

OSTROŁĘCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
im. Adama Chętnika

ZESZYTY NAUKOWE
OSTROŁĘCKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

XXXII

Redaktor naczelny
Janusz Gołota

OSTROŁĘKA 2018

Naukowa Rada Redakcyjna

Walentyna Benera – Ukraina, Adam Białczak, Maria Bodnar – Ukraina, Janka Bursová – Słowacja, Juan Antonio Ruiz Dominguez – Hiszpania, Gerhard Doliesen – Niemcy, Radosław Gross, Wojciech Guzewicz, Norbert Kasperek, Rumiana Komsalova – Bułgaria, Afanasij Łomakowycz – Ukraina, Vladimirs Meņšikovs – Łotwa, Jarosław Mioduszeński, Jan Mironczuk – z-ca redaktora naczelnego ZN OTN, Alvydas Nikžentaitis – Litwa, Alina Ohotina – Łotwa, Siergiej Piwowarczyk – Białoruś, Jarosław Rubacha, Andrzej Staniszewski, Henryk Stroński – Ukraina, Ihar Szauczuk – Białoruś

Sekretarz naukowy Redakcji

Mirosław Rosak

Recenzenci

Detlef Haberland (Uniwersytet w Bonn – Niemcy)
Orest Krasiński (Narodowa Akademia Państwowego Zarządzania
przy Prezydencie Ukrainy w Kijowie)
Ludmila Aleksejeva (Uniwersytet w Daugavpils – Łotwa)
Viktoria Šipilova (Uniwersytet w Daugavpils – Łotwa)
Andrzej Szmyt (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
Tadeusz Zych (Uniwersytet Rzeszowski)
Aleksejs Ruža (Uniwersytet w Daugavpils – Łotwa)
Piotr Daszkiewicz (Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu – Francja)
Maciej Zastempowski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Margarita Nesterova (Uniwersytet w Daugavpils – Łotwa)
Adam Dobroński, prof. UWB (Uniwersytet w Białymstoku)
Zbigniew Chojnowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Redaktorzy językowi

Elayne Fracaro-Gallion, Małgorzata Lubecka, Ousmane Aly Pame,
Świetłana Morozowa, Achim Seiffarth

Redaktor statystyczny

Katarzyna Rymuza

Redaktorzy tematyczni

Jerzy Kijowski, Marek Niewiadomski, Zygmunt Mietlewski

Opracowanie redakcyjne

Anastazja Dzwonnik-Załęska

Wydawca

Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika
07-410 Ostrołęka, ul. Traugutta 9A

Czasopismo Zeszyty Naukowe OTN ISSN 0860 - 9608
jest indeksowane w bazach referencyjnych:

INDEX  COPERNICUS
I N T E R N A T I O N A L

oraz

 **BazHum**

Nakład 300 egz.

Wykonanie publikacji: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz

Spis treści

Wprowadzenie	11

Dział I. Region

1. Janusz Szczepański (Pultusk)

<i>Zaangażowanie społeczeństwa Mazowsza Północno-Wschodniego w walkę o niepodległość (1794–1918)</i>	15

2. Jan Mironczuk (Ostrołęka)

<i>Spółeczność żydowska na Mazowszu Północnym wobec polskich powstań narodowych i odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej</i>	37

3. Ryszard Wojciech Pawlicki (Pisz)

<i>Sytuacja demograficzno-narodowościowa pogranicza mazursko-kurpiowskiego na przełomie XIX i XX wieku</i>	49

4. Tomasz Strzeżek (Olsztyn)

<i>Między domanickim triumfem a ostrołęcką tragedią. General Ludwik Kicki i „biali ulani” w powstaniu listopadowym</i>	69

5. Stanisław Faliński (Siedlce)

<i>Węgrów i okoliczne ziemie w pracy i walce na rzecz niepodległości</i>	85

6. Michał Rzeżuchowski (Olsztyn)

<i>Za naszą i waszą wolność? Postawy przasnyszan wobec niemieckich okupantów podczas drugiej wojny światowej</i>	97

Dział II. Polska

1. Maria Rólkowska (Olsztyn)

<i>Amerykańska walka o niepodległość i nowo powstałe państwo na łamach polskiego piśmiennictwa okresu oświecenia</i>	109

2. Ewa Starzyńska-Kościuszko (Olsztyn)

<i>Bronisław Ferdynand Trentowski o przyczynach utraty przez Polskę niepodległości</i>	121

3. Ilona Florczak (Łódź)

<i>Polityk w legionach. Z działalności Jędrzeja Moraczewskiego podczas I wojny światowej</i>	135

4. Ewa Milkowska (Siedlce)

<i>Polityka edukacyjna na poziomie podstawowym w Polsce w latach 1918–1939</i>	149

5. Kinga Lisowska (Olsztyn)

<i>Pedagogika chrześcijańska podstawą działalności wychowawczo-edukacyjnej szkół katolickich u progu niepodległości Polski w opiniach przyszłych pedagogów</i>	161

6. Joanna Szydłowska (Olsztyn)

<i>Od niepodległości do stawiania się państwa, czyli faktografia w służbie mitu Drugiej Rzeczypospolitej. Refleksje na marginesie Sztafety Melchiora Wańkowicza</i>	175

7. Janusz Gołota (Olsztyn)

<i>11 listopada czy 22 lipca. Oficjalna prasa w Polsce 1944–1948 wobec świąt narodowych</i>	193

8. Renata Rozbicka (Olsztyn)

<i>Wizerunek Józefa Piłsudskiego w tygodniku "Polityka" w latach 1998–2013</i>	209

9. Marta Wiśniewska (Olsztyn)

<i>Problematyka wschodniopruska w kontekście polskich dążeń niepodległościowych na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” w latach 1990–2000</i> ...	225

10. Magdalena Żmijkowska (Olsztyn)

<i>Walka o polskość na łamach „Magazynu Ilustrowanego Panoramy Północy” w latach 1957–1981</i>	239

11. Radosław Supranowicz (Olsztyn)

<i>Das Polentumhieristnichtälterals die frischeÖlfarbe der Schilder“. ZumBild des verlorenendeutschenOstens in der Wochenschrift Die Zeit in den erstenJahrennach 1945</i>	255

12. Katarzyna Rymuza, Anna Szaniawska (Siedlce)

<i>Zastosowanie wielowymiarowej analizy porównawczej do oceny atrakcyjności turystycznej gmin położonych nad rzeką Krzną</i>	269

13. Andrzej Biały (Ostrołęka) – komunikat naukowy

<i>Sprawozdanie z kwerendy w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś, Mińsk 31.08–21.09.2018</i>	279

Dział III. Europa**1. Robert Merez (Warszawa)**

<i>Elijah, Elisha and polish independence</i>	285

2. Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn (Olsztyn)

<i>List o Psiogłowych Ratramnusa z Korbei (zm. ok. 870)</i>	293

3. Maria Korybut-Marciniak (Olsztyn)

<i>Pryciuny i Wojczyzna – majątki ziemiaństwa polskiego na Kresach Północno-Wschodnich w II połowie XIX wieku</i>	311

4. Maciej Grabski (Olsztyn)

<i>Problematyka narodowościowa na obszarze guberni białoruskich na łamach polskiej prasy konserwatywnej redagowanej w Rosji i w zaborze rosyjskim na przykładzie tygodnika „Kraj” i dziennika „Słowo” w dobie rewolucji 1905–1907</i>	325

5. Siarhei Pivavarchyk, Anastasiya Stasiuk (Grodno, Białoruś)

<i>Grodno in the years of the Great War (1914–1918)</i>	341

6. Tadeusz Kruczkowski (Grodno, Białoruś)

<i>Польский вопрос накануне первой мировой войны и его решение в оценке н.и. Кареева</i>	351

7. Bara NDiaye (Olsztyn)

<i>Cinquante ans d'accords de coopération monétaire entre la France et les pays africains</i>	373

8. Szymon Żyliński (Olsztyn)

<i>Traditional Bhutanese media in social media</i>	387

9. Marika Szalay (Budapeszt, Węgry)

<i>Rozliczenie wybranych składników majątku przedsiębiorstwa w ujęciu inżynierii rachunkowości</i>	401

10. Zygmunt Mietlewski, Jarosław Mioduszeński (Olsztyn)

<i>Informacja w działalności gospodarczej</i>	415

11. Janka Bursová (Ružomberok, Słowacja)

<i>Social services and their quality of provision in social services facilities</i>	425

12. Lýdia Lešková (Ružomberok, Słowacja)

<i>Applying of time-management at students of field of social work</i>	433

Dział IV. Z życia Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego

<i>Kalendarium Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika za lata 2017–2018</i>	449

<i>Zestawienie bibliograficzne „Zeszytów Naukowych” OTN XXI–XXX</i>	451

<i>Regulamin nadsyłania i publikowania prac w „Zeszytach Naukowych” OTN</i>	476

<i>Wymagania wydawnicze – „Zeszyty Naukowe” OTN</i>	478

Procedura recenzowania prac naukowych nadsyłanych do publikacji w „Zeszytach Naukowych” Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego (ZN OTN) im. Adama Chętnika w Ostrołęce	480
Zasady etyki publikacyjnej Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika	481

Contents

Introduction	11

Chapter I. The Region

1. Janusz Szczepański (Pultusk)

<i>The commitment of the North-Eastern Masovia society to the struggle for independence (1794–1918)</i>	15

2. Jan Mironczuk (Ostrołęka)

<i>Jewish community in Northern Masovia in view of the Polish national uprisings and the restoration of Poland's sovereignty</i>	37

3. Ryszard Wojciech Pawlicki (Pisz)

<i>Demographic and national situation of the Mazurian-Kurpian borderland at the turn of the 20-th century</i>	49

4. Tomasz Strzeżek (Olsztyn)

<i>Between the Domanice triumph and the Ostrołęka tragedy. General Ludwik Kicki and the “white uhlans” in the November Uprising</i>	69

5. Stanisław Faliński (Siedlce)

<i>Węgrów and the surrounding lands working and struggling for independence</i>	85

6. Michał Rzeżuchowski (Olsztyn)

<i>For our and your freedom? Stances of Przasnysz people toward German occupants during World War II</i>	97

Chapter II. Poland

1. Maria Rólkowska (Olsztyn)

<i>The American struggle for independence and the newly created country in Polish literature of the enlightenment</i>	109

2. Ewa Starzyńska-Kościuszko (Olsztyn)

<i>Bronisław Ferdynand Trentowski on the reasons of the loss of Poland's independence</i>	121

3. Iłona Florczak (Łódź)

The politician in the legions. On the activity of Jędrzej Moraczewski during the First World War 135

4. Ewa Milkowska (Siedlce)

Poland's policy on primary education in the years 1918–1939 149

5. Kinga Lisowska (Olsztyn)

Christian pedagogy as the basis of educational activity in Catholic schools on the threshold of Poland's independence in the opinions of future educators 161

6. Joanna Szydłowska (Olsztyn)

From independence to becoming a country – a factography serving the myth of the 2nd Polish Republic. Thoughts on the Sztafeta by Melchior Wańkowicz 175

7. Janusz Golota (Olsztyn)

November 11 and July 22. National holidays in the official press in Poland 1944–1948 193

8. Renata Rozbicka (Olsztyn)

The image of Józef Piłsudski in the Polityka weekly in the years 1998–2013 209

9. Marta Wiśniewska (Olsztyn)

East-Prussian issues in the context of Poland's strive for independence as presented in Komunikaty Mazursko-Warmińskie in the years 1990–2000 225

10. Magdalena Żmijkowska (Olsztyn)

Fight for Polishness in the pages of "Illustrated Magazine Panorama Północy" in the years 1957–1981 239

11. Radosław Supranowicz (Olsztyn)

"Polishness here is no older than the fresh paint on the signboards". A tentative look at the image of lost German east in the Die Zeit weekly in the first years after 1945 255

12. Katarzyna Rymuza, Anna Szaniawska (Siedlce)

The use of multidimensional comparative analysis for the assessment of the attractiveness of municipalities situated around the Krzna River 269

13. Andrzej Biały (Ostrołęka) – scientific statement

Report on the query in the National Archive of Belarus, Mińsk 31.08–21.09.2018 279

Chapter III. Europe

1. Robert Merecz (Warszawa)

Elijah, Elisha and Polish Independence 285

2. Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn (Olsztyn)

*The letter on the Dog-headed creatures by Ratramnus of Corbie
(died c. 870)* 293

3. Maria Korybut-Marciniak (Olsztyn)

*Pryciuny and Wojczyzna – the estates of Polish landlords in the Northeastern
Territories in the second half of the nineteenth century* 311

4. Maciej Grabski (Olsztyn)

*The issue of nationality in the area the Belarusian province in the pages
of Polish conservative press edited in Russia and in the Russian zone
on the example of the weekly "Country" and the journal "Word" in the era
of the revolution 1905–1907* 325

5. Siarhei Pivavarchyk, Anastasiya Stasiuk (Grodno, Białoruś)

Grodno in the years of the Great War (1914–1918) 341

6. Tadeusz Kruczkowski (Grodno, Białoruś)

*Polish question on the eve of the First World War and his decision
in the evaluation N.I. Kareeva* 351

7. Bara NDiaye (Olsztyn)

*Fifty years of currency cooperation agreements between France
and African countries* 373

8. Szymon Źyliński (Olsztyn)

Traditional Bhutanese media in social media 387

9. Marika Szalay (Budapeszt, Węgry)

*Settlement of selected assets of the company in terms of accounting
engineering* 401

10. Zygmunt Mietlewski, Jarosław Mioduszewski (Olsztyn)

Information in business 415

11. Janka Bursová (Ružomberok, Slowacja)

Social services and their quality of provision in social services facilities 425

12. Lýdia Lešková (Ružomberok, Slowacja)

<i>Applying time-management at students of field of social work</i>	433

Chapter IV. On the life of the Scientific Society in Ostrołęka

The Calendar of the Scientific Association in Ostrołęka for the years 2017–2018	449
Bibliography list of the “Scientific Journals” – numbers from XXI–XXX ...	451
The regulations for submitting and publishing works in the “Scientific Journals” of the Scientific Society in Ostrołęka	482
The “Scientific Journals” of the Scientific Society in Ostrołęka – publishing requirements	486
The Journals of The Adam Chetnik Scientific Society of Ostrołęka – Article Review Process	488
The Adam Chętnik Scientific Society of Ostrołęka – Publishing Ethics Rules	489

Wprowadzenie

Oddajemy do rąk Państwa kolejny, XXXII numer „Zeszytów Naukowych” Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, licząc jak zwykle na życzliwy odbiór czytelników.

Ideą przewodnią tego numeru „Zeszytów” jest szeroko rozumiana tematyka dotycząca działań prowadzących do odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku oraz ich rezonansu w ujęciu historycznym.

Artykuły obejmują aspekt regionalny, krajowy i międzynarodowy, ale dotyczą również rozważań teoretycznych na temat znaczenia wolności narodu dla jego rozwoju cywilizacyjnego. W poszczególnych działach zachowano układ problemowo-chronologiczny.

Ustalenia badawcze dotyczące Mazowsza Północno-Wschodniego potwierdzają tezę, że ogólnonarodowy zryw wyzwolenczy ogarnął zarówno ówczesne wielkie miasta: Warszawę, Kraków, Lwów, jak i małe miejscowości, w tym m.in. Ostrołękę, Ostrów Mazowiecką, Węgrów i Myszyniec. Wszędzie występował podobny scenariusz dotyczący walk okresu powstań narodowych oraz pierwszych dni niepodległości (rozbrajanie Niemców, organizowanie polskich władz, wywieszanie flag narodowych, odbudowa ze zniszczeń wojennych).

Badania dotyczące tych wydarzeń opierały się na wykorzystaniu źródeł z archiwów państwowych oraz lokalnych dokumentów czy kronik przechowywanych w gminach, parafiach i szkołach, ale także na zweryfikowanych wspomnieniach funkcjonujących w pamięci potomnych. Te ustalenia mogą być przydatne do przygotowywania syntez naukowych, wszak stanowią oryginalny dorobek badawczy.

Drugie kryterium wyboru rozpraw do niniejszego „Zeszytów Naukowych” zastosowane przez Redakcję to publikowanie wyników bieżących badań naukowych członków i współpracowników Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego. Autorzy artykułów reprezentują polskie i zagraniczne środowiska uniwersyteckie, z którymi OTN utrzymuje stałe kontakty poprzez prowadzenie wspólnych badań i organizowanie konferencji naukowych. Obok autorów o uznanych w świecie nauki nazwiskach możliwość publikowania otrzymali również doktoranci przygotowujący swoje dysertacje pod okiem doświadczonych promotorów uniwersyteckich. Z powyższych racji poza artykułami z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych do publikacji zostały przyjęte także teksty dotyczące innych dyscyplin naukowych.

Redakcja zachowała tradycyjną strukturę w merytorycznej części Rocznika, natomiast oprócz oryginalnych i recenzowanych artykułów zamieściła również komunikaty ułatwiające prowadzenie dalszych badań naukowych. Pierwszy z nich to

pionierski przewodnik po materiałach pochodzących z archiwów białoruskich, które zapewne posłużą do badań naukowych nad dziejami społeczności polskiej na wschód od Bugu. Drugim zaś jest cykliczny wykaz artykułów opublikowanych w „Zeszytach Naukowych” OTN w ostatnim dziesięcioleciu, będący kontynuacją podobnych zestawień zawartych w numerze XI (artykuły z numerów I–X) oraz w XXI (artykuły z numerów XI–XX).

Całość prezentowanego zbioru uzupełnia dział *Z życia OTN* zawierający informacje o najważniejszych przedsięwzięciach zrealizowanych przez Towarzystwo w latach 2017–2018 oraz smutną wiadomość o odejściu na zawsze z naszych szeregów dr. Stanisława Pajki – jednego z inicjatorów i założycieli Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego.

Redakcja

DZIAŁ I

Region

Janusz Szczepański

Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk

ZAANGAŻOWANIE SPOŁECZEŃSTWA MAZOWSZA PÓŁNOCNO-WSCHODNIEGO W WALKĘ O NIEPODLEGŁOŚĆ (1794–1918)

THE COMMITMENT OF THE NORTH-EASTERN MASOVIA SOCIETY TO THE STRUGGLE FOR INDEPENDENCE (1794–1918)

Walki o niepodległość na trwałe wpisały się w historię Mazowsza Północno-Wschodniego. Przez jego ziemie przetaczały się liczne wojny, zaś tutejsi mieszkańcy, wśród których byli waleczni Kurpie, na ogół zawsze dawali świadectwo patriotyzmu, mając swój wkład w odzyskanie przez państwo polskie niepodległości. Tak było począwszy od insurekcji kościuszkowskiej i wojen napoleońskich, poprzez powstanie listopadowe i styczniowe, wydarzenia roku 1905 r., a skończywszy na czynie zbrojnym I wojny światowej.

Należy podkreślić, iż z Mazowsza Północno-Wschodniego wyszło hasło do pierwszego powstania narodowego, jakim była insurekcja kościuszkowska. Stało się to za sprawą marszu brygady Madalińskiego, której szwadrony początkowo stały w okolicach Ostrołęki, Różana, Makowa, Przasnysza i Pułtusa. Gen. Antoni Madaliński, uczestnik sprzysiężenia tajnych polskich oficerów, sprzeciwił się wykonaniu, inspirowanego przez carycę Katarzynę II, rozkazu o redukcji wojska polskiego. Swoje oddziały liczące ok. 1200–1300 jeźdźców skoncentrował w Ostrołęce i Pułtusk.¹

12 marca 1794 r. brygada Madalińskiego rozpoczęła swój słynny marsz, który rychło stał się hasłem do wybuchu powstania. Wzmocniona mieszczaństwem, okoliczną szlachtą i Kurpiami ruszyła z Ostrołęki i Pułtusa na zachód w kierunku Przasnysza.²

13 marca w Przasnyszu brygadier zwerbował kilkudziesięciu Kurpiów – słynnych strzelców, myśliwych i przemytników. Nie chcąc opóźniać marszu, powoził ich na konie z tyłu za kawalerzystami. Nazajutrz, po całodziennym ciężkim marszu osiągnięto Mławę, gdzie zbuntowaną brygadę owacyjnie witała

¹ Szeroko na ten temat A. Zahorski, *Geneza insurekcji*, [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Z dziejów polityczno-społecznych*, pod red. J. Wojtasika, Warszawa 1997; W. Tokarz, *Marsz Madalińskiego*, [w:] *Rozprawy i szkice*, t. II. Warszawa 1959.

² A. Kociszewski, *Działania zbrojne na Mazowszu Północnym w latach 1794–1831*, [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*. Ciechanów 1993.

miejscowa ludność. Władze miejskie Mławy przekazały Madalińskiemu z kasy znaczne środki finansowe oraz podwoje i przewodników. Kilkunastu mławian zaciągnęło się na ochotnika, 12 mieszkańców Mławy skierowano z siekierami do podcinania słupów granicznych.³

Marsz brygady Madalińskiego wywołał popłoch u Prusaków, którzy już przystąpili do organizacji ziem Mazowsza zajętych w wyniku II rozbioru Polski. Wojsko i urzędnicy pruscy w panice zaczęli nawet opuszczać Płock – największe miasto regionu.⁴

W nocy z 16 na 17 marca szwadrony brygady Madalińskiego dotarły do Wyszogrodu. W ręce polskich kawalerzystów wpadło wielu pruskich jeńców i kasa magazynu solnego. Ludzie i konie zdrożeni pięciodniowym marszem w siodle walili się z nóg. Przez cały dzień 17 marca brygada odpoczywała w Wyszogrodzie. Miejscowa ludność gościnnie podejmowała polskich żołnierzy w swych domach, nie żałowała żywności i furazżu.⁵

Po przejściu Wisły brygada Madalińskiego podążyła w kierunku Sochaczewa, a następnie Krakowa. Gdy wojska rosyjskie wyszły z miasta naprzeciw zbuntowanemu brygadierowi Madalińskiemu, Tadeusz Kościuszko mógł przybyć do Krakowa i ogłosić akt rozpoczęcia powstania przeciwko Rosji carskiej.⁶

Znamienne, że podczas insurekcji 1794 r. mieszkańcy Mazowsza Północno-Wschodniego uczestniczyli głównie w walce przeciwko wojskom pruskim, które wspomagały oddziały rosyjskie zdobywające Warszawę. Prusacy próbowali sforsować linię rzeki Narew, m.in. w okolicach Ostrołęki i Pułtusa, aby zaatakować broniącą się stolicę Polski od wschodu i północy. Starali się też uniemożliwić dostawy żywności dla załogi Warszawy z zanarwiańskiej części Mazowsza Wschodniego.

W kwietniu 1794 r. mieszczenie ostrołęccy i pułtuscy odrzucili ofertę współpracy ze strony dowództwa wojsk pruskich i przystąpili do obrony swojego miasta przed atakami Prusaków. Po zajęciu tych miast przez wojsko pruskie ostrołęczanie i pułtuszczenie udzielali wsparcia oddziałom polskim walczącym z Prusakami.⁷

Ostrołęce atakowanej przez Prusaków próbowali przyjść z pomocą waleczni Kurpie. Nie mogli się jednak do miasta przedrzeć ze względu na wielką czujność

³ S. Herbst, *Mazowsze płockie w powstaniu kościuszkowskim*. „Notatki Płockie” 1958, nr 8, s. 4.

⁴ Ibidem; Szeroko na ten temat M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka w Insurekcji Kościuszkowskiej*, [w:] *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, pod red. H. Szwankowskiej. Warszawa 1996.

⁵ K. Bartoszewicz, *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej*, Poznań 2002, s. 145 (reprint); B. Nowicka, *Wyszogród. Zarys dziejów*. Wyszogród 1971, s. 51–52.

⁶ Szeroko na ten temat A. Zahorski, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, [w:] *Trzy powstania narodowe*. Warszawa 1992.

⁷ A. Skalkowski, *Obrona Narwi w r. 1794*, [w:] *Z dziejów insurekcji 1794 r.* Warszawa 1926, s. 54–55.

ze strony dowództwa wojsk pruskich. Pytając: *Czy prędko zaczną tych szelmów bić?*, oczekiwali Kurpie rozkazu do walki z wrogiem⁸.

Kurpie znaleźli się w szereгах, niezwykle aktywnie nękającego Prusaków oddziału pułkownika Walentego Kwaśniewskiego, który strzegł linii Narwi od Ostrołęki aż do Zegrza.⁹

Duże wsparcie dla wojsk polskich ze strony walecznych Kurpiów oraz mieszkańców nadnarwiańskich miast: Ostrołęki, Pułtusza i Różana przyczyniło się do tego, że przez wiele miesięcy, do czasu klęski pod Maciejowicami, Warszawa była bastionem nie do zdobycia.¹⁰

Nadzieje na niepodległość, którą utraciliśmy po III rozbiorze, nastąpiły wraz pokonaniem armii pruskiej przez Napoleona i wkroczeniem wojsk francuskich na ziemię polskie. 26 grudnia 1806 r. stoczyły one zwycięskie bitwy z wojskami rosyjskimi na Mazowszu Północno-Wschodnim pod Pułtuskim i Gołyminem, a następnie – 16 lutego 1807 r. – pod Ostrołęką.¹¹ Znamienne, iż nazwy tych miejscowości w przyszłości zostały wyrzeźbione na Łuku Triumfalnym w Paryżu. Wiadomo jest, że we wspomnianych bitwach brali udział Polacy, pod Pułtuskim – oddział jazdy kaliskiej, pod Gołyminem – jazda mazowieckiego pospolitego ruszenia pod wodzą Wincentego Krasieńskiego. Podczas „pierwszej wojny polskiej”, toczącej się na Mazowszu Polacy służyli za przewodników, prowadzili rozpoznanie.¹²

W następstwie kolejnych zwycięskich bojów Napoleon utworzył namiastkę niepodległej Polski – Księstwo Warszawskie.

Wkład ludności Mazowsza w czyn niepodległościowy czasów napoleońskich polegał nie tylko na wstępowaniu w szeregi armii Księstwa Warszawskiego i na walce z orężem w ręku przeciwko zaborcom, lecz także w świadczeniach na rzecz armii napoleońskiej i wojsk polskich. Już w trakcie kampanii zimowej 1806/1807 r. Napoleon polecił zakładanie na Mazowszu Północnym magazynów żywnościowych, piekarni, lazaretów, warsztatów naprawczych. Największe magazyny żywnościowe oraz lazarety zostały zorganizowane w Pułtusku i w Płocku. Poważnym wyzwaniem

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Królestwa Polskiego (AKP), sygn. 252, k. 311–313; Kurpie mówili: *O konfederatach słyszeliśmy, że mają się przeprowadzić przez Narew, ale się doczekać nie możemy (...) żeby choć jaki początek zrobili, żadnego bym zagranicę nie wypuścili Prusaka. Obeszliby się bez wojska (...) ale nie mamy takiego, żeby był Początkiem albo Wodzem.*

⁹ A. Skalkowski, *Obrona Narwi w r. 1794*, [w:] *Z dziejów insurekcji 1794 r.* Warszawa 1926, s. 45–55.

¹⁰ T. Rawski, *Warszawa – Mazowsze czasu powstania 1794 r. Aspekty militarne*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. A. Koseskiego i S. Stawarza. Warszawa 2001.

¹¹ Szeroko na ten temat A. Kociszewski, *Pod panowaniem zaborców i w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – lata 1795–1918, pod red. J. Szczepańskiego. Pułtusk 2012, s. 46–49; Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*. Warszawa 1975, s. 133–138.

¹² A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce wojen napoleońskich*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1918*, pod red. A. Koseskiego, A. Stawarza. Warszawa 2001, s. 56–57.

niem dla mieszkańców Mazowsza Północno-Wschodniego było również dostarczanie racji żywnościowych dla tysięcy mazowieckich chłopów zatrudnionych przy budowie fortyfikacji w Serocku, Modlinie, Wyszogrodzie i Zakroczymiu.¹³

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego na terenie departamentu płockiego, obejmującego terytorium Mazowsza Północnego, zaczęto organizować polską siłę zbrojną. Pobór do wojska był prowadzony systemem kantonalnym – 1 rekrut z 10 dymów – oraz w ramach pospolitego ruszenia, dotyczącego mazowieckiej szlachty. Powstający polski korpus, dowodzony przez gen Józefa Zajączka, w końcu marca 1807 r. liczył ponad 7 tys. ludzi i 1472 koni.¹⁴

Aktem mobilizującym mieszczaństwo było tworzenie w większych miastach Mazowsza Północnego oddziałów gwardii narodowej. Pełniły one funkcje głównie porządkowe, lecz w chwilach potrzeby wykazywały również wartość bojową. Na wiosnę 1809 r., podczas najazdu wojsk austriackich na Księstwo Warszawskie, strzegły one przepraw na Wiśle i Bugu, prowadziły też działalność dywersyjną. 19 kwietnia 1809 r. podprefekt powiatu ostrołęckiego polecił magistratowi miasta Ostrowi, (...) *aby co piąty dym uzbrojony został jeden człowiek mocny, zdrowy i aby na każde hasło gotowy był do wyruszenia w pole.*¹⁵

Kompania Gwardii Narodowej z Pułtuszka, złożona po części z Kurpiów pod dowództwem płk. Neymana, jako pierwsza wkroczyła do Warszawy, wcześniej rozbijając austriacki oddział w potyczce pod Wilanowem.

O niej to z najwyższym uznaniem wyrażał się Julian Ursyn Niemcewicz, który wspominając wyzwolenie Warszawy, napisał: *Zadziwił najbardziej patrzących konnych strzelców, złożonych z leśnych... zwanych pospolicie Kurpiami.. Na małych konikach, w kurtkach lub żupanach, z długimi szablami, dzidą i sztucem. Lud na pozór niepoczesny, lecz trafnym strzelaniem straszny w boju... Żywieni tylko, bez płacy, służyli ochoczo*¹⁶.

Pułtuszka kompania Gwardii Narodowej stanowiła także ochronę dla władz Księstwa Warszawskiego, które zostały zmuszone do opuszczenia stolicy. Warto nadmienić, iż w maju 1809 roku na pułtuskim zamku odbyła się 343. sesja Rady Stanu Księstwa Warszawskiego.¹⁷

Wielką rolę w odparciu najazdu wojsk austriackich ks. Ferdynanda d'Este odegrali chłopscy kosynierzy, których liczba w departamencie płockim była szacowana na 10 tys. Gdy wojska regularnego Księstwa Warszawskiego na terenach Ma-

¹³ A. Kociszewski, *Pod panowaniem zaborców i w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III, s. 52–59.

¹⁴ A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*. Ciechanów 1976, s. 160–171.

¹⁵ Cyt. za A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*. Ostrow Mazowiecka 2007, s. 51. W odpowiedzi burmistrz Ostrowi Domaszewski donosił o wyjściu z Broku i Ostrowi 102 obywateli, wśród nich 24 ze strzelbami, o wzmocnieniu wart i ustawieniu w miejscach najdogodniejszych (newralgicznych) *slupów smolanych, słomą okręconych*.

¹⁶ Cyt. za A. Kociszewski, *Pod panowaniem zaborców i w Księstwie Warszawskim*, s. 63.

¹⁷ *Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego*, wyd. B. Pawłowski i T. Mencel, t. II, cz. 1. Toruń 1965, s. 292–293.

zowska Północnego było niewiele, oni to skutecznie udaremniali przeprawę na prawy brzeg Wisły wojsk austriackich, maszerujących w kierunku Torunia.¹⁸

Patriotyzmu mieszkańców Mazowsza nie nadszarpnęły zbyt mocno nawet przymusowe świadczenia na rzecz armii francuskiej i wojsk Księstwa Warszawskiego, szykujących się wiosną 1812 w r. do wielkiej wyprawy na Rosję. Szacuje się, że przez Mazowsze Północno-Wschodnie przeszło blisko 130 tys. żołnierzy, którzy według zarządzenia cesarza Napoleona na wschód od Wisły mieli żyć „z kraju”. Podobnie było w przypadku grabieży, które stały się plagą podczas odwrotu Wielkiej Armii przez terytorium Mazowsza Północno-Wschodniego.¹⁹

Kłęska Napoleona w Rosji oznaczała koniec istnienia Księstwa Warszawskiego, a tym samym krótkiego okresu wolności w życiu mazowieckiego społeczeństwa. Do końca lutego 1813 r. wojska rosyjskie zajęły Mazowsze Północno-Wschodnie, poza twierdzą Modlin, która dopiero skapitulowała 25 grudnia tegoż roku.

Po 15 latach istnienia wybuchło powstanie listopadowe, jako odpowiedź polskiego społeczeństwa na nieprzestrzeganie postanowień konstytucji Królestwa Kongresowego przez cara Mikołaja I.

Wkrótce po wydarzeniach Nocy Listopadowej w Warszawie w miastach i we wsiach Mazowsza Północno-Wschodniego zaczęto tworzyć lokalną siłę zbrojną. Dotarła tu wiadomość o potrzebie szybkiego wprowadzenia w życie rozporządzenia Rady Administracyjnej z dnia 3 grudnia 1830 roku. Mówiło ono o konieczności powołania Straży Bezpieczeństwa w miastach i wsiach Królestwa Polskiego, której pierwszym zadaniem było powstrzymanie ludu przed rewolucyjnymi wystąpieniami.²⁰

Lokalne władze powstańcze zostały zobowiązane do utworzenia w terminie trzech dni straży w miastach i we wsiach, rekrutujących się z mężczyzn w wieku 18–45 lat, z wyłączeniem duchownych i urzędników w czynnej służbie. Jej formacje zostały podzielone na setnie i dziesiętnie. Funkcje setników w miastach mieli pełnić wyłącznie właściciele nieruchomości lub kupcy; dziesiętnikami mogli być również przedstawiciele innych grup społecznych. We wsiach setników i dziesiętników wybierano wyłącznie spośród gospodarzy osiadłych. Każdy z członków wiejskiej Straży Bezpieczeństwa miał się stawić z bronią i żywnością na dziesięć dni, nowymi butami, sukmaną, kozuchem, nową, płócienną torbą i trzema koszulami.

¹⁸ O męstwie jednego z kosynierów donosiła warszawska prasa. On to podczas próby przeprawy Austriaków pod Czerwińskiem *sam 7 Austriaków trupem położył*. Powiadomiona o tym Rada Stanu [...] *życzyłaby sobie mieć wiadomym nazwisko tego mężnego człowieka, który tym samym narzędziem, co mu do gospodarczej pracy służy, umiał tak walecznie bronić swojej ziemi*, cyt. za A. Kociszewski, *Pod panowaniem zaborców i w Księstwie Warszawskim*, s. 62.

¹⁹ Ibidem, s. 73–74.

²⁰ We wstępie do rozporządzenia Rady Administracyjnej z dnia 3 grudnia 1830 roku wskazano konieczność *zapewnienia spokojności publicznej i zachowania własności i bezpieczeństwa osobistego*, J. Dutkiewicz, *Wybór źródeł do dziejów powstania listopadowego*. Wrocław 1957, s. 28–30.

Obowiązkiem Straży Bezpieczeństwa było odbywanie codziennych patroli, nocnych wart i udzielanie pomocy władzom przy egzekwowaniu podatków. Członkowie straży dwa razy w tygodniu w miastach, oraz w niedziele we wsiach stawali do przeglądu i odbywali ćwiczenia z bronią w rękę²¹.

Organizację Straży Bezpieczeństwa powierzano najczęściej byłym wojskowym, pozostającym poza czynną służbą wojskową. Formowaniem straży w obwodzie ostrołęckim zajął się pułkownik Zawadzki, zaś dowódcą siły zbrojnej tego obwodu został podpułkownik Karol Zieliński. Organizację Straży Bezpieczeństwa w obwodzie przasnyskim zlecono Aleksandrowi Kamińskiemu, a jej dowódcą w powiecie przasnyskim został Michał Leski.²²

Formowaniem straży w miastach obwodu pułtuskiego zajął się mieszkaniec Pułtusza, Paweł Światłowski, były kapitan wojsk polskich. Dzięki jego wysiłkom – oraz Komisarza Obwodu Pułtuskiego Władysława Ślaskiego – już 7 grudnia 1830 r. w szeregach Straży Bezpieczeństwa znalazło się 2320 mieszkańców miast obwodu pułtuskiego. Tworzeniem formacji Straży Bezpieczeństwa we wsiach obwodu pułtuskiego zajął się były kapitan wojska polskiego Jan Sawicki²³.

Liczebność Straży Bezpieczeństwa na terenie Mazowsza Północno-Wschodniego szybko rosła. W styczniu 1831 r. liczyła ona: w obwodzie ostrołęckim 10 385 członków, w obwodzie przasnyskim 10 957 członków, w obwodzie pułtuskim 11 853 członków. Jej członkowie byli na ogół uzbrojeni w piki, kosy, rzadziej w broń palną.²⁴ Oddziały Straży Bezpieczeństwa trudno było więc skierować do walki z oddziałami rosyjskimi. Ich członkowie pełnili funkcje policyjno-porządkowe, strzegli rosyjskich jeńców, pomagali władzom w egzekwowaniu podatków, strzegli komór celnych i magazynów żywnościowych.

Z najlepiej wyszkolonych członków Straży Bezpieczeństwa – jako struktury paramilitarnej – rekrutował się następnie stan osobowy Gwardii Ruchomej, przewidzianej jako rezerwa armii regularnej. Bezpośrednim jej organizatorem na terenie Mazowsza Północno-Wschodniego, wchodzącego wówczas w skład województwa płockiego, był pułkownik Antoni Mieszkowski. Do końca 1830 r. udało mu się zwerbować do Gwardii Ruchomej 1500 ochotników konnych i pieszych z obwodu ostrołęckiego i 1520 z obwodu przasnyskiego. Na terenie obwodu pułtuskiego

²¹ AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego (WCPL), sygn. 231a, k. 6; sygn. 232, k. 119.

²² A. Białczak, *Organizacja lokalnej siły zbrojnej w Obwodzie Ostrołęckim i Przasnyskim w czasie Powstania Listopadowego*. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, zesz. 10, s. 75. Ostrołęka 1996.

²³ AGAD, WCPL, sygn. 232, k. 117–120.

²⁴ A. Białczak, *Organizacja lokalnej siły zbrojnej w Obwodzie Ostrołęckim i Przasnyskim w czasie Powstania Listopadowego*, s. 75. W obwodzie pułtuskim Straż Bezpieczeństwa w 83% rekrutowała się z ludności wiejskiej, uzbrojonej w 9, 4% w broń palną, w 75% w piki, w 14% – w kosy, J. Szczepański, *Obwód pułtusk w czasie powstania listopadowego*. Pułtusk 1987, s. 6–7.

sformowano dwa bataliony Gwardii Ruchomej: w Pułtuskę liczył on 481 żołnierzy, w Wyszkowie 567 żołnierzy.²⁵

Należy podkreślić, że z mieszkańców Mazowsza Północno-Wschodniego wchodzących w skład Gwardii Ruchomej formowano także 2. pułk jazdy płockiej oraz 17. pułk piechoty liniowej, wystawiany przez województwo płockie. Członkowie Gwardii Ruchomej posiadający konie zostali zwerbowani do jazdy płockiej w ramach tzw. rekrutacji „1 jeździec z 50 dymów”. Warto nadmienić, że ponad 100 krawców z obwodu ostrołęckiego zostało zobowiązanych do *nieodpłatnego szycia uniformów dla jeźdźców* zaś rymarzom polecono szyc uprzęż dla koni.²⁶

Tradycyjnie, ogromny wkład w formowanie siły zbrojnej na terenie Mazowsza Północno-Wschodniego mieli mieszkańcy Puszczy Białej i Zielonej. Byli oni znani ze swej bitności i umiejętności posługiwania się bronią palną. Na obszarze Puszczy Białej przeprowadzono werbunek do oddzielnego batalionu Kurpiów, zwanego pułtuskim, który miał liczyć 460 żołnierzy. Jego dowódcą został pułkownik Franciszek Kochanowski²⁷.

W dniu 9 lutego 1831 roku oddział ten uczestniczył w mszy św. odprawionej w pułtuskiej kolegiacie przez ks. Kajetana Tadajewskiego. Następnie Kurpie złożyli przysięgę na wierność rządowi powstańczemu na ręce dowódcy oddziału płk. Franciszka Kochanowskiego. Potem, jak odnotowała „Gazeta Warszawska”, jeden z dzielnych Kurpiów miał się odezwać: *Myśmy przysięgli, ale Panowie nas nie zdradźcie*.²⁸

Oddzielne oddziały Kurpiów powstały także w obwodzie ostrołęckim – 440 strzelców – i w obwodzie przasnyskim – 460 strzelców. Warto też odnotować fakt organizowania z *dobrowolnych ofiar szwadronu lekkiej jazdy, złożonego ze szlachty i nazywającego się „Orzeł Biały”* w obwodzie przasnyskim²⁹.

Mieszkańcy Mazowsza Północno-Wschodniego wspomagali finansowo powstanie listopadowe. Mimo że nie było specjalnych funduszy w budżecie poszczególnych miast i miasteczek na cele wojny z Rosją, ich władze przekazywały znaczne środki finansowe na uzbrojenie Gwardii Ruchomej, na formowane pułki jazdy, umundurowanie wojska, m.in. zakup kozuchów, zakup koni, na aprowizację polskiego wojska.³⁰

²⁵ A. Białczak, *Organizacja lokalnej siły zbrojnej w Obwodzie Ostrołęckim i Przasnyskim w czasie Powstania Listopadowego*, s. 80; J. Szczepański, *Obwód pułtusk w czasie powstania listopadowego*. Pułtusk 1987, s. 8–9.

²⁶ AGAD, WCPL, nr 239 b, k. 30; A. Białczak, *Organizacja lokalnej siły zbrojnej*, s. 81.

²⁷ AGAD, WCPL, nr 468, k. 35–36. Do werbunku pułtuskiego oddziału Kurpiów upoważniono Romualda Bartoła z Brańszczyka.

²⁸ AGAD, WCPL, sygn. . 82, k. 26–29; „Gazeta Warszawska” 1831, nr 48. Warto tu odwołać się do pobytu jednego z mieszkańców Puszczy Białej w Warszawie. Jak pisała ta sama gazeta, został on zaproszony przez jednego z obywateli na butelkę piwa. Gdy zobaczył, że wewnątrz piwiarni wiele osób czyta prasę i komentuje aktualne wydarzenia polityczne, ów Kurp westchnąwszy, powiedział: *Panowie nie czytają, ani rozprawiają, ale biją!*

²⁹ A. Białczak, *Organizacja lokalnej siły zbrojnej*, s. 82–84.

³⁰ A. Białczak, *Spółeczeństwo Kurpiowszczyzny wobec Powstania Listopadowego*. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, zesz. 11, s. 104–105. Ostrołęka 1997.

Już w pierwszych dwóch miesiącach powstania mieszkańcy Kurpiowszczyzny zebrali na cele powstania około 53 000 złp. Mieszkańcy Przasnyskiego, którzy wystawili szwadron jazdy „Orzeł Biały”, przeznaczyli na ten cel 30 koni i 10 000 złp. Mieszkańcy obwodu pułtuskiego ofiarowali kosztowności w srebrze i złocie w wysokości 30 000 złp na formowanie powstańczych oddziałów, odsyłając je do Warszawy. Wystawili również trzech jeźdźców wyposażonych w pełny ekwipunek. Uzbroili także oddział Kurpiów w jeden tysiąc sztuk broni palnej oraz miejscowe formacje Gwardii Ruchomej i Straży Bezpieczeństwa.³¹

Duży wkład materialny w powstanie listopadowe wniosło duchowieństwo diecezji płockiej z parafii na terenie Mazowsza Północno-Wschodniego. Księża przekazywali na potrzeby powstania żywność, pieniądze, cenne naczynia liturgiczne i dzwony, z których odlewane były armaty. Kanonik kolegiaty pułtuskiej ks. Wawrzyniec Gutowski i pułtuski ksiądz dziekan Jan Pniewski wspierali skarb narodowy, prowadząc zbiórkę naczyń liturgicznych ze złota i srebra w parafiach pułtuskiego dekanatu.³²

Ofiary pieniężne na rzecz powstania składali biskupi diecezji płockiej, a także osoby zakonne. Przykład dał sam biskup płocki Adam Prażmowski, piastujący wiele stanowisk publicznych, który na cele powstania zrzekł się połowy swojej wysokiej pensji (około 100 tys. złp). Urzędujący w pułtuskim zamku biskup koadiutor Franciszek Pawłowski własnym sumptem uzbroił i wyposażył 20 jeźdźców z 1. pułku jazdy płockiej pod dowództwem płk. Wincentego Kisielnickiego, asygnując na ten cel 12 tys. złp.³³

Przykłady patriotyzmu dawała szlachta Mazowsza Północno-Wschodniego, opodatkowując się dobrowolnie na rzecz tworzonych formacji Gwardii Ruchomej, nie żałując pieniędzy na cele powstania.³⁴

Walkę zbroijną z rosyjskim zaborcą w okresie powstania listopadowego poparła młodzież pochodzenia szlacheckiego. W szeregi armii powstańczej wstępowali uczniowie starszych klas Szkoły Wojewódzkiej Księży Benedyktynów w Pułtusk, do której posyłała swoich synów szlachta Mazowsza Północno-Wschodniego. Wie-

³¹ Ibidem, s. 105–106; AGAD, WCPL, nr 239 b, k. 30.

³² J. Skarbek, *Diecezja płocka w latach 1795–1831*, „Studia Płockie”, t. III, Płock 1975, s. 282; J. Skarbek, *Wkład materialny duchowieństwa rzymsko-katolickiego w powstaniu listopadowym 1830–1831*, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL” 1980, tom 28, zesz. 2, s. 105–107; J. Szczepański, *Spółeczeństwo Mazowsza Północnego wobec Powstania Listopadowego*, „Rocznik Mazowiecki” t. XV, Warszawa 2003, s. 46; J. Szczepański, *Duchowieństwo pułtuskie w epoce walk o niepodległość (1795–1920)*, [w:] *Bazylika pułtуска. 550 lat świątyni i Kapituły Pułtuskiej*, pod red. W. Koska i A. K. F. Wołosza. Pułtusk 2001, s. 176.

³³ J. Skarbek, *Diecezja płocka w latach 1795–1831*, „Studia Płockie”, t. III, Płock, 1975, s. 280–282.

³⁴ AGAD, WCPL, sygn. . 24, k. 2–3. Sygn. 454, k. 102; T. Bloch i Cz. Bloch, *Ofiary województw w powstaniu listopadowym*, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL”, t. 22, Lublin 1974, s. 155–157; J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa i okolic*. Warszawa 1993, s. 98.

lu uczniów i wychowanków pułtuskiej szkoły odznaczyło się na polach bitew kampanii 1831 r., uzyskując stopnie wojskowe i odznaczenia³⁵.

Należy jednak zaznaczyć, że część mieszkańców Mazowsza Północno-Wschodniego z rezerwą odnosiła się do zrywu narodowowyzwoleńczego lat 1830–1831. Obojętna postawa wobec powstania listopadowego cechowała większość ludności chłopskiej. Włościanie odczuwali wojnę jako ciężar i przyjmowali ozięble wezwanie wychodzące od „pańskiego rządu”. Był to efekt braku chęci powstańczego Rządu Narodowego do rozwiązywania kwestii chłopskiej w Królestwie Polskim. W rezultacie włościanie obwodu pułtuskiego bez większego zaangażowania uczestniczyli w ćwiczeniach Straży Bezpieczeństwa i fortyfikacyjnych pracach ziemnych. Często porzucali broń i w obliczu nadciągających sił nieprzyjaciela nie udzielali żadnej pomocy władzom powstańczym obwodu. Tak było na przykład w ostatnim dniu lutego 1831 roku pod Nasielskiem. Na wieść o zbliżaniu się wojsk rosyjskich Straż Bezpieczeństwa obwodu pułtuskiego, zamiast osłaniać władze obwodu wycofujące się w kierunku Płocka, *w miejsce porządnego odwrotu ciskając lub niszcząc broń gromadami się rozbiegała w największym nieporządku*³⁶.

Po zajęciu obwodu pułtuskiego przez wojska rosyjskie, w marcu 1831 roku, tujejsza Straż Bezpieczeństwa rozpięchła się. Do rzadkości należały przypadki, że właściciele ziemscy zwalniali poddanych z pańszczyzny, a nawet nadawali ziemię na własność za udział w powstaniu.

Znikomy w powstaniu listopadowym był także udział mieszkańców Mazowsza Północno-Wschodniego narodowości żydowskiej. Już wówczas stanowiła ona znaczny odsetek ludności poszczególnych miast. W 1827 roku przedstawiał się on następująco: Brok 14,0%, Chorzele 35,4%, Maków 90,1%, Mława 35,5%, Nasielsk 64,2%, Nowogród 31,8%, Ostrołęka 16,4%, Ostrów 39,3%, Przasnysz 32,5%, Pułtusk 16,6%, Różan 27,5%, Serock 38,1%, Wyszaków 29%³⁷.

Analogicznie jak w okresie Księstwa Warszawskiego, w dobie Królestwa Kongresowego Żydzi nie podlegali obowiązkowi służby wojskowej. Zamiast odbywania służby wojskowej płacili podatek rekrutowy w wysokości 600 tys. złp. rocznie, w tym Żydzi województwa płockiego – 70 909 złp.³⁸

³⁵ W styczniu 1831 roku z ogólnej liczby 519 uczniów zgłosiło się do wojska 123, z tego połowa spośród uczniów klas I–II Szkoły Wojewódzkiej Księży Benedyktynów w Pułtusk. Do wojska dodatkowo zgłosiło się w marcu 1831 roku kolejnych 20 uczniów tej szkoły. R. Gerber, *Szkoła Wojewódzka Księży Benedyktynów w Pułtusk*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. II. Warszawa 1975, s. 180–183; R. Gerber, *Wychowankowie Szkoły Wojewódzkiej w Pułtusk na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817–1831*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. II, s. 185–212.

³⁶ Z raportu Komisarza Obwodu Pułtuskiego Władysława Ślaskiego wynika, że część podchmielonych wódką członków Straży Bezpieczeństwa zaatakowała sekretarza i archiwistę obwodu jadących bryką (...) *nie chcąc onych wypuścić, z bryki zrzucili i nawet dragami od kos i pik pobili, rzeczy z bryki porozrywali* (...), AGAD, WCPL, sygn. 468 a, k. 1–3.

³⁷ B. Wasiatyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX*. Warszawa 1930, s. 22–37.

³⁸ J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*. Pułtusk 2005, s. 118.

Część ludności żydowskiej, przekonana o ostatecznym zwycięstwie armii carskiej i stłumieniu powstania listopadowego, chcąc sobie zaskarbić wdzięczność władz zaborczych, sprzyjała Rosjanom. Na jej postawę istotny wpływ wywierały też rabunki i szykany ze strony dowódców oddziału pospolitego ruszenia formowanego na terenie Mazowsza Północnego. Żydom zamieszkałym w obwodzie pułtuskim szczególnie we znaki dał się Aleksander Kamiński, dowódca pospolitego ruszenia obwodu przasnyskiego, który z powodu zajęcia jego obwodu przez wojska rosyjskie przebywał w okolicach Pułtuska, Makowa i Nasielska³⁹.

Do otwartych buntów ludności żydowskiej, sprzeciwiającej się zarządzeniom dowódców oddziałów polskich, doszło w Mławie, Róźnie i Nasielsku. Buntury te były tłumione przez polskich żołnierzy⁴⁰.

Podobnie jak w epoce napoleońskiej, również podczas wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. Mazowsze Północno-Wschodnie znalazło się na trasie częstych przemarszów wojsk. Zadanie stłumienia buntu Polaków car Mikołaj I zlecił feldmarszałkowi Iwanowi Dybiczewi. Jego armia, która 5 lutego 1831 roku wkroczyła w granice Królestwa Kongresowego, liczyła 127 tysięcy żołnierzy i 350 dział. W późniejszym czasie do armii feldmarszałka Dybicza dołączyły jeszcze pułki gwardii i II Korpus Piechoty. 9 lutego Rosjanie zajęli Łomżę, a wkrótce także całe Mazowsze Północno-Wschodnie.

Biwa pod Grochowem i późniejsze polskie zwycięstwa wzdłuż szosy brzeskiej (Dębe Wielkie, Iganie) dały nadzieję na pomyślne zakończenie wojny. Na obszarze Puszczy Białej podjęły działalność oddziały partyzanckie. Dochodziło tu do licznych potyczek z lotnymi oddziałami kozackimi. Walczyła z nimi kawaleria gen. Jana Nepomucena Umińskiego, oddziały partyzanckie kapitana Józefa Zaliwskiego oraz „Kurpie” płk. Kochanowskiego i płk. Godlewskiego⁴¹.

Wiosną 1831 r. przebiegał tu ważny szlak przemarszu wojsk polskich, dowodzonych przez ówczesnego Wodza Naczelnego Jana Skrzyneckiego. Warto nadmienić, iż tutejsza ludność kurpiowska pełniła rolę przewodników wojsk polskich. Walczyła też z kozakami, próbującymi nieustannie nękać polskie oddziały. Jedną z wielu zwycięskich potyczek była stoczona 16 maja 1831 r. pod Długosiodłem⁴².

Niestety fatalnie została przeprowadzona przez gen. Skrzyneckiego tak zwana wyprawa na gwardie cesarskie, które stacjonowały między Łomżą a Śniadowem.

³⁹ AGAD, WCPL, sygn. 517, k. 497.

⁴⁰ J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, s. 120–122.

⁴¹ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r.*, t. II, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1932, s. 54, s. 91, s. 190; Szeroko też A. Szczesniak, *Działania partyzanckie w Augustowskim i Płockiem w 1830–1831*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 7, cz. 2, Warszawa 1961.

⁴² *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1987, s. 94. Szeroko na ten temat A. Dobroński, *Wojna 1830–1831 na Mazowszu*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, s. 88–91. Pod Długosiodłem doszło do starcia 4 pułku strzelców konnych z ze strzelcami konnymi gwardii cara Mikołaja I, w którym służyło wielu Finów i Szwedów.

26 maja 1831 r. doszło do przegranej bitwy pod Ostrołęką, po której inicjatywa strategiczna była już po stronie dowództwa armii carskiej.⁴³

Przegrana w bitwie pod Ostrołęką, jak również zdobycie Warszawy przez wojska feldmarszałka Iwana Paskiewicza, zadecydowały głównie o upadku powstania listopadowego – powstania największej szansy.⁴⁴

Ostatnim z polskich zrywów narodowowyzwoleńczych, najbardziej heroicznym, bo nie mającym żadnych szans na zwycięstwo, było powstanie styczniowe. Zostało ono poprzedzone wielkimi manifestacjami patriotycznymi 1861 r. Na wieść o zabiciu 5 manifestantów w stolicy pod koniec lutego tegoż roku niemal we wszystkich kościołach diecezji płockiej śpiewano pieśń *Boże coś Polskę*, która doprowadzała do furii władze carskie.

Według władz carskich „prowodyrem” manifestacji patriotycznych w Pułtusk był profesor miejscowego Seminarium Duchownego ks. Franciszek Szmajter, *który w Pułtusk rozdaje tamtejszym mieszkańcom i uczniom szkoły powiatowej pieśni treści rewolucyjnej, które w dni niedzielne i świąteczne śpiewają wraz z ludem i alumni tego Seminarium stojąc na środku kościoła, ks. Szmajter zaś zwykle wchodzi w ten czas na chór i akompaniuje tym śpiewom na organach. Taż pieśń bywa także śpiewana podczas nabożeństwa majowego w kościele ojców reformatów w Pułtusk*”⁴⁵.

26 maja 1861 r. w 30. rocznicę bitwy powstania listopadowego w Ostrołęce odbyła się patriotyczna manifestacja. Za aktywny w niej udział zostali aresztowani i wywiezieni do twierdzy modlińskiej dwaj księża: Michał Wiśniewski z Ostrołęki i Michał Nowek z Rzekunia.⁴⁶

6 sierpnia 1861 r. w Ostrowi ks. Florian Jastrzębski w kazaniu zachęcał wiernych do udziału w manifestacjach patriotyczno-kościelnych. Tego dnia, w święto Przemienienia Pańskiego zorganizował grupę pielgrzymkową do Broku. Wieczorem na powracających pielgrzymów na czele z księdzem oczekiwali uzbrojeni żołnierze rosyjscy. Nazajutrz ks. Florian Jastrzębski, mimo protestów parafian, został aresztowany i osadzony w twierdzy w Modlinie.⁴⁷

Nastroje patriotyczne młodzieży miast i miasteczek Mazowsza Północno-Wschodniego miało ostudzić ustanowienie w październiku 1861 r. stanu wojennego, a następnie wprowadzenie „branki”, zarządzonej przez margrabiego Wielopolskiego. Branka, czyli przymusowy pobór do wojska według zestawionych wcze-

⁴³ O przebiegu i znaczeniu bitwy pod Ostrołęką z maja 1831 r. szeroko: W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołęką*, [w:] W. Tokarz, *Rozprawy i szkice*, t. II, Warszawa 1959; *150 rocznica bitwy pod Ostrołęką*. Warszawa 1984; Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, s. 156–165.

⁴⁴ Szeroko na ten temat A. Dobroński, *Wojna 1830–1831 na Mazowszu*, s. 94–96.

⁴⁵ *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakazanych i prywatnych*, oprac. P. Kubicki, cz. I, t. II. Sandomierz 1933, s. 624–626.

⁴⁶ Pożegnanie obu księży przed urzędem pocztowym w Ostrołęce zakończyło się starciem z żandarmerią carską, J. Kijowski, *Powstanie w Zielonej Puszczy Kurpiowskiej*. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, zes. 17, Ostrołęka 2003, s. 19.

⁴⁷ A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*, s. 75–77.

śniej list osób podejrzanych o spiskowanie, miała rozbić konspirację. Zagrożeni branką uciekli z miast i wstępowali do powstających w lasach pierwszych oddziałów powstańczych.

Niewystarczające przygotowanie logistyczne powstania i dezorganizacja spowodowana „branką” uniemożliwiła wyparcie rosyjskich garnizonów z większych miast Mazowsza Północnego, a przede wszystkim z Płocka, który miał być siedzibą rządu powstańczego.⁴⁸

Rozpoczęła się długotrwała wojna partyzancka, którą toczono na całym Mazowszu Północno-Wschodnim, wykorzystując zwłaszcza dogodne do jej prowadzenia warunki naturalne, w tym puszcze: Białą i Zieloną. Szacuje się, że stoczono tu blisko 150 bitew, starć i potyczek z oddziałami carskimi na ok. 1100 w całym kraju. Mężnie stawali w polu w jednym szeregu przedstawiciele szlachty, mieszczan i chłopów, zorganizowani w oddziałach kierowanych przez Zygmunta Padlewskiego, Tomasza Kolbego i innych dowódców partii powstańczych.⁴⁹

W marcu 1863 r. duże ożywienie w działaniach powstańczych na obszarze Mazowsza Północno-Wschodniego wprowadził przybyły tu naczelnik wojenny województwa płockiego Zygmunt Padlewski, wspierany m.in. przez Władysława Cichorskiego „Zameczka”. Po słynnym rajdzie zagonu Padlewskiego przez tereny Puszczy Białej i Zielonej, i jego ujęciu przez Rosjan, dalszą walkę z oddziałami rosyjskimi kontynuowali: Ignacy Mystkowski, Karol Frycze, Polikarp Dąbkowski, Wacław Broniewski. Z większych starć na szczególną uwagę zasługuje bitwa pod Myszyńcem (9 marca 1863 r.), nieudany atak w dniu 1 czerwca 1863 r. sił powstańczych pod Kietlanką na pociąg wiozący żołnierzy rosyjskich oraz przegrana powstańców pod Nagoszewem (2–3 czerwca), Rozwozinem (3 lipca), Chromakowem (10 sierpnia).⁵⁰

W powstanie styczniowe mocno zaangażowało się duchowieństwo diecezji płockiej, księża i zakonnicy. Pełnili oni funkcję powstańczych kapelanów, podtrzymywali na duchu wątpiących, podrywali do walki w krytycznych momentach. Jednym z nich był pułtuski benedyktyn ks. Feliks Andrzej Rostkowski. Pełniąc obowiązki kapelana w oddziale Jasińskiego, poprowadził powstańców do zwycięskiego ataku na pozycje rosyjskie. Poległ w bitwie pod Nagoszewem, z krzyżem w jednym ręku, w drugim – z kosą.⁵¹

W odwecie za pomoc i schronienie udzielone powstańcom przez zakonników rosyjski zaborca zlikwidował 15 klasztorów diecezji płockiej, w tym zakony: kar-

⁴⁸ R. Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu*. [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, s. 159–162.

⁴⁹ J. Szczepański, *Powstanie styczniowe 1863 roku na Mazowszu*. „Rocznik Mazowiecki”, t. XXVI, Warszawa 2013, s. 52–75.

⁵⁰ R. Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu*. [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, s. 165–178; J. Kijowski, *Powstanie w Zielonej Puszczy Kurpiowskiej*. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, zesz. 17, Ostrołęka 2003, s. 20–27;

⁵¹ J. Szczepański, *W Królestwie Polskim 1815–1864*, [w:] *Dzieje Pułtuska*, tom II (1795–1989), pod red. A. Koseskiego i J. Szczepańskiego. Pułtusk 2017, s. 150.

melitów w Płońsku, augustianów w Ciechanowie, reformatów w Pułtusk, Płocku, Żurominie, bernardynów w Ostrołęce i Przasnyszu.⁵²

Wielu księży i innych uczestników powstania styczniowego zostało skazanych na śmierć lub syberyjską katorgę. Wśród nich był wspomniany już ks. Franciszek Szejter. W maju 1863 r. przyłączył się on do oddziału powstańców, w którym był uważany za zastępcę dowódcy. Z bronią w ręku brał udział w kilku potyczkach. Wyrokiem Sądu Wojennego z 18 lipca 1864 r. został skazany na 10 lat ciężkich robót na Syberii z pozbawieniem wszelkich praw. Gdy ks. Szejter był pędzony na Syberię, ciężko chorował, gdyż w Pułtusk wymierzono mu karę chłosty 300 batów.⁵³

W ostatni XIX-wieczny zryw narodowowyzwoleńczy zaangażowana była część szlachty Mazowsza Północno-Wschodniego, związana z obozem „czerwonych”. Na wiosnę 1863 r. do powstania po długim wahaniu przystąpili „biali”, by objąć jego kierownictwo. Na przykład wśród kierownictwa cywilnego powstania styczniowego powiatu pułtuskiego kolejno byli: jego naczelnik Franciszek Młodzianowski – właściciel dóbr Płoniawy, Stefan Rzechowski z Szelkowa, Władysław Michniewicz ze wsi Bylice, Bronisław Niziński z Zakliczewa.⁵⁴ Na syberyjską katorgę zostało skazanych wielu przedstawicieli szlachty służących w powstańczej żandarmerii.

W odróżnieniu od wydarzeń 1831 r. duży udział w powstaniu styczniowym miała ludność wiejska Mazowsza Północno-Wschodniego. Chłopi stanowili 70–80% stanu liczebnego działających na Mazowszu partii powstańczych. Powstańcy pochodzenia chłopskiego najczęściej byli uzbrojeni w broń bardzo groźną – kosa osadzone na sztorc. Kosynierzy rozstrzygnęli losy wielu potyczek i bitew.⁵⁵

Zbigniew Chądzyński, jeden z najbardziej radykalnych przedstawicieli mazowieckich organizacji powstańczych na Mazowszu, wspominał, że na wieść o pierwszych zwycięstwach *tłumy wieśniactwa, mieszczan, urzędników, powstań-*

⁵² E. Jabłońska-Deptułowa, J. Gawrysiakowa, *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861–1864*, Lublin 1976; B. Kalinowska, *Kasata zakonów w Królestwie Polskim jako konsekwencja ich zaangażowania w powstanie styczniowe*. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, zesz. 17, Ostrołęka 2003, s. 36–42.

⁵³ *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny a latach 1861–1915*, op. cit., cz. 3, t. II, s. 420–421; *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego*, wydane przez ks. J. Urbana, t. I. Kraków 1915, s. 191–195. Po rozbiciu powstańczego oddziału ks. Franciszek Szejter od 14 grudnia 1863 r. przebywał w pułtuskim więzieniu.

⁵⁴ S. Gadomski, J. Szczepański, *Wykaz uczestników Powstania Styczniowego z powiatu pułtuskiego*, [w:] *Powstanie Styczniowe na Ziemi Pułtuskiej*, red. J. Szczepański. Warszawa–Pułtusk 1994, s. 53, s. 73.

⁵⁵ Jak wspominał jeden z uczestników powstania: *Chłopaki wiejskie rzucali pługi, brony (...) przyłączali się do rosnącego z każdym dniem, z każdą godziną powstańczego oddziału. Do rąk brali widły i kosa, czasem kij okuty w wyostrzone żelazo, a szli jakby na śmiertelne gody, tłumnym pochodem (...)*, cyt. za: R. Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu*. Warszawa 1992, s. 40.

*ców dzień i noc obległy mieszkania obywateli [miejscowych przywódców organizacji powstańczej – J.S.] odbierając rozporządzenia i rozkazy*⁵⁶.

Wiele rodzin chłopskich udzielało poparcia powstańcom, donosząc im żywność i odzienie, przechowując rannych, informując o ruchach wojsk carskich. W jednym z raportów z okresu powstania 1863 r. czytamy: *Uosobienie ludu między Narwią i Bugiem w pultuskim i ostrołęckim nie pozostawia nic do życzenia [...] Włościanie w tamtych powiatach wszystkich podejrzanych i agentów rządu moskiewskiego chwytają sami i odstawiają do obozu*⁵⁷.

Zaangażowanie chłopów Królestwa Polskiego w walkę zbrojną z zaborcą a także Manifest Rządu Narodowego dający chłopom ziemię na własność zmusiły carat do wydania ukazu uwłaszczeniowego.

W szeregach powstańczych nie zabrakło mieszkańców miast Mazowsza Północno-Wschodniego. Najbardziej zaangażowani byli członkami powstańczej żandarmerii. Archiwalia władz carskich umożliwiają ustalenie nazwisk tylko niektórych żandarmów, wywodzących się spośród mieszczan tego regionu, których spotkały surowe kary za ich „przestępczą” działalność.

Wśród osób wspierających powstanie styczniowe nie zabrakło odważnych kobiet. Jak pisał Stefan Kieniewicz: *Kobiety polskie wszystkich stanów – od hrabin aż do szwaczek i pokojówek – żyły trzeci już rok w nastroju patriotycznej egzaltacji. Dawały przykład noszenia żałoby narodowej. Dość liczne pracowały w organizacji, m.in. w tzw. piątkach, opiekujących się rodzinami walczących, rannych i poległych*⁵⁸.

W 1863 r. część społeczności żydowskiej zajęła zdecydowanie patriotyczną postawę, jakże inną niż w okresie powstania listopadowego. Z całą pewnością zdecydował o tym fakt uwzględnienia praw politycznych dla ludności żydowskiej w manifestie powstańczego Rządu Narodowego z 22 stycznia 1863 r. Na liście branki z miast Mazowsza Północno-Wschodniego figurowało wielu miejscowych Żydów. Większość z nich schroniła się w pobliskich lasach i z chwilą wybuchu powstania weszła w skład pierwszych formowanych partii powstańczych⁵⁹.

Wielu Żydów dostarczało broń i żywność powstańcom, a także bandaże i prześcieradła do powstańczych lazaretów. Niektórzy z nich stawali się poborcami podatku narodowego. Latem 1864 r. burmistrz z Ostrowi informował rosyjskiego naczelnika wojennego powiatu, że *Żydzi tutejsi podtrzymywali powstanie dostarczając powstańcom atykuły żywnościowe, odzież, obuwie, kosy, żelazo...*⁶⁰

Warto jednak pamiętać, że niektórzy z Żydów asekurowali się na dwie strony. Kupcy wyznania mojżeszowego zaopatrywali też w żywność i furaz rosyjskie od-

⁵⁶ Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1863*. Warszawa 1963, s. 122–123.

⁵⁷ Cyt. za E. Halicz, *Kwestia chłopska w Królestwie Polskim*. Warszawa 1955, s. 272.

⁵⁸ S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, [w:] *Trzy powstania narodowe*, pod red. W. Zająewskiego. Warszawa 1997, s. 387–388.

⁵⁹ J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej Mazowsza w XIX–XX wieku*, s. 125–129.

⁶⁰ Cyt. za A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*, s. 89.

działy. Niektórzy z nich udzielali dowódcom oddziałów rosyjskich informacji na temat przemieszczania się partii powstańczych.⁶¹

W okresie popowstaniowym w Królestwie Polskim, zwanym przez władze carskie Prywisańskim Krajem, wyrazem walki o niepodległość było przeciwstawianie się rusyfikacji, dążność do zachowania materialnej substancji narodu. Niebagatelną rolę odgrywały wszelkie zorganizowane przez inteligencję miast i miasteczek Mazowsza Północno-Wschodniego formy życia społecznego: różnego rodzaju towarzystwa, kółka śpiewacze i teatralne, czytelnie, domy kultury.⁶² W Ciechanowie i Mławie powstały Towarzystwa Śpiewacze „Lutnia”, w Ostrowi – Koło Miłośników Sceny Polskiej, w Pułtusku – Koło Miłośników Sceny, na początku XX w. przekształcone w Pułtuskie Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne.

Wielką rolę w dziele kultywowania tradycji narodowych odegrały ochotnicze straże ogniowe. Na ich działalność zezwalały władze carskie, dając zgodę na ich rejestrację, np. w 1878 r. w Mławie, w 1880 r. w Pułtusku, w 1881 r. w Makowie, Ostrołęce, Przasnyszu, rok później w Ciechanowie i Ostrowi. Broniąc ludność przed pożarami, zarazem prowadziły one ożywioną działalność kulturalno-oświatową o charakterze patriotycznym. W wielu miastach remizy strażackie stały się pierwszymi domami kultury. Należy także podkreślić, że Mazowszanie w strażach ogniowych widzieli symbol polskiej wojskowości, charakteryzującej się występowaniem jednolicie ubranych mężczyzn w zwartych szeregach, sprawnie wykonujących komendy wydawane w języku polskim.⁶³

Władze carskie były zaniepokojone patriotyczną postawą duchowieństwa, które mimo kar finansowych manifestowało swoją niechęć do galowych nabożeństw odprawianych na cześć rodziny Romanowych panującej w Cesarstwie Rosyjskim. Administrację rosyjską niepokoił także wzrastający udział wiernych z terenu diecezji płockiej w ruchu pielgrzymkowym oraz coraz większa popularność sanktuarów religijnych.⁶⁴

Niepokój Rosjan budziło także patriotyczne zaangażowanie mazowieckiego ziemiaństwa, często podburzającego chłopów przeciwko władzom carskim. Drażniło ich np. zachowanie się jednego z najbogatszych ziemian, właściciela dóbr Krasne hrabiego Ludwika Krasieńskiego. Punktem kulminacyjnym jednej z wystaw rolniczych w Warszawie była prezentacja araba ze stajni Krasieńskiego, prowokacyjnie nazwanego „Polakiem”. Nałożono mu siodło należące jakoby do króla Stefana Batorego.⁶⁵

⁶¹ J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej Mazowsza w XIX–XX wieku*, s. 127–129.

⁶² A. Stawarz, *Życie kulturalne na Mazowszu w latach 1865–1914/1918*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – lata 1795–1918, pod red. J. Szczepańskiego. Pułtusk 2012, s. 565–594.

⁶³ T. Olejnik, *Towarzystwa Ochotniczych Straży Ogniowych w Królestwie Polskim*. Warszawa 1996, s. 170–173.

⁶⁴ Szeroko na ten temat S. Wiech, *Spółczesność Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej*, [w:] *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów naczelników Warszawskiego Okręgu Żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878 r.*, oprac. S. Wiech i W. Caban. Kielce 1999, s. 51–86.

⁶⁵ Ibidem, s. 118.

Impuls do ponownych wystąpień antycarskich dały wydarzenia roku 1905. Nie było takiej gminy na terenie Mazowsza Północno-Wschodniego, w której by nie było wystąpień mieszkańców domagających się wprowadzenia języka polskiego do szkół i urzędów gminnych oraz sądów gminnych. Na mocy uchwał zgromadzeń gminnych odwoływano nauczycieli, którzy bali się nauczać w języku polskim, niszczone portrety i godła carskie, zamazywano napisy w języku rosyjskim.⁶⁶

Oto tylko jeden z przykładów. W piśmie chłopów gminy Poręba (pow. Ostrów) z 5 marca 1905 r. do nauczyciela szkoły początkowej czytamy: *Dowiedziawszy się, że niektóre z dzieci uczęszczających do szkoły, w dniu 3 b.m. zniszczyły rosyjskie książki i wszystkie przed rozpoczęciem lekcji opuściły szkołę, uważamy, że postępek ten jest wywołany po części przez zły system ogólnego szkolnego nauczania w kraju.(...) Oświadczamy, że dopóki nasze żądanie [nauka w języku polskim – J.S.] nie będzie uwzględnione, dzieci do szkoły posyłać nie będziemy.*⁶⁷

W męskich gimnazjach rządowych, w Łomży, Płocku i Pułtusk oraz w szkołach miejskich, m.in. w Ostrowi, doszło do strajków młodzieży szkolnej, która też zainicjowała podobne strajki w szkołach elementarnych. W skład komitetów strajkowych wchodził przede wszystkim uczniowie należący do konspiracyjnych organizacji szkolnych.⁶⁸

Okazją do wyrażania uczuć patriotyczno-niepodległościowych stały się pochody narodowe z dużym udziałem zwolenników nowo powstałych partii politycznych, a zwłaszcza Narodowej Demokracji. Podczas pochodu w Ostrowi w dniu 6 listopada 1905 r. wznoszono okrzyki: „Wiwat-wolność-Polska” śpiewano także *Boże, coś Polskę*. Oprócz lidera ostrowskiej endecji – Jana Harusewicza – przemawiał również ks. dziekan Koszutowski⁶⁹.

Duże natężenie wystąpień antyrosyjskich, m.in. na Mazowszu Północno-Wschodnim, miało wpływ na ustępstwa caratu, który zgodził się m.in. na zakładanie szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym oraz polskich stowarzyszeń. W wielu miastach powiatowych powstały koła Polskiej Macierzy Szkolnej oraz oddziały Towarzystwa Kultury Polskiej, organizujące akcję odczytową i wieczory dyskusyjne. Zaczęto też wydawać w języku polskim czasopisma, w Pułtusk było to np. „Zarzewie” i „Gazeta Pułtуска”, w Ostrowi „Gazeta Ostrowska”.⁷⁰

⁶⁶ *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907 r.*, t. I: styczeń–wrzesień 1905, zebrali i opracowali S. Kalabiński, F. Tych. Warszawa 1958; t. II: październik 1905–styczeń 1906, Warszawa 1960.

⁶⁷ *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907 r.*, t. I: styczeń–wrzesień 1905, s. 412.

⁶⁸ *Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego*, pod red. S. Drzewieckiego, T. Nowickiego, T. Wojeńskiego. Warszawa 1930; J. Szczepański, *Pułtуска szkoła w dobie narodowego ucisku i rusyfikacji*, [w:] *Dzieje Gimnazjum i LO im. Piotra Skargi w Pułtusku*. Ciechanów 1992; A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej*, s. 193–196.

⁶⁹ A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej*, s. 197–198.

⁷⁰ Ibidem, s. 166–167, s. 204–222; A. Stawarz, *Mazowsze w latach 1905–1914. Rozwój aktywności społeczno-kulturalnej a idea niepodległości*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. A. Koseskiego i S. Stawarza. Warszawa 2001, s. 235–250.

W latach 1906–1907 działalność niepodległościowa PPS na Mazowszu Północnym to przede wszystkim akcje jej Organizacji Bojowej. Były one skierowane przeciwko szczególnie zniechwalanym przedstawicielom władzy carskiej. Najwięcej wyroków śmierci na żandarmów i strażników ziemskich wykonano w dniu 15 sierpnia 1906 r., nazywanym „krwawą środą”. Głośnym echem na Mazowszu odbiły się: udany napad na więzienie w Ostrołęce celem uwolnienia uwięzionych tam członków Organizacji Bojowej PPS, czy też organizowane, celem zdobycia pieniędzy na zakup broni, napady na urzędy gminne, składy monopolowe, dyliżanse pocztowe. Odpowiedzią władz carskich były masowe aresztowania wśród działaczy PPS. Przewożono ich do Cytadeli Warszawskiej i po okrutnym śledztwie skazywano na karę śmierci lub syberyjską katorgę. Wielu działaczy OB PPS z terenu Mazowsza Północno-Wschodniego musiało się ukrywać lub wyjechać za Ocean.⁷¹

Znamienne, że działalność bojowa PPS była wspierana przez Polski Związek Ludowy, m.in. przez ludowców ze wsi Kacice pod Pułtuskim. Warto nadmienić, że na przełomie XIX i XX w. świadomość narodowa mazowieckich chłopów wyraźnie wzrasta. Duży wpływ na to miał ruch zaraniarski, którego matecznikiem na Mazowszu Północno-Wschodnim była wspomniana już wieś Kacice. Wkrótce zaczynają tu docierać z Galicji emisariusze Józefa Piłsudskiego.⁷²

Dobrą zaprawą w patriotycznym wychowaniu młodzieży były tworzone na Mazowszu Północno-Wschodnim w latach 1912–1913 drużyny skautowe. Pierwsze z nich powstały w Mławie, Łomży i Pułtusk. Ze skautingu wyrosły kadry oddanych sprawie niepodległości członków Polskiej Organizacji Wojskowej, utworzonej z chwilą wybuchu I wojny światowej.⁷³

Świadomość, że w wyniku Wielkiej Wojny może odrodzić się Polska, z trudem torowała sobie początkowo drogę do umysłów i serc mieszkańców Mazowsza. Nie spodziewano się klęski carskiej Rosji. Kiedy ta nastąpiła i ziemie Mazowsza w sierpniu 1916 r. znalazły się pod okupacją niemiecką, coraz więcej zwolenników zyskiwała tu orientacja współpracy z państwami centralnymi.

Dużą rolę w intensyfikacji nastrojów patriotycznych odegrało wkroczenie Legionów na Mazowsze Północno-Wschodnie. Mimo że napływ rekruta do polskich oddziałów, które miały walczyć przy boku armii niemieckiej, był niewielki – czego zresztą nie spodziewały się Niemcy, wydając akt 5 listopada 1916 r. – legionieści zaczynali zyskiwać sympatie miejscowej ludności. Oni to prowadzili szkolenie

⁷¹ J. Szczepański, *Życie polityczne Mazowsza w okresie popowstaniowym 1865–1914*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – lata 1795–1918, pod red. J. Szczepańskiego. Pułtusk 2012, s. 397–399; Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, s. 190–191.

⁷² J. Szczepański, *Ruch ludowy w powiecie pułtuskim (do 1918 r.)*. Pułtusk 1989, s. 8–13.

⁷³ J. Szczepański, *Życie polityczne Mazowsza w okresie popowstaniowym 1865–1914*, s. 429–430.

bojowe członków POW, bronili też mieszkańców mazowieckiej wsi przed nadmiernymi rekwizycjami ze strony niemieckich władz okupacyjnych.⁷⁴

Po kryzysie przysięgowym wśród społeczeństwa Mazowsza rosła popularność Józefa Piłsudskiego, zwłaszcza że w Beniaminowie w okolicach Zegrza był jeden z obozów dla internowanych legionistów.

Silne struktury Polskiej Organizacji Wojskowej, zwane obwodami, istniały we wszystkich miastach Mazowsza Północno-Wschodniego. Siedzibą okręgów POW były natomiast Pułtusk i Łomża. Członkowie POW rekrutowali się głównie spośród uczniów szkół średnich, młodzieży wiejskiej, członków ochotniczych straży ogniowych. POW do realizacji swych celów wykorzystywała coraz częściej organizowane, za wiedzą władz niemieckich, uroczystości patriotyczne. Sprawdzianem sprawności bojowej POW były przeprowadzone w połowie października 1918 r. akcje przeciwko okupacyjnemu aparatowi władzy. Niszczone były przewody telefoniczne i telegraficzne, przeciwstawiano się rabunkowi polskiego mienia przez Niemców.⁷⁵

Podobnie jak w Warszawie, także i w miastach Mazowsza Północno-Wschodniego w dniach 11–12 listopada 1918 r. peowiacy, wspomagani przez ogół społeczeństwa, wzięli udział w rozbrajaniu niemieckich żołnierzy. Na ogół wycofywali się oni bez walki, dzięki pertraktacjom prowadzonym przez miejscowych komendantów POW z przedstawicielami Niemieckich Rad Robotniczo-Żołnierskich.⁷⁶

Akcja zbrojna oddziałów POW w dn. 11–12 listopada 1918 r. była tylko dopełnieniem wysiłku kilku pokoleń Mazowszan, którzy nie szczędzili krwi, by po 123 latach niewoli nasza ojczyzna była znów niepodległa.

Odzyskanie niepodległości stało się możliwe nie tylko w następstwie korzystnych dla sprawy polskiej uwarunkowań militarnych i politycznych lat I wojny światowej, ale także dzięki podtrzymywaniu tożsamości narodowej przez różne instytucje oświatowe i stowarzyszenia. Odrodzenie państwa polskiego po 123 latach niewoli to również wynik patriotycznego zaangażowania niemalże wszystkich warstw społecznych Mazowsza Północno-Wschodniego w walkę z zaborcami.

⁷⁴ J. Szczepański, *Mazowszanie wobec: Aktu 5 listopada, obecności Legionów oraz Polskiej Organizacji Wojskowej* [w:] *Spółczesność Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej*, red. A. Koseski, J. Szczepański. Pułtusk 2017, s. 99–120.

⁷⁵ J. Odziemkowski, *Warszawa i Mazowsze w latach 1914–1918*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, s. 256–268; J. E. Szczepański, *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji na Mazowszu*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – lata 1795–1918, s. 740–745.

⁷⁶ A. Kołodziejczyk, *Odzyskanie niepodległości w 1918 roku – przebieg wydarzeń na Mazowszu*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, s. 298–303.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD)

Archiwum Królestwa Polskiego (AKP) – sygn. 252

Władze Centralne Powstania Listopadowego (WCPL) – sygn. 24, sygn. 82, sygn. 231a, sygn. 232, sygn. 239 a, sygn. 239 b, sygn. 454, sygn. 468, sygn. 468 a, sygn. 517.

Źródła drukowane

Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych, oprac. P. Kubicki, cz. I, t. II. Sandomierz 1933.

Dutkiewicz J. 1957. *Wybór źródeł do dziejów powstania listopadowego*. Wrocław.

Gadomski S., Szczepański J., *Wykaz uczestników Powstania Styczniowego z powiatu pułtuskiego*, [w:] *Powstanie Styczniowe na Ziemi Pułtuskiej*, pod red. J. Szczepańskiego. Warszawa–Pułtusk 1994.

Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956, zebrał i przygotował J. Szczepański. Warszawa–Pułtusk 1987.

Wiech S., *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej*, [w:] *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów naczelników Warszawskiego Okręgu Żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878 r.*, oprac. S. Wiech i W. Caban. Kielce 1999.

Prasa

„Gazeta Warszawska” 1831, nr 48

Opracowania

Białczak A. 1997. *Spółeczeństwo Kurpiowszczyzny wobec Powstania Listopadowego*. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, zesz. 11, Ostrołęka.

Bloch T., i Bloch Cz. 1974. *Ofiary województw w powstaniu listopadowym*. „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL”, t. 22, Lublin.

Chudzyński M. 1996. *Płock i ziemia płocka w Insurekcji Kościuszkowskiej*, [w:] *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, pod red. H. Szwankowskiej. Warszawa.

Dobroński A. 2001. *Wojna 1830–1831 na Mazowszu*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. A. Koseskiego i S. Stawarza. Warszawa.

Herbst S. 1958. *Mazowsze Płockie w Powstaniu Kościuszkowskim*. „Notatki Płockie”, nr 8.

Juszkiewicz R. 1992. *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu*. Warszawa.

- Kalinowska B. 2003.** *Kasata zakonów w Królestwie Polskim jako konsekwencja ich zaangażowania w powstanie styczniowe*. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, zesz.17, Ostrołęka.
- Kijowski J. 2003.** *Powstanie w Zielonej Puszczy Kurpiowskiej*. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, zesz.17, Ostrołęka.
- Kociszewski A. 1993.** *Działania zbrojne na Mazowszu Północnym w latach 1794–1831*, [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*. Ciechanów.
- Kociszewski A. 2012.** *Pod panowaniem zaborców i w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – Lata 1795–1918, pod red. J. Szczepańskiego. Pułtusk.
- Kołodziejczyk A. 2001.** *Odzyskanie niepodległości w 1918 roku – przebieg wydarzeń na Mazowszu*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. A. Koseskiego i S. Stawarza. Warszawa.
- Odziemkowski J. 2001.** *Warszawa i Mazowsze w latach 1914–1918*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. A. Koseskiego i S. Stawarza. Warszawa.
- Stawarz A. 2001.** *Mazowsze w latach 1905–1914. Rozwój aktywności społeczno-kulturalnej a idea niepodległości*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. A. Koseskiego i S. Stawarza. Warszawa.
- Stawarz A. 2012.** *Życie kulturalne na Mazowszu w latach 1865–1914/1918*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – Lata 1795–1918, pod red. J. Szczepańskiego. Pułtusk.
- Szczepański J. 2017.** *Mazowszanie wobec: Aktu 5 listopada, obecności Legionów oraz Polskiej Organizacji Wojskowej* [w:] *Spółczesność Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej*, red. A. Koseski, J. Szczepański. Pułtusk.
- Szczepański J. 1989.** *Ruch ludowy w powiecie pułtuskim (do 1918 r.)*. Pułtusk.
- Szczepański J. 2017.** *W Królestwie Polskim 1815–1864*, [w:] *Dzieje Pułtusza*, tom II (1795–1989), pod red. A. Koseskiego i J. Szczepańskiego. Pułtusk.
- Szczepański J. 2012a.** *Życie polityczne Mazowsza w okresie popowstaniowym 1865–1914*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – Lata 1795–1918, pod red. J. Szczepańskiego. Pułtusk.
- Szczepański J. E. 2012b.** *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji na Mazowszu*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – Lata 1795–1918, pod red. J. Szczepańskiego. Pułtusk.
- Tokarz W. 1959.** *Bitwa pod Ostrołęką*, [w:] W. Tokarz, *Rozprawy i szkice*, t. II. Warszawa.

SUMMARY

North-Eastern Masovia played an important role in the history of the struggle for independence. Those lands had not been spared from the military action of the Napoleonic Wars and the Polish-Russian War of 1831 (e.g. the battle of Pułtusk and Ostrołęka). The local inhabitants, including the courageous Kurpie, always bore authentic witness to patriotism, having their own contribution to the regaining

of Polish independence. What must also not be forgotten is the maintenance of national identity within the area of North-Eastern Masovia by various political parties, educational institutions and associations. The military action of the Polish Military Organisation units on 11–12 November 1918 was only a complement to the effort of many generations of Masovians, who had spared no blood so that Poland could be independent again after 123 years of foreign rule.

STRESZCZENIE

Mazowsze Północno-Wschodnie odegrało istotną rolę w dziejach walk o niepodległość. Ziem Mazowsza Północno-Wschodniego nie ominęły działania zbrojne wojen napoleońskich i wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. (np. bitwy pod Pułtuskim i Ostrołką). Tutejsi mieszkańcy, wśród których byli waleczni Kurpie, zawsze dawali świadectwo patriotyzmu, mając swój wkład w odzyskanie niepodległości przez państwo polskie. Nie wolno także zapomnieć o podtrzymywaniu tożsamości narodowej na obszarze Mazowsza Północno-Wschodniego przez różne partie polityczne, instytucje oświatowe i stowarzyszenia. Akcja zbrojna oddziałów POW w dn. 11–12 listopada 1918 r. była tylko dopełnieniem wysiłku kilku pokoleń Mazowszan, którzy nie szczędzili krwi, by po 123 latach niewoli Polska była znów niepodległa.

Key words: independence, the battle of Ostroleka 1831, Kurpie, Polish Military Organisation.

Słowa kluczowe: niepodległość, bitwa pod Ostrołką 1831 r., Kurpie, Polska Organizacja Wojskowa.

Jan Mironczuk

Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe

SPOŁECZNOŚĆ ŻYDOWSKA NA MAZOWSZU PÓŁNOCNYM WOBEC POLSKICH POWSTAŃ NARODOWYCH I ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ

JEWISH COMMUNITY IN NORTHERN MAZOVIA IN VIEW OF THE POLISH NATIONAL UPRISINGS AND THE RESTORATION OF POLAND'S SOVEREIGNTY

Wprowadzenie

Celem pracy jest zarysowanie stosunku ludności żydowskiej na Mazowszu Północnym (na północ od Warszawy) wobec *sprawy polskiej* w okresie zaborów, aż do najazdu bolszewickiego 1920 r., gdy ważyły się losy tuż co odzyskanej w 1918 r. niepodległości. By zrozumieć przyczyny zachowania społeczności żydowskiej w czasie powstań listopadowego i styczniowego, uznano za zasadne ogólne przybliżenie wcześniejszych relacji polsko-żydowskich na Mazowszu.

Podstawę źródłową artykułu stanowią materiały archiwalne pochodzące z Archiwum Głównego Akt Dawnych (ADAD) w zespołach akt Centralnych Władz Wyznaniowych (CWW) oraz Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (KRSW). Pewne aspekty położenia Żydów w Polsce porozbiorowej naświetlają też zachowane prace magisterskie (PM) pisane na UW pod kierunkiem prof. Majera Bałabana do 1939 r., złożone w archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (ŻIH). Korzystano także ze źródeł drukowanych oraz opracowań o społeczności żydowskiej na Mazowszu¹.

Osadnictwo żydowskie na Mazowszu

Proces przybywania Żydów na Mazowsze rozpoczął się jeszcze w XIII w. (najstarsza wzmianka o Żydach w Płocku pochodzi z 1237 r.)². Szlaki handlowe wzdłuż Wisły, Narwi i Bugu zachęcały kupców żydowskich do osiedlania się w Płocku, Warszawie, Wyszogrodzie, Pułtusk, Wyszku. Prześladowania

¹ Największe dokonania w zakresie „całościowych” badań nad społecznością żydowską na Mazowszu posiada Janusz Szczepański.

² Zob. J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*. Warszawa 1993, s. 7.

religijne w XVI w. w Europie Zachodniej, zwłaszcza w Niemczech, nasiliły migrację ludności żydowskiej do Rzeczypospolitej³.

Mazowsze wyróżniało się wśród innych dzielnic Rzeczypospolitej swą jednolitością: polskością, katolicyzmem oraz słabą urbanizacją. *Ludność żydowska w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej zamieszkiwała przede wszystkim tereny etnicznie niepolskie, gdzie większość ludności stanowili Ukraińcy, Białorusini lub Litwini [...] Na ziemiach etnicznie polskich [...] mieszkało 171 804 Żydów [bez niemowląt do 1 roku życia, wg spisu ludności żydowskiej w 1765 r. – J. M.], czyli 29,24% ogółu ludności żydowskiej, natomiast na terenach o większości niepolskiej liczba Żydów wynosiła 415 854, czyli 70,76%*⁴. W województwie mazowieckim mieszkało wówczas 10 379 Żydów, w plockim (Mazowsze Północne) – 3960, gdy tymczasem np. w ruskim – 100 111, w trockim – 33 738, a w podlaskim – 19 403. Co ciekawe, ludność żydowska mieszkała przeważnie w miastach i miasteczkach (np. w woj. kaliskim – 98,79%, łęczyckim – 66,36%, sieradzkim – 77,53%). Inaczej było w woj. mazowieckim, gdzie na łączną liczbę 10 379 Żydów w miastach mieszkało 4 092 (39,43%), a na wsi – 6 287 (60,57%)⁵.

U schyłku Rzeczypospolitej, w związku z ideami Oświecenia, zaczęto zwracać uwagę na kwestię emancypacji ludności żydowskiej⁶, która pod względem prawnym żyła poza społeczeństwem (dotąd wiele zależało właściwie od warunków lokalnych). II i III rozbiór uniemożliwiły władzom polskim realizację tych planów. W wyniku rozbiorów Mazowsze przypadło Królestwu Pruskiemu. Wówczas to „oświecone” władze pruskie rozpoczęły proces „uobywatelnienia” Żydów na zajętych ziemiach polskich. 17 kwietnia 1797 r. król Fryderyk Wilhelm II wydał patent „Jeneralne urządzenie Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowowschodnich”, a 6 lutego 1802 r. rząd pruski zniósł przywileje miast „de non tolerandis Judaeis” (król zatwierdził tę deklarację 23 lutego 1802 r.); oznaczało to możliwość przenoszenia się do miast⁷. *Twórcy generalnego regulaminu dla spraw*

³ Nazwę „Polska” po hebrajsku wymawia się jako „Polania” (lub w jidisz „Polin”): tutaj, lan-mieszka, lin-spochnij, ya-Jahwe. Rabin Mojżesz Isserles (zm. 1572), uczony talmudysta z Krakowa, pisał do swoich współwyznawców w Niemczech: *W tym kraju [Rzeczypospolitej – J.M.] nie ma do nas tak srogiej nienawiści jak w Niemczech. Niech to trwa aż do nadejścia Mesjasza [...] Gdyby Pan nie dał nam tej ziemi jako miejsca schronienia, los Izraela byłby nie do zniesienia* – <http://www.zwoje-scrolls.com/zwoje10/text17p.htm> (dostęp 20 listopada 2018 r.). Udział Żydów „polskich” w całym żydostwie rósł systematycznie z około 50% przed 1648 r. (początek pogromów w/z z wybuchem powstania Chmielnickiego) do około 70% pod koniec XIX w., biorąc pod uwagę granice b. Rzeczypospolitej.

⁴ A. Podraza, *Żydzi i wieś w dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji „Autonomia Żydów w Rzeczypospolitej szlacheckiej”*. Wrocław–Warszawa 1991, s. 243.

⁵ Tamże, s. 244.

⁶ Por. A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*. Warszawa 1988.

⁷ W 1808 r., a więc tuż po ustaniu rządów pruskich, Żydzi stanowili już większość w miastach departamentu plockiego – mieszkało ich tam 24 924 wobec 22 110 chrześcijan

żydowskich [...] nie zamierzali przez wprowadzenie tegoż regulaminu przeprowadzić wewnętrzne reformy Żydów, lecz dążyli do osiągnięcia pewnego porządku w zewnętrznych stosunkach Żydów⁸. Jednym z pierwszych postanowień władz pruskich wobec kwestii żydowskiej była sprawa obowiązkowego przyjmowania stałych nazwisk⁹.

Sytuacja ludności żydowskiej okazała się jednak złożona. Wiele miast (np. Warszawa) nie chciało równego traktowania Żydów. Rządy pruskie na Mazowszu zresztą szybko się skończyły, a nowe władze po początkowych deklaracjach wolnościowych (Konstytucja Księstwa Warszawskiego) zaczęły przywracać stare przywileje. W kwietniu 1809 r. Rada Stanu Księstwa Warszawskiego zatwierdziła *rewir*, tj. obszar wydzielony dla ludności żydowskiej w Warszawie (w ślad poszły inne miasta, np. Płock w 1811 r., Maków i Przasnysz w 1813 r., Pułtusk w 1822 r.)¹⁰. Żydzi mieszkający dotąd poza *rewirem* byli zmuszani do opuszczenia zajmowanego terenu; bardzo to komplikowało ich położenie¹¹. Z drugiej strony następował proces odwrotny – rugowania Żydów ze wsi przez władze Królestwa Polskiego realizujące postulaty zubożałej szlachty, która dążyła do przejęcia po nich niektórych funkcji (gorzelników, arendarzy, karczmarzy)¹².

Ówczesni publicyści na swój sposób dostrzegali kwestię powiększającej się liczebnie ludności żydowskiej. Znany skądinąd ze swojej „postępowości” Stanisław Staszic w opublikowanej w 1816 r. w „Pamiętniku Warszawskim” rozprawie *pt. O przyczynach szkodliwości Żydów i o środkach usposobienia ich, aby społeczeństwu użytecznymi stali* zarzucał swoim przodkom, że w ogóle wpuścili Żydów do Polski, gdy z innych państw ich wyganiano: *Żydzi są dla nas letnią i zimową szarańczę[...]Ubożę ludzi pracowitych [...] wsie napęłniają nędzą,*

– H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808–1810*. „Kwartalnik Statystyczny” 1925, s. 99–100, za: *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przyg. J. Szczepański. Warszawa–Pułtusk 1997, s. 28–29.

⁸ ŻIH, PM, sygn. 117/40 (I. Bartfeld, *Przyczynki do historii Żydów w Prusach Południowych i Nowowschodnich*. Warszawa bd), s. 29.

⁹Zob. AGAD, KRSW, sygn. 6006. Odpowiednie postanowienie wydały władze pruskie 17 kwietnia 1797 r. W kwietniu 1821 r. namiestnik Królestwa Polskiego w imieniu Aleksandra I wydał kolejne takie zarządzenie – tamże, k. 3–4. Stąd Żydzi w Królestwie Polskim nosili nazwiska niemiecko lub rzadziej polsko brzmiące.

¹⁰A. Eisenbach, *Rozprzestrzenienie i warunki mieszkaniowe ludności żydowskiej w Warszawie w świetle spisu z 1815 r.* „Biuletyn ŻIH” 1958, nr 1, s. 50–54; A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*. Ciechanów 1984, s. 316–319; J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej*, s. 27; J. Szczepański, *Społeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*. Pułtusk 2005, s. 34.

¹¹ ŻIH, PM, sygn. 117/1 (R. Szmulewicz, *Dzieje Komitetu Starozakonnych w Warszawie 1825–1837*. Warszawa bd), s. 29: *Żydzi byli właścicielami domów w wielu miastach [...] ludność zaś chrześcijańska – uboższa, nie mogła od nich domów tych wykupić [Żydzi – J. M.] z braku funduszy, nie mogli zabudować nowych dzielnic. Biedniejsi mieszkali bez względu na porę roku pod gołym niebem.*

¹²J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej*, s. 35–36.

powietrze zarażają zgnilizną[...] Miasta nasze smrodem napęlniają. Podawał więc „środki zaradcze”: 1/ Żydzi muszą opuścić szynki i przenieść się do miast, 2/ Tam wyznaczyć się im dzielnicę oddzieloną murem [...] 4/ Dzieci żydowskie należy posyłać do szkół publicznych, 5/ Język polski zaprowadzić w życiu potocznym, jak i w aktach urzędowych¹³. Zupełnie inaczej do kwestii żydowskiej odnosił się książę Adam Czartoryski: *Ludzkość, słuszość, słowa i duch konstytucji, roztropność nareszcie radzą odmienić stan terażniejszy poniżenia tego liczego i sposobnego narodu, oddalić przyczyny reakcji [...] w możliwości postępowania przez coraz lepszą obyczajność i dobry byt ku szczęściu, a tem samem wzniecić w niej ducha obywatelstwa i przywiązać do kraju, który wtedy ich także ojczyzną się stanie*¹⁴. Przy tej okazji można by stwierdzić, że stanowisko księcia Czartoryskiego było otwarte na przyszłość, zaś stanowisko Staszica zacementowane w minionej epoce.

Tab. 1

Liczebność ludności żydowskiej w miastach Mazowsza Północnego w 1827 r. i 1857 r.

Miasto	1827			1857		
	ludność ogółem	ludność żydowska	% ludności żydowskiej	ludność ogółem	ludność żydowska	% ludności żydowskiej
Brok	1165	163	14,0	1707	703	41,2
Ciechanów	2640	1644	62,3	3338	2241	67,1
Chorzele	1803	639	35,4	1868	950	50,9
Łomża	3265	948	29,0	5881	2608	44,3
Maków	4541	4090	90,1	5217	4231	81,1
Mława	2230	792	35,5	3290	1650	50,2
Nasielsk	2578	1654	64,2	3139	2469	78,6
Nowogród	1563	497	31,8	2171	986	46,3
Nowy Dwór	1234	334	27,5	2685	1305	48,6
Ostrołęka	3030	496	16,4	3371	1128	33,5
Ostrów	2061	809	39,3	3972	2412	60,7
Płock	9212	3412	34,8	12430	5259	42,3
Płońsk	3879	2304	59,4	3959	2630	66,4
Przasnysz	3580	1162	32,5	3766	1830	48,6
Pułtusk	4151	688	16,6	4341	1913	44,1
Raciąż	1476	216	14,6	1884	855	45,4
Różan	1127	310	27,5	1507	861	57,1
Serock	985	375	38,1	1637	920	56,2
Sierpc	3663	1929	52,7	4905	2515	51,3
Wyszków	960	278	29,0	1590	1067	67,1
Wyszogród	3387	2458	72,6	3820	2841	74,4
Zakroczym	1057	503	47,6	2917	1719	58,9

¹³ŻIH, PM, sygn. 117/3 (M. Litwin, *Sprawa reformy Żydów za czasów Księstwa Warszawskiego i w pierwszych latach Królestwa Polskiego*. Warszawa bd), s. 25–26. Dokumenty, zarówno archiwalne, jak i drukowane, są cytowane w formie oryginalnej.

¹⁴Tamże, s. 31.

Miasto	1827			1857		
	ludność ogółem	ludność żydowska	% ludności żydowskiej	ludność ogółem	ludność żydowska	% ludności żydowskiej
Żuromin	1366	415	30,4	1539	579	37,9
Razem	60953	26116	23,3	80934	43672	53,9

Źródło: Za: J. Szczepański, *Społeczność żydowska Mazowsza*, s. 63.

W obliczu powstań antyrosyjskich

W regulowaniu spraw żydowskich, w tym rewirów w miastach, przez władze Królestwa Polskiego przeszkodził wybuch powstania listopadowego. Czasami ta kwestia mogła „fizycznie” stracić swoje znaczenie. I tak np. w czasie wielkiej bitwy 26 maja 1831 r. *Miasto obwodowe Ostrołęka [...] większą połowę domów utraciło, przeto Mieszkańcy przywiezieni będąc do upadku, nie mają nateraz przyzwoitego schronienia*¹⁵. Również część domów w rewirze uległa zniszczeniu, w tym drewniana bóżnica przy ul. Różańskiej. Nie uległy natomiast zniszczeniu, jak dotąd uważano, domy fabryczne rządowe; dzierżawę gruntów koło tych domów przejął czasowo Joel Izrael¹⁶. Żydzi zresztą wydzierżawili w tym czasie większość inwestycji miejskich¹⁷. Na okres po powstaniu listopadowym przypada zwiększona migracja ludności żydowskiej do Ostrołęki z obszarów wiejskich, osiągająca w 1847 r. rekordowy na ten czas udział 50% wszystkich mieszkańców; dopiero w następnych latach ludność chrześcijańska „odbudowała się” (zob. Tab. 1).

Na swój sposób wybuch powstania listopadowego wykorzystali Żydzi w Myszynie: *Starozakonni mając przysposobiony Materyał, z takowego w Epoce Rewolucyjney za zezwoleniem miejscowego Burmistrza, dla ocalenia go od uszkodzenia przez Wojska w czasie przechodów, wystawili Bóżnicę, przed otrzymaniem nato zupełnego od wyższej władzy zezwolenia*¹⁸.

Warto w tym miejscu zauważyć, że ludność żydowska z niepokojem obserwowała wybuch i przebieg wojny polsko-rosyjskiej, raczej nie wierząc w zwycięstwo strony polskiej, zaś szlaki wojsk polskich jeszcze pogłębiały jej

¹⁵ AGAD, KRSW, sygn. 4444, k. 3–4, Pismo KWP z dn. 25 maja 1832 r. do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Do KRSW dołączono sprawy wyznaniowe i oświaty, a następnie „odłączono” oświatę i została KRSWiD (zob. niżej).

¹⁶ Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*. Ostrołęka 2002, s. 167; J. Mironczuk, *Mniejszości wyznaniowe chrześcijańskie w Ostrołęce i powiecie ostrołęckim (od schyłku XVIII w. do współczesności)*. Ostrołęka 2007, s. 24. Jeszcze w 1836 r. 10 tych domów, opuszczonych przez fabrykantów, stało coraz bardziej niszczejących i należało zapłacić od nich 15 zł składki ogniowej. Zapewne miał tego dokonać Joel Izrael, który w 1834 r. wydzierżawił grunty koło tych domów – AGAD, KRSW, sygn. 4445, k. 72–73, Pismo Komisji Woj. Półkiej z 29 lipca 1834 r. do KRSWiD; AGAD, KRSW, sygn. 4446, s. 161–163, Pismo Komisji Woj. Półkiej z 16/28 września 1836 r. do KRSWiD.

¹⁷ Por. J. Mironczuk, *Żydzi w powiecie ostrołęckim do I wojny światowej*. Ostrołęka 2011, s. 37–39.

¹⁸ Tamże, s. 58.

niechętny stosunek do powstania¹⁹; oczywiście zdarzały się też przypadki zaangażowania Żydów po stronie powstania: *Dowódca[...] prezentował mi zupełnie podług przepisu ubranego w mundur Gwardii Ruchomej Star. Behr Mendel Kurtzbanda, dziesiętnika setni dziesiątej Straży Bezpieczeństwa. Człowiek ten zrzuciwszy wszelkie zabobony dał przykład pierwszy dobrze myślącego mieszkańca kraju, w którym jest osiadły. Czyn tak godny naśladowania, tymbardziej zasługuje na publiczną pochwałę, im bardziej wykazuje się w klasie ludzi tej, u której ludzie gnuśni i do różnych nadużyć, jak to teraz z doświadczenia mamy, praktykować się daje*²⁰.

Już w czasie procesu „uobywatelniania” Żydów pojawiały się głosy, że kierunek wyrażony hasłem „najpierw ucywilizować, a potem dać prawa” był nieskuteczny. Narastanie sytuacji rewolucyjnej w Królestwie Polskim na przełomie lat 50. i 60. XIX w. (tzw. wiosna posewastopolska) pogłębiło krytykę nierównego traktowania Żydów. Rzecznikiem pełnego zrównania prawnego Żydów z ludnością chrześcijańską był Aleksander Wielopolski – dyrektor Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a następnie naczelnik Rządu Cywilnego. Władze carskie, w celu uspokojenia społecznego, wyszły naprzeciw postulatom postępowych działaczy społecznych. 5 czerwca 1862 r. Aleksander II podpisał 3 ukazy (przygotowane przez Wielopolskiego przed rokiem) – ukaz 2. uchylał większość ograniczeń wobec Żydów (m. in. miejsca zamieszkania, pełnienia funkcji publicznych, nabywania nieruchomości, dodatkowe podatki)²¹. Tym samym sprawy *rewirów* dla ludności żydowskiej pod względem formalno-prawnym upadły. Mimo że kolejny namiestnik Królestwa Polskiego Teodor Berg – na fali reakcjonizmu – ogłosił nieważność ukazów Wielopolskiego, to przecież powziętych ustępstw nie dało się już całkowicie cofnąć.

Zmieniające się nastawienie postępowej opinii polskiej do kwestii żydowskiej zaowocowało w pewnej mierze poparciem sprawy polskiej przez Żydów w dobie powstania styczniowego, zarówno w okresie „manifestacji patriotycznych”, jak i już w czasie walk²². Znałe się takie przypadki np. w powiecie ostrołęckim. W październiku 1863 r. Berek Muzykant za dostarczanie odzieży i obuwia oddziałowi powstańczemu został skazany na publiczną karę chłosty w Ostrowi; kary tej nie przeżył. Ostrowski Żyd Herszko Frajda został skazany na katorgę. *Żydzi tutejsi podtrzymywali powstanie dostarczając powstańcom artykuły*

¹⁹ Zob. J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej*, s. 58: *W Różanie powieszono żydowskiego kelnera oraz dróżnika Antoniego Darewskiego z Ostrołęki, którzy podprowadzili oddział gen. Sackena pod Różan i wskazali mu przeprawę przez Narew.*

²⁰ *Patriotyczna postawa plockiego Żyda Behr Mendel Kurtzbanda – maj 1831 r.*, [w:] *Mazowsze Północne*, s. 94–95.

²¹ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów*, s. 477 i n.; S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*. Warszawa 1987, s. 241.

²² *Pomoc Żydów z Serocka dla powstańców. Udział w powstaniu Karoliny Michelson, Represje władz carskich wobec społeczeństwa Mazowsza Północnego po klęsce powstania styczniowego*, [w:] *Mazowsze Północne*, s. 178, 189–190; por. też J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej*, s. 59–62.

żywnościowe, odzież obuwie, kosy, żelazo²³. Podobne przypadki wystąpiły w Serocku (Tab. 2).

Tab. 2

Żydzi z Serocka skazani za pomoc powstańcom styczniowym

Imię i nazwisko, zawód	Czyn	Kara
From Orensztajn, kupiec	Ofiarował niektóre materiały wykorzystywane w powstańczym lazarecie we wsi Zatory	Kara pieniężna 25 rbs
Lewek Rips, krawiec	Szył odzież dla powstańczego lazaretu w Zaworach, nie wiedząc o tym	Po wypuszczeniu na wolność zalecono obserwację
Dwojra Estera Rozenberg, żona kupca	Wspomagała lazaret w Zatorach różnymi materiałami	Kara pieniężna 25 rbs
Karolina Michelson, żona właściciela szynku	Oskarżona o udział w wykonaniu wyroku śmierci wydanym przez powstańców na Żyda Ożarowa	Skazana na zesłanie w głąb Syberii

Źródło: *Pomoc Żydów z Serocka dla powstańców*, [w:] *Mazowsze Północne*, s. 178.

Powyżej wskazane przypadki zaangażowania Żydów po stronie polskich powstańców, czasami dramatycznego wyboru, jak w sprawie Karoliny Michelson (Tab. 2), nie mogą jednak zmienić generalnej oceny, że społeczność żydowska z wielkimi obawami podchodziła do narodowych powstań. Ocena ta zresztą odnosi się i do innych mniejszości narodowych/wyznaniowych. Jeszcze w okresie wprowadzania stanu wojennego (14 października 1861 r.) w kościele ewangelickim w Płocku odprawiono nabożeństwo *przeciw prawemu rządowi*²⁴; jednak już po wybuchu powstania Niemcy w Wyszogrodzkiem, *dając wiarę przez agentów Moskwy puszczanej pogłosce, jakoby szlachta sprowadziła warszawiaków [powstańców – J.M.] celem ich wyrznięcia i wymordowania*, uzbroili się w cepy, widły, siekiery, gromadząc się *w celu obrony w razie ich atakowania, o czym nikomu ani się śniło, sami widać poczuwali się do winy. Do wszystkich władz moskiewskich wysyłali oni deputacje z prośbą o udzielenie im pomocy*²⁵.

W sytuacji konfliktu polsko-rosyjskiego władze carskie liczyły na antagonizmy narodowościowe, a nawet na wsparcie mniejszości religijnych: *Na kilka godzin*

²³ Za: A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*. Ostrów Mazowiecka 2007, s. 87–89.

²⁴ *Dochodzenie w sprawie nabożeństwa odprawionego 14 października 1861 r. w kościele ewangelickim w Płocku w czasie którego wystawiono antyrządowe emblematy*, [w:] *Mazowsze Północne*, s. 151, 156.

²⁵ *Przygotowanie do walki zbrojnej na Mazowszu Północnym po ogłoszeniu „branki”*, [w:] *Mazowsze Północne*, s. 160.

[przed] zamierzonym atakiem Moskale [...] Maków opuścili pozostawiając w nim 40 weteranów nędznie uzbrojonych, wraz z 10 kozakami. Za wejściem naszych do miasta kozacy uciekli, weterani zaś pod łóżka w mieszkaniach żydowskich pokryli się, spod których potem z niemałym trudem za łby ich wyciągać trzeba było²⁶.

Z załączonej poniżej Tab. 3 o rabinach z powiatu ostrołęckiego wynika, że uzyskiwali oni dobrą opinię u władz carskich w burzliwym okresie powstania styczniowego. Bez względu na przynależność do *sekt*y żydowskiej, wszyscy rabini składali przysięgę wierności władzom i jej dotrzymali. Niewątpliwie ich postawa miała wpływ na pozostałych członków gmin wyznaniowych, co z kolei sytuowało „niepokornych” jako „odszczepieńców”.

Tab. 3

Rabini w okręgach bożniczych w pow. ostrołęckim (stan na listopad 1865 r.)

<i>Rabini</i>	<i>Ostrołęka</i>	<i>Goworowo*</i>	<i>Myszyniec</i>	<i>Ostrów</i>	<i>Brok</i>	<i>Czyżew</i>	<i>Zaręby Kościelne</i>
Imię i nazwisko	Michał Goldszlak	Szymon Kalmański	Eliasz Sorekon(?)	Chaim Szanira	Abram Lejb Kozak	Lejzor Paj	Kielman Rubintajn
Wiek (lat)	35	65	67	42	45	43	48
Przysięga wierności, data	Składał, 1855 r.	Składał, 1855 r.	Składał, 12/24 VIII 1842 r.	Składał	Składał	Składał w Cesarstwie	Składał
Od kiedy pełni funkcję rabina	1857 r.	1824 r.	12/24 VIII 1840 r.	1861 r.	1861 r.	1853 r.	1840 r., a w m. od 1863 r.
Do jakiej <i>sekt</i> y żyd. należy	Ogólnej/ zwykłej	Ogólnej/ zwykłej	Misznagad	Talmu- dyści	Chasydzi	Misznagad	Misznagad
Postępowanie, poglądy polityczne	Post. dobre, politycz nie niezaan gaż.	Post. dobre, politycznie niezaangaż.	Post. dobre, politycznie niezaangaż.	Post. dobre, politycz nie niezaan gaż.	Post. dobre, politycznie niezaan gaż.	Post. dobre, politycznie niezaan gaż.	Post. dobre, politycznie niezaan gaż.

Źródło: AGAD, CWW, sygn. 1447, s.428–436, Vedomost Ravvinam Ostrolenskogo ujezda, sostavlena 28 nojabra/9 diekabra 1865 g. (tłum. z ros. własne).

Uwaga: * – w Goworowie przebywał też podrabini Enoch Rubinberg, lat 73, ur. w Dąbku pow. ostrołęcki, przysięgę składał w 1855 r., uczył się w Stawiskach pow. łomżyński, funkcję pełnił od 1838 r., pensji w 1865 r. nie pobierał, *sekt*a „ogólna”, postępowanie dobre, politycznie niezaangażowany.

Mimo naturalnych obaw społeczności żydowskiej na Mazowszu wydarzenia polityczne wymuszały jednak nowe sytuacje i rozwiązania. W okresie wrzenia rewolucyjnego 1905–1907 znów pojawiły się wspólne stanowiska wobec

²⁶ Powstanie styczniowe w Pułtuskiem w lutym 1863 r., [w:] *Mazowsze Północne*, s. 168.

rosyjskiego zaborcy. Podczas strajku szkolnego w Płocku w styczniu 1905 r. delegacja wychowanków gimnazjum męskiego przedłożyła dyrektorowi postulaty, w tym: *nauczyciele powinni być Polakami nie wyłączając Żydów, obywatele Królestwa Polskiego*²⁷.

Żydzi wobec odradzania się Rzeczypospolitej

Sprawą polską zaborcy „grali” od wybuchu Wielkiej Wojny. W związku z podjętym tematem interesujący jest meldunek z przebiegu proklamowania *Aktu 5 listopada* w Płocku: *Po przeczytaniu nastąpiła cisza [...] Potem w milczeniu rozeszli się uczestnicy proklamacji. Przed gmachem [gubernialnym – J.M.] zebrało się kilkaset ludzi przeważnie jednak żydów, inteligencji zupełnie nie było, a gdy orkiestra wojskowa zagrała „Boże coś Polskę” nikt nie zdjął czapki*²⁸. Większość zebranych nie była przekonana do szczerości niemieckiego zaborcy, a przewaga Żydów na zgromadzeniu świadczyłaby o ich większej lojalności wobec legalnej władzy. Podobnie było w Przasnyszu: *Żydzi wcale nie żywią sympatii co do rządów polskich, natomiast polacy pragną, by do Rady Państwa weszli ludzie prawego charakteru [...] dopóki widzą Niemców, jako sferę rządzącą, dopóty niewierzą, że Polska może być wolną*²⁹.

Tuż po odrodzeniu Rzeczypospolitej sytuacja ludności żydowskiej nie była wcale klarowna, na co wpływały uprzedzenia: *Stosunek Żydów do formującego się Wojska Polskiego nie można powiedzieć, aby był życzliwy. Chwilowo co prawda wstrzymują się od większych ekscesów, mimo to jednak zdarzają się pojedyncze wypadki, jak na przykład w Nasielsku [...] gdzie Żyd chciał wyrwać karabin żołnierzowi. Wypadek ten zakończył się zranieniem, a następnie śmiercią Żyda [...] szerzy się agitacja bolszewicka nie tylko w miastach ale i po wsiach. Agitatorami przeważnie są Żydzi i przybywający z Rosji bądź uchodźcy*³⁰. Przedstawiony przypadek z Nasielska nie wydaje się – zdroworozsądkowo – obiektywnym opisem.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej Żydzi uchylali się od poboru wojskowego (co chyba niekoniecznie należałoby tłumaczyć animozjami polsko-żydowskimi, lecz zwykłym asekuractwem). I tak w Mławie z *popisowych* rocznika 1899 nie stawilo się do poboru wojskowego 19 mężczyzn, a wśród nich co najmniej 13 Żydów, jak wynika z imion (Moszek, Jankiel, Szmul, Uszer, Boruch, Chaim); mniejszy odsetek *imion żydowskich* występował w roczniku

²⁷ Wybuch strajku w szkołach średnich w Płocku – styczeń-luty 1905 r., [w:] Mazowsze Północne, s. 213.

²⁸ Meldunek z przebiegu proklamowania aktu 5 listopada w Płocku i sytuacji w pow. płockim, [w:] Mazowsze Północne, s. 249.

²⁹ Raport członka Komisariatu Werbunkowego Armii Polskiej w Przasnyszu o nastrojach wśród społeczeństwa pow. przasnyskiego po uchwaleniu aktu 5 listopada – grudzień 1916 r., [w:] Mazowsze Północne, s. 249.

³⁰ Meldunek Dowództwa Okręgu Wojskowego w Ciechanowie do Dowództwa Okręgu Generalnego w Warszawie o bolszewickiej agitacji i stosunku Żydów do Wojska Polskiego – 18 grudnia 1918 r., [w:] Mazowsze Północne, s. 268.

popisowym 1901³¹. Biorąc pod uwagę fakt, że społeczność żydowska tego miasta stanowiła ok. 35 % ogółu mieszkańców³², ich przedstawiciele znacznie częściej uchylali się od poboru.

W czasie przybycia bolszewików na teren powiatów plockiego i pułtuskiego wyróżniali się w ich witaniu wcale nie Żydzi, ale członkowie Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP oraz służba – wśród wymienionych aktywistów figurowały same polskie imiona i nazwiska³³, co świadczyłoby o większych napięciach na tle społecznym niż narodowym.

Jednostronnie nieraz oceniano stosunek Żydów do bolszewików. 27 sierpnia 1920 r. sąd doraźny w Płocku skazał rabina Chaima Szapiro na śmierć, a miejscowych Żydów oskarżał o *polewanie żołnierzy polskich wrzółkami*. Mimo zeznań katolickich sąsiadów o lojalności Żydów, wyrok śmierci został wykonany. 31 sierpnia Rada Miasta Płocka rehabilitowała pośmiertnie Żydów³⁴. Oczywiście znajdują się też nierzadkie przypadki współpracy niektórych przedstawicieli żydowskiej ludności z – chwilową – władzą bolszewicką, jak np. w Ostrołęce³⁵. Jednostronne oceny nigdy jednak nie będą pozostawały w zgodzie z pełnym opisem zachodzących wydarzeń.

Zakończenie

Jakkolwiek pierwsi Żydzi na Mazowszu Północnym pojawili się już w epoce średniowiecza, to ich większe społeczności zaczęły kształtować się już na początku XIX w., w wyniku splotu procesów polityczno-prawnych, społecznych i gospodarczych. Generalnie pozostawali raczej na uboczu głównych wydarzeń, skupiając się na organizacji swego życia religijnego i gospodarczego.

Przełomowe działania polskich czynników narodowych wobec rosyjskiego, głównie, zaborcy (powstania narodowe, wydarzenia 1905–1907, odrodzenie Rzeczypospolitej) w jakimś zakresie warunkowały żydowskie zachowania. Chyba jednak trzeba się ostatecznie zgodzić, że w swojej przeważającej masie małomieścickowi Żydzi pozostawali biernymi świadkami wydarzeń.

³¹ *Wykaz popisowych rocznika 1899 z powiatu mławskiego uchylających się od poboru wojskowego*, [w:] *Źródła historyczne do dziejów Ziemi Mławskiej 1065–1956*, zebrali i przyg. A. Grochowski i R. Juskiewicz. Mława–Ciechanów 1998, s. 166–169.

³² *Ludność żydowska w wybranych miastach Mazowsza Północnego w 1921 i 1931 r.*, za: J. Szczepański, *Spółeczność żydowska*, s. 251.

³³ *Robotnicy rolni pow. plockiego i pułtuskiego wobec sowieckiego najazdu 1920 r.*, [w:] *Mazowsze Północne*, s. 272–273.

³⁴ J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza*, s. 243–244.

³⁵ J. Gołota, *Ostrołęka. Miasto i powiat w okresie międzywojennym*. Ostrołęka 2000, s. 55–61.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła archiwalne:

Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (Księgi miasta Ostrołki 1809–1846), Centralne Władze Wyznaniowe (Okręgi bożnicze 1833–1865).

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Prace magisterskie pisane na UW pod kierunkiem prof. Majera Bałabana do 1939 r.

II. Źródła drukowane i internetowe:

<http://www.zwoje-scrolls.com/zwoje10/text17p.htm>, dostęp 20 listopada 2018 r.

Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956, zebrał i przyg. J. Szczepański. Warszawa–Pułtusk 1997.

Źródła historyczne do dziejów Ziemi Mławskiej 1065–1956, zebrali i przyg. A. Grochowski i R. Juskiewicz. Mława–Ciechanów 1998.

III. Opracowania:

Eisenbach A. 1988. *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*. Warszawa.

Eisenbach A. 1958. *Rozprzestrzenienie i warunki mieszkaniowe ludności żydowskiej w Warszawie w świetle spisu z 1815 r.* „Biuletyn ŻIH”, nr 1.

Golota J. 2000. *Ostrołęka. Miasto i powiat w okresie międzywojennym*. Ostrołęka.

Mironczuk J. 2011. *Żydzi w powiecie ostrołęckim do I wojny światowej*. Ostrołęka.

Podraza A. 1991. *Żydzi i wieś w dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji „Autonomia Żydów w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Wrocław–Warszawa.

Szczepański J. 2005. *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*. Pułtusk.

SUMMARY

The present dissertation refers to the Polish-Jewish relations in Northern Mazovia during the partitions of Poland and the restoration of Poland's independence. The emphasis has been put on the attitudes of Jews towards the November and January Uprisings, the revolutionary events of 1905–1907 and the restoration of the Polish State.

STRESZCZENIE

Praca odnosi się do relacji polsko-żydowskich na Mazowszu Północnym w okresie zaborów i okresu odzyskiwania niepodległości Rzeczypospolitej. Skupiono się na postawach Żydów wobec powstania listopadowego, styczniowego, wydarzeń rewolucyjnych 1905–1907, odradzania się państwa polskiego.

Key words: Northern Mazovia, Jews, national uprisings, independence of Poland.

Słowa kluczowe: Mazowsze Północne, Żydzi, powstania narodowe, niepodległość Rzeczypospolitej.

SYTUACJA DEMOGRAFICZNO- NARODOWOŚCIOWA POGRANICZA MAZURSKO- KURPIOWSKIEGO NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

DEMOGRAPHIC AND NATIONAL SITUATION OF THE MAZURIAN-KURPIAN BORDERLAND AT THE TURN OF THE 20TH CENTURY

Pogranicze mazursko-kurpiowskie kształtowało się już od wieków średnich i swym zasięgiem obejmowało terytoria leżące na styku dwóch peryferyjnych krain geograficzno-historycznych, tj. obszar od Chorzel przez Myszyniec do Kolna na Kurpiach oraz po Nidzicę, Szczytno i Pisz na Mazurach. Długotrwałe procesy demograficzne i narodowościowe sprawiły, iż na tym obszarze sąsiadowała ze sobą zróżnicowana kulturowo i religijnie ludność kurpiowska i mazurska. Z uwagi na zachodzące na tym terenie, głównie w XIX i na początku XX wieku, intensywne procesy społeczno-demograficzne i migracyjne jest ono interesującym obszarem badań nad specyfiką rozwoju obszarów pogranicznych.

Tabela 1.

Gęstość zaludnienia na pograniczu mazursko-kurpiowskim na początku XX wieku.

Wyszczególnienie	Powierzchnia w km ²	Liczba ludności	
		w tys.	na 1 km ²
powiaty mazurskie (wg stanu na 1 grudnia 1900 r.)			
niedzicki	1633,58	55,3	33,8
piski	1681,79	48,3	28,7
szczycieński	1704,75	68,4	40,1
powiaty kurpiowskie (wg stanu na 1 stycznia 1911 r.)			
kolneński	1529,13	89,1	58,3
ostrołęcki	1620,74	102,8	63,4
przasnyski	1397,46	87,8	61,5
ogółem	9 567,45	451,7	47,2

Źródło: *Statistisches Jahrbuch für den Preußischen Staat*. Erster Jahrgang 1903, Berlin 1904, s. 206–207; *rocznik statystyczny Królestwa Polskiego*, oprac. W. Grabski, Warszawa 1913, R. 1, s. 16–17.

W niniejszej pracy pogranicze mazursko-kurpiowskie – jako przedmiot badań – obejmuje sąsiadujące ze sobą trzy powiaty mazurskie i trzy powiaty kurpiowskie. W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku powiaty ostrołęcki i przasnyski należały do guberni płockiej¹, a trzeci – kolneński – do guberni łomżyńskiej². Z kolei powiaty mazurskie w tym okresie były położone w rejencji olsztyńskiej³. W takim ujęciu pogranicze mazursko-kurpiowskie zajmowało 9567,45 km² z liczbą mieszkańców wynoszącą 451,7 tys. (tabela 1).

Na przełomie XIX i XX wieku słaby rozwój gospodarczy Prus Wschodnich, wynikający z peryferyjnego położenia tej prowincji w granicach ówczesnego Cesarstwa Niemieckiego, wpłynął w istotny sposób na jej sytuację demograficzną. Wystąpiło zjawisko tzw. Ostflucht, czyli czasowych ruchów migracyjnych z Prus Wschodnich do lepiej rozwiniętych gospodarczo zachodnich i centralnych części Niemiec, a zwłaszcza do Zagłębia Ruhry i Berlina. W latach 1887–1925 swoje strony rodzinne opuściło ponad 880 tys. mieszkańców⁴. Prusy Wschodnie charakteryzowały się niskim potencjałem demograficznym i stosunkowo niewielką gęstością zaludnienia. Najniższa gęstość zaludnienia była w rejencji olsztyńskiej (w 1910 r. – 45 osób/km²)⁵. W jej granicach znajdowały się południowe powiaty mazurskie, w których gęstość zaludnienia była jeszcze niższa i wynosiła odpowiednio: nidzicki – 33,8, szczycieński – 40,1 i piski – 28,7 osób/km² (tabela 2). W powiatach po drugiej stronie granicy, tworzących badane pogranicze, w 1912 r. odnotowano następujące wartości gęstości zaludnienia: kolneński – 58,27, ostrołęcki – 63,43 i przasnyski – 62,83 osoby/km². Przy uwzględnieniu tylko ludności wiejskiej ten wskaźnik jest oczywiście niższy i dla analizowanych powiatów kurpiowskich wyniósł średnio 53,7 osób/km². Kurpiowska część pogranicza należała zatem do najslabiej zaludnionych terenów w Królestwie Polskim, ale z uwagi na wyższy przyrost naturalny wartość wskaźnika gęstości jest wyższa niż w powiatach mazurskich⁶.

¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski. Warszawa 1887, t. VIII, s. 302.

² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski. Warszawa 1884, t. V, s. 706.

³ P. Eberhardt, *Zagadnienia ludnościowe obszaru byłych Prus Wschodnich*, Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, nr 29, 1995, s. 9–10.

⁴ W. Wakar, *Struktura demograficzna Prus Wschodnich* [w:] M. Zawidzki (red.), *Prusy Wschodnie. Przyszłość i teraźniejszość*. Poznań 1932, s. 172–173.

⁵ W. Wakar, *Polski korytarz czy niemiecka enklawa*. Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1984, s. 90–92.

⁶ *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego*. Warszawa 1913, R. 1, s. 16–17.

Tabela 2.

Ludność w powiatach nidzickim, piskim i szczycieńskim wg stanu na 1 grudnia 1900 r.

Powiat	Powierzchnia w km ²	Ludność wg stanu na 1 grudnia 1900 r.		wojskowi	Na km ²		Na 1000 osób wg stanu na 1 grudnia 1900 r. przypada- ło				
		ogółem	mężczyźni		zamieszkałe budynki	osoby	ewangelicy	katolicy	inni chrześcijanie	żydzi	inne i nieznanne
niedzicki	1633,58	55 295	26 749	562	4,4	33,8	845,3	140,1	6,3	8,3	–
piski	1681,79	48 262	22 889	55	3,8	28,7	978,5	12,5	5,0	3,9	0,1
szczycki	1704,75	68 352	32 445	667	5,3	40,1	870,7	99,7	24,9	4,7	–
ogółem	5020,12	171 909	82 083	1284	4,5	34,24	892,2	84,1	12,1	5,6	0,03

Źródło: *Statistisches Jahrbuch für den Preußischen Staat*, Erster Jahrgang 1903. Berlin 1904, s. 206–207.

Niskie wartości gęstości zaludnienia na pograniczu mazursko-kurpiowskim wynikały z peryferyjnego położenia w stosunku do nadrzędnych jednostek politycznych, a co za tym idzie opóźnienia procesów osadniczych, urbanizacyjnych i gospodarczych. Spowodowane były też dużym udziałem jezior i lasów oraz występowaniem słabych gleb.

Tabela 3.

Ludność w powiatach nidzickim, piskim i szczycieńskim wg stanu na 1 grudnia 1900 r. (c.d.)

ogółem	szczycieński	piski	nidzicki	powiat	Na 1000 osób wg stanu na 1 grudnia 1900 r. przypadało			
					Ludność wg stanu na 1 grudnia 1900 r.	miejscowego pochodzenia	przybylsze z Rzeszy	dzieci poniżej 6 lat
171 909	68 352	48 262	55 295					
556,0	591,0	554,7	522,4					
5,3	1,4	4,6	9,9					
186,6	191,6	186,1	182,1					
225,6	230,9	218,7	227,3					
113,1	111,8	110,1	117,5					
317,3	308,5	323,8	319,6					
127,8	127,9	129,6	125,9					
29,5	29,3	31,7	27,4					
270,3	240,2	274,1	296,5					
308,2 P 420,2 M	319,3 P 437,9 M	221,2 P 503,9 M	384,1 P 318,7 M					

Źródło: *Statistisches Jahrbuch für den Preußischen Staat*. Erster Jahrgang 1903. Berlin 1904, s. 206–207.

Struktura narodowościowa w południowej części Prus Wschodnich na przełomie XIX i XX wieku była bardziej złożona niż w innych częściach prowincji. Powiaty nidzicki, piski i szczycieński pod względem etnicznym miały dualistyczny charakter⁷. Występował w nich duży udział ludności polskiej. Dokładne określenie jej liczebności jest niemożliwe, ponieważ w spisach ludności Niemcy nie uwzględniali kwestii narodowościowych, a jedynie statystykę językową. Na ich podstawie można stwierdzić, że w omawianych powiatach przeważała ludność polskojęzyczna. Dane statystyczne z tego okresu zawierają szereg niekonsekwencji, które miały

⁷ P. Eberhardt, *Zagadnienia ludnościowe obszaru byłych Prus Wschodnich*, s. 11.

służyć ukazaniu postępów germanizacji. W tym celu język, którym posługiwali się Mazurzy, rozbity został na następujące grupy: polski, mazurski, niemiecki i polski oraz niemiecki i mazurski (por. tabela 3).

Ze względu na brak zaufania do niemieckiej statystyki językowej niektórzy badacze polscy z okresu międzywojennego, m.in. Włodzimierz Wakar⁸, próbowali określić stan ilościowy ludności mazurskiej (polskojęzycznej) w oparciu o tzw. korekturę. Jej podstawą było łączne liczenie ludności polskiej i mazurskiej. Korektura została opracowana na podstawie studium pt. *Polacy na Kresach Pomorskich i pojeziernych* E. Romera, który policzył odsetek narodowości według poszczególnych gmin oraz szczegółowo zbadał niemiecki spis szkolny z 1911 r.⁹

Ludność żydowska żyjąca w południowych powiatach Mazur funkcjonowała w tradycyjnej roli pośrednika między polskim i niemieckim kręgiem kulturowym. Wpływała tym samym na kształtowanie wieloetnicznego obrazu pogranicza mazursko-kurpiowskiego. Dzieje społeczności żydowskiej w tym regionie, zwłaszcza relacje między kurpiowską a mazurską diasporą Żydów, należą do najsłabiej poznanych¹⁰. Żydzi, którzy licznie zamieszkiwali miasteczka po polskiej stronie, odgrywali niemałą rolę w drobnym handlu przygranicznym, a nawet w przemyśle¹¹. Do wybuchu I wojny światowej kupcy żydowscy z Polski byli stałym elementem obrazu jarmarków na Mazurach¹².

Żydzi w południowych powiatach nadgranicznych Mazur, podobnie jak w całych Prusach Wschodnich, stanowili niewielki odsetek. Mimo to ich rola w życiu gospodarczym i społecznym była istotna i nie można jej pominąć. Wykorzystując dobrą koniunkturę gospodarczą, Żydzi mieszkający w małych miasteczkach otoczonych przez obszary wiejskie pracowali jako kupcy bławatni, handlarze starzyzną, karczmarze, drobnicy fabrykanci, rzemieślnicy (garbarze, kuśnierze i piekarze) i przewoźnicy. Często też prowadzili wiejskie gospody z wyszynkiem¹³.

W małych miasteczkach i gminach wiejskich, zwłaszcza w południowych powiatach Mazur, fala kulminacyjna napływu starozakonnych zatrzymała się już około 1870 r. W następnych latach udział ludności żydowskiej na tym obszarze

⁸ W. Wakar, *Struktura demograficzna Prus Wschodnich*, s. 153–202.

⁹ Por.: E. Romer, *Polacy na Kresach Pomorskich i pojeziernych*. Lwów 1919, s. 125–126; W. Wakar, *Struktura demograficzna Prus Wschodnich*, [w:] M. Zawidzki (red.), *Prusy Wschodnie. Przyszłość i teraźniejszość*. Poznań 1932, s. 190, 196.

¹⁰ Do tej pory były one omawiane na marginesie prac poświęconych bądź Żydom na Mazowszu północno-wschodnim, bądź Żydom na Mazurach. Próbę wypełnienia tej luki podjął się autor w szkicu: R.W. Pawlicki, *Żydzi na pograniczu mazursko-kurpiowskim w pierwszej połowie XX wieku*. „Rocznik Mazurski”, 2005, t. IX, s. 51–64.

¹¹ Aż do końca lat 30. XX wieku przemysł na pograniczu mazursko-kurpiowskim, którym obok Polaków trudnili się Żydzi, odgrywał ważną rolę w działalności handlowej regionu. Por.: J. Gołota, *Żydzi w Ostrołęce. Sfery waśni i koegzystencji*, [w:] *Żydzi i stosunki polsko-żydowskie w regionie łomżyńskim w XIX i XX wieku*. Studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego. Łomża 2002, s. 121.

¹² A. Kossert, *Żydzi Wschodniopruscy*, [w:] *Tematy żydowskie*, red. E. Traba, R. Traba. Olsztyn 1999, s. 168.

¹³ Ibidem, s. 160.

nieprzerwanie mał¹⁴. W tym czasie nastąpiły procesy migracji wewnętrznych¹⁵. Żydzi zaczęli przenosić się do dużych miast w zachodniej części Niemiec (m.in. do Berlina). Na ich miejsce napływali starozakonni polscy, rzadziej rosyjscy – określano ich mianem „Ostjuden” (niewątpliwie o zabarwieniu pejoratywnym) – wyraźnie różniący się od tamtejszych liberalnych kręgów żydowskich¹⁶.

W Rozogach (powiat szczycieński) istniała przez kilkadziesiąt lat mała wspólnota żydowska, której wszyscy członkowie przybyli z okolic Myszyńca i Łomży. Z kolei powiat piski historyczne związki łączyły z okolicami Kolna i Stawisk, m.in. z tej części Kurpi pochodzili dzierżawcy jeziora Śniardwy i innych większych jezior mazurskich¹⁷.

Tabela 4.

Powiat kolneński w 1911 r.

Miasto, gmina	Liczba ludność ogółem	katolicy		protestanci		Żydzi	
		liczba	w %*	liczba	w %	liczba	w %
Kolno – miasto	5125	2087	40,72	62	1,21	2962	57,80
Czerwone	6377	6066	95,12	100	1,57	161	2,52
Gawrychy	8026	7711	96,08	–	–	393	4,90
Jedwabne	10 308	6445	62,52	140	1,36	3723	36,12
Kubra	7366	7129	96,78	6	0,08	223	3,03
Łyse	9121	9005	98,73	–	–	79	0,87
Mały Płock	8222	7461	90,74	120	1,46	620	7,54
Rogienice	6987	6234	89,22	45	0,64	705	10,09
Stawiski	9061	6698	73,92	45	0,50	2290	25,27
Turośl	9924	9751	98,26	87	0,88	63	0,63
razem	80 517	68 587	85,18	605	0,75	11 219	13,93
w tym							
w miastach	5125	2087	40,72	62	1,21	2962	57,80
w gminach	75 392	66 500	88,21	543	0,72	8257	10,95

* obliczenia dokonane przez autora

Źródło: *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego*, oprac. W. Grabski. Warszawa 1914, R. 2, s. 30.

¹⁴ A. Kossert, *Die jüdische Gemeinde Ortelburg. Ein Beitrag zur Geschichte der Juden in Masuren*, [w:] *Zur Geschichte und Kultur der Juden in Ost- und Westpreussen*, Herausgegeben von M. Brocke, M. Heitmann und H. Lordick. Hildesheim– Zürich –New York 2000, s. 90.

¹⁵ A. Kossert, *Żydzi Wschodniopruscy*, s. 161.

¹⁶ Termin „Ostjuden” odnosił się do Żydów pochodzących z Polski, najczęściej z terenów Kurpiowszczyzny, nieposiadających niemieckiego obywatelstwa.

¹⁷ A. Kossert, *Żydzi Wschodniopruscy*, s. 169.

Na podstawie wykazów podatkowych z lat 1901–1902 udało się odtworzyć ostatni spis gminy żydowskiej w Pisz, z którego można poznać też jej strukturę społeczno-zawodową. Wśród piskich Żydów byli przede wszystkim kupcy i handlarze, ale też właściciel hotelu, dwaj fabrykanci octu, właściciel gruntu czy dzierżawca karczmy¹⁸.

Znacznie większy udział mieli Żydzi w składzie narodowościowym Kurpiowszczyzny. W 1911 r. powiaty kolneński, ostrołęcki i przasnyski zamieszkiwało łącznie ponad 31 tys. starozakonnych, których udział w ogólnej liczbie ludności powiatów był kilkunastoprocentowy (tabele 4, 5, 6). Żydzi zamieszkujący tę część pogranicza byli mocno zróżnicowani pod względem społeczno-majątkowym; tylko nieliczni byli fabrykantami lub dzierżawcami fabryk i zakładów. Cechą charakterystyczną dla tej grupy narodowościowej jest to, iż skupiała się głównie w miastach i miasteczkach. W gminach wiejskich udział Żydów był na ogół kilkuprocentowy. Wyjątek stanowił powiat kolneński, w którym średnia wartość dla terenów wiejskich przekroczyła 10%. Miasta i miasteczka były pod względem etnicznym mieszane. Udział ludności żydowskiej na ogół przekraczał w nich 50% (tabela 7). Największy odsetek wyznawców judaizmu odnotowano w Jedwabnie (92%), Goworowie (78,84%), i Myszyncu (58,93%). Zatem tereny wiejskie były na ogół pod względem etnicznym jednorodne, zamieszkałe głównie przez Polaków (tabele 4, 5, 6).

Tabela 5.

Powiat ostrołęcki w 1911 r.

Miasto, gmina	Liczba ludności ogółem	katolicy		protestanci		Żydzi	
		liczba	w %*	liczba	w %	liczba	w %
Ostrołęka – miasto	11 612	4 928	42,44	146	1,26	5491	47,29
Czerwin	9 396	9 172	97,62	6	0,06	194	2,06
Dylewo	8 151	7 959	97,64	–	–	147	1,80
Goworowo	86836	4 916	71,91	41	0,60	1858	27,18
Myszyniec	11 397	8 891	78,01	56	0,49	2 396	21,02
Nakły	3 076	2893	94,05	–	–	175	5,69
Nasiadki	6 444	6 437	99,89	–	–	–	–
Piski	3 641	3 453	94,84	–	–	188	5,16
Rzekuń	7 614	7 147	93,87	4	0,05	182	2,39
Szczawin	5 322	5 227	98,21	5	0,09	87	1,63
Troszyn	7 577	7 290	96,21	1	0,01	264	3,48
Wach	11 077	11 064	99,88	–	–	–	–
razem	92 143	79 377	86,15	259	0,28	10 982	11,92
w tym							
w miastach	11 612	4928	42,44	146	1,26	5491	47,29
w gminach	80 531	74 449	92,45	113	0,14	5491	6,82

* obliczenia dokonane przez autora

¹⁸ A. Kossert, *Aus der Geschichte der jüdischen Gemeinde zu Johannisburg/Ostpreußen*, [w:] *Zur Geschichte und Kultur der Juden in Ost- und Westpreussen*, Herausgegeben von M. Brocke, M. Heitmann und H. Lordick. Hildesheim–Zürich–New York 2000, s. 70–71; idem, *Zarys gminy żydowskiej w Pisz*. Znad Pisy, 1999, nr 8, s. 71–72.

Źródło: *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego*, oprac. W. Grabski. Warszawa 1914, R. 2, s. 23.

Najwięcej Niemców po kurpiowskiej stronie granicy osiedliło się w okresie autonomicznego Królestwa Polskiego (1815–1830). Część z nich zajmowała stanowiska urzędnicze. Wśród nich byli też Mazurzy, których liczby nie można określić, bowiem ówczesne spisy ludności nie uwzględniały tego typu kwestii etnicznych. W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku można odnotować już trwałość osadnictwa niemieckiego na tym obszarze. Zdecydowana większość przybyszów osiedliła się w sposób legalny i po załatwieniu odpowiednich formalności prawno-administracyjnych byli oni dopisywani do ksiąg ludności¹⁹. Prawie wszyscy byli wyznawcami Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Osadnicy niemieccy zamieszkiwali głównie kurpiowskie miasta i miasteczka. Z kolei w gminie Jednorożec wystąpił przypadek kolonizacji rolniczej – grupowej i rozproszonej²⁰.

Tabela 6.

Powiat przasnyski w 1911 r.

Miasto, gmina	Liczba ludności ogółem	katolicy		protestanci		Żydzi	
		liczba	w %*	liczba	w %	liczba	w %
Przasnysz – miasto	10 583	4 973	46,99	142	1,34	5 243	49,54
Baranowo	5 788	5 514	95,27	–	–	262	4,53
Bugzy Płockie	4 714	4 584	97,24	14	0,30	70	1,48
Chojnowo	7 488	7 452	99,52	–	–	36	0,48
Chorzele	4 522	1 973	43,63	13	0,29	2 495	55,17
Dzierzgowo	8 768	8 663	98,80	3	0,03	94	1,07
Janów	2 223	1 858	83,58	–	–	344	15,47
Jednorożec	7 044	6 852	97,27	13	0,18	147	2,09
Karwacz	8 162	8 006	98,09	34	0,42	105	1,27
Krzynowłoga Mała	8 105	7 978	98,43	13	0,16	103	1,27
Krzynowłoga Wielka	7 398	7 363	95,53	–	–	26	0,35
Zaręby	4 657	4 634	99,51	4	0,08	19	0,41
razem	79 452	69 850	87,91	236	0,29	8 944	11,26
w tym:							
w miastach	10 583	4 973	46,99	142	1,34	5 243	49,54
w gminach	68 869	64 877	94,20	94	0,14	3 701	5,37

* obliczenia dokonane przez autora

¹⁹ R. Waleszczak, *Przasnysz w latach 1795–1866*. Przasnysz 2008, s. 175.

²⁰ R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939. Zarys dziejów*. Przasnysz 1999, s. 110–114. W innych powiatach guberni płockiej, a zwłaszcza w płockim, lipnowskim, sierskim i rypińskim, udział tego rodzaju osadnictwa był znacznie większy, z dużą liczbą zwartych kolonii niemieckich. Por. „Echa Płockie i Łomżyńskie” (dalej EPiŁ), 1902, R. 5, nr 74, s. 3.

Źródło: *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego*, oprac. W. Grabski. Warszawa 1914, R. 2, s. 23.

W 1911 r. w omawianych powiatach kurpiowskich mieszkało łącznie 1100 osób pochodzenia niemieckiego, z czego najwięcej w powiecie kolneńskim – 605, w tym 543 w gminach wiejskich (0,72% ogółu mieszkańców powiatu). Ich udział w ogólnej liczbie ludności miast i miasteczek na ogół był nieco powyżej 1%, zaś w gminach wiejskich na ogół nie przekraczał 0,5% (tabele 4, 5, 6). Najwięcej Niemców zamieszkiwało następujące miejscowości: Ostrołęka – 146, Przasnysz – 142, Jedwabne – 131 i Kolno – 62 (tabela 7). Społeczność pochodzenia niemieckiego stosunkowo łatwo asymilowała się z ludnością kurpiowską²¹. Zdarzały się przypadki, że w zwartych koloniach ludność niemiecka jeszcze w 3. i 4. pokoleniu nie rozumiała i nie używała miejscowego języka²².

Kolejną grupę narodowościową obecną na pograniczu mazursko-kurpiowskim stanowili Rosjanie. Na obszarze powiatów kurpiowskich byli oni przedstawicielami rosyjskiej kolonizacji wojskowo-biurokratycznej. O Rosjanach z tego okresu niewiele wiadomo, nie zawsze byli też wykazywani w zestawieniach publikowanych na łamach roczników statystycznych. Jak słusznie zauważa Radosław Waleszczak, w sferze interesów więcej ich łączyło z Żydami niż z Polakami. Wśród Rosjan w relacjach z naszymi rodakami dominowała świadomość wyobcowania i niechęci ze strony polskich mieszkańców Kurpiowszczyzny. Dominowały z oczywistych względów kontakty na gruncie oficjalnym (administracyjnym)²³. Zdecydowana większość Rosjan zamieszkiwała miasta i miasteczka kurpiowskie (w 1909 r. – 356 osób) i tylko w nielicznych przypadkach ich udział w ogólnej liczbie mieszkańców przekraczał 1% (por. tabela 7). Przasnysz i Ostrołęka były ponadto miastami garnizonowymi, wraz z całym zapleczem logistyczno-administracyjnym, w których stacjonowały rosyjskie wojska. Oni stanowili też trzon tzw. niestałych mieszkańców kurpiowskich powiatów²⁴. Z kolei w mazurskiej części pogranicza Rosjanie, a właściwie starowiercy (zwani czasami starowierami, staroobrzędowcami lub filiponami), obecni byli na styku powiatów mrągowskiego i piskiego. Prześladowania ze strony władz carskich i oficjalnego Kościoła prawosławnego zmusiły ich do emigracji. W 1830 r. przybyli do Puszczy Piskiej, gdzie założyli 10 wiosek. Według statystyk niemieckich wielkość tej grupy narodowościowej zmieniała się następująco: 1831 r. – 28, 1837 r. – 838, 1842 r. – 1281, 1861 r. – 1020 i w 1899 r. – 422 osoby²⁵. Zarówno przed, jak i po I wojnie światowej stanowili oni fenomen kulturowy w państwie niemieckim. Nie ma żadnych przesłanek, aby stwierdzić zachodzące relacje pomiędzy tą społecznością a Rosjanami mieszkającymi w kurpiowskiej części pogranicza.

²¹ Szerzej: R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939*, s. 114–116.

²² EPIŁ, 1902, R. 5, nr 74, s. 3.

²³ R. Waleszczak, *Przasnysz w latach 1795–1866*, s. 177.

²⁴ *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich*, oprac. E. Strasburger. Warszawa 1915 R. 3, s. 18–21.

²⁵ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach, 1945–1997*. Instytut Zachodni, Poznań 1998, s. 145–148 i literatura tamże.

Pogranicze mazursko-kurpiowskie na przełomie XIX i XX wieku pozostawało nadal regionem zdecydowanie rolniczym. Wskaźnik ludności zatrudnionej w tym sektorze gospodarki był wyższy w porównaniu z przeciętną dla całych Prus Wschodnich lub Królestwa Polskiego²⁶. W związku z emigracją ludności wiejskiej Mazur wywołanej rozwojem przemysłu w Niemczech w tutejszych majątkach ziemskich, a nawet w dużych gospodarstwach chłopskich, wystąpił niedobór siły roboczej. Odpływ siły roboczej z Mazur spowodował stałe zapotrzebowanie na robotników rolnych, zwłaszcza w okresie wzmożonych prac polowych. Władze Prus Wschodnich były zmuszone do zniesienia w 1890 r. imigracji sezonowej. W tej sytuacji przeludnione wsie kurpiowskie stały się naturalnym zapleczem dostarczającym robotników rolnych. Nadwyżka siły roboczej w tym regionie wynikała przede wszystkim z wysokiego przyrostu naturalnego, który po 1860 r. przybrał charakter eksplozji demograficznej²⁷. Nie były jej w stanie wchłonąć okoliczne miasta i powoli rozwijający się mazowiecki przemysł²⁸.

Wyzwolone w ten sposób ruchy migracyjne o charakterze zarobkowym odegrały ważną rolę w kształtowaniu stosunków demograficzno-narodowościowych na pograniczu mazursko-kurpiowskim końca XIX i początków XX wieku²⁹. Zostały one wywołane z jednej strony unowocześnieniem i intensyfikacją rolnictwa (mechanizacja prac polowych, porzucenie w gospodarstwach chłopskich trójpółowki, rozwój melioracji, wzrost poziomu kultury rolnej itp.), a z drugiej strony rozwojem przemysłu w zachodnich prowincjach Niemiec³⁰. Mimo wysokiego przyrostu naturalnego w powiatach nidzickim, piskim i szczycieńskim liczba mieszkańców utrzymywała się na niemal niezmiennym poziomie, ponieważ ubytki migracyjne w latach 1895–1910 przekroczyły wartość przyrostu naturalnego³¹.

²⁶ K. Wajda, *Kształtowanie się stosunków kapitalistycznych u schyłku XIX i XX wieku*, [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukaszewicz. Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn 1985, s. 415.

²⁷ A. Białczak, *Z dziejów kurpiowskiego wychodźstwa zarobkowego do Ameryki Północnej w latach 1880–1918 na przykładzie gminy Baranowo*. „Zeszyty Naukowe” OTN (dalej ZN OTN), 2013, t. 27, s. 18. Por. też: A. Szelażek, *Wychodźstwo i obieżyświatstwo Polski z uwzględnieniem ankiety djecejalnej płockiej*. Miesięcznik Pastorski Płocki (dalej MPP), 1908, R. 3, nr 11, s. 290; A. Maciesza, *Atlas statystyczny Królestwa Polskiego*. Płock 1907, s. 8.

²⁸ W 1897 r. przykładowo w guberni płockiej działały zaledwie 164 niewielkie zakłady przemysłowe zatrudniające łącznie 2346 osób, co stanowiło raptem ok. 1%. A. Białczak, *Z dziejów kurpiowskiego wychodźstwa zarobkowego*, s. 18.

²⁹ Problem migracji zarobkowych z Kurpiowszczyzny zajmował ważne miejsce w publicystyce Adama Chętnika (1885–1967), wielkiego badacza i miłośnika Kurpiowszczyzny.

³⁰ G. Jasiński, *Wśród swoich czy obcych? Wychodźstwo Mazurów do zachodnich Niemiec w XIX w.*, „Masovia” 2001, t. 4, s. 53.

³¹ B. Koziełło-Poklewski, *Rozwój społeczno-gospodarczy Mazur i Warmii na tle Prus Wschodnich od połowy XIX wieku do roku 1939*, [w:] *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. J. Burszta. Warszawa 1976, s. 80.

Tabela 7.

Ludność w miasteczkach kurpiowskiej części pogranicza w 1909 r.

Miejscowość	Liczba ludność ogółem	katolicy		prawosławni		protestanci		Żydzi	
		liczba	w %*	liczba	w %*	liczba	w %*	liczba	w %*
Chorzele	4522	1973	43,34	71	1,56	13	0,29	2495	54,81
Czerwin	365	260	71,23	6	1,64	—	—	99	27,12
Goworowo	2 278	461	20,23	21	0,92	—	—	1796	78,84
Janów	2223	1858	83,58	21	0,94	—	—	344	15,47
Jedwabne	3999	174	4,35	—	—	131	3,28	3694	92,37
Kolno	5125	2087	40,72	x	x	62	1,21	2962	57,80
Myszyniec	4 066	1580	38,86	34	0,84	56	1,38	2396	58,93
Nowogród	3411	1837	53,86	—	—	8	0,23	1560	45,73
Ostrołęka	11 612	4928	42,44	94	0,81	146	1,26	5491	47,29
Przasnysz	10 583	4973	46,99	85	0,80	142	1,34	5243	49,54
Stawiski	4489	2232	49,72	26	0,58	23	0,51	2208	49,19
razem	52 703	22 363	42,43	358	0,68	581	1,10	28 288	53,67

* obliczenia dokonane przez autora, x – brak danych

Źródło: *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego*, oprac. W. Grabski. Warszawa 1914, R. 2, s. 34, 36, 37.

W zaistniałej sytuacji na miejscowym rynku pracy powstała luka, którą starano się zapłacić robotnikami-obcokrajowcami. Napływ tzw. robotników zakordonowanych do Prus Wschodnich, zwłaszcza do powiatów nadgranicznych, datował się co najmniej od połowy XIX wieku i wynikał przede wszystkim z przyczyn ekonomicznych. Mieszkańcy kurpiowskich wsi, nie mogąc znaleźć pracy we własnym kraju, decydowali się na emigrację – „za chlebem”. Pewien wpływ na skalę emigracji miały też czynniki polityczne. Młodzi mężczyźni, aby uniknąć obowiązkowej służby wojskowej w carskiej armii, decydowali się nielegalnie opuścić kraj, zwłaszcza przed I wojną światową³². Z tego powodu ustalenie faktycznej liczby robotników-obcokrajowców sprawiało władzom pruskim duże problemy. Osoby te najczęściej przebywały w powiatach nadgranicznych bez zameldowania. Pewna liczba emigrantów przebywająca w mazurskich powiatach pogranicza osiedliła się na stałe, naturalizując się w wyniku małżeństwa z obywatelkami pruskimi³³.

Obok napływu polskich uciekinierów osiedlających się w Prusach Wschodnich na stałe lub czasowo od lat 70. XIX wieku miało miejsce zjawisko sezonowego napływu robotników zakordonowanych, głównie na Mazury i południową Warmię. Przybywali na okres wiosennych prac polowych, jak i na żniwa oraz do kopania ziemniaków. Migracje te były wywołane niedoborem siły roboczej w rolnictwie,

³² A. Białczak, *op. cit.*, s. 18; S. Borowski, *Emigracja z ziem polskich pod panowaniem niemieckim w latach 1815–1914*. Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia 1962, t. II, s. 138–169; A. Chętnik, *Puszcza Kurpiowska*. Ostrołęka 2004 (reprint), s. 132.

³³ K. Wajda, *Robotnicy zakordonowi w rolnictwie Prus Wschodnich*. Komunikaty Warmińsko-Mazurskie (dalej KWM), 1969, nr 4, s. 525.

który wystąpił w całych Prusach Wschodnich, a wynikał ze zwiększonego odpływu zawodowo czynnych z rolnictwa i ze wsi do ośrodków i okręgów przemysłowych zachodnich i środkowych Niemiec. Według ustaleń Kazimierza Wajdy ubytek migracyjny w latach 1855–1870 pochłonął 125% przyrostu naturalnego gmin wiejskich i obszarów dworskich Prus Wschodnich. Natomiast w latach 1882–1895 liczba ludności rolniczej spadła z 1242 do 1171 tys. osób, czyli o 5,7%³⁴. Z kolei H. Linde w latach 30. XX wieku przeprowadził badania i udało mu się na przykładzie wsi Piasutno (powiat szczycieński) scharakteryzować migrację w mikroskali. Z populacji urodzonej w latach 1880–1914 około 60% wyemigrowało na Zachód³⁵.

Emigracja zarobkowa z pogranicza kurpiowskiego nasiliła się w ostatniej dekadzie XIX wieku z powodu głodu. Po zimie 1889/1890 wystąpiła susza, a następnie deszczowe lato powodujące nieurodzaj żyta i ziemniaków. Nawet w urodzajnych latach ilość zboża była niewystarczająca. Musiano je sprowadzać zza Kolna lub spod Ciechanowa³⁶. Problem emigracji zarobkowej zauważała również prasa lokalna, m.in. „Echa Płockie i Łomżyńskie”. W marcu 1899 r. na łamach tejże gazety napisano: *Wiosna się zbliża. Lud całymi bandami wyrusza za granicę, jedni do Ameryki, drudzy do Prus, niektórzy do Warszawy. (...) Dawniej wychodzących na zarobek przeprowadzali przez granicę chłopci, zaś żydzi przewożą każdego, dokąd sobie życzy, choćby za morze (...). Po trakcie z Ostrołęki do Myszyńca przejeżdża codziennie kilka frachtów, zapelnionych ludźmi dążącymi za granicę*³⁷. Kilka miesięcy później korespondent „Ech Płockich i Łomżyńskich” donosił: *Wszystko to w samodziłach i łapciach lub boso – nie z rozkoszy, ale z biedy, bo bieda jest, a przy nieurodzajach kartofli to wprost głód i w Ostrołęckiem, w owych Ruchajach, Starym Myszyńcu, Zdunku, Charciejbaldzie, Peltach, Jeglijowcu, Jazgarce, Cyku i innych wioskach za Omulewem. Jechałem i w drugą stronę przez Ostrołęckie od Baranowa do Kadzidla i wszędzie widziałem też nędzne ziemie i nędzniejszą jeszcze gospodarkę; dopiero w Kadzidle i w Dylewie gospodarstwa mają zamożniejszy wygląd*³⁸. Po 1890 r. emigracja zarobkowa nasiliła się i objęła nie tylko powiaty graniczące z Prusami Wschodnimi, a emigranci w poszukiwaniu pracy poza tą prowincją trafiali też w Poznańskie, do Saksonii i Westfalii, a nawet Danii³⁹.

Tragiczna sytuacja materialna, niedożywienie, a niekiedy jawny głód wśród ludności kurpiowskiej u schyłku XIX wieku miały wpływ na jej rozwój demogra-

³⁴ Idem, *Junkierstwo wschodniopruskie wobec odpływu robotników z rolnictwa na przełomie XIX i XX wieku*. KWM 1968, nr 4, s. 573–574.

³⁵ G. Jasiński, *Wśród swoich czy obcych?*, s. 53.

³⁶ J. Szczepański, *Emigracja zarobkowa z Kurpiowszczyzny (do I wojny światowej)*. ZN OTN 1993, z. VII, s. 40–41.

³⁷ EPiŁ, 1899, R. 2, nr 20, s. 3.

³⁸ Ibidem, nr 99, s. 4.

³⁹ EPiŁ, 1901, R. 4, nr 66, s. 1–2. Pierwsi „obieżysasi” z Królestwa Polskiego w Saksonii pojawili się w 1890 r. Dziesięć lat później stanowili już 1/3 wszystkich emigrantów w tej prowincji. Szerzej: EPiŁ, 1901, R. 4, nr 67, s. 1–2; nr 68, s. 1–2; nr 69, s. 1–2.

ficzny⁴⁰. Za egzemplifikację mogą posłużyć dane statystyczne powiatu przasnyskiego z 1889 r., które można odnieść do całego pogranicza kurpiowskiego. Wskaźnik zgonów był wyraźnie wyższy w gminach wiejskich położonych na terenie Puszczy Kurpiowskiej, a więc tam, gdzie występowała najtrudniejsza sytuacja aprowizacyjna (np. Krzynowłoga Wielka – 42 osoby/1000 mieszkańców)⁴¹.

Z powodu łamania kontraktów niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wprowadziło okólnikiem z dnia 21 grudnia 1907 r. przymus posiadania przez emigrantów kart legitymacyjnych (tzw. Inlandslegitimationsscheine) z nazwiskiem robotnika sezonowego i właściciela ziemskiego, u którego się zatrudnił. W przypadku przejścia do innego niż wskazanego w dokumencie pracodawcy robotnik musiał się liczyć z tym, iż mógł być wydalony z Prus⁴². Karty legitymacyjne wydawała Feldarbeiterzentralstelle (Centrala Robotników Rolnych)⁴³. Ponadto Polaków imigrujących do Niemiec na roboty sezonowe od 1900 r. obowiązywało prawo tzw. Karenzzeit. Określało ono czas, w którym emigrantom nie wolno było przebywać w granicach Rzeszy – obejmował okres sześciu tygodni, w terminie od 20 grudnia do 1 lutego następnego roku.

To przymusowe opuszczenie granic państwa niemieckiego miało służyć przede wszystkim ochronie niemieckiego rynku pracy, zdejmowaniu z pracodawców kosztów związanych z utrzymaniem robotników i obniżeniu płac i ograniczenia prawa do nabywania świadczeń socjalnych (np. renty)⁴⁴. Z kolei władze rosyjskie, chcąc rozładować złe nastroje społeczne wśród najuboższych mieszkańców wsi kurpiowskich, chętnie udzielały zezwolenia na okresowe opuszczenie kraju. Za niewysoką opłatą wydawano paszporty na wyjazd trwający zazwyczaj od 8 do 10 miesięcy. Istniała również możliwość uzyskania pozwoleń na krótkotrwałe wyjazdy na podstawie tzw. 8-dniowych legitymacji, które od 1896 r. zamieniono na 28-dniowe legitymacje⁴⁵. Obok legalnej emigracji zarobkowej istniała także emigracja sezonowa nielegalna. Aby uniknąć opłat za uzyskanie legitymacji lub paszportu, bądź też obawiając się kar pieniężnych za przedłużenie pobytu za granicą, znaczna część emigrantów z Kurpiowszczyzny przekraczała granicę nielegalnie. Zdarzały się też przypadki przekupywania straży granicznej, co podobno nie było

⁴⁰ Potwierdzenie takiego stanu można odszukać w publikacjach A. Chętnika (1885–1967) – miłośnika i badacza kultury kurpiowskiej, np. *Kurpie*, Kraków 1924, s. 52; *Pożywienie Kurpiów*. Księgarnia Geograficzna „Orbis”, Kraków 1936, s. 109–112.

⁴¹ A.N. Leontiew, *Obraz statystyczny powiatu przasnyskiego z 1889 r.* Ciechanów 1992, s. 99 i 101.

⁴² A. Szelażek, *Wychodźstwo i obywatelstwo Polski z uwzględnieniem ankiety djececzjalnej plockiej*. MPP, 1908, nr 11, s. 291. Por. też: K. Wajda, *Junkierstwo wschodniopruskie*, s. 585.

⁴³ A. Szelażek, *Konferencja Drezdeńska „Caritasverbandu”u dnia 25–28 września 1911 r. w sprawie organizacji opieki nad robotnikami imigrującymi do Niemiec*. MPP, 1911, nr 11, s. 338.

⁴⁴ A. Szelażek, *Wychodźstwo i obywatelstwo Polski z uwzględnieniem ankiety djececzjalnej plockiej*, s. 338, 341, 345; K. Wajda, *Junkierstwo wschodniopruskie*, s. 582.

⁴⁵ J. Szczepański, *Emigracja zarobkowa z Kurpiowszczyzny*, s. 42.

trudne⁴⁶. Agenci lub pośrednicy dopuszczali się często nadużyć lub pobierania wygórowanych prowizji od robotników sezonowych (powyżej 30 marek od osoby)⁴⁷. Związki rolnicze starały się ograniczać tego typu praktyki, m.in. od 1907 r. powołały wspólną instytucję, czyli Niemiecką Centralę Robotników Rolnych (Deutsche Feldarbeiterzentralstelle). Jej ekspozytury mieściły się też w miasteczkach nadgranicznych: Soldau (Działdowo), Neidenburgu (Nidzica), Ortelsburgu (Szczytno), Willenbergu (Wielbarku) i Johannisburgu (Pisz). Czuwały one nad werbowaniem robotników sezonowych, zawieraniem stosownych kontraktów o sezonową pracę, rozwiązywaniem sporów pomiędzy pracodawcą a robotnikiem⁴⁸. Robotnicy sezonowi, nieznający zazwyczaj języka niemieckiego, wykonywali najcięższe prace za stawki niższe niż miejscowi pracownicy, co niekiedy prowadziło do ich niezadowolenia i zrywania kontraktów⁴⁹.

Omawiając zjawisko sezonowej migracji zarobkowej na pograniczu mazursko-kurpiowskim, nie sposób nie wspomnieć o drugim kierunku zagranicznej emigracji zarobkowej Kurpiów, jakim była Ameryka, rzadziej Niemcy (tzw. wychodźstwo). Nie sposób jej pominąć również z tego względu, że najczęściej odbywała się przez terytorium Prus Wschodnich i dalej szlak migracji wiódł przez porty w Bremie i Hamburgu. Transportem emigrantów do Ameryki zajmowały się dwa niemieckie towarzystwa przewozowe: „Hamburger-America-Line” i „Norddeutscher Lloyd” z Bremy⁵⁰. Emigracja ta przybrała wielkie rozmiary na przełomie XIX i XX wieku⁵¹. Wyjeżdżali przede wszystkim młodzi mężczyźni, jedni uciekając przed poborem do znienawidzonego wojska rosyjskiego, a drudzy, by się dorobić. Organizowaniem wyjazdów zajmowali się agenci niemieckich towarzystw przewozowych krążący po Kurpiowszczyźnie, głównie w pasie przygranicznym. Byli nimi najczęściej Żydzi, którzy oficjalnie podawali się za handlarzy, wędrownych rzemieślników lub przewoźników. Owi agenci trudnili się także nielegalnym przerzutem emigrantów (nieposiadających paszportów) przez granicę z Prusami Wschodnimi (pobierając zazwyczaj po 10–14 rubli od osoby), m.in. w rejonie Wincenty, skąd dalsza trasa wiodła na Pisz (Johannisburg) oraz Myszyniec, który był już znany jako ośrodek przerzutów podczas tzw. „gorączki brazylijskiej” (1890–1891)⁵². Dużo uwagi temu procederowi poświęcały „Echa Płockie i Łomżyńskie”, które np.

⁴⁶ Ibidem, s. 42; Z. Niedziałkowska, *Kurpie. Bory Ostrolęckie*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988, s. 102.

⁴⁷ A. Szelażek, *Konferencja Drezdeńska „Caritasverbandu”*, s. 341–343.

⁴⁸ Ibidem, s. 343. Por. też: R. Waleszczak, *Chorzele – zarys dziejów*. Chorzele 1992, s. 173.

⁴⁹ A. Szelażek, *Konferencja Drezdeńska „Caritasverbandu”*, s. 345–346.

⁵⁰ A. Szelażek, *Wychodźstwo i obieżyświatwo Polski z uwzględnieniem ankiety djecezejalnej płockiej*, s. 291.

⁵¹ Na łamach „Ech Płockich i Łomżyńskich” publikowane były systematycznie dane statystyczne dotyczące tzw. wychodźstwa przez niemieckie porty, np.: EPIŁ, 1901, R. 4, nr 35, s. 3.

⁵² A. Białczak, *op. cit.*, s. 21; J. Szczepański, *op. cit.*, s. 43; A. Szelażek, *Konferencja Drezdeńska „Caritasverbandu”* u dnia 25–28 września 1911 r. w sprawie organizacji opieki nad robotnikami imigrującymi do Niemiec (dokończenie). MPP, 1911, nr 12, s. 377, 379. Por. też: EPIŁ, 1899, R. 2, nr 20, s. 3; *op. cit.*, nr 30, s. 3.

w korespondencji z Kleczkowa (pow. przasnyski) z lutego 1902 r. informowały: *Do Ameryki idą liczne gromady; do Prus wybierają się na wiosnę niemal wszyscy – dowód, że bieda u nas, nie ma zarobku. Między ludem uwijają się żydzi i namawiają do wyjazdu do Ameryki. (...) Były dwie partie agentów: z Myszyńca i z Kolna. Policja powinna mieć ich na oku. Lud w naszej parafii jest ciemny, od niedawnego dopiero czasu czytają książki i gazety*⁵³. Przyczyną tej emigracji był kryzys agrarny⁵⁴ i dotkliwie klęski nieurodzaju u schyłku XIX wieku na Kurpiach. Podobnie jak w przypadku obieźysasów na emigrację za ocean obok wyrobników decydowali się rolnicy i właściciele karłowatych gospodarstw⁵⁵. „Gorączka wyjazdowa” opanowała też drobną szlachtę z wiosek położonych w okolicy Łomży⁵⁶.

Określenie skali emigracji zarobkowej, szczególnie okresowej, z pogranicza kurpiowskiego jest trudne, ponieważ tak szczegółowe dane statystyczne nie były gromadzone przez władze. Liczbę emigrujących robotników rolnych można próbować odtworzyć na podstawie liczby wydawanych dokumentów paszportowych uprawniających do legalnego przekroczenia granicy, np. w kolneńskim w 1900 r. wydano łącznie 13 000 tzw. robotniczych paszportów 8-miesięcznych (w tym od 25 kwietnia do 9 sierpnia tegoż roku – 5750 dokumentów)⁵⁷. Według danych szacunkowych przed I wojną światową na emigrację udało się około 15% mieszkańców Myszyńca, 17% z gminy Wach i 20% z gminy Nasiadki⁵⁸. W wielu miejscowościach gminy Baranowo odsetek osób udających się na emigrację przekraczał 30 (np. ze wsi Dąbrowa pochodziło 56 emigrantów, co stanowiło 60,2% ogółu mieszkańców)⁵⁹. Z kolei według obliczeń administracji diecezjalnej w Płocku zleconych przez biskupa Adolfa Szelażka, a dotyczących „wychodźstwa i obieźysastwa”, przeprowadzonych na podstawie ankiet (kwestionariuszy) wypełnionych przez proboszczów parafii, można stwierdzić, że liczba emigrantów jest większa niż w innych źródłach. W badaniach tych zostali uwzględnieni parafianie udający się na emigrację zarówno legalnie, jak i nielegalnie⁶⁰. Badania statystyczne na podstawie kwestionariuszy z 200 parafii diecezji płockiej ukazują, że zdecydowana większość migrantów kurpiowskich udawała się na zarobek do Prus Wschodnich. Największa skala emigracji była naturalnie z pięciu dekanatów graniczących z Prusami Wschodnimi: lipnowskiego – 4389 (9,6%), rypińskiego – 2293 (6,8%), mławskiego – 7980 (14,4%), przasnyskiego – 6010 (14,3%) i ostrołęckiego –

⁵³ EPIŁ, 1903, R. 6, nr 6, s. 3.

⁵⁴ EPIŁ, 1900, R. 3, nr 11, s. 6.

⁵⁵ R. Waleszczak, *Chorzele – zarys dziejów*, s. 173.

⁵⁶ EPIŁ, 1903, R. 3, nr 43, s. 3.

⁵⁷ EPIŁ, 1901, R. 4, nr 33, s. 3.

⁵⁸ J. Szczepański, *op. cit.*, s. 44.

⁵⁹ A. Białczak, *op. cit.*, s. 22–23. Autor dokonał obliczeń na podstawie danych statycznych amerykańskich władz imigracyjnych – czyli tzw. Immigrant Passenger Lists, *The Statue of Liberty and Ellis Islands Foundation*.

⁶⁰ A. Szelażek, *Wychodźstwo i obieźysastwo Polski z uwzględnieniem ankiety djecezjalnej płockiej*, s. 287–295; idem, *Wychodźstwo i obieźysastwo Polski z uwzględnieniem ankiety djecezjalnej płockiej (dokończenie)*, s. 321–324.

5010 (12,4%)⁶¹. Na emigrację (wychodźstwo) decydowali się najczęściej ludzie w wieku produkcyjnym (14–44 lat), głównie mężczyźni, co potwierdzają badania struktury wieku i płci emigrantów z gminy Baranowo przeprowadzone przez Adama Białczaka⁶².

Postawa kurpiowskiego duchowieństwa wobec zjawiska emigracji zarobkowej była na ogół krytyczna⁶³. Potwierdziły to też wyniki wspomnianej ankiety diecezji płockiej: *obojętność religijna (prawie powszechna), zatrata miłości rodziny, próżność, lenistwo, pijaństwo, kradzież, buta, nieposzanowanie starszych, niekiedy łamanie szóstego przykazania, zarzucanie chwalebnych zwyczajów krajowych, deprawacja serca, zanik wszelakich zasad*⁶⁴. Osłabieniu praktyk religijnych sprzyjał niski poziom wykształcenia, w wielu przypadkach wręcz analfabetyzm, połączony barierą językową⁶⁵. Wśród duchowieństwa kurpiowskiego znajdowali się także księża, którzy rozumieli przyczyny emigracji zarobkowej i podkreślali korzyści materialne⁶⁶.

Ruchy migracyjne na pograniczu mazursko-kurpiowskim, oprócz zmian w tradycyjnych stosunkach rodzinnych Mazurów i Kurpiów, wpłynęły również na zmianę stosunków demograficznych. Małżeństwa były zawierane w późniejszym wieku, przez co nastąpiło obniżenie liczby urodzeń. Na skutek kilkuletniego rozdzielania małżonków niejednokrotnie zdarzały się przypadki rozpadu małżeństwa. Mimo wysokiego przyrostu naturalnego na pograniczu mazursko-kurpiowskim liczba mieszkańców utrzymywała się prawie na niezmiennym poziomie, ponieważ występowały ubytki migracyjne (ujemne saldo migracji).

Emigracja zarobkowa z Kurpi do Prus Wschodnich ustała z chwilą wybuch I wojny światowej. Wtedy też stosunki geopolityczne na pograniczu mazursko-kurpiowskim uległy diametralnej zmianie. Emigracja zarobkowa wystąpiła ponownie w okresie międzywojennym, ale nie osiągnęła już takich rozmiarów jak na przełomie XIX i XX wieku.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

Leontiew A. N. 1992. *Obraz statystyczny powiatu przasnyskiego z 1889 r.* Ciechanów.

⁶¹ A. Szelażek, *Wychodźstwo i obieżyśastwo Polski z uwzględnieniem ankiety diecezjalnej płockiej*, s. 289–290. Por. też: J. Kuligowska, *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)*. Nasza Przyszłość”, 1986, z. 65, s. 105.

⁶² A. Białczak, *op. cit.*, s. 23–24 i 26. Wyniki uzyskane przez autora są podobne do ogółu wychodźstwa z ziem polskich.

⁶³ A. Białczak, *op. cit.*, s. 30; J. Szczepański, *op. cit.*, s. 47.

⁶⁴ Por: A. Szelażek, *Wychodźstwo i obieżyśastwo Polski z uwzględnieniem ankiety diecezjalnej płockiej*, s. 295.

⁶⁵ A. Szelażek, *Konferencja Drezdeńska „Caritasverbandu” u*, s. 347–348.

⁶⁶ A. Białczak, *op. cit.*, s. 30; J. Szczepański, *op. cit.*, s. 47.

- Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich.* 1915. oprac. E. Strasburger. Warszawa, R. 3.
- Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego.* 1914. oprac. W. Grabski. Warszawa, R. 2.
- Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego.* 1913. oprac. W. Grabski. Warszawa, R. 1.
- Statistisches Jahrbuch für den Preußischen Staat.* 1904. Erster Jahrgang 1903. Berlin.

Prasa

- „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, R. 6, nr 6, 43.
- „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, R. 5, nr 74.
- „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, R. 4, nr 33, 35, 66, 67, 68, 69.
- „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, R. 3, nr 11.
- „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, R. 2, nr 20, 30, 99.

Opracowania

- Białczak A. 2013.** *Z dziejów kurpiowskiego wychodźstwa zarobkowego do Ameryki Północnej w latach 1880–1918 na przykładzie gminy Baranowo.* Zeszyty Naukowe OTN, nr XXVII. Ostrołęka.
- Borowski S. 1962.** *Emigracja z ziem polskich pod panowaniem niemieckim w latach 1815–1914.* Przeszość Demograficzna Polski. Materiały i Studia, t. II.
- Chętnik A. 1936.** *Pożywienie Kurpiów.* Prace Komisji Etnograficznej PAU, nr 16. Kraków.
- Chętnik A. 1924.** *Kurpie.* Księgarnia Geograficzna „Orbis”, Kraków.
- Chętnik A. 2004.** *Puszcza Kurpiowska* (reprint). Ostrołęka.
- Eberhardt P. 1995.** *Zagadnienia ludnościowe obszaru byłych Prus Wschodnich.* Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, nr 29.
- Golota J. 2002.** *Żydzi w Ostrołęce. Sfery waśni i koegzystencji,* [w:] *Żydzi i stosunki polsko-żydowskie w regionie łomżyńskim w XIX i XX wieku.* Studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego. Łomża.
- Jasiński G. 2001.** *Wśród swoich czy obcych? Wychodźstwo Mazurów do zachodnich Niemiec w XIX w.* „Masovia”, t. 4.
- Kossert A. 1999a.** *Żydzi Wschodniopruscy,* [w:] *Tematy żydowskie,* red. Traba E., Traba R. Olsztyn.
- Kossert A. 1999b.** *Zarys gminy żydowskiej w Piszcu.* „Znad Pisy”, nr 8.
- Kossert A. 2000a.** *Aus der Geschichte der jüdischen Gemeinde zu Johannisburg/Ostpreußen,* [w:] *Zur Geschichte und Kultur der Juden in Ost- und Westpreussen,* Herausgegeben von Brocke M., Heitmann M. und Lordick H. Hildesheim–Zürich–New York.
- Kossert A. 2000b.** *Die jüdische Gemeinde Ortelsburg. Ein Beitrag zur Geschichte der Juden in Masuren,* [w:] *Zur Geschichte und Kultur der Juden in Ost- und Westpreussen,* Herausgegeben von Brocke M., Heitmann M. und Lordick H. Hildesheim–Zürich–New York.
- Koziello-Poklewski B. 1976.** *Rozwój społeczno-gospodarczy Mazur i Warmii na tle Prus Wschodnich od połowy XIX wieku do roku 1939,* [w:] *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków,* red. Burszta J. Warszawa.

- Kuligowska J. 1986.** *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)*. „Nasza Przyszłość”, z. 65.
- Maciesza A. 1907.** *Atlas Statystyczny Królestwa Polskiego*. Płock.
- Niedziałkowska Z. 1988.** *Kurpie. Bory Ostrołęckie*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Pawlicki R.W. 2005.** *Żydzi na pograniczu mazursko-kurpiowskim w pierwszej połowie XX wieku*. „Rocznik Mazurski”, t. IX.
- Romer E. 1919.** *Polacy na Kresach Pomorskich i pojeziernych*. Lwów.
- Sakson A. 1998.** *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach, 1945–1997*. Instytut Zachodni, Poznań.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Chlebowski B., Walewski W. 1887. Warszawa, t. VIII.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Chlebowski, Sulimierski F., Walewski. 1884. t. V.
- Szczepański J. 1993.** *Emigracja zarobkowa z Kurpiowszczyzny (do I wojny światowej)*. Zeszyty Naukowe OTN, z. VII.
- Szelążek A. 1908.** *Wychodźstwo i obywatelstwo Polski z uwzględnieniem ankiety diecezjalnej płockiej*. „Miesięcznik Pastorski Płocki”, R. 3, nr 11.
- Szelążek A. 1911a.** *Konferencja Drezdeńska „Caritasverbandu’u dnia 25–28 września 1911 r. w sprawie organizacji opieki nad robotnikami imigrującymi do Niemiec*. „Miesięcznik Pastorski Płocki”, R. 6, nr 11.
- Szelążek A. 1911b.** *Konferencja Drezdeńska Caritasverbandu dnia 25–28 września 1911 r. w sprawie organizacji opieki nad robotnikami imigrującymi do Niemiec (dokończenie)*. „Miesięcznik Pastorski Płocki”, R. 6, nr 12.
- Wajda A. 1968.** *Junkierstwo wschodniopruskie wobec odpływu robotników z rolnictwa na przełomie XIX i XX wieku*. Komunikaty Warmińsko-Mazurskie, nr 4.
- Wajda K. 1969.** *Robotnicy zakordonowi w rolnictwie Prus Wschodnich*. „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 4.
- Wajda K. 1985.** *Kształtowanie się stosunków kapitalistycznych u schyłku XIX i XX wieku*, [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. Łukaszewicz B. Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Olsztyn.
- Wakar W. 1932.** *Struktura demograficzna Prus Wschodnich*, [w:] Zawidzki M. (red.) *Prusy Wschodnie. Przyszłość i teraźniejszość*. Poznań.
- Wakar W. 1984.** *Polski korytarz czy niemiecka enklawa*. Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn.
- Waleszczak R. 1992.** *Chorzele – zarys dziejów*. Chorzele.
- Waleszczak R. 1999.** *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1867–1939. Zarys dziejów*. Rada Miejska, Przasnysz.
- Waleszczak R. 2008.** *Przasnysz w latach 1795–1866*. Przasnysz.

SUMMARY

The Masurian-Kurpian border area covers the territories lying at the junction of two geographical and historical regions, i.e. the area from Chorzele through

Myszyniec to Kolno in Kurpie and to Nidzica, Szczytno and Pisz in Masuria. Due to long-term demographic and national processes, two culturally and religiously diverse populations of Kurpie and Masurians neighboured each other. Migration flows on the border between Masuria and Kurpie at the turn of the 20th century changed not only traditional family relations of Masurians and Kurpie, but also demographic relations. Despite the high birth rate, the number of inhabitants remained almost unchanged, as there were migration losses (negative migration balance). Labour migration from Kurpie to East Prussia ceased when World War I broke out. At that time, geopolitical relations in the Masurian-Kurpian border region changed dramatically. Labour migration reappeared in the interwar period, but it did not reach the level of that at the turn of the 20th century.

STRESZCZENIE

Pogranicze mazursko-kurpiowskie swym zasięgiem obejmuje terytoria leżące na styku dwu krain geograficzno-historycznych, tj. obszar od Chorzel przez Myszyniec do Kolna na Kurpiach oraz po Nidzicę, Szczytno i Pisz na Mazurach. Długotrwałe procesy demograficzne i narodowościowe sprawiły, iż na tym obszarze sąsiadowały ze sobą zróżnicowane kulturowo i religijnie ludność kurpiowska i mazurska. Ruchy migracyjne na pograniczu mazursko-kurpiowskim na przełomie XIX i XX wieku, oprócz zmian w tradycyjnych stosunkach rodzinnych Mazurów i Kurpiów, wpłynęły również na zmianę stosunków demograficznych. Mimo wysokiego przyrostu naturalnego liczba mieszkańców utrzymywała się prawie na niezmiennym poziomie, ponieważ występowały ubytki migracyjne (ujemne saldo migracji). Emigracja zarobkowa z Kurpi do Prus Wschodnich ustała z chwilą wybuch I wojny światowej. Wtedy też stosunki geopolityczne na pograniczu mazursko-kurpiowskim uległy diametralnej zmianie. Emigracja zarobkowa wystąpiła ponownie w okresie międzywojennym, ale nie osiągnęła już takich rozmiarów jak na przełomie XIX i XX wieku.

Key words: seasonal migration, emigration, Kurpie, Masuria, East Prussia.

Słowa kluczowe: emigracja sezonowa, wychodźstwo, Kurpie, Mazury, Prusy Wschodnie.

Tomasz Strzeżek

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

MIEDZY DOMANICKIM TRIUMFEM A OSTROŁĘCKĄ TRAGEDIĄ. GENERAL LUDWIK KICKI I „BIALI UŁANI” W POWSTANIU LISTOPADOWYM

BETWEEN THE DOMANICE TRIUMPH AND THE OSTROŁĘKA TRAGEDY. GENERAL LUDWIK KICKI AND THE “WHITE UHLANS” IN THE NOVEMBER UPRISING

Pułk 2. Ułanów zalicza się do najlepiej znanych polskich formacji kawalerijskich z czasów Królestwa Polskiego i powstania listopadowego¹. Zawdzięcza to nie tylko swoim osiągnięciom na polach bitew 1831 roku, ale też osobom, które z nim były kojarzone (Józef Dwernicki, Ludwik Kicki i Michał Mycielski). W ofensywie wiosennej (31 III – 11 IV 1831 roku) utrwalił sławę wcześniejszych dokonań, a zwłaszcza postawę w bitwie pod Grochowem 25 II. Bitwy pod Domanicami i Iganiami z 10 IV potwierdziły wartość pułku, ale też ówczesnego dowódcy ppłk. Michała Mycielskiego i brygadiera gen. Ludwika Kickiego. Głównie z tym drugim nazwiskiem wiąże się okres największej sławy Pułku 2. Ułanów.

Kicki był postacią nietuzinkową. Swoją niezłomną postawą na polach bitew zyskał miano „polskiego Ajaksa” lub „drugiego Bayarda”². Zasłużył na nie odwagą i walecznością, a także „przyjacielskim” podejściem do podwładnych. Nie oznacza to, że pobłażliwie podchodził do dyscypliny i subordynacji, na których opierała się zwartość wojska. Wprost przeciwnie. Nie tolerował ich naruszania. Nie wprowadzał ich jednak w szeregi przysłowiową pałką i karami. Odwoływał się do poczucia honoru i dumy ze służby w pułku, który uwielbiał. W jego prywatnych listach do żony nieustannie przewija się troska i przywiązanie do Pułku 2. Ułanów, który nazywał „białym”, a podkomendnych „białymi” („biali ułani”, „moi ułani”, „moi biali ułani”, „moi biali”, „oficerowie biali”)³. Kicki był doskonałym dowódcą

¹ W 2013 roku ukazał się artykuł Macieja Trąbskiego poświęcony pułkowi „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, t. 14 (65) 4 (276), s. 7–24.

² T. Strzeżek, *Bitwa pod Domanicami 10 kwietnia 1831 roku – epizod z dziejów kawalerii polskiej w powstaniu listopadowym*, [w:] *Czyn i zbrojny w dziejach narodu polskiego*, pod redakcją P. Matusaka, M. Plewczyńskiego i M. Wagnera [Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Wojtasikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin], Siedlce 2004, s. 157.

³ N. Kicka, *Pamiętniki*. Warszawa 1972, s. 266, 268–269, 270. Pułk 2. Ułanów zyskał miano „białych” za sprawą siwych koni, białych wylogów, kołnierzy i wypustek przy granato-

brygady. Zdaniem Tomasza Potockiego *nie rozwinął wprowadzie nadwyczajnych zdolności, nie posiadał głębokich nauk wojskowych, lecz znał użycie jazdy, był czynnym i przezornym na forpocztach, umiał się przejąć duchem nakazanego działania, a gotowość, więcej powiem, namiętność do walki i dobrze zrozumiana chęć sławy, wolna od wszelkiej zazdrości, wszelkiego osobistego względu, czyniły go sposobnym do wykonania, szczerego i ochoczego, wszelkiego rozkazu*. Ta może zbyt podkoloryzowana opinia (np. co do dbałości o sławę) oddaje jednak obraz rasowego kawalerzysty, któremu nie dane było wykazać się umiejętnościami i zdolnościami w samodzielnym dowodzeniu większym związkiem taktycznym. Jego karierę przerwała kula pod Ostrołęką⁴. Rosjanie dobrze znali „białych ułanów”. Zwali ich „czorty białe”⁵. Dostawali od nich niezłe ciągi, gdy spotykali się z nimi na placu boju. Pod Grochowem przyczynili się do rozbicia kirasjerów pułku ks. Alberta pruskiego, którzy zapędzili się na tyły polskiej armii⁶. 10 IV pod Domanicami 4 szwadrony „białych ułanów” rozprawiły się z kilkunastu szwadronami rosyjskiej kawalerii gen. Jacoba Sieversa. W tym jednym z najpiękniejszych bojów powstańczej kawalerii ułani Mycielskiego położyli na placu kilkudziesięciu rosyjskich huzarów i ułanów, wzięli do niewoli 230 (włącznie z 6 oficerami), zdobyli 150 koni oraz 40 wozów z bagażami i furazem. Zapłacili za sukces stratą 4 zabitych i kilku rannych. Cały pułk wykazał się doskonałym wyszkoleniem zespołowym i indywidualnym⁷. W pierwszej fazie bitwy pod Iganiami „biali ułani” wsparli własną piechotę, udaremniając rosyjskiej kawalerii wyjścia na tyły polskiego szyku. Raz po raz ponawiane szarże Pułku 2. Ułanów, prowadzone pod ogniem artylerii, budziły podziw, nawet przeciwnika. „Biali ułani”, szluszując luki po zabitych i rannych prowadzili natarcia w szyku zwartym. Doskonale wywiązyali się z asekuracji dział. Klicki napisał w urzędowym raporcie: *Białe ułany ze znaną*

wych mundurach, biało-granatowych czapek ułańskich i biało-granatowych chorągiewek u lanc.

⁴ L. Nabelak, *Kicki Ludwik generał wojsk polskich*, [w:] Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, 1873–1878, t. 1, s. 232; M. Klimecki, *Uwagi Tomasza Potockiego o generalach powstania listopadowego*. Studia i Materiały do Historii Wojskowości, T: 29: 1986, s. 319; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988, s. 208; T. Strzeżek, *Bitwa*, s. 157; id., *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczone szansa powstania listopadowego*. Oświęcim 2011, s. 96, 106, 111.

⁵ N. Kicka, op. cit., s. 266, list L. Kickiego do żony z 14 IV 1831 roku.

⁶ Kicki w raporcie urzędowym przedstawił tylko listę tych ułanów, którzy wyróżnili się zimną krwią i przytomnością. Mężnych pominął, gdyż wszyscy je okazali (*gdyż męstwem wszyscy dowiedli*).

⁷ 2 szwadrony białych ułanów rozwinęte w jeden szereg podpuściły nieprzyjaciela na 50 kroków i rozbiły go gwałtownym uderzeniem z miejsca. W trakcie walki szwadrony polskie długo utrzymywały zwarty szyk, sprawnie manewrowały w kolumnach, zbierały się z szyku rozproszonego w kolumny, aby uderzyć na przeciwnika. W fazie chaotycznej walki w szyku rozproszonym polscy ułani zaprezentowali doskonałe wyszkolenie indywidualne zwłaszcza w posługiwaniu się lancą. Patrz opis bitwy T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, s. 245–247. Gen. Tomasz Lubieński pisał w raporcie z 16 IV, że 2 Ułanów pod Domanicami zniósł z ziemi Jelizawetgradski pułk huzarów.

śmiałością i obojętnością na wszelkie niebez-pieczestwo nie mogąc inaczej działać nieustraszenie w ogniu krzyżowym w asekuracji dział stali pomimo bolesnych strat. Były one niemałe. W bitwie igańskiej pułk stracił 50 zabitych i ciężko rannych ludzi (liczba lekko rannych i kontuzjowanych jest nieznana) i 70 koni⁸. 10 IV był dniem triumfu brygadiera Kickiego i dowódcy pułku Mycielskiego. Nie oszczędzali się. Obydwaj walczyli w pierwszej linii. W przypadku Mycielskiego niewiele brakowało, a dostałby się do niewoli. Jego mundur znaczyły ślady razów rosyjskich. Na wierzch wychodziła wata kryjąca „brak obfitości ciała”. Mycielski bagatelizował sprawę słowami, że go szukano, „lecz nie znaleziono”. Kicki nie tylko koordynował działania kawalerii⁹. Dowodził przednią strażą kolumny gen. Ignacego Prądyńskiego, a w trakcie bitew – pierwszą linią złożoną z piechoty, kawalerii i artylerii. Pod Iganiami z bagnetem w rękę prowadził w bój Pułk 8. Piechoty Liniowej. Okazał męstwo i odwagę w walce, ale podobno nie zachęcał Prądyńskiego do stoczenia bitwy, gdy zorientował się, iż przeciwnik ma znaczną przewagę¹⁰. W jej trakcie nie oszczędzał się. Bezpieczeństwo zapewniali mu „biali ułani”. W liście do żony z 12 IV pisał: *Bądź spokojna o mnie: moi ułani zasłaniają mnie troskliwie w boju; kto się do mnie zbliżyć chce, ginie pod ich razami. Pozawczoraj tak latali otaczając mnie, żem się aż zniecierpliwił*¹¹.

Naczelný Wódz docenił postawę Pułku 2. Ułanów. Spośród pułków kawalerii uczestniczących w ofensywie wiosennej właśnie ten otrzymał najwięcej krzyży Orderu Virtuti Militari. Mycielski awansował na stopień pułkownika (rozkazem dziennym z 13 IV)¹². Kicki utrwalił swoją pozycję jednego z najlepszych dowódców powstańczej jazdy, ale w upublicznionych w prasie dokumentach urzędowych jego osoba znalazła się na drugim planie¹³. Skrzynecki miał już innego ulubieńca.

⁸ T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, s. 287. 10 IV pułk stracił 6 oficerów: ppor. Aleksandra Korzybskiego (mocna kontuzja), por. Erazma Mierzejewskiego (Nierzejewski), por. Antoniego Płuzańskiego (zmarł 27 IV), ppor. Antoniego Polakowskiego, por. Antoniego Szymkiewicza (zmarł 18 IV) i por. Franciszka Wolskiego.

⁹ Oprócz 4 szwadronów Pułku 2. Ułanów w oddziale znalazły się też 2 szwadrony Pułku 2. Jazdy Mazurów.

¹⁰ Tak twierdził Prądyński po powstaniu. Kicki nie potwierdza tej rewelacji. N. Kicka, op. cit., s. 266, 268–270; T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, s. 244, 246, 254, 256–257, 261.

¹¹ Kicka, op. cit., s. 266.

¹² Pułk 2. Ułanów 20 IV otrzymał 6 krzyży złotych i 12 srebrnych. Skrzynecki pozwolił Kickiemu rozdać te krzyże wedle swego uznania, ale 2 oficerowie, których w listach do żony wskazywał jako odznaczonych, nie znaleźli się na liście finalnej. Byli to por. Antoni Szymkiewicz (pod Iganiami kula armatnia urwała mu nogę) oraz ppor. Aleksander Korzybski „piękny i młody” (doznał silnej kontuzji w głowę). Kicki przyznał, że gdyby mógł, to krzyże za waleczność dałby wszystkim ułanom. Decyzja mimo wszystko nie należała do niego. Kicka, op. cit., s. 266, 270.

¹³ W prasie ukazał się urzędowy raport Skrzyneckiego do rządu z 14 IV (Dziennik Powszechny Krajowy, nr 104, 16 IV; Gazeta Polska, nr 102, 16 IV; Kurier Warszawski, nr 104, 17 IV), krótkie opisy bitew pod Domanicami i Iganiami, a także jednozdaniowe wzmianki o zasłużonych osobach i pułkach. Wśród tych ostatnich znaleźli się Prądyński, Mycielski i Pułk 2. Ułanów. Dla Kickiego zabrakło miejsca, albo pojawia się sporadycznie, bez uwzględnienia jego funkcji. Ignacy Prądyński, którego Kicki uznawał za „najwię-

Był nim przyjaciel Henryk Dembiński, którego szybka kariera w armii powstańczej budziła zazdrość i oburzenie „niedopieszczanych” oficerów¹⁴. Kicki odczuł na własnej skórze, czym jest protekcja w wojsku. Uważał, że nie doceniano jego zasług. Tym bardziej było to dotkliwie, że Dembiński dowodził pierwszą brygadą w Dywizji Rezerwowej Kawalerii gen. Kazimierza Skarżyńskiego i to jego osobę wysuwano na pierwszy plan. Każdy krok Skrzyneckiego, nawet rozsądny, Kicki odbierał jako afront wobec własnej osoby, czemu dał ostateczny wyraz w liście do żony z 4 V¹⁵. Przed niego wysuwał się też płk Mycielski, co doprowadziło zapewne do problemów w relacjach między nim a oficerami Pułku 2. Ułanów. Mycielski także był postrzegany, pomimo niewątpliwych zasług, jako owoc protekcji naczelnego wodza¹⁶. Kicki dostrzegał, jak marginalizuje się jego postać w przestrzeni publicznej (prywatne relacje między nim a Skrzyneckim nie szwankowały) i próbował temu zaradzić. Prosił Skrzyneckiego o zgodę na opublikowanie własnego raportu z bitew pod Domanicami i Iganiami, ale naczelny wódz nie pozwolił¹⁷. W prasie znalazły się za to raporty gen. Kazimierza Skarżyńskiego opisującego działania jego dywizji, w których częściej obecny był Henryk Dembiński¹⁸. Pod koniec kwietnia Kicki jeszcze dotkliwiej odczuł awans faworyta naczelnego wodza. W trakcie rosyjskich działań zaczepnych bił się pod Mińskiem (26 IV), a Dembiński pod Kuflewem (25 IV)¹⁹. W prasie ukazały się raporty urzędowe naczelnego wodza z tych bitew, a także prywatna wersja Dembińskiego z bitwy pod Kuflewem. Dla Kickiego zabrakło miejsca w raporcie o bitwie mińskiej pomimo apeli gen. Antoniego Giełguda i gen. K. Skarżyńskiego. Skrzynecki własnoręcznie wykreślił nazwisko „polskiego Ajaksa”, gdyż *zanadto już jest głośnie imię*

kszego przyjaciela”, pominął jego osobę w podsumowaniu raportu z 11 IV, gdy wymieniał osoby, które odznaczyły się szczególnie w trakcie działań jego oddziału. Wcześniej jego nazwisko wspominał kilka razy (*Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, t. 2. Warszawa 1932, s. 138–142).

¹⁴ T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym. Mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*. Olsztyn 2010, s. 384–385. W kwietniu Skrzynecki walczył z Rządem Narodowym o nominację Dembińskiego na stopień generała brygady, patrz M. Tarczyński, op. cit., s. 108–109, 160.

¹⁵ N. Kicka, op. cit., s. 277

¹⁶ N. Kicka, op. cit., s. 279, list L. Kickiego z 5 V 1831 roku, *smutna jest rzecz, że się w naszym wojsku ponawiają wypadki niesprawiedliwych uprzedzeń i ślepej protekcji*.

¹⁷ N. Kicka, op. cit., s. 268, 273, list L. Kickiego z 23 IV. Żona generała Natalia udała się nawet do „przyjaciółki” Amelii Skrzyneckiej z apelacją, ale małżonka naczelnego wodza powiedziała wprost, iż nie życzy on sobie, żeby *raporta Ludwika były drukowane*.

¹⁸ *Gazeta Polska*, nr 99 i 100 z 13 i 14 IV; *Kurier Warszawski*, nr 100 z 13 IV.

¹⁹ B. Szyndler, *Henryk Dembiński 1791–1864*. Warszawa 1984, s. 97–98. Dembiński uznał, że w urzędowym raporcie jego osoba nie została przedstawiona w należyтым świetle, dlatego też przedstawił w prasie, bez zgody Skrzyneckiego, własną wersję wypadków. Naczelny wódz „miał za złe”, ale nie wyciągnął konsekwencji wobec niego. Wydał za to okólnik do wszystkich generałów, aby nie wysyłali do gazet jakichkolwiek artykułów bez porozumienia ze Sztabem Głównym. F.S. Gawroński, *Pamiętnik R. 1830/31 i kronika pamiętnikowa (1787–1831)*. Kraków 1916, s. 138.

*Kickiego, bywało już nieraz do gazet podane*²⁰. Pułk 2. Ułanów nie był tak brutalnie odzierany ze swoich laurów pomimo silnej konkurencji²¹. W trakcie ofensywy na trakcie brzeskim poniósł największe (procentowo) straty spośród wszystkich uczestniczących w niej pułków kawalerii. Do 20 IV ubytek ludzi wyniósł 26,7% (172), a koni skarbowych 16,6% (94) w porównaniu do stanu wyjściowego z 31 III (643 ludzi i 566 konie skarbowe). Na tym się nie skończyło. Pułk 2. Ułanów dotkliwie odczuł epidemię cholery, która pojawiła się w armii polskiej po 10 IV²². Najwięcej ofiar zabrała w trzeciej dekadzie kwietnia, gdy liczba żołnierzy w pułku spadła do 428 (co oznacza, że od 31 III ubyło ich blisko 38%). Gen. Kazimierz Skarżyński apelował do dowódcy rezerw gen. S. Klickiego już 19 IV, aby uzupełnił braki w Pułku 2. Ułanów, który *w ostatnich bataliach najwięcej utracił tak ludzi, jako i koni*. Podobne wezwanie pojawiło się nawet w prasie. Adiutant pułku por. August Sierkowski pisał: *Potrzebujemy zasilku z ochotników, gdyż bardzo małe mamy szwadron*²³. Zachęcał *walecznych młodzian*, aby wstępowali do pułku konno lub pieszo, *byle tylko z dobrym sercem*²⁴. Apele poskutkowały. Do 8 V „białych ułanów” zasililo co najmniej 172 ludzi i 137 koni. Ochotnicy nie omijali pułku, gdyż był sławny. W jego szeregach znaleźli się także byli żołnierze rosyjscy przeważnie polskiego pochodzenia²⁵. Do czasu dokompletowania pułk oszczędzano. W bitwie pod Mińskiem 26 IV nie wziął czynnego udziału, w przeciwieństwie do gen. Kickiego, który na czele kilku plutonów Pułku 3. Ułanów („żółtych ułanów”) atakował ze zmiennym szczęściem rosyjską piechotę²⁶. Na przełomie kwietnia i maja 1831 roku „biali ułani” wrócili na pierwszą linię walk. Z Kuflewa brygada gen. Kickiego osłaniała główną armię i prowadziła intensywne rozpoznania pozycji głównej armii rosyjskiej w rejonie Siedlec i na południe od miasta²⁶.

²⁰ N. Kicka, op. cit., s. 278, list L. Kickiego z 4 V 1831 roku; L. Nabelak, op. cit., s. 223. Dopiero na początku maja w dodatkowych wyjaśnieniach skierowanych do rządu pojawiło się nazwisko Kickiego jako uczestnika bitwy pod Mińskiem (*Źródła*, t. 2, s. 231; *Dziennik Powszechny Krajowy*, nr 122, 4 V 1831).

²¹ Kilka pułków walczyło o miano najlepszego. Czołówkę tworzyły Pułk 2. Strzelców Konnych i 4 stare (sformowane przed wybuchem powstania) pułki ułańskie.

²² Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Pawlikowskich, Powstanie listopadowe 1831, zbiory Jana Dąbrowskiego [dalej Oss.], mikrofilm 89c, nr 811, w armii polskiej do 17 IV było 273 chorych, z tego zmarło 65. 4 ułanów 2. pułku umieszczono w szpitalu w Mieni, a dwaj zmarli w obozie *jeden w pięć godzin, a drugi w sześć od początku choroby*; Oss., rkps 6792/II, k. 46; H. Dembiński, *Pamiętnik o powstaniu w Polsce 1830–1831*. Kraków 1877, s. 144; N. Kicka, op. cit., s. 270–271.

²³ Muzeum w Łowiczu, rkps 4460, nr 1867; *Dziennik Powszechny Krajowy*, nr 107, 19 IV 1831.

²⁴ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie [dalej BJ], rkps 5143, k. 103, Pułk 2. Ułanów *niezmiennie w armii reputowany*; L. Sapieha, *Wspomnienia (z lat 1803 do 1863)*, Lwów 1914, s. 130, *chciałem wejść do drugiego pułku ułanów, który już się w kilku bitwach odznaczył*.

²⁵ Oss., mf 89c, nr 454, nr 915.

²⁶ Oss., mf 89a nr 195–198, mf 89c, nr 722, nr 827; N. Kicka, op. cit., s. 277, L. Kicki pisał do żony: *Wracam z dalekiego objazdu. Na czele znacznego oddziału obiegłem znaczną przestrzeń kraju. Nieprzyjaciel nam się nie pokazał. Ten objazd strategiczny był nam potrzebny*.

3 V Pułk 2. Ułanów wrócił do obozu głównej armii w Jędrzejowie²⁷, ale już bez dotychczasowych towarzyszy broni z brygady. Pułk 3. Ułanów znalazł się pod komendą płk. H. Dembińskiego. Po reorganizacji armii dowodził on trzecią brygadą w Korpusie Rezerwowym Jazdy²⁸. Brygady były mieszane. Tworzyły je pułki stare, obecne w strukturach armii polskiej przed wybuchem powstania, i pułki nowe sformowane po 29 XI 1831 roku. Mieszanie pułków starych z nowymi praktykowano od początku wojny z Rosją. Jednak gen. Kicki nie krył oburzenia, iż zabrano mu „żółtych ułanów”, a dano na ich miejsce Pułk 5. Ułanów (pułk Zamojskich), który – będąc pod komendą Dembińskiego – 21 IV doznał porażki pod Kołaczami. Odczytywał to posunięcie jako efekt „intrygowania” rywala, ale z punktu widzenia przyszłości amalgamat starych i nowych pułków był uzasadniony. No bo gdzie, jak nie pod skrzydłami „białych ułanów”, ułani Zamojskich – *pobici i zdemoralizowani* – mogli odzyskać wiarę we własne siły i doskonalić umiejętności. Trzeba dodać, że ten związek obydwu pułków przetrwał do końca powstania²⁹. W tych krytycznych dniach na początku maja niewiele brakowało, a Kicki pożegnałby się też z „białymi ułanami”³⁰. Zapału jednak nie tracił. L. Nabelak utrzymuje, że na początku maja Kicki przedstawił Skrzyneckiemu plan zagony kawaleryjskiego na Brześć Litewski w celu zniszczenia zapasów żywności głównej armii rosyjskiej i przechwycenia artylerii. Gdyby do niego doszło, z pewnością Pułk 2. Ułanów wziąłby w nim udział³¹.

W majowej wyprawie na gwardie „biali ułani” nie odnieśli spektakularnych sukcesów, które wyróżniłyby ich spośród oddziałów polskiej kawalerii. Do bitwy pod Ostrołęką pułk wypełniał głównie zadania rozpoznawcze i pościgowe. Między 15 a 25 maja zabrakło więc wydarzeń na miarę Domanic czy Igań. Co najmniej trzy razy pułk miał szansę się wyróżnić. Pierwszy raz 17 V pod Czerwinem wraz z Pułkiem 2. Strzelców Konnych usiłował, pod dowództwem Kickiego, wyjść na tyły i flankę rosyjskiego oddziału gwardii rozlokowanego za rzeką Orz. Kicki *pie-*

²⁷ Kicka, op. cit., s. 277–285. N. Kicka odwiedziła męża w Jędrzejowie. W pamiętniku zawarła ciekawe spostrzeżenia o codziennym życiu pułku i obozu wojskowego.

²⁸ Korpus Rezerwowi Jazdy: 1. brygada (Pułk 2. Strzelców Konnych, dywizjon Karabinierów, dywizjon Jazdy Poznańskiej), 2. brygada (Pułk 2. Ułanów i Pułk 5. Ułanów), Przednia Straż (Pułk 3. Ułanów i Pułk 1. Jazdy Mazurów).

²⁹ J. Reitzenheim, *Udział Piątego Pułku Ułanów Wojsk Polskich podczas kampanii roku 1831*. Lwów 1878, s. 3, 63; N. Kicka, op. cit., s. 277, w liście z 4 V L. Kicki pisał, iż Pułk 3. Ułanów zaczął dorównywać białym i we mnie wierzył i kochał. Z relacji Leopolda Szumskiego wynika, że wśród „żółtych ułanów” nie wszyscy byli zadowoleni ze zmiany, gdyż Kicki był nadzwyczajnie przez nas lubiany (L. Szumski, *Wspomnienia o Trzecim Pułku Ułanów byłego wojska polskiego*. Kraków 1892, s. 76, 79, 87).

³⁰ N. Kicka, op. cit., s. 279, list L. Kickiego z 5 V 1831 roku, *Mam być mediatorem oficerów 2 pułku ułanów a ich pułkownikiem; zdaje mnie się nawet, że już rzecz prawie załatwił i gdyby nie miłość tych oficerów ku mnie, tobym prosił o inną brygadę. Smutna jest rzecz, że się w naszym wojsku ponawiają wypadki niesprawiedliwych uprzedzeń i ślepej protekcji*.

³¹ N. Kicka, op. cit., s. 265 (koncepcja Skrzyneckiego z kwietnia); L. Nabelak, op. cit., s. 225–226; T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, s. 292.

nił się z gniewu. Nie dogonił przeciwnika, mimo że ścigał go w pełnym galopie³². Po zmarnowaniu przez Skrzyneckiego szansy na pobicie gwardii nad rzeką Ruż, w bitwie pod Rutkami (20 V), Kicki osobiście wiodł „białych ułanów” z 2 batalionami piechoty na skrzydło wojsk rosyjskich. Ponownie bez sukcesu. Po latach Stanisław Barzykowski oskarżył go o lenistwo (*leniwo maszerował*), ale trudno o nie posądzić „polskiego Ajaksa”. Zaważyły inne względy (np. zła mapa)³³. 22 V „biali ułani” tworzyli czołówkę polskiej kolumny pościgowej Korpusu Rezerwowego zmierzającej na Złotorię nad Narwią. Pospieszny marsz (*prawie ciągle klusem* wspominał Józef Reitzenheim) był zabójczy dla koni³⁴. Kicki pisał do żony: *Z wiatrem szliśmy w zawody chcąc dogonić gwardie, lecz nadaremnie*³⁵. Odrobinię satysfakcji sprawił fakt, iż „biali ułani” przegonili za Narew 2 doborowe gwardyjskie pułki kirasjerów cesarza i cesarzowej. Jednak lance ułanów nie zasmakowały kirysów przeciwnika, tak jak miało to miejsce 25 II pod Grochowem. Elitarny Korpus Gwardii rosyjskiej wyparto z Królestwa Polskiego, ale kawaleria polska zapłaciła za ten propagandowy sukces stratami (przeważnie marszowymi) głównie w koniach³⁶. Bitwa pod Ostrołęką, która zwieńczyła nieudaną wyprawę przeciwko gwardiom, uszczupliła ją jeszcze bardziej.

Z racji ukształtowania terenu na prawym brzegu Narwi główną rolę w bitwie odegrały piechota i artyleria. Jednak w newralgicznym momencie, gdy rosyjska piechota po opanowaniu Ostrołęki i mostów na Narwi próbowała na prawobrzeżu rozszerzyć kontrolowany przyczółek za stary trakt warszawski i smug południowy (patrz rysunek 1), Skrzynecki w akcie desperacji rzucił do natarcia 3 pułki ułańskie z Korpusu Rezerwowego gen. Skarżyńskiego. W tym dniu prowadził je w bój gen. Kicki, ale nie mógł on skoordynować działań swojej komendy. Skrzynecki wyrwał mu pojedyncze pułki i bez opamiętania rzucał je do szarż pod kule przeciwni-

³² Biblioteka Muzeum Historycznego m. Warszawy, rkps 81; *Źródła*, t. 3, s. 84–85; Kicka, op. cit., s. 290, list L. Kickiego z 18 V, *Gwardie przed nami się usuwają, nigdzie nie próbowały stawiać oporu, przez 3 mile ścigałem w pełnym galopie z dwoma pułkami kawalerii i baterią artylerii. Uciekały co koń wyskoczy. Niszczyły wszędzie mosty. Musieliśmy w bród przebywać rzeczki za nimi będące. Wściekałem się widząc ich wciąż przede mną i nie mogąc dogonić. Wierz mnie, pieniełem się z gniewu.*

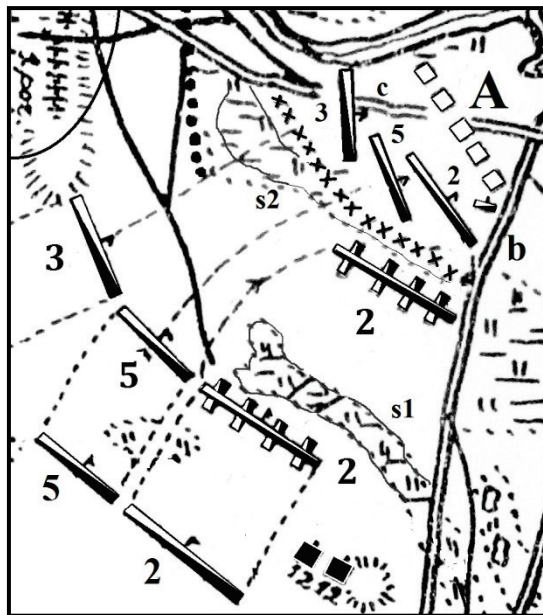
³³ *Źródła*, t. 3, s. 71, 84; S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. 3. Poznań 1884, s. 427–428.

³⁴ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 12935/I, k. 72, *wszystkie te marsze były bardzo wielkie, połowa klusem co bardzo konie poniszczyło*; J. Reitzenheim, op. cit., s. 76; E. Swinarski, *Wspomnienia z wyprawy na Litwę w roku 1831*. Poznań 1911, s. 45–46.

³⁵ N. Kicka, op. cit., s. 294.

³⁶ Nie znamy stanu liczebnego polskich pułków kawalerii między 8 V a 1–5 VI. Z doniesień wywiadu rosyjskiego wiadomo, że Pułk 2. Strzelców Konnych w marszu z Tykocina stracił tak wiele koni, że plutony liczyły tylko 16–20 szabel (cały pułk 290–350 oficerów, podoficerów i szeregowych). W pozostałych pułkach liczba zdolnych do boju żołnierzy i koni także musiała być mniejsza m.in. z racji fatalnej kondycji wierzchowców. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że informacje pozyskane przez Rosjan dotyczyły Pułku 2. Ułanów, a nie Pułku 2. Strzelców Konnych. Wiadomo, że to „biali ułani” tworzyli 22 V czoło pościgu polskiej kawalerii. Obydwa pułki miały białe dodatki do mundurów i dosiadały siwych koni.

ka, które raziły polskich ułanów już na pozycjach wyjściowych. Pułk 2. Ułanów cierpiał najwięcej, gdyż był na wschodnim skraju szyku, najbliżej artylerii rosyjskiej rozlokowanej na lewym brzegu Narwi³⁷.



Rysunek 1. Natarcie polskiej kawalerii.

Szkic opracowano w oparciu o mapę zamieszczoną w pracy W. Tokarza, *Zarys historii wojny polsko-rosyjskiej R. 1831*, Warszawa 1922.

Legenda: A – 5 batalionów rosyjskiej piechoty gen. Mandersterna; b – stary trakt warszawski; c – trakt myszyniecki; s1 – smug południowy; s2 – smug północny; x – tyralierzy rosyjskiej piechoty;

2 – Pułk 2. Ułanów; 3 – Pułk 3. Ułanów; 5 – Pułk 5. Ułanów.

„Białych ułanów” prowadził do walki płk Mycielski. Pierwsza ich szarża skończyła się przy smugu południowego (patrz rysunek 1. oznaczenie s1). Ułani odpędzili rosyjskich tyralierów, ale nie zdołali przekroczyć błotnistej przeszkody pod ogniem piechoty gen. Mandersterna, która strzelała do nich jak do kaczek z krótkiego dystansu, od lewej strony wspierana przez artylerię zza Narwi. W pierwszym natarciu pułk stracił kpt. Ignacego Ołtarzewskiego. Dotarł on ze swoim oddziałem (szwadronem lub dywizjonem) do *ogromnego trzęsawiska*, za którym chronili się rosyjscy piechurzy. Przeciwników dzielił wtedy dystans 10 kroków (tj. około 6–7 m). Ołtarzewski, weteran wojen napoleońskich, przesiąknięty duchem zaczep-

³⁷ J. Reitzenheim, op. cit., s. 89; L. Szumski, op. cit., s. 112–113, *Pułk 2-gi ułanów, posunięty więcej ku lewemu skrzydłu, jeszcze dotkliwiej był rażony, ponieważ prócz kul działowych z frontu, dochodziły go kule z boku od strzałów z ręcznej broni owych kolumn nieprzyjacielskich sformowanych na ługu.*

nym, nie zamierzał się wycofać bez wyraźnego rozkazu. Zatrzymał oddział i tkwił z nim w miejscu pomimo *tysięcy kul* przelatujących pomiędzy i ponad ułanami (relacja świadka). Prawdopodobnie szukał przejścia przez smug. Osobistym przykładem *zachęcał ludzi do wytrwałości*. Słono zapłacił za nieustępliwość. Kilkunastu ułanów spadło z koni zabitych lub ciężko rannych, a Ołtarzewskiego dosięgły prosto w pierś 3 kule rosyjskiej piechoty. Zniesiono go z placu boju. Wkrótce zmarł. Oddział wycofał się spod ostrzału na rozkaz gen. Kickiego³⁸.

Kicki nie mógł biernie przypatrywać się zagładzie swoich pułków, które już w pierwszym natarciu poniosły spore straty. Podmokły teren nie pozwalał im się rozwinąć i szarżować w szyku zwartym. Kicki, za pośrednictwem adiutanta, zwrócił na to uwagę Skrzyneckiemu, licząc, że przerwie on to bezmyślne marnowanie doborowej powstańczej kawalerii. Jednak naczelny wódz nie zamierzał go słuchać. Za wszelką cenę musiał zdobyć czas na przygotowanie nowego kontrnatarcia piechoty. Podobno przypomniał Kickiemu, że *obowiązkiem jest ginąć wypełniając rozkazy*³⁹. Tak też się stało. „Polski Ajaks” wkrótce dokonał żywota na placu boju prawdopodobnie między szarżami „białych ułanów”, gdy próbował skoordynować natarcie pułków i lustrował szyki rosyjskie, aby znaleźć w nich luki⁴⁰. Kula działowa wyrwała mu cały prawy bok z biodrem. Jeszcze był przytomny, gdy adiutanci i ułani unosili go na płaszcach z placu boju⁴¹. Tymczasem jego ułani kontynuowali szarżę. Najpierw bez sukcesu przeprowadził ją ponownie Pułk. 5. Ułanów⁴².

Wydawało się, że „biali” po stracie gen. Kickiego rozniosą przeciwnika na szablach i lancach. Ich drugie natarcie (*porządnie zaprojektowane* – słowa F. S. Gawrońskiego) nie zaczęło się pomyślnie. Gdy płk Mycielski został lekko ranny w rękę, w szeregach ułanów pojawił się nieporządek. Oficerowie i podoficerowie szybko go poskromili i pułk dał niesamowite przedstawienie (patrz rysunek 1.)⁴³. Zatrzymał się przed południowym smugiem w szyku rozwiniętym w linii szwadronów, a następnie sformował 4 kolumny szwadronowe, które zmieniły

³⁸ Kurier Warszawski, nr 147, 1 VI 1831, s. 734; I. Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 2. Kraków 1909, s. 678; L. Nabelak, s. 230.

³⁹ L. Nabelak, op. cit., s. 230.

⁴⁰ BJ, rkps 5143, k. 103; *Źródła*, t. 3, s. 148; J. Patelski, *Wspomnienia wojskowe 1823–1831*. Wilno 1914, s. 155; F. S. Gawroński, op. cit., s. 180–181; I. Kruszewski, *Pamiętniki z roku 1830–1831*. Warszawa 1930, s. 122; L. Jabłonowski, *Złote czasy i wywczasy*. Kraków 1963, s. 186.

⁴¹ *Źródła*, t. 3, s. 148, fragment raportu gen. K. Skarżyńskiego. Kicki *przed frontem pułku 2-go ułanów zaraz na początku ataku od kuli armatniej poległ*; N. Sierawski, *Pamiętniki oficera konnego pułku gwardii z czasów ks. Konstantego*. Lwów 1907, s. 221; J. Patelski, op. cit., s. 154; F. S. Gawroński, op. cit., s. 181; *Wieniec pamiątkowy półwiekowej rocznicy powstania listopadowego obchodzonej 29 listopada 1880 roku*, Rapperswil 1881, s. 274. Obecnie mogiła gen. Kickiego znajduje się w pobliżu wsi Kruki.

⁴² Oss., rkps 6790/III, k. 31; *Źródła*, t. 3, s. 147, 160, 164; J. Reitzenheim, op. cit., s. 92; L. Jabłonowski, op. cit., s. 186.

⁴³ Oss., rkps 6790/III, k. 31. W źródłach istnieją spore rozbieżności na temat przebiegu i rezultatów drugiej szarży „białych ułanów” (*Źródła*, t. 3, s. 147, 160, 164; I. Kruszewski, op. cit., s. 122, *do mas piechoty ledwo dojść mogli*).

front. W tym szyku pułk maszerował *małym klusem* wzdłuż smugu pod pociskami rosyjskiej piechoty i artylerii (*w podwójnym ogniu*). Mycielski nie próbował przebijać się przez podmokły teren. Objechał go od zachodu i wyprowadził pułk między południowy i północny smug (s2). Rosjanie widzieli, co się święci. Zaczęli przygotowania do odparcia szarży, ale zabrakło im czasu, aby je zakończyć. Bataliony pośpiesznie zwierały szyki. Jednak wielu żołnierzy nie zdołało do nich dołączyć. Pozostali w szyku rozproszonym lub też uciekali za północny smug. Mycielski wyprowadził pułk na suchy teren, rozwinął szwadrony i uderzył na rosyjską piechotę. Jej kolumny batalionowe rozproszyły się, a żołnierze zaczęli uciekać za smug północy i za groblę starego traktu warszawskiego (b). Tak samo postąpili liczni tyralierzy. Pojedynczo nie mieli zbyt wielkich szans, aby tego dokonać, dlatego też zbijali się w kupki i bronili przed szablami i lancami „białych ułanów”. Ostatecznie podwładni Mycielskiego oczyścili nieco teren między smugami i ponownie zaczęli formować kolumnę, aby groblą starego traktu warszawskiego prze dostać się przez barierę wytyczoną przez północny smug. Sformowanie szyków zajęło im trochę czasu (podobno około 10 minut). Przed sobą mieli doborowy batalion rosyjskich grenadierów. Jego żołnierze zmęczeni wielogodzinnym bojem nie byli pewni, czy zdołają odeprzeć natarcie polskiej jazdy, która okazywała pogardę śmierci, rozwijając i zwijając szyki jak na paradzie. Gdy ułani rozpoczęli szarżę, grenadierzy nie wytrzymali presji. Oddali przedwcześnie salwę z karabinów. Z tarapatów wybawiły ich pociski artylerii z lewego brzegu Narwi. Rażeni nimi polscy ułani rozproszyli się na mniejsze oddziały lub grupy. W większości nie zdołali przebić się za północny smug, aby uderzyć na główne zgrupowanie rosyjskiej piechoty (A). Z polskich raportów urzędowych wynika, że tylko jeden szwadron groblą starego traktu warszawskiego *uniósł się [...] aż za mostek do miejsca, gdzie grobla się zakrzywia*. Dotarł zapewne aż do traktu myszynieckiego (e), skąd odpędziły go ogniem rosyjska piechota i artyleria. Wątpliwe jest, że „wrąbał się” w choć jeden czworobok przeciwnika. Wywołał jednak tak duże zamieszanie w szeregach rosyjskich, że zdołał wycofać się za smug północny⁴⁴, gdzie większość „białych ułanów” bezsilnie miotła się pod ogniem rosyjskiej piechoty i artylerii. Karol Turno twierdził, że polskich żołnierzy ogarnął szal. Nawet Mycielski złamał szablę, rąbiąc w karabiny rosyjskich grenadierów. Droga powrotna za połu-

⁴⁴ Oss., rkps 6790/III, k. 32; *Źródła*, t. 3, s. 160, ppłk Marcin Klemensowski tak opisał natarcie: *2gi pułk, będący na prawym skrzydle, szedł prosto do szarży, zatrzymał się nad grząską ląką [południowy smug – T. S.], którą pod ogniem karabinowym obchodzi, formuje się znowu do szarży i uderza na kolumny, stojące za bagnistą ląką. Miesza te bataliony nieprzyjacielskie, na które uderza i spędza je za groblę [stary trakt warszawski – T. S.]. Jeden szwadron 2-go pułku uniósł się po grobli aż za mostek i do miejsca, gdzie się grobla zakrzywia*, s. 164, 4 szwadrony 2-go ułanów szarżują za 5-ym pułkiem, konie im grzęzną – jednak jeden szwadron po grobli posuwa się ku szosie – cofa się pod ogniem karabinowym nieprzyjacielskim; H. Д. Неелов, *Воспоминания о польской войне 1831 года*. С.-Петербургъ 1878, s. 188; S. Barzykowski, op. cit., s. 46.

dniowy smug nie była łatwa. Ułani musieli ją sobie wywalczyć, ścierając się z rosyjską piechotą⁴⁵.

Nie zachowało się zbyt wiele relacji „białych ułanów” z bitwy pod Ostrołęką. Te, którymi dysponujemy, oddają indywidualne przeżycia autorów i nie ogarniają całości działań pułku. Niewątpliwie najcenniejszym przekazem jest list ppor. Mieczysława Darowskiego⁴⁶ do matki z 4 VIII 1831 roku. W trakcie ataku między smugami, gdy pułk rozproszył się w ogniu rosyjskiej artylerii, Darowski znalazł się w grupie 110 ułanów dowodzonych przez mjr. Jana Kowalskiego. Przed sobą mieli zwartą masę rosyjskiej piechoty (podobno 2,5 tysiąca bagnetów!). Ułani uderzyli *z całą gwałtownością w sam środek*, ale wpadli pod kartacze 2 dział rosyjskich. Pociski nie odróżniały swoich od obcych. Ich ofiarą padli żołnierze polscy i rosyjscy. Około 100 „białych ułanów”, zapewne w obawie przed kolejną porcją kartaczy, w popłochu odskoczyło w prawo i ominęło ciżbę rosyjskiej kolumny, której gros też już zmykało na groblę starego traktu warszawskiego. Ułani dotarli do niej szybciej i prawdopodobnie popędzili ku traktowi myszynieckiemu⁴⁷. Zabrakło wśród nich mjr. Kowalskiego, ppor. Darowskiego i 3 ułanów. Rosjanie powinni w sekundę wybić tę garstkę, która deptała im po piętach, ale nie byli w stanie. Oszołomieni wydarzeniami nie stawiali oporu, porzucali broń, albo pospiesznie uciekali ku grobli. Mjr Kowalski i jego towarzysze nie mieli czasu na branie jeńców. Za wszelką cenę starali się dołączyć do oddalającego się szwadronu, ale nie zdołali już tego dokonać. Rosyjscy piechurzy, którzy dotarli do grobli, nagle przypomnieli sobie, do czego służą karabiny. Otworzyli ogień do wspinających się na groblę polskich kawalerzystów. Darowski zapamiętał, że Kowalski został ranny w kostkę, a on sam zaatakował żołnierza rosyjskiego, który stanął mu na drodze *z najeżonym bagnetem*. Walczył zjadale o życie: *odbiłem karabin i od lewego płatnąłem go, zatoczył się cały i na prawo zemknął i gdym się już na górę wydobywał przede mną upadł i konia mi znowu zepchnął, alem się na powrót wydobył, a obok mnie Kowalski i jeden podoficer, dwóch [ułanów – TS] zginęło*⁴⁸.

Wiele do powiedzenia na temat bitwy miał podporucznik Stanisław Żółtowski. Niestety nie znamy jego relacji. Tylko biograf w oparciu o przekaz ustny napisał: *Jeden tylko Żółtowski z jakimś podoficerem i trzema lub czterema żołnierzami czy to, że konie mieli lżejsze, czy też przypadkowo na twardy grunt natrafili, przebiegli nizinę i wśród kolumny nieprzyjacielskiej dopiero swoje osamotnienie spostrzegli, zwrócili się więc natychmiast i mimo rotowego ognia na nich skierowanego, wszy-*

⁴⁵ K. Turno, *Bitwa pod Ostrołęką. Z nie wydanych pamiętników*. Przegląd Współczesny, 1930, s. 349; J. Staszewski, *General Michał Mycielski i udział rodziny Mycielskich w powstaniu listopadowym*. Poznań 1930, s. 25.

⁴⁶ Oficer Jazdy Poznańskiej mianowany na stopień podporucznika w dniu bitwy. Skrzyńceki za jego pośrednictwem wysyłał rozkazy dowódcom 2. i 5. pułków ułanów. Mycielskiemu rozkazał szarżować z *innej strony* niż uczynił to Pułk 5. Ułanów.

⁴⁷ Prawdopodobnie był to ten szwadron, który pojawił się w raportach urzędowych (patrz przypis 44).

⁴⁸ Oss.: 6790/III, k. 32–33, *Tak szczęśliwie wyszedłem spod Ostrołęki, gdzie tak silny był ogień, że zdawało się, że nie masz miejsca wolnego, gdzie kule, granaty, kartacze nie działały*.

scy nietknięci przez nieszczęsną nizinę znowu szczęśliwie przebiegłszy ze swoimi się połączyli⁴⁹. Niestety nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy opisywane wydarzenie miało miejsce w trakcie pierwszego czy też drugiego natarcia pułku. Także por. Teodor Mycielski pozostawił niepełną relację. Stwierdził tylko w jednym z listów, że dwa razy wpadał w sam środek rosyjskiej piechoty, ale bez powodzenia. Głównym sprawcą porażki był podmokły teren. Dowódca pułku Michał Mycielski także wspominał o dwóch natarciach, ale dodał też w rozmowie z Władysławem Zamoyskim, że Skrzynecki kazał mu szarżować *nie na linię, ale na kule nieprzyjacielskie*⁵⁰.

Szarżę doborowych pułków ułańskich polskiej armii nie rozbiły rosyjskiej piechoty. Na pewien czas zepchnęły ją do defensywy. Najdrożej zapłacił za to Pułk 2. Ułanów. W źródłach pamiętnikarskich padały rozbieżne liczby zabitych i rannych „białych ułanów”. Natalia Kicka wspominała o 18 oficerach, a Henryk Golejewski o 23. Z kolei Jakub Lewiński i Stanisław Barzykowski pisali o 150 ułanach i 11 oficerach, Feliks Poradowski o 8 oficerach i około 100 podoficerach i szeregowcach, a Henryk Dembiński o 11 oficerach i 130 żołnierzach zabitych i rannych. W biografii Stanisława Żółtowskiego jest mowa o 100 zabitych i rannych, z czego 1/3 stanowili oficerowie. Gen. Kazimierz Skarżyński w urzędowym raporcie z 1 VI 1831 roku podał bardziej precyzyjne liczby. Wynika z niego, że Pułk 2. Ułanów stracił 38 zabitych (w tym 3 oficerów⁵¹), 58 rannych (w tym 6 oficerów⁵²), 2 jeńców i 28 zaginionych, co dało w sumie 126 ludzi. Dodatkowo 29 odesłano po bitwie do zakładu pułkowego. Bardzo dotkliwa była strata koni. Ubyło ich 164 (97 zabitych, 34 ranne, 33 zaginione)⁵³. Prawdopodobnie już do bitwy pod Ostrołęką pułk przystępował bardzo osłabiony. Po jej zakończeniu, aby ukryć przed opinią publiczną rzeczywiste straty „białych ułanów” i nie straszyć jej przerzedzonymi szeregami, luki wypełniono ludźmi i końmi z rezerwy (zakładu)⁵⁴. Mieszkańcy stolicy nie byli świadomi tego wybiegu, gdy pozdrawiali okrzykami pułk wkracza-

⁴⁹ *Wieniec*, s. 582.

⁵⁰ W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. 2, Poznań 1913, s. 233; J. Staszewski, op. cit., s. 26, przypis. Teodor Mycielski cieszył się, gdyż nie odniósł żadnej rany. Bitwa pod Ostrołęką była siódmą bitwą, w której uczestniczył.

⁵¹ W bitwie stracili życie mjr Jan Kowalski (po amputacji nogi), kpt. Ignacy Ołtarzewski i por. Józef Hauke. Kowalski i Ołtarzewski (lub sam Kowalski) mieli spocząć w jednej mogile z gen. Kickim. *Źródła*, t. 3, s. 196; *Dziennik Powszechny Krajowy*, nr 152, 4 VI 1831; *Gazeta Warszawska*, nr 147, 4 VI 1831; *Kurier Polski*, nr 526, 3 VI 1831.

⁵² Należeli do ich grona ppor. Juliusz Stadnicki dowódca 1. plutonu w 1. szwadronie *kul na wylot przeszyty* i por. Gustaw Grabowski, który zmarł 22 VI (BJ, rkps 5143, k. 103; F. S. Gawroński, op. cit., s. 181).

⁵³ Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, rkps 57, k. 144. 5 VI w pułku było 24 oficerów, 407 podoficerów i żołnierzy oraz 407 koni skarbowych. Oznacza to, że od 8 V stracił co najmniej 28,5% ludzi (171) i ok. 27% koni skarbowych (158).

⁵⁴ *Źródła*, t. 3, s. 64, rozkaz z 21 V kierujący rezerwy z Pułku 2. Strzelców Konnych, 2. i 3. pułków ułanów do Ostrołęki; J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*. Kraków 1967, s. 88.

jących do miasta⁵⁵. W prasie ukazały się artykuły sławiące „białych ułanów” tak, jakby to był jedyny pułk kawalerii uczestniczący w jatkach ostrołęckich (świetne szarże przeprowadził też Pułk 5. Ułanów). Nie żałowano pochwał⁵⁶. Kicki stał się jednym z wiodących bohaterów bitwy. Skrzynecki tym razem nie oponował. „Polski Ajaks”, spoczywający w mogile na ostrołęckim pobojuwisku, nie przyćmiewał jego autorytetu. Nie drażnił już żyjących *prawdziwie heroicznym nieustraszonym męstwem*⁵⁷. Kickiego opłakiwano powszechnie. Przypominano jego karierę wojсковą. W Gazecie Warszawskiej zwrócono uwagę, że *rzadko który dowódca poszczycić się może taką jak Kicki przyjaźnią podwładnych; przewodnicząc im przykładem na polu sławy, poza szeregami był dla wszystkich dowódców wzorem postępowania koleżeńskiego, które tak trafnie pogodzić umiał z pożądaną w dowódcy powagą*⁵⁸. Doprawdy trudna to sztuka. Podkomendni z brygady pożegnali go symbolicznie 6 VI na uroczystej mszy w kościele w Wilanowie⁵⁹.

BIBLIOGRAFIA

Rękopisy

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 5143.

Biblioteka Muzeum Historycznego m. Warszawy, rkps 81.

Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, rkps 57.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 12935/I.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Pawlikowskich, Powstanie listopadowe 1831, zbiory Jana Dąbrowskiego, mikrofilm 89a i 89c; rkps 6790/III, 6792/II.

Muzeum w Łowiczu, rkps 4460.

Źródła drukowane

Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831, t. 2, Warszawa 1932, t. 3, Warszawa 1933.

Czasopisma współczesne

„Dziennik Powszechny Krajowy”

„Gazeta Polska”

„Kurier Warszawski”

„Polak Sumienny”

Pamiętniki

⁵⁵ Gazeta Warszawska, nr 145, 1 VI 1831.

⁵⁶ Kurier Polski, nr 522, 29 V 1831, *2 pułk ułanów i artyleria Bema dokazywały cudów waleczności*, nr 524, 31 V *nasz pułk 2gi ułanów znowu okrył się sławą*.

⁵⁷ Kurier Polski, nr 522, 29 V 1831.

⁵⁸ Gazeta Warszawska, nr 144, 31 V 1831.

⁵⁹ Kurier Polski, nr 530, 7 VI 1831.

- Bartkowski J. 1967.** *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*. Kraków 1967.
- Dembiński H. 1877.** *Pamiętnik o powstaniu w Polsce 1830–1831*. Kraków 1877.
- Gawroński F.S. 1916.** *Pamiętnik R. 1830/31 i kronika pamiętnikowa (1787–1831)*. Kraków.
- Jabłonowski L. 1963.** *Złote czasy i wywczasy*. Kraków.
- Kicka N. 1972.** *Pamiętniki*. Warszawa.
- Kruszewski I. 1930.** *Pamiętniki z roku 1830–1831*. Warszawa.
- Неелов Н. Д. 1878.** *Воспоминания о польской войне 1831 года*. С.-Петербургъ.
- Patelski J. 1914.** *Wspomnienia wojskowe 1823–1831*. Wilno.
- Prądyński I. 1909.** *Pamiętniki*, t. 2. Kraków.
- Reitzenheim J. 1878.** *Udział Piątego Pułku Ułanów Wojsk Polskich podczas kampanii roku 1831*. Lwów.
- Sapieha L. 1914.** *Wspomnienia (z lat 1803 do 1863)*. Lwów.
- Turno K. 1930.** *Bitwa pod Ostrołęką. Z nie wydanych pamiętników*. Przegląd Współczesny.
- Sierawski N. 1907.** *Pamiętniki oficera konnego pułku gwardii z czasów ks. Konstantego*. Lwów.
- Swinarski E. 1911.** *Wspomnienia z wyprawy na Litwę w roku 1831*. Poznań.
- Szumski L. 1892.** *Wspomnienia o Trzecim Pułku Ułanów byłego Wojska Polskiego*. Kraków.
- Zamoyski W. 1913.** *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. 2. Poznań.

Opracowania

- Barzykowski S. 1884.** *Historia powstania listopadowego*, t. 3. Poznań.
- Klimecki M. 1986.** *Uwagi Tomasza Potockiego o generałach powstania listopadowego*, Studia i materiały do Historii Wojskowości, T: 29.
- Nabielak L. 1873–1878.** *Kicki Ludwik jenerał wojsk polskich*, [w:] *Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu*, t. 1.
- Staszewski J. 1930.** *General Michał Mycielski i udział rodziny Mycielskich w powstaniu listopadowym*. Poznań.
- Strzeżek T. 2004.** *Bitwa pod Domanicami 10 kwietnia 1831 roku – epizod z dziejów kawalerii polskiej w powstaniu listopadowym*, [w:] *Czyn zbrojny w dziejach narodu polskiego*, pod redakcją Piotra Matusaka, Marka Plewczyńskiego i Marka Wagnera [Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Wojtasikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin]. Siedlce.
- Strzeżek T. 2010.** *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym. Mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*. Olsztyn.
- Strzeżek T. 2011.** *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczone szansa powstania listopadowego*. Oświęcim.
- Szyndler B. 1984.** *Henryk Dembiński 1791–1864*. Warszawa.
- Tarczyński M. 1988.** *Generalicja powstania listopadowego*. Warszawa.
- Wieniec pamiątkowy półwiekowej rocznicy powstania listopadowego obchodzonej 29 listopada 1880 roku*. Rapperswil 1881.

SUMMARY

The article presents the events from the period of the Polish-Russian war of 1831 (the November Uprising). It focuses on those comprising April and May. The main heroes are general Ludwik Kicki and the 2nd Uhlans Regiment, which frequently appears in sources under the name ‘white uhlans’. Kicki fell within the group of the best commanders of the Polish cavalry, and the 2nd Uhlans Regiment placed itself in the forefront of the formation of the insurgent cavalry. These opinions confirmed the military events connected with the above mentioned two months of the war, in particular those of the battle of Domanice, Iganie and Ostrołęka.

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia wydarzenia z okresu wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku (powstanie listopadowe). Skupia się na wydarzeniach z kwietnia i maja. Głównymi bohaterami są generał Ludwik Kicki i Pułk 2. Ułanów, który często występuje w źródłach pod nazwą „biali ułani”. Kicki zaliczał się do grona najlepszych dowódców polskiej kawalerii, a Pułk 2. Ułanów plasował się w czołówce formacji powstańczej jazdy. Te opinie potwierdzały wydarzenia militarne z dwóch wspomnianych wyżej miesięcy wojny, a zwłaszcza bitwy pod Domanicami, Iganiami i Ostrołęką.

Key words: the November Uprising, the Polish-Russian War of 1831, General Kicki, 2nd Uhlans Regiment, Ostroleka.

Słowa kluczowe: powstanie listopadowe, wojna polsko-rosyjska 1831 roku, generał Kicki, Pułk 2. Ułanów, Ostrołęka.

Stanisław Faliński

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

WĘGRÓW I OKOLICZNE ZIEMIE W PRACY I WALCE NA RZECZ NIEPODLEGŁOŚCI (1914–1918)

WĘGRÓW AND SURROUNDINGS WORKING AND STRUGGING FOR INDEPENDENCE

Przekazanie przez Radę Regencyjną władzy państwowej Józefowi Piłsudskiemu 11 listopada 1918 roku, dzisiaj uznawane w naszej tradycji narodowej i historycznej za symboliczną datę odzyskania niepodległości, było możliwe dzięki trwającemu podczas Wielkiej Wojny procesowi historycznemu, współkreowanemu przez aktywność społeczną, gospodarczą i polityczną Polaków, którzy potrafili zagospodarować koniunkturę międzynarodową na rzecz „sprawy polskiej”. Sprzyjająca sytuacja międzynarodowa dotyczyła oczywiście Polaków składających się na społeczeństwa trzech państw zaborczych. We wszystkich z nich nasi rodacy w bardzo zróżnicowany – czasami wzajemnie sprzeczny – sposób pracowali, zabiegali i walczyli na rzecz swojej tożsamości.

Niniejszy artykuł dotyczy małego fragmentu odradzającej się w sensie instytucjonalnym Ojczyzny, będącego częścią zaboru rosyjskiego, który w roku 1915 został zajęty przez wojska państw centralnych. Przedmiotem naszego zainteresowania – jak wskazuje na to tytuł – jest leżący około 80 kilometrów na północny-wschód od Warszawy Węgrów oraz otaczające go ziemie, które były fragmentem Królestwa Polskiego, czy też – jak zaczęli nazywać je po powstaniu styczniowym rosyjscy zaborcy – Kraju Przywiślańskiego. Celem, dla którego powstał ten artykuł, jest ukazanie prac i walki węgrowskich na rzecz niepodległości Polski na tle tego rodzaju aktywności rodaków w całym Królestwie i Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim oraz wykazanie, że odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 roku i jej umacnianie – nie tylko zbrojne, ale także organizacyjno-administracyjne – w okresie Drugiej Rzeczypospolitej nie było w żadnym razie dziełem przypadku czy wyłącznie spektakularnych, wyrazistych i tragicznych oraz krwawych i bohaterskich działań zbrojnych Polaków, ale także długotrwałej, mozolnej, niespektakularnej a jakże potrzebnej ich aktywności obywatelsko-wspólnotowej: pracy oświatowo-wychowawczej, samopomocowej i charytatywnej oraz organizacyjnej czy wreszcie administracyjno-zarządczej.

Artykuł jest oparty przede wszystkim na istniejących już opracowaniach oraz źródłach wspomnieniowo-pamiętnikarskich, które zostaną przedstawione w przypisach w dalszej jego części. Autor bardzo serdecznie dziękuje za pomoc dokumentacyjną, jaką uzyskał w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Aleksandra Cieszkowskie-

go w Węgrowie, szczególnie jej dyrektorce pani Małgorzacie Rosparze. Ma również nadzieję, że niniejszy tekst zostanie wykorzystany przez węgrowian dla wzbogacenia ich pamięci historycznej, pamięci lokalnej będącej elementem pamięci ogólnonarodowej i ogólnospołecznej, która tylko wtedy jest pełna, jeżeli zawiera w sobie lokalną pamięć o składających się na Wielką Ojczyznę lokalnych Małych Ojczyznach, takich jak Węgrów. Miasto to i jego mieszkańcy mają bowiem znakomite tradycje w tej sprawie. Przed kilkudziesięciu laty działało bowiem stowarzyszenie obywatelskie noszące nazwę „Pogwarki Węgrowskie”, którego działalność polegała na spotykaniu się starszych mieszkańców Węgrowa i wspominaniu ich wspólnej przeszłości. Wspomnienia te były potem spisywane i drukowane. Istnieją do dzisiaj...¹ To świetny przykład aktywności obywatelskiej na rzecz tożsamości lokalnej.

Półtora roku przed Pierwszą Wojną Światową, według danych na dzień 14 stycznia 1913 roku, powiat węgrowski – jeden z 8 powiatów guberni łomżyńskiej – liczył 99 608 mieszkańców (79,1% katolików, 13,2% wyznawców judaizmu, 3,1% protestantów, 0,4% prawosławnych; 4,2 % to inni), z czego w miastach i miasteczkach żyło 15 170 osób (54,5% wyznawców judaizmu, 43,2% katolików, 1,4 protestantów, 0,9 prawosławnych), a we wsiach 84 438 (85,5% katolików, 5,8% żydów, 3,5% protestantów, 0,3% prawosławnych, 4,9% innych). Tak zróżnicowana narodowościowo-religijnie społeczność powiatu węgrowskiego zamieszkiwała obszar 11 087 mórg – jednostki miary powierzchni ziemi używanej wówczas w Królestwie Polskim, równolegle z miarą charakterystyczną dla Rosji, czyli wiorsty. W kilka miesięcy po wyparciu Rosjan i objęciu Węgrowa oraz powiatu węgrowskiego przez okupację niemiecką przeprowadzona została reforma administracyjna, w wyniku której połączono ziemie wokół Węgrowa i Sokołowa oraz utworzono – 22 marca 1916 roku – nowy powiat z siedzibą władz w Sokołowie.

Wybuch I wojny światowej przyniósł mieszkańcom Węgrowa i okolic, podobnie jak innym Polakom zamieszkującym Królestwo Polskie, nadzieje na poprawę losu narodowego i zmniejszenie nacisku rasyfikatorskiego. Nadzieje te zostały potwierdzone w ogłoszonej 1 sierpnia 1914 roku odezwie Wielkiego Księcia Mikołajewicza do Polaków, w której naczelny dowódca armii rosyjskiej obiecywał Polakom, że pod berłem cara Rosji *odrodzi się Polska, swobodna w swej wierze, języku i samorządzie*. Za tymi deklaracjami nie poszły jednak żadne istotne działania mające na celu zrealizowanie złożonych obietnic dotyczących wspomnianych „wiary, języka czy samorządu”. Powstałe z inicjatywy stronnictw prorosyjskich Rada Narodowa i jej kontynuator Komitet Narodowy Polski (pierwszy) nie cieszyły się dużym poparciem społecznym, a organizowana pod jego auspicjami polska siła zbrojna także przez obstrukcję władz rosyjskich nie rozwinęła się do istotnych rozmiarów.

Tym niemniej ogólna atmosfera polityczna w Królestwie Polskim sprzyjała rozwijaniu się nadziei Polaków i ich aktywności obywatelskiej. Wśród społeczeństwa

¹ Materiały z *Pogwarek* znajdują się w bibliotekach w Węgrowie, Korytnicy, Liwie i Grębkowie. Na ich temat powstał w latach 90. ubiegłego wieku, w ramach cyklu „Małe Ojczyzny”, film dokumentalny *Pogwarki i WRAK* według scenariusza i w reżyserii Stanisława Falińskiego.

polskiego ujawniły się znaczące pokłady aktywności społecznej i obywatelskiej. Już 1 sierpnia 1914 roku powstał w Warszawie mający prowadzić działalność charytatywną i samopomocową Komitet Obywatelski. Podobne komitety zaczęły powstawać w innych miastach Królestwa Polskiego. W październiku 1914 roku powstał Centralny Komitet Obywatelski, który swoim zasięgiem objął teren całego Królestwa, a działalnością objął także tereny poza nim: Chełmszczyznę i część Galicji. Powstała polska struktura organizacyjna stanowiąca swoistą sieć wspólnotową Polaków. Zajmowała się ona nie tylko pomocą charytatywną czy pomocą najbiedniejszym, niepełnosprawnym, jeńcom i inwalidom wojennym, ale także działalnością oświatową i kulturalną. Stworzyła ona bardzo istotną siatkę powiazań i współpracy, do której należeli ludzie uczący się aktywności organizatorsko-administracyjnej.

Komitet Obywatelski powołano także w Węgrowie. Komitet Obywatelski Powiatu Węgrowskiego powstał na początku roku 1915, a faktyczną działalność rozpoczął w marcu tego roku. Należeli do niego przedstawiciele miejscowych elit: ziemiaństwo, inteligencja, księża. Pracowano w trzech sekcjach, czy jak inaczej je nazywano – wydziałach: sekcja zapomogowa pomagała osobom zrujnowanym i zubożałym przez wojnę; sekcja sanitarna zajmowała się leczeniem i przeciwdziałaniem epidemiom, a do kompetencji sekcji ekonomicznej należało zapobieganie nieuzasadnionemu, spekulacyjnemu podnoszeniu cen, przede wszystkim żywności. Przedstawiciele Komitetu przeciwstawiali się niszczeniu przez wojsko dobytku i majątku (mienia ruchomego i nieruchomego) mieszkańców powiatu, obciążeniom obowiązkowymi pracami na rzecz wojska, konfiskatom i kontrybucjom. Pomoc ta dotyczyła nie tylko mieszkańców powiatu węgrowskiego, ale także uchodźców i uciekinierów z terenów objętych walkami. Wspierano schronisko dla bezdomnych w Węgrowie, dopomagano najbiedniejszym poprzez darmowe posiłki i wsparcie w ubraniu. Zorganizowano szczepienie przeciwko ospie i kursy dla pielęgniarek. Prowadzono także placówki służby zdrowia: szpital i przychodnię w Węgrowie i Stoczku oraz przychodnię w Grębkowie.²

Po zajęciu w 1915 roku Królestwa przez Niemców i zaprzestaniu przez Centralny Komitet Obywatelski działalności na jego terenie węgrowski komitet obywatelski przekształcił się w Radę Opiekuńczą Powiatu Węgrowskiego będącą elementem sieci aktywności charytatywno-organizatorskiej zorganizowanej przez Radę Główną Opiekuńczą, która przejęła większość ludzi i struktur komitetów obywatelskich działających w czasie władzy rosyjskiej. Dotyczyło to także Węgrowa, gdzie, z jednym wyjątkiem – Stefan Zaborowski, będący sekretarzem zarządu w komitecie obywatelskim, nie udzielał się w ten sposób w radzie opiekuńczej – pracowali ci sami ludzie. Zarząd liczył 5 osób: prezes Teodor Holder Egger, właściciel Korytnicy; wiceprezes ksiądz kanonik Ignacy Jasiński, dziekan węgrowski; skarbnik Władysław Szelązek, sędzia z Węgrowa; Jan Cielecki, właściciel Paplina; Franciszek Lesiewski, plenipotent, czyli rządca z Łochowa. Członków było 10: Ignacy Brudnicki z Międzyzylesia; ksiądz Ignacy Cyraski z Korytnicy; Maria Holder Eggerowa; Rajmund Kurella, wła-

² Z *dorzecza Bugu i Liwca. Prasowe peregrynacje po powiecie węgrowskim (1810–1939). Katalog wystawy zorganizowanej z okazji 200-lecia powiatu węgrowskiego*. Warszawa 2010, s. 66.

ścieciel Ossówna; ksiądz Karol Leszczyński, proboszcz z Liwa; Adam Małkowski, lekarz z Woli Koryckiej; Józef Neyman, rządcą z Ruchny; Kazimierz Popiel, właściciel Turny; ksiądz Kazimierz Przyjemski, proboszcz z Węgrowa; Mieczysław Sapiński, rządcą ze Starejwsi. Komisja rewizyjna liczyła 4 członków: Jerzy Pawłowski, właściciel Janówka; Wiktor Rostkowski, właściciel Wierzbna; Melchior Wilewski ze Stawisk; Marian Wituski z dóbr Miedzna.³ Rada ta obejmowała swoją działalnością 15 gmin wiejskich i miasto Węgrów, gdzie zamieszkiwało 103 943 ludzi.⁴

Wkroczenie Niemców do Królestwa Polskiego rozpoczęło proces tworzenia systemu samorządu terytorialnego na poziomie powiatowym i miejskim. Narodziny samorządu miejskiego zaczęły się w Warszawie. Punktem wyjścia dla kreowania tutaj samorządowej władzy lokalnej było wykorzystanie i zagospodarowanie aktywności obywatelskiej Polaków, zorganizowanej w formie Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy, który uznano za swoista reprezentację społeczności tego miasta. Wyrazem tego było sierpniowe mianowanie przez nowych okupantów prezesa Zdzisława Lubomirskiego na prezydenta Warszawy i przekazanie Komitetowi uprawnień organów samorządu miejskiego. Niemcy potwierdzili także wydaną jeszcze w lipcu przez Rosjan zgodę na funkcjonowanie Straży Obywatelskiej – wypełniającej szeroko rozumiane funkcje porządkowo-organizacyjne, będącej swego rodzaju milicją ze względu na sposób powoływania i tworzenia, a policją ze względu na pełnione funkcje – mające na celu zapewnienie obywatelom i miastu bezpieczeństwa. 21 września nowe władze miejskie przywróciły Warszawie tytuł miasta stołecznego. Co niezmiernie istotne z punktu widzenia potrzeb przyszłego państwa polskiego, nowe i polskie władze miejskie podjęły działania mające na celu stworzenie polskiego systemu sądowniczego i polskiego szkolnictwa. Po raz pierwszy od 40 lat w sądach II instancji – Trybunale i Sądzie Głównym – oraz w sądach pokoju zaczęto posługiwać się językiem polskim. Nie trwało to jednak długo. 11 września nowy okupant zniósł polskie sądy i powołał niemieckie. 12 września rozwiązano Centralny Komitet Obywatelski. Komitet Obywatelski m. Warszawy istniał dalej i wykonywał zadania władz samorządowych. Wprowadzono obowiązek szkolny dotyczący polskiego szkolnictwa powszechnego. Niestety, ze względu na ubogość środków przepis ten nie został wprowadzony w życie w pełnym zakresie, ale proces tworzenia polskiego szkolnictwa został zapoczątkowany. Reaktywowano także najważniejsze warszawskie uczelnie wyższe: Uniwersytet Warszawski i Politechnikę Warszawską. Uroczyste otwarcie obu nastąpiło 15 listopada 1915 roku.

Po wkroczeniu Niemców samorząd terytorialny zaczął powstawać nie tylko w Warszawie. Jeszcze przed jej zajęciem, 16 czerwca 1915 roku nowe władze okupacyjne ogłosiły ordynację miejską określającą ustrój samorządowej władzy lokalnej w miastach Królestwa Polskiego zajętych przez Niemców. Ordynacja ta weszła w życie 1 lipca w odniesieniu do 21 miast. Według niej gminy miejskie otrzymały osobowość prawną, a miały być zorganizowane na wzór ich odpowiedników w Rzeszy niemieckiej. Przewidywano utworzenie rad miejskich jako organów uchwało-

³ T. Szczechura, *Węgrów od czasów najdawniejszych, cz. II*, maszynopis w zasobach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Aleksandra Cieszkowskiego w Węgrowie, s. 247 (262).

⁴ *Z dorzecza..., op. cit.*, s. 66.

dawczych oraz magistratów, czyli zarządów jako organów wykonawczych, których przewodniczącym miał być burmistrz. Mianować ich miały władze okupacyjne, a rady miały pochodzić z wyborów. Językiem urzędowym był język polski, a w kontaktach z okupantami – niemiecki. Burmistrzami mianowano głównie obywateli niemieckich. Niektórzy nominaci byli działaczami polskich komitetów obywatelskich. W ten sposób powstawała tkanka polskiej administracji publicznej na poziomie miejskim.

Zabiegający o poparcie Polaków okupanci niemieccy powołali do życia także samorząd terytorialny na poziomie ponadgminnym. 22 stycznia 1916 roku wydano ordynację ustanawiającą w Królestwie powiatowy samorząd terytorialny. Organem stanowiącym tego samorządu miał być sejmik powiatowy liczący od 12 do 24 członków. Pierwszych radnych, członków tego sejmiku miał mianować naczelnik administracji cywilnej niemieckich władz okupacyjnych. Kolejni mieli być wyłaniani w kurialnych wyborach. Organem wykonawczym miał być także nominat tych władz, noszący tytuł *Kreischef* naczelnik powiatu, będący równocześnie przewodniczącym sejmiku.⁵

Władze niemieckie, tworzące nową, samorządową tkankę terenowej administracji publicznej w Królestwie Polskim, w sposób odrębny potraktowały Warszawę, tak ze względu na jej znaczenie polityczne, jak wielkość i fakt, że miała ona być miastem na prawach powiatu. Ordynacja miejska dla Warszawy ukazała się 5 maja 1916 roku. Według przepisów tym organem stanowiącym była 90 - osobowa rada miejska, której członkowie byli wybierani w 6 kuriach. Organem wykonawczym był kolegialny zarząd noszący nazwę magistratu, w skład którego wchodził prezydent, 2 jego zastępców noszących tytuł burmistrzów, 12 radnych będących ławnikami czyli członkami zarządu, naczelnik milicji miejskiej, syndyk, komornik oraz trzech naczelników wydziałów urzędu miejskiego.⁶ Prezydenta mianował generalny gubernator, burmistrzów szef okupacyjnych władz cywilnych a rajcy pochodzili z wyborów. Pierwsze wybory samorządowe w Warszawie odbyły się 16 lipca 1916 roku. Przewodniczącym rady wybrano rektora Uniwersytetu Warszawskiego Jerzego Brudzińskiego. Na pierwszym swoim posiedzeniu w dniu 24 lipca radni przyjęli znamiennej deklarację, według której zadeklarowali, że traktują nowo wybrany samorząd Warszawy jako pierwszy krok w kierunku odbudowy niepodległego państwa polskiego.⁷

Kolejnym etapem prac niemieckich władz okupacyjnych nad samorządem terytorialnym było wydanie 1 listopada 1916 roku ogólnej ordynacji wyborczej do miast na terenie Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego. Zgodnie z nią wybory rad miejskich miały mieć charakter kurialny. Ilość kurii uzależniono od wielkości miasta: 3 lub 6. Wielkość miast determinowała także wielkość rad miejskich, które miały liczyć od 4 do 12 radnych w miastach poniżej 20 tysięcy mieszkańców, zaś w mi

⁵ Z. J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*. Wydawnictwo „Wektory”, Wrocław 1991, s. 222–223.

⁶ W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764–1989*. PWN, Warszawa 2007, s. 299.

⁷ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*. PWN, Warszawa 1980, s. 107.

astach większych od 24 do 60. Wyjątek stanowiła Warszawa, w której – jak pamiętamy – wybierano 90 radnych.

Wydanie aktu 5 listopada 1916 roku stanowiło w sposób oczywisty kolejny, pozytywny element ewolucji traktowania sprawy polskiej przez okupujących Królestwo Polskie Niemców i Austriaków. Proklamowano powstanie w przyszłości na tych terenach samodzielnego państwa polskiego. W konsekwencji przystąpiono do tworzenia jego instytucji na szczeblu centralnym i rozwoju tych istniejących w terenie. Z woli obu okupantów w grudniu 1916 roku zdecydowano, a powołano do życia 14 stycznia 1917 roku, Tymczasową Radę Stanu składającą się z mianowanych przez okupantów 25 radców, 15 z okupacji niemieckiej, 10 z okupacji austriackiej.⁸ Zadaniem tego ciała było prowadzenie prac przygotowawczych i doradczych mających na celu budowanie struktur przyszłego państwa. Zajmowały się tym pracujące na rzecz Rady struktury urzędnicze zorganizowane w komisje i departamenty, których zadaniem było przygotowywanie rozwiązań prawnych i organizacyjnych dla przyszłego państwa. Powstawały załączki przyszłych ministerstw właściwych dla spraw wojskowych, zagranicznych, wewnętrznych, pracy i praw pracowniczych. Przygotowywano kadry i szkolono urzędników. Najwięcej udało się zrobić w sprawach finansowo-skarbowych, wymiaru sprawiedliwości i szkolnictwa. Jeszcze przed formalnym powołaniem TRS, 9 grudnia 1916 roku władze okupacyjne w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim zdecydowały o powołaniu do życia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i emisji przez nią polskiej waluty zastępującej walutę rosyjską. Wprowadzenie marki polskiej i wycofywanie rubla organizowała już TRS. 26 kwietnia 1917 roku weszło w życie rozporządzenie wprowadzające nową, polską walutę. Stopniowo i mozolnie tworzono polski wymiar sprawiedliwości, budując sieć sądów i prokuratur. Przeprowadzano kursy i szkolenia przyszłych urzędników wymiaru sprawiedliwości, poczynając od kandydatów na stanowiska średniego i niższego szczebla, po sekretarzy sądów i komorników, a na woźnych kończąc. Zdecydowano o powołaniu do życia Sądu Najwyższego, dwóch sądów apelacyjnych, 15 okręgów sądowych (11 w okupacji niemieckiej, 4 w okupacji austriackiej), 437 sądów pokoju.⁹ Proces organizowania polskiego sadownictwa w Królestwie Polskim praktycznie zakończył się przed jego przejęciem przez Komisję Przejściową TRS Szkolnictwo także organizowano i przejmowano stopniowo. Oficjalnie nastąpiło to 1 października w okupacji niemieckiej, a 1 listopada w austriackiej.¹⁰ Powołana 12 września 1917 roku na wniosek Komisji Przejściowej TRS Rada Regencyjna mogła kontynuować proces tworzenia polskich struktur władzy publicznej, korzystając z dorobku i aparatu urzędniczego swej poprzedniczki. Rada Regencyjna rozpoczęła działalność 27 września, a powołana przez nią 13 grudnia Rada Ministrów Królestwa Polskiego była pierwszym, wprawdzie nie niezależnym, rządem polskim. Przejął on struktury

⁸ W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*. Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 11–49.

⁹ Ibidem, 185.

¹⁰ J. Mierzwa, *Dorobek Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej w budowie aparatu administracyjnego Polski niepodległej*, [w:] *Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczek, K. Kania, Z. Girzyński. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016, s. 155.

centralnej administracji państwowej po Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu.

Opisywany proces państwowotwórczy zachodzący w skali ogólnokrajowej oraz lokalnej dotyczył oczywiście także Węgrowa i okolicznych ziem. Powstanie samorządu terytorialnego na szczeblu ponadgminnym i miejskim zostało tutaj poprzedzone reformą administracyjną. Na mocy decyzji władz okupacyjnych połączono powiat węgrowski i sokołowski, tworząc nową jednostkę terytorialną, której władze częściowo miały być mianowane przez okupanta – wspomniany *Kreischef*, będący odpowiednikiem starosty, noszący tytuł: Cesarsko-Niemiecki Naczelnik Powiatu, oraz pochodzący z wyborów sejmik powiatowy. Zgodnie z rozporządzeniem z 7 czerwca 1916 roku sejmik ten miał pochodzić z wyborów kurialnych i składać się z 10 przedstawicieli ziemian, 11 przedstawicieli mieszkańców wsi oraz 4 przedstawicieli miast. Z dawnego powiatu węgrowskiego wybrano 4 ziemian: Jana Cieleckiego z Paplina w gminie Starawieś, hrabiego Augusta Cieszkowskiego (syna) z Suchej w gminie Grębków, Teodora Holder-Eggera z Korytnicy oraz Jerzego Pawłowskiego z Janówka w gminie Ossówno. W ramach kurii wiejskiej zostali wybrani: Piotr Czapczyk z Liwa, Jan Puścion ze wsi Rażny w gminie Sadowne, Józef Raczyński z Lasek Starych w gminie Łochów, Ignacy Woźniak z Czerwonki w gminie Ossówno oraz Julian Zawadzki z Górek Grubaków. Reprezentantami Węgrowa zostali: kupiec zajmujący się handlem skórami Dawid Ajzyk Nojman i właściciel domu, czyli kamienicznik, Jan Doroczyński.¹¹

Wiosną roku 1917 przeprowadzono wybory do węgrowskiej rady miejskiej. Była ona organem pomocniczym dla mianowanego przez Niemców burmistrza Grancenberga oraz sekretarza miejskiego Rygela. Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej miasta Węgrowa odbyło się 23 kwietnia 1917 roku, a wzięło w nim udział 9 radnych i 2 ławników. Do kompetencji rady należało m. in. stanowienie prawa miejscowego, uchwalanie budżetu miasta, decydowanie o inwestycjach komunalnych oraz aktywności budowlanej na terenie gminy, polityce oświatowej i społecznej realizowanej przez miasto. Utworzono 4 komisje w ramach rady: finansową, szkolną, opieki nad biednymi oraz budowlaną. Po około roku funkcjonowania samorządu miejskiego w Węgrowie, 15 kwietnia 1918 roku rada zaproponowała powołanie na stanowisko burmistrza Polaka Czesława Matuszewicza. 8 lipca wniosek ten został zatwierdzony przez niemieckie władze okupacyjne w Warszawie, zaś ogłosił tę decyzję odchodzący burmistrz niemiecki Grancenberg na posiedzeniu rady w dniu 29 lipca. Datę tę można uznać za powstanie polskiego samorządu terytorialnego w Węgrowie.

Poza zarysowanym procesem tworzenia polskiej tkanki państwowo-administracyjnej, wkroczenie Niemców do Królestwa w 1915 roku umożliwiło intensyfikację aktywności obywatelskiej mieszkańców tej części Polski. Oczywiście dotyczyło to także tych żyjących w Węgrowie i jego okolicach.¹² Po wejściu Niemców wrócił do działalności węgrowski teatr amatorski, który w 1913 roku, a więc jeszcze przed wojną, zawiesił swoją działalność; wystawiając przedstawienia w czasach władzy

¹¹ *Węgrów: dzieje miasta i okolic w latach 1441–1944*, red. A. Kołodziejczyk i T. Swat. Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów 1991, s. 215.

¹² Do Węgrowa Niemcy weszli 11 sierpnia 1915 roku.

rosyjskiej, akceptację cenzury potwierdzano odpowiednią pieczęcią na scenariuszu i napisanym po polsku i rosyjsku programie: „Za pozwoleniem zwierzchności”. W nowych warunkach teatr działał nieprzerwanie przez całą wojnę i w wolnej Polsce. Jako pierwsze wystawiono dwie jednoaktówki *Literat i aktorka* oraz *Przyjaciel bezinteresowny* autorstwa pisarza, poety, filozofa, dramaturga i legionisty Jerzego Żuławskiego.¹³ Były to pierwsze przedstawienia, których nie cenzurowano i których programy pisano – ręcznie! – tylko po polsku, a przedstawienia często miały charakter patriotyczny. W 1917 roku wystawiono fragmenty przedstawienia Władysława Ludwika Anczyca *Kościuszko pod Racławicami*. Chór pod kierunkiem Zygmunta Paszkowskiego śpiewał pieśni patriotyczne: *Polonez na Wielką Rocznicę*, *Cześć polskiej ziemi*, *Pieśń powstańców*, *Za Niemnem*, *Marsz do broni*. W tym samym roku wystawiono spektakl *Za sztandarem* poświęcony czasom i walkom powstania styczniowego. Oczywiście wystawiano nie tylko przedstawienia o charakterze patriotycznym, lecz także humoreski, krotkowile czy komedie.¹⁴ Przecież toczyło się normalne, codzienne życie. Wszystkie wystawiane w teatrze przedstawienia poprawiały jakość życia węgrowian, umacniały ich przywiązanie do języka i kultury polskiej, ale też umacniały patriotyzm i potrzebę wolnej ojczyzny.

Na terenie ziemi węgrowskiej rozwijały działalność różnego rodzaju organizacje społeczne i gospodarcze. Działały kółka rolnicze, ochotnicza straż pożarna, spółdzielnie spożywcze czy kasy pożyczkowe. W Korytnicy działało Katolickie Towarzystwo Młodzieży, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, kółko rolnicze, działały biblioteczki wiejskie, prowadzono sierociniec. W innej części tej ziemi, w Sadownem, w 1916 roku powstało Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, którym kierował ksiądz proboszcz Stefan Obłóza. Koło to, podobnie jak inne działające w Królestwie, prowadziło różnego rodzaju kursy i szkolenia, organizowało odczyty i przedstawienia, szerzyło oświatę nie tylko wśród młodzieży. Staraniem Koła utworzono ochronkę, czyli przedszkole dla ubogich dzieci.¹⁵

Aktywna obywatelsko i narodowo społeczność Węgrowa oraz okolic organizowała wiele uroczystości o charakterze historyczno-patriotycznym. Wiosną 1916 roku zorganizowano uroczystości poświęcone 125. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. W wydarzeniu tym uczestniczyło około 15 tysięcy ludzi. W listopadzie tego roku urządzono w Węgrowie żałobne uroczystości z powodu śmierci Henryka Sienkiewicza. Następny, 1917 rok także był obfity w uroczystości patriotyczne. W październiku zorganizowano obchody 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Śpiewano pieśni patriotyczne i posadzono w Sadownem okolicznościowy dąb. Także jesienią tego roku odbyła się manifestacja towarzysząca ustawieniu pamiątkowego

¹³ Piszący na ten temat Tadeusz Wangrat nie podaje imienia autora, zaznacza, że jest ono nieznane. Podaje błędnie tytuł jednej ze sztuk jako *Bezinteresowny przyjaciel*. T. Wangrat, *Teatr amatorski w Węgrowie*. Siedlce 2011, s. 11.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ A. Firewicz, *Sadowne i okolice wczoraj i dziś*. Warszawa 2004, s. 31.

głazu na mogile powstańców 1863 roku, poległych w bitwie pod Węgrowem, zwanej „polskimi Termopilami”.¹⁶

Aktywność społeczności węgrowskiej na rzecz pamięci i wolności narodowej nie sprowadzała się do względnie masowej i prowadzonej w wielu formach pracy organizacyjnej, do aktywności obywatelsko-narodowej. Węgrowianie byli również zaangażowani najpierw w tajną, zbrojną działalność niepodległościową, a później w walkę na rzecz niepodległości. Wyrazem tego była ich służba w Polskiej Organizacji Wojskowej, której żołnierze rozbrajali Niemców w listopadzie 1918 roku. Węgrowska POW była zorganizowana w jeden z obwodów IX Okręgu POW w Siedlcach. Obwód węgrowski był zorganizowany w kompanię. Komendantem powiatowym był Bronisław Kowalczewski. Działalność tej organizacji niepodległościowej była bardzo trudna, ponieważ carski aparat bezpieczeństwa był bardzo sprawny w zwalczaniu tego typu podziemia polityczno-wojskowego. Sytuacja uległa poprawie po wejściu Niemców. Jesienią 1915 roku w powiecie węgrowskim działało mniej niż 80 peowiaków skupionych w Węgrowskiej Komendzie Obwodu. Latem roku 1916 powstał liczący około 25–30 żołnierzy pluton w Sadownem. Dowodził nim Władysław Wycech. Od wkroczenia Niemców do kryzysu przysięgowego 1917 roku węgrowski obwód POW działał niemal jawnie. Zasadniczym celem jego działalności było szkolenie żołnierzy i oficerów przygotowujące do walki zbrojnej. Celem drugim była działalność ideowo-wychowawcza, realizowana przede wszystkim na zbiórkach. Peowiacy organizowali także spotkania edukacyjne i pogadanki. Uczestniczyli również we wspomnianych wcześniej uroczystościach patriotycznych (obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, ustawianie głazu-pomnika dla powstańców styczniowych czy obchody rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki). Po kryzysie przysięgowym niemiecka policja śledziła i usiłowała pilnować węgrowskich peowiaków. Niektórych, jak Antoniego i Władysława Wycechów, aresztowano, zwalniając po kilku miesiącach z braku dowodów winy. We wrześniu 1917 roku przeprowadzono reorganizację struktur POW. Komendant ani liczebność obwodu nie uległa zmianie. Po kryzysie przysięgowym pojawiły się nowe zadania polegające na organizowaniu bojkotu werbunku do Polskiej Siły Zbrojnej, czyli „Polnische Wehrmacht”. Trudno ocenić, na ile wskutek działań POW, ale werbunek ten nie odniósł sukcesu. Po traktacie brzeskim nasiliła się rezerwa i niechęć wobec Niemców. Zaczęto też rozwijać struktury terenowe. Powstała nowa placówka w Grodzisku, którą kierował Aleksander Kodyma. Inna terenowa komenda powstała w Popowie (dzisiaj Popielów) – kierował nią Jan Mariański. Peowiacką akcję niepodległościową prowadzono także w kilku innych zaściankach szlacheckich, w tym w Górkach Grubakach. Rozbrojenie Niemców w Węgrowie nastąpiło już 11 listopada. Dokonano tego siłami węgrowskiego plutonu dowodzonego przez Cypriana Ufnała. Podobnie spokojnie i bezkrwawo rozbrojono żandarmów niemieckich w okolicznych miejscowościach. W rozbrajaniu tym i eskortowaniu już rozbrojonych, poza peowiakami, brali udział członkowie ochotniczej straży pożarnej. Rozbrojonych Niemców odwieziono fur-

¹⁶ L. Kędziora, *Najgorzej było jak się lina urwała*, [w:] *Polskie Termopile: bitwa węgrowska w poezji i tradycji narodowej*, red. I. Perczyńska i R. Postek. Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów 2003, s. 44.

mankami najpierw do Sokołowa, a później kolejną do Siedlec. Węgrowskich powoiaków skoszarowano w Węgrowie, a po wzmocnieniu plutonem z Sokołowa stworzono z nich 7 kompanię 22 pułku piechoty. Walczyli oni później w Małopolsce Wschodniej. Do Węgrowa wrócili dopiero po wojnie polsko-bolszewickiej we wrześniu 1921 roku.¹⁷

W listopadzie 1918 roku, kiedy rodziła się niepodległość, zmieniły się władze powiatu węgrowskiego. Władzę w powiecie przejął jako komisarz ludowy mianowany przez Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie Konstanty Kossobudzki. Funkcję tę pełnił do końca roku, kiedy to zastąpił go starosta powiatowy Włodzimierz Karyłowski.¹⁸ Ostateczne ustanowienie niepodległości nastąpiło wraz z wyborami do Sejmu Ustawodawczego przeprowadzonymi 26 stycznia 1919 roku. Powiat węgrowski wchodził w skład okręgu 18., w którym wybierano 5 posłów. 71,2% uzyskała lista narodowej demokracji, co przełożyło się na 4 mandaty. 19,7% uzyskało Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, dało to jeden mandat. Węgrów i okolice stały się częścią Polski odrodzonej jako demokratyczne państwo prawa.

BIBLIOGRAFIA

- Firewicz A. 2004.** *Sadowne i okolice wczoraj i dziś*. Warszawa.
- Kędziora L. 2003.** *Najgorzej było jak się lina urwała*, [w:] *Polskie Termopile: bitwa węgrowska w poezji i tradycji narodowej*, red. I. Perczyńska i R. Postek. Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów.
- Mierzwa J. 2016.** *Dorobek Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej w budowie aparatu administracyjnego Polski niepodległej*, [w:] *Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczek, Z. Kania, Z. Girzyński. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Pajewski J. 1980.** *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*. PWN, Warszawa.
- Suleja W. 1998.** *Tymczasowa Rada Stanu*. Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Szczuchura T. 1984.** *Powiat węgrowski w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, z. 4. Siedlce.
- Szczuchura T., *Węgrów od czasów najdawniejszych, cz. II*, maszynopis w zasobach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Aleksandra Cieszkowskiego w Węgrowie.
- Szczupak M. 2001.** *Polska Organizacja Wojskowa w Węgrowie*, [w:] *Rok 1918 na Podlasiu*. Wydawnictwo IH AP, Siedlce.
- Wangrat T. 2011.** *Teatr amatorski w Węgrowie*. Siedlce.

¹⁷ M. Szczupak, *Polska Organizacja Wojskowa w Węgrowie*, [w:] *Rok 1918 na Podlasiu*, Wyd. IH AP, Siedlce 2001, s. 119–123.

¹⁸ T. Szczuchura, *Powiat węgrowski w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, z. 4, Siedlce 1984, s. 7.

Węgrów: dzieje miasta i okolic w latach 1441–1944, red. A. Kołodziejczyk i T. Swat. Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów 1991.

Witkowski W. 2007. *Historia administracji w Polsce 1764–1989*. PWN, Warszawa.

Winnicki Z. J. 1991. *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*. Wydawnictwo „Wektory”, Wrocław.

Z dorzecza Bugu i Liwca. Prasowe peregrynacje po powiecie węgrowskim (1810–1939). Katalog wystawy zorganizowanej z okazji 200-lecia powiatu węgrowskiego. Starostwo Powiatowe w Węgrowie, Warszawa 2010.

SUMMARY

The article shows work and struggles of citizens of Węgrów and the surrounding lands for the independence of Poland against the background of this kind of activities of Poles in the Kingdom of Poland and General Government of Warsaw. It makes evident that regaining the independence in November 1918 and its preparing during the First World War was not a coincidence. It came into being not only due to violent, tragic, bloody and heroic Polish military actions. It could have happened as a result of long-lasting, arduous, not glamorous but very needed civic and community-based activities of Poles – educational, self-help, charitable, organizational, administrative and managerial.

STRESZCZENIE

Artykuł ten ukazuje prace i walki mieszkańców Węgrowa oraz otaczających go ziem na rzecz niepodległości Polski na tle tego rodzaju aktywności Polaków w całym Królestwie Polskim i Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. Unaczynia, że odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 roku i jej przygotowywanie w okresie Pierwszej wojny Światowej, nie było w żadnym razie dziełem przypadku. Zaistniało nie tylko w wyniku gwałtownych, tragicznych, krwawych i bohaterskich polskich działań zbrojnych, ale mogło nastąpić jako rezultat długotrwałej, mozolnej, mało efektownej, a jakże potrzebnej aktywności obywatelsko-wspólnotowej Polaków - pracy oświatowo-wychowawczej, samopomocowej i charytatywnej oraz organizacyjnej czy wreszcie administracyjno-zarządczej.

Key words: Węgrów, 100th anniversary of independence, 1918.

Słowa kluczowe: Węgrów, 100. rocznica odzyskania niepodległości, 1918.

Michał Rzeżuchowski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ? POSTAWY PRZASNYSZAN WOBEC NIEMIECKICH OKUPANTÓW PODCZAS DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

FOR OUR'S FREEDOM? STANCES OF PRZASNYSZ PEOPLE TOWARD GERMAN OCCUPANTS DURING WORLD WAR II

Ziemia przasnyska leżała na pograniczu Polski z III Rzeszą, a więc podobnie jak na innych terenach przygranicznych również i tam wojska hitlerowskie pojawiły się stosunkowo szybko - 1 września 1939 r. Mimo że początkowo kraina ta nie miała ważniejszego znaczenia strategicznego, to w trakcie wojny zmieniła swoją wartość. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie postaw mieszkańców Przasnysza w obliczu okupacji hitlerowskiej. Istnieją liczne prace dotyczące drugiej wojny światowej w tym mieście, jednak indywidualizm poniższej monografii opiera się na wykorzystaniu źródeł memoratywnych, które – zdaniem autora – nie zostały dotąd dostatecznie wykorzystane, a przechowywane są w Muzeum Historycznym w Przasnyszu.

Obszar północnego Mazowsza, w tym Przasnysz i okolice, wszedł w skład nowo powstałej *Regierungsbezirk Zichenau*. Rejencja ciechanowska – obok innych województw, które przypadły zachodnim okupantom – znalazła się w Prusach Wschodnich. Rejencja składała się z dawnych powiatów: mławskiego, pułtuskiego, makowskiego, plockiego, działdowskiego, sierpeckiego, przasnyskiego, płońskiego i ciechanowskiego. Zwierzchność administracyjną powierzono nadprezydentowi Prus Wschodnich Erichowi Kochowi. Do grudnia 1939 r. szefem administracji był Herman Bethke, a następnie Paul Dargel. Jednocześnie z wkraczającymi jednostkami nieprzyjacielskimi, w wyniku sprawnego działania aparatu administracyjnego, podążała ludność mająca w przyszłości trudnić się pracą w tym sektorze. To właśnie ona stanowiła większość wśród pracowników na szczeblach lokalnych, a – co jest oczywiste – również we władzach centralnych. W pierwszych miesiącach wojny w gminach pozostawiono polskich wójtów, ale stopniowo zastępowano ich *amiskomisarzami*. Nowo powstały twór administracyjny składał się z typowo polskich miejscowości, w których żywioł niemiecki stanowił mniejszość, jednak plany nieprzyjaciela zakładały to zmienić i doprowadzić do tego, aby to Niemcy oraz *volksdeutsche* znaleźli tam wyłączne zatrudnienie. To Niemcy mieli być pa-

nami tych ziem, lecz nie tylko jako władcy podbitej ludności, lecz również jako dominująca liczebnie populacja¹.

Od pierwszych dni wojny okupanci postawili sobie za cel wprowadzenie terroru na opanowanych terenach. W ten sposób, poprzez zastraszenie ludności, próbowano doprowadzić do uaktywnienia się najbardziej patriotycznej części społeczeństwa, która chwyciłaby za broń i podjęła walkę. Zarówno Sowieci, jak i naziści liczyli, że po rozprawieniu się z najbardziej autorytatywnymi jednostkami pozostałe ulegną i przyjmą zaistniałą sytuację za coś oczywistego, w wyniku czego pogodzą się z nią i w późniejszym czasie nie będą podejmować działań wywrotowych.

Za sprawą tych działań Polacy, w tym również Przasnyszanie, przejawiali trzy zgoła odmienne postawy wobec okupacji. Pierwsi z nich, zgodnie z zamierzeniami nowych okupacyjnych władz, przyjęli postawę pasywną. Uznali sytuację za coś naturalnego, z czym trzeba się pogodzić i nie należy podejmować żadnych działań, zarówno zmierzających ku jakimkolwiek formom oporu, jak i doraźnej pomocy na rzecz okupanta. Inni zdecydowali się na ścisłą współpracę z władzami, licząc na korzyści, które w oczywisty sposób mogły z niej płynąć. Ostatni zdecydowali się na opór, który przejawiał różne formy. Opór bierny polegał głównie na robieniu wszystkiego, aby nie pracować podczas robót przymusowych. Jedną z jego postaci były modlitwy w intencji umęczonej i zniewolonej ojczyzny. Najbardziej ryzykowali jednak ci, którzy zdecydowali się na opór czynny. Podejmowali oni walkę z bronią w ręku, sabotowali działania podejmowane przez nieprzyjaciela, nauczali na tajnych kompletach oraz pomagali w sposób aktywny potrzebującym. Pomoc aktywna to wspieranie oddziałów partyzanckich, które pojawiły się na tych ziemiach, przemykanie żywności do obozów pracy dla znajdujących się tam więźniów oraz ukrywanie i pomoc Żydom w ucieczce przed gehenną w obozach koncentracyjnych.

Zdraycy, nazywani *volksdeutschami*, to głównie etniczni Niemcy, którzy mieszkali na terenie II Rzeczypospolitej przed wojną, jak również osoby, które miały niemieckie korzenie. Zdarzali się w tych szeregach Polacy. Kolaboranci pracowali w urzędach, denuncjowali osoby ukrywające się (z różnych powodów) przed nieprzyjacielem, a także brali udział w przeprowadzanych przez niego akcjach wymierzonych w ludność cywilną i jednostki wojskowe. Oprócz pracy w urzędach znaleźli oni zatrudnienie w obozach pracy. Przykładem mogą być Kobus i Ropelewski² z synami. Pracowali jako wachmani w obozie pracy mieszczącym się na terenie klasztoru sióstr kapucynek w Przasnyszu. Pomagali przy wysiedleniach, które odbywały się na terenie powiatu przasnyskiego. W nocy z 3 na 4 grudnia 1940 r. otrzymali wezwanie, by pomóc przy wysiedleniu ok. 500 osób, głównie kalek, starszych i osób mających znamiona mało przydatnych przy pracy.

¹ M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce, Intelligenzaktion*. Warszawa 2009, s. 221; R. Juskiewicz, *Czas cierpień, walki i bohaterstwa. Powiat przasnyski w latach 1939–1945*. Przasnysz 1993, s. 17, 18.

² Niestety nie udało się ustalić dokładnych danych osobowych. Autor bazował na książce R. Juskiewicza, *Czas cierpień...*; w wyniku lektury innych prac również nie udało się ustalić ich imion.

Należy jednak zaznaczyć, że nie wszyscy volksdeutsche, którzy zdecydowali się na przyjęcie listy narodowościowej, byli wrogo nastawieni w stosunku do Polaków. Wśród osób, które zdecydowały się na współpracę, byli: Zawierko – zdecydował się na taki krok jako jedyny z byłych pracowników miejscowego Urzędu Skarbowego, Gucweler – który przed wojną pracował jako sekretarz gminy Chojnowo, a w czasie okupacji tę samą funkcję pełnił w Czernicach Borowych, Lidtke – przedwojenny wójt Chojnowa oraz Rondzio. Osoby takie – oprócz działań na terenie powiatu przasnyskiego – decydowały się na wstępowanie do wrogich formacji wojskowych. Przykładem może tu być Ludwik Haze, który wcześniej pracował w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Przasnyszu jako operator walca drogowego, a później zaciągnął się do oddziałów pomocniczych Wehrmachtu i służył na wschodzie. Syn wcześniej wspomnianego Gucweler po zaciągnięciu do wojska zgłosił się do formacji SS (Die Schutzstaffel der NSDAP)³.

Oddzielną grupę można wyodrębnić z ludzi, których nazwiska widniały na haniebnej liście, a mimo to starali się pomagać Polakom w ich ciężkiej doli. W tej grupie znaleźli się m.in. Pałaszewski – w czasie wojny wspierał lokalną ludność mąką wytwarzaną we własnym młynie w Woli Wierzbowskiej – oraz Lidtke, który ostrzegał Polaków przed szpiegami w ich szeregach⁴.

Należy zaznaczyć, że nie wszyscy mający szansę na współpracę z okupantem decydowali się na to. Część z nich pozostała wierna Polsce, która stała się dla nich przybraną ojczyzną. Inni natomiast uznali, że lepiej pozostać neutralnymi w zaistniałej sytuacji.

Po wybuchu wojny, gdy wszystko wskazywało na to, że jawna walka nie będzie możliwa, Polacy zdecydowali się na stworzenie organizacji zbrojnych działających (przynajmniej na początku) w ukryciu. Na terenie powiatu przasnyskiego swoje oddziały miały: SZP – Służba Zwycięstwa Polsce, SL – Stronnictwo Ludowe, Chłopska Organizacja Wolności, GL – Gwardia Ludowa, PPR – Polska Partia Robotnicza, KOP – Komenda Obrońców Polski, SN – Stronnictwo Narodowe, Organizacja Wojskowa, ZWZ – Związek Walki Zbrojnej, ZWCh – Związek Wolnych Chłopów, Armia Krajowa, PAL – Polska Armia Ludowa, POZ – Polska Organizacja Zbrojna, Rewolucyjne Rady Robotniczo-Chłopskie *Sierp i Młot*, PPS – Polska Partia Socjalistyczna, *Walka*, BCh – Bataliony Chłopskie, Polska Organizacja Wojskowa, TAP – Tajna Armia Polska, Komitet Organizacji Niepodległościowych, Oddział Wojskowy *Wilk*, AL – Armia Ludowa oraz *Raławice* i *Grunwald*⁵.

³ R. Juskiewicz, *Czas cierpień...*, s. 25, 28, 30; J. Śmieciński, *Moje wspomnienia okupacyjne 1939–1945 w Przasnyszu*. Mogilno 1974, s. 96, 97; J. Śmieciński, *Moje wspomnienia o Przasnyszu i powiecie przasnyskim w latach 1920–1945*. Bydgoszcz [br. r. w.], s. 117, 118.

⁴ J. Śmieciński, *Moje wspomnienia o Przasnyszu...*, s. 97, 99.

⁵ R. Juskiewicz, *Czas cierpień...*, s. 49–60; S. Pajka, *Nauczyciele województwa ostrołęckiego w latach wojny i okupacji (1939–1945)*. Ostrołęka 1989, s. 14, 35; K. Kacprzak, *Podziemie zbrojne na Mazowszu północnym w walce z systemem komunistycznym 1945 – 1952*. Warszawa 2011, s. 24–25; *Thumaczenie zeznań Michaliny Czechowskiej „Nastki” łączniczki ZWZ straconej 17 grudnia 1942 w Mławie. Zeznania znajdują się w Zespole Archiwum*

W każdej z tych organizacji (mimo różnic programowych) Przasnyszanie starali się walczyć z hitlerowcami. Nie sposób w jednym artykule opisać wszystkie osoby i organizacje, które tam się znajdowały, w związku z czym zostanie przedstawionych zaledwie kilka osób, których los był tragiczny ze względu na to, że poświęcili swe życie i zdrowie dla ojczyzny. Wśród nich należy wymienić aresztowanych od 14 sierpnia 1942 r. czołowych członków AK powiatu przasnyskiego. Byli to m.in.: Władysław Otłowski – *Woyno* (pełniący funkcję powiatowego komendanta), Marian Arct – *Luty* (szef łączności), Zenobia Jelińska – *Teresa* (łączniczka obwodu), Maria Kaczyńska (kierowniczka propagandy i informacji) oraz Edmund Zdanowski – *Max* (łączność). W czasie przesłuchań, chcąc ustalić, kto oprócz nich należy do organizacji konspiracyjnej oraz uzyskać zaświadczenie winy pozostałych, stosowano różne okrutne metody. Niektórzy się załamali i powiedzieli wszystko, czego chcieli kaci, inni natomiast w chwili największego cierpienia opowiadali wyłącznie o swoich działaniach. Ostatnią postawę zaprezentowali Edmund Zdanowski i Władysław Otłowski. Do ich egzekucji doszło 17 grudnia 1942 r. Samo wydarzenie – ze względu na postawę nie tylko skazanych, ale również obecnych na przasnyskim rynku osób – było dość niezwykłym przejawem polskości. Mimo niemieckich założeń, że zbrodnia ta osłabi Przasnyszan, stało się coś zgoła innego. Społeczeństwo stało się bardziej skonsolidowane, bowiem za wolność ginęli nie obcy ludzie, ale osoby znane w lokalnym społeczeństwie, sąsiedzi i przedstawiciele lokalnej społeczności, przyjaciele, bracia, kuzyni i krewni⁶.

Barwnie opowiadali o tym świadkowie tych wydarzeń Józef Śmieciński i Józef Otłowski. Na przasnyskim rynku dla lokalnych bohaterów wybudowano szubienicę, na której mieli oddać swoje życie za możliwość życia w wolnej Polsce przyszłych pokoleń. Przy pomocy żandarmerii i volksdeutschów do Przasnysza ściągnięto wszystkich sołtysów i Polaków pracujących w niemieckich urzędach. Skazanych przyprowadzono pod szubienicę, każdemu z nich przydzielono po trzech sołtysów, którzy mieli mieć swój udział w wykonywaniu wyroków. Jeden z nich miał zakładać pętlę na szyję, a dwóch pozostałych miało wytrącić stółek spod nóg. Można przypuszczać, że działanie to miało być symboliczne dla ludności, jakoby miejscowi własnymi rękami rozprawiają się z przestępcami. Jeśli sołtysi odmówiliby udziału w tym przedsięwzięciu, to musieli liczyć się nie tylko ze swoją śmiercią, ale również całej rodziny, tym bardziej, że wróg często stosował odpowiedzialność zbiorową. Skazani, chcąc przeciwdziałać temu, aby któryś z sołtysów wykonał na nich wyrok, a jednocześnie ukazując swoją niezłomność, krzyknęli: „Niech żyje Polska”. Po tych słowach sami zeskoczyli ze stołków. Symbolizm tego wydarzenia pokazuje, że jednostki dla wzniosłych celów są gotowe do największych poświęceń. Ciała miały wisieć na rynku przez trzy dni, ale zdjęto je na polecenie Wehrmachtu. Zostały one pochowane przez Polaków na przasnyskim cmen-

Główniej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Zespole Gestapo Ziechanau, tłum. J. Kołakowski. Berlin 1942.

⁶ R. Juszkiewicz, *Czas cierpień...*, s. 21, 22, 106; *Tłumaczenie zeznań Michaliny Czechowskiej*, s. 16; J. Śmieciński, *Moje wspomnienia okupacyjne 1939–1945 w Przasnyszu*. Mogilno 1974, s. 66, 67.

tarzu przy eskorcie nazistów. Za sprawą Wacława Karczewskiego, członka AK, który brał udział w pochówku, wiadomym było, w jakiej kolejności zostali pochowani, więc po wojnie możliwa była ekshumacja, by rodziny mogły godnie pochować swoich bliskich⁷.

Przejawem odpowiedzialności zbiorowej za podjętą walkę zbrojną była egzekucja 40 mężczyzn z wsi Romany Sebory, Romany Górskie, Romany Fuszki i Kaki Mroczy. Doszło do niej, ponieważ oddział Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) pod dowództwem Wincentego Kowalewskiego 11 kwietnia 1944 r. w miejscowości Kaki Mroczy wdał się w wymianę ognia z Niemcami i zabił dwóch żandarmów. W odwecie aresztowano 50 mężczyzn, których więziono w kościele w Krzynowłodze Małej. Po kilkutygodniowych przesłuchaniach 10 z nich zwolniono. Pozostałych mordowano dziesiątkami. Ich ciała umieszczono w dole długim na 10 m, a szerokim na 2 m. W tym dniu zamordowano: Ignacego i Aleksandra Kołakowskich, Seweryna, Stanisława i Faustyna Gołębiewskich, Bronisława Romana, Stefana i Damazego Krajewskich, Ludwika i Gustawa Ostrowskich, Henryka Zalewskiego, Franciszka Nidzgorskiego, Stanisława Płockiego, Józefa Rogalskiego, Władysława Jarocho, Aleksandra Lubowiedzkiego, Ksawerego Wierzbowskiego, Bolesława i Mariana Borowych, Juliana Rudzińskiego, Władysława Bielskiego, Henryka Karolaka, Wacława Tucińskiego, Edwarda Szafrńskiego, Dominika Nadrowskiego, Władysława Makarczenko, Izydora Żebrowskiego, Antoniego Nura, Stanisława Dumińskiego, Stanisława Staszewskiego, Czesława Bialika, Czesława Maruszewskiego, Józefa Walczaka, Henryka Wójcika, Ignacego Kowalskiego oraz Józefa Filipowicza⁸.

Inną formą oporu czynnego było nauczanie na tajnych kompletach. Niemcy, chcąc wyniszczyć naród polski, próbowali zniszczyć również narodową elitę intelektualną. W tym celu zaczęły się aresztowania dyrektorów szkół i pracujących tam nauczycieli. Zatrzymano część pracowników placówek oświatowych w: Janowie, Chorzela, Żelaznej, Duczynie i Przasnyszu. Jednocześnie rozpoczął się proces grabienia i niszczenia polskiego dobra narodowego. Rekwirowano księgozbiory, zbiory muzealne, archiwalia, pomoce naukowe i mapy. Przedmioty, które posiadały dla okupantów jakąkolwiek wartość, przewieziono do Królewca, Berlina i Wrocławia, a pozostałe spalono lub w inny sposób zniszczono⁹.

Przeciwdziałając wyniszczeniu intelektualnemu narodu, w 1939 r. na terenie ziemi przasnyskiej zaczęły powstawać w tajemnicy miejsca, gdzie uczono młodzież. W kolejnych latach edukacyjna konspiracja coraz bardziej się nasilała, a jednocześnie rozrastała. Z tego powodu trudne jest dziś ustalenie jej dokładnego rozmiaru. Można przypuszczać, że pracowało w niej ponad 70 nauczycieli. Wśród nich znaleźli się: Krystyna Wywińska, Irena Suwińska, Róża Murawka, Maria Kaczyńska, Izabela Bykowska, Maria Jelińska, Karol Kamecki, Jadwiga Skrzypek, Maria Brodowska,

⁷ J. Śmieciński, *Moje wspomnienia o Przasnyszu*, s. 94–96 i J. Otlowski, *Szkola mojego życia*. Płońsk 2007, s. 10, 15, 258; Zob. też S. Pajka, *Nauczyciele województwa ostrołęckiego*. Ostrołęka 1989, s. 35.

⁸ A. Drwęcki, *Martyrologia społeczeństwa pow. przasnyskiego w latach wojny i okupacji 1939–1945*. Przasnysz 1995, s. 8; R. Juskiewicz, *Czas cierpień...*, s. 23.

⁹ M. Wardzyńska, *Był rok 1939*. Warszawa 2009, s. 224, 231–232.

Janina Grabowska, Stanisława Wojciechowska, Cecylia Pomirska, Zofia Deptuła, Maria Piotrowska i Maria Ogłobin. Placówki te powstały w gminach Przasnysz, Chorzele, Czernice Borowe, Zaręby i Karwacz. W wyniku powiększania się tajnej siatki edukacyjnej jesienią 1942 r. w rejonie tym powstała sekcja Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Kierowniczką tej komórki została Janina Sieklicka-Błaszczyszyn *Wiktoria*, a znalazły się w niej: Genowefa Komosińska, Janina Otłowska, Henryka Szczepankowska, Helena Zdanowska, Zofia Lewandowska i Maria Kieczmerska. Oprócz nauczających w zakresie szkoły podstawowej, w Przasnyszu powstały tajne komplety nauczające w zakresie szkoły średniej. Nauczyciele przasnyskiego TON-u przeprowadzili spis przedwojennych podręczników, które udało się ocalić przed hitlerowcami oraz wypożyczyli je na użytek swej pracy. Należy przywołać interesującą postawę małżeństwa Ogłobinów. Maria była z pochodzenia Niemką, a jej mąż Rosjaninem. Mimo to oboje zaangażowali się w pracę edukacyjną na terenie powiatu. Jednocześnie odmówili podpisania niemieckiej narodowościowej listy, za co Maria została aresztowana i kilka miesięcy spędziła w mławskim areszcie. W rozmowie z jedną z nauczycielek tak to uzasadniła: *Jestem Niemką, ale przez 20 lat jadłam polski chleb i tu jest moja ojczyzna*¹⁰.

Partyzanci niewątpliwie pozyskiwali od miejscowej ludności, oprócz żywności, również informacje o działaniach podejmowanych przez Niemców. Dodatkowo przynajmniej u części powiatowych lekarzy mogli liczyć na pomoc medyczną. Lekarze ci leczyli polską i żydowską ludność cywilną. Byli to Maksymilian Korytkowski, Wojciech Jaśkiewicz, Stefan Kłyko, Konstanty Jerzy Kurczyński-Bieńsko i Michał Wąsowski *Borsuk*. Ten ostatni odpowiadał za służbę sanitarną w przasnyskim AK¹¹. Oprócz nich należy wspomnieć tu lekarzy weterynarii, z których część w pierwszych dniach wojny została powołana do wojska. Inni w czasie okupacji pracowali w rzeźniach, gdzie badali mięso. Dzięki ich zabiegom zmniejszano wycenę wartości mięsa. Produkt ten mógł wtedy trafić do dystrybucji z przeznaczeniem dla rodaków¹².

Na terenie powiatu w czasie wojny funkcjonowało sześć obozów pracy przymusowej. Pierwsza taka placówka powstała w 1940 r. na terenie klasztoru sióstr Kapucynek w Przasnyszu. Funkcjonowała ona do 1943 r. i była przeznaczona dla ok. 100 osadzonych. Kolejny przasnyski obóz, ulokowany na styku ulic Kaczej i Mostowej, istniał do 1944 r. Poza miastem istniały jeszcze 4 takie miejsca. W 1940 r. powstał kolejny w Małowidzu, w którym pracowało ok. 100 osób pochodzenia polskiego i żydowskiego, jednak po roku został zlikwidowany. Nieopodal Przasnysza, na terenie niemieckiego poligonu wojskowego w miejscowości Mchowo, powstał obóz przeznaczony wyłącznie dla Żydów, którzy ulokowani zostali tam w drewnianych barakach do roku 1941. W drugim mieście mieszczącym się w powiecie, czyli w Chorzelach, powstał obóz dla 150 ludzi wyznania mojżeszowego. Podobnie jak

¹⁰ S. Pajka, *op. cit.*, s. 14–15, 24; J. Śmieciński, *Moje wspomnienia okupacyjne 1939–1945 w Przasnyszu*, s. 100–101.

¹¹ R. Juskiewicz, *Czas cierpień...*, s. 39; K. Kacprzak, *Podziemie zbrojne na Mazowszu północnym*. Warszawa 2011, s. 35.

¹² W. Krzyżewski, *Historia weterynarii ziemi przasnyskiej w XIX i XX wieku*. Przasnysz 1994, s. 101–103, 109.

większość pozostałych funkcjonował w latach 1940–1941. Najpóźniej zorganizowano obóz w Czernicach Borowych. Założono go w 1943 r. i działał przez kilka miesięcy do 1944 r. Była to filia działdowskiego obozu przeznaczona dla Polaków, Francuzów, Żydów i Rosjan. W czernickim obiekcie osadzeni za sprawą lokalnej społeczności otrzymywali żywność z zewnątrz. Miejscowi rolnicy zbierali dla nich pożywienie, a kilka osób, w tym Helena Pydyńska z Klewek i Regina Stempińska z Czernic Borowych, przekupywało pilnujących ich żołnierzy. Żywność dostarczano również do więzienia znajdującego się na ulicy Kaczej. Tam przemycano ją za pośrednictwem polskiej kucharki Ireny Biedrzyckiej-Liszewskiej. Można przypuszczać, że nie tylko więźniowie z Czernic otrzymywali żywność od lokalnej społeczności. Część z nich otrzymywała ją najpewniej od lokalnych mieszkańców pracujących przy budowie dróg. Należy pamiętać, że z powodu wyrugowania Polaków ze znacznej części powiatu, z którego utworzono poligon wojskowy, ilość żywności była ograniczona, a mimo to dzielono się wszystkim, co posiadano¹³.

Nie można zapomnieć, że Polacy starali się ratować swoich starszych braci w wierze. Przykładem mogą być Joel i Hindy Rosenbergowie, którzy pod przybranymi nazwiskami ukrywali się pośród chorzelskich rodzin. W ratowaniu tej społeczności pomagał również kościół. Przykładem mogą być Chany i Ryfka, które przebywały w klasztorze sióstr kapucynek do chwili zabrania ich przez ciotkę, która bała się, że zostaną przechrzczone. Z obawy o własne życie nikt z osób ratujących tę grupę nie zapisywał informacji na temat udzielonej pomocy. Przed umieszczeniem Żydów w gettach pomagano im uciekać na wschód do Związku Radzieckiego. Wśród osób, które trudniły się przemycaniem ludzi na wschód, można wymienić Lomperta z Przasnysza i przasnyskiego komunistę Mieczysława Jastrzębskiego. Oprócz pojedynczych jednostek działania na szerszą skalę podejmował Związek Walki Zbrojnej. Wykrycie takiej działalności groziło śmiercią. Dlatego też zostało bardzo mało informacji na ten temat. Nowe światło na tę tematykę dały nam wspomnienia ocalałych¹⁴.

Formą oporu biernego było sabotowanie prac, do których Polacy zostali przymuszeni. W przeciwieństwie do Generalnej Guberni do pracy zmuszane tu były dzieci od 12 roku życia. Dorośli pracowali po 12 do 16 godzin dziennie. Prace te część osób wykonywała niedokładnie lub też starała się nie wykonywać wcale¹⁵.

Inną formą tego rodzaju oporu było podtrzymywanie ducha w narodzie poprzez modlitwę za wyzwolenie Polski. Działania takie podejmowały np. siostry Kapucynki z Przasnysza¹⁶.

Działania podejmowane przez Przasnyszan pozwoliły nie zatracić im ducha polskości, a pośrednio przyczyniły się do zwycięstwa nad nazistowskimi Niemcami. Należy zaznaczyć, że w równym stopniu wysiłek w powyższe działania włożyli

¹³ R. Juskiewicz, *Czas cierpień...*, s. 30.

¹⁴ Idem, *Losy Żydów mławskich w okresie II-ej wojny światowej*, Mława 1994, s. 117; idem, *Czas cierpień...*, s. 28; D. Kostka, *Życie ukryte przed światem. Dzieje klarysek kapucynek z Przasnysza – 150 lat istnienia zakonu*, Pelpin 2017, s. 237.

¹⁵ R. Juskiewicz, *Czas cierpień...*, s. 39.

¹⁶ D. Kostka, *op. cit.*, s. 225.

mężczyźni, jak i kobiety, pochodzący z każdej warstwy społecznej, bez względu na narodowość czy wyznanie. Powyższy artykuł skupił się na opisie dwóch głównych postaw wobec okupacji, mianowicie zdrady narodowej oraz wszelakiego rodzaju walki z okupantem, przy czym zaznaczyć należy, że nie były to postawy dominujące wśród ludności. Zdecydowana większość osób, będąca przedmiotem zainteresowania powyższej pracy, prezentowała postawę bierną. Mimo kontrowersji, to zachowanie w obliczu wojny jest postawą naturalną, ponieważ głównym celem człowieka w sytuacjach kryzysowych jest zachowanie życia. Zrozumienie tej idei, która przyświecała owym ludziom, w obliczu bohaterstwa im współczesnym, pozwala w czasach pokoju lepiej zrozumieć teraźniejszość.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Otlowski J. 2001. *Szkoła mojego życia.*

Śmieciński J. 1974. *Moje wspomnienia okupacyjne 1939–1945 w Przasnyszu,* [maszynopis]. Mogilno.

Śmieciński J. [br. r. w.]. *Moje wspomnienia o Przasnyszu i powiecie przasnyskim w latach 1920–1945,* [maszynopis]. Bydgoszcz.

Tłumaczenie zeznań Michaliny Czechowskiej „Nastki” łączniczki ZWZ straconej 17 grudnia 1942 w Mławie. Zeznania znajdują się w Zespole Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Zespole Gestapo Ziechanau, tłum. J. Kołakowski [maszynopis]. Berlin 1942.

Monografie

Drwęcki A. 1994. *Martyrologia społeczeństwa pow. przasnyskiego w latach wojny i okupacji 1939–1945.* Przasnysz.

Juszkiewicz R. 1993. *Czas cierpień, walki i bohaterstwa. Powiat przasnyski w latach 1939–1945.* Przasnysz.

Juszkiewicz R. 1994. *Losy Żydów mławskich w okresie II-ej wojny światowej.* Mława.

Kacprzak K. 2011. *Podziemie zbrojne na Mazowszu północnym w walce z systemem komunistycznym 1945–1952.* Warszawa.

Kostka D. 2017. *Życie ukryte przed światem. Dzieje klarysek kapucynek z Przasnysza – 150 lat istnienia zakonu.* Pelpin.

Pajka S. 1989. *Nauczyciele województwa ostrołęckiego w latach wojny i okupacji (1939–1945).* Ostrołęka.

Wardzyńska M. 2009. *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce, Intelligenzaktion.* Warszawa.

SUMMARY

The purpose of present study are attitudes of Przasnysz people in reference to Nazi occupant. Represent here is passive attitude toward actions undertaking by occu-

pant. Described is active and passive fight with occupant. Active attitude consist in fighting with weapon in the hand, sabotaging actions undertaken by enemy, organising secret teaching and helping people in need. Passive fight consist in sabotaging actions undertaken by occupant and raising national spirits. Last stance was national betrayal called collaboration.

STRESZCZENIE

Niniejsza praca prezentuje postawy Przasnyszan wobec nazistowskiego okupanta. Przedstawiona jest tu postawa pasywna wobec działań podejmowanych przez okupanta. Opisana jest czynna i bierna walka z okupantem. Czynna postawa polegała na walce z bronią w ręku, sabotowaniu działań podejmowanych przez nieprzyjaciela, organizowaniu tajnych kompletów oraz pomaganiu aktywnie potrzebującym. Bierna walka polegała na sabotowaniu działań podejmowanych przez okupanta i podnoszeniu ducha w narodzie. Ostatnią postawą była zdrada narodowa, czyli kolaborowanie z okupantem.

Key words: Przasnysz, fight, occupation, resistance, collaboration.

Słowa kluczowe: Przasnysz, walka, okupacja, opór, kolaboracja.

DZIAŁ II

Polska

Maria Rólkowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

AMERYKAŃSKA WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ I NOWO POWSTAŁE PAŃSTWO NA ŁAMACH POLSKIEGO PIŚMIENNICTWA OKRESU OŚWIECENIA

THE AMERICAN STRUGGLE FOR INDEPENDENCE AND THE NEWLY CREATED COUNTRY IN POLISH LITERATURE OF THE ENLIGHTENMENT

Lata 70., 80. i 90. XVIII wieku były okresem bardzo burzliwym zarówno w historii Polski, jak i nowo powstającego państwa – Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wincenty Skrzetuski w *Mowach w najgłośniejszych materiach politycznych*¹, które ukazały się w Warszawie w roku 1773, podczas słynnego bostońskiego picia herbaty, gdy konflikt za oceanem już trwał, choć jeszcze nie doszło do wybuchu wojny – przewidując uniezależnienie się amerykańskich kolonii od Korony brytyjskiej – pisał między innymi: *Nie ma, nie ma sposobu Anglia na zapobieżenie odpadnieniu od panowania swojego amerykańskich osad, które kiedykolwiek nastąpić musi. Bo zapobiegać rewolucji przez wzniecanie między osadami kłótni i niesnasek byłoby to złe złym leczyć i z bojaźni wielkiej o szwanku zaczynać tym samym sobie uszkadzać*².

Informacje o rewolucji amerykańskiej – jak w owych czasach nazywano wojnę kolonii pragnących wyzwolić się spod panowania Wielkiej Brytanii – nie schodziły z łamów prasy i publicystyki polskiej od 1763 roku, czyli od początku konfliktu, aż do roku 1794 – kończącego etap budowy młodego państwa. Jak pisze Zofia Libiszowska, czytelnik polski na próżno szukałby w gazetach informacji o pierwszym rozbiorze i porachunkach towarzyszących sejmowi delegacyjnemu, mógł natomiast bardzo dokładnie śledzić, oczywiście z dwumiesięcznym opóźnieniem, nastroje panujące w Ameryce i widmo zbliżającej się tam wojny, którą określano jako bra-

¹ Taki tytuł dzieła podaje Z. Libiszowska. Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska wobec rewolucji amerykańskiej w XVIII wieku*. Łódź 1962, s. 30–32. Natomiast M. M. Drozdowski podaje inną wersję tytułu: *Mowy o głośniejszych materiach politycznych*. Zob. tenże, *Rewolucja amerykańska w polskiej myśli historycznej. W historiografii i publicystyce 1776–1976*, Warszawa 1976, s. 14–16. Zob. też tenże, *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich 1776–1944*. Warszawa 1982, s. 11, 24.

² Cyt. za: Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 31–32. Wybitny znawca prawa międzynarodowego S. Hubert słusznie podkreśla nowatorstwo i bystrość sądu politycznego u Skrzetuskiego, uważa jednak, że myśli te zaczerpnięte zostały z autorów obcych. Zob. ibidem, s. 32.

tobójczą³. Najobszerniej o sytuacji na kontynencie amerykańskim pisano w latach 1774–1776, który to okres Amerykanie nazwali *Path to the War*, czyli ścieżką do wojny⁴.

Głównym źródłem informacji o wydarzeniach za oceanem były na ziemiach polskich niezbyt popularne jezuickie „Wiadomości Warszawskie”, których redagowaniem kierował ksiądz Franciszek Bohomolec, a które od 1774 roku, po kasacji zakonu, ukazywały się jako „Gazeta Warszawska” pod redakcją księdza Stefana Łuskiny⁵, oraz konkurencyjny „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” księdza Piotra Świtkowskiego, będący organem postępowych myślicieli polskiego oświecenia⁶. „Gazeta Warszawska” była jedynym w owym czasie pismem informacyjno-politycznym i aż do czasu Sejmu Czteroletniego posiadała monopol królewski na rozpowszechnianie informacji krajowych oraz zagranicznych⁷. I mimo iż wiadomości o rewolucji za oceanem czerpała z Londynu, to przyjmowała amerykański punkt widzenia, analizując przyczyny wojny z Koroną⁸. Natomiast miesięcznik księdza Świtkowskiego posiadał bogaty dział informacji i wiele publikowanych w nim artykułów dotyczyło aktualnych spraw światowych – w tym społecznych aspektów wydarzeń amerykańskich, które pomijał Łuski⁹.

Sporadycznie wieści o wojnie trzynastu kolonii o niepodległość gościły też na łamach „Monitora”, „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”¹⁰ oraz „Magazynu Warszawskiego”¹¹. Tematyką tą zajmowała się również „Gazeta Narodowa i Obca” i „Polak Patriota”¹², zaś kręgi dworskie czerpały wiadomości także bezpośred-

³ Z. Libiszowska, *Echa rewolucji amerykańskiej w Polsce* [w:] *Ameryka Północna. Studia*, pod red. M. M. Drozdowskiego, t. 2. Warszawa 1978, s. 48.

⁴ Zob. Z. Libiszowska, *Echa rewolucji...*, s. 49. Autorka wyróżnia trzy etapy rewolucji amerykańskiej: początek konfliktu (1763–1774), wojna (1775–1783), budowa nowego państwa (1784–1795). Zob. *ibidem*, s. 47.

⁵ Zob. *ibidem*, s. 48. Zob. też: Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 17; I. Sokoł, *Problematyka amerykańska w prasie i publicystyce XVIII wieku w Polsce*. Biblioteka Instytutu Historycznego UW, P. Dr.XIa 1089, s. 27; J. Łojek, „Gazeta Warszawska” księdza Łuskiny. 1774–1793. Warszawa 1959.

⁶ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 10–11. Zob. też I. Homola Dzikowska, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” Piotra Świtkowskiego. 1782–1792. Kraków 1960.

⁷ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 10. Zob. też I. Sokoł, *Problematyka amerykańska...*, s. 7.

⁸ Zob. M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska...*, s. 7. Zob. też tenże, *Z dziejów...*, s. 10.

⁹ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 10–11. Zob. też M. M. Drozdowski, *Z dziejów...*, s. 10–11. Tu też obszerniej o poglądach Świtkowskiego na temat rewolucji amerykańskiej.

¹⁰ Zob. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770–1777). Wybór, oprac. i wstępem poprzedził J. Platt. Wrocław 1968.

¹¹ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 11.

¹² Zob. *ibidem*, s. 10. Zob. też M. M. Drozdowski, *Z dziejów...*, s. 7; tenże, *Rewolucja amerykańska...*, s. 7.

nio z gazet europejskich, a w szczególności z „Gazety Leydejskiej” i „Gazety Kliwijskiej”¹³.

Wraz z wybuchem pierwszej i największej wojny na półkuli zachodniej wzrosło zaciekawienie Polaków sprawą amerykańską, które Julian Ursyn Niemcewicz tłumaczył odległością i nowością rzeczy¹⁴. Jednak informacje prasowe na ten temat z trudem docierały do odleglejszych zakątków ziem polskich. Ignacy Krasiecki pisał 22 sierpnia 1777 roku do hrabiego Lehndorffa: *A cóż robią zacni nasi Amerykanie, powiedz mi cokolwiek przez litość, nasze gazety milczą*¹⁵.

Niedosyt wiadomości w prasie o wydarzeniach na kontynencie odkrytym przez Kolumba zaczęły zaspokajać pojawiające się książki¹⁶. W roku 1778 w Poznaniu ukazał się przekład dzieła niemieckiego nieznanego autora, dokonany przez księdza Pawła Kollacza, zatytułowany *Rewolucja teraźniejsza w dwunastu skonfederowanych osadach, jarzmo Wielkiej Brytanii zrzucających, z poprzedzającym opisem historycznym i geograficznym tychże krajów*¹⁷. W przedmowie polski tłumacz pisał między innymi: *Za sprzyjającym orężowi szczęściem Ameryka, długo będąc dzikości mieszkaniem, dziś się okrywa laurami. Obywatele jej zaczynają nową uszczęśliwienia swego epokę. Monarchowie ściągają rękę do podpisu sprzymierzenia z nimi. Europa zaczyna wolności jej zazdrościć (...)*¹⁸.

Drugą książką dotyczącą rewolucji amerykańskiej była wydana w Londynie w 1781 roku praca sławnego filozofa i historyka – księdza Thomasa Guillaume’a Raynala – *Revolution de l’Amerique*. Na ziemię polskie sprowadził ją i sprzedawał księgarz Posera; dopiero w 1783 roku została ona przetłumaczona na język polski przez Franciszka Siarczyńskiego i wydana w drukarni Groella pod tytułem *Historia polityczna rewolucji amerykańskiej – teraźniejszej*, zaś „Gazeta Warszawska” pisała o niej w zapowiedziach wydawniczych¹⁹. Zdaniem Zofii Libiszowskiej w książce tej sprawa amerykańska jest pewnego rodzaju pretekstem do wywodów teoretycznych o prawach natury, umowie społecznej, początkach władzy, woli powszechnej oraz państwie, zaś jej autor wyraża żal, iż ze względu na swój wiek nie będzie mógł udać się do kraju wolności – jak nazywa Stany Zjednoczone²⁰. Należy

¹³ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 17. O tym, jak przedstawiona została rewolucja amerykańska i młode, nowo powstałe państwo na łamach prasy i publicystyki polskiej w XVIII wieku, szeroko traktują wyżej wymienione prace I. Sokoła i Z. Libiszowskiej.

¹⁴ Zob. ibidem, s. 45.

¹⁵ Cyt. za: ibidem, s. 45.

¹⁶ Wcześniej podstawowe informacje na temat kolonii amerykańskich – ich liczebności, nazw, zaludnienia, gospodarki – dostępne były polskim czytelnikom w kompendium geograficznym W. Lubińskiego *Świat we wszystkich swoich częściach określony* (Wrocław 1740), we wspomnianej już encyklopedii B. Chmielowskiego *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scjency pełna etc.* (Lwów 1745) oraz w podręcznikach szkolnych Naumańskiego, Sałszewicza i Wyrwicza. Zob. ibidem, s. 18.

¹⁷ Zob. ibidem, s. 45–46. Zob. też M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska...*, s. 12–13.

¹⁸ Cyt. za: ibidem, s. 12.

¹⁹ Zob. ibidem, s. 46. Zob. też M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska...*, s. 13–14; I. Sokoł, *Problematyka amerykańska...*, s. 10.

²⁰ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 46.

też zwrócić uwagę, iż w tytułach obydwu powyższych książek użyty został zwrot „rewolucja amerykańska”, który zgodnie z osiemnastowieczną terminologią oznaczał, iż nie chodziło wyłącznie o konflikt zewnętrzny, ale również o przemiany wewnętrzne²¹.

W rok po wybuchu wojny, 4 lipca 1776 roku, uchwalony został dokument proklamujący niepodległość trzynastu kolonii amerykańskich znany powszechnie jako Deklaracja Niepodległości, choć nigdy nie nosił on formalnie takiej nazwy – jego oficjalna, pergaminowa wersja zatytułowana była: *Jednomysłna Deklaracja trzynastu zjednoczonych Stanów Ameryki*²². Szybko, bo już 24 sierpnia tegoż roku, „Gazeta Warszawska” odnotowała:

*Zjazd wspomniany większością, choć małą, głosów jawnie swoją niepodległość ogłosił*²³.

I choć ksiądz Łuskiną niewątpliwie znał treść owego dokumentu politycznego, to nie został on ani w całości, ani też we fragmentach ogłoszony w prasie polskiej. Zapewne konserwatywny redaktor obawiał się, iż hasło równości mogłoby doprowadzić do przewrotu społecznego²⁴.

Wśród pięciu członków komitetu przygotowującego Deklarację Niepodległości, znajdował się jeden z dwóch najślawniejszych wówczas na ziemiach polskich Amerykanów – Benjamin Franklin²⁵. Znany był on Polakom jeszcze przed wybuchem rewolucji amerykańskiej jako naukowiec, wynalazca piorunochronu, a jego nazwisko popularyzowały podręczniki pijarskie oraz Komisji Edukacji Narodowej²⁶. Podczas wojny o niepodległość zasłynął również jako mąż stanu: współtwórca wspomnianej Deklaracji Niepodległości i późniejszej konstytucji młodego państwa, jeden z pierwszych abolicjonistów, założyciel Towarzystwa za Zniesieniem Niewolnictwa oraz uczestnik rokowań pokojowych z Wielką Brytanią w Wersalu w 1783 roku.

Gdy Franklin pojawił się w Paryżu jako agent wolnych Stanów Zjednoczonych, wywołał sensację na skalę europejską, a poznanie go stało się – jak wspomina Niemcewicz – rozrywką snobów i celem polityków²⁷. Był bardzo popularną osobą, przyjacielem ministrów i monarchów europejskich, członkiem wielu towarzystw i akademii. Wszyscy zabiegali o znajomość z nim i udało się to wielu Polakom – między

²¹ Zob. *ibidem*, s. 46.

²² Zob. I. Sokoł, *Problematyka amerykańska...*, s. 32.

²³ Cyt. za: Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 49.

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 50.

²⁵ Prace o B. Franklinie m.in.: Z. Libiszowska, *Franklin w Polsce XVIII wieku*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, zeszyt 27. Łódź 1962, s. 69–84; F. Lyra, *Benjamin Franklin jako pisarz* [w:] *Ameryka Północna. Studia*, t. 2., s. 521–547; Z. Skwarczyński, „Kalendarz Franklina” z 1794 r. Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Sprawozdanie z czynności i posiedzeń naukowych, Rok XI, 1956, nr 2, s. 1–7; J. Szczepaniec, *Pisma Beniamina Franklina w edycjach polskich z lat 1784–1800* [w:] *Oświecenie: Prace historycznoliterackie Uniwersytetu Gdańskiego*, pod red. J. Daty. Gdańsk 1993, nr 16, s. 251–283.

²⁶ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 85.

²⁷ Zob. *ibidem*, s. 86.

innymi księżnej Izabeli Czartoryskiej, Ignacemu Potockiemu i Grzegorzowi Piramowiczowi²⁸.

W roku 1784, a więc już po zakończeniu wojny amerykańsko-angielskiej, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” zamieścił w dwóch numerach życiorys Franklina wraz z jego portretem – kopią obrazu angielskiego malarza Bergera – który był pierwszym w prasie polskiej wizerunkiem sławnego doktora praw i zarazem jedynym portretem, jaki w ciągu dziesięciu lat ukazał się na łamach „Pamiętnika”²⁹. Ów twórca amerykańskiej niepodległości zyskał również popularność na ziemiach polskich jako człowiek pióra³⁰. Przedruki jego kalendarzy³¹ wydane w Warszawie w roku 1793 i 1794 cieszyły się bardzo dużym powodzeniem, a nawet krążyły wśród czytelników ich rękopiśmienne odpisy. Słynne maksymy Franklina zostały bardzo szybko zaadaptowane do grona polskich przysłów³², zaś jego zasady moralne popularyzował „Monitor”³³. Dopiero jednak ponad trzydzieści lat później, bo w 1827 roku, wydana została w Warszawie, w dwutomowej edycji, autobiografia Franklina i jego inne pisma³⁴.

Drugim najslawniejszym Amerykaninem na ziemiach polskich, choć ustępującym popularnością Franklinowi, był Georg Washington³⁵ – wódz naczelny wojsk amerykańskich, a następnie pierwszy prezydent nowo powstałego państwa. Polacy szczególnie podziwiali go jako przywódcę, który poprowadził swój naród do wolności i niepodległości. W związku z sytuacją polityczną na ziemiach polskich nie dziwi takie spojrzenie Polaków na Waszyngtona, jak również i fakt, że polska tradycja narodowa połączyła jego imię z Tadeuszem Kościuszką, a w insurekcji 1794 roku dopatrywano się podobieństw do walk kolonii amerykańskich pragnących wyswobodzić się spod panowania Wielkiej Brytanii³⁶. Niektórzy politycy, między innymi Koźmian, Staszic i Wybicki, twierdzili nawet, iż tragedią Polski było to, że nie miała swego Waszyngtona³⁷.

Postacią prezydenta Stanów Zjednoczonych zafascynowani byli polscy pisarze, którzy podróżowali po Nowym Świecie i osobiście poznali amerykańskiego wodza – Tomasz Kajetan Węgierski i Julian Ursyn Niemcewicz. Węgierski pisał o nim:

²⁸ Zob. ibidem, s. 85–87.

²⁹ Zob. ibidem, s. 87.

³⁰ Zob. F. Lyra, *Beniamin Franklin...*, s. 540.

³¹ Zob. Z. Skwarczyński, „*Kalendarz Franklina*”..., s. 1–7. Zob. też J. Szczepaniec, *Pisma Beniamina Franklina...*, op. cit., s. 251–283.

³² Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 88.

³³ Zob. M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska...*, s. 9. Na temat recepcji ideałów etycznych Franklina szerzej [w:] M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*. Wrocław 1985, s. 74–116.

³⁴ Zob. M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska...*, s. 55.

³⁵ Zob. J. T. Flexner, *Washington. Człowiek niezastąpiony*, przeł. S. Amsterdamski. Warszawa 1990. Zob. też *Wizje Stanów Zjednoczonych w pismach Ojców Założycieli*, wybrał, opracował i wstępem opatrzył W. Osiatyński, przełożył A. Jaraczewski. Warszawa 1977.

³⁶ Zob. L. Pastusiak, *Pierwsi polscy podróżnicy w Stanach Zjednoczonych*. Warszawa 1980, s. 63, 65, 109.

³⁷ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 144.

Wszystkie portrety Waszyngtona, jakie widziałem w Europie, nie są prawie nic do niego podobne. Jest to jeden z najpiękniejszych ludzi, jakich kiedykolwiek spotkałem, jego postać jest szlachetna, twarz wojownika, sposób zachowania się swobodny³⁸. A w czasie spotkania z nim wyznał, iż głównym celem jego podróży za ocean było poznanie twórcy amerykańskiej wolności³⁹. Bardzo podobne były wrażenia Niemcewicza: *Jest to majestatyczna postać, w której dostojeństwo łączy się ze słodyczą. Portrety jego, które widzieliśmy w Europie, wcale nie są podobne do oryginału. Ma około sześć stóp wysokości, jest barczysty i bardzo dobrze zbudowany*⁴⁰. Polski autor napisał pierwszą w literaturze światowej biografię amerykańskiego prezydenta. Została ona wydana w Warszawie w 1803 roku, w pierwszym tomie *Pism różnych wierszem i prozą*, nosiła tytuł *Krótką wiadomość o życiu i sprawach generała Waszyngtona* i – co istotne – ukazała się rok przed najwcześniejszą amerykańską biografią generała autorstwa Marshalla⁴¹.

Jednak dużo wcześniej, zanim wydano biografię pióra Niemcewicza, bo w maju 1784 roku, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” na prośbę czytelników zamieścił charakterystykę pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych w artykule zatytułowanym *Portret i charakter generała Waszyngtona*, w którym napisano między innymi: *Cóż moje zaświadczenie może przydać do mniemania powszechnego o nim? Ameryka północna od Boston aż do Charlestown jest tą wielką księgą, której każda karta opiewa jego pochwałę*⁴².

Gdy na mocy traktatu paryskiego z 3 września 1783 roku Wielka Brytania uznała niepodległość Stanów Zjednoczonych, Świtkowski w szeregu artykułów na łamach „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” omawiał warunki pokoju i sytuację państw biorących udział w zakończonej wojnie – donosił między innymi: *Amerykańanie po zawarciu tych traktatów największy bez wątpienia odniosą pożytek. Zyskują oni tu więcej, niż się przy własnych siłach spodziewać mogli, i nawet więcej, niż według własnego ich wyznania życzyli sobie w roku przeszłym*⁴³. Prasa polska informowała o szybkim uznaniu młodego państwa przez dwory europejskie, wymianie poselstw oraz otwarciu portów dla statków amerykańskich⁴⁴. W „Pamiętniku Historyczno-Politycznym” z lutego 1784 roku można było przeczytać entuzjastyczne słowa o niepodległych koloniach amerykańskich: *Te trzynastcie prowincji są prawda teraz niemowlęciem, ale roztropność, pilność i patriotyzm, który się wydawał we wszystkich ich krokach, wnet je przyprowadzi do dojrzałego wieku. Wewnątrz już przezwyciężyły największe trudności, z zewnątrz uznały już ich*

³⁸ K. Węgierski, *Pamiętniki i listy*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1908, s. 471.

³⁹ Zob. ibidem, s. 90.

⁴⁰ J. U. Niemcewicz, *Podróże po Ameryce 1797–1807*, z rękopisu wydała, wstępem i objaśnieniami opatrzyła A. Wellman-Zalewska. Wrocław 1959, s. 130.

⁴¹ Zob. L. Pastusiak, *Pierwsi polscy...*, s. 158.

⁴² Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 90. Cyt. za: ibidem, s. 90.

⁴³ Zob. ibidem. Cyt. za: ibidem, s. 106.

⁴⁴ Zob. ibidem, s. 107.

*niepodległość wszystkie narody, które się cisną, winszując im nowo nabytej politycznej istotności, i ofiarują im przyjaźń i przychyłność swoją*⁴⁵.

Młode państwo amerykańskie borykało się jednak z wieloma trudnościami, pomiędzy poszczególnymi koloniami rozgorzały konflikty, w związku z czym Świtkowski dwa lata później pisał z o wiele mniejszym entuzjazmem niż w lutym 1784 roku: *Jednym słowem te 13 prowincji Ameryki Północnej znajduje się w takim zamieszaniu i niestateczności, iż trzeba rewolucji, aby z niej wybrnąć mogły. Ameryka została 50 lat wcześniej wolną, niż było potrzeba*⁴⁶.

W roku 1787, a więc cztery lata po zakończeniu rewolucji amerykańskiej i oficjalnym uznaniu niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, uchwalona została konstytucja młodego państwa. Jednak zanim do tego doszło, cztery lata naznaczone były wieloma problemami i trudnościami – dlatego też okres ten nazwany został przez historyków krytycznym⁴⁷. W związku z szerzącymi się konfliktami pomiędzy trzynastoma niepodległymi koloniami i tym, iż coraz bardziej uniezależniały się one od siebie, *Akta Konfederacji*, które oficjalnie obowiązywały od roku 1781, przestały być wystarczającą ustawą zasadniczą państwa amerykańskiego. „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” z roku 1786 donosił, że: *Północni Amerykanie, podług godnych wiary wiadomości, doznają wszystkich nieprzyzwoitości rządu jeszcze słabego i niestatecznego (...) „Artykuły Konfederacji” (...) wcale się nie zgadzają z zamiarem niepodległości nowo nabytej (...) W wielu prowincjach panuje prawdziwa anarchia*⁴⁸.

O uchwaleniu konstytucji Stanów Zjednoczonych poinformowała Polaków „Gazeta Warszawska” dopiero 24 listopada 1787 roku, a więc w dwa miesiące po zakończeniu Konwencji, o której przebiegu, programach stronnictw i ich przywódcach nic w polskiej prasie nie pisano. W tymże samym numerze przedstawiony został fragment listu Georga Waszyngtona do Kongresu, który stanowił przedmowę projektu, a w kolejnych numerach zamieszczono obszernie streszczenia siedmiu artykułów projektu konstytucji, wstrzymując się od jakichkolwiek komentarzy. Podawała je również prasa wileńska⁴⁹. Dopiero w maju 1789 roku „Gazeta Warszawska” ogłosiła, iż jedenaście stanów – z wyjątkiem Karoliny Południowej i Rhode Island – uznało konstytucję, natomiast pełen tekst konstytucji amerykańskiej – ratyfikowanej dwa lata po uchwaleniu, czyli w roku 1789 – mogli przeczytać mieszkańcy ziem polskich w VI tomie (1790) *Traktatów między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszych podług lat porządku* wydawanych przez wspomnianego już Franciszka Siarczyńskiego⁵⁰.

⁴⁵ Zob. ibidem, s. 107. Cyt. za: ibidem, s. 107.

⁴⁶ Cyt. za: M. M. Drozdowski, *Z dziejów...*, s. 11.

⁴⁷ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 117.

⁴⁸ Cyt. za: ibidem, s. 120. Tam też czytamy: „Pamiętnik” podaje też, że w Anglii żartują sobie z tej rewolucji. Wydrukowano tam komedię pt. „Wojna amerykańska”, ośmieszającą rząd wolnej Ameryki. Ibidem, s. 120.

⁴⁹ Zob. ibidem, s. 122–123. Zob. też M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska...*, s. 11.

⁵⁰ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 123, 127.

(...) F. Siarczyński, wprowadza w kolejnych tomach wydawnictwa tematykę amerykańską, publikując dokumenty prawno-polityczne związane z powstaniem Stanów Zjednoczonych.

Ratyfikacja konstytucji nowo powstałego państwa i wybór Georga Washingtona na prezydenta zbiegły się w czasie z początkiem obrad Sejmu Czteroletniego w Polsce, co spowodowało, iż historia i ówczesna sytuacja nowo powstałego i niepodległego państwa amerykańskiego dostarczały argumentów rodzimym dyskusjom i polemikom sejmowym. Polacy mogli czerpać z doświadczeń amerykańskich, gdyż były one dobrze znane w kraju nad Wisłą. Najważniejsze dokumenty rewolucji amerykańskiej – *Artykuły Konfederacji* i *Akt Konstytucji* – opublikowane były na ziemiach polskich w ciągu dwóch pierwszych lat obrad sejmu, zacieśniały się osobiste kontakty Polaków z uczestnikami wojny o niepodległość trzynastu kolonii. Dwóch spośród nich, Mazzei i Littlepage, zaangażowanych było w stałą służbę dyplomatyczną Stanisława Augusta, inni korespondowali z Tadeuszem Kościuszką. W podręcznikach historii opracowanych na zlecenie Komisji Edukacji Narodowej przedstawiono dzieje wojny amerykańskiej i powstania Stanów Zjednoczonych, prasa informowała o sytuacji za oceanem, zaś król pod wpływem entuzjastów amerykańskiego ustroju – między innymi Maurice’a Glayre’a – umieścił w swoim gabinecie popiersie Washingtona, a w jego zbiorach natrafiono na brulion listu, który pisał do prezydenta Stanów Zjednoczonych⁵¹.

Jak pisze Irena Sokoł, *samo istnienie nowego kraju – Ameryki – dawało pewien punkt zaczepienia do dyskusji (...) szukano przykładów, które mogłyby rozwiązać problemy polskie*⁵². Na argumenty amerykańskie powoływali się zarówno członkowie postępowego obozu patriotycznego, jak i ich przeciwnicy z obozu hetmańskiego⁵³. Seweryn Rzewuski, przedstawiciel stronnictwa prorosyjskiego, w broszurze zatytułowanej *O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka* opowiadał się między innymi za decentralizacją państwa i utworzeniem luźno powiązanych ze sobą prowincji-województw – na wzór amerykańskich stanów⁵⁴. Natychmiast patrioci reprezentujący polską elitę intelektualną podjęli polemikę z opiniami hetmana – również posługując się argumentami amerykańskimi. Hugo Kołłątaj zwracał się z pytaniem do autora broszury, czy właśnie proponowane przez niego rozdrobnienie na skonfederowane prowincje nie zadecydowało o rozbiórce kraju; pisał też, że Rzewuski *nie myśli jak Franklin, jak Washington, nie mówi jak człowiek, mówi jak Pan*⁵⁵.

Podczas obrad sejmu, w latach 1788–1792, na doświadczenia amerykańskie powoływano się, omawiając trzy grupy zagadnień: reformę polityczną, sprawy

W tomie IV ogłosił „Artykuły Konfederacji” z r. 1776, opatrując je krótkim komentarzem i zapowiedzią obszerniejszych wyjaśnień w związku z publikowaniem traktatów wersalskich. Istotnie w tomie następnym znajduje czytelnik obszerny zarys wojny. IV i V tom Traktatów... ukazał się w 1789 roku. Ibidem, s. 126.

⁵¹ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 128–129.

⁵² I. Sokoł, *Problematyka amerykańska...*, s. 214.

⁵³ Zob. ibidem, s. 245.

⁵⁴ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 129.

⁵⁵ Stwierdzenia te pochodzą z dzieła Kołłątaja noszącego tytuł *Uwagi nad pismem, które wyszło w Warszawie w druk. Dufourrowskiej pt. Seweryna Rzewuskiego hetm. pol. kor. „O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka”*. Zob. ibidem, s. 129–130. Cyt. za: ibidem, s. 129–130.

społeczne i wojskowe⁵⁶. Jak twierdzi Irena Sokoł, *każda dyskusja o reformach, które dotyczyć miały prawie każdego aspektu życia w Polsce, zawierała w jakimś punkcie wzmiankę o Ameryce*⁵⁷. Warto zwrócić uwagę, że „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” rozpoczął w styczniu 1790 roku dyskusję nad zasadami polskiej konstytucji, przedstawiając na swych łamach *Zasady nowej konstytucji i formy rządu Zjednoczonej Ameryki*. A uchwaloną już polską konstytucję Świkowski analizował i popularyzował, zestawiając ją z amerykańską⁵⁸. Natomiast marszałek Stanisław Małachowski, przedstawiając 3 maja projekt polskiej ustawy zasadniczej, powiedział: (...) *dwa sławniejsze w tym wieku mamy rządy republikańskie, angielski i amerykański. Nasz, który dziś ustanowić mamy, przechodzi obydwą, zapewnia wolność, bezpieczeństwo i wszelkie swobody*⁵⁹.

Jeśli chodzi o sprawy społeczne, to powołując się na sytuację za oceanem, poruszano kwestie wolności osobistej i zniesienia przywilejów stanowych. Kołłątaj, w cytowanej już broszurze, będącej polemiką z Rzewuskim, pisał, że w Ameryce nie ma ludzi poddanych i nie ma stanów – jest tylko człowiek⁶⁰. Także Stanisław Staszic, będący pod wrażeniem osiągnięć amerykańskich, w *Przestrobach dla Pol-ski* z roku 1790 podkreślał, że człowiek nie może być własnością drugiego człowieka⁶¹. Powyższe słowa Kołłątaja i Staszica odnosiły się zatem w takim samym stopniu do sytuacji i losów czarnych niewolników w Stanach Zjednoczonych, jak i chłopów w Polsce. Obie te grupy społeczne były niechlubnym przykładem tego, iż prawo równości nie objęło jeszcze wszystkich ludzi – ani za oceanem, ani na ziemiach polskich⁶².

⁵⁶ Zob. ibidem, s. 128.

⁵⁷ I. Sokoł, *Problematyka amerykańska...*, s. 249.

⁵⁸ Zdaniem Zofii Libiszowskiej, w Ustawie rządowej z 3 maja, podobnie jak w konstytucji Stanów Zjednoczonych, wprowadzono zasadę rozdziału władz, słowa o suwerenności narodu i niezajdujące pokrycia w praktyce określenie sił zbrojnych kraju. Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, op. cit., s. 126, 136.

Natomiast Irena Homola Dzikowska twierdzi, że choć niewątpliwie można dostrzec wpływ konstytucji amerykańskiej na Ustawę 3 Maja, to dalsze artykuły polskiej konstytucji daleko odbiegały od amerykańskiej.

Zob. I. Homola Dzikowska, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”..., s. 216.

⁵⁹ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 135. Cyt. za ibidem, s. 135.

⁶⁰ Zob. ibidem, s. 135.

⁶¹ Zob. M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska...*, op. cit., s. 24. Natomiast autor anonimowego druku z roku 1791 – *O włościanach* – pisał, iż syn karczmarza – czyli Washington – pomimo wrodzonych zdolności nie wybiłby się w Polsce, gdyż nie uzyskałby od swego pana wolności osobistej. Polemista dowodził, że gdyby Washington urodził się w Polsce, to nie zostałby nigdy polskim Washingtonem. Zob. ibidem, s. 25.

⁶² Zob. ibidem, s. 24. Szerzej o kwestii chłopskiej podczas obrad Sejmu Czteroletniego [w:] Ibidem, s. 22–25.

Zob. też: Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 133–134.

Zarówno Z. Libiszowska, jak i M. M. Drozdowski są zgodni, iż argumentacja amerykańska w sprawie chłopskiej odnosiła się tylko do kwestii zniesienia poddaństwa. Zob. ibidem, s. 134; M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska...*, s. 22.

Podczas obrad sejmu dyskutowano również o kwestii praw dla mieszczan – o dostępie do urzędów, stopni wojskowych, udziału w sejmach⁶³. Również organizacja wojsk w niepodległym państwie amerykańskim wzbudziła zainteresowanie w Polsce. Uwagi o siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych pojawiły się na łamach publicystyki polskiej oraz w projektach byłego żołnierza walczącego o wolność ziem amerykańskich – Tadeusza Kościuszki⁶⁴. Zatem w czasie obrad Sejmu Czteroletniego wydarzenia w Stanach Zjednoczonych traktowano jako *bogatą skarbnicę doświadczeń, w której niejedno da się znaleźć (...) słowo „Ameryka” raz brzmiało jak ostrzeżenie, kojarzyło się bowiem natychmiast z powstaniem, stratami terytorialnymi, z atmosferą niezadowolenia; to znowu prowadziło do refleksji nad rozwojem kraju: poziomem życia, handlem, gwarancją swobód, sytuacją miast*⁶⁵. Należy pamiętać, że Polacy korzystali z doświadczeń amerykańskich, gdy tylko były one pomocne w rozwiązywaniu problemów krajowych, ale nie naśladowali ich biernie⁶⁶.

W ostatnim trzydziestoleciu XVIII wieku tematyka rewolucji amerykańskiej, a później powstawania nowego państwa – Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej – często gościła na łamach polskiej prasy oraz publicystyki i była szeroko dyskutowana. Na doświadczenia amerykańskiej walki o niepodległość i powstanie konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej powoływali się wielokrotnie polscy pisarze i przedstawiciele stronnictw politycznych. Najślynniejszymi wówczas Amerykanami na ziemiach polskich byli Benjamin Franklin i George Waszyngton, a Polaków za oceanem rozsławiali walczący o amerykańską niepodległość Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przedstawiane były w prasie i literaturze polskiej okresu oświecenia jako młode, niepodległe, demokratyczne państwo oraz źródło doświadczeń politycznych, z którego czerpano argumenty podczas obrad Sejmu Czteroletniego.

BIBLIOGRAFIA

- Drozdowski M. M. 1976.** *Rewolucja amerykańska w polskiej myśli historycznej. W historiografii i publicystyce 1776–1976.* Warszawa.
- Drozdowski M. M. 1982.** *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich 1776–1944.* Warszawa.
- Flexner J. T. 1990.** *Washington. Człowiek niezastąpiony*, przeł. S. Amsterdamski. Warszawa.
- Homola Dzikowska I. 1960.** „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” Piotra Świątkowskiego. 1782–1792. Kraków.

⁶³ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, op. cit., s. 134–135; M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska...*, s. 25–26.

⁶⁴ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 135.

⁶⁵ I. Sokoł, *Problematyka amerykańska...*, s. 245.

⁶⁶ Zob. Z. Libiszowska, *Opinia polska...*, s. 138.

- Libiszowska Z. 1978.** *Echa rewolucji amerykańskiej w Polsce* [w:] *Ameryka Północna. Studia*, pod red. M. M. Drozdowskiego, t. 2. Warszawa.
- Libiszowska Z. 1962.** *Franklin w Polsce XVIII wieku*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, zeszyt 27. Łódź.
- Libiszowska Z. 1962.** *Opinia polska wobec rewolucji amerykańskiej w XVIII wieku*. Łódź.
- Lyra F. 1978.** *Benjamin Franklin jako pisarz* [w:] *Ameryka Północna. Studia*, pod red. M.M. Drozdowskiego, t. 2. Warszawa.
- Łojek J. 1959.** „*Gazeta Warszawska*” księdza Łuskiny. 1774–1793. Warszawa.
- Niemcewicz J. U. 1959.** *Podróże po Ameryce 1797–1807*, z rękopisu wydała, wstępem i objaśnieniami opatrzyła A. Wellman-Zalewska. Wrocław.
- Pastusiak L. 1980.** *Pierwsi polscy podróżnicy w Stanach Zjednoczonych*. Warszawa.
- Sokoł I.** *Problematyka amerykańska w prasie i publicystyce XVIII wieku w Polsce*. Biblioteka Instytutu Historycznego UW, P. Dr. XIa 1089 (praca niepublikowana)
- Szczepaniec J. 1993.** *Pisma Beniamina Franklina w edycjach polskich z lat 1784–1800* [w:] *Oświecenie: Prace historycznoliterackie Uniwersytetu Gdańskiego*, t.16, pod red. J. Daty. Gdańsk.
- Węgiński K. 1908.** *Pamiętniki i listy*. „Przewodnik Naukowy i Literacki”. „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” (1770–1777). Wybór. 1968. Oprac. i wstępem poprzedził J. Platt. Wrocław.

SUMMARY

The aim of the article is to present the American struggle for independence and the newly formed country in Polish periodicals and literature of the Enlightenment. These themes many times were used by Polish writers and representatives of political parties. The most famous Americans were Benjamin Franklin and George Washington. The United States of America was presented as a young, independent, democratic state and a source of political experience, which was used on Polish area during Parliament's discussions.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie amerykańskiej walki o niepodległość i nowo powstałego państwa w polskich periodykach i publicystyce okresu oświecenia. Tematy te były wielokrotnie poruszane przez polskich pisarzy i przedstawicieli stronnictw politycznych. Najbardziej znanymi Amerykanami byli Benjamin Franklin i George Washington. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przedstawiane były jako młode, niepodległe, demokratyczne państwo oraz źródło doświadczeń politycznych, z którego czerpano na gruncie polskim podczas dyskusji sejmowych.

Key words: the American Revolution, the United States of America, Enlightenment.

Słowa kluczowe: rewolucja amerykańska, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, oświecenie.

Ewa Starzyńska-Kościuszko

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

BRONISŁAW FERDYNAND TRENTOWSKI O PRZYZYNYCH UTRATY PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

BRONISŁAW FERDYNAND TRENTOWSKI ON THE REASONS OF POLAND'S INDEPENDENCE LOSS

Na temat przyczyn utraty przez Polskę suwerennego bytu politycznego napisano setki prac. Najważniejsze publikacje dotyczące tego zagadnienia wyszły spod piór historyków, ale swój udział w tym trwającym już przeszło dwieście lat procesie rozpoznawania i analizowania źródeł upadku Polski mieli też pisarze, publicyści i filozofowie. Wśród tych ostatnich miejsce szczególne zajmował Bronisław Ferdynand Trentowski (1808–1869), uczestnik powstania listopadowego, emigrant (uchodźca polityczny), wybitny przedstawiciel polskiej „filozofii narodowej” lat 40. XIX wieku, twórca jedynego w historii filozofii polskiej systemu filozoficznego, twórca narodowej pedagogiki, autor dzieł z zakresu filozofii religii, teozofii, a także filozofii polityki, której na naszym gruncie był prekursorem. Prace filozoficzne, a także publikacje poświęcone problematyce politycznej, zapewniły mu sławę i uznanie Polaków w kraju i na emigracji, a także przysporzyły wielu zaciętych i nieprzejednanych wrogów. W czasach Trentowskiego sprawa przyczyn utraty przez Polskę niepodległości była przedmiotem sporów, odzwierciedlających istniejące wówczas podziały polityczne. W owej debacie głos zabrał także Trentowski. Wszystko, co napisał o naszej przeszłości, także teraźniejszości i przyszłości, łącznie ze zmianą pierwotnych zapatrywań na temat przyczyn utraty przez Polskę niepodległości, podporządkował jednej idei, „wyjarzmienu” ojczyzny.

Podstawowe idee swej filozofii politycznej Trentowski wyłożył w pracy pt. *Stosunek filozofii do cybernetyki czyli sztuki rządzenia narodem. Rzecz treści politycznej* (Poznań, 1843). Przedstawienie własnych poglądów politycznych poprzedził ogólnymi refleksjami na temat natury polityki i relacji polityki do religii. Polityka, w jego ujęciu, jest „bliźniaczą siostrą” religii, „drugą religią człowieka”. Owo podobieństwo wynika z tego, iż zarówno religia, jak i polityka są elementem ludzkiej jaźni. W polityce objawia się mądrość Boga rządzącego światem za pośrednictwem człowieka. Mimo owego „bliźniaczego” podobieństwa między polityką a religią istnieje też „względna różnica”, co oznacza, że są one względem siebie także przeciwstawne. Religia jaźń ludzką prowadzi „ku niebu”, polityka „ku ziemi”, celem religii – zbawienie indywidualne, polityki zaś szczęście doczesne ludzkości. Religia nakazuje zachowanie dystansu wobec spraw doczesnych, w tym doczesnego szczęścia, polityka zaś przekonuje, że „zaświaty” należy zostawić

zmarłym, żyć dla ojczyzny i szczęścia ludzkości. Istota religii zawiera się w miłości Boga, polityka polega na miłości bliźniego. Celem religii jest „świętość”, polityki zaś „wolność”.¹ Owe przeciwieństwa między religią a polityką są jednakże tylko „względna różnią”, co oznacza, iż obowiązują jedynie w obszarze realności. W tej realnej perspektywie ujęte religia i polityka „odpychają się”. Realna polityka „odpycha” religię, realna religia (konkretna wiara objawiona) – politykę. W praktyce (realności) nie należy więc religii mieszać z polityką, gdyż religia niszczy mądrość polityczną, a polityka świętość religii. Mimo iż w obszarze realności zmierzają w przeciwnych kierunkach, istnieje między nimi jedność wewnętrzna („bezwzględna jednia”). Owa tożsamość wynika z tego, iż miłość Boga (główny „pierwiastek” religii) i miłość bliźniego (fundament polityki) w istocie, wedle Trentowskiego, są tą samą miłością: *Polityka bezbożna jest polityką niegodziwą i fałszywą, czyli szatańską, a religia bezziemna nie mogłaby mieć miejsca na ziemi i dlatego oznacza na niej anachoretyczne opętanie ducha*.² Mówiąc inaczej, religia jest „polityką niebieską”, polityka zaś „religią ziemską”. Ujęte w swej „czystej istocie” religia i polityka są tą samą ideą (myślą), są „bezwzględna jednią”. Jednakże „bezwzględna” jednia obowiązuje jedynie w obszarze teorii (spekulacji), w obszarze realności religia i polityka są sobie przeciwstawne: *Dlatego ma słuszność ten, kto mówi czysta religia i czysta polityka to jedno, lecz nie ma słuszności ten, co religię objawioną, czyli tę lub ową wiarę robi narzędziem pewnej znikomej swej polityki. Li idealna jedność religii i polityki nie usprawiedliwia bynajmniej realnego ich stopu*.³ Z tego wynika, że nie można mieszać realności z idealnością, w obszarze realności (praktyki) ani polityka nie jest religią, ani religia polityką. Religia i polityka są więc „względna różnią” i „bezwzględna jednią”. Te dwa przeciwstawne sobie człony opozycji, zgodnie z zasadami dialektyki, łączą się, tworząc „filozoficzną różnojednię”.⁴ To połączenie możliwe jest dzięki „mysłowi”⁵, trzeciej władzy poznawczej będącej taką formą jedni rozumu praktycznego i umysłu, która zachowuje między nimi „względna różnię”. W oparciu o dialektyczną meto-

¹ B. Trentowski, *Stosunek filozofii do cybernetyki oraz Wybór pism politycznych z lat 1842–1845*. Warszawa 1974, s. 10–11.

² Ibidem, s. 17.

³ Ibidem.

⁴ Metoda „różnojedni” stanowi podstawę systemu Trentowskiego. Oparł na niej swą metafizykę, teorię poznania, antropologię filozoficzną, etykę, logikę, pedagogikę, filozofię religii, a także filozofię polityczną. Metoda „różnojedni” polega na takim łączeniu przeciwieństw, gdzie nie dochodzi (jak w dialektyce Georga Wilhelma Friedricha Hegla) do ich zniesienia, ale takiego połączenia („kojarzni”), które zachowuje też „względna różnię” między nimi.

⁵ „Mysł” jest terminem, który Trentowski wprowadził w swych pracach pisanych po polsku na oznaczenie trzeciej władzy poznawczej (w pracach niemieckich używał terminu „apercepcja”), różnej od francuskiego rozumu praktycznego i niemieckiego umysłu. „Mysł” jest władzą poznawczą specyficzną dla Polaków, inne narody jej nie znają. Odkrywa on świat trzeci, boski, transcendentalny. Trentowski uznał „mysł” za główną cechę swej narodowej, polskiej filozofii. „Mysł” jest uniwersalnym pierwiastkiem syntetycznym scalającym pod każdym względem ducha z materią, realność z idealnością.

dę „różnojedni” Trentowski przedstawia własne poglądy polityczne. Przeciwnie członcy opozycji (twierdzenie i przeczenie) tworzą dwa stanowiska: historyzm, (konserwatyzm tożsamy ze stanowiskiem ówczesnej prawicy niemieckiej) i radykalizm, który Trentowski scharakteryzował w oparciu o poglądy czołowych przedstawicieli lewicy heglowskiej: Ludwika Feuerbacha, Arnolda Ruge’go i Brunona Bauera. Fundamenty historyzmu politycznego tworzą: wiara w transcendentnego Boga kierującego losami ludzkości, wiara w stare prawa i obyczaje, szacunek wobec tradycji i historii, przekonanie o boskim pochodzeniu władzy i państwa oraz niewiara w zdolności ludzi do tworzenia stosunków społecznych. Z boskiej woli istnieje też szlachta będąca podporą tronu i „strażniczką” politycznego i społecznego status quo. Historyzm polityczny ocenił Trentowski jako stanowisko jednostronne, a więc będące w sferze polityki tylko filozoficzną „pół-prawdą”, a także niebezpieczne. Przeczeniem, a więc przeciwieństwem historyzmu, jest radykalizm. Jego zwolennicy negują istnienie transcendentnego Boga, odrzucają uświęcone tradycją prawa i obyczaje, deifikują człowieka, domagając się dla niego zupełnie nowych praw, odrzucają też przeszłość, historię. Dla radykalistów liczy się terażniejszość. A terażniejszość wymaga rewolucyjnych zmian. Państwo nie jest instytucją Bożą, a więc nietykalną. Rzeczywistość materialna, w tym państwo i społeczeństwo, jest dziełem Boga, ale świat moralny, w tym także polityczny, jest dziełem człowieka, a to znaczy, że człowiek może je zmieniać, ustanawiać nowe formy ustrojów społeczno-politycznych. Mandatu rządzenia innymi nikt nie otrzymał od Boga, a więc należy znieść stare stany społeczne, pozbawić króla i szlachtę nienależnych im przywilejów. Radykalizm polityczny walczy o prawa dla ludu (prawo do wolności słowa, publicznych zgromadzeń, niezależnej prasy i wolnego sejmu) i opowiada się za oddzieleniem Kościoła od państwa.⁶ W opinii Trentowskiego radykalizm, podobnie jak historyzm – choć z innych powodów – jest koncepcją jednostronną, a więc także polityczną „pół-prawdą”. Pragnąc całkowitego zniesienia (obalenia) starego świata, staje się także jednostronnością niebezpieczną. Historyzm i radykalizm zawierają idee słuszne, ale popełniają ten sam błąd jednostronności, przez co oferują tylko polityczne „pół-prawdy”. Prawda zaś, zgodnie z założeniami uniwersalnej filozofii Trentowskiego, musi być wszechstronna. Taką prawdę wszechstronną w obszarze polityki przedstawia stanowisko „filozofii politycznej”, czyli „różnojednia” historyzmu i radykalizmu. Filozofia polityczna przyznaje rację historyzmowi w kwestii istnienia transcendentnego Boga, a zarazem akceptuje stanowisko radykalizmu, tj. uznaje boskość za atrybut człowieczeństwa. Historyzm konserwuje stare prawa i stosunki społeczne, radykalizm pragnie rewolucji. „Filozofia polityczna” (stanowisko Trentowskiego) opowiada się za powolnymi, ale ciągłymi i konsekwentnymi reformami. Historyzm gloryfikuje ustrój monarchiczny, radykalizm – republikę. Trentowski, choć więcej sympatii miał wówczas do ustroju republikańskiego, opowiadał się za dziedziczną monarchią konstytucyjną łączącą ideały władzy królewskiej z ideałami republikańskimi (dziedziczny król, konstytucja zabezpieczająca przed despotyzmem władzy, jednoizbowy sejm, likwidacja dziedzicznych urzędów, szlachectwo honorowe zamiast dzie-

⁶ B. Trentowski, *Stosunek filozofii do cybernetyki*, s. 55–119.

dzicznego, zniesienie podziału stanowego i zastąpienie go podziałem klasowym, akceptacja własności prywatnej, wolność prasy, zgromadzeń publicznych, wolność w zakresie poglądów religijnych, naukowych i filozoficznych). Trentowski postulował także radykalne oddzielenie kościoła od państwa (w tej sprawie podzielał poglądy lewicy heglowskiej). Stosunek kościoła do państwa jest analogiczny, jak religii do polityki, jak „nieba” do „ziemi”. Kościół i państwo są społeczeństwu równie niezbędne, ale z rozbieżności ich celów wynika, że między tymi instytucjami winna wznosić się „diamentowa ściana”, mur nie do przebicia. Wprowadzenie „wiecznego rozbratu” między kościołem a państwem zabezpiecza przed wzajemnymi konfliktami, jest gwarantem pokojowego ich współistnienia. Państwo nie powinno ingerować w życie duchowe, kościół zaś mieszać się w sprawy należące do władzy cywilnej. Kościół sprawuje władztwo w obszarze „narodowej wewnętrzności” (religijnej transcendentalności), do państwa należy „narodowa zewnętrzność”. Naruszenie owego porządku grozi powrotem do czasów średniowiecza.⁷ Kto na siłę „żeni” państwo z kościołem jest *średniowieczym gackiem i szkodzi obu stronom, a co gorsza nie wie sam, co czyni, nie rozumie swego czasu. Takie mesaliance miejsca dziś mieć nie może i nie powinno. Już w interesie kościoła i religii leży koniecznie usunąć się od wszelkiej władzy ziemskiej i czasowej, nie brudzić świętości nieświętością*.⁸

Zasady „filozofii politycznej” odróżniał Trentowski od tzw. cybernetyki, czyli sztuki sterowania. „Filozofia polityczna” jako „różnojednia” historyzmu z radykalizmem jest teorią, gdyż nie można – dotyczy to wszelkich teorii filozoficzno-politycznych – wprowadzić jej w życie. Potrzebna jest więc jeszcze cybernetyka, która stosunki polityczne i społeczne ujmuje z punktu widzenia praktyki (czynu, działania). Cyberneci to ludzie (najczęściej ministrowie), którzy w swych działaniach nie kierują się taką lub inną teorią polityczną czy społeczną, lecz postępują zgodnie z aktualnymi potrzebami państwa, a owe teorie wykorzystują w zależności od zmieniającej się sytuacji polityczno-społecznej. Cyberneta potrafi sprawnie i skutecznie działać, potrafi dostosować środki do zmieniających się okoliczności; to polityczny pragmatyk i sprawny taktik umiejętnie wykorzystujący różne techniki działań politycznych. Filozofia interpretuje stan społeczeństwa przez pryzmat „mysłu umiejętnego”, jej celem jest „prawdziwe poznanie” i „wszechstronna teoria”. Cyberneta ocenia aktualną sytuację społeczną, posługując się „mysłem działającym”, jego celem jest *czyn stosowny do różnorodnych konieczności i wymagalności, praktyka napoleońska*.⁹ Filozofia uprawia „polityczną boskość swojego czasu”, poucza, jak być powinno, kreuje obraz przyszłości, cybernetyka zaś sprawuje rządy nad teraźniejszością. Filozofia jest dziś „służebnicą” cybernetyki, ale w perspektywie przyszłości to *dzisiejsza filozofia jest panią cybernetyki jutrzejszej, bo do niej właściwie należy ochmistrzostwo nad tą młodą królewską córką. Skoro cyberneta nie rozwikłuje ludzkości, lecz wiezie ją za rękę przy rozwikływaniu się jej samodzielnym i skoro filozof, idąc sam naprzód ciągle tudzież pociągając ludzkość z wolna za sobą, rozwikłuje tę ludz-*

⁷ Ibidem, s. 155–156.

⁸ Ibidem, s. 159.

⁹ Ibidem, s. 198.

*kość, więc filozofia rozwikluje właściwie cybernetykę, jest równie jej, jak wszelkiej nauki i sztuki możnowładną Minervą.*¹⁰

Przedstawione wyżej zasady „filozofii politycznej” Trentowski wykorzystał następnie (w kolejnych swych pracach) do analizy przyczyn utraty przez Polskę niepodległości. W *Chowannie*, w części poświęconej historii szkolnictwa w Polsce, po raz pierwszy wypowiedział się obszernie na temat historii Polski i przyczyn jej politycznego upadku. Upadek ten wiązał przede wszystkim z działalnością kontrreformacji jezuickiej. Sprowadzenie przez Zygmunta Augusta jezuitów do Polski uważał za działanie niechlubne, inicjujące powolny upadek polskiej oświaty. Jezuiti odcisnęli na umysłach Polaków „pieczęć dogmatyki kościelnej”, podłożyli fundament pod późniejszy upadek nauki i życia politycznego. Zygmunt August za ten czyn zasłużył sobie na *wieczną ciemnicę, a u prawdziwych patriotów polskich na przeklątwo.*¹¹ Wraz z pojawieniem się jezuitów w Polsce zapanował duch nietolerancji i niesprawiedliwości, duch, który „pogrążył nas w ciemnej nocy”. Wypędzono różnowierców, zdławiono wolność sumienia, rozpoczął się okres okrutnych prześladowań, nastały czasy *pełne dla nas sromu i niesławy, Jezuiti tak nawracają różnowierców, jak niegdyś Hiszpanie Amerykanów. Grecy, tj. wyznawcy Kościoła wschodniego, pod Turkami nie byli tak nieszczęśliwi, jak pod panowaniem Polski. O biedni dysydenci! Lepiej wam byłoby żyć pod rządem zabójców malabarskich niż polskich jezuitów. Nawet pogaństwo nad afrykańskim Nigrem więcej by miało dla was ludzkości niż polskie chrześcijaństwo.*¹² Sumienie jezuickie i papieskie było ważniejsze niż sumienie i interesy narodu. Zygmunt III zadał śmiertelny cios polskiej oświacie. Za jego panowania kraj stał się „ciemnicą grobową”. Jezuiti przyczynili się nie tylko do upadku polskiej oświaty, (lata 1650–1750 to czasy „prawdziwego barbarzyństwa”), ale też do podejmowania przez kolejnych władców niekorzystnych dla Polski decyzji politycznych, *królami naszymi rządzili, jak swymi szkolnymi żakami.*¹³ Opanowanie przez jezuitów wszystkich szczebli polskiego szkolnictwa pozbawiło Polaków możliwości kontaktu z osiągnięciami nauki zachodniej, odcięło od cywilizowanego świata. Do utrwalenia dominacji jezuitów w oświacie i nauce przyczyniła się też, w opinii Trentowskiego, Akademia Krakowska, która *nie pojęła ducha czasu; nie poznała swego stanowiska i przeznaczenia, nie umiała odróżniać religii od polityki dworu rzymskiego; nie wiedziała, iż umiejętność nie troszczy się o różnice wyznań wiary, ale goniąc za światłem i postępem, szuka swobody; iż hańbą jest dla uniwersytetu wdawać się w zajadłe spory dogmatyczne i trudnić prozelictwem, iż uniwersytet nie jest zakonem jezuitów, zatem nie powinien poniżać się do zostania puklerzem przeciw różnowiercom w ręku hierarchii, ale i owszem jako kaganiec narodu ma swym przeznaczeniem, uznać wszystkie jego religijne rozczłonia i oblewać je swą jasnością.*¹⁴

¹⁰ Ibidem, s. 203–204.

¹¹ B. F. Trentowski, *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności, wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, t. II, s. 789.

¹² Ibidem, s. 790.

¹³ Ibidem, s. 791.

¹⁴ Ibidem, s. 797.

Jezuici zasiali w Polsce ducha nietolerancji i fanatyzmu, *zaszrubowali ogolone głowy polskie i wypalili ducha narodowi. Cóż więc dziwnego, że staliśmy się w końcu sławnymi w Europie i podobnymi do Tatarów barbarzyńcami*.¹⁵ Mimo późniejszych prób reformowania polskiej oświaty i życia politycznego (reformy Komisji Edukacji Narodowej, Konstytucja 3-go Maja) szkody wyrządzone przez jezuitów, zdaniem Trentowskiego, były trudne do naprawienia. W kategoriach ogólnych działalność jezuitów interpretował jako wrogą ideałom europejskim, które utożsamiał z postępem i „światłem”. W Polsce nie było „Kościoła Chrystusów”, ale kościół jezuitów, którzy nie odróżniali religii od instytucji religijnej, nie odróżniali „ducha chrześcijańskiego” od „ducha watykańskiego”, „rzeczy niebieskich” od „rzeczy papieskich”. Walczono za papieża, w przekonaniu, że jest to walka za Boga i za ojczyznę: *Nasi przodkowie bili się ciągle za wiarę, nawet żołnierstwo nazywali wiarą. Piękna to być musiała wiara, która żłopała niewinną krew dysydentów i dżunitów, kraj pogrążyła w ciemnościach, a w końcu zamordowała. O, nie była to wiara światłości, wiara miłości bliźniego, nie była to wiara chrześcijańska*.¹⁶ Rozbiór Polski był karą boską za mordowanie innowierców i Kozaków, za nietolerancję i „swawolę”.

Krytycznie wypowiadał się też Trentowski na temat ustroju politycznego przedrozbiorowej Polski. Mieliśmy, w jego przekonaniu, najbardziej archaiczną, „najśmieszniejszą” w świecie konstytucję. Oparta ona była na konfederacjach, paktach konwentach, elekcjach królów, liberum veto i „złotej wolności”, czyli nierządzie. Panowie szlachta rządili ojczyznę wedle swej woli, podporządkowując sobie króla i duchowieństwo. W Polsce *król był marą, cieniem, czczą nazwą, a natomiast panowało sto tysięcy małych królików*.¹⁷ Równość szlachecka była tylko „czczym słowem”. Niższa szlachta traktowana była przez magnaterię w sposób instrumentalny. Stan mieszczański nie istniał, lud (chłopstwo) znajdowało się „w najsromotniejszej niewoli”. Obywatelstwo, wszelkie prawa i przywileje i nieograniczoną władzę posiadała wyłącznie szlachta. Oślawiona równość szlachecka była w istocie, w ocenie Trentowskiego, niebezpiecznym „wymysłem”, zamachem na „wolność i szczęście narodu”. Nie równość więc, a nierówność najdłużej w Polsce przetrwała. To z tego powodu lud, najliczniejsza klasa narodu, tak długo pozostał w niewoli. Polska szlachta nie posiadała żadnych cnót, a jedynie wady i nałogi (nieuctwo, fanatyzm, sprzedajność). Magnaterię cechowała prywatna i czołobitność wobec obcych dworów i jezuitów, brak politycznej wiedzy, nieznanostwo sztuki dyplomacji. W ich głowach ciemno było „jak w rogu”. Ubiegano się o łaski europejskich władców, jednocześnie ograniczając władzę własnego króla. Zabiegano u papieża o arystokratyczne tytuły w nagrodę za gorliwe wyznawanie rzymskokatolickiej religii, a jednocześnie, w sposób niechrześcijański, deptano prawa dysydentów i wyzyskiwano chłopów: *Panowie nasi jeździli za granicę i rozsypywali złoto, krwią i potem wieśniaczego ludu zgromadzone, a uciskali lud ten pracowity, najgłówniejszą ojczyzny potęgę. Gdyby sławna Konstytucja 3 maja zapewniła była chłopkom własność i zabezpieczyła im prawa człowie-*

¹⁵ Ibidem, s. 792.

¹⁶ Ibidem, s. 642.

¹⁷ Ibidem, s. 643.

czeństwa, gdyby przypuściła ich do swobód obywatelskich, innego kształtu i wypadku nabrałoby powstanie narodowe pod Kościuszką. Ale o rzeczach takich panowie nasi samolubnie ani marzyli. Nawet za ostatniej walki o niepodległość, która w r.1830 się zaczęła, sejm nasz nie oświadczył dobitnie i głośno, że przynajmniej myśli o oswobodzeniu ludu, nie dowiódł Europie, że przestaliśmy być Azjatami, zaczynamy cenić człowieczeństwo.¹⁸ Oprócz złotej wolności i liberum veto, inną z chorób naszych przodków, której – zdaniem Trentowskiego – Polacy się nie wyzbyli, jest skłonność do podziału na stronnictwa polityczne, nieumiejętność porozumienia się ponad podziałami i działania w imię wspólnego dobra.

W czasach gdy Europa ograniczała władzę papieską, w Polsce za sprawą jezuitów rosła ona w potęgę; gdy kraje europejskie rozwijały oświatę, w Polsce panowała ciemnota i zabobon; gdy kraje Europy zachodniej wzmacniały władzę monarszą, u nas ona słabła; gdy wszędzie ograniczano władzę arystokracji i szlachty, w Polsce jej znaczenie wzrastało; gdy Europa rozwijała się gospodarczo (rozwój przemysłu i handlu), u nas panował zastój; gdy w krajach zachodnich nadawano chłopom własność, w Polsce nikt o tym nie myślał; gdy kraje europejskie wprowadziły regularne wojsko i religijną tolerancję, u nas nadal mieliśmy pospolite ruszenie, fanatyzm religijny, ciemnotę i zabobony, *klasztorów i mnichów bez liku. Krzyże i posągi świętych po wszystkich drogach*.¹⁹ W ocenie Trentowskiego Polska nie rozwijała się, lecz cofała do czasów średniowiecza, przypominając azjatycką Tatarię. Średniowieczny charakter miał polski katolicyzm, bo podobnie jak tamten był fanatyczny. Trentowski był przekonany, że gdyby Polska przyjęła protestantyzm, jej losy potoczyłyby się inaczej. Bylibyśmy „wielkim narodem”. Reformacja, w krajach, które ją zaakceptowały, przyczyniła się do ich rozwoju gospodarczego i kulturowego. W tych państwach niemieckich, gdzie upowszechnił się protestantyzm, rozwinęła się oświata, wyprzedzając w rozwoju kraje, w których nadal dominującą religią był katolicyzm. Krytyka kościoła katolickiego i jednocześnie sprzyjanie protestantyzmowi wynikały z przekonania, że protestantyzm jest najwyższą formą rozwoju świadomości religijnej. Narody katolickie przedstawiają średniowiecze, protestantyzm współczesność, symbolizuje on „czasy nowe”. Trentowski przez długi okres (do 1859 roku) utrzymywał, że jest kalwinem, w co wielu czytelników jego prac uwierzyło. W rzeczywistości jego kalwinizm był mistyfikacją, taktycznym wybiegiem. Podając się za kalwiną, łatwiej było mu krytykować kościół katolicki. W liście do H. Nakwaskiego Trentowski pisał, że chciał uniknąć konfrontacji „z osobami wiary potężnej”, więc „prysnął w bok”.²⁰ Chodziło więc o to, aby nie narażać się na ataki ze strony rodzimych konserwatystów, czego zresztą i tak nie uniknął.

Do sprawy przyczyn utraty przez Polskę niepodległości Trentowski powrócił w kolejnej swej pracy politycznej pt. *O wyjarzmienu ojczyzny* (1845), pogłębiając i rozwijając idee wyłożone w dwóch pierwszych dziełach. Konserwatywnym krytykom wyjaśniał, że nie można utożsamiać tego, co pisał o kościele katolickim, z kato-

¹⁸ Ibidem, s. 644–645.

¹⁹ Ibidem, s. 647.

²⁰ *Listy Bronisława Trentowskiego (1836–1869)*, zebrał i do druku przygotował Stanisław Pigoń. Kraków 1937, s. 364.

licką wiarą (katolicyzmem jako wyznaniem), podobnie jak nie można zrównywać katolików z „papieżnikami” i „rzymczykami”. Walczę, pisał, z „papieżnikami” („rzymczykami”), nie zaś z katolikami, których „szanuję i kocham”. Mianem „papieżników” określał tych wszystkich, którzy nie Chrystusa, lecz papieża uznali za nieomylnego i z tego powodu utracili wiarę w Chrystusa. „Papieżnikami” są jezuici, którzy jako wrogowie „wolności, światła i postępu” przyczynili się do zguby Polski. „Papieżnikami” są też wszyscy wrogowie tolerancji. „Papieżnik” to „antykatolik” ubrany w „szubę katolicką”. Należy więc odróżnić katolika od „papieżnika”. Gorliwy katolik może potępiać papieża. Właściwym („istotnym”) katolicyzmem było pierwotne chrześcijaństwo. Wskutek działań papieża domagających się ziemskiej władzy nastąpiło pomieszanie religii z polityką. Katolicyzm zatracił swe pierwotne cechy. W jego miejsce pojawił się papizm, który *acz skalął naukę Zbawiciela romańskim materializmem i azjatycką demonomanią, przezwal się, jakby na przekór prawdzie, Katolicyzmem*.²¹ Trentowski podkreślał, że nie jest wrogiem katolików. Oni nie ponoszą winy za to, że ich kościół (papież i „papieżnicy”) *jest nieprzyjacielem wolności, światła i postępu*.²² Wbrew krytykom zarzucającym mu antyklerykalizm i wrogość wobec polskiego katolicyzmu, uważał się za polskiego patriotę. Zapewniał, że katolików darzy braterską miłością, ale domagał się szacunku dla każdego wyznania. „Papieżnikom” natomiast, którzy przyczynili się do utraty przez Polskę niepodległości i nadal usiłują sprawować nad rodakami rząd dusz, życzył rychłej śmierci. Walczył też z tymi przedstawicielami kościoła katolickiego, którzy narodowość utożsamiali z katolicyzmem. Uważał bowiem, że pojęcia narodowości, a tak przez wieki było w Polsce, nie wolno utożsamiać tylko z jednym wyznaniem (w tym przypadku katolickim), ani też ograniczać do jednego stanu czy grupy społecznej. Narodowy nie znaczy wyłącznie katolicki i szlachecki, polski nie znaczy wyłącznie katolicki. Narodowości nie należy zrównywać z religijną wiarą, ponieważ ludzkie sumienie, zgodnie z boską wolą i ludzkimi prawami, jest własnością indywidualnego człowieka. Każda próba jego zniewolenia stanowi jednocześnie pogwałcenie praw osobistych jednostki. Naród może wyznawać kilka wiar. Czasami jedna z nich jest dominująca, ale nie tylko ona zasługuje na miano narodowej. Narodowe są wszystkie wiary, które wyznaje naród, bo wszystkie do niego należą. To nie wiara zapewnia ludziom narodowość, ale naród wierze. Bez względu na to, czy się jest katolikiem, protestantem czy wyznawcą islamu można być „prawdziwym narodowcem” i prawdziwym „dobrym Polakiem”. Przyczyną upadku Polski, konsekwentnie utrzymywał Trentowski, było zwycięstwo kontrreformacji. Owo zwycięstwo było możliwe, bo Polacy źle odczytali własne, duchowe posłannictwo. Polska przedrozbiorowa była „żywym murem Europy”. Przez wieki wypełniała owo „zewewnętrzne” posłannictwo, przelewając krew własnego narodu i obcą. Miała też pełnić misję „wewnętrzzną” polegającą na krzewieniu „pierwiastka europejskiego” (wolności i postępu), walczyć z ciemnotą, stagnacją i niewolą, czyli „pierwiastkiem azjatyckim”. Sumienne wypełnianie posłannictwa „zewewnętrznego”, (ostatnim, heroicznym jego aktem była odsiecz

²¹ B. Trentowski, *O wyjarzmienu ojczyzny*, [w:] „Teraźniejszość i Przyszłość. Przegląd polityczny”, Paryż–Strassburg 1845, t.1, zeszyt 4, s. 451.

²² Ibidem, s. 451.

wiedeńska, za którą papież obdarzył Polaków tytułem „arcykatolickiego narodu”) nie uchroniło nas jednak od utraty politycznej suwerenności. Winę za ten stan rzeczy ponoszą nasi przodkowie. Posłannictwo narodu pojęli bowiem wyłącznie jako posłannictwo „zewnątrzne”, zbrojne. Zamiast opowiedzieć się po stronie reformacji, przyjęli jezuitów. W wyniku ich działalności Polska „oślepla na duchu”, zapomniała o swym „wewnętrznym” posłannictwie i w końcu upadła.²³ Walka z reformacją i wiara w „Antychrysta” (papieża) zgubiły Polskę, która nie tylko utraciła niepodległość, ale też stała się cywilizacyjnym i kulturowym zaścianiem Europy.

Trentowski w analizowanej tu rozprawie podsumował swe rozważania dotyczące przyczyn utraty przez Polskę niepodległości. Polska upadła z powodu kontrreformacji, błędnego odczytania własnego narodowego posłannictwa, archaicznej konstytucji i z powodu zepsucia i sprzedajności szlachty, czyli z własnej winy. Wbrew dominującym wówczas tendencjom interpretacyjnym (m.in. Adama Mickiewicza i mesjanistów) idealizującym szlachecką przeszłość Polski i idee szlacheckiej demokracji, Trentowski obnażył wynaturzenia dawnej Rzeczypospolitej, której – przez pewien czas – będzie największym i najbardziej zagorzałym wówczas krytykiem. W pracy *O wyjarzmienu ojczyzny* najsilniej objawił się jego polityczny i historyczny antyromantyzm oraz okcydentalizm.

W 1847 roku Trentowski opublikował rozprawę pt. *Wizerunki duszy narodowej s końca ostatniego szesnastolecia przez Ojczyźniaka*, w której, kryjąc się pod pseudonimem „Ojczyźniak”, niespodziewanie zmienił zdanie na temat przeszłości Polski i przyczyn jej politycznego upadku. W pracy tej, jak pisał, wypowiedział się nie we własnym imieniu, lecz w imieniu ojczyzny (stąd pseudonim „Ojczyźniak”). Zmiana punktu widzenia z europejskiego na polski zaowocowała diametralnie różną, w stosunku do znanej z poprzednich prac, oceną „papieżników”, polskiej szlachty i polskiej historii. Trentowski – radykalny antyklerykał i „antypapieżnik” – jako „Ojczyźniak” bronił katolicyzmu jako ostatniej ostoji narodowości. „Papieżnicy” to już nie wrogowie, ale ludzie zdolni zapanować nad rozkładem grożącym narodowi. Krytykowany z punktu widzenia europejskiego (europejskich wartości) konserwatywny katolicyzm, z punktu widzenia interesów Polski (jej aktualnej sytuacji) okazuje się ostoją narodowości. „Ojczyźniak” chylił czoło przed potęgą rzymskiego katolicyzmu. Wprawdzie jezuicki katolicyzm był siłą wsteczną, „ogłupił” narodowego ducha i był przyczyną utraty przez Polskę niepodległości, ale *gdy panuje nad tobą Protestantyzm lub schizma, każ na katolicką wiarę bezpiecznie, a nie zginiesz!*.²⁴ Jezuici „zamordowali swobodną Polskę”, Polski rozdartej między zaborcami, „ujarzmionej” nie są już w stanie ożywić, ale, co jest ich wiekopomną zasługą, przygotowali ojczyznę na trudne czasy i chronią „ciało tej wielkiej nieboszczki”.²⁵ Europejczycy potępiają szlachtę jako stan archaiczny, element przestarzałych systemów polityczno-społecznych, Polacy powinni bronić szlachty, gdyż tylko ona, w sytuacji zagrożenia

²³ Ibidem, s. 471.

²⁴ *Wizerunki duszy narodowej s końca ostatniego szesnastolecia przez Ojczyźniaka*, [w:] „Teraźniejszość i Przyszłość. Przegląd polityczny”, Paryż 1847, t. 2, s. 17.

²⁵ Ibidem.

wynarodowieniem, gwarantuje zachowanie języka i wiary katolickiej.²⁶ Trentowski, radykalny krytyk polskiej szlachty, jako „Ojczyźniak”, czyli wypowiadając się z polskiego punktu widzenia, stwierdził, że szlachta stanowi fundament narodu, co więcej tylko ona jest narodem, depozytariuszem tradycji i narodowego patriotyzmu, nosicielem i realizatorem narodowego posłannictwa. Wpływ na zmianę zapatrywań Trentowskiego na temat roli i znaczenia polskiej szlachty miały tragiczne wydarzenia 1846 roku (rzeź galicyjska). Przerażony jej skutkami pisał w *Wizerunkach: Ze śmiercią polskiej szlachty zgaśnie polska przeszłość i polska przyszłość. Czy głowa i serce, światło i patriotyczne uczucie, które dzisiaj są li u szlachty, nie przynależą do najprzedniejszych sił narodu? Cóż podola siła fizyczna bez siły moralnej? Zgladź szlachtę polską, a pozostanie w kraju li ogromna trzoda polskich bydląt, których właścicielem i pasterzem będzie wróg*.²⁷ To, co wskazywał niegdyś jako zalety protestantyzmu (postęp, zamożność), teraz krytykował. Protestantyzm ceni sobie dobra materialne, to proza „życia” wiodąca do zamożności; katolicyzm stawia na dobra duchowe, pobudza do „nadziemskich” ofiar. Protestantyzm wikła się w religijne spory, popadając w „racjonalne pietystyczne obłąkanie”, katolicyzm stanowi jedność, a katolicy gotowi są w imię sprawy narodowej oddać życie. Dla narodu pozbawionego suwerennego bytu korzystniejszy jest katolicyzm. Polska przez wieki, jako „przedmurze chrześcijaństwa”, chroniła Europę, zapewniając jej możliwość rozwoju. Z czasem drogi Polski i Europy rozeszły się. Celem Europy stały się dobra ziemskie, celem Polski „nadziemskie”. Europa wspiera się na hedonizmie i materializmie, duch polski zaś jest religijny, moralny „bożoczłowieczy”.²⁸ Religijno-moralny charakter polskiego narodu predestynuje go do utrwalania świata boskiego, o którym Zachód już zapomniał. Związana z Bogiem i Bogu „poślubiona” Polska stanowi jażń Europy. Bez Polski *Europa przestałaby być Europą, przeistoczyłaby się natychmiast w Azję*.²⁹ Zmiana stosunku Trentowskiego do polskiej, szlacheckiej przeszłości (szlachta polska to już nie pijana zgraja sprzedawczyków, ale „Córa Boża”, antyokcydentalizm, dowartościowanie wyszydzonych i ośmieszonych w pierwszych pracach politycznych cech polskiego ducha narodowego, podkreślanie wyższości Polaków nad innymi nacjami, określenie narodu polskiego mianem „Chrystusa narodów”), dla czytelników jego wcześniejszych prac była zaskakująca. Istotną rolę w mesjanizacji poglądów Trentowskiego odegrał Zygmunt Krasiński. Bliska znajomość z poetą zaowocowała współpracą przy tworzeniu *Wizerunków*. (Krasiński był autorem najbardziej mesjańskich fragmentów tej pracy). Ale Trentowski „Ojczyźniak” sam cytował obficie *Przedświt* Krasińskiego i podpisywał się pod jego poglądami. Jednocześnie w listach do znajomych zdumionych tak radykalną zmianą poglądów pisał, że nadal jest „kacerzem i bezbożnikiem”, tyle, że w obecnej sytuacji Polski takie właśnie poglądy należy głosić, dla dobra ojczyzny. To było postępowanie zgodne z zasadami cybernetyki, wyraz praktycznego zastosowania taktyki politycznej. W 1848 roku Trentowski opublikował *Przedburzę polityczną* (ponownie autorem kilku me-

²⁶ Ibidem, s. 16.

²⁷ Ibidem, s. 34.

²⁸ Ibidem, s. 347.

²⁹ Ibidem, s. 375.

sjańskich fragmentów był Krasiński). W pracy tej, nie kryjąc się już pod pseudonimem, powtórzył wiele poglądów „Ojczyźniaka” i Krasińskiego. Chwalił patriotyzm szlachty polskiej i polskiego duchowieństwa, dawną polską konstytucję, przypominał o duchowym posłannictwie Polski. Trentowski jeszcze nie tak dawno zafascynowany oświatą i kulturą zachodnią (głównie niemiecką) w *Przedburzy* pisał: *Niemcy, my nie chcemy oświaty waszej, bo ona jest nieczna, sprośne barbarzyństwo*.³⁰ Trentowski w dziele tym, w interesujących nas tu kwestiach, umocnił się na pozycjach konserwatywnych, a jego poglądy uległy dalszej mesjanizacji. Czy była to kolejna mistyfikacja, taktyczny manewr? Pisma polityczne Trentowskiego cieszyły się dużą popularnością wśród Polaków w kraju i na emigracji. Sympatycy liberalnych pism Trentowskiego (*Stosunek filozofii do cybernetyki, Chowanna*) z niedowierzaniem czytali *Wizerunki* i *Przedburzę*, które spodobały się konserwatystom i tradycjonalistom, choć nie akceptowali zawartych tam wątków republikańskich. Trentowski, o czym wielokrotnie pisał, w kwestiach politycznych nie chciał się opowiadać po żadnej ze stron. Owa rola bezstronnego arbitra niezbyt mu wychodziła. Wrogowie uważali, że niebezpiecznie balansował, opowiadając się raz po konserwatywnej, raz po republikańskiej stronie. Trentowski twierdził, że najważniejsze jest „wyjarznienie” ojczyzny, a cel uświęca środki. Zmieniając w *Wizerunkach* i *Przedburzy* poglądy na temat katolicyzmu i polskiej szlachty, w tym samym czasie pisał do H. Nakwaskiego: *Myślisz się pan, sądząc, że Ojczyźniak opowiedział się za katolicyzmem, za szlachtą. Są to dlań li potęgi, których użyć potrzeba za naczynie do wyswobodzenia ojczyzny*.³¹ Nic dziwnego, że nawet przychylni Trentowskiemu czytelnicy zaczęli mu zarzucać chwiejność, a nawet interesowność i obłudę. Nie wszyscy rozumieli i nie wszyscy akceptowali zasady cybernetyki i polityczny relatywizm. Mistyfikacje i cybernetyczne manewry Trentowskiego budziły opór także u późniejszych interpretatorów jego twórczości. S. Pigoń twierdził, że Trentowski posługiwał się katolicyzmem jedynie jako „poręcznym narzędziem”, służącym do ukrycia jego prawdziwego, tj. masonowskiego światopoglądu.³² W istocie Trentowski stał na stanowisku „ponadkatolickim”

³⁰ B. Trentowski, *Przedburza polityczna*. Freiburg w Bryzgowii, 1848, s. 96.

³¹ B. Trentowski, *Listy*, s. 260.

³² Trentowski przez całe życie ukrywał fakt przynależności do masonerii. Owa tajemnica wyszła na jaw dopiero po jego śmierci, kiedy opublikowano jego dzieło pt. *Die Freimaurerei in ihrem Wesen und Umwesen* (Lipsk 1873). W pracy tej przedstawił projekt reformy łóż wolnomularskich. Światopogląd wolnomularski chciał oprzeć na idei osobowego Boga i własnej teozofii. Aby owe idee urzeczywistniać, potrzebna jest organizacja, która stoi ponad wyznaniem. Jest nią wolnomularstwo. Kościół katolicki, także inne kościoły, traktował jako przeszkodę w realizacji masonowskich ideałów (kształcenie człowieczeństwa, wychowanie bogo-człowieka). Poszczególne kościoły, także państwo, uznał za niezdolne do wychowania człowieka jako istoty samodzielnej; tylko w obrębie organizacji wolnomularskiej możliwe jest moralne, intelektualne i estetyczne doskonalenie się człowieka. Dodajmy w tym miejscu, że praca Trentowskiego spotkała się z krytyką nie tylko, co oczywiste, przedstawicieli kościoła katolickiego, ale także samych masonów, którzy sprzeciwiali się ureligijnieniu masonowskiego światopoglądu.

i „ponadchrześcijańskim”.³³ Współcześnie, A. Walicki zawarte w *Przedburzy* wątki mesjanistyczne uznał za nieautentyczne, niepasujące do typu umysłowości Trentowskiego. Trudno uwierzyć, pisał, że myśliciel, który w *Chowannie* krytykował, wręcz ośmieszył polską konstytucję i zasadę liberum veto, mógł dojrzeć w niej jakieś wartościowe elementy.³⁴ *Wizerunki duszy narodowej* i *Przedburza polityczna* świadczą o ideowym uwstecznięciu się Trentowskiego, a o jego znaczeniu w historii polskiej myśli politycznej decydują prace wydane przez 1846 rokiem (*Stosunek filozofii do cybernetyki*, polityczne fragmenty *Chowanny*, *O wyjarzmieniu ojczyzny*). Sugerowana przez Pigoń „masońska” interpretacja stosunku Trentowskiego do kościoła katolickiego wyjaśnia jedynie jego rzeczywisty pogląd na temat roli kościoła jako instytucji; stanowisko Walickiego światopoglądowo związane jest z warszawską szkołą historyków idei. Żadna z tych interpretacji nie dopuszcza, w odniesieniu do zagadnień będących przedmiotem niniejszych refleksji, ewolucji poglądów Trentowskiego, czego, przy uwzględnieniu całości jego poglądów filozoficznych i religijnych a także faktów z jego biografii, nie można wykluczyć.

BIBLIOGRAFIA

- Ojczyźniak. 1847.** *Wizerunki duszy narodowej s końca ostatniego szesnastolecia przez Ojczyźniaka*. Księgarnia Słowiańska, Paryż, „Teraźniejszość i Przyszłość. Przegląd Polityczny”, t. 2.
- „Myśl narodowa”. 1937.** Warszawa. R. XVII, Nr 36.
- Pigoń S. (red.) 1937.** *Listy Bronisława Trentowskiego (1836–1869)*. Gebethner i Wolff, Kraków.
- Trentowski B. 1970.** *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności, wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*. Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków, t. 1–2.
- Trentowski B. 1845.** *O wyjarzmieniu ojczyzny*. Księgarnia Słowiańska, Paryż–Strassburg, „Teraźniejszość i Przyszłość. Przegląd Polityczny”, t. 1, zeszyt 4. Paryż 1847.
- Trentowski B. 1848.** *Przedburza polityczna*. Adolf Emmerling, Freiburg w Bryzgowii.
- Trentowski B. 1974.** *Stosunek filozofii do cybernetyki oraz Wybór pism politycznych z lat 1842–1845*. PWN, Warszawa.

SUMMARY

In the article I present Trentowski's views on the reasons of Poland's fall that are described in his main political works. Presentation and analysis of the thoughts of Polish philosopher are preceded by synthetic description of Trentowski's main

³³ S. Pigoń, *Dwoista teozofia Bronisława Trentowskiego*, [w:] „Myśl narodowa”, 1937, R. XVII, Nr 36–38, s. 14–15..

³⁴ A. Walicki, *Filozofia i ideały wychowawcze autora Chowanny*, [w:] B. F. Trentowski, *Chowanna*, t.1, s. XXVI–XXVII.

ideas of his 'political philosophy'. Knowing them is crucial to understand his critical attitude towards Catholic Church, Polish nobility and national mentality, as well as his suprising change of mind.

STRESZCZENIE

W niniejszym artykule przedstawiam poglądy Trentowskiego na temat przyczyn upadku Polski zawarte w jego najważniejszych pracach politycznych. Prezentacja i analiza myśli polskiego filozofa poprzedzone zostały syntetycznym omówieniem najważniejszych założeń jego „filozofii politycznej”. Bez ich znajomości zrozumienie zarówno krytycznego stosunku Trentowskiego do Kościoła katolickiego, polskiej szlachty i narodowej mentalności, jak i zaskakująca zmiana tychże poglądów, byłyby niezrozumiałe.

Key words: cybernetics, political philosophy, Trentowski.

Słowa kluczowe: cybernetyka, filozofia polityczna, Trentowski.

POLITYK W LEGIONACH. Z DZIAŁALNOŚCI JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ

THE POLITICIAN IN THE LEGIONS. FROM THE ACTIVITY OF JĘDRZEJ MORACZEWSKI DURING THE FIRST WORLD WAR

Jędrzej Moraczewski¹ urodził się 13 stycznia 1870 r. w Trzemesznie. Pochodził z rodziny szlacheckiej, od dawna osiadłej w Wielkopolsce. Jego ojciec, z zawodu inżynier, wkrótce podjął decyzję o przeprowadzce rodziny do Krakowa. Galicja bowiem, po 1867 r., czyli po wprowadzeniu autonomii, jawiła się Polakom z innych zaborów jako centrum kultury polskiej. Macieja Moraczewskiego skusiły zapewne szanse rozwoju kariery zawodowej w spolszczonej administracji w zaborze austriackim, a także możliwość pracy na rzecz rozkwitu ziem polskich. Mając za sobą epizod udziału w powstaniu styczniowym, ojciec przyszłego premiera, podobnie jak wielu mu podobnych przedstawicieli pokolenia, stał się pozytywistą, pracującym na rzecz ekonomicznego i kulturalnego rozwoju narodu i ziem polskich. Kulturował jednak pamięć o udziale swoim i swych przodków w kolejnych zrywach niepodległościowych. Szacunek dla minionych pokoleń i marzenia o niepodległej ojczyźnie odziedziczyły dzieci Macieja Moraczewskiego, szczególnie zaś Jędrzej².

¹ Postać pierwszego premiera II Rzeczypospolitej często pojawia się w pracach historycznych dotyczących odradzania się struktur niepodległego państwa. Jak dotąd powstała jedna pełna biografia Jędrzeja Moraczewskiego autorstwa Janusza Gołoty (J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski (1870–1944). Pierwszy premier II Rzeczypospolitej*. Ostrołęka 2002). Kolejna praca o charakterze biograficznym dotyczy działalności Moraczewskiego do 1918 r. (I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski. Socjalista, poseł, legionista. Z autonomicznej Galicji do niepodległej Polski*. Łódź 2009). Zainteresowanie losami rodziny Moraczewskich w ostatnim dziesięcioleciu znacznie wzrosło. W 2016 r. ukazał się drukiem opracowany przez wrocławskich historyków, Joannę Dufurat i Piotra Cichorackiego, dziennik z lat 1939–1944 pisany przez Jędrzeja Moraczewskiego, a także korespondencja małżonków z lat 1916–1918. W 2018 r. ukazała się również I część *Wspomnień* polityka, obejmująca lata 1870–1896.

² Jędrzej Moraczewski odziedziczył imię po swoim słynnym stryjecznym dziadku Jędrzeju (1802–1855), historyku, działaczu społecznym i niepodległościowym, uczestniku powstania listopadowego i Wiosny Ludów w Poznaniu w 1848. Szerzej o poznańskim historyku: Z. Sprys, *Jędrzej Moraczewski – współinicjator pracy organicznej w Wielkopolsce*. „Słupskie Studia Historyczne”, 2004, nr 11, s. 67–88.

Wychowany w rodzinie inteligencji pracującej pochodzenia szlacheckiego, przyszły premier, wyniósł z domu przekonanie o konieczności pracy na rzecz rozwoju ziem polskich, ale także przeświadczenie o potrzebie czynnego uczestnictwa w życiu społecznym i obywatelskim. Po ukończeniu studiów we lwowskiej Szkole Politechnicznej i odbyciu jednorocznej, obowiązkowej służby wojskowej w armii austriackiej Moraczewski ożenił się z Zofią z Gostkowskich, córką poważanego we Lwowie profesora i rektora Politechniki Romana. W październiku 1896 r. wraz ze świeżo poślubioną małżonką opuścił Lwów i zamieszkał na prowincji galicyjskiej, gdzie pracował przy budowie państwowych linii kolejowych. Karierę zawodową w służbie państwowej zakończył w 1907 r., kiedy zdecydował się kandydować do parlamentu wiedeńskiego z ramienia Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej (PPSD). Po niezwykle sprawnej kampanii wyborczej został wybrany posłem z okręgu wyborczego Stryj-Kałusz. Sukces ten powtórzył w kolejnych wyborach, w roku 1911. Odtąd, aż do końca istnienia parlamentu monarchii habsburskiej sprawował mandat posła z ramienia partii socjalistycznej. Okres 1907–1914 r. był dla polityka czasem wytężonej pracy politycznej i społecznej. Obok aktywności na forum parlamentu, Moraczewski, przy pełnym poparciu i współpracy żony, angażował się w działalność społeczną i spółdzielczą na terytorium wschodniej Galicji, rozbudowując struktury PSD na tym terenie. Jako poseł był członkiem najważniejszych organów partyjnych. Stał się jednym z przywódców galicyjskiej socjaldemokracji, działaczem rozpoznawalnym na tamtejszej scenie politycznej. Z kolei lata spędzone w austriackiej Radzie Państwa pozwoliły na zdobycie doświadczenia w zakresie działalności poselskiej, umiejętności prowadzenia negocjacji i szukania kompromisu w rozmowach z przeciwnikami politycznymi czy poznanie procesów legislacyjnych. Niewątpliwie tego rodzaju umiejętności wykorzystał poseł Moraczewski nie tylko w odrodzonej Ojczyźnie, lecz również w okresie I wojny światowej. Warto zwrócić uwagę na pozycję Moraczewskiego w przeddzień wybuchu konfliktu zbrojnego. Poseł do parlamentu, wysoki urzędnik państwowy (od 1907 r. na emeryturze), mający szerokie kontakty towarzyskie i zawodowe oraz powiązania rodzinne z szanowanymi we Lwowie obywatelami³, był dla Józefa Piłsudskiego niezwykle pożądanym sprzymierzeńcem, podobnie jak inni galicyjscy zwolennicy niepodległości, np. Ignacy Daszyński. Z towarzyszem Mieczysławem⁴ stryjskiego posła połączyły nie tylko demokratyczne poglądy, ale przede wszystkim wspólny cel, jakim była, uogólniając, wolna Ojczyzna. Działając w PSD Moraczewski, popierał przystąpienie do utworzonej w grudniu 1912 r. Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (od 1913 r. bez przymiotnika Tymczasowa – KSNN), czyli porozumienia stronnictw politycznych mających na celu koordynację działań niepodległościowych i wsparcie ruchu strzeleckiego w Galicji. Polityk ze Stryja, choć formalnie nie wszedł w skład Komitetu, brał czynny udział w jego pracach. Przyczynił się również do rozwoju ruchu strze-

³ Szerzej: J. Moraczewski, *Wspomnienia. Czasy, ludzie i zdarzenia. Część I. Młodość i praca inżyniera. T. 1. Lata nauki 1870–1896*, opracowanie, wstęp i komentarz I. Florczak. Łódź 2018, s. 16–17.

⁴ Pseudonim Józefa Piłsudskiego od czasu działalności w Związku Strzeleckim.

leckiego, szczególnie w Galicji Wschodniej⁵. Warto dodać, że bez poparcia wpływowych osób związanych z ruchem politycznym w zaborze austriackim ruch strzelecki nie miałby szansy rozwoju na większą skalę. Poza poparciem politycznym liczyły się „konkrety”, czyli pieniądze i agitacja skierowana do społeczeństwa polskiego.

W chwili wybuchu I wojny światowej Moraczewski przebywał w Stryju, skąd wyjechał do Lwowa już 3 sierpnia, po otrzymaniu wiadomości od Michała Sokolnickiego. Następnie udał się do Krakowa, gdzie w gorączkowym okresie formowania I kompanię kadrową, która – jak wiadomo – wyruszyła do Królestwa w godzinach porannych 6 sierpnia. W tym samym dniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie KSSN, na którym J. Piłsudski poinformował zebranych o utworzeniu w Warszawie rządu narodowego i wyznaczył swym zastępcą w Komisji Jędrzeja Moraczewskiego⁶. Jednak polityk już następnego dnia wyruszył jako szeregowy strzelec z Krakowa wraz oddziałem Mieczysława Rysia-Trojanowskiego⁷. Kilka dni później, 11 sierpnia, przekroczył granicę Królestwa Polskiego.

Wraz z Zygmuntem Klemensiewiczem⁸, towarzyszem partyjnym i posłem, został przydzielony do zorganizowania zaopatrzenia dla oddziałów strzeleckich⁹. Intendentura dla strzelców Piłsudskiego rozpoczęła swą właściwą działalność właściwie dopiero po 20 sierpnia 1914 r., po ponownym zajęciu i rozmieszczeniu oddziałów w Kielcach. Do jej głównych zadań należało zaopatrzenie walczących

⁵ Dla przykładu: założona z inicjatywy Moraczewskich szwalnia robotnicza w Stryju szyla mundury dla członków Związku Strzeleckiego z terytorium całej Galicji, siostra Zofii Moraczewskiej tłumaczyła broszury z języka niemieckiego wykorzystywane jako instruktaż do ćwiczeń. Zbierano pieniądze od „różnych sympatyków idei niepodległości”. Biblioteka Narodowa, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor. 052, t. 1, *Listy Zofii Moraczewskiej do Heleny Kozickiej*, Stryj, 12 maja 1913 r., Stryj 22 maja 1914 r.

⁶ I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski...*, s. 165–167; L. Moczulski, *Przerwane powstanie polskie 1914*. Warszawa 2010, s. 231–232.

⁷ Mieczysław Ryś-Trojanowski (1881–1945) – generał brygady Wojska Polskiego. W początkach sierpnia 1914 r. pełnił funkcję kierownika prac organizacyjno-mobilizacyjnych, następnie służył w sztabie I Brygady. Internowany po kryzysie przysięgowym w m.in. Beniaminowie. Po 1918 r. w wojsku polskim. *Trojanowski-Ryś Mieczysław*, [w:] *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*. Warszawa 1994, s. 339. Organizacja oddziału, o którym mowa, miała charakter tymczasowy. Do przegrupowania doszło już 11 sierpnia w Krzeszowicach. A. J. Narbut–Luczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich. Powstanie i działalność bojowa Oddziału Józefa Piłsudskiego (VIII–XI 1914)*. Warszawa–Kraków 2014, s. 110–111.

⁸⁸ Zygmunt Klemensiewicz (1874–1948) – działacz socjalistyczny, poseł do austriackiej Rady Państwa z ramienia PPSD, podczas I wojny światowej w I Brygadzie, następnie odelegowany do DW NKN. Był emisariuszem w Jabłonkowie, Sławkowie i Olkuszu (styczeń–maj 1915), a następnie kierownikiem biura werbunkowego w Dąbrowie Górniczej (do lipca 1915 r.) i Radomiu (do kwietnia roku następnego). W okresie międzywojennym działacz PPS, jeden z liderów partii, poseł na sejm. W 1929 r. wystąpił z PPS. Senator z ramienia BBWR w latach 1930–1939. J. Hulewicz, *Klemensiewicz Zygmunt*, PSB, t. 12, s. 595–598.

⁹ M. Sokolnicki, *Rok czternasty*. Londyn 1961, s. 182.

w żywność i broń, mundury i sprzęt techniczny. W tym celu do intendencji przydzielono samodzielne oddziały umundurowania i sprzętu technicznego, którego dowódcą mianowano Jędrzeja Moraczewskiego. Zygmunt Klemensiewicz natomiast objął dowództwo oddziału broni i amunicji¹⁰. Od tego momentu w ramach działalności oddziału uruchomiono warsztaty szewskie i rymarskie, zatrudniono majstrów, którzy zajęli się szyciem mundurów. Warsztaty kolejowe zajęły się produkcją sprzętu technicznego, tj. wozy do transportu amunicji, kilofy i siekiery. Żywność z kolei zdobywano zazwyczaj w drodze inkwizycji. Po opuszczeniu Kielc 10 września 1914 r. warsztaty zostały załadowane na wozy i przewiezione do Oleśna, gdzie wypadł kolejny postój oddziałów legionowych i gdzie kontynuowano prace nad organizacją zaopatrzenia dla oddziałów strzeleckich. Prace te nadzorował Moraczewski¹¹.

Już 29 sierpnia 1914 r. Moraczewski został mianowany podporucznikiem, a 2 października 1914 r. porucznikiem. Były to tzw. stopnie obywatelskie nadawane przez Piłsudskiego. Dopiero tydzień później, 9 października, nominacje oficerskie potwierdził rozkaz Komendanta Głównego Legionów Polskich gen. Karola Trzaski-Durskiego. Dowódców samodzielnych oddziałów mianowano porucznikami. Oznaką stopnia porucznika był czerwony zygzak (wężyk) z dwiema białymi gwiazdkami naszywany na kołnierzu kurtki¹². W randze porucznika Moraczewski służył w Legionach Polskich do momentu wydalenia go z tej formacji. Dopiero w listopadzie 1918 r. otrzymał, również decyzją Józefa Piłsudskiego, awans na kapitana.

Do końca 1914 r. Moraczewski pozostawał na froncie jako dowódca tzw. taborów etapowych, złożonych z 2 oddziałów po 20 wozów i mających za zadanie przewożenie zaopatrzenia z magazynów do miejsca postoju pułku¹³.

Na początku 1915 r. Moraczewski został oddelegowany z frontu do pracy politycznej w Królestwie Polskim. Został wówczas członkiem Delegacji Naczelnego Komitetu Narodowego do Królestwa Polskiego¹⁴. Głównymi zadaniami, jakie wyznaczono delegatom, miały być konsolidacja społeczeństwa w Królestwie Polskim na rzecz współpracy z państwami centralnymi, jak również agitacja na rzecz werbunku do Legionów Polskich. Moraczewski przystąpił do pracy z dużym zaangażowaniem i energią. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego organizował odczyty

¹⁰ A. J. Narbut-Łuczyński, dz. cyt., s. 83; U. Oettingen, *I. Pułk Piechoty Legionów Polskich w Kielcach 19 sierpnia – 10 września 1914–1915*, [w:] *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, pod red. Tejże. Kielce 2004, s. 23–24.

¹¹ A. J. Narbut-Łuczyński, dz. cyt., s. 83.

¹² Tamże, s. 55.

¹³ Tamże, s. 88, 310, 387.

¹⁴ Naczelny Komitet Narodowy, jak wiadomo, był polityczną reprezentacją stronnictw galicyjskich zorientowanych na państwa centralne, utworzoną 16 sierpnia 1914 r. Celem powstania NKN było objęcie zwierzchniej władzy nad polską siłą zbrojną, czyli Legionami Polskimi, w które przekształciły się oddziały strzeleckie. M. Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy (1914–1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*. Kraków 2017, s. 135–137. Wspomniana wyżej delegacja powstała w ramach Departamentu Organizacyjnego NKN.

i spotkania, a także mniej oficjalnie zebrania miejscowych organizacji politycznych. Jego odczyty cieszyły się dużą popularnością i *najwięcej wpływały na zmierzanie ducha*¹⁵. Jednak tereny, na których działali emisariusze Departamentu Organizacyjnego NKN, były w dużej mierze pod wpływem ideologii Narodowej Demokracji, przeciwniej współpracy z państwami centralnymi, sceptycznie odnoszącej się nie tylko do agend NKN, ale też Legionów i Piłsudskiego¹⁶. W początkach działalności Delegacji Moraczewskiemu polecono nawiązanie kontaktów z grupami politycznymi Zagłębia Dąbrowskiego. Poufne rozmowy miały przekonać miejscową ludność do poparcia polityki NKN lub zachowania neutralnej postawy wobec Komitetu. Polityk podjął też działania zmierzające do konsolidacji stronnictw irredenty na ziemiach Zagłębia Dąbrowskiego. Prowadził rozmowy z członkami Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), Narodowego Związku Robotniczego (NZR), Narodowego Związku Chłopskiego (NZCh), Związku Chłopskiego, Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego i Związku Patriotów Polskich. Przez krótki czas przebywał także w Łodzi, pracując nad odbudowaniem struktur PPS¹⁷. Pobyt i praca polityczna Moraczewskiego w Królestwie Polskim miały jednak strategiczne znaczenie z punktu widzenia obozu piłsudczykowski. Pozwoliły przede wszystkim na poznanie nastrojów społeczeństwa na ziemiach zaboru rosyjskiego, jego zapatrywań politycznych i stosunku do państw centralnych. Z pewnością informacje te, przekazane przez stryjskiego polityka Piłsudskiemu, pozwoliły mu na lepsze rozeznanie się w sytuacji politycznej. Moraczewski, doświadczony parlamentarzysta i polityk, widział dążenia społeczeństwa Królestwa Polskiego do samodzielności politycznej i samostanowienia o swym losie. Ludność na terenach okupowanych przez wojska niemieckie i austro-węgierskie zwyczajnie nie wierzyła w możliwość rozwiązania sprawy polskiej we współpracy Austrii i takie stanowisko nie wynikało, zdaniem Moraczewskiego, z sympatii rusofilskich. Z tego powodu Brygadier w sierpniu 1915 r. (już po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan), podkreślając prawo Królestwa Polskiego do samodzielności politycznej, podjął decyzję o wstrzymaniu werbunku do Legionów. O zmianie taktyki w tym czasie poinformował tylko swych najbliższych współpracowników.

Od tego momentu zmieniła się retoryka wystąpień Jędrzeja Moraczewskiego. Choć formalnie reprezentował NKN (od kwietnia 1915 r. był nawet członkiem

¹⁵ *Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego 1915–1916. Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa*, opracowanie, wstęp i przypisy J. Z. Pająk. Kielce 2015, s. 198. W ten sposób w marcu 1915 r. opisywał aktywność Moraczewskiego emisariusz Departamentu Wojskowego NKN (DW NKN) i kierownik biura werbunkowego w Dąbrowie Górniczej, kapitan Ludwik Eydziatowicz. Podobne spostrzeżenia dotyczące odczytów stryjskiego polityka emisariuszka DW NKN miała Helena Radlińska. Tamże, s. 47.

¹⁶ Tamże, s. 84.

¹⁷ I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski ...*, s. 188–189. Starania o rozwój PPS prowadził również na pozostałych ziemiach b. zaboru rosyjskiego, m.in. w Kielcach, gdzie udało się w sierpniu 1915 r. odbudować strukturę partii socjalistycznej. J. Z. Pająk, *Polska Partia Socjalistyczna w okręgu kieleckim w latach I wojny światowej*, [w:] *Z dziejów Kielc...*, s.101.

Komitetu Wykonawczego Komitetu), konsekwentnie realizował linię polityczną Komendanta, z którym pozostawał w kontakcie ku niezadowoleniu działaczy NKN w Galicji¹⁸. Powszechne w środowisku politycznym Galicji i Królestwa Polskiego było przekonanie, zresztą słuszne, że Moraczewski był „człowiekiem” Piłsudskiego.

Od 25 sierpnia do 2 października kilkakrotnie przebywał w Warszawie, dokąd przybyli również przedstawiciele NKN, m.in. Jan Hupka, Ludomił German i Tadeusz Starzewski. Celem pobytu członków Komitetu w Warszawie, w chwili gdy zmieniła się sytuacja polityczna po zwycięskiej ofensywie państw centralnych, miało być, jak wiadomo, porozumienie polityczne Galicjan z ugrupowaniami Królestwa Polskiego. Pierwsza tura rozmów toczyła się już w końcu sierpnia 1915 r. Polacy z Królestwa Polskiego stali na stanowisku uzyskania własnej państwowości i odrębnego narodowego wojska. Warto dodać, że Moraczewski podzielał to stanowisko, pomimo, że w prowadzonych rozmowach reprezentował NKN¹⁹. W tym okresie podróżował pomiędzy ziemiami b. zaboru rosyjskiego a Galicją. Brał udział w posiedzeniach NKN czy klubu poselskiego PPSD. Brał również udział w rozmowach ugrupowań irrendenty antyrosyjskiej. W ich wyniku powstał Komitet Naczelny Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych zaboru rosyjskiego (przekształcony w grudniu 1915 r. w Centralny Komitet Narodowy – CKN), z którym Jędrzej Moraczewski ściśle współpracował²⁰.

15 października 1915 r. – wobec braku wymiernych efektów działalności – na wniosek Jędrzeja Moraczewskiego rozwiązano Delegację NKN do Królestwa Polskiego. Fiasko poczynań delegatów było spowodowane różnymi czynnikami, m.in. brakiem odpowiednich kompetencji i uprawnień, brakiem współpracy z władzami okupacyjnymi oraz podziałem i konfliktami w łonie samego NKN. Po rozwiązaniu Delegacji Moraczewski pozostał jednak w Królestwie i prowadził nadal zakulisowe rozmowy z tamtejszymi działaczami, szukając politycznego zaplecza dla obozu Piłsudskiego. Często wygłaszał odczyty i brał udział w zgromadzeniach publicznych, mniej lub bardziej jawnych. W tym czasie jednak, w myśl strategii Komendanta, Moraczewski opowiadał się za wstrzymaniem werbunku do Legionów. Jego działalność w tym zakresie spotkała się z kontrakcją emisariuszy Departamentu

¹⁸ Stefan Buchowiecki, emisariusz DW NKN w Olkuszach pisał w raporcie z dnia 6 maja 1915 r.: *Bytność delegatów organizacyjnych w I Brygadzie. Przed paru dniami na stacji w Olkuszach zobaczyłem z pociągu idącym z Jędrzejowa 2 delegatów organizacyjnych Moraczewskiego i [Marian] Malinowskiego wracających z wizyty w I Brygadzie, po dokonaniu tam pobytu. Na zapytanie moje, po co tam jeździli – nie dali mi wyczerpujących wypowiedzi. Sądzę, że wiadomość ta może się przydać DW ze względu na partyjność tych obywateli.* [w:] *Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego 1915–1916. Ziemia kielecka*, opracowanie, wstęp i przypisy J. Z. Pająk, Kielce 2007, s. 132.

¹⁹ I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski...*, s. 194–196. J. Z. Pająk, *O rząd i armię. Centralny Komitet Narodowy (1915–1918)*, Kielce 2003, s. 62.

²⁰ J. Z. Pająk, *O rząd i armię...*, s. 274. Według Jerzego Z. Pajaka emisariusze I Brygady, w tym również Moraczewski, odegrali dużą rolę w tworzeniu struktur terenowych CKN. Tamże, s. 269.

Wojskowego NKN, m.in. chorążego Stefana Boguszewskiego²¹, podejmującego wysiłki mające zniwelować wpływ prowadzonej przez posła agitacji antywerbunkowej.

Zanim powrócił do I Brygady, stacjonującej na Wołyniu, Moraczewski wziął udział w zjeździe PPS, mającym miejsce w dniach 6–8 stycznia 1916 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Obok Feliksa Perla²², przewodniczył obradom. Podczas trzydniowych dyskusji omawiano stosunek do innych partii i tworzącej się na ziemiach zaboru rosyjskiego reprezentacji stronnictw, a także stosunek do Legionów Polskich i NKN. Działacze socjalistyczni nie poparli Komitetu ze względu na jego ścisły związek z Austrią. Wśród zebranych postulatów znalazł się najważniejszy – niepodległość i niepodzielność Królestwa Polskiego (czyli ziem zaboru rosyjskiego), natomiast sugerowane przez Moraczewskiego związki z Austrią budziły wątpliwości, po prostu nie wierzono w możliwość rozwiązania austro-polskiego²³.

Po zakończeniu pracy w Delegacji Departamentu Organizacyjnego NKN Moraczewski powrócił do czynnej służby w Legionach. Został przydzielony do sztabu, stacjonującego w tym czasie w Karasinie na Wołyniu. Był to okres walk pozycyjnych I Brygady, nie toczono walk z wrogiem, a więc można było poświęcić czas na pracę polityczną i rozważania dotyczące rozwiązania kwestii polskiej. Zamieszkał zapewne w siedzibie Komendy I Brygady, w domu znajdującym się na końcu wsi, przy drodze do Leszniewki. O pobycie w Karasinie pisał do żony 31 stycznia 1916 r.:

Piszę naumyślnie na maszynie, aby Ci dać dokumentnie obraz ciężkich walk, jakie tu toczymy, poznać. Wczoraj, w niedzielę, zwalczaliśmy zupełną grzybową, befsztyki z kapustą i kartoflami, soufflé jabłczane, pączki, herbatę, ser – na obiad. W dwie godziny potem podwieczorek: herbata, ser, pierniki, słonina angielska. W cztery godziny potem kolacja: pieczeń wołowa z kartoflami, pasztet, ser, itd. Po kolacji graliśmy do północy w preferansa. Tak mniej więcej dzień za dniem upływa. [...] Już drugi miesiąc brygada nasza stoi poza frontem. Mrozy są bardzo słabe,

²¹ W grudniu Stefan Boguszewski pisał w sprawozdaniu: *W pierwszych zaraz początkach [od 1 XI 1915 r.] natrafiłem na sprawę wstrzymania werbunku, która była tutaj wprowadzana przez posła [Jędrzeja Moraczewskiego, dr. [Eugeniusza] Kiernika i szeregu innych. Sprawa ta została wyciągnięta na zgromadzeniu specjalnie ad hoc zwołanym. Akcja ta jednak nie została przeprowadzona konsekwentnie do końca i wobec tego można jej było przeciwdziałać [...]. [w:] Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego 1915–1916. Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa...*, s. 231. Warto dodać, że Moraczewski, opowiadając się przeciw werbunkowi, stanął po stronie Piłsudskiego. Ta decyzja, jak zresztą wiadomo, doprowadziła do konfliktu Brygadiera i jego współpracowników z DW NKN i stojącym na jego czele Władysławem Sikorskim.

²² Feliks Perl (1871–1927) – działacz socjalistyczny, publicysta, redaktor „Robotnika”, współtwórca programu PPS.

²³ Por.: *Sprawozdanie posła Jędrzeja Moraczewskiego ze zjazdu PPS odbytego w dniach 6, 7 i 8 I 1916 R. w Piotrkowie*, opr. K. Piskala, „Rocznik Łódzki, t. 62, 2014, s. 210.

*bez wiatru. Ja wciągam się do roboty. Zabieram się do założenia warsztatów stelmachskich, rymarskich i dla odmiany mam magazyn z technicznymi artykułami*²⁴.

Tymczasem zaraz po powrocie do Legionów Moraczewski, decyzją szefa sztabu Komendy Legionów Włodzimierza Zagórskiego, został wydalony z Legionów. Oficjalnym powodem usunięcia porucznika była jego działalność, w czasie gdy pełnił mandat delegata Departamentu Organizacyjnego NKN w Królestwie Polskim. Moraczewskiemu zarzucano działanie na szkodę Komendy Legionów Polskich, antywerbunkową agitację i zajmowanie się działalnością partyjną. Głównym celem jednak było uniemożliwienie Piłsudskiemu stałych kontaktów z politykiem galicyjskim, a przez to zmniejszenie wpływu na galicyjskich polityków i NKN. Moraczewski, podobnie jak inni wydaleny oficerowie, na wyraźny rozkaz Piłsudskiego pozostał w Legionach. Postępowanie wyjaśniające w jego sprawie trwało do sierpnia 1916 r., kiedy to przywrócono polityka do służby w dotychczasowej randze²⁵.

Styczeń 1916 r. był pod względem działalności politycznej okresem niezwykle gorącym, szczególnie dla posłów-legionistów. Pod ich nieobecność w Wiedniu i Krakowie trwały bowiem rozmowy pomiędzy posłami PPSD a członkami Koła Polskiego, czyli reprezentacji posłów polskich w parlamencie wiedeńskim, dotyczące wstąpienia socjalistów do ich grona. Warto nadmienić, że do tej pory Koło było zwalczane przez socjalistów za zbyt reakcyjną politykę. Zarząd Partyny podjął taką decyzję, jak podkreślano, w imię solidarności narodowej, jednak przebywający na froncie Bobrowski, Moraczewski i Lieberman sprzeciwili się jej i odmówili wstąpienia do Koła Polskiego. Sprzeciw posłów mógł być inspirowany przez Piłsudskiego. Swoje stanowisko posłowie-legioniści tłumaczyli z kolei przede wszystkim względami ideowymi²⁶. Dyskusje i spory wewnątrz klubu poselskiego PPSD trwały aż do marca 1916, do momentu, kiedy posłowie legioniści cofnęli swój sprzeciw i do Koła Polskiego wstąpili. Trudno uzasadnić zmianę decyzji posłów socjalistów, można jedynie przypuszczać, że dali się przekonać argumentom o potrzebie solidarności narodowej i usilnym naleganiom kolegów posłów, którzy specjalnie przybyli na front, aby przekonać oponentów. Z drugiej strony można domyślać się, że po rozmowach z Komendantem uznano, iż lepiej mieć wpływ i kontrolę nad działalnością Koła Polskiego, a w razie potrzeby móc zawetować nieodpowiednie dla sprawy Legionów działania. Ostatecznie 23 marca 1916 r. posłowie PPSD przystąpili do Koła Polskiego, tworząc jedną, wspólną reprezentację polskich parlamentarzystów w parlamencie monarchii. Dodatkowo Jędrzej Moraczewski został delegowany do Komisji Politycznej Koła²⁷, choć było wiado-

²⁴ *Zofia i Jędrzej Moraczewscy. Korespondencja czasu przełomu 1916–1918*, opr. J. Dufrat, P. Cichoracki. Łomianki 2018, s. 35.

²⁵ I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski...*, s. 207–208.

²⁶ Tamże, s. 210–211.

²⁷ Początkowo członkiem Komisji Politycznej miał zostać kolega partyjny Moraczewskiego Herman Diamand, zwolennik tzw. „austriackiego rozwiązania”. Jednak jednym z warunków, które postawił Moraczewski wyrażając swą zgodę na wstąpienie do Koła Polskiego, było miejsce w wyżej wspomnianej Komisji. Towarzysze partyjni Moraczewskiego ustąpili,

mo, że przebywając na froncie nie będzie mógł uczestniczyć w jej posiedzeniach. Warto dodać, że w okresie od stycznia do sierpnia 1916 r. Moraczewski kilkakrotnie przebywał w Galicji, biorąc udział w posiedzeniach klubu poselskiego i NKN, którego członkiem został wybrany 29 kwietnia 1916 r.²⁸ W ten sposób nie tylko znał plany polityczne obu organizacji, ale mógł także współdecydować o kierunku działalności. Należy jednak podkreślić, że w tym czasie zarówno Koło Polskie, większość polskich posłów socjalistycznych, jak i NKN, stały na stanowisku rozwiązania kwestii polskiej w oparciu o Austro-Węgry, czyli połączenia ziem Królestwa Polskiego z Galicją w ścisłym związku z monarchią habsburską. Zarówno Piłsudski, jak i jeden z jego najbliższych w owym czasie współpracowników, jakim był Moraczewski, znając nastroje społeczne na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, coraz częściej wątpili w takie rozwiązanie, co więcej, głosili prawo Polaków z ziem zaboru rosyjskiego do samodzielności politycznej.

Podczas pobytu w Karasinie legioniści spędzali wolny czas w różnoraki sposób. Uprawiano różnego rodzaju sporty – oficerowie często grali w szachy lub układali pasjansa, wśród żołnierzy popularna była piłka nożna²⁹. Organizowano uroczystości patriotyczne i religijne (np. Święta Bożego Narodzenia lub Wielkiejnocy)³⁰. Dyskutowano o sztuce i literaturze, a nawet wydawano własne czasopisma, o czym pisał Jędrzej Moraczewski do żony po powrocie do I Brygady w styczniu 1916 r.³¹ Moraczewski mógł także poświęcić swój wolny czas na polowanie, a nawet na zbieranie grzybów³². Dopiero pod koniec kwietnia 1916 r. wraz z I Brygadą Moraczewski opuścił Karasin i znalazł się na pierwszej linii frontu. Kilkakrotnie wyjeżdżał jednak, opuszczając pozycje i udając m in. do Krakowa

Diamand, bodajże jednej z najgorętszych zwolenników wstąpienia socjalistów do Koła Polskiego, nie wszedł do Komisji Politycznej. Tamże.

²⁸ Rozszerzenie składu Koła Polskiego doprowadziło do zmian w zakresie kompetencji NKN. Odtąd Koło, jako reprezentacja posłów polskich w Galicji, miała zająć się prowadzeniem działań politycznych, natomiast NKN miał ograniczyć się tylko do działalności na rzecz Legionów Polskich. M. Drozdowski, dz. cyt., s. 257–258. Warto również dodać, że w wyniku reorganizacji Komitetu rozszerzono jego skład, a 29 kwietnia 1916 r. jednym z członków wybrano Jędrzeja Moraczewskiego. Tamże, s. 422.

²⁹ 2 lipca 1916 r., tuż przed rozpoczęciem bitwy pod Kostiuchnowką, odbył się mecz futbolowy między drużyną 1. pp a artylerią. Wspominał o tym wydarzeniu Moraczewski, opisując przebieg bitwy. *Jędrzej Moraczewski o bitwie pod Kostiuchnowką*, opr. J. Dufurat, P. Cichoracki. „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 3, 2015, s. 125.

³⁰ U. Oettingen, *Życie codzienne legionistów polskich na Wołyniu w 1916 roku (w świetle odpraw wojskowych)*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 1, 2008, s. 55; Tamże, *I Brygada Legionów Polskich na Wołyniu (grudzień 1915–kwiecień 1916)*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 1, 2007, s. 50–52.

³¹ *Zofia i Jędrzej Moraczewscy. Korespondencja...*, s. 36. W I Brygadzie znaleźli się absolwenci i studenci Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, uczniowie konserwatoriów, poeci i literaci. Moraczewski wspominał o gazetach wydawanych przez legionistów, zapewne o „Konferencji Pokojowej” i „Zuchowatym”.

³² Na grzyby wybrał się Moraczewski wraz z Kordianem Zamorskim (1890–1983) i Mieczysławem Trojanowskim 2 lipca 1916 r. Jak pisał: *grzybów było mało, najedliśmy się borówek, nazbierali z litr dla Brygadiera*. [w:] *Jędrzej Moraczewski o bitwie...*, s. 125.

i Wiednia, Warszawy czy Lublina, dokąd wzywały go obowiązki poselskie. Wziął udział w bitwie pod Kostiuchnowką w dniach 4–6 lipca, a od 9 do 15 lipca stacjonował w Czeremosznie, dokąd przybywali działacze z Warszawy, Krakowa czy Lublina z nowymi informacjami i w celu otrzymania dalszych wytycznych. Już 15 lipca oddziały zostały skierowane na front na linię Stochodu, gdzie pozostały do początku października, a następnie przeniesiono je do Baranowicz³³. W tym okresie porucznik kilkakrotnie opuszczał front, udając się do Galicji, gdzie zajmował się sprawami bieżącej polityki. Warto dodać, że podobnie jak Piłsudski, złożył prośbę o zwolnienie go z Legionów³⁴, jednak nie otrzymał na to zgody i został przydzielony do służby w I kompanii saperów w Modlinie³⁵, gdzie zajmował się m.in. tłumaczeniem regulaminów i wojskowych przepisów technicznych. Jak pisał w liście do żony w styczniu 1917 r.: *z polityką nic, ale to nic zupełnie nie mam do czynienia*³⁶. W sytuacji politycznej Królestwa Polskiego zaszły w tym czasie, jak wiadomo, duże zmiany. Wkrótce, pod ogłoszeniu aktu 5 listopada 1916 r., utworzono Tymczasową Radę Stanu (TRS), wyznaczając jej rolę doradczą i współdziałającą przy tworzeniu przyszłych władz państwowych. Warto dodać, że referentem w Komisji Wojskowej TRS został Józef Piłsudski, mimo niechęci ze strony władz okupacyjnych. W następnych miesiącach 1917 r. Moraczewski wrócił do polityki, przebywając w Warszawie, kiedy został oddelegowany do prac komisji regulaminowej, a następnie do prac wydziału słownictwa wojskowego Komisji Słownikowej TRS. Zapewne przy każdej nadarzającej się okazji spotykał się z Komendantem, aby omówić bieżące wydarzenia i otrzymać wytyczne do dalszej pracy³⁷.

10 kwietnia 1917 r. Polski Korpus Posiłkowy (nazwa Legionów nadana rozkazem cesarza z dnia 20 września 1916 r.) został przekazany przez Austro-Węgry pod dowództwo generał-gubernatora warszawskiego Hansa Hartwiga Beselera. Oznaczało to fiasko starań obozu niepodległościowego, którego członkowie oczekiwali, że polskie oddziały zostaną przekazane pod komendę TRS. W dodatku Niemcy przystąpili do reorganizacji Polskiego Korpusu Posiłkowego, wydzielając oddziały składające się z ochotników z Królestwa Polskiego. W połowie maja 1917 r. Piłsudski porzucił prace w Komisji Wojskowej TRS.³⁸

Już 17 maja odbył się tajny zjazd wysłanników dawnych 1., 2., 4. i 5. pułku Legionów w Ostrołęce. Jego głównym organizatorem był Moraczewski, inicjatorem zaś Piłsudski. Podczas obrad przyjęto projekt rezolucji skierowanej do TRS

³³ *Zofia i Jędrzej Moraczewscy. Korespondencja* ..., s. 108–112.

³⁴ Piłsudski podjął taką decyzję wobec braku konkretnych decyzji państw centralnych w kwestii rozwiązania sprawy polskiej i kwestii Legionów. Za jego przykładem poszli inni oficerowie I Brygady, jednak ich prośby nie zostały uwzględnione.

³⁵ J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski*..., s. 120; I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski*..., s. 223–224.

³⁶ *Zofia i Jędrzej Moraczewscy. Korespondencja*..., s. 164. Jak zauważył J. Gołota, Moraczewski nie pozostawał już podwładnym Piłsudskiego, więc jego swoboda w tym okresie była ograniczona. J. Gołota, dz. cyt., s. 120.

³⁷ I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski*..., s. 228.

³⁸ Tamże.

a wymierzonej przeciw niemieckiej polityce w wojsku polskim³⁹. W literaturze przedmiotu to wydarzenie jest określane mianem „niedosłego rokoszu” w Legionach lub też prologiem kryzysu przysięgowego⁴⁰.

W wyniku doniesienia płk. Mariana Januszajtisa o zjeździe dowiedział płk Zygmunt Zieliński, dowódca Polskiego Korpusu Posiłkowego, który nakazał przeprowadzenie śledztwa.

Porucznik Moraczewski został aresztowany 21 maja 1917 r. W trakcie przesłuchań zaprzeczał, jakoby spotkanie oficerów było zaplanowane, i odpierał zarzuty o próbę wywołania buntu w Legionach. Z aresztu został zwolniony już 25 maja, na skutek interwencji Hermana Liebermana, adwokata i działacza galicyjskiej PPSD. Od sądu polowego Moraczewskiego uratował immunitet poselski i fakt, że na początku czerwca rozpoczynała się kolejna sesja parlamentu w Wiedniu. Oficjalnie Moraczewski został zwolniony ze służby wojskowej rozkazem z dnia 25 sierpnia 1917 r. Powrócił więc do czynnego udziału w życiu politycznym w Galicji, wielokrotnie podnosząc sprawę Legionów w parlamencie wiedeńskim i podczas obrad Koła Polskiego. Jednocześnie kontynuował konspiracyjną działalność niepodległościową, stając na czele Konwentu Organizacji „A” jako jej polityczny kierownik i zastępca aresztowanego w lipcu 1917 r. Józefa Piłsudskiego.

Od początku I wojny światowej Moraczewski mógł być postrzegany jako zaufany podwładny Józefa Piłsudskiego, choć wydaje się, że dopiero wspólne doświadczenia i pobyt w Legionach umocniły wzajemne relacje polityków. Podczas dysput w ścisłym gronie bliskich współpracowników rozważano wspólnie kwestie rozwiązania sprawy polskiej. Moraczewski był dodatkowo reprezentantem Piłsudskiego w NKN, czy później w Kole Polskim, ale też wobec społeczeństwa w Królestwie Polskim. Po krótkim pobycie w Legionach powrócił do pracy politycznej, do końca wojny konsekwentnie realizując linię polityczną Komendanta, poczynając od działalności w NKN i kwestii wstąpienia posłów PPSD do Koła Polskiego, poprzez sprawę werbunku i konfliktu z Departamentem Wojskowym, stosunku do aktu 5 listopada czy kryzysu przysięgowego. Popierał kolejne zwroty w polityce orientacyjnej. Z pewnością należał do wąskiej grupy współpracowników, którzy w pełni rozumieli „mistrzowską grę” Piłsudskiego (niewykluczone też, że ją współtworzyli), dlatego też realizował jego plany na arenie politycznej, często wbrew stanowisku własnej partii, z podziwu godną konsekwencją, pewnością i wiarą w ostateczne zwycięstwo sprawy polskiej.

³⁹ J. Gołota, *Tajny zjazd oficerów legionowych w Ostrołęce w 1917 r.*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, 1989, nr 3, s. 28–29.

⁴⁰ J. Snopko, *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*. Białystok 2008, s. 164; W. Suleja, *Prolog kryzysu przysięgowego. Majowy „rokosz” w Legionach w 1917 r.* „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, 1981, nr 543.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Biblioteka Narodowa, Archiwum Moraczewskich, Mor. 052, *Listy Zofii Moraczewskiej do Heleny Kozickiej*, t.1, 1896–1919.

Wydawnictwa źródłowe

- Dufrat J., Cichoracki P. (opr.). 2015. *Jędrzej Moraczewski o bitwie pod Kostiuchnowką*. Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa. „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 3.
- Dufrat J., Cichoracki P. (opr.). 2018. *Zofia i Jędrzej Moraczewscy. Korespondencja czasu przełomu 1916–1918*. Wydawnictwo LTW, Łomianki.
- Pająk J. Z. (opr.). 2015. *Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego 1915–1916. Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Pająk J. Z. (opr.) 2007. *Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego 1915–1916. Ziemia kielecka*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce.
- Piskała K. (opr.) 2014. *Sprawozdanie posła Jędrzeja Moraczewskiego ze zjazdu PPS odbytego w dniach 6, 7 i 8 I 1916 R. w Piotrkowie*. Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział Łódzki, „Rocznik Łódzki”, t. 62.
- Sokolnicki M. 1961. *Rok czternasty*. Gryf, Londyn–Nowy Jork.

Opracowania

- Drozdowski M. 2017.** *Naczelny Komitet Narodowy (1914–1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*. Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków.
- Florczak I. 2009.** *Jędrzej Moraczewski. Socjalista, poseł, legionista. Z autonomicznej Galicji do niepodległej Polski*. Wydawnictwo Ibidem, Łódź.
- Golota J. 2002.** *Jędrzej Moraczewski (1870–1944). Pierwszy premier II Rzeczypospolitej*. Wydawnictwo OTN, Ostrołęka.
- Golota J. 1989.** *Tajny zjazd oficerów legionowych w Ostrołęce*. Wydawnictwo OTN im. A. Chętnika, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, nr 3.
- Łuczyński-Narbut A. J. 2014.** *Historia wojenna Legionów Polskich. Powstanie i działalność bojowa Oddziału Józefa Piłsudskiego (VIII–XI 1914)*. Centralne Archiwum Wojskowe. Warszawa–Kraków.
- Moczulski L. 2010.** *Przerwane powstanie polskie 1914*. Bellona, Warszawa.
- Oettingen U. 2007.** *I Brygada Legionów Polskich na Wołyniu (grudzień 1915–kwiecień 1916)*. Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa. „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 1.
- Oettingen U. (red.). 2004. *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*. Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce

- Oettingen U. 2008.** *Życie codzienne legionistów polskich na Wołyniu w 1916 roku (w świetle odpraw wojskowych)*. Instytut Archeologii i Etnologii PAN Warszawa. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 1.
- Pająk J. Z. 2003.** *O rząd i armię. Centralny Komitet Narodowy (1915–1918)*. Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce.
- Sawecki P. 1994.** *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*. Bellona, Warszawa.
- Snopko J. 2008.** *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Sprys Z. 2004.** *Jędrzej Moraczewski – współinicjator pracy organicznej w Wielkopolsce*. Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, „Słupskie Studia Historyczne”, nr 11.

SUMMARY

The name of Jędrzej Moraczewski often appears in historical studies, but he appears in them in the context of the creation of the first government of a reborn homeland. Moraczewski's earlier fate remains to be unknown to many historians. Meanwhile, the activity before 1918, his political and parliamentary experience influenced the fact that Piłsudski could designate politician from Stryj in Galicia as Prime Minister. It was also decided by Moraczewski's activity during the First World War, aimed at consolidating Polish society in line with the idea of regaining an independent state existence.

STRESZCZENIE

Nazwisko Jędrzeja Moraczewskiego często pojawia się w opracowaniach historycznych, jednak jego postać występuje w nich w kontekście utworzenia pierwszego rządu odrodzonej Ojczyzny, natomiast jego wcześniejsze losy dla wielu pozostają nieznane. Tymczasem działalność przed 1918 r., jego doświadczenie polityczne i parlamentarne wpłynęły na fakt, że Piłsudski mógł desygnować posła ze Stryja w Galicji na premiera. Zadecydowała o tym również działalność Moraczewskiego podczas I wojny światowej, zmierzająca do konsolidacji społeczeństwa polskiego w myśl idei odzyskania niepodległego bytu państwowego.

Key words: Jędrzej Moraczewski, Polish Legions, First World War, Supreme National Committee.

Słowa kluczowe: Jędrzej Moraczewski, Legiony Polskie, I wojna światowa, Naczelny Komitet Narodowy.

Ewa Milkowska

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Wydział Przyrodniczy

POLITYKA EDUKACYJNA NA POZIOMIE PODSTAWOWYM W POLSCE W LATACH 1918–1939

POLAND'S POLICY ON PRIMARY EDUCATION IN THE YEARS 1918–1939

Wprowadzenie

W 1918 roku Polska odzyskała niepodległość po 123 latach niewoli narodowej. Ostatni rozbiór Polski przeprowadzono w 1795 roku, a w jego wyniku terytorium kraju podzielono pomiędzy państwa zaborcze: Rosję, Prusy i Austrię.

W początkach II Rzeczypospolitej, po wyzwoleniu kraju nowe – polskie – władze państwowe, działając na każdej płaszczyźnie życia codziennego, musiały zorganizować od początku życie społeczne, polityczne, oświatowe, kulturalne... Dodatkowo musiały zmierzyć się z ujednoliceniem prawa i waluty, ponieważ w nowo wyzwolonym kraju istniało równolegle kilka kodeksów prawnych, wiele walut oraz używano czterech języków urzędowych, które były pozostałością po latach zaborów¹.

Poważnym problemem było zorganizowanie szkolnictwa powszechnego, które w 1918 roku było bardzo zaniedbane.

Szkolnictwo w Polsce

Tradycja szkolnictwa początkowego na ziemiach polskich była długa, sięgała co najmniej XVI wieku. Te pierwsze placówki oświatowe były szkołami związanymi z instytucjami kościelnymi (szkoły farne, katedralne, klasztorne). Uczono w nich podstaw, najczęściej ograniczano się do nauki pisania i czytania, czasem – w bardziej zaawansowanych ośrodkach – wprowadzano program trivium, który obejmował gramatykę łacińską, retorykę oraz dialektykę.

Szkoły były zazwyczaj podzielone na wiejskie i miejskie. Te pierwsze były ściśle związane z klerem, szkoły miejskie były natomiast bardziej niezależne i wpływ na nie miały rady miejskie. To przez te instytucje szkolnictwo było wspierane finansowo i w zamian oczekiwano wprowadzenia do programu szkolnego tematyki świeckiej oraz arytmetyki – niezbędnej dla prawidłowego prowadzenia interesów przez dzieci kupców i handlarzy, które do tych szkół uczęszczały najliczniej².

¹ S. Krzykała, *W Polsce niepodległej 1918–1939*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*. Warszawa 1974, s. 747.

² S. Tworek, *W okresie odrodzenia i reformacji 1569–1648*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*. Warszawa 1974, s. 312.

W XVII wieku szkolnictwo nadal znajdowało się w rękach kościoła. W tym czasie przeżywało regres: szkoły zaczęły podlegać miejscowym proboszczom, co znacznie obniżyło ich poziom. Podobnie jak w wieku poprzednim uczono głównie chłopców. Zakres programu kształcenia ograniczał się do czytania, pisania, rachunków oraz śpiewu. W XVII wieku szkoły wiejskie zanikły, a te w miastach i miasteczkach znacznie podupadły³.

Kolejne lata przynoszą dalszy upadek szkolnictwa. XVIII wiek – tak tragiczny dla całej Rzeczypospolitej – także nie był najlepszym stuleciem dla oświaty. Istniejące szkoły dalej popadały w ruinę nie tylko materialną, ale także i tę dotyczącą poziomu nauczania. Szkolnictwo nadal podporządkowane było kościołowi oraz przeznaczone tylko dla chłopców.

Po trzecim rozbiórze Rzeczypospolita Polska częściowo znalazła się w zaborze austriackim. Początkowo można tam było obserwować upadek szkolnictwa elementarnego, ale już w latach 1810–1812 został utworzony przy prefekturze departamentowej dozór szkolny, którego zadaniem było rozwijanie szkolnictwa podstawowego. Pod koniec 1812 roku nastąpił znaczny wzrost tego typu szkół. W tym czasie szkolnictwo znalazło się pod nadzorem zwierzchnim Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Kierował nią Stanisław Kostka Potocki⁴.

W Królestwie Polskim szkolnictwo elementarne rozwijało się dopiero od lat 20. XIX wieku. Wzrosła liczba szkół w miastach, natomiast szkolnictwo na wsi prawie się nie rozwijało. Szkoły w tym czasie były koedukacyjne oraz te same dla wszystkich wyznań. Do szkoły miały uczęszczać dzieci pomiędzy szóstym a piętnastym rokiem życia. Poszczególne klasy były bardzo liczne – na jednego nauczyciela przypadało około setki dzieci⁵.

Po klęsce powstania listopadowego w 1831 roku wprowadzono nową ustawę dotyczącą szkolnictwa (1833). Wzorowano ją na funkcjonującej już ustawie rosyjskiej.

zupełnie zaniedbano w tym okresie rozwój szkół wiejskich i główną uwagę skupiono na szkołach znajdujących się w miastach. Zniesiono dozory szkolne, a na ich miejsce wprowadzono instytucję inspektora szkolnego. Następnie w 1862 roku przywrócono kolejną ustawą dozory szkolne.

Lata 1830–1860 to prawie całkowity zanik szkolnictwa elementarnego. Program w istniejących szkołach był bardzo ograniczony, obejmował tylko niezbędne informacje. Była to świadoma polityka władz zaborecznych⁶.

Klęska powstania styczniowego przyniosła zaostrzoną politykę rusyfikacyjną caratu. Wszystkich urzędników narodowości polskiej zamieniano na Rosjan. Język rosyjski stał się urzędowym⁷. Najbardziej widocznym przejawem polityki rusyfi-

³ S. Tamże, s. 313.

⁴ W. Śladkowski, *Pod zaborem austriackim, w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1795–1831*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*. s. 521.

⁵ Ibidem, s. 522.

⁶ T. Mencil, *Miedzy powstaniem 1831–1864*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*. s. 627.

⁷ A. Koprucki, *W okresie kształtowania się kapitalizmu 1864–1918*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*. s. 689.

kacyjnej caratu oraz przejawem wynaradawiania społeczeństwa polskiego była polityka oświatowa. Następstwem stłumienia powstania była likwidacja szkół polskich. W zamian carat zorganizował szkoły rosyjskie z językiem wykładowym rosyjskim. Były to szkoły elementarne, progimnazja i gimnazja⁸. Szkoły te stały się wprowadzonym przez carat eksperymentem pedagogicznym w zakresie wychowania młodzieży.

Polską odpowiedzią na działania rusyfikacyjne była organizacja tzw. tajnych „kompletów”, która objęła wszystkie warstwy społeczne, zwłaszcza po 1885 roku, kiedy władze zaborcze zdecydowały się na całkowite usunięcie języka polskiego ze szkół elementarnych⁹.

W zaborze pruskim i austriackim sytuacja oświatowa przedstawiała się inaczej. Po trzecim rozbiorze szkolnictwo w obu zaborach poddano germanizacji.

W zaborze pruskim władze dbały o rozwój oświaty, rozbudowywały sieć szkół, szkolnictwo elementarne zaś było traktowane jako „instrument germanizacyjny”. Takie postępowanie doprowadziło do prawie całkowitej likwidacji analfabetyzmu, stawiając ludność w dużo lepszej sytuacji¹⁰.

W zaborze austriackim, w którym Galicja miała częściową autonomię, dzieci nauczano w języku polskim. Zarówno w zaborze austriackim, jak i pruskim dążono do unifikacji systemu oświatowego z systemami państw zaborczych¹¹.

Takim sposobem u progu II Rzeczypospolitej nie było usystematyzowanego programu szkolnictwa powszechnego. Po latach niewoli narodowej Polska borykała się z ogromnym analfabetyzmem wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Spis ludności przeprowadzony w 1921 roku pokazywał, iż ponad 33% Polaków powyżej 10 roku życia nie potrafiło czytać ani pisać. Sytuacja przedstawiała się najgorzej na terenie byłego zaboru rosyjskiego, gdyż tam nie było ani przystosowanych placówek oświatowych, ani chęci współpracy z ówczesnymi władzami¹².

Nowe władze po wyzwoleniu w 1918 roku zetknęły się z wieloma problemami, na każdym polu społecznym. Z oświatą były szczególne kłopoty: po pierwsze każdy zabór rządził się własnymi prawami oświatowymi, po drugie istniały różne języki nauczania, po trzecie oświata nie rozwijała się równomiernie i niektóre regiony wyzwolonego kraju nie posiadały wcale rozwiniętej sieci szkolnej. Najgorszą jednak sprawą był brak obowiązku szkolnego, który nie tylko hamował dostęp do szkół, ale także skutecznie przyczyniał się do analfabetyzmu społeczeństwa.

Ustawodawstwo dotyczące oświaty 1918–1939

W pierwszej kolejności po odzyskaniu niepodległości starano się uregulować kwestie oświatowe. Już w 1919 roku wprowadzono dekretem obowiązek szkolny,

⁸ Ibidem, s. 691.

⁹ Ibidem, s. 693.

¹⁰ J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*. Warszawa 1983, s. 182.

¹¹ <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polska-Oswiata-Pod-zaborami;4575101.html>, 17.05.2015.

¹² J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*. s. 341.

który miał obejmować wszystkie zdrowe dzieci od siódmego do czternastego roku życia. Z tym podstawowym prawem do nauki były niemałe problemy. Sytuacja powojenna nie sprzyjała realizacji tak szczytnych celów. Po 1918 roku społeczeństwo było bardzo zaniedbane. Powszechna bieda i wielodzietność nie sprzyjały posyłaniu kilkorga dzieci do szkoły. Wiele rodzin w ogóle rezygnowało z edukacji swoich dzieci, nie widząc potrzeby ich nauczania. Takie poglądy istniały wśród ubogich warstw społecznych oraz nieoświeconych (gdy sami rodzice byli niepiśmienni). Ta postawa ulegała stopniowej poprawie zwłaszcza po wprowadzeniu kar (pieniężnych, chłosty lub nawet więzienia) dla rodziców niestosujących się do zarządzeń.

Dekret¹³ z 1919 roku był pierwszym aktem prawnym wprowadzonym dla całej Rzeczypospolitej. Obowiązywał on na terenie byłego Królestwa Polskiego. Oprócz obowiązku szkolnego zmieniał on też nazewnictwo: wprowadzał szkoły powszechne w miejsce dotychczasowych elementarnych¹⁴. W dekreście zawarto zapis, że okres nauczania miał trwać siedem lat. Nauką w szkole powszechnej miały być objęte dzieci pomiędzy siódmym a czternastym rokiem życia. Wszystkie dzieci były zobowiązane do uczęszczania do szkoły przez siedem lat, natomiast w tym okresie niekoniecznie musiały ukończyć wszystkie siedem klas. Z obowiązku szkolnego zwolniono dzieci chore i niepełnosprawne oraz wszystkie te, których droga do szkoły była dłuższa niż trzy kilometry. Dekretem tym wprowadzono także naukę bezpłatną. Od 1919 roku zaczął się długi proces unifikacji prawa oświatowego, dzięki któremu systematycznie poprawiano warunki nauki. Dekret obowiązywał do końca II Rzeczypospolitej.

Kolejną ważną ustawę wprowadzono 4 czerwca 1920 roku: *o tymczasowym ustroju władz szkolnych*. Ustawa zakładała, że Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ma sprawować nadzór nad szkołami wszelkich typów. Terytorium Polski miało zostać podzielone na okręgi szkolne, czyli kuratoria. Podział ten został wprowadzony dla celów administracyjnych¹⁵.

Na czele utworzonych okręgów szkolnych miał stanąć kurator mianowany przez Naczelnika Państwa na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i oświecenia Publicznego. W paragrafie czwartym ustawy wymienione zostały zadania kuratora szkolnego. Administrował on instytucje wychowawcze, był zobowiązany do układania projektów budżetów w okręgach szkolnych, dodatkowo zatwierdzał dyrektorów szkół i mianował kierowników państwowych szkół powszechnych¹⁶.

Utworzono Dozory Szkolne na terenie każdej z gmin, każdej szkole przyznano także Opiekę Szkolną¹⁷.

¹³ Ustawa z dnia 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym, Dz. Urz. M.W.R. i O.P. 1919, nr 2, poz. 2.

¹⁴ P. Mazur, *Szkolnictwo na Lubelszczyźnie w świetle prasy lokalnej 1918–1939*. Lublin 2004, s. 59

¹⁵ T. Serafin, *Władze...*, s. 19.

¹⁶ Ibidem, s. 20.

¹⁷ Ustawa z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych, Dz. Urz. RP. 1920, nr 50, poz. 304.

Obszar II Rzeczypospolitej został podzielony na okręgi szkolne. W 1921 roku zostały utworzone okręgi:

- poznański (dla obszaru województwa poznańskiego z siedzibą kuratora w Poznaniu),
- pomorski (dla obszaru województwa pomorskiego z siedzibą kuratora w Toruniu),
- lwowski (dla obszaru byłej Galicji, podległego byłej galicyjskiej Radzie Szkolnej Krajowej, tj. dla obszaru województw: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, krakowskiego z siedzibą kuratora we Lwowie),
- łódzki (w granicach województwa łódzkiego z siedzibą kuratora w Łodzi),
- krakowski (z siedzibą kuratora w Krakowie),

W 1922 roku utworzone zostały następujące okręgi szkolne:

- warszawski (w granicach miasta stołecznego Warszawy i województwa lubelskiego z siedzibą kuratora w Warszawie),
- wileński (z siedzibą kuratora w Wilnie),
- wołyński (z siedzibą kuratora w Łucku),
- białostocki (z siedzibą kuratora w Białymstoku),
- poleski (z siedzibą kuratora w Brześciu nad Bugiem).

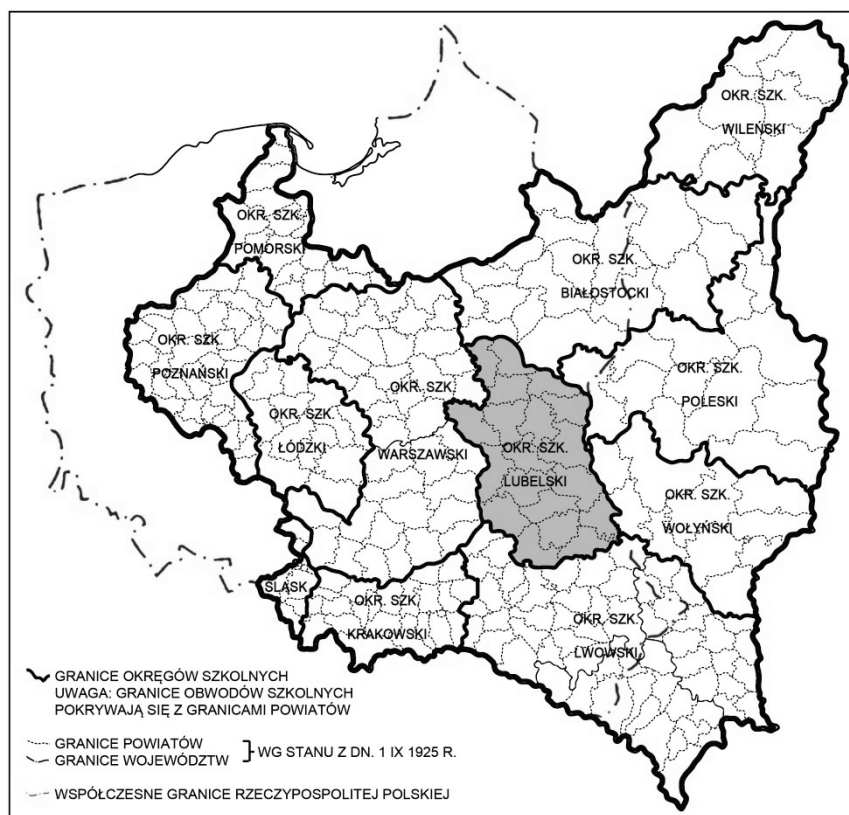
Okręg Szkolny Lubelski powstał najpóźniej, bo dopiero w 1925 roku i miał siedzibę kuratora w Lublinie¹⁸ [Ryc. 1]. Został on wydzielony z powstałego wcześniej Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Objął obszar całego ówczesnego województwa lubelskiego, a utworzony został na mocy ustawy z 8 sierpnia 1925 roku (Dz. U. RP nr 28, poz. 594). Ustawa ta weszła w życie od początku nowego roku szkolnego, czyli 1 września 1925 roku.

Pierwszym kuratorem w Okręgu Szkolnym Lubelskim został Kazimierz Juszczakowski¹⁹. Siedziba kuratora znajdowała się przy ulicy 3 Maja 6²⁰, a – co ciekawe – od 1925 roku do dnia dzisiejszego nie zmieniła swojego miejsca.

¹⁸ F. Śliwiński, *Organizacja władz...*, s. 20.

¹⁹ Kolejnymi kuratorami byli: 1. Ignacy Pytlakowski – kurator okręgu szkolnego lubelskiego od 1 września 1925 do 31 grudnia 1927, 2. Kazimierz Pieracki – kurator okręgu szkolnego lubelskiego od 1 stycznia 1928 do 30 listopada 1928, 3. Eustachy Nowicki – kurator okręgu szkolnego lubelskiego od 1 grudnia 1928 do 2 kwietnia 1931, 4. Stanisław Lewicki – kurator okręgu szkolnego lubelskiego od 11 listopada 1931 do 18 lutego 1937 5. Sylwester Klebanowski – kurator okręgu szkolnego lubelskiego od 1 marca 1937 roku, *Ibid.*, s. 124–125.

²⁰ *Ibidem*, s. 131.



Ryc. 1 Podział II Rzeczypospolitej na Okręgi Szkolne, przerywaną linią zaznaczone współczesne granice Polski, oprac. Ewa Miłkowska

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do współdziałania z Kuratorami mógł powoływać Rady Szkolne Okręgowe. Do ich zadań należało sprawdzanie potrzeb poszczególnych szkół, przedstawianie opinii o administracji szkolnej oraz stanie szkolnictwa na danym terenie. Rady szkolne także rozporządzały funduszami na cele szkolne na podległym im terenie²¹.

W 1922 roku (17 lutego) zostały uchwalone kolejne ustawy dotyczące szkolnictwa. Pierwsza: *o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych*, druga *o budowie publicznych szkół powszechnych*.

Pierwsza ustawa dotyczyła utrzymania szkół przez państwo i gminę, w której się znajdowały. Sieć szkolną natomiast powinno się organizować tak, by wszystkie dzieci mogły uczyć się w publicznej szkole powszechnej. Dodatkowo troską władz miało być zadbanie o to, aby szkoła ta była jak najwyższego stopnia organizacyj-

²¹ F. Śliwiński, *Organizacja ...*, s. 23.

nego²². Do szkoły powszechnej mogły uczęszczać dzieci z różnych gmin. W takim wypadku obowiązek utrzymania placówki miał spoczywać na gminie, w której szkoła była wzniesiona, natomiast pozostałe gminy miały pomagać w jej utrzymaniu i pokrywać część wydatków. Stopień organizacyjny placówki wychowawczej zależał od liczby dzieci w wieku szkolnym (pomiędzy 7 a 14 rokiem życia), które miały uczęszczać do danej szkoły. Ustawa ta regulowała także kwestię wyposażenia szkoły w pomoce naukowe²³.

Druga ustawa – *o budowie publicznych szkół powszechnych* – regulowała warunki wznoszenia nowych obiektów szkolnych, ale także sposoby zapewniania odpowiednich pomieszczeń do prowadzenia zajęć. Na podstawie tej ustawy poszczególne gminy były zobowiązane zapewniać grunty pod budowę nowych szkół, ale także pod organizację boisk i popularnych w okresie dwudziestolecia międzywojennego ogródków szkolnych. W ustawie zapisano szczegółowe wytyczne dotyczące wielkości i usytuowania działek pod budowę nowych obiektów szkolnych. Dodatkowo plany oraz kosztorysy powinny być zgodne z ogólnymi przepisami budowlanymi, obowiązującymi na danym terenie (do 1928 roku nie było spójnego prawa budowlanego dla całej Rzeczypospolitej). Plany i kosztorysy obowiązkowo zatwierdzał kurator okręgu szkolnego²⁴.

W dwa lata po wyżej wspomnianych ustawach, w lipcu 1924 roku sejm uchwalił ustawę *o organizacji szkolnictwa*. Ustrój szkolny – w imię ustawy – miał być jednolity w całym kraju. Ustawa miała doniosłe znaczenie, gdyż regulowała standardy dla wszystkich szkół (także prywatnych przeznaczonych dla mniejszości narodowych – Ukraińców, Białorusinów, Rosjan, w tym prawosławnych i Żydów). Wszystkie szkoły miały funkcjonować na tych samych warunkach, co szkoły polskie. Gdy językiem wykładowym był inny niż polski, wówczas szkoły te były zobowiązane do nauczania języka państwowego²⁵.

Po dłuższej przerwie – w 1928 roku – wydano kolejny dokument dotyczący szkolnictwa w II Rzeczypospolitej. Było to rozporządzenie prezydenta RP *o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych*. Nauczać w szkole powszechnej mogły osoby, które wcześniej ukończyły zakład kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych i zdały egzaminy oraz dostały dyplom końcowy. Zakłady kształcenia nauczycieli mogły być państwowe lub prywatne. Trudna sytuacja w początkach II RP spowodowała, że nie wszyscy nauczyciele posiadali odpowiednie kwalifikacje. Dopuszczano sytuację, w której nauczyciel rozpoczynał pracę w placówce oświatowej i dopiero później uzupełniał niezbędną wiedzę, ale

²² Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych, Dz. Urz. RP. 1922, nr 18, poz. 143.

²³ Ibid.

²⁴ Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych, Dz. Urz. RP. 1922, nr 18, poz. 144.

²⁵ Ustawa z dnia 31 lipca 1924 o organizacji szkolnictwa, Dz. Urz. RP. 1924, nr 79, poz. 766.

miał na to dwa lata od rozpoczęcia pracy. Jeśli w wytyczonym czasie nie zdobył odpowiednich kwalifikacji, wówczas usuwany był z placówki, w której nauczał²⁶.

W 1932 roku doszło do uchwalenia kolejnej ustawy dotyczącej oświaty: *o ustroju szkolnictwa*. Została ona zainicjowana przez Janusza Jędrzejewicza. Po jej wprowadzeniu nastąpiły zmiany w organizacji oświaty, w szczególności szkolnictwa powszechnego. Nauka miała być obowiązkowa dla wszystkich dzieci, pozostawiono siedmioletni cykl nauczania. Według ustawy program nauczania przewidywał trzy szczeble edukacyjne: pierwszy miał obejmować *elementarny zakres wykształcenia ogólnego*, – *szczebel drugi jest rozszerzeniem i pogłębieniem szczebla pierwszego, szczebel trzeci ma nadto przysposobić młodzież pod względem społeczno-obywatelskim i gospodarczym*. Szkoły powszechne były dodatkowo podzielone na trzy stopnie w zależności od realizacji szczebli edukacyjnych²⁷.

W roku następnym (4.07.1933) wprowadzono ustawę *o organizacji obwodowych władz szkolnych*. Istniejące okręgi szkolne podzielono na obwody szkolne. Najczęściej jeden obwód szkolny obejmował jeden lub więcej powiatów administracji ogólnej. Podziału tego dokonał Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego drogą rozporządzeń. Na czele każdego obwodu szkolnego stał inspektor szkolny, który podlegał kuratorowi okręgu szkolnego²⁸. Wprowadzony podział z małymi zmianami zachował się do początków II wojny światowej.

Warunki szkolnictwa

Każdorazowo wprowadzanie reform utrudniały bardzo złe warunki lokalowe. Wiele miejscowości nie posiadało szkół. Sytuacja była szczególnie dramatyczna na terenach wiejskich, gdzie brakowało budynków wszystkich typów i nie było możliwości adaptacji istniejących obiektów na cele szkolne²⁹.

Teoretycznie od 1919 roku, zgodnie z dekretem, każde dziecko pomiędzy 7 a 14 rokiem życia było zobowiązane uczęszczać do szkoły albo państwowej, albo prywatnej. Tragiczna powojenna sytuacja w kraju uniemożliwiała realizację pierwszego wprowadzonego aktu prawnego dotyczącego oświaty w wyzwolonej Polsce.

Realizacja dekretu nie była w pełni wykonalna z kilku powodów. Pierwszym był brak wykwalifikowanych nauczycieli, drugim powodem był brak placówek szkolnych, kolejnym, najbardziej uciążliwym, niski poziom zrozumienia sprawy, szczególnie w warstwach ubogich społeczeństwa, gdy ludność nie była w stanie zapewnić sobie i potomstwu podstawowych potrzeb życiowych. W takich kręgach posyłanie do szkoły dzieci, często kilkorga, było po prostu niemożliwe ze względów finansowych.

W ciągu dwudziestolecia międzywojennego sytuacja oświatowa ulegała ciągłej poprawie. Już w pierwszej połowie lat 20. władze uporały się z brakiem wykwalifi-

²⁶ Ustawa z dnia 6 marca 1928 o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych 1928 Dz. Urz. RP. 1928, nr 28, poz. 258.

²⁷ Ustawa z dnia 11 marca 1932 o ustroju szkolnictwa, Dz. Urz. RP. 1932, nr 38, poz. 389.

²⁸ Ustawa z dnia 4 lipca 1933 o organizacji obwodowych władz szkolnych, Dz. Urz. RP. 1933, nr 50, poz. 389.

²⁹ P. Mazur, op. cit., s. 68.

fikowanej kadry nauczycielskiej, organizując kursy i seminaria, po ukończeniu których absolwenci mogli nauczać w szkołach różnych typów.

Drugi problem związany z obiektami szkolnymi ulegał systematycznej poprawie przez cały okres II Rzeczypospolitej. Organizowano początkowo izby szkolne w wynajmowanych domach prywatnych, a z czasem budowano nowe obiekty. Szczególny rozwój nastąpił na terenach wiejskich, gdzie niemalże każda osada chciała posiadać własną szkołę, uznając to za prestiż społeczny. Władze państwowe zadbały o należyte przygotowanie nowych szkół. Mimo ogromnych problemów finansowych realizowano w dużej ilości szkoły powszechne każdego typu; od jednoklasowych po duże obiekty siedmioklasowe. W 1921 roku wydano pierwszy wzornik z gotowymi projektami szkół powszechnych, potem w 1925 i 1926 dwa kolejne wzorniki z projektami szkół opracowanymi przez wybitnych architektów polskich: A. Paprockiego, H. Rutkowskiego, T. Majewskiego, M. Kontkiewicza, K. Sicińskiego i innych³⁰. Kolejne wzorniki opracowano na fali ogromnego zapotrzebowania na budynki szkolne oraz z uwagi na to, iż w Odrodzonej Polsce nie istniało jeszcze wspólne prawo budowlane, które zostało opracowane dopiero w 1928 roku.

Także kwestia uświadomienia społeczeństwa ulegała poprawie. Nakładano kary pieniężne na rodziców, którzy sprzeciwiali się posyłaniu dzieci do szkół. Dla warstw ubogich było to mobilizujące, choć nie wszyscy się podporządkowali zaleceniom władz. Na szczególnie opornych rodziców, którzy nie mogli zapłacić grzywny, nakładano karę chłosty lub nawet więzienia. Takie surowe kary zadziały i pod koniec dwudziestolecia międzywojennego prawie wyeliminowano analfabetyzm³¹.

System szkolny

Wszystkie szkoły powszechne były podzielone na państwowe i prywatne. Niezależnie od tego posiadały podobną strukturę. Były podzielone na trzy stopnie edukacyjne w zależności od realizowanego programu nauczania. Szkoły pierwszego stopnia realizowały program klas 1–4, w którym klasa trzecia była dwuletnia a czwarta trzyletnia. Szkoły drugiego stopnia miały sześć klas i szósta była dwuletnia, tak aby zachować siedmioletni cykl nauczania. Szkoły trzeciego stopnia były najbardziej cenione, gdyż posiadały siedem klas jednorocznych³². Przez całe dwudziestolecie międzywojenne dążono do tego, aby wszystkie szkoły były trzeciego stopnia.

Stopień organizacyjny szkoły zależał od liczby zamieszkałych w obwodzie dzieci w wieku szkolnym. Jeżeli liczba ta w przeciągu 3 lat następujących po sobie nie przekraczała liczby 60, szkoła była jednoklasowa (o jednym nauczycielu); przy liczbie 61–100 szkoła była dwuklasowa (o dwóch nauczycielach), przy liczbie

³⁰ *Materiały Architektoniczne, Budowle użyteczności publicznej wsi i miasteczka*, zeszyt I, *szkoły powszechne*, Warszawa 1921; *Projekty budynków szkół powszechnych*, zeszyt I, Warszawa 1925, zeszyt II, Warszawa 1926.

³¹ J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*. s. 182.

³² F. Śliwiński, *Zasady nowego ustroju szkolnictwa polskiego*. Lwów–Warszawa 1934.

101–150 szkoła była trzyklasowa (o trzech nauczycielach), przy liczbie 151–200 – czteroklasowa (o czterech nauczycielach), od 201 do 250 – pięcioklasowa, od 251 do 300 sześcioklasowa, ponad 300 dzieci – siedmioklasowa (...) ³³. Tak więc organizacja szkoły zależała od zagęszczenia ludności na danym terenie. Na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej przeważały szkoły jedno- i dwuklasowe, ponieważ zagęszczenie ludności nie było tak duże, a zebranie odpowiedniej liczby dzieci, tak aby utworzyć szkołę wyżej zorganizowaną, było niemożliwe.

Jak wynika z powyższego zestawienia klasy były bardzo liczne, bo na jednego nauczyciela w jednej sali przypadało 60 uczniów. Jeżeli szkoła była jednoklasowa, wówczas dzieci – niezależnie od wieku – uczyły się razem.

Sieć szkolną organizowano tak, aby dzieci nie miały więcej niż trzy kilometry do budynku szkoły. Jeżeli mieszkaly dalej, a w pobliżu nie było innej szkoły, nie musiały do niej chodzić. Od nauki szkolnej były zwolnione dzieci chore oraz niepełnosprawne.

W dwudziestoleciu międzywojennym, po raz pierwszy w historii, zwrócono uwagę na dzieci kalekie i niepełnosprawne umysłowo. Zorganizowano dla nich specjalne szkoły, które przygotowywały je do samodzielnego życia oraz pracy zarobkowej.

Podsumowanie

Nowo utworzony system szkolny w II Rzeczypospolitej był bardzo nowoczesny jak na tamte czasy. Stworzony od podstaw, w bardzo trudnych warunkach odradzającej się państwowości polskiej, odpowiadał na potrzeby ówczesnego społeczeństwa. Nowe ustawodawstwo dawało szansę na rozwój wszystkim dzieciom niezależnie od tego, czy urodziły się na wsi czy w mieście oraz – co najważniejsze – niezależnie od warunków materialnych, jakimi dysponowali ich rodzice. Niezwykła dyscyplina oraz bardzo wysoki poziom nauczania pozwoliły na wychowanie szlachetnego pokolenia, które potrafiło stanąć do walki o wolność i niezależność narodu polskiego podczas II wojny światowej.

BIBLIOGRAFIA

Buszko J. 1983. *Historia Polski 1864–1948*. Wydawnictwo naukowe PWN.

Mazur P. 2004. *Szkolnictwo na Lubelszczyźnie w świetle prasy lokalnej 1918–1939*. Wydawca BAMKA.

Mazurkiewicz J. (red.) 1974. *Dzieje Lubelszczyzny*. Wydawnictwo naukowe PWN.

Materiały Architektoniczne, Budowle użyteczności publicznej wsi i miasteczka, zeszyt I, Szkoły powszechne. Nakładem Ministerstwa Robót Publicznych 1921.

³³ Ustawa z dnia 17 lutego 1922 o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych, Dz. Urz. RP. 1922, nr 18, poz. 143, Art. 6.

Projekty budynków szkół powszechnych. Zeszyt I Warszawa 1925. Zeszyt II Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Książnica–Atlas T-wa Nauczycieli Szkół Wyższych 1926.

Śliwiński F. 1934. *Zasady nowego ustroju szkolnictwa polskiego*. Książnica–Atlas. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polska-Oswiata-Pod-zaborami;4575101.html>, 17.05.2015.

Ustawa z dnia 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym, Dz. Urz. M.W.R. i O.P. 1919, nr 2, poz. 2.

Ustawa z dnia 4 czerwca 1920 roku o tymczasowym ustroju władz szkolnych, Dz. Urz. RP. 1920, nr 50, poz. 304.

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych, Dz. Urz. RP. 1922, nr 18, poz. 143.

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 o organizacji szkolnictwa, Dz. Urz. RP. 1924, nr 79, poz. 766.

Ustawa z dnia 6 marca 1928 o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych 1928 Dz. Urz. RP. 1928, nr 28, poz. 258.

Ustawa z dnia 11 marca 1932 o ustroju szkolnictwa, Dz. Urz. RP. 1932, nr 38, poz. 389.

Ustawa z dnia 4 lipca 1933 o organizacji obwodowych władz szkolnych Dz. Urz. RP. 1933, nr 50, poz. 389.

SUMMARY

In the inter-war years (1918–1939), schools in Poland, especially the primary schools (then called the *szkoły powszechnie* – “general schools”) operated under very difficult conditions. Shortly after regaining independence, the Polish society, previously divided between the states that had taken part in the partitions, took efforts to consolidate the laws, re-introduce the Polish language into public offices and schools, and to regulate the currency in use. As far as the education of children and youth is concerned, the discussed period brought significant improvements. The legislation regarding the education system was developed from scratch. Establishing school facilities and training teachers led to the creation of appropriate conditions for children to start learning. However the most important change was the introduction of compulsory school attendance, which had not existed in Poland before that time. The education system developed through those initiatives was a very modern one, and it remained in operation across the entire territory of the Second Polish Republic throughout the inter-war period.

STRESZCZENIE

W międzywojennej Polsce (1918–1939) istniały bardzo trudne warunki funkcjonowania szkół, zwłaszcza powszechnych. Tuż po odzyskaniu niepodległości społeczeństwo polskie, wcześniej podzielone pomiędzy państwa zaborcze, starało się ujednolicić prawo, na nowo wprowadzić język polski do urzędów i szkolnictwa oraz unormować obowiązującą walutę. W zakresie kształcenia dzieci i młodzieży w omawianym okresie poczyniono duże postępy. Od podstaw opracowano ustawodawstwo dotyczące oświaty, stworzono warunki do podjęcia nauki przez dzieci

poprzez organizację placówek szkolnych oraz wykwalifikowanie kadry nauczycielskiej. Co jednak najbardziej istotne wprowadzono obowiązek szkolny, który do tej pory nie istniał na terenie Rzeczypospolitej.

W ten sposób stworzono bardzo nowoczesny system szkolnictwa, który obowiązywał przez całe dwudziestolecie międzywojenne na terytorium II Rzeczypospolitej.

Key words: elementary education, inter - war period 1918–1939, Lubelszczyzna.

Słowa kluczowe: szkolnictwo powszechne, dwudziestolecie międzywojenne, 1918–1939, Lubelszczyzna.

Kinga Lisowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

PEDAGOGIKA CHRZEŚCIJAŃSKA PODSTAWĄ DZIAŁALNOŚCI WYCHOWAWCZO-EDUKACYJNEJ SZKÓŁ KATOLICKICH U PROGU NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W OPINIACH PRZYSZŁYCH PEDAGOGÓW

TEACHING CHRISTIAN BUSINESS EDUCATION- EDUCATIONAL CATHOLIC SCHOOL ON THE THRESHOLD OF POLISH INDEPENDENCE IN THE OPINIONS OF FUTURE EDUCATORS

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie wymyka badań z zakresu rozwoju polskiej pedagogiki katolickiej w XX w. jako źródła inspiracji działań pedagogicznych w odradzającym się Państwie Polskim w opiniach przyszłych pedagogów. Przedmiot badań stanowią zatem oddziaływania polskiej pedagogiki chrześcijańskiej, poprzez instytucje, przedstawicieli i inne prace wychowawczo-edukacyjne, na kształt powstającego z gruzów szkolnictwa polskiego doby XX-lecia międzywojennego. W czasie realizowanej przeze mnie pracy dydaktycznej pojawił się problem zrozumienia przez studentów kierunków pedagogicznych roli podstawowych chrześcijańskich idei wychowawczych w budowie złożonej rzeczywistości edukacyjnej Polski w I połowie XX w. Wychowanie młodych adeptów wiedzy w wierze katolickiej powoduje identyfikowanie fundamentów pedagogiki chrześcijańskiej z naleciałościami kulturowymi. Wiara katolicka, bowiem, od wieków wpływała na wszystkie aspekty życia społeczeństwa polskiego. Chrześcijaństwo w oczach studentów pedagogiki zwyczajowo staje się nośnikiem wartości będących źródłem wzorców wychowawczo-edukacyjnych. Pogląd ten ma jednak niewielkie odzwierciedlenie w ich stanie wiedzy.

Artykuł ten opiera się na analizie źródeł drukowanych, zastosowanej na potrzeby części pierwszej artykułu, odnoszącej się do rozwoju polskiej pedagogiki chrześcijańskiej oraz jej fundamentalnych założeń w I połowie XX w. W drugiej części zostaną omówione wyniki badań ilościowych przeprowadzonych metodą zbierania danych w postaci ankiety oraz testu wiedzy. Grupę badaną stanowili wybrani w sposób zamierzony studenci pedagogiki UWM dwóch specjalności: edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna oraz wczesna edukacja, a także dwóch stopni kształcenia: I i II stopnia studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. Wykorzystanym narzędziem badawczym był kwestionariusz ankiety oraz test wiedzy z zakresu podstawowych założeń pedagogiki chrześcijańskiej. Badania przeprowadzono na terenie Wydziału

Nauk Społecznych, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie podczas realizacji zajęć dydaktycznych w czerwcu 2018 r.

Podstawowe założenia polskiej pedagogiki chrześcijańskiej w I połowie XX w.

Polska pedagogika katolicka doby XX-lecia międzywojennego wyrosła na gruncie oświatowej myśli powojennej Europy oraz na poglądach o wychowaniu ukształtowanych w rzeczywistości rozbiorowej. Zintensyfikowanie prac nad zobrażowaniem podstawowych pojęć i kategorii wywołane bowiem było przede wszystkim odzyskaniem niepodległości przez Polskę. Podłożem do rozwoju europejskiej idei katolicyzmu w wychowaniu stały się zaś encykliki papieskie:

1. Leona XIII – *Aeterni Patris* wydana w 1879 r. sankcjonowała powrót do tomizmu¹;

2. Piusa XI – *Divini illius Magistri* ogłoszona w 1929 r. kreowała podstawowe kierunki w chrześcijańskim formowaniu dzieci i młodzieży².

Zdaniem tego ostatniego prawo Kościoła katolickiego do edukacji pochodziło od samego Chrystusa. Jednak Kościół w procesie kształcenia nie był sam, a wspólnie z rodziną i państwem przekazywał młodym ludziom wartości reprezentowane przez religię katolicką³. Władza ustrojowa była obowiązana do ochrony Kościoła oraz wszystkich obywateli, którzy powinni stawać się doskonałymi chrześcijanami poprzez pracę na rzecz kultury i narodu. Przedstawiciele państwa winni także wymagać od ogółu społeczeństwa znajomości ich praw i obowiązków. Natomiast poprzez wszechstronne wychowanie chrześcijańskie, obejmujące obszary życia: fizycznego, duchowego, intelektualnego, moralnego, społecznego i rodzinnego, państwo stoi na straży rozwoju społeczeństwa. Obywatele zmierzający do doskonałości i czerpiący z nauki Jezusa są bowiem w stanie szybciej pokonywać kryzysy indywidualne i zbiorowe. Encyklika Piusa XI propagowała kształcenie personalistyczne łączące pedagogiczne nurty: indywidualistyczny i społeczny oraz stojące na straży zapewnienia wpływów rodziny, Kościoła i społeczeństwa na kierunki i efekty wychowania⁴.

Wytyczne zawarte w powyższych rozporządzeniach umożliwiły utworzenie naukowego systemu wychowania i nauczania polskiej pedagogiki katolickiej doby XX-lecia międzywojennego *nie tylko zupełnie – zgodnego – z teologią i filozofią chrześcijańską, ale ściśle z nimi – związanego i wysnuwającego – w ich świetle z doświadczenia wychowawczego swe zasady, którego przedmiotem zainteresowania był człowiek taki, jakim powinien być w pełni rozwoju swych sił i funkcji przyrodzonych i nadprzyrodzonych, innymi słowy omnis homo*⁵. Tak ukształtowana struktura złożona została z: idei katolicyzmu, chrześcijańskiego ideału wychowawczego, odpowied-

¹ J. Kostkiewicz. 2013. *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918–1939*. Wydawnictwo Impuls, Kraków, s. 29.

² K. Lisowska. 2016. *Działalność edukacyjna organizacji i stowarzyszeń katolickich na terytorium byłego zaboru pruskiego w aktach archiwów diecezjalnych (II połowa XIX w.–1949 r.)*. Wydawnictwo Astora, Poznań, s. 38–39.

³ Ibidem, s. 39.

⁴ Ibidem.

⁵ J. Kostkiewicz, *op. cit.*, s. 31.

nich celów i światopoglądu oraz kategorii *sensus catholicus* scalającej katolicką istotę działań pedagogicznych⁶.

Idea katolicyzmu zatem była przechodzeniem od tego, co mało ważne, przypadkowe, powierzchowne, zewnętrzne, do tego, co ważne, głębokie i wewnętrzne. Wówczas to pedagogika stała się dynamiczna i obiektywna. Postrzegała także każdą prawdę za własną i każdą filozofię za prawdziwą⁷.

W ideale wychowawczym natomiast myśl katolicka łączyła dwie ludzkie natury: indywidualną i społeczną. Warunkiem tego procesu było wychowanie w relacji do Boga i do osiągnięcia szczęścia. Pierwiastkiem dodanym stała się zaś teologia katolicka w powiązaniu z filozofią, antropologią i etyką chrześcijańską oraz katolicką nauką społeczną⁸. Ideał wychowawczy opierał się więc na trzech fundamentach: autorytecie Bożym, miłości i łasce bożej. Człowiek poprzez kulturę moralną nieskończenie dążył do spełnienia. Niezależnie od swojego statusu majątkowego wszyscy ludzie winni byli wewnętrznie pracować nad sobą. Wówczas to ustrzegli się przed złem i obrali drogę ku dobru oraz prawdzie tzn. celowi wychowania katolickiego⁹. Codzienna walka pomiędzy dobrem i złem była spuścizną po grzechu pierworodnym. Katolicki ideał wychowawczy zatem skupiał pełnię łaski i wiary. W tej płaszczyźnie znaczeniowej występuje także doza nadprzyrodzoności, której podbudowę stanowią dogmaty grzechu i prawd wiary oraz pojęcia humanitaryzmu, uniwersalizmu i chrystocentryzmu.

Humanitaryzm doby XX-lecia międzywojennego zakładał *poszanowanie godności ludzkiej w każdym człowieku, zachowanie i nienaruszalność celów indywidualnych i możliwość rozwoju*¹⁰. Źródłem wartości człowieka, jego miłości a także szacunku do bliźniego stał się zatem dogmat odkupienia. Nie mógł on jednak istnieć bez dogmatu grzechu i prawdy wiary. Uniwersalizm zaś czerpał z różnych kultur, odmiennych poglądów i akceptował nietypowe umysły i charaktery. W każdej dziedzinie wychowawczej widział konkretny cel dla podejmowanych działań. W wychowaniu fizycznym było to kształtowanie ciała, które pochodzi od Boga tzn. dobra. Formowanie umysłowe przyniosło zasady moralne, a praca na rzecz dobra ogólnego wpłynęła na państwo i wspólnotę narodową, które pochodzą od Boga¹¹. W ideale wychowawczym wszechobecny był optymizm wywodzący się z wiary w zmartwychwstanie¹². Miłość natomiast, do której nieustannie dążymy, a która pochodzi od Boga, formowała w młodym człowieku dobre zachowania i szacunek do innych ludzi. Pierwiastek optymizmu wprowadzał większą troskę o innych, zakazywał również wyśmiewanie złych poczynań na rzecz wskazywania właściwych rozwiązań. Pozytywny charakter katolicyzmu łączył kształtowanie wewnętrznego ducha i bu-

⁶ K. Lisowska, *op. cit.*, s. 39.

⁷ J. Kostkiewicz, *op. cit.*, s. 35–37.

⁸ Ibidem, s. 37.

⁹ Ibidem, s. 38.

¹⁰ W. Grant. 1936. *Katolicki ideał wychowawczy*. Wydawnictwo Chęciński Józef, Lwów, Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy r. 25, z. 8, cz. 1., s. 326.

¹¹ K. Lisowska, *op. cit.*, s. 40.

¹² W. Granat, *op. cit.*, s. 421.

dowanie kultury¹³. Ostatecznie centralne miejsce w procesie wychowawczym zajął Chrystus, który wpływał na metody i formy działania. Poprzez naśladowanie Chrystusa w dzieciach wyrabiany był wymiar społeczny związany ze sztuką, rodziną i najbliższym środowiskiem lokalnym oraz państwem¹⁴.

Celem nadrzędnym pedagogiki katolickiej stało się więc wykształcenie fizyczne oraz duchowe dzieci i młodzieży. W formowaniu całościowym człowieka nadrzędną wartością był Bóg, bez którego nie da się przeprowadzić skutecznego procesu wychowawczego. Pedagogika chrześcijańska doby XX-lecia międzywojennego stawiała dążenia edukacyjne na równi z pragnieniami życiowymi. Toteż działania każdego człowieka skierowane były na osiągnięcie szczęścia tzn. zbawienia. Wychowanek musiał podejmować decyzje według określonej hierarchii celów, tzn. tego, co ważniejsze, bliższe i dalsze. Poprzez takie duchowe i fizyczne wyrobienie człowieka prowadzono do wyboru zawodu, profesji zgodnej z jego zdolnościami i umiejętnościami. Celem bowiem było budowanie zdrowego społeczeństwa, w którym każdy odgrywa odpowiednią dla siebie rolę¹⁵. Poprzez korespondowanie dziecka z Bogiem oraz kierowanie się ku ostatecznemu szczęściu tworzyła się w młodych ludziach świadomość pragnień. Ponadto własne szczegółowe założenia podporządkowane były głównemu, ogólnemu celowi, tzn. dobru narodu. Naród winien tutaj rozumiany być jako Królestwo Boże na Ziemi, ale znajdujące się w granicach strukturalnych państwa ustrojowego.

W XX-leciu międzywojennym w polskiej pedagogice katolickiej wykształciły się charakterystyczne poglądy na wychowanie patriotyczne, skupione na budowie społeczeństwa przydatnego dla państwa. W dobie odradzającej się ustrojowości Polski było rzeczą naturalną, iż poszukiwano oparcia w młodych, w ich wszechstronnym wychowaniu. Zdaniem Barbary Żulińskiej *wyjście od potencjalności podmiotu (od wychowanka) w pedagogice katolickiej – było – odejściem od „urabiania”, tak charakterystycznego dla szkoły tradycyjnej stworzonej przez Herbarta i jego uczniów*¹⁶. Edukacja społeczna więc rozumiana było jako działania edukacyjne obejmujące różne kwestie społeczne: stanowiące proces ciągły i konsekwentny; polegający na urabianiu w aspekcie moralnym oraz kształtowaniu określonych postaw i zachowań. Uzyskiwanie dojrzałości obywatelskiej było możliwe poprzez rozbudzanie pragnień *bezinteresownego zespolenia się ludzi z ludźmi. Ta bowiem postawa, która wobec bliźnich wytwarza miłość, entuzjastyczna gotowość czynu i wewnętrzna potrzeba jest najgłębszą i najtrwalszą postawą moralno-społeczną człowieka*¹⁷.

¹³ Ibidem.

¹⁴ J. Kostkiewicz, *op. cit.*, s. 48.

¹⁵ Ibidem, s. 53.

¹⁶ Ibidem, s. 646.

¹⁷ B. Suchodolski. 1936. *Wychowanie moralno-społeczne*. Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, s. 8; zob. B. Topij-Stempińska. 2010. *Wychowanie społeczne w dziecięcych i młodzieżowych organizacjach Drugiej Rzeczypospolitej na przykładzie Krucjaty Eucharystycznej*, [w:] M. Fica, L. Krzyżanowski, M. Skrzypka (red.) 2010. *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej. Oświata-religia-kultura i społeczeństwo. Próba bilansu*. Wydawnictwo UŚ, Katowice, s. 249.

W taki o to sposób wyrastał dobry obywatel, który według Karola Górskiego charakteryzował się obiektywnym stosunkiem do siebie i do drugiego człowieka, poszanowaniem prawa do życia i współobywateli, wdzięcznością, prawdomównością oraz poczuciem obowiązku¹⁸. Miłość do bliźniego była źródłem pomocy, udzielania rad oraz modlitwy za potrzebujących. Rzeczywistość powojenna nie była łatwa i wymagała współczucia dla bliźniego, poszanowania godności i braku zrozumienia dla samolubstwa. Każdy młody człowiek winien był poznać mechanizmy kierujące życiem codziennym i nauczyć się funkcjonować w społeczeństwie¹⁹. Dobry obywatel bowiem to człowiek pożyteczny, który czerpie przykłady od dorosłych w myśl zasady – *czyni drugiemu to, co chcesz, aby i tobie czyniono, ale tym drugim powinien być każdy, nie zaś najbliższy*²⁰. Wychowankowie czynne uczestnictwo w życiu społecznym i rodziny zawdzięczali wykształconym postawom altruistycznym, gdyż miłość do bliźnich przeradza się w pracę na rzecz narodu i całej ludzkości²¹.

Rola polskiej pedagogiki chrześcijańskiej w procesie kształtowania szkolnictwa w odradzającym się Państwie Polskim – analiza badań własnych

Jak już wspomniałam we wstępie, badania ilościowe przeprowadzone zostały podczas realizacji zajęć dydaktycznych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w czerwcu 2018 r. Wśród ankietowanych znalazły się cztery grupy studentów pedagogiki, łącznie 201 osób:

1. Studia pierwszego stopnia, III rok, stacjonarne, pedagogika, specjalność edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna – w liczbie 90 osób;
2. Studia pierwszego stopnia, III rok, niestacjonarne, pedagogika, specjalność edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna – w liczbie 50 osób;
3. Studia drugiego stopnia, II rok, niestacjonarne, pedagogika, specjalność wczesna edukacja – w liczbie 30 osób;
4. Studia drugiego stopnia, II rok, stacjonarne, pedagogika, specjalność wczesna edukacja – w liczbie 31 osób.

Dobór próby był zamierzony i ukierunkowany na przebadanie tej części studentów, która miała możliwość zetknięcia się z więcej niż jednym przedmiotem o tematyce historycznej w toku realizowanych studiów. W badaniach zatem wzięli udział przyszli pedagodzy, którzy uczestniczyli w takich zajęciach, jak: historia wychowania i myśli pedagogicznej; historia i kultura regionu; edukacja regionalna i obywatelska. Tutaj warianty były różne. Wszyscy z ankietowanych brali udział w kursie z historii wychowania i myśli pedagogicznej, gdyż jest to przedmiot realizowany włącznie do roku akademickiego 2017/2018 na wszystkich specjalnościach i kierunkach o zakresie pedagogicznym, na pierwszym roku studiów licencjackich. Natomiast przedmiot historia i kultura regionu do roku akademickiego 2017/2018 włącznie dedykowany był studentom specjalności edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna.

¹⁸ Ibidem, s. 251.

¹⁹ A. Smolański. 1994. *Ideale wychowawcze w polskiej myśli pedagogicznej od XVI wieku do końca II Rzeczypospolitej*. Wydawnictwo UO, Opole, s. 44.

²⁰ S. Karpowicz. 1965. *Pisma pedagogiczne*. Wydawnictwo PAN, Wrocław, s. 86.

²¹ B. Topij-Stempińska, *op. cit.*, s. 253.

na. Wówczas ta grupa studentów uczestniczyła w programie dwóch kursów historycznych. Ostatnia grupa studentów studiów magisterskich, tzn. drugiego stopnia, mogła brać udział w realizacji trzech lub dwóch przedmiotów. Trzy przedmioty, tzn.: historia wychowania i myśli pedagogicznej; historia i kultura regionu; edukacja regionalna i obywatelska, obejmowały studentów, którzy na studiach pierwszego stopnia podjęli specjalność edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna, a następnie na studiach drugiego stopnia wybrali specjalność wczesnej edukacji. Dwa przedmioty objęły natomiast tych, którzy na studiach licencjackich podjęli inne specjalności, a na studiach drugiego stopnia wybrali specjalność wczesnej edukacji. Wywód ten obrazuje poniższa tabela.

Tabela nr 1.

Rodzaje przedmiotów o podłożu historycznym realizowane na poszczególnych specjalnościach w zakresie studiów pedagogicznych na WNS, UWM.

Rodzaj przedmiotu	Studia pierwszego stopnia wszystkich specjalności poza edukacją wczesnoszkolną i przedszkolną	Studia pierwszego stopnia specjalność edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna	→ → →	Studia drugiego stopnia specjalność wczesna edukacja
Historia wychowania i myśli pedagogicznej	+	+	→ → →	
Historia i kultura regionu		+	→ → →	
Edukacja regionalna i obywatelska			→ → →	+

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród osób objętych trzema przedmiotami znalazło się ok. 26% studentów studiów stacjonarnych drugiego stopnia i 30 % studiów niestacjonarnych drugiego stopnia. W stosunku do wszystkich ankietowanych studentów drugiego stopnia dało to ok. 28 % populacji, która miała możliwość odbycia trzech kursów przedmiotów o podłożu historycznym. Tym samym przekazana została im większa wiedza z zakresu dziejów polskiej pedagogiki katolickiej. Natomiast 100 % badanych studentów studiów pierwszego stopnia zostało objętych dwoma obowiązkowymi kursami historycznymi.

Natężenie tego typu zajęć ma bowiem szczególne znaczenie w kształtowaniu poglądów na rozwój szkolnictwa polskiego. Jest to problem szerszy w odniesieniu do dziejów Polski oraz wszystkich form i rodzajów oświaty w sensie teoretycznym i praktycznym. Na potrzeby niniejszego artykułu zajmę się jednak wyimkiem tego zagadnienia w kontekście rozumienia przez studentów kierunków pedagogicznych

roli podstawowych chrześcijańskich idei wychowawczych w budowie złożonej rzeczywistości edukacyjnej Polski w I połowie XX w. Wartości katolickie nie są niczym nowym w społeczeństwie polskim. Od wieków towarzyszyły narodowi polskiemu w różnych aspektach życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Większość studentów pedagogiki wyrosła w wierze katolickiej. Identyfikują się więc oni z chrześcijańskimi normami kulturowymi, w których widzą ogromne znaczenie dla dziejów wychowania w Polsce.

Studenci nie posiadają w programie kształcenia specjalistycznego kursu pedagogiki chrześcijańskiej. Wiedzę z tego zakresu mogą czerpać jedynie w ramach przedmiotów o zabarwieniu historycznym, które umieszczono w kursie studiów. Ich pogląd na tę problematykę jest więc często bardzo powierzchowny. Brak informacji powoduje brak głębszej refleksji nad rolą polskiej pedagogiki chrześcijańskiej w tworzeniu nowej struktury szkolnej. Tym samym osoby badane często nie są świadome znaczenia idei pedagogiki katolickiej w rozwoju pedagogiki ogólnej. Identyfikacja wzorców wychowawczych jest raczej podyktowana naleciałościami kulturowymi niż wynikiem uzyskanej czy przekonaniemi.

Przeprowadzone badania oscylowały zatem wokół trzech zagadnień:

- 1) poziomu wiedzy studentów pedagogiki z zakresu podstawowych założeń polskiej pedagogiki chrześcijańskiej;
- 2) znaczenia założeń pedagogiki chrześcijańskiej w rozwoju szkół w Polsce w XX-leciu międzywojennym,
- 3) roli założeń pedagogiki chrześcijańskiej w kształtowaniu polskich wzorców wychowawczych.

Za pośrednictwem przeprowadzonej ankiety mogłam zdiagnozować wszystkie trzy powyższe obszary tematyczne. Natomiast test pozwolił na wybiórcze określenie poziomu wiedzy studentów pedagogiki z zakresu podstawowych założeń polskiej pedagogiki chrześcijańskiej.

Ankietowani w ramach przeprowadzonych badań zostali zapytani o to, w jaki sposób mogą zdefiniować pojęcie polskiej pedagogiki chrześcijańskiej. Zadaniem każdego z nich było krótkie scharakteryzowanie wyżej wymienionego terminu. Wśród odpowiedzi wszystkich 4 grup badanych można wyróżnić wspólne ogniwo, tzn. dwie kategorie tematyczne:

- 1) odpowiedzi wywodzące się ze skojarzeń kulturowych, tradycji i historii oraz pochodzące z niepisanych norm społecznych – **potoczna**;
- 2) odpowiedzi wywodzące się z podejścia naukowego nastawionego na budowanie świadomego obrazu rozwoju polskiej pedagogiki katolickiej jako nauki – **naukowa**.

Kategorie i przyporządkowane do nich wypowiedzi ankietowanych zostały umieszczone w tabeli poniżej. 50% znaczeń **potocznych** pochodzi od studentów studiów III roku, pierwszego stopnia, stacjonarnych, specjalności edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna; 10 % to definicje zaproponowane przez studentów II roku studiów niestacjonarnych, drugiego stopnia, specjalności wczesna edukacja. Natomiast po 20 % odpowiedzi potocznych wynika z ankiet studentów pierwszego stopnia, III rok, niestacjonarne, pedagogika, specjalność edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna oraz studentów drugiego stopnia, II rok, stacjonarne, pedagogika,

specjalność wczesna edukacja. Kategoria **naukowa** w większym stopniu zapełniona została przez studentów wczesnej edukacji (stacjonarnych i niestacjonarnych) – 90% odpowiedzi (po 45%). Pozostałe 10 % jest wynikiem uczestników studiów pierwszego stopnia (po 5%). Tylko w jednym przypadku ankietowany stwierdził, iż po raz pierwszy spotkał się z pojęciem polskiej pedagogiki chrześcijańskiej.

Kategoria potoczna: nauka o religii, tradycji i kulturze; nauczanie w duchu religijnym; nauczanie zgodnie z wartościami religijnymi; kierowanie się moralnością i przykazaniami w procesie kształcenia; wychowanie przez Kościół katolicki; działanie ku prawdzie i ku dobru; wychowanie w połączeniu z wiarą; wychowanie skupione na rodzinie; wychowanie do pokoju; wychowanie zgodnie z Bogiem, Jezusem i innymi świętymi; edukacja dla chrześcijan; wychowanie moralne i duchowe; powiązanie wiary chrześcijańskiej z różnymi aspektami życia człowieka; nauka o rodzinie; nauka o powstaniu Kościoła i ruchach religijnych; wychowanie oparte na źródłach chrześcijańskich; nauczanie etyki; nauczanie ogólnej i szczegółowej wiedzy chrześcijańskiej.

Kategoria naukowa: dział pedagogiki zajmujący się kształceniem opartym na dekalogu i filozofii chrześcijańskiej; praca nad świadomością i wolnością wychowania; pedagogika nauczająca i kierująca wiarą; rozwój duchowy; wychowanie intelektualne; pedagogika rozwijająca cechy osobowościowe związane z Kościołem; nauka moralności, języka i sztuki stanowi najważniejszą sferę kultury; pedagogika przygotowująca do wychowania dzieci w duchu pedagogiki ignacjańskiej (jezuitów); pedagogika oparta na chrześcijańskich podstawach filozoficznych i światopoglądowych; nauka ucząca godnego postępowania; czytanie i interpretacja biblii; rozwój świadomości wiary i informacji o niej; nauka teorii chrześcijańskich z porównaniem tego, co jest teraz i tego, co było kiedyś; nauka o życiu w zgodzie z własnym sumieniem; nauka o zrozumieniu dla drugiego człowieka; nauczanie na podstawie założeń wychowawczo-edukacyjnych w różnych placówkach oświatowych: collegiach jezuickich, przedszkolach, pogotowiach opiekuńczych; nauka związana z historią chrześcijaństwa; przenoszenie wartości religijnych do nauczania; pedagogika zajmująca się badaniem wpływu religii na wychowanie; założenia wychowawcze związane są z równomiernym rozwojem ducha, ciała i umysłu.

Mimo tak dobrej klasyfikacji polskiej pedagogiki katolickiej jako nauki trudno się dopatrywać wśród ankietowanych szerszej znajomości tej problematyki. Większość badanych nie była w stanie wyróżnić jej przedstawicieli i twórców. Najwięcej odpowiedzi, które można zaklasyfikować jako poprawne, dotyczyły postaci Jana Pawła II. Niestety tylko 20% wszystkich ankietowanych podało taką odpowiedź. Test również ujawnił braki wiedzy studentów w tym zakresie. Jedynie 10% badanych zaznaczyło poprawną odpowiedź w postaci Jacka Woronieckiego uważanego za jednego z czołowych twórców podstaw teoretycznych polskiej pedagogiki chrześcijańskiej doby XX-lecia międzywojennego. Jan Paweł II natomiast jest raczej kojarzony z walką o prawa chrześcijan w Polsce oraz z działaniami papieża Polaka na rzecz dzieci i młodzieży. Wywodzi się więc z wiedzy potocznej ukształtowanej w kręgach rodzinnych i społecznych.

W teście studenci mieli także za zadanie wybrać właściwy podział trójstopniowej struktury pedagogiki chrześcijańskiej w Polsce doby XX-lecia międzywojen-

nego, tzn. fundament w filozofii progresywnej, teologię dogmatyczną i moralną. Jedynie 13% badanych poradziło sobie z tym pytaniem. Nieco lepiej przedstawia się kwestia ideału wychowawczego charakteryzowanego przez trzy główne pojęcia: uniwersalizm, homocentryzm i chrystocentryzm. Tutaj już 30 % odpowiedziało poprawnie. Najwięcej, bo aż 70% studentów, posiadało wiedzę o założeniach programowych szkół katolickich w Polsce w XX-leciu międzywojennym. Natomiast aż 80% poprawnie określiło rodzaje szkół katolickich, jakie funkcjonowały tuż po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, tzn. wyższe i niższe seminaria duchowne, szkoły podporządkowane diecezjom i zakonem oraz podzielone ze względu na rodzaj nauczania – ogólnokształcące i zawodowe.

Powyższe dane wskazują na większą wiedzę studentów dotyczącą funkcjonowania sieci szkół i placówek katolickich w Polsce doby XX-lecia międzywojennego oraz ich programów nauczania. W 65% wynika to z faktu, iż najstarsi członkowie rodzin badanych byli często uczniami tych placówek już po II wojnie światowej. Ponadto w społecznościach lokalnych przekazywana jest informacja o działaniu tego typu szkół. Pozostałe 35% stanu wiedzy pochodzi natomiast z kursów przedmiotów o podłożu historycznym.

Ankietowani mieli również za zadanie wypowiedzieć się na temat trzech zagadnień oscylujących wokół odbudowy polskich szkół doby XX-lecia międzywojennego:

1. Roli chrześcijańskiej myśli wychowawczej w kształtowaniu teoretycznych i metodologicznych struktur oświaty,
2. Natężenia wiedzy naukowej w kręgach kościelnych jako źródła sukcesu odradzającego się szkolnictwa polskiego,
3. Wykorzystania doświadczenia przedstawicieli duchowieństwa w zarządzaniu placówkami oświatowymi w budowie nowej sieci szkolnej w Polsce.

Odpowiedzi z tych zakresów znaczeniowych najczęściej noszą znamiona własnych poglądów badanych na obraz rzeczywistości Polski XX-lecia międzywojennego. Bazują jednak na podstawowej wiedzy o odradzającej się Rzeczypospolitej, o podnoszącej się ze zgliszczy administracji i nowo kształtującym się życiu społeczno-gospodarczym. Nacechowane są również wiadomościami z przedmiotów o podłożu historycznym.

Odpowiedzi badanych dotyczące roli chrześcijańskiej myśli wychowawczej w kształtowaniu teoretycznych i metodologicznych struktur oświaty świadczą o tym, że 70% ankietowanych nie ma zdania na ten temat. Jedynie 27% stwierdziło, że założenia polskiej pedagogiki chrześcijańskiej wywarły ogromny wpływ na odbudowę poglądów oświatowych, w tym 90% spośród tej grupy to osoby z trzema przedmiotami historycznymi. Pozostałe 3% nie potwierdza relacji pomiędzy myślą pedagogiczną w Polsce po 1918 r. a ideą katolicyzmu w wychowaniu. Uzasadnienia przypisujące rolę chrześcijańskości wskazują na:

- rozwój ducha, ciała i umysłu jako podłoże odnowy pracy wychowawczo-edukacyjnej;
- ideę katolicyzmu oraz chrześcijańskie normy wychowawcze jako podstawę do odbudowy polskiej myśli pedagogicznej;
- wszechstronny rozwój wychowanka placówek katolickich.

Zagadnienie znaczenia wiedzy naukowej rozwijanej w kręgach kościelnych w aspekcie odradzającego się w 1918 r. szkolnictwa polskiego nie powoduje większej refleksji wśród studentów kierunków pedagogicznych. W tym przypadku 71% ankietowanych wykazało brak zdania na temat związku między natężeniem wiedzy naukowej w środowiskach duchownych a rozwojem szkolnictwa w Polsce doby XX-lecia międzywojennego; 2% natomiast odpowiedziało przecząco. Tylko 27% ankietowanych wypowiedziało się pozytywnie w tej kwestii, w tym 86% miało trzy przedmioty historyczne. Ta część badanych stwierdziła przede wszystkim dużą wartość naukową wiedzy duchownych i jej wpływ na polskie szkolnictwo doby XX-lecia międzywojennego poprzez odpowiednią kadrę nauczycielską. Kadra ta miała charakteryzować się dobrą znajomością języka polskiego, której brakowało ze względu na ponad stuletnie znajdowanie się Polski pod zaborami i niszczenie kultury polskiej. Ponadto niewielka ilość pomocy szkolnych i podręczników utrudniała otwieranie placówek oświatowych toteż wiedza zapisana w „umysłach” nauczycieli była jedynym źródłem informacji w pierwszym okresie powojennym. Pozwoliło to duchownym dostosować szkolnictwo do aktualnych potrzeb społeczeństwa. W obrębie „murów szkolnych” wychowankowie otrzymywali również wsparcie duchowe, wiarę i pewną stabilność wewnętrzną, co pozwalało na szybsze przyswajanie wiedzy.

Zdaniem respondentów doświadczenie duchownych odegrało niewielką rolę w zarządzaniu nowo ukształtowanym systemem placówek oświatowych w Polsce. 69% ankietowanych nie zajęło żadnego stanowiska, a jedynie 31% wypowiedziało się twierdząco. Uzasadnienia oscylowały wokół kwestii wiary, która daje nadzieję na lepsze jutro, pozwala działać na rzecz własnej rodziny, społeczności i kraju. Umiejętności duchownych umożliwiły zatem uporządkowanie sytuacji wewnątrzspołecznej, lepsze zorganizowanie środowisk lokalnych, co ułatwiło szybsze otwieranie szkół i przedszkoli. Religia za pośrednictwem księży łączyła ludzi w duchu polskości i walki o odbudowę kraju. W zarządzaniu placówkami oświatowymi wykorzystano także normy chrześcijańskie oraz wielowiekowe doświadczenie w tworzeniu zasad i reguł.

W celu nakreślenia opinii na temat roli założeń pedagogiki chrześcijańskiej w kształtowaniu polskich wzorców wychowawczych respondenci wypowiedzieli się w dwóch podgrupach tematycznych:

- podstawy wychowania chrześcijańskiego a wartości patriotyczne i wzorce narodowe w Polsce po 1918 r.,
- rytuały wychowawczo-edukacyjne a kształtowanie dzieci i młodzieży w Polsce w dobie XX-lecia międzywojennego.

W obydwu zakresach znaczeniowych, niezależnie od stopnia studiów, ilości przebytych kursów o podłożu historycznym, aż 75% badanych bezrefleksyjnie odnosi się do wskazanej tematyki. 25% respondentów wskazuje na duże oddziaływanie pedagogiki chrześcijańskiej w zakresie wzorców wychowawczych w odradzającej się Polsce, w tym 89% z trzema przedmiotami historycznymi. Zdaniem tej części przyszłych pedagogów zasady i normy polskie od wieków budowane były przez nurty chrześcijańskie, które rozwijały się wraz z kulturą i tradycją. W czasach zaborów, uciemnienia mowy polskiej i działań wojennych wiara stawała się opoką i ukojeniem. W kościołach widziano miejsce rozwoju patriotyzmu oraz pod-

trzymywania kultury i języka polskiego. To tutaj właśnie kultywowano święta patriotyczne, dbając przy tym o symbolikę narodową. Księża natomiast byli często działaczami na rzecz polskości na terenach znajdujących się w rękach Niemców i Rosjan. Patriotyzm, jaki wyrósł w polskim społeczeństwie doby XX-lecia międzywojennego, był więc niezaprzeczalnie skutkiem pracy duchownych i oddziaływaniem wiary katolickiej.

Na osobowość młodego człowieka miały zaś wpływ rytuały kultywowane w placówkach katolickich takie, jak: nieustanny porządek, milczenie, zachowanie czystości i wypełnianie obowiązków edukacyjnych w określonych porach. Umożliwiły one budowę w odradzającej się Polsce społeczeństwa odpowiedzialnego, pracowitego i szczerego. Uwrażliwiały także dzieci i młodzież na krzywdę innego człowieka oraz wykształciły szacunek dla ludzi starszych.

Podsumowanie analizy

Przeprowadzona analiza ankiet i testów wiedzy potwierdza hipotezę, która zakładała wpływ natężenia zajęć o podłożu historycznym na kształtowanie poglądów dotyczących rozwoju szkolnictwa polskiego, w tym przypadku polskiej pedagogiki katolickiej doby XX-lecia międzywojennego. Osoby z dostępem do trzech kursów historycznych w ok. 90% znały poprawne rozwiązania pytań testowych. Również ta grupa studentów podała najwięcej odpowiedzi skategoryzowanych jako naukowe. Pozostali ankietowani najczęściej nie poradzili sobie z pytaniami merytorycznymi. Ich wiedza oscylowała wokół wypowiedzi potocznych wywodzących się z chrześcijańskiego kręgu kulturowego, w jakim się wychowali i z jakim się identyfikują.

W przypadku znaczenia założeń pedagogiki chrześcijańskiej w rozwoju szkół w Polsce w XX-leciu międzywojennym oraz w kształtowaniu polskich wzorców wychowawczych większość ankietowanych nie miała zdania. Brak dostarczenia odpowiedniej wiedzy wywołuje brak refleksyjności nad rolą idei katolicyzmu w pedagogice. Pozytywna opinia badanych na temat polskiej pedagogiki katolickiej jako czynnika budowy nowej sieci szkolnictwa w Polsce doby XX-lecia międzywojennego pojawia się w kręgach studentów z większym zasobem wiedzy. Tam, gdzie on był mniejszy, znowu odpowiedzi miały charakter bardziej potoczny. Bezspornie jednak ta część ankietowanych przypisała rolę polskiej pedagogice katolickiej w kształtowaniu postaw patriotycznych i budzeniu świadomości o potrzebie czynu społecznego. Idea chrześcijaństwa po 1918 r. spowodowała połączenie ludności w duchu walki o lepsze jutro, o nową wartość wychowawczą, a w tym strukturę szkolną. Gwarantem edukacji w Polsce w XX-leciu międzywojennym stała się także (według ankietowanych) wiedza duchownych zapisana w ich umysłach i czynach. W czasach, kiedy każdy podręcznik był „na wagę złota”, miało to ogromne znaczenie.

Reasumując, należy stwierdzić, iż mimo dużego odsetka bezrefleksyjności badanych na temat omawianego problemu, rola polskiej pedagogiki katolickiej + w kształtowaniu nowej rzeczywistości edukacyjnej doby XX-lecia międzywojennego była znaczna. Wiara i nadzieja ludności, zrozumienie dla trudu wychowaw-

czego i podejmowanie go wspólnie z władzą polską stało się możliwe dzięki idei katolicyzmu oraz chrześcijańskiemu ideałowi wychowawczemu.

BIBLIOGRAFIA

Ankieta dotycząca opinii studentów na temat znaczenia polskiej pedagogiki katolickiej w rozwoju szkolnictwa w Polsce w XX-leciu międzywojennym (opracowanie własne).

Grant W. 1936. *Katolicki ideał wychowawczy*. Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy R. 25, z. 8, cz. 1. Wydawnictwo Chęciński Józef, Lwów.

Karpowicz S. 1965. *Pisma pedagogiczne*. Wydawnictwo PAN, Wrocław.

Kostkiewicz J. 2013. *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918–1939*. Wydawnictwo Impuls, Kraków.

Lisowska K. 2016. *Działalność edukacyjna organizacji i stowarzyszeń katolickich na terytorium byłego zaboru pruskiego w aktach archiwów diecezjalnych (II połowa XIX w.–1949 r.)*. Wydawnictwo Astore, Poznań.

Smolański A. 1994. *Ideały wychowawcze w polskiej myśli pedagogicznej od XVI wieku do końca II Rzeczypospolitej*. Wydawnictwo UO, Opole.

Suchodolski B. 1936. *Wychowanie moralno-społeczne*. Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa.

Test wiedzy z zakresu założeń polskiej pedagogiki katolickiej doby XX-lecia międzywojennego (pracowanie własne).

Topij-Stempińska B. 2010. *Wychowanie społeczne w dziecięcych i młodzieżowych organizacjach Drugiej Rzeczypospolitej na przykładzie Krucjaty Eucharystycznej*. [w:] Fica M., Krzyżanowski L., Skrzypka M. (red.) 2010. *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej. Oświata–religia–kultura i społeczeństwo. Próba bilansu*. Wydawnictwo UŚ, Katowice.

SUMMARY

The purpose of this article was to show the research development of the Polish Catholic education in the 20th century, as a source of inspiration of pedagogical activities in the re-establishment of a Polish State, in the opinions of future educators. The research was conducted on the basis of surveys and tests of knowledge. They indicate the significant role of the Polish Catholic education in shaping a new reality educational day 20th anniversary. Faith and hope the population, understanding for easy care and taking it together with the Polish has become possible thanks to the idea of catholicity.

STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu było ukazanie wyimka badań z zakresu rozwoju polskiej pedagogiki katolickiej w XX w. jako źródła inspiracji działań pedagogicznych w odradzającym się Państwie Polskim w opiniach przyszłych pedagogów. Badania przeprowadzono na podstawie ankiety i testów wiedzy. Wskazują one na znaczną rolę polskiej pedagogiki katolickiej w kształtowaniu nowej rzeczywistości

edukacyjnej doby XX-lecia międzywojennego. Wiara i nadzieja ludności, zrozumienie dla trudu wychowawczego i podejmowanie go wspólnie z władzą polską stało się możliwe dzięki idei katolicyzmu oraz chrześcijańskiemu ideałowi wychowawczemu.

Key words: christianity, education, teaching.

Słowa kluczowe: chrześcijaństwo, edukacja, pedagogika.

Joanna Szydłowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

OD NIEPODLEGŁOŚCI DO STAWANIA SIĘ PAŃSTWA, CZYLI FAKTOGRAFIA W SŁUŻBIE MITU DRUGIEJ RZECZPOSPOLITEJ. REFLEKSJE NA MARGINESIE *SZTAFETY* MELCHIORA WAŃKOWICZA¹

FROM INDEPENDENCE TO BECOMING A COUNTRY – A FACTOGRAPHY SERVING THE MYTH OF THE 2ND POLISH REPUBLIC. THOUGHTS ON *SZTAFETA* BY MELCHIOR WAŃKOWICZ

Materiałem analitycznym uczynimy obszerny zbiór reportaży i szkiców przemysłowych *Sztafeta* opublikowany przez Melchiora Wańkowicza w 1939 r. poświęcony polityce gospodarczej II RP. Poszukiwać będziemy odpowiedzi na pytanie o sposoby konstrukcji wizerunku bytu państwowego w jego wymiarze historycznym, kulturowym, społecznym i estetycznym. Zrekonstruujemy poglądy Wańkowicza dotyczące geopolitycznej pozycji młodego państwa polskiego w Europie i świecie oraz sądy autora definiujące dziedzictwo ideowe i kontynuacje wysiłków wybitnych antenatów. Opiszemy wzniesione w narracji Wańkowicza elementy mitu II RP, w skromnym zaledwie zakresie (z uwagi na objętość tekstu) odnosząc się do genologii reportażu tego okresu². Trzeba jednak wspomnieć, że na międzywojnie przypada niebywały awans tego gatunku, który – by przywołać Kazimierza Koźniewskiego – w I dekadzie XX-lecia był zaledwie *kopciuszkiem naszej publicy-*

¹ M. Wańkowicz, *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*, wstęp B. Brzostek; red. serii A. Ziórkowska-Boehm. Prószyński Media, Warszawa 2012. Wszystkie cytaty z tego wydania.

² Lata 20. i 30. XX w. to dla genologii reportażu moment cezuralny. W polskiej literaturze szczególnie silne były inspiracje praktyków i teoretyków radzieckich grupy „Lef” i „Nowyj Lef”. Teorię nowego gatunku omawiały również teoretyczne wystąpienia m.in. Aleksandra Wata, Karola Irzykowskiego, Ignacego Fika, Romana Kołonieckiego, Konstantego Troczyńskiego, Henryka Elzenberga i innych. Więcej na ten temat zob.: H. M. Małgowska, *Gatunki reportażowo-dziennikarskie okresu dwudziestolecia. Próba typologii*, [w:] *Z teorii i historii literatury*, pod red. K. Budzyka. Polska Akademia Nauk, Warszawa 1963; Cz. Niedzielski, *O teoretyczno-literackich tradycjach prozy dokumentarnej (podróż–powieść–reportaż)*. Wydawnictwo UMK, Toruń 1966; A. Nasalska, *Problematyka twórczości reportażowej dwudziestolecia międzywojennego*. Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sec. F, Lublin 1971; Z. Ziątek, *Wiek dokumentu*. Instytut Badań Literackich, Warszawa 1999; M. Piechota, *Jaka Ameryka? Polscy reportażyści dwudziestolecia międzywojennego o Stanach Zjednoczonych*. Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.

styki, w drugiej – jej faworytem³. Refleksje prowadzone są ze świadomością istnienia obszernej literatury historycznej poświęconej rocznicy niepodległościowej, dziejom i znaczeniu COP-u. Z uwagi na fakt, że niniejszy tekst ma profil literaturoznawczy, te źródła są przywoływane jedynie kontekstualnie.

Melchior Wańkowicz pisał *Sztafetę* jako dojrzały, blisko pięćdziesięcioletni mężczyzna o ugruntowanej dziennikarskiej – a po *Na tropach Smętka* także literackiej – marce⁴. Miał za sobą ważne epizody budujące biografię pokolenia, na którego oczach rodziła się wolna Niepodległa. W czasie I wojny jako pełnomocnik Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego był świadkiem tragedii tułaczycy tysięcy Polaków ewakuowanych z Rosji, później brał udział w wojnie polsko-radzieckiej 1920 r. Wańkowicz należał do establishmentu II RP: posiadał znajomości w sferach rządowych; odnosił sukcesy w branży reklamowej i medialnej. Była to droga dziennikarska, którą jeszcze przed odzyskaniem suwerenności państwowej zainicjowały artykuły w gazetce szkolnej „Osa”. Ale już w 1921 r. Wańkowiczowi powierzono odpowiedzialną funkcję kierownika Działu Prasy i Propagandy Towarzystwa Straży Kresowej. Wkrótce Wańkowicz został kierownikiem Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1923), a dwa lata później – Naczelnikiem Wydziału Prasowego i Widowiskowego MSW. Gdy po przewrocie majowym przyszedł autor *Kundlizmu* zrezygnował z pracy dla rządu, wspólnie z Marianem Kisterem założył jedno z najbardziej prestiżowych wydawnictw międzywojnia – „Rój”. Jego reporterskie doświadczenie budowały w tym czasie peregrynacje zagraniczne: meksykańskie (*W kościołach Meksyku*, 1927),

³ K. Koźniewski, *Wstęp do: 7599 dni Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór i oprac. E. Sabelanka i K. Koźniewski. Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1983, s. 6.

⁴ Twórczość Melchiora Wańkowicza doczekała się olbrzymiej recepcji. Kanoniczne opracowania A. Ziółkowskiej (np. *Blisko Wańkowicza*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975); M. Kurzawy, (*O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*. PAX, Warszawa 1977) uzupełnione zostały o ważne prace młodszych badaczy. Spośród najbardziej przydatnych tu opracowań wymienić należy prace: K. Wolny-Zmorzyński, *Wokół twórczości Melchiora Wańkowicza: w stronę dziennikarstwa, socjologii, polityki oraz krytyki literackiej*. Wydawnictwo UJ, Kraków 1999 oraz cykl tematyczny B. Nowackiej: *Mit Kanady w powieści i biografii Melchiora Wańkowicza*. [w:] *Literatura polska w Kanadzie. Studia i szkice*, pod red. B. Szalasty-Rogowskiej. Uniwersytet Śląski–Oficyna Wydawnicza Wacław Walasek, Katowice 2010, s. 273–282; eadem, *Dom, którego nie ma, Problematyka rodzinna w „Zielu na kraterze” Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Rodzina w czasach przełomów. Literackie diagnozy od XIX do XXI wieku*, pod red. K. Kralkowskiej-Gątkowskiej i B. Nowackiej. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, s. 162–173; eadem, „Otworzyć wszystkie, nawet zardzewiałe, klapy chłonne”. *Reporterskie sensorium Melchiora Wańkowicza*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, nr 2, s. 99–115; eadem, *Kolumbowie i kosmonauci. O sztuce życia reporterów (casus: Wańkowicz)*, „Anthropos?” 2013, nr 20–21, s. 277–286; eadem, *Reporter żywiołów. O (prawie) całej twórczości Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Proza Polska XX wieku. Przeglądy i interpretacje*, pod red. E. Dutki i G. Maroszczyka, t. 3. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 77–95; eadem, *Wańkowicz na tropach Sienkiewicza*, [w:] *Literatura polska obu Ameryk*, pod red. B. Nowackiej i B. Szalasty-Rogowskiej. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 23–34.

sowieckie (*Opierzona rewolucja*, 1934), pruskowschodnie (*Na tropach Smętka*, 1936), amerykańskie (podróż z 1938). Jeśli dodamy do tego apologię ziemiaństwa w debiutanckich *Strzepach epopei* (1923), memuarystyczne prażródło *Szpitala w Cichinicach* (1926), gawędowo-wspomnieniową charyzmę *Szczenięcych lat* (1934), nadto cały szereg reportaży społecznych publikowanych na bieżąco w prasie międzywojnia („Wiadomości Literackie”, „Kurier Poranny”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Kurier Warszawski”), otrzymamy imponujące *dossier* aktywności literackiej, publicystycznej i społecznej przyszłego autora *Hubalczyków*.

Dzieje wydawnicze *Sztafety* mają charakter sinusoidalny. Od boomu międzywojnia, nieobecności na półkach księgarskich w okresie PRL, do ostatniego chronologicznie – szesnastego tomu *Dzieł wszystkich* Melchiora Wańkowicza z 2012 r. Dzieje wydawnicze i edycyjne *Sztafety* noszą szerokie konteksty. Prymarne były felietony i reportaże, drukowane w prasie i pomyślane jako odskocznia od głównego nurtu zainteresowań autorskich. Z tych pierwszych w Polsce reportaży produkcyjnych powstała broszura *COP⁵* – fresk o polityce gospodarczej i społecznej odrodzonej Polski, który w międzywojniu doczekał się aż trzech wydań i ich autorowi przyniósł Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski ("Za zasługi na polu pracy społecznej"). Część z tych tekstów weszła wkrótce do obszernej (562 ss.) pracy *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*. O skali sukcesu tego przedsięwzięcia świadczy fakt, że w ciągu kilku miesięcy 1939 r. książka doczekała się aż czterech wydań dostępnych w trzech wersjach (najbardziej ekskluzywna to oprawa skórzana ze złotymi tłoczeniami)⁶. Do powrotu Wańkowicza z emigracji w 1958 r. nie wznawiano w Polsce jego dzieł. Gdy wreszcie udostępniono Polakom w kraju tę twórczość, „zapomniano” o *Sztafecie* (gloryfikacja II RP nie mogła zmieścić się w założeniach polityki kulturalnej i informacyjnej socjalistycznego państwa). Ważnym krokiem w dziejach recepcji czytelnicznej *Sztafety* w nowej rzeczywistości politycznej były: skrócona, kompilacyjna (i naruszająca prawa autorskie) edycja lubelskiego Wydawnictwa Muzycznego Polihymnia (1999) z wprowadzeniami prof. Łukasza Czumy i ks. prof. Zygmunta Zielińskiego; reprint wydania przedwojennego wydawnictwa SIGMA-NOT z uwagami Jana Kaczmarka w roku 2000; wspomniane już wydanie edycji *Dzieł wszystkich* z 2012; audiobook z 2016 r. w wykonaniu Marcina Popczyńskiego (11 h 14 min)⁷. Dodajmy, że w 2012 r. Krzysztof Gosztyła czytał fragmenty *Sztafety* na antenie radiowej Jedynki w cyklu „Lektury przed północą”. Trzeba również wspomnieć o przedsięwzięciu

⁵ M. Wańkowicz, *C.O.P.: ognisko siły. Centralny Okręg Przemysłowy*. Wydawnictwo Rój, Warszawa 1938.

⁶ <https://culture.pl/pl/dzielo/melchior-wankowicz-sztafeta> [dostęp 27.05.2018] Tekst pochodzi z bloga "Polish Photobook", prowadzonego przez Łukasza Gorczycę i Adama Mazura.

⁷ M. Wańkowicz, *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*. Polihymnia, Lublin 1999; M. Wańkowicz, *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*. SIGMA-NOT, Warszawa 2000; M. Wańkowicz, *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*, wstęp B. Brzostek; red. serii A. Ziółkowska-Boehm. Prószyński Media, Warszawa 2012; M. Wańkowicz, *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym* (CD). Piaseczno 2016.

Jana Koziara, który w 2001 r. zamieszczał fragmenty *Sztafety* w swoim opracowaniu na łamach „Naszego Dziennika”, a w 2010 r. z tamtych materiałów opublikował w sieci broszurę będącą swobodą wersją działu Wańkowicza⁸. W tym projekcie uderza marginalizacja warstwy ikonograficznej i zmiana tytułów poszczególnych segmentów. Nowe propozycje – nieznośnie dosłowne – sprawiły, że publicystyczna perswazyjność zabiła niestety literacką z ducha metaforę⁹.

Cud niepodległości i stawanie się państwa. Drogi do niepodległości i odrodzenie się państwa po 123 latach niewoli były jednym z najbardziej dramatycznych, cezuralnych, inspirujących i konkluzyjnych w dziedzinie literatury i sztuki fragmentów dziejów Polski, błyskawicznie obrosłych zresztą w mit, a zapisanych frazą Żeromskiego, Kadena, Nałkowskiej, Kossak, Struga, Dorożyńskiej i wielu, wielu innych¹⁰. Anna Maria Krajewska, badająca mity niepodległościowe zapisane w literaturze dla młodzieży doby międzywojnia, pisała: *Aby zrozumieć, jaki mitem stała się idea niepodległości przez długie lata zaborów, trzeba przeniknąć mentalność ludzi początków XX wieku, pod wieloma względami różną od naszej, bliższą romantycznemu niż naszemu pojmowaniu świata, bo ukształtowaną na romantycznej literaturze, na (...) Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego Mickiewicza, na jego Reducie Ordonu i Konradzie Wallenrodzie*¹¹.

W kształtowaniu tego mitu miał swój udział także urodzony w 1892 r. autor *Ziela na kraterze*. Urszula Glensk nazwała go „apologetą międzywojennej Polski”, a samą *Sztafetę* określiła jeszcze mocniej – „pół tysiąca stron propagandy sukcesu”¹². Książka przedstawia Wańkowiczowską wizję realizacji planu 4-letniego rozpisanego przez wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego na lata 1936–1940¹³.

⁸ M. Wańkowicz, *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*, wstęp i oprac. J. Koziar. Wrocław 2010 (wydanie cyfrowe: <http://www.rp-gospodarna.pl/sztafeta.pdf>.) Wykładnię poglądów autora na temat polityki gospodarczej Polski przynosi także broszura: J. Koziar, *Nie ma gospodarki bez polityki gospodarczej państwa. Na marginesie „Sztafety” Melchiora Wańkowicza* www.monitor-ekonomiczny.pl/s17/Artykuly/a100/W_kleszczach_nonsensu.html [dostęp: 1.06.2018]

⁹ Przyjrzyjmy się mechanizmowi zmian: było *Polski Dawid i angielski Goliat*, jest *Państwo wspomaga eksport węgla*; było *Z Polski leśnej i polnej w Polskę zbrojną i przemysłową*, jest *Budowa fabryki celulozy w Niedomicach*; było *Opona z kartofla*, jest *Początki Stomilu*; było *Siekiera-motyka-piłka-kleszcze*, jest *PZL i Cegielski w Rzeszowie*; było *Krwioobieg*, jest *Polskie koleje – od zniszczeń wojennych do sukcesu*; było *To nie Samosierra morska*, jest *Powrót Polski nad morze*.

¹⁰ D. Kielak, *Wielka wojna i świadomość przełomu: literatura polska lat 1914–1918*. UKSW, Warszawa 2001.

¹¹ A. M. Krajewska, *Trzy legendy. Walka o niepodległość i granice w polskiej międzywojennej literaturze młodzieżowej*. Biblioteka Narodowa, Warszawa 2009, s. 27.

¹² U. Glensk, *Naród z zapiecka, Melchior Wańkowicz o aneksji Zaolzia*. „Jednak Książki” 2016, nr 5, s. 59.

¹³ Zob. m.in. A. J. Kozłowski, A. Buszko, I. Z. Czaplicka-Kozłowska, *Centralny Okręg Przemysłowy. Koncepcja i realizacja w artykułach prasowych z lat 1935–1939*. Pracownia Wydawnicza Elset, Olsztyn 2010. Tu zwłaszcza bardzo interesujące fragmenty wystąpień Eugeniusza Kwiatkowskiego w sprawie COP, s. 97–116; *Sztafeta. Eugeniusz Kwiatkowski*

To wielki hymn ma cześć procesów modernizacyjnych porozbiorowej Polski, laboratorium mitów o mocarstwowości państwa nad Wisłą, repetytorium sienkiewiczowskiego imperializmu i romantycznej wiary w moc słów krzepiących serca rodaków¹⁴. To opowieść o potężnym wysiłku obywateli zorientowanym na stworzenie materialnych fundamentów niezależności bytu narodowego i w tym sensie można powiedzieć, że *Sztafeta* ma charakter narracji tożsamościowej II RP. Ukazanie sukcesów polityki gospodarczej miało leczyć kompleksy Polaków, stymulować do wydajniejszej pracy na rzecz państwa. Niestety wizja Wańkowicza była chybiona, zwłaszcza w zakresie geopolityki europejskiej. Już kilkanaście tygodni po wydaniu książki rzeczywistość zweryfikowała optymizm autora: unieważniła faktografię, oskalpowała dzieło z reporterskiej aktualności i skazała na miano historycznego dokumentu. Po latach Wańkowicz – wycofując się z aprobaty dla polityki zaolziańskiej – potwierdził, że był to prawdziwy portret emocji budowania z niczego, wznoszenia na gruzach, projektowania lepszego jutra narodu i państwa. I tylko tak należy rozumieć walor dokumentacyjny tej pracy¹⁵. Tak jak niegdyś Julian Ursyn Niemcewicz u progu doby zaborów podróżując po zagarniętych przez Prusaków Prusach Królewskich i Warmii, uczył Polaków, jak ważne jest, by „rozeznąć się w jestestwie swoim”¹⁶, tak po odzyskaniu niepodległości Melchior Wańkowicz napisał książkę, by *oprowadzić Polaków po ich własnej ojczyźnie, w której są cudzoziemcami – to jest nauczyć nas szacunku do nas samych, ukrócić plotkę, zwiększyć siły dośrodkowe, nauczyć właściwego wymiaru spraw, które się pełnią, rozproszyc mgłę nieświadomości, w której obtłukują się ludzie między hurrapatriotyzmem a kompleksem niższości*¹⁷.

W tych sekwencjach „zaczynania od nowa” *Sztafeta* okazuje się zdumiewająco aktualna. Wielokrotnie w naszej historii zaczynaliśmy od zera: po rozbiorach, po wojnie, po komunizmie, po 1989 roku... Mozolne scalanie w jeden organizm części tak różnych, zdeintegrowanych to projekt trudny i rozpisany na lata, o czym także dziś wiedzą socjolodzy analizujący wyniki kampanii politycznych. Proces narodzin, rośnięcia, tężenia młodego organizmu państwowego, nabierania przezeń

i Centralny Okręg Przemysłowy a współczesne procesy modernizacyjne na Podkarpaciu, pod red. P. Graty. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2015. Fenomenowi COP poświęcono też pracę licencjacką napisaną pod opieką Jana Kęsika *Centralny Okręg Przemysłowy w świetle "Sztafety" Melchiora Wańkowicza*, obronioną na Uniwersytecie Wrocławskim w 2017.

¹⁴ O koneksjach prozy Wańkowicza i Sienkiewicza pisała B. Nowacka, *Dawno temu w Maripozie. Wańkowicz na tropach Sienkiewicza*, [w:] *Literatura polska obu Ameryk*, pod red. B. Nowackiej i B. Szałasty-Rogowskiej. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 2014, s. 23–34; K. Heska-Kwaśniewicz, *Wańkowicz Sienkiewiczem podsztyt*. „Guliver” 2017, nr 1, s. 5–9.

¹⁵ O niuansach warstwy źródłowej *Sztafety*, o technikach manipulacyjnych, o selekcjonowaniu informacji, o walorach argumentacji martyrologiczno-heroicznej, o perswazji warstwy ikonograficznej pisała Urszula Glensk, *Naród z zapiecka*, s. 59–66.

¹⁶ J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku*. Paryż–Petersburg 1858.

¹⁷ M. Wańkowicz, *Sztafeta*, s. 19.

muskulów symbolizują w *Sztafecie* metafory sił natury, młodych pędów. To charakterystyczne dla modernizmu figury nieograniczonej siły, entuzjazmu, dynamizmu i witalności¹⁸. Pierwsze partie *Sztafety* relacjonują sytuację zastaną doby niepodległości: dokumentują starania dyplomatów o wywalczenie *status quo* Polski, ilustrują różnorodność pomysłów na zbudowanie jednolitego, scalonego, silnego państwa, pozycjonują nas w rankingu wobec Europy i świata¹⁹. Markowe produkty II RP – budujące jej prestiż i uzasadniające jej pretensje do mocarstwowości – to Gdynia i Centralny Okręg Przemysłowy. Ten drugi to olbrzymi obszar o pow. 59,951 km² według Drugiego Powszechnego Spisu Ludności zamieszkały przez 5 665 400 osób²⁰.

Część zatytułowana *De profundis* to zgodnie z etymologią słowa sięgnięcie do najgłębszych korzeni współczesności i uhonorowanie wkładu antenatów. To odpowiednik rozdziału „Wchodząc na ring – pozdrawiamy poprzedników” z *Bitwy o Monte Cassino*, w którym Wańkowicz przywołuje pamięć tych, którym nie udało się zdobyć opactwa benedyktynów w Italii. *W walce z losem przyzywamy ku pomocy duchy zmarłych, zasługi poprzedników, wysiłek pokoleń, geniusz narodu*²¹ pisał Wańkowicz w *Sztafecie*. Te słowa korespondują z tytułem książki Marii Janion *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, choć mają oczywiście nieco inny sens. Wańkowicz przywołuje płomienny gest powstań narodowych, skupioną ciszę tajnych kompletów, cierpliwość i konsekwencję pracy pozytywistów; pisze o korzyściach z pamiętania, z dziedziczenia pamięci, jej dystrybuowania. A wszystko to ilustruje katalogiem strat, spustoszeń, ogołoceń dziedzictwa materialnego i duchowego Polski Anno Domini 1918 (przejmująca ikonografia ruin i zgłiszcz: mostów, spalonych chat, zdemolowanych wiaduktów kolejowych).

*Otrzymaliśmy ojczyznę z tradycji, z języka i z miłości serc naszych. Ale gospodarczo był to zlepek kresów trzech państw zaborczych, zbudowany odśrodkowo, rozbieżnie, a na domiar złego zniszczony ponad wszelki wyraz*²².

Bardzo interesujące dla współczesnego odbiorcy są partie tekstu z narracją reportażową opisujące doświadczenia „pierwszych budowniczych Polski” wraz z sytuacją pionierstwa, powszechnym brakiem wszystkiego, niedostatkiem struk-

¹⁸ *Młodopolski witalizm, modernistyczne witalizmy*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, U. M. Pilch. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.

¹⁹ *Cud niepodległości* i krzepnięcie organizmu państwowego w XX-leciu w projekcji Wańkowicza można ujrzeć w perspektywie polskich tekstów reportażowych zebranych w antologiach reportażu tego okresu takich np. jak: *Polskie drogi. Wybór reportaży z lat międzywojennych*, wybór i oprac. J. Dąbrowski. Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1962; *7599 dni Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór i oprac. E. Sabelanka i K. Koźniewski. Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1983; *100/XX. Antologia polskiego reportażu XX wieku*, t. 1: 1901–1965, wybór i oprac. M. Szczygiał. Wydawnictwo Czarne, Warszawa 2014. Zob. obszerny szkic recenzyjny M. Wańkowicza poświęcony pierwszej z tych pozycji: M. Wańkowicz, *Drogami polskiego reportażu*, [w:] *Anoda-katoda*, oprac. T. Jodelka-Burzecki. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988, s. 370–393.

²⁰ K. Bobiński, *Centralny Okręg Przemysłowy*. Warszawa 1939, s. 5.

²¹ M. Wańkowicz, *Sztafeta*, s. 26.

²² *Ibidem*, s. 31.

tur, kadr, procedur, zaplecza intelektualnego i materialnego, doświadczeniem heroicznego poświęcenia (walka personelu medycznego z epidemią cholery). Te frazy to zapisy emocji i wrażeń, które powtórzy reportaż polski już wkrótce – w roku 1945²³. Rodząca się na oczach pokolenia Wańkowicza Polska została w *Sztafecie* zantropomorfizowana. Nabrała cech ponętnej kobiety, coraz świadomej swych powabów i wzbudzającej zachwyt otoczenia.

*Uczyliśmy się o tej jednej Polsce, wpatrywaliśmy się w jej cudną postać wspartą na łuku gór, wieńczoną morzem, złobioną dolinami, spiętą kręgosłupem Wisły (...) Ale w tych naszych mierzeniach i marzeniach – była ona zawsze jedna, z granicami poszczególnych stuleci, jak wstęgi wiewającymi w łód Eurazji, z tym najdalszym zasięgiem milion kilometrów liczącej Polski Jagiellońskiej*²⁴.

Niezwycie prawdziwie wybrzmiewa atmosfera światopoglądowa i emocjonalna czasu narodzin Niepodległej, zwłaszcza konfrontacje romantycznych iluzji i twardego pragmatyzmu doby nowoczesnej. Nie bez racji w *Sztafecie* pojawia się postać Gajowca z *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego, którą czyni się symbolem marzeń o Polsce.

*(...) do umysłów kształconych w humaniorach, egzaltowanych przez niewolę, przekradała się świadomość, że orzelki białe, sprzedawane przez Żydów w sukienkach krakowskich, przewożone w bieliźnie do kraju przez rozentuzjasmowane panusie, to jest bardzo mało wobec tego, o co się potykał pierwszy galicyjski nafcciarz, przemysłowiec i romantyk tej Polski nowej, nadchodzącej jeszcze, ledwo przeczuwalnej*²⁵.

Okres stawiania się Polski – pionierski i heroiczny – obfitował w doświadczenia graniczne, sytuacje eksperymentalne. Wańkowicz przekonuje, jak dramatyczny charakter miały walki toczne w gabinetach inżynierów i w halach fabrycznych. Jak np. w maju 1922 r., gdy na Górnym Śląsku przejmowano infrastrukturę niemieckiego przemysłu, a polscy inżynierowie udowadniali nieadekwatność stereotypu „Polnische Wirtschaft”. Kradzieże technologii, sabotaże przemysłowe i szpiegostwo gospodarcze to dziś modne tematy popkultury, ale już Wańkowicz umiał odkryć ich potencję dramaturgiczną. Gospodarka jest liczącym się elementem stawiania się niepodległości – mówi nam autor.

*Na ten temat karabinem miast piórem pisały wypracowanie ojczyźnie Orleńskie, mając koło siebie w okopach swoich profesorów, na ten temat ministrowie pierwszego rządu lubelskiego z kubelkami kleju po mieście własnoręcznie rozklejali manifesty, na ten temat składów poniemieckich przy rozbrajaniu pilnowali z karabinem w rękę oficerowie jako sztyldwachy*²⁶.

W eseistycznym preludium rozdziału *Gdynia-świat* pyta Wańkowicz o istotę wolności, o jej znaczenie dla współczesnych mu rodaków, dla historii narodu, dla Europy wreszcie. I wskazuje na konteksty dyplomatyczne, biznesowe, polityczne.

²³ J. Szydłowska, *Warmia i Mazury w reportażu polskim 1945–1980. O tożsamości bohaterów, miejsc i zdarzeń*. Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2001.

²⁴ M. Wańkowicz, *Sztafeta*, s. 41.

²⁵ Ibidem, s. 45.

²⁶ Ibidem, s. 255.

Stawanie się Polski to także stawanie się silnego narodu, poczucie wspólnoty, świadomość praw i obowiązków obywatelskich. Dzięki modernizacji i pracy w przemyśle niezatomizowana masa ludzka osiąga świadomość uczestnictwa w organizmie państwa.

Dziedzictwo i kontynuacje. Wyeksponowany w sferze tytularnej symbol „sztafety” wskazuje na siłę następstwa pokoleń, dziedziczenia tradycji intelektualnych. Widać to już na poziomie skali odwołań literackich. Erudycyjna narracja Wańkowicza toczy się ze świadomością wagi prozy Żeromskiego i dekretów Zygmunta Augusta, tekstów Wincentego Pola i Uptona Sinclera, Norwida i pamiętników robotników z międzywojnia. Można czytać *Sztafetę* jako unikalny dokument historii, gospodarki i życia społecznego przełomu XIX i XX w. Niezwykle interesujące poznawczo są partie dotyczące prekursorów hutniczych tradycji regionów polskich, wyjątkowej atmosfery żydowskich dzielnic miasteczek galicyjskich, tradycji kształcenia kadr inżynierskich doby zaborów, historii kopalń i produkcji metali szlachetnych, dziejów ujarzmiania przez człowieka systemów rzecznych i budowy infrastruktury wodno-przemysłowej (młyny, olejarnie, tartaki, elektrownie wodne, wały przeciwpowodziowe). Narracja Wańkowicza, mimo sytuacji długiej niewoli, akcentuje ciągłość i trwanie narodu, idei, tradycji. A więc preludium rozdziału o nowoczesnych systemach melioracyjnych jest gospodarka rzeczna Kazimierza Wielkiego; współczesne huty mają swoich poprzedników w prekursorskich realizacjach Stanisława Staszica; rozdział o gazie rozpoczyna refleksja nad wyjątkową atmosferą izb oświetlanych lampą naftową; impresje o rozwoju przemysłu celulozowego otwiera mini-esej o znaczeniu lasu w kulturze polskiego ziemiaństwa; peany pod adresem nowoczesnej Gdyni poprzedzają impresje o podbojach Jana z Kolna. Lektura *Sztafety* uruchamia koneksje z *Traktatem o dobrej robocie* Tadeusza Kotarbińskiego, co czynić należy z zastrzeżeniem różnic genologicznych, proveniencji tekstów i skali przedsięwzięcia. Tak jak wielki filozof, Wańkowicz pisze o ontologii pracy, o jej wartościach egzystencjalnych, społecznych, edukacyjnych, etycznych.

Sny o potęgę, czyli iluzje mocarstwowości. Geopolityka to ze współczesnej perspektywy jeden z najciekawszych aspektów poznawczych tekstu Wańkowicza. Autor umieszcza młodą niepodległą Polskę na mapie gospodarczej i biznesowej Europy i świata. Mierzy jej kondycję danymi z rocznika statystycznego, bez kompleksów każe stawać jej w ranking z najpotężniejszymi gospodarkami świata. *Wraz z Rumunią jesteśmy jedynymi w Europie monopolistami gazu ziemnego (...) Dla czegoż byśmy i my nie mogli dostarczać gazu nie tylko do Warszawy i Gdyni, ale do Wiednia, Berlina, Paryża?*²⁷ – pyta śmiało Wańkowicz.

Oczywistą dysproporcję tych zestawień tłumaczy druga płaszczyzna konfrontacji: stan sprzed niewoli i tragiczna spuścizna zaborów. Wańkowicz zdaje sobie sprawę, że Polska Anno Domini 1939 r. odstaje od potęg miary Wielkiej Brytanii czy Francji, ale z satysfakcją dostrzega też gospodarki wyraźnie dystansowane przez młodą Niepodległą (stanowcze stanowisko wobec Litwy, aplauz wobec polityki zaolziańskiej). W poetyce retoryki propagandowej Wańkowicz grzmi: *Naród*

²⁷ Ibidem, s. 207.

*małorolnych, naród wielkiego przyrostu naturalnego musi mieć silną politykę zagraniczną. Silna polityka zagraniczna musi mieć za sobą silny kraj*²⁸.

Czas zaborczy upłynął pod znakiem ogromnego rozwoju technologicznego, który nie ogarnął nieobecnej na mapach świata Polski. To garb przeszłości, niezawinione dziedzictwo wyroków wielkiej historii. Geografia zaborcza rozbiła spójność terytorialną Polski przedrozbiorowej, zreorientowała centra i peryferia, prze definiowała ich znaczenia. Nowa sytuacja geopolityczna Niepodległej sytuuje ją konfrontatywnie wobec silnych i groźnych sąsiadów. W narracji Wańkowicza nie ma akceptacji dla traktatu ryskiego z 1921 r., który *wnosi Polska w pustkę rojstów, w bezmowę trzech granic, z których dwie dotąd są tak jak zamknięte, a trzecia prawie martwa*²⁹. Logika nakazuje stawiać na rozwój gospodarczy i zbrojenia, na niezależność i dywersyfikację polityki surowcowej, na projektowanie arterii komunikacyjnych z dostępem do morza na czele. *Komunikacja niewoli*³⁰ to dziedzictwo zaborcze zapisane w absurdalnej z punktu widzenia nowego państwa geografii kolejowej, braku mostów i dróg, rozbieżności konstrukcyjnej taborów, niezgodności przepisów i procedur. Po raz kolejny, po passusach w *Na tropach Smętka*, ze spokojem mówi Wańkowicz o wybuchu wojny. *Si vis pacem, para bellum* mówi rzymskie przysłowie; a autor pisze o fabrykach zapalników i masek gazowych, produkcji bawełny strzelniczej, rodzimych konstrukcjach samolotów bojowych. I nie może spodziewać się okrucieństwa, które przyniesie czas konfrontacji. *Brzeg morski stanowi tylko 2,5 % naszej granicy – przecież nikt nas nie zdusi za szyję, odkąd narodowi u ramion trysnęły skrzydła*³¹ – cieszy się autor sukcesami polskiej szkoły pilotów. Dekonstrukcja przekłamań i manipulacji tej hurraoptymistycznej logiki przekonuje, że Polska nie miała szans na pozycję europejskiego mocarstwa z uwagi na niedostateczny potencjał ekonomiczny, niekorzystne położenie geostrategiczne, skromność zaplecza militarnego i brak realnych sojuszników³². Powab mitu mocarstwowego tłumaczył Marek Rezler: *Powróciło przekonanie o wyjątkowości, o możliwości realnego wpływania na losy tej części kontynentu. Zamyślano o Polsce od morza do morza, o koloniach, rozbudowywano (nieproporcjonalną w stosunku do długości wybrzeża) flotę wojenną, prowadzono politykę nieprzychylną niektórym mniejszościom narodowym (...) Zdarzało się też sprzymierzanie z agresorem dla odzyskania skądinąd należnych Polsce ziem (Zaolzie) i wymuszanie siłą stosunków dyplomatycznych (Litwa). (...) Utracono poczucie realizmu. Z drugiej strony jednak bez ofensywności i optymizmu nie dokonano by tak wiele*³³.

Sztafetę napisał PR-owiec sanacji i orędownik programu kolonialnego. Wańkowicz wierzy, że dwa sztandarowe projekty II RP – COP i Gdynia – pozwolą

²⁸ Ibidem, s. 23.

²⁹ Ibidem, s. 314.

³⁰ Ibidem, s. 340.

³¹ Ibidem, s. 368.

³² L. Woszczelski, *Polska mocarstwowa. Wizje i koncepcje obozów politycznych II Rzeczypospolitej*. Bellona, Warszawa 2015, s. 325.

³³ M. Rezler, *Polska niepodległość 1918*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2018, s. 358 – 359.

Polakom wyzwolić się z kompleksów zapóźnienia cywilizacyjnego, nadgonić zaległości uwarunkowane sytuacją zaborczą, zbliżyć się poziomem rozwoju gospodarczego do wiodących gospodarek Europy. To polityka modernizacji, industrializacji, edukacji, odkrywania źródeł surowców, ich wydobywania i przetworzenia. *Sztafeta* tłumaczy odbiorcy skomplikowaną strukturę powiązań dyplomatycznych i biznesowych, które wpływają na skalę i jakość realizowanych interesów gospodarczych. Ubolewa nad słabością polskiej polityki zagranicznej w zakresie pozyskiwania nowych rynków zbytu i dostępu do surowców, narzeka na monopol wielkich mocarstw, które swą potęgę ekonomiczną budowały na gruncie kolonialnym, zwłaszcza w sferze handlu (Anglia, Francja, Holandia, Belgia, Niemcy), opisuje kulisy zawierania kontraktów handlowych, zdradza niuanse negocjacji, spekulacji, rywalizacji, ruchów walut. *W handlu, równie jak w heraldyce znaczą rodowody, a kto zacz, a kto go rodzi... Po tej wojnie nalazło tylko noworyszów, plebejów, a tu na dobytek całkiem nowy plebejski kraj...*³⁴ – opisuje miejsce Niepodległej. Rozdział „Sztafeta dziejów” maluje szeroką panoramę dziejów polskiej myśli gospodarczej na tle impulsów koniunktur gospodarczych i przełomów historii Europy. XVII-wieczne inwestycje gospodarcze mocarstw kolonialnych (flota, drogi morskie, zakłady produkcyjne i przetwórcze) zestawia autor z krajobrazem przepychu, konsumpcji i zbytku, których symbolem stał się w narracji Wańkowicza kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński wjeżdżający do Rzymu w 1633 r. na koniach podkutych złotymi podkowami.

*Polska jest skazana na wielkość, ale powinniśmy się starać, aby te słowa nie stały się poetycką metaforą, lecz codzienną świadomością każdego z szeregowych obywateli. Polska jest skazana na wielkość nie tylko przez swoje geograficzne położenie, ale i przez swój wielki przyrost naturalny, przez osiem milionów ukrytego bezrobocia. To poprzez to należymy do rzędu państw dynamicznych*³⁵.

To chyba jeden z najbardziej znanych cytatów ze *Sztafety* portretujący współczesną kondycję Niepodległej i kreślący jej wieloimienny potencjał. Bądźmy jednak szczerzy – to tylko Wańkowiczowskie „chciejstwo”, piękna, iluzja, mit³⁶. Ten „sen o potędze” realizuje się w narracji mocarstwowej, w zaklinaniu rzeczywistości, projektowaniu i dystrybuowaniu marzeń o potędze państwa: także tej kolonialnej. Kolonialny sentyment Wańkowicza widoczny jest już na poziomie leksykalnym (np. w opisie pracy elektrowni wodnej niesymetryczność relacji podmiotowych nabiera charakteru znaczącego)

(...) niebawem prąd elektryczny będzie nam kraj ożywiał, niby woda z Nilu pustynię (...) Tokarz, tkacz, krawiec-chałupnik, proletariat nieszczęsny, gnieźdzący się po śmierzących małomiasteczkowych rozłogach, nędza z nędz, bieda z bied, pomiatany i najniższy – otrzyma tyłu niewolników elektrycznych, ilu zechce, nie-

³⁴ M. Wańkowicz, *Sztafeta*, s. 211.

³⁵ Ibidem, s. 538.

³⁶ O rozbieżności tych wizji wobec praktyki rzeczywistości pisała B. Maciejewska, *Cały naród buduje swój COP*. „GazetaWyborcza” 4.01.2013.

http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,13142032,Caly_narod_buduje_swoj_COP.html [dostęp: 2.05.2018].

*wolników, którzy zegną karki i będą na niego pracować. Za dwieście złotych, bo tyle kosztuje motorek, wyrosnie w Polsce plemię fabrykantów, **Herrenvolk**, któremu posługuje daleki Dunajec*”³⁷ [podkreśl. JS].

W projekcie Wańkowicza państwo biedne, z wysokim odsetkiem bezrobocia, pozbawione surowców, z nadmiarem rąk do pracy, nie musi rezygnować ze swoich aspiracji kolonialnych. Agendą kolonialną są, zdaniem Wańkowicza, wschodnie tereny ekspansji Jagiellonów, o czym pisze autor, petryfikując kanoniczne mity *antemurale christianitatis*, mit Sarmacji i polskiej misji cywilizacyjnej na kresach, mit federacyjny, mit Początku³⁸. *Milion kilometrów przestrzeni, szósta część Europy w granicach państwa Jagiellonów, to nie jest terytorium, które by mógł opanować naród z zapiecka*³⁹ – mówi z dumą Wańkowicz. Erztatem zamorskich terenów ekspansji II RP jest dla Wańkowicza Bałtyk. Te nowo zdobyte „kolonie” otwierają niespotykane dotąd szanse gospodarcze i polityczne. Wańkowicz chce, by Polska była beneficjentem kolonialnego podziału sukcesji (w latach 20. nadarzała się okazja przejęcia kolonii niemieckich). By uzasadnić program kolonialny, Wańkowicz sięga po argument historyczny, ekonomiczny, demograficzny, polityczny), a hasła te niepokojąco korespondują z pamięcią o propagandzie „Lebensraum”. Jak pisze Marek Arpad Kowalski, mimo iż idea kolonialna dla rządów II RP nie była sprawą priorytetową, to zjednała sobie niewąską grupę orędowników rekrutujących się z wpływowych sfer politycznych, wojskowych, inteligenckich i proletariackich. Temat pojawiał się w prasowej publicystyce, został odnotowany w tekstach memuarystycznych⁴⁰.

Problemy społeczne to w *Sztafecie* problem nie pierwszoplanowy, ale o skali społecznych, ekonomicznych, kulturowych i narodowych wykluczeń zapisanych w literaturze faktu tego czasu obszernie pisała Urszula Glensk w pracy *Reportaż słabych*⁴¹. Wańkowicz doskonale znał sytuację bytową polskich dołów społecznych, a jego głos koresponduje z interwencyjnymi reportażami takich piór jak Wanda Melcer, Konrad Wrzos, Irena Krzywicka, Stefania Zahorska, Szelburg-

³⁷ M. Wańkowicz, *Sztafeta*, s. 310.

³⁸ B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej*. Universitas, Kraków 2011; S. Uliasz, *Literatura kresów, Kresy w literaturze*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów 1994.

³⁹ M. Wańkowicz, *Sztafeta*, s. 424.

⁴⁰ Jak podaje Marek Arpad Kowalski, podejmowano również nieoficjalne i dość spektakularne akcje poszukiwań terenów możliwej ekspansji. Mieli w tym swój udział także reprezentanci środowiska dziennikarskiego. Autor pisze: *W owym czasie wielu pisarzy-podróżników wojażowało po rozmaitych egzotycznych stronach. Arkady Fiedler, Jerzy Giżycki, Kamil Giżycki, Mieczysław Lepecki, Janusz Makarczyk – by wymienić najbardziej znane nazwiska. Plotkowało się, że ich wędrowki miały nie tylko cele poznawcze. Podejrzewano, że podróżują oni z cichym poparciem Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla zorientowania się, w jakich stronach byłaby możliwa polska kolonizacja (rzeczywiście, dokumenty potwierdzają, że tak było w przypadku niektórych pisarzy-podróżników)*. M. A. Kowalski, *Kolonie Rzeczypospolitej*. Bellona, Warszawa 2014, s. 305.

⁴¹ U. Glensk, *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu*. Universitas, Kraków 2014.

Zarembina, Franciszek Gil⁴². Modernizacja i industrializacja to w projekcji autora *Sztafety* siła, która wydobędzie z biedy i zacofania miliony obywateli, do tej pory wykluczonych, wegetujących na obrzeżach społeczeństwa. *Taki gospodarz karleje fizycznie, ugoruje moralnie. Trzecia część narodu, która gnije w życiu, niebędącym życiem. Dorzućcie nędzę miasteczek*⁴³ – pisze Wańkowicz. Te słowa to *volens volens* zapis nieprzekraczalnej kastowości świata II RP, potężnych podziałów kulturowych i cywilizacyjnych. W obrazowych opisach egzystencji najuboższych Wańkowicz nie waha się użyć metafor animalistycznych, odmawiających biedocie nie tylko praw obywatelskich, ale i cech ludzkich. *Należy zdrenować, skomasować, zmeliorować grunt ludzki w Centralnym Okręgu, bo zacznie gnić albo dziczeć*⁴⁴ – pisze Wańkowicz, anektując żargon industrialny na grunt diagnozy życia społecznego. A ma na myśli przewyciężenie analfabetyzmu, wzrost kompetencji społecznych i ekonomicznych, nabycie nowych wzorów kulturowych, polepszenie stanu zdrowotnego najbiedniejszych (gruźlica, choroby weneryczne, wysoka śmiertelność okołoporodowa, jaglica, o której tak przejmująco pisała Szejnert w *Wyspie klucz*).

Ikongrafia Niepodległej i modernistyczny fetysz postępu. W XX-leciu międzywojennym za sprawą nowych tendencji w sztuce – głównie sowieckiej, ale i włoskiej, francuskiej – gest produkcyjny nabrał nowego znaczenia estetycznego⁴⁵. Przestrzenie industrialne należały do szczególnie chętnie portretowanych przez dokumentalistów obszarów rzeczywistości. W *Sztafecie* dużo miejsca poświęca się opisom linii produkcyjnych, detalom technologicznym – dla Wańkowiczowskiego pióra nie były to nigdy obszary szczególnie atrakcyjne artystycznie (Krzysztof Kąkolewski w rozmowach *Wańkowicz krzepi* nisko ocenił artystyczny wymiar *Sztafety*, a jej autorowi wytykał, że stał się prekursorem socrealizmu w literaturze polskiej)⁴⁶. Ale „produkcyjne” frazy Wańkowicza, uzupełnione o tak charakterystyczne dla tego pióra – ekspresję i sensualizm, swadę dygresji, humor i anegdotę – przynoszą efekt porywający⁴⁷. Wańkowicz potrafi pisać o heroizmie doświadczeń

⁴² Więcej miejsca poświęcił Wańkowicz obserwacji tych zjawisk w tekstach na bieżąco publikowanych w tym czasie w prasie. Część z nich weszła do zbioru *Anoda-katoda* (m.in. o zapóźnieniu cywilizacyjnym wileńskich wsi, o znachorach na prowincji, zabobonach, słabym poziomie służby zdrowia, etc.).

⁴³ M. Wańkowicz, *Sztafeta*, s. 419.

⁴⁴ Ibidem, s. 329.

⁴⁵ M. Stępień, *W kręgu literatury faktu*, [w:] *Ze stanowiska lewicy. Studium jednego z nurtów polskiej krytyki literackiej lat 1998–1939*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974, s. 37–48; A. Hutnikiewicz, *Od czystej formy do literatury faktu*. Wiedza Powszechna, Warszawa 1988; *Słownik europejskich kierunków i grup literackich XX wieku*, pod red. G. Gazdy. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 31–32; E. Możejko, *Realizm socjalistyczny. Teoria, rozwój, upadek*. Universitas, Kraków 2001.

⁴⁶ K. Kąkolewski, *Wańkowicz krzepi. Wywiad-rzeka*. Wydawnictwo Lubelskie, Warszawa 1973, s. 46.

⁴⁷ Nie bez racji to właśnie fragment *Sztafety* został wybrany do monumentalnego zbioru *100/XX. Antologia polskiego reportażu XX wieku*, pod red. M. Szczygła, t. 1. Wołowiec 2014 (tekst: *Na co koza rogi ma*).

człowieka, o wyzwaniach, pokonywaniu barier fizycznych i mentalnych. Takie postawy odnalazł też na gruncie doświadczeń industrialnych. W narracji zapisana jest dynamika dziejących się procesów. Dominuje poetyka zmiany, transformacji; częste w tekście onomatopeje są literackimi cytatami ze zgiełku hal produkcyjnych. Gigantyzm zamierzenia reporterskiego synonimiczny wobec skali przedsięwzięcia realizowanego w terenie przenosi się również w obszar faktografii. Przebogate repozytorium źródeł Wańkowiczowskiej narracji (inaczej niż w *Na tropach Smętka*, nieuzupełnione o bibliografię – i słusznie z uwagi na obszerność publikacji) zasługuje na oddzielny artykuł. Wieloimiennosc problemu, ogromna liczba portretowanych miejsc, tysiące postaci, wielość perspektyw czasowych spowodowały, że autor nie mógł zbudować atrakcyjnych, pełnych dramatyzmu portretów pojedynczych bohaterów, takich choćby jak Lanc czy Kajka z *Na tropach Smętka*⁴⁸. *Sztafeta* to reportaż o sprawie, a nie o człowieku, by skorzystać z klasyfikacji Krystyny Iglickiej-Goldbergowej⁴⁹. Partie opisujące reporterską wizytę w kopalniach Giszowca, antropologicznie zabarwione impresje o folklorze górniczym, literackie opisy podziemnych korytarzy przywołują najlepsze tradycje prozy dokumentalnej. W obrazowaniu Niepodległej Wańkowicz szczególnie chętnie odwołuje się do metafor somatycznych, które tworzą bardzo spójną kompozycję synonimizującą organizm ludzki. Poszczególne elementy mają swoje cechy psychofizyczne i określone precyzyjnie funkcje w skomplikowanym organizmie terytorialnym, państwowym i obywatelskim. I tak np. *Gdynia to piękne usta człowieka, w którego organizmie tłuką się wszystkie chore organy. Cóż z tego, że zęby dobrze żują, kiedy w organizmie anarchia; kiedy ten organizm źle trawi, źle filtruje, źle rozdziela*⁵⁰.

Kręgosłupem jest rurociąg gazowy, tchawica to Gdańsk, drogi – krwioobieg, Gdynia – płuca narodu. Bogactwo dziejących się zdarzeń produkcyjnych ilustruje w tekście poetyka wyliczeń, enumeracji, koncentracji na detalu.

Sztafeta zawdzięcza swą oprawę graficzną związanemu z wydawnictwem „Rój” Mieczysławowi Bermanowi, zainspirowanemu konstruktywizmem lat 20. XX w. Jak piszą Łukasz Gorczyzna i Adam Mazur, Berman był jednym z najznamienitszych projektantów graficznych swojego czasu, propagatorem poetyki fotomontażu⁵¹. Berman narratywizuje transformacje modernizacyjne Niepodległej bardzo oryginalnie i nowocześnie w sensie artystycznym. I choć współczesny odbiorca zwróci uwagę, jak archaiczne jest akcentowanie nowoczesności figurami trujących środowisko kominów, to pamiętajmy o historycznym ukontekstualnieniu tego przekazu. Projekt Bermiana zakładał uzupełnianie się planów szerokich i bli-

⁴⁸ Badaczowi nie umknie jednak pewna analogiczność chwytów portretowania zastosowanych w kreacji pruskowschodnich bohaterów z *Na tropach Smętka* i ludzi pogrnicza z eseju o przejęciu Zaolzia.

⁴⁹ K. Goldbergowa-Iglicka, *Gorszy brat literatury*. „Życie Literackie”, 1964, nr 51, s. 7–8.

⁵⁰ M. Wańkowicz, *Sztafeta*, s. 47.

⁵¹ <https://culture.pl/pl/dzielo/melchior-wankowicz-sztafeta> [dostęp 27.05.2018]. Tekst pochodzi z bloga "Polish Photobook" prowadzonego przez Łukasza Gorczycę i Adama Mazura [polish-photobook.html].

skich; małe zdjęcia koegzystowały z olbrzymimi formami zajmującymi dwie strony; zdjęcia pojawiały się w sekwencjach lub samodzielnie; na marginesach, czasem

w warstwie przypisów. Oryginalną propozycją wizualną było naniesienie szpalt tekstu na zdjęcia, co dynamizowało przekaz. Warstwę informacyjną i perswazyjną tworzyły także mapy, wykresy, szkice sytuacyjne, karykatury. Labirynty korytarzy, nieoczywiste struktury konstrukcji żelaznych, sieci przewodów, meandry wykopów tworzą rzeczywistość niemal metafizyczną, o tekstowości czytelnej jedynie dla wtajemniczonych. Wizerunki robotników o spracowanych dłoniach i brudnych twarzach, sportretowane na tle powstającego właśnie świata industrialnego, to spektakularne reportaże wizualne sprawozdające o ujarzmianiu przez człowieka żywiołów natury i emanujące tak typową dla XX w. wiarą w nieograniczone możliwości postępu.

Czy portret Niepodległej pióra Wańkowicza zapisany w *Sztafecie* jest wiarygodny? Oczywiście nie można twierdząco odpowiedzieć na to pytanie. Trzeba czytać do dzieła jako dokument uwikłań autora w układy polityczne, propagandowy efekt zamówienia politycznego, ale także jako zapis ambicji epoki i szczerych patriotycznych intencji przyszłego autora *Hubalczyków*. Długa jest lista nieobecności, niedomówień, manipulacji i tabuizacji realiów życia społecznego międzywojennej Polski, takich choćby jak wzrost nastrojów nacjonalistycznych, Bereza Kartuska i getto ławkowe⁵². To *narodowa baśń ku pokrzepieniu serc* mówi dziennikarz „Polska the Time”⁵³. Niezaprzeczalnym walorem ujęcia Wańkowicza jest natomiast przekroczenie tradycyjnego imaginarium symbolicznego II RP z mitem Marszałka na czele, apoteozą ziemiańskiego dworu, dramaturgią Bitwy Warszawskiej i heroizmem Orląt Lwowskich. Dziś program Wańkowicza znów staje się wzorem pozytywnego wspierania gospodarki przez państwo, przykładem wzorowego interwencjonizmu państwowego zorientowanego na pobudzenie rodzimego kapitału, a samo dzieło bywa czytane jako *Biblia gospodarcza współczesnych*⁵⁴, która winna być wprowadzona na listę lektur szkolnych. Melchior Wańkowicz byłby zachwycony.

⁵² Zob. m.in. T. Stańczyk, *Co Polak potrafi?*, <https://www.historia.uwazamrze.pl/artukul/858310/cop-polak-potrafi>: 2012 [dostęp: 12.05.2018].

⁵³ M. Grabowski, *Wańkowicz składa pokłon Stalowej Woli*, <http://www.polskatimes.pl/artukul/504681,wankowicz-sklada-poklon-stalowej-woli,id,t.html> [dostęp: 1.06.2018].

⁵⁴ M. Wańkowicz, *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*, wstęp i oprac. J. Koziar, Wrocław 2010, s. 7.

BIBLIOGRAFIA

- Bobiński K. 1939.** *Centralny Okręg Przemysłowy*. Warszawa.
- Czabanowska-Wróbel A., Pilch U. M. (red.). 2016.** *Młodopolski witalizm, modernistyczne witalizmy*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Dąbrowski J. 1962.** *Polskie drogi. Wybór reportaży z lat międzywojennych*. Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Gazda P. (red.)** *Słownik europejskich kierunków i grup literackich XX wieku*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Glensk U. 2014.** *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu*. Universitas, Kraków.
- Glensk U. 2016.** *Naród z zapiecka, Melchior Wańkowicz o aneksji Zaolzia*. Jednak Książki nr 5.
- Goldbergowa-Iglicka K. 1964.** *Gorszy brat literatury?* Życie Literackie nr 51.
- Grata P. 2015.** *Sztafeta. Eugeniusz Kwiatkowski i Centralny Okręg Przemysłowy a współczesne procesy modernizacyjne na Podkarpaciu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Hadaczek B. 2011.** *Historia literatury kresowej*. Universitas, Kraków.
- Heska-Kwaśniewicz K. 2017.** *Wańkowicz Sienkiewiczem podsztyty*. Guliwer nr 1.
<http://www.polskatimes.pl/artukul/504681,wankowicz-sklada-poklon-stalowej-woli,id,t.html>
<https://culture.pl/pl/dzielo/melchior-wankowicz-sztafeta>
<https://www.historia.uwazamrze.pl/artukul/858310/cop-polak-potrafi>
- Hutnikiewicz A. 1988.** *Od czystej formy do literatury faktu*. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Kąkolewski K. 1973.** *Wańkowicz krzepi. Wywiad-rzeka*, Wydawnictwo Lubelskie, Warszawa.
- Kielak D. 2001.** *Wielka wojna i świadomość przełomu: literatura polska lat 1914–1918*. UKSW, Warszawa.
- Kowalski M. A. 2014.** *Kolonie Rzeczypospolitej*. Bellona, Warszawa.
- Kozłowski A. J., Buszko A., Czaplicka-Kozłowska I. Z. 2010.** *Centralny Okręg Przemysłowy. Koncepcja i realizacja w artykułach prasowych z lat 1935 – 1939*. Pracownia Wydawnicza Elset, Olsztyn.
- Koźniewski K., Sabelanka E. (red.) 1983.** *7599 dni Drugiej Rzeczypospolitej*. Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Krajewska A. M. 2009.** *Trzy legendy. Walka o niepodległość i granice w polskiej międzywojennej literaturze młodzieżowej*. Biblioteka Narodowa, Warszawa.
- Kurzawa M. 1977.** *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*. PAX, Warszawa.
- Maciejewska B. 2013.** *Cały naród buduje swój COP*. Gazeta Wyborcza 4.01.2013.
http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,13142032,Caly_narod_buduje_swoj_COP.html

- Małgowska H. M. 1963.** *Gatunki reportażowo-dziennikarskie okresu dwudziestolecia. Próba typologii*, [w:] Budzyk K. (red.) *Z teorii i historii literatury*. Polska Akademia Nauk, Warszawa.
- Możejko E. 2001.** *Realizm socjalistyczny. Teoria, rozwój, upadek*. Universitas, Kraków.
- Nasalska A. 1971.** *Problematyka twórczości reportażowej dwudziestolecia międzywojennego*. Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sec. F, Lublin.
- Niedzielski Cz. 1966.** *O teoretyczno-literackich tradycjach prozy dokumentarnej (podróż–powieść–reportaż)*. Wydawnictwo UMK, Toruń.
- Niemcewicz J. U. 1858.** *Podróże historyczne po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku*. Paryż – Petersburg.
- Nowacka B. 2010.** *Mit Kanady w powieści i biografii Melchiora Wańkowicza*, [w:] Szałasta-Rogowska (red.) *Literatura polska w Kanadzie. Studia i szkice*. Uniwersytet Śląski–Oficyna Wydawnicza Wacław Walasek, Katowice.
- Nowacka B. 2011.** *Dom, którego nie ma. Problematyka rodzinna w „Zielu na kraterze” Melchiora Wańkowicza*, [w:] Kralkowska-Gątkowska K. i Nowacka B. (red.) *Rodzina w czasach przełomów. Literackie diagnozy od XIX do XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Nowacka B. 2011.** „Otworzyć wszystkie, nawet zardzewiałe, klapy chłonne”. *Reporterskie sensorium Melchiora Wańkowicza*. Białostockie Studia Literaturoznawcze nr 2.
- Nowacka B. 2013.** *Kolumbowie i kosmonauci. O sztuce życia reporterów (casus: Wańkowicz)*. *Anthropos?* nr 20–21.
- Nowacka B. 2014.** *Reporter żywiołów. O (prawie) całej twórczości Melchiora Wańkowicza*, [w:] Dutka E., G. Moroszczuk (red.) *Proza Polska XX wieku. Przeglądy i interpretacje*. t. 3. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice;
- Nowacka B. 2014.** *Wańkowicz na tropach Sienkiewicza*, [w:] Nowacka B. Szałasta-Rogowska (red.) *Literatura polska obu Ameryk*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Piechota M. 2002.** *Jaka Ameryka? Polscy reportażyści dwudziestolecia międzywojennego o Stanach Zjednoczonych*. Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Rezler M. 2018.** *Polska niepodległość 1918*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Sabelanka E., Koźniewski K. 1983.** *7599 dni Drugiej Rzeczypospolitej*. Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Stępień M. 1974.** *Ze stanowiska lewicy. Studium jednego z nurtów polskiej krytyki literackiej lat 1998 – 1939*. Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Szczygiel M. (red.) 2014.** *100/XX. Antologia polskiego reportażu XX wieku*, t. 1: 1901–1965. Wydawnictwo Czarne, Warszawa.
- Szydłowska J. 2001.** *Warmia i Mazury w reportażu polskim 1945–1980. O tożsamości bohaterów, miejsc i zdarzeń*, Wydawnictwo UWM.
- Uliasz S. 1994.** *Literatura kresów, Kresy w literaturze*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów.

Wańkowicz M. 1938. *C.O.P.: ognisko siły. Centralny Okręg Przemysłowy*, Wydawnictwo Rój, Warszawa.

Wańkowicz M. 2012. *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*. Prószyński Media, Poznań.

Wolny-Zmorzyński K. 1999. *Wokół twórczości Melchiora Wańkowicza: w stronę dziennikarstwa, socjologii, polityki oraz krytyki literackiej*. Wydawnictwo UJ, Kraków.

Woszczelski L. 2015. *Polska mocarstwowa. Wizje i koncepcje obozów politycznych II Rzeczypospolitej*. Bellona, Warszawa.

www.culture.pl/pl/dzielo/melchior-wankowicz-sztafeta

www.monitor-ekonomiczny.pl/s17/Artykuly/a100/W_kleszczach_nonsensu.html

Ziątek Z. 1999. *Wiek dokumentu*. Instytut Badań Literackich, Warszawa.

Ziółkowska A. 1975. *Blisko Wańkowicza*. Wydawnictwo Literackie, Kraków.

SUMMARY

In this article, we consider the myth of the 2nd Independent Polish Republic, written in the reportage *Sztafeta* by Melchior Wańkowicz. We study the image of the country from the historical, cultural, social and esthetic perspective. The industrial reportages will be a reason to look into Wańkowicz's thoughts on a geopolitical position of Poland in Europe, the idea of power, colonialism, solving social and economical problems.

STRESZCZENIE

W artykule podejmuje się refleksję nad mitem niepodległej Rzeczypospolitej zapisanym w reportażu Melchiora Wańkowicza *Sztafeta*. Badamy wizerunek bytu państwowego w jego wymiarze historycznym, kulturowym, społecznym i estetycznym. Reportaże przemysłowe będą pretekstem do zbadania poglądów Wańkowicza na temat geopolitycznej pozycji państwa polskiego w Europie, idei mocarstwowości, polityki kolonialnej, rozwiązywania problemów społecznych i ekonomicznych.

Key words: reportage, independence, Poland 1918–1939, industry.

Słowa kluczowe: reportaż, niepodległość, Polska 1918–1939, przemysł.

Janusz Golota

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

11 LISTOPADA CZY 22 LIPCA. OFICJALNA PRASA W POLSCE 1944–1948 WOBEC ŚWIĄT NARODOWYCH

NOVEMBER 11 AND JULY 22. NATIONAL HOLIDAYS IN THE OFFICIAL PRESS IN POLAND 1944-1948

I. Ustanowienie święta 22 lipca.

Badaniami, w ujętym w tytule zakresie, zostały objęte lata 1944–1948, a w nich międzyczasy wyznaczone stopniem nasilenia się powojennej wszechwładzy. Autor wybrał gazety reprezentatywne dla oficjalnie działających wtedy partii politycznych. Treści zostały wzbogacone kilkoma przypadkami z innej prasy, w apriorycznym oczekiwaniu na stanowisko odmienne od oficjalnego. Kończąca cezura czasowa wiąże się z zunifikowaniem myśli przewodniej według jednego wzorca proradzieckiego. Celem ukazania sierniej drogi przywrócenia 11 listopada, jako Narodowego Święta Niepodległości, przytoczone zostały dwa przykłady z „Trybuny Ludu” pochodzące z lat późniejszych. W opracowaniu zostały wybrane tylko symptomatyczne egzemplifikacje, bez przytaczania corocznie powtarzających się wątków. Tło historyczne, ze względu na oczywistość zjawisk i faktów, zostało ograniczone do wątków koniecznych. Naświetlenia wymaga jednak polityka wokół mediów. Cenzurę prewencyjną i wtórną kontrolę prasy prowadził już Wydział Informacyjno-Prasowy Resortu Informacji i Propagandy PKWN, a następnie Ministerstwo Informacji i Propagandy¹. 19 stycznia 1945 r. na mocy rozporządzenia Stanisława Radkiewicza przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego powołano Centralne Biuro Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. 15 listopada 1945 roku, czyli w czasie funkcjonowania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ustanowiono Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk podporządkowany Prezydium Rady Ministrów, a na mocy dekretu z 5 lipca 1946 prezesowi Rady Ministrów². Cenzura stała się wszechwładna poprzez nakazy, konfiskaty, zastraszania, aresztowania redaktorów, rewizje. Dekret wskazywał obszary, nad którymi czuwać miała cenzura: godzenie w ustrój państwa polskiego, ujawnianie tajemnic państwowych, naruszania międzynarodowych stosunków państwa polskiego, naruszania praw lub dobrych obyczajów, wprowadzanie w błąd opinii publicznej poprzez podawanie wiadomości niezgodnych z rzeczywistością.

¹ S. Ligarski, *Krótki kurs historii GUKPPiW*, „Rzeczpospolita”, 7 IV 2010, nr 296.

² Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Dz.U. 1946, nr 34, poz. 210.

Pojawia się więc pytanie, jak poradziła sobie oficjalna prasa w ramach rodzącego się systemu totalitarnego, którego apogeum nastąpiło poza ramami czasowymi wyznaczonymi w tym artykule.

Najjaśniejsza II Rzeczypospolita z rozmachem organizowała pompacyjne ceremonie, z paradami wojskowymi, licznymi zgromadzeniami, patetycznymi przemówieniami. Sformalizowaniem wcześniejszych corocznych³ uroczystości stała się w ustawa z dnia 23 kwietnia 1937 roku o Świącie Niepodległości⁴. *Dzień 11 listopada jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny – jest uroczystym Świętem Niepodległości*.

W 1944 roku „lubelskie” organy władzy kontynuowały majową i listopadową tradycję przedwojenną. W 1944 roku Prezydium KRN nadało 13 stopni generała, w tym Stanisławowi Popławskiemu, właśnie 3 listopada⁵. Wniosek o nadanie stopnia generała broni został przyjęty podczas majowego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej⁶. W 1944 roku w Lublinie żołnierze 1. Armii Wojska Polskiego uczestniczyli w defiladzie wojskowej, odbyły się uroczystości /bez nawiązań do Piłsudskiego/ oraz nabożeństwa⁷. Przebywający w Moskwie przedstawiciele KRN, PKWN oraz Związku Patriotów Polskich zorganizowali okolicznościowe spotkanie, a mowę Aleksandra Juskiewicza, sekretarza generalnego ZPP, transmitowało Radio Moskwa⁸.

W 1944 roku dwie spośród przyjętych do analizy gazet nawiązały do listopadowego święta. W „Zielonym Sztandarze”⁹, pod znamienym tytułem „Święto Ojczyzny”¹⁰, podniosła treść nie emanowała jeszcze frazeologią „lubelską”. Po lekturze można odczuwać jednak smutek, doszukiwać się podtekstów i oczekiwa-

³ Np. 11 listopada 1936 roku Edward Rydz Śmigły otrzymał buławę marszałkowską. J. Moraczewski, *Marszałek Śmigły-Rydz*, „Front Robotniczy”, 24 XI 1936, nr 58. Pompatycznie obchodzono 20-lecie odzyskania niepodległości.

⁴ Dz.U. 1937, nr 33 poz. 255.

⁵ Protokół /bez numeru/ posiedzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 3 listopada 1944, AAN Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej, sygn. 86, k. 35.

⁶ *Sprawozdanie Stenograficzne z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w dn. 3, 4, 5, 6 maja 1945 r.*, Warszawa 1945, s. 286; Analizując dokumenty KRN, można poczynić dygresję dotyczącą relacji KRN – PKWN. W 1944 r. pierwszy Protokół Prezydium KRN jest datowany 21 VI 1944, a następny dopiero 31 VIII – zatwierdzający dekrety PKWN, AAN Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej 86, k. 19. Co istotne dla badań historycznych – KRN w większości jednogłośnie akceptowała dekrety PKWN.

⁷ *11 listopada: Jak komuniści traktowali w PRL święto niepodległości*, Rzeczypospolita, 10.11.2016, nr 296.

⁸ <https://historiamniejnanaizapomniana.wordpress.com/2015/11/11/historia-swietaniepodleglosci/>, dostęp 17 X 2018.

⁹ Dziennik ZSL, którego pierwszy powojenny numer ukazał się w Lublinie 17 września 1944 roku, red. naczelny – Robert Matejuk.

¹⁰ S. Ziemak, *Święto Ojczyzny, 1918 – 1944*. „Zielony Sztandar”. 12 XI 1944, nr 8, s. 1; *W rocznicę rządu ludowego*, tamże, s. 2.

nia poprawy sytuacji. Za sprawców „jarzma” zaborów uznano asekuracyjnie Niemców i Austriaków. Sukces niepodległości przypisano powstaniom 1831, 1863, oraz poległym w czasie wielkiej wojny. *Potem przyszedł okres naszego mocowania się z codziennymi troskami, obniżyły się loty niejednej górnicy szybującej myśli /.../. Czyja to wina – dziś nie wiemy.* Dlatego wracająca do życia Ojczyzna *urzekła na zawsze naszą jaźń i pozostanie – po Bogu – największą naszą świętością po grób /.../ W Jej święto nadal smutne, w rocznicę jej dawnego wyzwolenia – gromadzimy się wokół jej symbolu – z wiarą i pragnieniami najgłębszymi i najgorętszymi, aby wkrótce razem z nami stała się wolna i szczęśliwa.* Nawiązano też do przemówienia Jana Czechowskiego wygłoszonego podczas akademii w Lublinie zorganizowanej z okazji powołania Rządu Ludowego w 1918 roku¹¹, tym razem z mocnym ukłonem w kierunku nowej władzy. *Testament Rządu Ludowego nakazuje trwać przy sztandarze Wolnej, Niezależnej Polski Demokratycznej. Sztandar ten złożyliśmy w ręce Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Krajowej Rady Narodowej. Nie ma takiej siły, która mogłaby nam go wydrzeć.* Został zamieszczony też Manifest Rządu Ludowego z 7 listopada 1918 roku. W artykule redakcyjnym gazeta w umiarkowanym tonie interpretowała stan sprawy polskiej: *Dzień 22 lipca należy uznać za datę w pewnym sensie przełomową¹²/.../ Chodzi o to, że już na terenie Polski zaczął sprawować władzę PKWN, który przystąpił w Lubelszczyźnie, Białymstoku, Rzeszowskim i innych obszarach uwolnionych, do realizacji naszych postulatów, jako suwerenna władza Państwa Polskiego, na własnym terytorium.*

„Robotnik”¹³ w akapicie otwarcia, autorstwa Edwarda Osóbki Morawskiego, zadeklarował udział socjalistów w „budowie państwa i Polski demokratycznej”¹⁴. W zamieszczonym równocześnie tekście, nawiązującym do Święta Niepodległości, autor przypomniał o jego obchodach od 1918 do 1939 roku oraz nawiązał do demonstracji okupacyjnych, które *odbywały się w warunkach strasznego terroru /.../ opłacaliśmy obficie krwią.* Skonstatował, pierwsze od pięciu lat obchody *Święta Niepodległości na wolnej polskiej ziemi, w radości – mimo części rodaków w jarzmie niemieckim i znacznej części ziemi jeszcze w niewoli.* W interpretacji historycznej za głównego organizatora rozbiorów zostały uznane Prusy. Przyczyn klęski wrześniowej autor upatrywał w naporze imperializmu niemieckiego oraz *sprzecnej z interesami narodu egoistycznej i zdradzieckiej polityki obszarnictwa i magnatów kartelowych /.../ rządy sanacyjne doprowadziły przemysł i handel do upadku,* podobnie jak i w sanacyjnej zgubnej polityce zagranicznej. W 1918 roku wolność odzyskaliśmy dzięki klęsce wojennej Niemiec, Austrii i *obaleniu caratu przez postępowe siły narodu polskiego.* W 1944 roku Polska stała się wolna dzięki klęskom Niemiec hitlerowskich i zwycięstwie koalicji antyniemieckiej a *przede*

¹¹ Tamże.

¹² 22 lipca, „Zielony Sztandar”, 22 VII 1944, nr 26, s. 1.

¹³ Dziennik PPS. Pierwszy restytuowany numer ukazał się celowo 11 listopada 1944, redaktor naczelny – Jan Dąbrowski.

¹⁴ E. Osóbka-Morawski, *Budujemy Państwo demokratyczne*, „Robotnik”, 11 XI 1944, nr 1, s. 1.

wszystkim dzięki wspaniałym zwycięstwom Armii Czerwonej, z którego to powodu Polska może liczyć na pomoc od Związku Radzieckiego. Dlatego obowiązkiem naszym jest wzmocnić siłę, zwartość i dyscyplinę szeregów naszego wojska, złożyć ofiarę krwi wielkiej sprawie niepodległości Polski¹⁵.

Utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej mogłoby stwarzać nadzieję na kontynuację przedwojennych tradycji historycznej. Stało się odwrotnie. 22 lipca podczas piątej sesji Krajowa Rada Narodowa podjęła uchwałę o ustanowienia Narodowego Święta Odrodzenia Polski¹⁶. *Celem upamiętnienia po wsze czasy Odrodzenia Niepodległego i Demokratycznego Państwa Polskiego – dzień 22 lipca, jako dzień powstania suwerennej władzy Narodu Polskiego, stanowić będzie Narodowe Święto Odrodzenia Polski.* Jednocześnie skonstatowano utratę mocy prawnej ustawy z dnia 23 kwietnia 1937 roku o Świącie Niepodległości. Nowy akt prawny zaproponowany przez Bolesława Bieruta został przyjęty jednogłośnie przy hucznych oklaskach. Jego akceptacja poprzedzona została wystąpieniem wicepremiera Władysława Gomułki, którego wątki warto przytoczyć, gdyż z czasem stały się one wzorcowe dla piewców lipcowego święta na łamach prasy dezawuuującej międzywojenną tradycję patriotyczną. Mówca gloryfikował przemiany ustrojowe Polski, słał obie rewolucje rosyjskie, krytykował międzywojenną antyrosyjską politykę prowadzoną przez *obóz reakcji /.../ piątą kolumnę sanacyjno-faszystowską, przebywającą na emigracji /.../, której Polska demokratyczna nie ma zamiaru wpuszczać do swoich granic. Dość już wyrządzili szkody narodowi. Krytykował przywódców powstania warszawskiego. Sanacja postanowiła: jeżeli w Warszawie nie da się posadzić swojego rządu, to raczej niech z Warszawy zostaną tylko popioły i zgłiszcz.* Składał hołdy żołnierzom radzieckim: *Dlatego dzień 22 lipca jest również uczczeniem pamięci żołnierzy Armii Czerwonej poległych na ziemiach polskich. Jest dniem braterstwa broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej*¹⁷.

II. Pierwsze dwa lata z nowym świętem – pozorne przyzwolenie i autocenzura /1945–1946/

22 lipca

Prasa pręźnie włączyła się w relacjonowanie obchodów lipcowej rocznicy, upowszechniając jednocześnie ideologię socjalistyczną. W „Głosie Ludu”¹⁸ 22 lipca w 1945 roku został uczczony całostronicowym artykułem¹⁹ przedstawiającym święto jako dzień radości z sukcesów osiągniętych pod kierownictwem obozu de-

¹⁵ S. Matuszewski, *11 listopada święto niepodległości*, tamże, s. 1, 2.

¹⁶ *Sprawozdanie Stenograficzne z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej* w dn. 21, 22 i 23 lipca 1945. Warszawa 1945, s. 134.

¹⁷ Tamże, s. 130.

¹⁸ Gazeta PPR, powołana 14 XI 1944, organ PPR, redaktorzy naczelni: redaktorzy Roman Werfel, Józef Kowalczyk, Ostap Dłuski, Julian Burgin, Tadeusz Zabłudowski.

¹⁹ *Dziś 22 lipca – rocznica manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*. „Głos Ludu” 22 VII 1945, nr 199, s.1.

mokratycznego – *dzień stanowczości i woli niedopuszczenia nigdy do głosu w Polsce faszyzmu, dniem mobilizacji sił ludowych do walki o zakończenie budownictwa nowej demokratycznej Polski*. Artykuł wieńczyło wezwanie do demonstracji 22 lipca, podpisane przez cztery partie: PPR, PPS, SL i SD. Podobną retoryką raczono czytelników w 1946 roku.

„Robotnik” już od 20 lipca akcentował święto²⁰, by skonstatować: *dzień 22 lipca, dzień Święta Odrodzenia Polski jest świętem robotników i chłopów polskich, jest świętem całego ludu pracującego Polski, jest naszym świętem narodowym*²¹. W 1946 roku czczono drugą rocznicę powstania PKWN podsumowującym głosem E. Osóbki-Morawskiego²². W kolejnym numerze oddanie mostu Poniatowskiego uznano za symbol odrodzenia Polski²³, zamieszczono też liczne relacje z obchodów święta w Polsce.

W 1946 roku „Zielony Sztandar” czczył zwycięstwo narodu w referendum²⁴, natomiast o święcie wyzwolenia wspomniano skromnie, bez wołającego tytułu dopiero w następnym tygodniu, wyrażając wdzięczność Wojsku Polskiemu i Armii Czerwonej²⁵. Natomiast jako rzeczywistych wyzwolicieli wskazano partyzantów: „synowie chłopscy i robotnicy”. Nie adresowano życzeń do Bieruta!

W „Gazecie Ludowej”²⁶ 21 lipca 1946 roku na stronie drugiej znalazł się beznamiętny artykuł, w którym przytoczono deklarację PKWN o przywróceniu wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli. *22 lipca 1944 w Lublinie tzw. Manifestem Lipcowym rozpoczął swoją działalność Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który stał się podstawą ogłoszonego później Rządu Tymczasowego /.../ Radykalne zasady społeczne Manifestu Lipcowego spotkały się z pozytywną oceną społeczeństwa polskiego, które w czasie wojny odbyło znamienity proces ideologiczny. Oczekiwano wtedy z wielką uwagą i ciekawością na sposoby i metody realizacji zasad niekwestionowanych przez ogół ludności*²⁷. Redakcja akceptowała przywrócenie konstytucji marcowej. Obok znalazła się krótka informacja o odznaczeniach z okazji 22 lipca. Następnym numer – 200. –

²⁰ A. Karczewski, *Święto odrodzenia Polski*, „Robotnik”, 20 VII 1945, nr 134, s. 1.

²¹ G. Jaszuński, *Aktualność Manifestu Lipcowego*, „Robotnik”, 22 VII 1945, nr 136, s. 1.

²² E. Osóbka-Morawski, Premier Rządu Jedności Narodowej, *Dwa lata. W drugą rocznicę Powstania PKWN*, „Robotnik”, 21 VII 1946, nr 200, s. 1.

²³ *Uczciliśmy godnie rocznicę PKWN, Odbudowany Most Poniatowskiego symbolem odrodzenia Polski i jej Stolicy*, „Robotnik”, 23 VII 1946, nr 201, s. 1.

²⁴ *Największą pokojową bitwę wygrał naród polski w głosowaniu ludowym*, „Zielony Sztandar”, 21 VII 1946, nr 30, s. 1.

²⁵ J. Wójcik, *Święto wyzwolenia*, „Zielony Sztandar”, 28 VII 1946, nr 30, s. 1.

²⁶ Organ PSL /mikołajczykowskiego/ od 4 XI 1945, jedyna gazeta opozycyjna wobec PPR, która mimo represji w pewnym momencie osiągnęła nakład 200 tys., redaktorzy: Kazimierz Banach, Zygmunt Augustyński, Jerzy Wiewiórkowski. Najbardziej represjonowana. J. Myśliński, *Kalendarium polskiej prasy radia i telewizji, publikacja z okazji 35 lecia prasy polskiej*, Warszawa 2012, s. 90.

²⁷ *Rocznica Manifestu Lipcowego*, „Gazeta Ludowa”, 21 VII 1946, nr 199, s. 2.

wydany 25 lipca na stronie drugiej przytoczył gratulacje z okazji „Święta Państwowego” oraz przemówienie Bieruta²⁸.

Odmienny od gazetowego monotonnego rwetesu tekst zamieścił „Tygodnik Powszechny”²⁹: *Na Zachodzie jest ziemia*³⁰, natomiast wspomniany periodyk pominął akcenty związane z PKWN.

11 listopada

„Głosu Ludu” wprowadzał argumentację prosowiecką. Wdzięcznością za wyzwolenie Polski obdarzył ruchy rewolucyjne w Europie, a zwłaszcza rewolucję październikową³¹. „Siły obszarniczo-kapitalistyczne” obwinił o zahamowanie rozwoju Polski. Przedstawił też własną wizję dziejów II Rzeczypospolitej: „obóz demokracji” na skutek rozbicia oraz braku podstaw gospodarczych okazał się zbyt słaby i dlatego pozwolił sobie wydierać zdobycze społeczne. W 1926 roku do władzy doszła „dyktatura sanacji”, która „kumała” się z Hitlerem, pomagała w „akcji podbojów” i tworzyła sztuczny mur przeciw ZSRR. Gospodarkę osłabiał obcy kapitał, podział na „Polskę A i Polskę B”. Sentencja artykułu jest jednak optymistyczna dla autorów, wszak uznano, że po „drugim wyzwoleniu” nastąpiła poprawa w polityce zagranicznej, a dzięki pomocy Związku Radzieckiego „zostało zrzucone jarzmo najeźdźcy”. Za warunek pełnej niepodległości uznano przebudowę ustroju i zwalczanie obcego kapitału. Natomiast „Dodatek Tygodniowy, literacko-satyryczny” bałwochwalczo poświęcono Leninowi, z tekstem Aleksego Tołstoja i wierszem Majakowskiego „Rozmowa z Towarzyszem Leninem”³². Po roku radowano się otwarciem Mostu Poniatowskiego, zamieszczono relacje ze zlotu młodzieży ZMW³³ oraz list Bieruta do młodzieży polskiej z okazji pierwszej rocznicy założenia światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej³⁴.

„Robotnik” w 1945 roku krytykował imperialistyczną zmwę monachijską, która wprzęgła kapitał niemiecki do wojny. Puentował więc, że jedyną szansą dla Polski jest współpraca ze Związkiem Radzieckim³⁵. Po roku motywem retoryki PPS uczyniono rząd Daszyńskiego. Niestety gazeta szybko podarowała tradycję rządu z 1918 roku nowym władzom, mimo że w okresie międzywojennym chlubiło się jego osiągnięciami. W 1946 roku pojawiały się jeszcze głosy bipolarne. *Powstał rząd, ale socjaliści ponieśli wtedy klęskę, mimo walki klasy robotniczej*

²⁸ Gratulacje w dniu Święta Państwowego. „Gazeta Ludowa”, 25 VII 1946, nr 200, s. 2; *Wyścig Pracy*, przemówienie Prezydenta KRN Bieruta, tamże.

²⁹ Tygodnik katolicki, pierwszy numer 24 III 1945, redaktor Jerzy Turowicz.

³⁰ E. Osmańczyk, *Na Zachodzie jest ziemia*. „Tygodnik Powszechny”, 22 VII 1945, nr 18, s. 1–2.

³¹ 11 listopada. „Głos Ludu”, 11 XI 1945, nr 30, s. 1, 2.

³² A. Tołstoj, *W 28 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej*, Włodzimierz Ilicz. „Dodatek bezpłatny” do nr 300.

³³ *Święto młodości*. Głos Ludu”, 11 listopada 1946, nr 200, s. 1; *Zrodził nasz czyn. Imponująca manifestacja młodzieży w dniu święta odrodzenia*; tamże; *Bitwa o Warszawę będzie wygrana*. Przemówienie prezydenta Bieruta na uroczystości oddania mostu, tamże.

³⁴ tamże, s. 1, 4.

³⁵ R. Praga, *Upiory Monachium*. „Robotnik”, 11 XI 1945, nr 308, s. 1.

*pod rządami Daszyńskiego /.../ To, czego nie udało się Rządowi Ludowemu, w 1918 roku, zapoczątkował PKWN, realizował Rząd Tymczasowy i konsekwentnie realizuje Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej*³⁶ Natomiast po tygodniu Prof. Szymanowski³⁷ wymienił wielkie zasługi rządu ludowego *przyjętego z wielkim entuzjazmem przez masy robotnicze i chłopskie, wojsko, POW, legionistów, kolejarzy. Kolejne wywody były zgodne z tonami „Głosu” – Szalę odwrócił powrót Piłsudskiego, działalność Korfanteo, zdradziecka postawa Witosa i brak jednolitego frontu /.../. Nastąpiło wydzieranie masom zdobyczy /.../ Trzeba było wojny, by ten trend zatrzymać*. Funkcjonujący TRZJ został nazwany II Rządem Ludowym, mającym rozprawić się z reakcją. *Zadaniem naszym jest wytrącić jej broń z ręki, mocno postawić sprawę budowy życia w Polsce po linii prawdziwej demokracji ludowej*. Powyższy tekst uzewnętrzniał proces wchłaniania PPS dokonywany przez PPR.

Stronice „Zielonego Sztandaru” 11 listopada 1945 roku zdominowała wiadomość o śmierci W. Witosa³⁸. W „Gazecie Ludowej” 12 listopada została zamieszczona krótka informacja o obchodach święta listopadowego we Francji, Waszyngtonie, Londynie³⁹. To i tak odwaga w kontekście brutalnego napadu na siedzibę „Gazety” w Warszawie we wrześniu 1946, czy aresztowania redaktora naczelnego Zygmunta Augustyńskiego, które nastąpiło 16 października 1946. Bez znajomości tła politycznego i represji wobec „Gazety”, powściągliwość byłaby niezrozumiała. Odniesienie do święta listopadowego w hierarchizacji celów wydawniczych znajdowało się prawdopodobnie w niższej części tabel w porównaniu np. z 16 stronicowym dodatkiem z 1 sierpnia 1946 w poświęconym powstaniu warszawskiemu, z nazwami formacji wojskowych Armii Krajowej i nekrologami, czy odważnej krytyce ORMO. Ton wstrzemięźliwości utrzymano w 1946 roku.

Stronnictwo Demokratyczne, współkoalicjant PPR, wykazało się lojalnością. 17 listopada „Głos Demokratyczny”⁴⁰ złożył życzenia z okazji rewolucji październikowej na ręce Generalissimusa Stalina. *Stronnictwo Demokratyczne wysoko ceni sobie przyjaźń i serdeczność okazywaną narodowi polskiemu przez Pana osobiście i narody Związku Radzieckiego w trudnych chwilach odbudowy i przebudowy Polski Demokratycznej*⁴¹.

Natomiast „Tygodnik Powszechny” 11 listopada na pierwszej stronie opublikował artykuł Stanisława Kutrzeby w sprawie kontrowersyjnego problemu Zaolzia⁴², ze sporną – ale odważną wtedy – sentencją: *Zgodnie 5 listopada 1918 roku granicę między Polską a Czechosłowacją wytyczyli miejscowi Czesi i Polacy, pozo-*

³⁶ K. Rusinek, *W 28 rocznicę Rządu Ludowego*. „Robotnik”, 6 XI 1946, nr 306, s. 1.

³⁷ Szymanowski, *Od 6 do 11 listopada 1918 roku*. „Robotnik”, 11 XI 1946, nr 311, s. 3.

³⁸ A. Korzycki, *Wincenty Witos nie żyje*, „Zielony Sztandar”, 11 XI 1945, nr 42, s. 1.

³⁹ *Święto 11 listopada*, „Gazeta Ludowa”, 25 VII 1946, nr 311, s. 1.

⁴⁰ Organ Stronnictwa Demokratycznego, tygodnik, pierwszy numer 31 III 1946.

⁴¹ „Głos Demokratyczny” 17 XI 1946, nr 34, s. 1. Tydzień wcześniej w tymże tygodniku znalazło się wystąpienie Prezesa SD i ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, *Praca ONZ stała się źródłem pokoju*, „Głos Demokratyczny”, 10 XI 1946, nr 33, s. 1.

⁴² „Tygodnik Powszechny”, 11 XI 1945, nr 34, s. 1–2

stawiając Zaolzie Polsce. Powinno ono jej przypaść, by mogły bez zastrzeżeń te dwa narody słowiańskie iść w przyszłość, ramię przy ramieniu, w obronie swoich ziem i ideałów. Jak wiadomo, Zaolzie ostało po stronie czeskiej. Został też zamieszczony wiersz – wśród kilku innych – Aleksandra Rymkiewicza, w którym można doszukać się aluzji do święta listopadowego: *Uderzą głuche werble, a naród nas wybada, że wolność tylko jedna, lecz listopada dwa*⁴³. Po roku „Tygodnik Powszechny”, ponownie nawiązał do historii artykułem Aleksandra Bocheńskiego z rozważaniami o Monte Casino, zastrzegając, że redakcja nie ze wszystkimi stwierdzeniami się zgadza⁴⁴. Zamieszczono też obowiązki wyborcze katolików na podstawie listu pasterskiego Episkopatu polskiego w kontekście zbliżających się wyborów. *Katolicy mają obowiązek obywatelski, narodowy i religijny wziąć udział w wyborach. Katolicy powinni głosować tylko na kandydatów o wypróbowanej uczciwości i prawości, zasługujących na zaufanie i będących godnymi przedstawicielami dobra dla narodu, państwa polskiego i Kościoła./.../ Głos oddany wedle powyższych wskazań pomaga dobru powszechnemu albo przeszkadza złu*⁴⁴.

III. Po wyborach – indoktrynacja i konieczność milczenia wokół 11 listopada

22 lipca

Sfałszowany wynik styczniowych wyborów w 1947 roku spacyfikował prasę, zwłaszcza tę z aspiracjami kontestowania.

Natomiast „Głos Ludu” pozostawał w swoim żywiole. Opublikował Manifest PKWN⁴⁵, a następnego dnia ogłosił obszerny artykuł W. Gomułki i życzenia dla Bieruta „nieugiętego bojownika o niepodległość narodu polskiego”. Gomułka kwitował: *Rodzima i międzynarodowa reakcja nie lubi tych, którzy na swych sztandarach wypisali hasło pokoju i braterstwa między narodami świata /.../ Dlatego jest przeciwko nam, przeciwko Polsce Ludowej. Lecz nie jesteśmy sami. Z nami cały świat słowiański ze Związkiem Radzieckim na czele/.../ dlatego z ufnością spoglądamy w przyszłość*⁴⁶. Natomiast „Robotnik” w 1947 roku wyraźnie skapitulował i przez trzy kolejne numery nawiązywał do „Święta Odrodzenia”, a tytuły artykułów odzwierciedlały ich treść, np.: *Cztery stronnictwa demokratyczne wydały odezwę na dzień 22 lipca, Zwyciężyła Polska Ludowa, Polska robotnika, chłopu i inteligenta*⁴⁷. W samym dniu święta ukazały się wypowiedzi m.in. Stanisława Szwalbe, E. Osóbki-Morawskiego, Józefa Cyrankiewicza oraz życzenia dla Bolesława Bieruta⁴⁸, za-

⁴³ „Tygodnik Powszechny”, 10 XI 1946, nr 45, s. 1.

⁴⁴ *Obowiązki wyborcze katolików*, „Tygodnik Powszechny”, 10 XI 1946, nr 45, s. 1.

⁴⁵ „Głos Ludu”, 21 VII 1947, nr 199, s. 1.

⁴⁶ W Gomułka, Władysław Gomułka – Wiesław. Sekretarz Generalny PZPR, *W trzecią rocznicę*. „Głos Ludu”, 22 VII 1947, nr 199, s. 1,2; *Manifest Lipcowy – Fundament ideowy Trzeciej Rzeczypospolitej wyrósł z doświadczeń narodu polskiego – wyrósł w walki demokracji polskiej przeciwko niemieckiemu okupantowi*, tamże, s. 3.

⁴⁷ „Robotnik”, 21 VII 1947, nr 196, s. 1.

⁴⁸ „Robotnik”, 22 VII 1947, nr 197, s. 1.

mieszczono też tekst Manifestu, a w kolejnym dniu relacje z obchodów⁴⁹. W 1948 roku w tejże gazecie dominowały teksty o „Rocznicy Manifestu”. Zgodnie z ówczesnymi trendami politycznymi wzywającymi do jedności i *szerokiego uspołecznienia i umaszynowania wsi*⁵⁰. Po tygodniu złożono życzenia pierwszemu *Gospodarzowi Polski Ludowej, Pierwszemu Obywatelowi Polski Chłopów i Robotników*⁵¹, powtórzono wezwanie do chłopów, którzy „zdają egzamin” do zjednoczenia⁵², a w nawiązaniu do Wystawy Ziem Odzyskanych cytowano przemówienia Bieruta i Cyrankiewicza⁵³.

Terroru nie zdzierżyła też „Gazeta Ludowa”, prawdopodobnie szukając ratunku, zwłaszcza po rewizji i zdemolowaniu siedziby redakcji 17 marca 1947. 21 lipca 1947 roku obwieszczono „Program Obchodów święta Odrodzenia Polski”⁵⁴, w dniu następnym na całej pierwszej stronie widniał Manifest PKWN, bez żadnych komentarzy. W kolejnym numerze informowano o obchodach w różnych miastach w Polsce: „Szczególnie uroczyście” / Kraków/, „wszystkie domy zostały udekoroowane flagami narodowymi” /Łódź/, „społeczeństwo Wielkopolski tłumnie stawilo się na uroczystość” /Poznań/, „obchód /.../ miał charakter masowy i radosny”, etc⁵⁵. 22 lipca 1948 Prezydium NKW depeszcowało do Bolesława Bieruta⁵⁶ z imiennymi życzeniami *wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym i pracy dla Polski Ludowej i zapewnieniami gotowości do budowy państwa, którego fundamentem jest jedność ruchu ludowego*. Na pierwszej stronie Józef Nećko zapewniał, że *Manifest Lipcowy/.../ stał się wzrastaniem zespolenia narodu ze wszystkimi siłami budującymi sprawiedliwość społeczną /.../ W rezultacie dzięki obozowi PKWN dzisiejsza Polska utrwała swą siedzibę narodową na ziemiach zasobnych i znalazła się w sojuszu ze Związkiem Radzieckim*⁵⁷. W 1949 roku powtórzono życzenia: *W dniu najgorętszych uczuć dla gospodarza Polski Ludowej /.../ w imieniu chłopów – czytelników /.../*. Gazeta zamieściła też orędzie Bieruta w dniu Święta Odrodzenia Polski⁵⁸ i zawiadomienie o uroczystej Akademii w Sekretariacie PSL oraz czołobitne artykuły⁵⁹.

⁴⁹ *Radosny dzień święta odrodzenia obchodzono uroczyście w całym kraju*”, oraz informacje o pierwszej krajowej produkcji traktorów, nowym moście kolejowym, obchodach za granicą, powszechnymi zabawami, „Robotnik”, 23 VII 1947, nr 198, s. 1, 2, 4

⁵⁰ J. Drewnowski, *W rocznice Manifestu. Jednoczenie sił i uspołecznienie dążeniem mas chłopskich*, „Zielony Sztandar”. 18 VII 1948, nr 29, s. 1, 2.

⁵¹ „Zielony Sztandar”. 25 VII 1948, nr 30, s. 1, 2.

⁵² *Ruch Ludowy na drodze do zjednoczenia*. „Zielony Sztandar”. 25 VII 1948, nr 30 s. 1.

⁵³ *Młoda i Nowa Polska we Wrocławiu, Otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych – Złot Młodzieży Polskiej*. „Zielony Sztandar”, 1 VIII 1948, nr 31, s. 1, 2.

⁵⁴ „Gazeta Ludowa”, 21 VII 1947, nr 198, s. 2.

⁵⁵ *Obchody wczorajsze w kraju*. „Gazeta Ludowa”, 23 VII 1947, nr 200 s. 2.

⁵⁶ „Gazeta Ludowa”, 22 VII 1948, nr 199, s. 1.

⁵⁷ J. Nećko, *W czwartą rocznicę Manifestu PKWN*. „Gazeta Ludowa”, 22 VII 1948, nr 199, s. 1.

⁵⁸ „Gazeta Ludowa”, 22 VII 1949, nr 173, s. 1, 2.

⁵⁹ *Polski lud pracujący czci Święto Narodowe zwycięstwami osiągniętymi w odbudowie ojczyzny; Krew przelana przez żołnierzy radzieckich i najlepszych synów narodu polskiego*

11 listopada

„Głos Ludu” nie dostrzegał święta 1947 i 1948 roku, najczęściej omawiano sprawę międzynarodowe⁶⁰. Może porównanie jest zbyt skrajne, ale milczenie przypomina szpalty „Nowego Kuriera Warszawskiego” /gadzinówki/ wydawanego w czasie okupacji niemieckiej. PPS, tęskniąc do swojej tożsamości i wykazania głębszych korzeni niż PPR, złożył hołd Ignacemu Daszyńskiemu⁶¹ na łamach „Robotnika” 3 listopada 1947 roku. Józef Cyrankiewicz dostrzegł realizację testamentu „Wielkiego Zmarłego” przez „Odrodzoną PPS”. W relacjonowaniu uroczystości na stokach cytadeli warszawskiej przywoływano jako wzorcowych bojowników PPS, m.in. Stefana Okrzeję, Józefa Montwiłła-Mireckiego, Henryka Barona, w drugiej uroczystości czczono Mieczysława Niedziałkowskiego⁶². Przyczyny przedwczesnych obchodów socjalistów po tygodniu stały się jasne. W dzienną rocznicę powstania Rządu Ludowego „Robotnik” udostępnił szpalty na rzecz obchodów rewolucji październikowej⁶³. 11 listopada zapewniano o poparciu „rzesz pepesowców” dla uchwał CKW PPS, natomiast K. Rusinek przekonywał, że *Związek Radziecki ocali świat przed wojną światową*⁶⁴. W 1948 poza informacjami o problemach społecznych i gospodarczych w Europie R. Lewiński deprecjonował powody obchodów 11 listopada, z powodu kruchych podstaw niepodległości, oraz „zaślepienia” części socjalistów. Interpretację sanacyjnej rzeczywistości ujednolicił z tezami „Głosu Ludu”: autor wskazywał na ułudę obchodów święta na Zachodzie, organizowanego tylko ze strachu przed rewolucją i w nienawiści do Związku Radzieckiego. *Wcześniej państwa zachodnie wspierały odbudowę niemieckiego kapitalizmu, a przez tolerowanie faszyzmu i hitleryzmu i doprowadziły do II wojny światowej*⁶⁵.

„Zielony Sztandar” 11 listopada nie zamieścił żadnych odniesień do rocznicy. Podobne milczenie istniało w „Gazecie Ludowej” latach 1947–1949. 11 listopada na stronie pierwszej zamieszczano informacje o wydarzeniach w kraju lub świecie. 1947 roku Cz. Wycech w związku z „ucieczką Przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego” deklarował współpracę ludowców z partiami lewicowymi: *Program Polski Ludowej jest słuszny i zgodny z naszym programem*⁶⁶. Cały numer z 6 listopada 1948 roku poświęcono rewolucji 1917 roku w różnych aspektach i kłam-

przyniosła owoce. Przemówienie marszałka Rokossowskiego; *Młodzież Polska patrzy z ufnością w przyszłość*. Przemówienie przewodniczącego Związku Młodzieży Polskiej ob. Mowy wygłoszone na otwarciu trasy W-Z; *Dźwignęła się polska z gruzów*, etc, „Gazeta Ludowa”, 23 VII 1949, nr 172, s. 1.

⁶⁰ W 1948 roku relacja z procesu Pużaka.

⁶¹ „Robotnik”, 3 XI 1947, nr 300, s. 1.

⁶² *Z tych mogił czerpiemy siłę do dalszej walki i pracy. Na stokach cytadeli PPS składa hołd bojowcom rewolucji*, tamże, s. 2.

⁶³ S. Szwalbe, *W dniu 30 lecia Rewolucji*. „Robotnik”, 7 XI 1947, nr 304, s. 1 i następne artykuły.

⁶⁴ Referat przewodniczącego CKW PPS tow. K. Rusinka na akademii w Gdańsku w rocznicę Rewolucji Październikowej”. „Robotnik”, 11 XII 1947, nr 308, s. 3.

⁶⁵ R. Lewiński, *Rocznica złudy*. „Robotnik”, 11 XI 1948, nr 311, s. 3.

⁶⁶ Cz. Wycech, *Ocena przebytej drogi*. „Gazeta Ludowa”, 11 XI 1947, nr 310, s. 3,

stwach o korzystnym wpływie rewolucji na sprawę polską⁶⁷. W następnym dniu – 7 listopada – zamieszczono przemówienie Bieruta, wspomnienie 31. rocznicy rewolucji październikowej⁶⁸ oraz wyraz radości – wszak: *Syn Ludu Polskiego został Marszałkiem Polski /Rokossowski/*. Informowano o przygotowaniach do kongresu ruchu ludowego⁶⁹. W tymże roku „Gazeta Ludowa” na stronie pierwszej: w „świeśle niezbitych dokumentów” relacjonowała proces „Pużaka i Towarzyszy”, w którym dostrzegano *bagno moralne przedwojennej góry PPS, zdradę Państwa w okresie okupacji niemieckiej, zdradę klasy robotniczej w jej walce o socjalistyczną sprawiedliwość społeczną*⁷⁰. Po roku czytelnicy mogli dostrzec depeszę gratulacyjną z okazji 32. rocznicy rewolucji październikowej oraz radosne powitanie *Marszałka Rokossowskiego na stanowisku Ministra Obrony Narodowej*⁷¹.

„Tygodnik Powszechny” w omawianych latach nie wspominał o święcie listopadowym. Z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki przypadającej 13 listopada kardynał Sapięha wydał orędzie do członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży: *Winna być ona zatem też i głęboko szanowana /organizacja KSM – JG/ nie tylko przez samych członków zrzeszeń, ale przez całe społeczeństwo ofiarnie wspomagana. Nie powinno Was też Kochani zrażać, że niekiedy spotykają Was napaści, że chciano Was odstraszyć od należenia do KSMM*⁷². 7 listopada 1948 roku Episkopat Polski ogłosił z Wrocławia List Pastorski z zaproszeniem do grobu św. Jadwigi i błogosławionego Czesława⁷³, natomiast 14 listopada została zamieszczona mowa prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszona na otwarciu sesji sejmowej⁷⁴.

Wyciszenie święta listopadowego po 1948 roku.

W latach wychodzących poza cezury czasowe przyjęte w tytule frazeologia z „Głosu Narodu” znalazła kontynuację na łamach „Trybuny Ludu” powstałej z połączenia tejże gazety i „Robotnika”. W latach 1948–53 na pierwszych stronach „Trybuny” 11 listopada ukazywały się komunikaty PAP z obchodów rocznicy

⁶⁷ M. in. *Uroczyste święto mas pracujących*. „Zielony Sztandar”, 6 XI 1948, nr 45, s. 3; *Wielka Rewolucja Październikowa a sprawa Polska*, tamże, s. 10; *Wielka Rewolucja Socjalistyczna – wyzwolicielka Chłopów*, tamże, s. 12.

⁶⁸ *Jeszcze goręcej wytyżymy siły, aby jeszcze większy plon przynieść Ojczyźnie*, Przemówienie Prezydenta RP B. Bieruta na otwarciu Jesiennej Sesji Sejmu. „Zielony Sztandar”, 7 XI 1948, nr 45, s. 1, 2; *W trzydziestą rocznicę Rewolucji Październikowej*, tamże, s. 4; *Zaczniemy od 7 listopada*, tamże s. 6.

⁶⁹ *Nasza postawa przed kongresem*. „Zielony Sztandar”, 13 XI 1948, nr 46, s. 1.

⁷⁰ *Zdradę państwa i klasy robotniczej odsłania proces Pużaka i towarzyszy z WRN*. „Gazeta Ludowa”, 11 VI 1948, nr 296, s. 1, 2.

⁷¹ Tamże. Podobne motywy występowały w innych gazetach, np. „Gazeta Krakowska” informowała o entuzjastycznym powitaniu przez klasę robotniczą woj. krakowskiego Konstantego Rokossowskiego jako Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej, 11 XI 1949, nr 267, s. 2.

⁷² *Kardynał Sapięha do młodzieży*. „Tygodnik Powszechny”, 16 XI 1947 r, nr 46, s. 2.

⁷³ „Tygodnik Powszechny”, 7 XI 1948 r, nr 45, s. 1.

⁷⁴ „Tygodnik Powszechny”, 14 XI 1948 r, nr 46, s. 3, 4.

„Wielkiego Października” w kraju i za granicą⁷⁵. W 1950 roku żegnano delegatów na Kongres Obrońców Pokoju w Sheffield⁷⁶. W każdym roku „pogłębiano przyjaźń polsko-radziecką⁷⁷, nawiązywano do zdarzeń historycznych związanych z ruchem rewolucyjnym⁷⁸. Ponadto prawie co roku pojawiały się informacje o wykonaniu planów produkcyjnych, *haniebnej polityce państw imperialistycznych, szpiegach i dywersantach imperializmu na czele z Tito*, pokojowej polityce ZSRR i PRL⁷⁹. Ogłaszano hołdy „dla geniusza ludzkości Włodzimierza Lenina”, „nauczyciela ludzkości” Stalina, Z „głęboką radością i entuzjazmem” witano przywódców radzieckich, zamieszczając życzenia dla nich.

Pierwszy felieton poświęcony pojawił się w listopadzie 1956 roku. Oficjalnej historii międzywojennej zarzucono „uwikłanie się w mit legionów”, przypisywanie zasługi zdobycia niepodległości „niewiele znaczącym filoaustrjackim oddziałom”; *peowiacka opaska nie zawsze była oznaką przynależności klasowej*. Jako rzeczywistą sprawczynię wyzwolenia wskazano oczywiście rewolucję październikową i jej światowy rezonans. Zarzucono błędne uznanie za zwycięzców „burżazję spod znaku Piłsudskiego i Hallera”. W rzeczywistości *Polska Lewiatana, sanacyjnych starostów, pchała Polskę w sferę Lebensraumu i polityki filohitlerowskiej*, a gdy trzeba było *zniknęła za szlabanem zaleszczyckiej szosy*, w przeciwieństwie do broniącego Warszawy Mariana Buczka. Autor felietonu lata międzywojenne skwitował jako zaprzeczenie niepodległości: *Dopiero od lipca 1944 roku niepodległość jest silna, siłą świadomości mas*⁸⁰.

Natomiast skrajną ideologizację, bodajże po raz pierwszy, odrzucono w artykule w 1958 roku⁸¹. *Jakkolwiek by ocenić rządy okresu międzywojennego pozostaje faktem, iż rok 1918 stanowi przełomową datę w historii narodu polskiego, /.../ ta wyśniona ojczyzna stawała się faktem /.../ naród mógł korzystać z wszystkich dobrodziejstw niepodległości*. Oczywiście – zdaniem autora – państwo powstało dzięki rewolucji październikowej i szerokiej fali rewolucyjnej. Koncepcja Piłsud-

⁷⁵ /PAP/ *Wielki wiec w Paryżu w rocznicę Rewolucji Październikowej*. „Trybuna Ludu”, 11 XI 1949, nr 310, s. 1; *Cała postępową ludzkość uczciła rocznicę Wielkiego Października*, tamże, 11 XI 1953, nr 314, s. 2; PAP/, *Sprawa Października jest niezwykła. Głosy prasy światowej po przemówieniu Berii*, tamże, 11 XI 1951, nr 314, s. 1; PAP/, *Uroczystości w Albanii w X rocznicę założenia Albańskiej Partii Pracy*, tamże, 11 XI 1951, nr 314, s. 1.

⁷⁶ /f/ *Z Wami jest cały naród Polski. Lud Warszawy żegna delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju*, tamże., 11 XI 1950, nr 311, s. 1.

⁷⁷ /PAP/ *Akademie z okazji pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej*, tamże, 11 XI 1952, nr 315, s. 1.

⁷⁸ *Pamiętna karta w dziejach walk chłopskich. 40- lecie Republiki Tarnobrzeskiej. Uroczystości w Rzeszowie i Tarnobrzegu*, tamże, 11 XI 1958, nr 314, s. 1, 3; /PAP/, *W 29 rocznicę rewolucyjnych walk robotników*, tamże, 12 XI 1953, nr 316, s. 1.

⁷⁹ *Naród polski nigdy się na to nie zgodzi. Projekt mocarstw zachodnich prowadzi nieuchronnie do odrodzenia militarystyki niemieckiej. Dziewiąte posiedzenie konferencji w Genewie*. „TL”, 11 XI 1955, nr 312, s. 1.

⁸⁰ Z. Siedlecki, *11 listopada*, tamże, 11 XI 1956, nr 315, s. 3.

⁸¹ A.W. *Rok 1918*, tamże, 11 XI 1958, nr 315, s. 3.

skiego oparcia niepodległości o Niemcy poniosła klęskę. Podobnie jak koncepcja Dmowskiego oparcia się o Rosję; zdradziła też Ententa. Podsumowanie artykułu korelowało ze znanymi już w niniejszym opracowaniu: ostateczne zwycięstwo w 1944 roku sprawiło, że sprawa niepodległości znajduje się w „pewnych rękach”. W następnych latach w „Trybunie” ponownie zniknął problem rocznicowy. Pozostały problemy partii, ZMS i kwestie gospodarcze aż do czasu, gdy samoistnie odradzała się idea święta niepodległości – z apogeum w „karnawale solidarności” 1980–1981 – po restytucję święta w dniu 15 lutego 1989 r. ustawą o ustanowieniu Narodowego Święta Niepodległości: *Dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez Naród Polski niepodległości bytu państwowego oraz walk pokoleń Polaków o wolność i niepodległość stanowi się, co następuje: Art.1. Dzień 11 listopada jest uroczystym Narodowym Świętem Niepodległości*⁸².

Podsumowanie

Odpowiadając na pytanie postawione na wstępie artykułu, stwierdzić należy, że oficjalna prasa nie poradziła sobie w opisywanej przestrzeni czasowej, ale zadanie to było jednak nierealne. Przyczyny znajdowały się w działalności aparatu „bezpieczeństwa”, ale też w braku kadr z powodu antyinteligentkich działań okupantów oraz przesuwaniu do prac technicznych doświadczonych dziennikarzy z okresu międzywojennego. Bez powojennego tła politycznego ocena prasy byłaby absurdalna: terror, aresztowania, konfiskaty, napady, obecność wojsk radzieckich. Kazuistyczny wykaz sygnałów prasowych bez tła historycznego nie pozwoliłby na wyciągnięcie trafnych wniosków. Należy też stwierdzić, że stosunek do święta państwowego nie był najważniejszy w ówczesnej rzeczywistości, w obliczu np. referendum ludowego, obrony dobrego imienia Stanisława Mikołajczyka, czy prób przekazania, w pismach opozycyjnych, chociażby minimum wartości tradycyjnych.

Mimo powyższych wskazań najsmutniejszym wnioskiem z analizy gazet jest zauważenie zmuszania do szybkiego odejścia od obchodów święta listopadowego na rzecz lipcowego. Paradoksalnie wyraziściej do święta 11 listopada odniosła się gazeta lewicowego nurtu ruchu ludowego ZSL a nie mikołajczykowskiemu PSL. Niestety było to konieczne dla utrzymania „Gazety” – jak brzmiał podtytuł – „pisma codziennego dla wszystkich”. „Gazeta Ludowa” szczególnie była represjonowana, jej treści poddawano drobiazgowej kontroli, „cenzor wprost masakrował przedkładany mu materiał”⁸³, sugerował zmiany. Liczba konfiskat „Gazety” mogła osiągnąć nawet 4000 na ogólną liczbę 7500; 3400 innych ingerencji dotyczyło prasy PSL⁸⁴. O ile w prasie PPR, PPS, SD i SL skonfiskowano w całości 63 artykuły, to w prasie PSL 493. Szczególny atak przypuszczono we wrześniu 1946 roku; jako pretekst wykorzystano komentarz do wypowiedzi Jamesa Byrnesa dotyczącej polskiej granicy zachodniej. Redakcja została zdemolowana, sprzęty wyrzucone na ulice, archiwum spalone. W tym miejscu trzeba krytycznie też spojrzeć i przytoczyć wątek ustawy

⁸² Dz.U. 1989 Nr 6, poz.34

⁸³ R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XIX wieku*, Warszawa 2009, s. 190

⁸⁴ W. Myśliński, *Kalendarium polskiej prasy radia i telewizji, publikacja z okazji 35 lecia prasy polskiej*, Warszawa 2012, s. 63.

przedwojennej, kiedy to ogólnonarodowe święto powiązano „z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego”, bez Dmowskiego, Paderewskiego, Daszyńskiego. Przedwojenny ludowiec Zygmunt Augustyński – naczelny „Gazety” – był już cenzurowany w II Rzeczypospolitej, gdy – ujmując rzecz skrajnie eufemistycznie – Piłsudski zamknął Witosa w Berezie. Jeszcze jeden z tego płynie wniosek ponadczasowy: zgubne jest zawłaszczanie historii dla celów politycznych. Ukłon należy złożyć dziennikarzom, którzy w warunkach terroru próbowali ocalić wartości ogólnoludzkie, wykazać się odwagą, sygnalizować tematy drażliwe, dodawać otuchy, w myśl motto Władysława Bartoszewskiego: *jeśli nie można mówić prawdy, to przynajmniej nie kłamać*. Uzupełniając pierwsze zdanie „Podsumowania”, stwierdzić można, że o ile w daleko idącym uogólnieniu prasa nie poradziła sobie w warunkach terroru, to sprawdziło się wielu dziennikarzy, których symbolem jest Zygmunt Augustyński, redaktor naczelny „Gazety Ludowej”. Na propozycję współpracy wysuniętą przez funkcjonariusza Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego odpowiedział: *Takiej ceny nie mogę zapłacić. Są rzeczy gorsze od śmierci. Do nich należy hańba*⁸⁵.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

AAN, Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej 1944, sygn. 86.

Źródła drukowane

Sprawozdanie Stenograficzne z posiedzeń Krajowej rady Narodowej w dn. 21, 22 i 23 lipca 1945. Warszawa 1945

Dziennik Ustaw 1937, 1946, 1989.

Opracowania

Łojek J., Myśliński J., Władyka W. 1988. *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa.

Myśliński W. 2012. *Kalendarium polskiej prasy radia i telewizji, publikacja z okazji 35-lecia prasy polskiej*. Warszawa.

Ciećwierz W. 1989. *Polityka Prasowa 1944–1948*. Warszawa.

Gralczyk R. 2013. *Realizm polityczny "Tygodnika Powszechnego" (1945–1989)*. Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych, zesz. 25, s.79–112.

Habielski R. 2009. *Polityczna historia mediów w Polsce w XIX wieku*. Warszawa.

SUMMARY

The successive totalization of social, economic and political life in Poland after 1944 was also reflected in the press published by officially functioning political parties. The analysis of articles shows that the repressions against the editorials, after the elections, led to the pacification of the press and the unification of the

⁸⁵ <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/gazeta-naprawde-ludowa/dh7kj>, dostęp 10 X 2018r.

content with the expectations of the post-war Polish authorities. Press reactions can be placed between opportunism and pragmatism. In the second case it was about maintaining even minimal impact on society. Some journalists, symbolized by Zygmunt Augustyński, defended the right to communicate truth and dignity.

STRESZCZENIE

Sukcesywna totalizacja życia społecznego, gospodarczego i politycznego w Polsce po 1944 znalazła również odzwierciedlenie w prasie wydawanej przez oficjalnie funkcjonujące partie polityczne. Analiza artykułów wskazuje, że represje stosowane wobec redakcji, po wyborach doprowadziły do spacyfikowania prasy i ujednolicenia treści zgodnie z oczekiwaniami władz powojennej Polski. Reakcje prasy można usytuować między koniunkturalizmem a pragmatyzmem, w drugim wypadku chodziło o zachowanie możliwości chociażby minimalnego wpływu na społeczeństwo. Niektórzy dziennikarze, których postawę symbolizuje Zygmunt Augustyński, broniło prawa do przekazywania prawdy i godności.

Key words: The press in Poland 1944–1948, National Holidays in Poland.

Słowa kluczowe: prasa w Polsce 1944–1948, Święta Narodowe w Polsce.

Renata Rozbicka

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

WIZERUNEK JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W TYGODNIKU "POLITYKA" W LATACH 1998–2013

AN IMAGE OF JÓZEF PIŁSUDSKI IN THE POLITYKA WEEKLY IN THE YEARS 1998–2013

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie wizerunku medialnego jednego z najwybitniejszych Polaków XX wieku – Józefa Piłsudskiego – w tygodniku opiniotwórczym "Polityka". Cezury czasowe są zbieżne z 80. i 95. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości – wydarzeniem, które determinowało życie Piłsudskiego, jak również spowodowało, że w przestrzeni publicznej marszałek uznawany jest za ojca niepodległości.

O wyborze tygodnika "Polityka" zdecydowała jego ugruntowana pozycja na polskim rynku prasowym, przez co ma on ogromne znaczenie w kreowaniu świadomości opinii publicznej, nie tylko w perspektywie współczesnej, ale również historycznej. Klasyfikowany jest jako pismo społeczno-polityczne o charakterze liberalno-lewicowym. Periodyk należy również do najdłużej ukazujących się tygodników opinii w najnowszych dziejach Polski. W styczniu 1957 roku Sekretariat KC PZPR podjął decyzję o powołaniu nowego organu prasowego. 1 lutego zaczęło funkcjonować Wydawnictwo Prasowe "Polityka", które podlegało Zarządowi Głównemu RSW Prasa. Pierwszy numer tygodnika ukazał się 27 lutego 1957 roku¹. Po transformacji ustrojowej "Polityka" zdominowała segment czasopism społeczno-politycznych. Po 1989 roku tygodnik stał się własnością spółdzielni dziennikarskiej. W latach 90. redakcja podjęła decyzję o przekomponowaniu pisma i zmianie szaty graficznej, co było bezpośrednio związane z nagłym spadkiem czytelników. 11 listopada 1995 roku format "Polityki" zmniejszono do A4, wprowadzono kolorowy druk, wzbogacono szatę graficzną i skrócono artykuły. Nowoczesna formuła pisma została pozytywnie odebrana przez czytelników i przełożyła się na imponującą sprzedaż ponad 157 tys. egzemplarzy. Najwyższe rozpowszechnienie płatne po 1989 roku pismo osiągnęło w 2001 roku – 250 tys. egzemplarzy². Najnowsze dane prezentujące nakład i sprzedaż tygodników opinii w Polsce

¹ W. Władyka, *Polityka i jej ludzie*. Warszawa 2007, s. 7.

² T. Mielczarek, *Współczesna polska prasa opinii*, [w:] "Rocznik Historii Prasy Polskiej" 2013, T. XVI, Z. 1 (31), s. 87.

w pierwszym kwartale 2018 roku plasują "Politykę" na drugim miejscu³ z liczbą 103 723 sprzedanych egzemplarzy⁴.

Tygodnik czytany jest przede wszystkim przez osoby posiadające wyższe wykształcenie (60 proc.), majątne i zamieszkujące większe miasta. Po względem płci 55 proc. czytelników to mężczyźni⁵.

Materiałem empirycznym w niniejszej pracy są wszystkie artykuły, w których w latach 1998–2013 pojawiła się osoba Józefa Piłsudskiego, łącznie 241 jednostek analizy. Z racji charakteru pisma 100 proc. tekstów należy zakwalifikować do rodzaju publicystycznego. Pod względem gatunkowym przeważały artykuły i eseje.

Tabela nr 1.

Liczba publikacji uwzględniających osobę Józefa Piłsudskiego w latach 1998–2013.

Rok	Liczba artykułów
1998	10
1999	8
2000	16
2001	11
2002	11
2003	10
2004	11
2005	15
2006	19
2007	19
2008	34
2009	14
2010	19
2011	12
2012	13
2013	19
Razem	241

³ Liderem sprzedaży w segmencie tygodników opinii jest "Gość Niedzielny", pismo które zasadniczo różni się od pozostałych periodyków objętych badaniem. Jest to przede wszystkim tygodnik katolicki koncentrujący się na prezentowaniu informacji dotyczących Kościoła katolickiego, liturgii, czytań mszalnych, itp.

⁴ Sprzedaż "Sieci" spadła o 32 proc., "Tygodnik Powszechny" zyskał najwięcej, <https://www.wirtualnemedia.pl/artikul/sprzedaz-tygodnikow-opinii-kwiecien-2018-roku-gosc-niedzielny> [dostęp: 20.07.2018r.].

⁵ T. Mielczarek, *Współczesna polska prasa opinii*, op. cit., s. 89.

Źródło: archiwum internetowe tygodnika "Polityka", <https://archiwum.polityka.pl/> [dostęp 20.07.2018 r.]

Badania przeprowadzono w oparciu o metodę ilościową i jakościową z uwzględnieniem następującego klucza kategoryzacyjnego: życie prywatne i kariera polityczna. Na potrzeby niniejszego artykułu skonstruowano następujące hipotezy badawcze: 1. Publicyści tygodnika koncentrują swoją uwagę na prezentowaniu kariery politycznej marszałka, jednocześnie marginalizując fakty z jego życia osobistego;

2. Liczba publikacji poświęcona osobie marszałka wzrasta wraz z rocznicami ważnych wydarzeń w dziejach Polski, przede wszystkim odzyskania niepodległości, bitwy warszawskiej czy przewrotu majowego;

3. Publicyści kreują pozytywny wizerunek marszałka, eksponując jego wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Kariera polityczna

Na wstępie należy zaznaczyć, że kolejne rocznice odzyskania przez Polskę niepodległości determinowały wzrost liczby artykułów kreujących wizerunek Piłsudskiego. W publikacjach tych, zarówno historycy, jak i publicyści, jednoznacznie określali marszałka mianem autora koncepcji odzyskania niepodległości, której podbudowę stanowiła jego działalność w Polskiej Partii Socjalistycznej. Pomimo tego, że był członkiem tej partii, to jego nadrzędnym celem była niepodległa Polska a nie kwestie socjalne⁶. Profesor Tomasz Nałęcz podkreślał, że Piłsudski i jego otoczenie z łatwością nakreślili wizję walki o odrodzenie się państwa polskiego, której genezę miały stanowić ruchy rewolucyjne w uprzemysłowionych państwach europejskich⁷, w państwach, które dokonały rozbiorów Polski. Koncepcja ta zakładała, że do rewolucji tej przyłączą się również robotnicy Królestwa Polskiego. Carat nie będzie w stanie stawić czoła proletariuszom, co stworzy realne szanse na niepodległość. Wskazywano również, że idea walki o niepodległe państwo była realizowana przede wszystkim przez patriotyczną cześć inteligencji przy jednoczesnej bierności mas chłopskich i robotniczych. Środowisko to Daria Nałęcz określiła mianem 'pokolenia JP', czyli pokolenia Józefa Piłsudskiego, które bezgranicznie zaufało jego programowej i zbrojnej koncepcji walki o niepodległość⁸. Zwracano uwagę również na pragmatyzm polityczny marszałka, dzięki któremu podjął on decyzję o realizacji walki o niepodległość przy współpracy z Austrią, a później Niemcami⁹ przeciwko Rosji, ponieważ w Rosji upatrywał największe zagrożenie dla Polski¹⁰. Dlatego też promował ideę jagiellońskiego parcia na wchód, gdyż

⁶ T. Nałęcz, *Konie pociągowe niepodległości, Niepodległość*. "Polityka" 2008, nr 2, s. 19.

⁷ T. Nałęcz, *Przygotowania powstańcze*. "Polityka" 2008, nr 2, s. 31.

⁸ D. Nałęcz, *Temperatura marzeń, Niepodległość*. "Polityka" 2008, nr 2, s. 41.

⁹ IK, *Uwięzienie magdeburskie, Niepodległość*. "Polityka" 1918, nr 4 2, s. 58; T. Nałęcz, *Konie pociągowe niepodległości, Niepodległość*, op. cit., s. 20.

¹⁰ Nie wszyscy publicyści wiązali koncepcję odzyskania niepodległości realizowaną przez Józefa Piłsudskiego z jego pragmatyzmem politycznym. Pojawiały się również opinie

słabość Rosji upatrywał w jej różnorodności etnicznej. Idea ta była zbieżna z koncepcją inkorporacyjną, w której ważnym elementem była Ukraina, stanowiąca ważne zaplecze rolnicze i przemysłowe państwa rosyjskiego¹¹. Marszałek wykazał się również pragmatyzmem politycznym, podpisując 21 kwietnia 1920 roku polsko-ukraińskie porozumienie, zwane paktem Piłsudski-Petlura¹².

Pragmatyzm komendanta eksponowano również przy okazji omawiania budowy armii polskiej w listopadzie 1918 roku, którą utworzył także dla swoich przeciwników politycznych. Rozumiał, że tworzenie sił zbrojnych w oparciu tylko i wyłącznie o legionistów i peowiaków, których liczba i przygotowanie wojskowe były niewystarczające, nie pozwoli zbudować silnego zaplecza militarnego¹³.

W artykułach, które przybliżały przebieg wojny polsko-bolszewickiej a w szczególności bitwy warszawskiej, pierwszego od czasów wiktorii wiedeńskiej polskiego sukcesu militarnego¹⁴, koncentrowano uwagę na talencie wojskowym Piłsudskiego. Tym samym odrzucano wszelkie opinie autorstwa przeciwników politycznych marszałka, które zwycięstwo w osiemnastej decydującej bitwie świata¹⁵ przypisywały opatrności boskiej. Na łamach tygodnika odniesiono się również do trwającego od 1920 roku sporu mającego na celu marginalizację roli marszałka w odniesionym zwycięstwie poprzez wskazywanie jako autorów koncepcji bitwy gen. Maxime Weyganda czy gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Biograf Piłsudskiego – prof. Andrzej Garlicki – wielokrotnie odnosił się do tego zagadnienia, bagatelizując jego znaczenie dla historii Polski i wizerunku marszałka, ponieważ Piłsudski jako Wódz Naczelny musiał ten plan zaakceptować, zrealizować i wziąć na siebie odpowiedzialność¹⁶. W tygodniku Piłsudskiego nazywano również *najsłynniejszym Pierwszym Żołnierzem*¹⁷. Podkreślano, że marszałek był *wojskowym samoukiem*, ale wielcy wodzowie, np. Napoleon, nie musieli przechodzić kolejnych szczebli kariery oficerskiej i kończyć szkoły wojskowej¹⁸. Z drugiej jednak strony obarczano Piłsudskiego odpowiedzialnością za zaniechanie modernizacji

przypisujące marszałkowi rusofobię, por. J. Podgórska, *Ruski miesiąc w Polsce. Sztuka życia według synów i ojców*. "Polityka" 2011, nr 12, s. 77.

¹¹ A. Garlicki, *Cud-Wódz*. "Polityka" 2010, nr 33, s. 63; A. Garlicki, *Wywrotka na przewrocie*. "Polityka" 2010, nr 18, s. 78; L. Stomma, *Nie ma już kresów*. "Polityka" 2001, nr 26, s. 90.

¹² R. Frister, *Przepraszam, tak nie miało być*. "Polityka" 2010, nr 16, s. 65.

¹³ A. Garlicki, *Służby komendanta*. "Polityka" 2008, nr 17, s. 74.

¹⁴ A. Garlicki, *Piękna bitwa*. "Polityka" 2000, nr 33, s. 66.

¹⁵ Autorem tego określenia i książki pod tym tytułem jest Anglik lord d'Abernon, wcześniejszy krytyk Piłsudskiego, który nie wierzył w zwycięstwo Polski w wojnie z bolszewikami. Józef Piłsudski lekceważąco odnosił się zarówno do terminu, jak i jego twórcy, który w swoim dziele błędnie nakreślił znaczenie tej bitwy. Angielski dyplomata zawarł w nim fałszywą tezę, że polska armia zatrzymała pod Warszawą sowiecki pochód do Niemiec, a tym samym zablokowała rozprzestrzenienie się rewolucji komunistycznej w Europie, por., L. Stomma, *Megalomańskie cyferki*. "Polityka" 2009, nr 45, s. 104.

¹⁶ A. Garlicki, *Piękna bitwa*, op. cit., s. 69.

¹⁷ M. Henzler, *Pierwszy żołnierz RP*. "Polityka" 2009, nr 10, s. 24.

¹⁸ A. Garlicki, *Tuchaczewski kontra Piłsudski*. "Polityka" 2000, nr 17, s. 85.

armii, przez co piechota polska w połowie lat 30. pod względem taktyki i wyposażenia niewiele odbiegała od stanu armii z okresu pierwszej wojny światowej¹⁹.

Wydarzeniem, które w znacznym stopniu determinowało kreację wizerunku Józefa Piłsudskiego na łamach tygodnika "Polityka", był przewrót majowy. 80. rocznica tego wydarzenia, określanego również jako zamach stanu²⁰, spowodowała również wzrost publikacji prasowych pośrednio i bezpośrednio odnoszących się do marszałka. Historycy i publicyści koncentrowali swoją uwagę przede wszystkim na kompleksowym omówieniu tego zagadnienia, przez co publikacje te mają wysoki walor edukacyjny. Podawano liczbę ofiar poległych w bratobójczych walkach, podkreślając, że w starciach odniosło rany blisko 500 cywilów, z czego 164 osoby poniosły śmierć. Należy zauważyć, że przytaczający dane statystyczne Marek Henzler nie obarczał odpowiedzialnością za śmierć ludności cywilnej marszałka, konstatuując je stwierdzeniem, że większość mieszkańców Warszawy opowiedziała się za Piłsudskim i, podejmując walkę, straciła życie w wyniku własnej nierozwagi. Krytycznie natomiast odnoszono się do polityki wewnętrznej prowadzonej przez komendanta bezpośrednio po wydarzeniach majowych. Ten system rządów określano mianem autorytarnego, czy też dyktatorskiego, sterowanego z *tylnego fote-la*²¹. Ponadto marszałek konsekwentnie poniżał i upokarzał parlamentarzystów. Historyk Andrzej Garlicki stał na stanowisku, że taki stosunek do władzy ustawodawczej wynikał z przekonania komendanta o *nadrzędności państwa nad wszelkimi organizacjami społecznymi. Interes państwa był wartością najwyższą*²². Na łamach analizowanego tygodnika promowano również tezę, że rozczarowanie systemem parlamentarnym, który powodował destabilizację polityczną i ekonomiczną kraju i ponadto sprzyjał zjawiskom korupcyjnym, było główną przyczyną zamachu stanu, nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach europejskich²³. Ustrój Polski po 1926 roku określano mianem "improvizowanej demokracji", w której de facto panowały rządy dyktatorskie. Historyk Andrzej Garlicki stwierdził, że *cios śmiertelny demokracji parlamentarnej zadał jej ten, który ją stworzył – Józef Piłsudski. Po przewrocie majowym 1926 r., wbrew powszechnym oczekiwaniom, nie rozwiązał on parlamentu. Zamierzał bowiem przekonać opinię publiczną, że system parlamentarny jest ze swej istoty chory, a do tego ten właśnie parlament*

¹⁹ Z. Jagiełło, *Piechota i artyleria, Jak rozpętała się II wojna światowa*. "Polityka" 2009, nr 3, s. 85.

²⁰ Marcin Król w artykule *Spiskowa teoria wszystkiego* podjął próbę wyjaśnienia, czym różni się spisek od zamachu stanu, jako przykład podając przewrót majowy. [...] *Ci, którzy dokonują zamachu stanu, jak Józef Piłsudski w 1926r., z reguły chcą objąć władzę albo dla realizacji swoich interesów, albo dla lepszej realizacji interesów całego społeczeństwa. Innymi słowy, nie widzą możliwości dokonania pożądanych zmian politycznych drogą parlamentarną, ale nie oczekują, że sam spisek zmieni stan rzeczy, spisek jest dla nich tylko narzędziem do zmiany polityki już niespiskowymi metodami. Spiskowcy wierzą w moc spisku samego w sobie [...]*, por. M. Król, *Spiskowa teoria wszystkiego*, "Polityka" 2005, nr 46, s. 92. J.

²¹ M. Henzler, *Porachunki majowe*. "Polityka" 2011, nr 20, s. 49.

²² A. Garlicki, *Sejm pod sąd*. "Polityka" 2000, nr 37, s. 67.

²³ M. Szydłowiecki, *Bój się cienia*. "Polityka" 2009, nr 8, s. 66.

*najlepiej się nadawał. Należało go tylko pozbawić wpływu na powoływanie i odwoływanie rządu*²⁴. W kontekście przewrotu majowego kreowano wizerunek Piłsudskiego jako antydemokraty, który inspirował się zamachem stanu przeprowadzonym przez Benito Mussoliniego we Włoszech w październiku 1922 roku i przewrotem wojskowym gen. Miguela Primo de Rivera w Hiszpanii z września 1923 roku²⁵. Na łamach tygodnika pojawiały się również opinie, które promowały tezę, że marszałek ostatecznie nie miał zamiaru przeprowadzenia puczu i sądził, że jego autorytet w połączeniu z poparciem wojska wymusi przeprowadzenie reform w kraju²⁶.

Publicyści, przywołując opinie wybitnych historyków, podkreślali ogromne znaczenie przewrotu majowego w dziejach Polski, czego dowodem była proponowana przez badaczy periodyzacja najnowszych dziejów Polski, w której datą przełomową był rok 1926²⁷.

Walorem publikacji "Polityki" przybliżających i analizujących biografię Piłsudskiego, zwłaszcza w kontekście wydarzeń mających kluczowe znaczenie dla historii Polski XX wieku, jest koncentrowanie się na faktach, przy jednoczesnym unikaniu klasyfikowania. Publicystyczne oceny, opinie i komentarze odnoszące się do działalności politycznej marszałka stanowią margines wszystkich wypowiedzi dziennikarskich. Nie znaczy to jednak, że publicyści, a przede wszystkim historycy, nie dostrzegali złożoności tej postaci, która łączyła w sobie cechy bohatera i osoby odpowiedzialnej za bratobójczą walkę w 1926 roku. Przede wszystkim wskazywali, że jednoznaczna ocena działań marszałka jest niemożliwa. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment artykułu Mariusza Janickiego i Wiesława Władyki którzy trafnie zobrazowali problem z definiowaniem bohaterów narodowych: (...) *Jeśli Józef Piłsudski ma na swoim politycznym koncie zamach stanu, a potem twierdzą brzeską i Berezę Kartuską, to przestaje być wielkim bohaterem niepodległościowym i zwycięzcą bitwy warszawskiej? Czy Roman Dmowski, który stworzył – mówiąc z celową przesadą – polski nowoczesny nacjonalizm i antysemityzm, przestaje być wielkim dyplomatą, który w Wersalu zadziwił całą Europę, zabiegając z niezwykłym talentem i konsekwencją o kształt zachodnich granic Polski? To tylko skróty myślowe, kryją one w sobie bardzo złożone treści i czyny, wielkie osiągnięcia i olbrzymią pracę. Te czyny i osiągnięcia to efekt woli, charakteru i myśli ponadprzeciętnych. Za to potomni stawiają pomniki, choć znajdują się i tacy, co zrozumiałe, którzy będą je omijali albo chodzili pod nie, by protestować (...)*²⁸.

Na antydemokratyczny styl sprawowania przez marszałka władzy, realizowany po przewrocie majowym, wskazywano w publikacjach informujących o bezprawnym aresztowaniu posłów opozycyjnych w nocy z 9 na 10 września 1930 roku

²⁴ A. Garlicki, *Mity sejmowe*. "Polityka" 2003, nr 7, s. 67.

²⁵ A. Garlicki, *Jak to zrobił Piłsudski*. "Polityka" 2006, nr 19, s. 73.

²⁶ K. Burnetko, *Gwałt i ratunek, Pomocnik Historyczny*. "Polityka" 2006, nr 7, s. 4.

²⁷ L. Stomma, *Miesiąc*. "Polityka" 2008, nr 23, 102.

²⁸ M. Janicki, W. Władyka, *Pomniki z krwi i kości*. "Polityka" 2013, nr 23, s. 20.

i osadzeniu ich w twierdzy brzeskiej²⁹. Wielu z nich dotkliwie pobito podczas transportu. Listę aresztowanych zatwierdził Piłsudski. Względem osadzonych stosowano przemoc fizyczną i psychiczną. Osadzenie cywilów w twierdzy wojskowej było niezgodne z prawem. Aresztowanych zwolniono dopiero po wyborach brzeskich, które wygrał BBWR³⁰. Zresztą wybory odbywały się w atmosferze terroru, a piłsudczycy nie cofali się także przed fałszerstwami³¹. Zdaniem prof. Garlickiego (...) w psychice społecznej Brześć był raną głębszą niż zamach majowy 1926 r. Mimo, że w Brześciu nikt nie zginął, a maj przyniósł śmierć 379 osób. Był tragedią, podczas gdy Brześć był tylko podłością. Rozwiązał resztki złudzeń wobec rządzących, które żywiła opozycja³².

Publicyści zwracali również uwagę na niestandardowy język, którym marszałek posługiwał się zarówno podczas wystąpień publicznych, jak i prywatnych. Irena Kamińska-Szmaj określiła Piłsudskiego nie tylko jako największą osobowość polityczną, ale też i językową II RP. Językoznawczyni podkreślała, że sposób komunikacji werbalnej marszałka charakteryzował się z jednej strony wybitnymi umiejętnościami polemicznymi, podniosłymi mowami, ale jednocześnie wypowiedziami pełnymi inwektyw. (...) *Marszałek nazywał posłów: durniami, bubkami, warchołami, szujami, szmatami, zdeklasowanymi klaczami, a parlament według niego to: sejm ladacznic, chlew poselski, fajdan poselski* (...) ³³. W tygodniku cytowano fragmenty wypowiedzi Piłsudskiego, z których wynikało, że nieparlamentarnych, dosadnych określeń używał nie tylko pod adresem parlamentarzystów, ale również w odniesieniu do wojska. W przedrukowanym fragmencie rozkazu z dnia 27 marca 1929 Piłsudski następującymi słowy wypowiadał się o armii: (...) *Moje określenie, które stale przy grach wojennych powtarzam jest, że wojsko bez pracy nad łącznością staje się zwyczajną dziewczką publiczną, szukającą awantur miłosnych po różnych lasach i pagórkach, bez żadnej korzyści dla wojny oprócz zadowolenia rozdziwacznej pindy* (...) ³⁴. O konstytucji marcowej mówił *konstytuta – prostytutka*.

Abstrahując od wydarzeń historycznych determinujących zainteresowanie publicystów osobą Józefa Piłsudskiego, podkreślano jego wybitny talent polityczny,

²⁹ A. Garlicki, *Kontredans konstytucyjny*. "Polityka" 2011, nr 12, s. 73; A. Garlicki, *Uczenie moresu*. "Polityka" 2007, nr 16, s. 78.

³⁰ Kryterium, którym kierowano się, wpisując na listy wyborcze BBWR, była lojalność wobec Piłsudskiego. Piłsudskiemu zarzucano również nepotyzm, o czym świadczyło powierzenie funkcji ministra skarbu jego młodszemu bratu Janowi, który ponadto dwukrotnie był posłem na sejm, a nawet wicemarszałkiem sejmu, por. A. Garlicki, *Wybrać, jak trzeba*. "Polityka" 2007, nr 36, s. 76–77; A. Garlicki, *Bracia. Nepotyzm w czasach II RP*. "Polityka" 2012, nr 42, s. 64–67; L. Stomma, *Pochwała nepotyzmu*. "Polityka" 2012, nr 35, s. 96.

³¹ A. Garlicki, *Człowiek mózgu i człowiek serca*. "Polityka" nr 19, s. 83.

³² A. Garlicki, *Sejm pod sąd*, op. cit., s. 68; A. Garlicki, *Przeciwników zamknąć, wybory wygrać*. "Polityka" 2005, nr 36, s. 71.

³³ I. Kamińska-Szmaj, *Magiczna mowa władzy, Niezbędnik Inteligenta. O języku w mowie i piśmie*. "Polityka" 2012, nr 11, s. 82.

³⁴ L. Stomma, *O d*. "Polityka" 2000, nr 23, s. 106; *Słowa Marszałka*. "Polityka" 2000, nr 11, s. 86.

który polegał na promowaniu działań państwowotwórczych poprzez hamowanie ambicji partyjnych własnego obozu politycznego³⁵. Jako prawdziwy "wirtuoz polityki" potrafił wznieść się ponad ambicje osobiste i wspólnie ze swoim największym przeciwnikiem politycznym – Romanem Dmowskim – walczyć dla dobra Polski³⁶.

Wydarzeniem, które pośrednio wpłynęło na wzrost zainteresowania osobą Józefa Piłsudskiego, była 150. rocznica wybuchu powstania styczniowego. Opisano je szczegółowo w dodatku tematycznym tygodnika – *Pomocnik Historyczny. Powstanie styczniowe 1863. Klęska i chwała* – opublikowanym w numerze pierwszym z 2013 roku. Historycy, przybliżając przebieg powstania styczniowego, podkreślali, że Piłsudski nie tylko wyrażał się z szacunkiem o powstańcach, ale również realizował powstańczy testament, tworząc Organizację Bojową PPS i przygotowując kolejny *zbrojny narodożywy*³⁷. Przywiązaniem do *romantyczno-powstańczej tradycji zaboru rosyjskiego* tłumaczono niechęć marszałka do ustroju demokratycznego³⁸. Za sprawą Piłsudskiego legenda styczniowa funkcjonowała w przestrzeni publicznej II RP³⁹, a komendant publicznie wyrażał pokrewieństwo ideowe z powstańcami⁴⁰.

Kreacji wizerunku medialnego Piłsudskiego na łamach "Polityki" towarzyszyło porównywanie jego osoby i jego dokonań do współczesnych wybitnych Polaków⁴¹. Rządziej pojawiały się odniesienia do przywódców światowych. Najczęściej publicyści analizowanego tygodnika stawiali znak równości pomiędzy marszałkiem a prezydentem Lechem Wałęsą⁴². Podkreślano, że Józef Piłsudski w świadomości społecznej jest symbolem odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku, tak jak Lech Wałęsa symbolizuje uniezależnienie kraju od wpływów zewnętrznych w 1989 roku⁴³. Obaj po odzyskaniu niepodległości mieli problem z odnalezieniem się w nowej rzeczywistości politycznej. Piłsudski odszedł do Sulejówka, ponieważ

³⁵ T. Nałęcz, *Orły w kurniku*. "Polityka" 2011, nr 46, s. 53.

³⁶ T. Nałęcz, *Konie pociągowe niepodległości, Niepodległość*, op. cit., s. 19.

³⁷ A. Szwarz, *Dziejowy fenomen. Tajemne państwo, Pomocnik historyczny. Powstanie styczniowe 1863. Klęska i chwała*. "Polityka" 2013, nr 1, s. 18; W. Suleja, *Romantyczna mrzonka? Popowstaniowa irredenta, Pomocnik historyczny. Powstanie styczniowe 1863. Klęska i chwała*. "Polityka" 2013, nr 1, s. 129.

³⁸ W. Władyka, *Szwy po zaborach*. "Polityka" 2008, s. 93.

³⁹ J. Polaczek, *Sztuka w powstaniu i o powstaniu. Motyw elegijny, Pomocnik historyczny. Powstanie styczniowe 1863. Klęska i chwała*. "Polityka" 2013, nr 1, s. 96.

⁴⁰ A. Szwarz, *Aleksander Wielopolski. Wszystkie jego wizerunki, Pomocnik historyczny. Powstanie styczniowe 1863. Klęska i chwała*. "Polityka" 2013, nr 1, s. 29.

⁴¹ Publicyści przywoływali także ironiczne porównania współczesnych polityków do Józefa Piłsudskiego. Danuta Waniek, szefowa Kancelarii Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, w następujący sposób podsumowała pierwsze dwa lata prezydentury Bronisława Komorowskiego: *Józef Piłsudski spędzał w Belwederze długie godziny, stawiając pasjansa, i ten klimat idealnie wpisuje się w prezydenturę Komorowskiego. Nie powiem, że były to dobre dwa lata, ale mogę też powiedzieć, że nie były złe*, por. *Polityka i obyczaje*. "Polityka" 2012, nr 30, s. 98.

⁴² M. Zaremba, *BoLech*. "Polityka" 2008, nr 26, s. 12.

⁴³ A. Garlicki, *Dwie niepodległości*. "Polityka" 1998, nr 46, s. 75.

nie był zainteresowany pełnieniem funkcji publicznych, które nie dawały możliwości realnego zarządzania krajem. Natomiast znaczenie Wałęsy po wyborze generała Jaruzelskiego na prezydenta i powołaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego uległo marginalizacji.⁴⁴

Zaskakujące wydaje się zestawienie biografii Piłsudskiego z życiorysem papieża Jana Pawła II, zaproponowane przez Jana Z. Słojewskiego, który na wstępie artykułu zaznaczył, że byli to *najbardziej charyzmatyczni i symboliczni Polacy XX wieku*. Publicysta podkreślał jednocześnie, że byli bardzo różni, przede wszystkim pod względem cech charakterologicznych, jak również stosunku do wiary. Słojewski dostrzegł również analogię pomiędzy planowanym przez Elżbietę Niewiadomską zamachem na Piłsudskiego a zamachem na papieża dokonanym przez Ali Agcę.⁴⁵

Do Piłsudskiego porównywano również prezydenta Wenezueli Hugo Chaveza, który podobnie jak marszałek nie akceptował demokracji wielopartyjnej, gardził parlamentarzystami, podejmował próby sparaliżowania funkcjonowania parlamentu i Sądu Najwyższego.⁴⁶

Ciekawym elementem budowy wizerunku Józefa Piłsudskiego było zamieszczanie informacji o różnego rodzaju konkursach i rankingach odnoszących się do najważniejszych wydarzeń i ludzi XX wieku, organizowanych przez media, instytucje kulturalne, oświatowe czy finansowe⁴⁷. Informowano, że polskie społeczeństwo funkcję premiera rządu marzeń powierzyłoby Józefowi Piłsudskiemu⁴⁸, którego podobiznę widziano również na polskich euromonetach⁴⁹. Wśród najwybitniejszych Polaków XX wieku wymieniano Józefa Piłsudskiego, Jana Pawła II i Lecha Wałęsę⁵⁰. Z nadmiernym eksponowaniem zasług Piłsudskiego polemizował Andrzej Szczypiorski w publikacji analizującej wyniki plebiscytu organizowanego przez "Politykę" podsumowującego mijający wiek XX. Pisarz podjął próbę wyjaśnienia, jakie czynniki mają wpływ na kreację autorytetów w świadomości społecznej. Zdaniem Szczypiorskiego świadomość historyczna narodu nie jest budowana w oparciu o fakty historyczne czy rzetelną wiedzę, ale przede wszystkim o (...) *wyobrażenia, przeczucia, opowieści z dzieciństwa, może nawet sny, jakie*

⁴⁴ Ibidem, s. 76.

⁴⁵ J. Z. Słojewski, *Perswazje i wycinki*. "Polityka" 1999, nr 30, s. 52.

⁴⁶ G. Fuget, *Na gangrenę populizm*. "Polityka" 1999, nr 35, s. 32.

⁴⁷ Okazjonalnie w tygodniku publikowano informacje o nadawaniu imienia Józefa Piłsudskiego różnego rodzaju instytucjom kultury, propozycjach, aby Piłsudski był patronem Stadionu Narodowego, planach budowy ławeczki Piłsudskiego, por. *Polityka i obyczaje*. "Polityka" 2007, nr 21, s. 114; *Polityka i obyczaje*. "Polityka" 2007, nr 19, s. 122; P. Sarzyński, *Dosiąść się do Piłsudskiego*. "Polityka" 2013, nr 17, s. 107.

⁴⁸ *Polityka i obyczaje*. "Polityka" 2000, nr 6, s. 90.

⁴⁹ U. Szyperska, *Zdrowie na budowie*. "Polityka" 2001, nr 45, s. 60.

⁵⁰ *Książki na każdą okazję*. "Polityka" 2000, nr 49, s. 4; M. Pęczak, M. Czubaj, *Szczera kobieta Diana*. "Polityka" 2002, nr 15, s. 84; Z. Pietrasik, *100 pytań do kandydata*. "Polityka" 2006, nr 20, s. 30.

*śnimy na temat odległej i zagadkowej przeszłości. Otóż Piłsudski, jak widać, zawsze ma trwałe miejsce w polskich snach (...)*⁵¹.

Nie tylko czytelnicy czy uczestnicy konkursów wyłaniających mężów stanu XX wieku wskazywali Piłsudskiego jako jedną z najwybitniejszych postaci minionego stulecia. Opinię tę podzielało także wielu naukowców współpracujących z periodykiem. Jako przykład może posłużyć artykuł prof. Tomasza Nałęcza, który podkreślał *wielkość i mistrzostwo*, z jakim Piłsudski, ten *wielki Polak* uprawiał politykę⁵². Opinię tę podzielał również inny historyk i publicysta – Wiesław Władyka, twierdząc, że marszałek nie tylko walczył o wolność i niepodległość, ale także z oddaniem służył wolnej Polsce⁵³.

Józef Piłsudski prywatnie

Analiza materiału źródłowego wykazała, że życie prywatne Józefa Piłsudskiego nie stanowiło głównego przedmiotu zainteresowania publicystów "Polityki". Spośród wyodrębnionych jednostek analizy zaledwie 20 proc. odnosiło się do jego życia osobistego. Warto zaznaczyć, że ten aspekt zazwyczaj poruszany był przy okazji omawiania skandali obyczajowych z udziałem współczesnych polityków, m.in. Billa Clintona⁵⁴, François Hollande'a⁵⁵, czy współczesnej polityki wewnętrznej, np. kolejne wybory prezydenckie,teczka "Bolka".

Kreując wizerunek Józefa Piłsudskiego, często przywoływano jego stosunek do wiary, podkreślając, że *wyparł się rzymsko-katolickiego wyznania* i przyjął wyznanie ewangelicko-augsburskie, aby ponownie wstąpić w związek małżeński⁵⁶. Ludwik Stomma, opisując ten epizod z życia prywatnego Piłsudskiego, użył określenia „bigamista”, wyjaśniając, że w tamtym okresie istniały tylko śluby kościelne, w związku z czym nie było możliwości uzyskania rozwodu. W analizowanym tygodniku opublikowano list do redakcji autorstwa dr. Zenowiusza Ponarskiego z Toronto, który zarzucił publicyście brak znajomości biografii Piłsudskiego. Czytelnik z Kanady podkreślał, że związek Piłsudskiego z Aleksandrą nie był bigamiczny, ponieważ został zawarty po śmierci jego pierwszej żony Marii Piłsudskiej⁵⁷. Konieczność zmiany wyznania wynikała z faktu, że Maria była rozwódką, przez co ślub katolicki nie był możliwy. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment artykułu prof. Andrzeja Garlickiego, który w następujący sposób skonstatował znaczenie religii w życiu Piłsudskiego: *(...)Piłsudski był zresztą religijnie indyferentny i nie stanowiło to dlań problemu. Do Kościoła katolickiego powrócił w czasie I wojny światowej, stosowny akt spisał ksiądz Henryk Ciepichoł (...)*⁵⁸.

⁵¹ A. Szczypiorski, *Dobroczynicy i złoczyńcy*. "Polityka" 1998, nr 52, s. 4.

⁵² T. Nałęcz, *Andrzej Garlicki*. "Polityka" 2013, nr 16, s. 105.

⁵³ W. Władyka, *Spór kamiennych pomników*. "Polityka" 2011, nr 46, s. 56.

⁵⁴ L. Stomma, *Nie tylko o rozporku*. "Polityka" 1998, nr 40, s. 98.

⁵⁵ L. Stomma, *Nauka z francuskich wyborów*. "Polityka" 2007, nr 26, s. 101.

⁵⁶ L. Stomma, *Nie tylko o rozporku*, op. cit.; K. Zanussi, *W co wierzyć*. "Polityka" 2000, nr 10, s. 97, s. 97; L. Stomma, *Bolek*. "Polityka" 2008, nr 25, s. 112.

⁵⁷ Z. Ponarski, *Józef Piłsudski był bigamistą?* "Polityka" 2007, nr 30, s. 90.

⁵⁸ A. Garlicki, *Romansy i awansy*. "Polityka" 2008, nr 3, s. 79.

Bardzo ważnym elementem kreującym wizerunek marszałka była jego słabość do płci pięknej. Publicyści podkreślali, że gdy był mężem Marii Piłsudskiej, miał romans ze swoją późniejszą drugą żoną – Aleksandrą. Z tego nieformalnego związku urodziły się dwie córki – Wanda i Jadwiga. Najwięcej jednak uwagi poświęcono bliskim relacjom Piłsudskiego z Eugenią Lewicką, którą poznał podczas pobytu w Druskiennikach. Romans z kobietą młodszą o 29 lat nie był akceptowany przez ówczesne elity. Zdaniem publicystów tygodnika Lewicka została *zaszczuta i upokorzona* przez najbliższe otoczenie marszałka, ponadto nie uzyskała od niego wsparcia, co skłoniło ją do popełnienia samobójstwa⁵⁹.

Na łamach periodyku eksponowano skromne warunki życia Piłsudskiego i jego rodziny. Odmawiał zatrudnienia służby i ochrony. W 1923 roku, kiedy przestał być naczelnikiem państwa, przyznane mu z tego tytułu przez sejm dożywotnie wynagrodzenie przekazywał w całości Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie. Utrzymywał się z gaży marszałka⁶⁰. Sam Piłsudski prowadził bardzo niehigieniczny tryb życia. Pracował bardzo długo. Był nałogowym palaczem, a do tego wypijał znaczne ilości bardzo mocnej herbaty. Stronił od jarzyn i owoców. Pomimo problemów zdrowotnych, jak podkreślano w tygodniku, *gardził* lekarzami, nie stosował się do ich zaleceń⁶¹. Podobny stosunek przejawiał do krawców, stąd też często nosił przydługie spodnie, ponieważ wzrost komendanta ustalano mierząc jego łóżko. Z cytowanych wspomnień osób, które znały marszałka, wyłaniał się obraz człowieka lubiącego długie, samotne spacery, podczas których rozmawiał sam ze sobą.⁶²

Ludwik Stomma zwrócił uwagę na inną cechę charakteryzującą komendanta. Piłsudski interesował się meteorologią. Chętnie słuchał prognozy pogody w Polskim Radiu, chociaż nie wierzył w wiarygodność tej audycji, twierdząc: (...) *jeśli chodzi o pogodę, można tylko przewidzieć, że w sierpniu nie będzie padał śnieg i to jeszcze nic pewnego* (...) ⁶³.

Niewątpliwie na łamach pisma zabrakło informacji na temat stosunku Piłsudskiego do kultury. W felietonie Marka Grońskiego pojawiła się jedynie wzmianka o występie w Belwederze Hanki Ordonówny. Wydarzenie to dziennikarz skomentował następująco: (...) *Nawet Józef Piłsudski nie krył emocji, kiedy śpiewała w Belwederze na prywatnym występie "Mimozę"* (...) ⁶⁴.

Podsumowanie

Analiza materiału źródłowego wykazała, że publicyści tygodnika "Polityka" przedstawiali wizerunek Józefa Piłsudskiego wieloaspektowo. Oczywiście w tym miejscu należy uwiarygodnić zaproponowaną we wstępie hipotezę, że zaintereso-

⁵⁹ A. Garlicki, *Romansy i awansy*, op. cit., s. 80; A. Krajewski, *Mięso polityczne*. "Polityka" 2013, nr 2, s. 55.

⁶⁰ R. Socha, *Życie po byciu*. "Polityka" 2002, nr 28, s. 28.

⁶¹ J. Chociłowski, *Twardy pacjent*. "Polityka" 2000, nr 46, s. 78.

⁶² S. Mizerski, *Z marszałkiem po kraju*. "Polityka" 2002, nr 45, s. 96.

⁶³ L. Stomma, *I znów wakacje*. "Polityka" 2000, nr 31, s. 90.

⁶⁴ R. M. Groński, *Trzeba mieć to minimum*. "Polityka" 1998, nr 51, s. 93.

wanie jego osobą było determinowane rocznicami ważnych wydarzeń w dziejach Polski XX wieku, które były inspirowane przez marszałka, lub w których brał udział. Najwięcej publikacji ukazało się w 2008 roku (34), co bezpośrednio wiązało się z 80. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Warto jednak zauważyć, że nie tylko rocznice przewrotu majowego i wojny polsko-bolszewickiej wpływały na wzrost zainteresowania dziennikarzy Piłsudskim. Blisko 15 proc. tekstów inspirowanych było współczesną polityką, w której dostrzegano analogię do systemu politycznego okresu międzywojennego. Dlatego też publikacje te pozycjonowano nie w dziale *Historia* tylko: *Kraj, Społeczeństwo–Ludzie, Polityka i obyczaje, Gospodarka, Kultura, Raport, Wydarzenie, Felietony*. Zastanawiające jest jednak, że w analizowanym okresie postać Piłsudskiego pojawiła się tylko raz na okładce tygodnika (nr 46/2011). Potwierdzić należy również hipotezę, w której założono, że gros artykułów odnosi się do kariery politycznej Piłsudskiego.

Trudno natomiast jednoznacznie stwierdzić, czy kreowany na łamach "Polityki" wizerunek marszałka jako osoby publicznej jest pozytywny, czy też negatywny. Można w tym miejscu zaryzykować tezę, że w zdecydowanej większości artykułów pojawiła się rzetelna analiza biografii Józefa Piłsudskiego, wzbogacona dokumentami z epoki, w której żył, oraz wspomnieniami naocznych świadków. O wysokim poziomie merytorycznym tych publikacji świadczy fakt, że autorami ok. 20 proc. artykułów byli wybitni polscy historycy, w tym biografowie Józefa Piłsudskiego – prof. Andrzej Garlicki, prof. Daria Nałęcz i prof. Tomasz Nałęcz. Naukowcy dalecy byli od jednoznacznych ocen i koncentrowali się głównie na przedstawieniu faktów. Ponadto postać Piłsudskiego prezentowano z perspektywy wielu wydarzeń, zarówno tych, które mają fundamentalne znaczenie nie tylko w perspektywie historycznej, ale i współczesnej (odzyskanie przez Polskę niepodległości, wojna polsko-bolszewicka, Bitwa Warszawska), jak również zdarzeń, których znaczenie nie jest jednoznacznie interpretowane (przewrót majowy) lub ocenianych negatywnie (bezprawne aresztowanie opozycji, wdrażanie rządów niezgodnych z prawem). Ponadto, podejmując próbę rekonstrukcji wizerunku marszałka zaprezentowanego przez "Politykę", należy jednoznacznie stwierdzić, że podlegał on ewolucji, która przejawiała się przypisywaniem marszałkowi cech przeciwnych. Przybliżając koncepcję niepodległości promowaną przez Piłsudskiego – członka w PPS, zwracano uwagę na jego przywiązanie do tradycji powstańczych, nazywając go wówczas romantykiem. Rozpatrując wizerunek marszałka przez pryzmat odzyskania niepodległości i pierwszych lat niepodległej Polski, należy zauważyć, że w opisie tej postaci dominowały takie cechy jak pragmatyzm polityczny, talent polityczny i talent wojskowy. Ten okres w politycznym życiorysie Piłsudskiego wprowadził niezmiennie elementy wizerunku, które charakteryzują Piłsudskiego bez względu na poruszany kontekst. Oczywiście w tygodniku pojawiały się opinie, inspirowane późniejszym okresem działalności politycznej marszałka, w których zarzucano mu brak umiejętności budowy stabilnego zaplecza politycznego. Otoczenie marszałka nie było przygotowane do podejmowania samodzielnych decyzji politycznych, ponieważ największym autorytetem był Piłsudski, którego rozkazy należało wykonywać. Śmierć wodza obnażyła słabość obozu. Krytycznie oceniano również zarządzanie armią przez marszałka, a zwłaszcza

przywiązanie do przestarzałych rozwiązań i zaniechanie modernizacji wojska, którego poziom taktyczny i wyposażenie w sprzęt bojowy przypominało rozwiązania z okresu I wojny światowej. Niejednoznacznie natomiast oceniono marszałka z perspektywy przewrotu majowego. Pojawiały się opinie potępiające zamach stanu, oskarżające interesującą nas postać o spowodowanie bratobójczej walki. Nie-wielki odsetek publicystów próbował umniejszać odpowiedzialność marszałka za śmierć ludności cywilnej, sugerując, że ofiar byłoby mniej, gdyby mieszkańcy Warszawy zachowali środki ostrożności. Próbowano tłumaczyć decyzję marszałka sytuacją polityczną w Polsce, która nie stwarzała możliwości pokojowego rozwiązania kryzysu. Mniej wątpliwości budziła natomiast ocena tej postaci z perspektywy skutków przewrotu: zarzucano mu obalenie ustroju demokratycznego, który sam ustanowił. Krytykowano wprowadzenie autorytarnych rządów i brutalną walkę z opozycją.

Zdecydowanie mniej wątpliwości budzi rekonstrukcja wizerunku Piłsudskiego jako osoby prywatnej. Wynika to z faktu, że zdecydowanie rzadziej przybliżano wątki z jego życia osobistego. Przede wszystkim podkreślano lekceważący stosunek do religii i zasad moralnych. Cenił rodzinę, ponad życie kochał swoje córki i pasierbicę, a mimo to tkwił w związkach pozamałżeńskich. W relacjach tych trudno dostrzec cechy, które stanowiły niezmienny komponent politycznego wizerunku marszałka – honor, niezłomność charakteru. Przedstawiano go także jako osobę, która, pełniąc funkcje publiczne, nie kierowała się korzyściami finansowymi i preferowała skromny styl życia.

Warto zauważyć, że medialna kreacja wizerunku Józefa Piłsudskiego jest niezwykle trudna, ponieważ – jak wykazali publicyści – osoba marszałka, a niekiedy wręcz jego kult, tkwi mocno w świadomości Polaków, także tej części społeczeństwa, która ten mit buduje w oparciu o ogólne przeświadczenie i wiedzę pozamerytorczną. Dlatego też warto podkreślić walor edukacyjny tych publikacji, które wzbogacają wiedzę czytelników nie tylko na temat życia Józefa Piłsudskiego, ale również o systemie politycznym i gospodarczym II RP, złożoności struktury społecznej Polski międzywojennej czy polityki zagranicznej. Taki sposób prezentowania postaci Piłsudskiego zapewne związany jest również z profilem czytelników, wśród których odnotowano największą grupę absolwentów studiów wyższych.

Pomimo wątpliwości, które budziły niektóre decyzje polityczne marszałka, określano go „ojcem niepodległości” i jednym z najwybitniejszych Polaków XX wieku.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

Władyka W. 2007. *Polityka i jej ludzie*. Warszawa, s. 7.

Artykuły w periodykach naukowych

Mielczarek T. 2013. *Współczesna polska prasa opinii*, [w:] "Rocznik Historii Prasy Polskiej", T. XVI, Z. 1 (31), s. 87.

Artykuły publicystyczne

- Burnetko K., *Gwałt i ratunek, Pomocnik Historyczny*. "Polityka" 2006, nr 7, s. 4.
- Chociłowski J., *Twardy pacjent*. "Polityka" 2000, nr 46, s. 78.
- Dziadul J., *Śląsk podzielony*. "Polityka" 2012, nr 24, s. 62–65.
- Frister R., *Przepraszam, tak nie miało być*, "Polityka" 2010, nr 16, s. 65.
- Fuget G., *Na gangrenę populizm*. "Polityka" 1999, nr 35, s. 32.
- Garlicki A., *Cud-Wódz*. "Polityka" 2010, nr 33, s. 63.
- Garlicki A., *Człowiek mózgu i człowiek serca*. "Polityka" nr 19, s. 83.
- Garlicki A., *Dwie niepodległości*. "Polityka" 1998, nr 46, s. 75.
- Garlicki A., *Jak to zrobił Piłsudski*. "Polityka" 2006, nr 19, s. 73.
- Garlicki A., *Kontredans konstytucyjny*. "Polityka" 2011, nr 12, s. 73.
- Garlicki A., *Majowa, marcowa, kwietniowa*. "Polityka" 2001, nr 11, s. 80.
- Garlicki A., *Mity sejmowe*. "Polityka" 2003, nr 7, s. 67.
- Garlicki A., *Bracia. Nepotyzm w czasach II RP*. "Polityka" 2012, nr 42, s. 64–67.
- Garlicki A., *Piękna bitwa*. "Polityka" 2000, nr 33, s. 66.
- Garlicki A., *Przeciwników zamknąć, wybory wygrać*. "Polityka" 2005, nr 36, s. 71.
- Garlicki A., *Romansy i awansy*. "Polityka" 2008, nr 3, s. 79.
- Garlicki A., *Sejm pod sąd*. "Polityka" 2000, nr 37, s. 67.
- Garlicki A., *Służby komendanta*. "Polityka" 2008, nr 17, s. 74.
- Garlicki A., *Spotkanie na trzecim moście*, "Polityka" 2001, nr 19, s. 80–85.
- Garlicki A., *ŚmietNIK władzy*, "Polityka" 1999, nr 12, s. 70–73.
- Garlicki A., *Tuchaczewski kontra Piłsudski*. "Polityka" 2000, nr 17, s. 85.
- Garlicki A., *Uczenie moresu*. "Polityka" 2007, nr 16, s. 78.
- Garlicki A., *Wybrać, jak trzeba*. "Polityka" 2007, nr 36, s. 76–77.
- Garlicki A., *Wywrotka na przewrocie*, "Polityka" 2010, nr 18, s. 78.
- Groński R. M., *Refreny historii*, "Polityka" 1998, nr 45, s. 93.
- Groński R. M., *Trzeba mieć to minimum*, "Polityka" 1998, nr 51, s. 93.
- Henzler M., *Pierwszy żołnierz RP*, "Polityka" 2009, nr 10, s. 24.
- Henzler M., *Porachunki majowe*. "Polityka" 2011, nr 20, s. 49.
- Holzer J., *Jak upadły demokracje*. "Polityka" 2009, nr 3, s. 21.
- IK, *Uwięzienie magdeburskie, Niepodległość*. "Polityka" 1918, n4 2, s. 58.
- Z. Jagiełło, *Piechota i artyleria, Jak rozpętała się II wojna światowa*. "Polityka" 2009, nr 3, s. 85.
- Janicki M., Władysław W., *Pomniki z krwi i kości*. "Polityka" 2013, nr 23, s. 20.
- Kamińska-Szmaj I., *Magiczna mowa władzy, Niezbędnik Inteligenta. O języku w mowie i piśmie*. "Polityka" 2012, nr 11, s. 82.
- Kochanowski J., *Filtry przeszłości*. "Polityka" 2011, nr 16, s. 64–65.
- Krajewski A., *Mięso polityczne*. "Polityka" 2013, nr 2, s. 55.
- Król M., *Spiskowa teoria wszystkiego*. "Polityka" 2005, nr 46, s. 92.
- Mizerski S., *Z marszałkiem po kraju*. "Polityka" 2002, nr 45, s. 96.
- Nałęcz D., *Temperatura marzeń, Niepodległość*, "Polityka" 2008, nr 2, s. 41.
- Nałęcz T., *Andrzej Garlicki*. "Polityka" 2013, nr 16, s. 105.
- Nałęcz T., *Konie pociągowe niepodległości, Niepodległość*. "Polityka" 2008, nr 2, s. 19.
- Nałęcz T., *Orły w kurniku*, "Polityka" 2011, nr 46, s. 53.

- Nałęcz T., *Przygotowania powstańcze*. "Polityka" 2008, nr 2, s. 31.
- Pęczak M., Czubaj M., *Szczera kobieta Diana*. "Polityka" 2002, nr 15, s. 84.
- Pietrasik Z., *100 pytań do kandydata*. "Polityka" 2006, nr 20, s. 30.
- Pietrasik Z., *Sztuczne ognie*. "Polityka" 1998, nr 47, s. 16.
- Podgórska J., *Ruski miesiąc w Polsce, Sztuka życia według synów i ojców*. "Polityka" 2011, nr 12, s. 77.
- Polaczek J., *Sztuka w powstaniu i o powstaniu. Motyw elegijny, Pomocnik historyczny. Powstanie styczniowe 1863. Klęska i chwała*. "Polityka" 2013, nr 1, s. 96.
- Ponarski Z., *Józef Piłsudski był bigamistą?* "Polityka" 2007, nr 30, s. 90.
- Polityka i obyczaje*. "Polityka" 2007, nr 19, s. 122.
- Polityka i obyczaje*. "Polityka" 2007, nr 21, s. 114.
- Polityka i obyczaje*. "Polityka" 2012, nr 30, s. 98.
- Sarzyński P., *Dosięgnąć się do Piłsudskiego*. "Polityka" 2013, nr 17, s. 107.
- Słojewski J. Z., *Perswazje i wycinki*. "Polityka" 1999, nr 30, s. 52.
- Słowa Marszałka*. "Polityka" 2000, nr 11, s. 86.
- Socha R., *Życie po byciu*. "Polityka" 2002, nr 28, s. 28.
- Stomma L., *Bolek*. "Polityka" 2008, nr 25, s. 112.
- Stomma L., *I znów wakacje*. "Polityka" 2000, nr 31, s. 90.
- Stomma L., *Megalomańskie cyferki*. "Polityka" 2009, nr 45, s. 104.
- Stomma L., *Miesiące*. "Polityka" 2008, nr 23, 102.
- Stomma L., *Nauka z francuskich wyborów*. "Polityka" 2007, nr 26, s. 101.
- Stomma L., *Nie ma już kresów*. "Polityka" 2001, nr 26, s. 90.
- Stomma L., *Nie tylko o rozporoku*. "Polityka" 1998, nr 40, s. 98.
- Stomma L., *O d*. "Polityka" 2000, nr 23, s. 106.
- Stomma L., *Pochwała nepotyzmu*, "Polityka" 2012, nr 35, s. 96.
- Suleja W., *Romantyczna mrzonka? Popowstaniowa irredenta, Pomocnik historyczny. Powstanie styczniowe 1863. Klęska i chwała*, "Polityka" 2013, nr 1, s. 129.
- Szczypiorski A., *Dobroczyncy i złoczyńcy*. "Polityka" 1998, nr 52, s. 4.
- Szwarc A., *Aleksander Wielopolski. Wszystkie jego wizerunki, Pomocnik historyczny. Powstanie styczniowe 1863. Klęska i chwała*. "Polityka" 2013, nr 1, s. 29.
- Szwarc A., *Dziejowy fenomen. Tajemne państwo, Pomocnik historyczny. Powstanie styczniowe 1863. Klęska i chwała*. "Polityka" 2013, nr 1, s. 18.
- Szydlowiecki M., *Bój się cienia*. "Polityka" 2009, nr 8, s. 66.
- Szyperska U., *Zdrowie na budowie*. "Polityka" 2001, nr 45, s. 60.
- Władyka W., *Spór kamiennych pomników*. "Polityka" 2011, nr 46, s. 56.
- Władyka W., *Szwy po zaborach*, "Polityka" 2008, s. 93.
- Zanussi K., *W co wierzyć*. "Polityka" 2000, nr 10, s. 97, s. 97.
- Zaremba M., *BoLech*. "Polityka" 2008, nr 26, s. 12.

Publikacje internetowe

Sprzedaż "Sieci" spadła o 32 proc., "Tygodnik Powszechny" zyskał najwięcej,
<https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/sprzedaz-tygodnikow-opinii-kwiecien-2018-roku-gosc-niedzielny> [dostęp: 20.07.2018r.].

SUMMARY

The purpose of this article is to present the media image of one of the most outstanding Poles of the 20th century - Józef Piłsudski in the opinion-forming weekly "Polityka". Time censures coincide with the 80th and 95th anniversary of Poland's regaining independence - an event that determined Piłsudski's life, as well as caused that in the public space the marshal is considered the father of independence. The empirical material in this article are all articles in which Józef Piłsudski person appeared in the years 1998-2013, in total 241 units of analysis. Due to the nature of the magazine, 100 percent texts should be classified as journalistic. In terms of genre, articles and essays prevailed. The research was based on the quantitative and qualitative method, with the following categorization key: private life and political career.

STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie wizerunku medialnego jednego z najwybitniejszych Polaków XX wieku – Józefa Piłsudskiego – w tygodniku opiniotwórczym "Polityka". Cezury czasowe są zbieżne z 80. i 95. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości – wydarzeniem, które determinowało życie Piłsudskiego, jak również spowodowało, że w przestrzeni publicznej marszałek uznawany jest za ojca niepodległości. Materiałem empirycznym w niniejszym artykule są wszystkie artykuły z lat 1998–2013, w których pojawiła się osoba Józefa Piłsudskiego, łącznie 241 jednostek analizy. Z racji charakteru pisma 100 proc. tekstów należy zakwalifikować do rodzaju publicystycznego. Pod względem gatunkowym przeważały artykuły i eseje. Badania przeprowadzono w oparciu o metodę ilościową i jakościową z uwzględnieniem następującego klucza kategoryzacyjnego: życie prywatne i kariera polityczna.

Key words: press, opinion-forming weekly, national policy, democracy.

Słowa kluczowe: prasa, tygodnik opiniotwórczy, polityka krajowa, demokracja.

Marta Wiśniewska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

PROBLEMATYKA WSCHODNIOPRUSKA W KONTEKŚCIE POLSKICH DĄŻEŃ NIEPODLEGŁO- ŚCIOWYCH NA ŁAMACH „KOMUNIKATÓW MAZURSKO-WARMIŃSKICH” W LATACH 1990–2000

EAST–PRUSSIAN ISSUES IN THE CONTEXT OF PO- LAND’S STRIVE FOR INDEPENDENCE AS PRESENTED IN *KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE* IN THE YEARS 1990–2000

Wstęp

Jak uważa Wojciech Wrzesiński, Warmia i Mazury, mimo że bardzo różnią się od siebie ze względów historycznych, obyczajowych, wyznaniowych i krajoobrazowych, w świadomości Polaków często są traktowane jednakowo. Ich pograniczne położenie, tuż obok aren wielkich wydarzeń historycznych, sprawiło, że znaczenie Warmii i Mazur było ogromne nie tylko dla Polski i Niemiec: *Ich rzeczywista rola przez wiele pokoleń współczesnych była niedoceniana, a dopiero przez okulary historii oceniano właściwie znaczenie tych ziem dla wielu wydarzeń o dziejowym znaczeniu. Zastanawiające, że tak było u progu naszych czasów historycznych, kiedy formowało się państwo piastowskie, tak było u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej i nie inaczej w latach walki o odzyskanie niepodległości*¹.

Autorka tego artykułu zapoznała się z treścią wszystkich numerów „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”, które ukazały się w latach 1990–2000 i wyselekcjonowała te artykuły, które bezpośrednio traktują o Prusach Wschodnich w kontekście polskich dążeń niepodległościowych. W sumie jest to pięć tekstów: *Polskie zainteresowanie Prusami Wschodnimi w dobie Księstwa Warszawskiego* Norberta Kasparka; *Aspiracje i zagrożenia. Kwestia Prus Wschodnich w polskiej myśli politycznej (od końca XIX wieku do pierwszych lat Polski Niepodległej)* Mariana Mroczka; *Obecność Warmii i Mazur w endeckiej prasie dla ludu przed I wojną światową jako element kształtowania świadomości narodowej* Teresy Kulak; *Olsztyn jako siedziba rejencji (1905–1914)* Edmunda Wojnowskiego oraz *Prusy Wschodnie w życiu i twórczości Bolesława Limanowskiego (przed rokiem 1918)* Leonarda Smolki.

¹ W. Wrzesiński, *Wstęp [w:] Prusy Wschodnie w polskiej opinii publicznej XIX i XX wieku*, Fraszka Z., Staniszewski A. (red.), Olsztyn 1992, s. 7.

Celem tego artykułu jest sprawdzenie, jak często ta tematyka była poruszana w piśmie naukowym poświęconym dziejom ziem Polski północno-wschodniej w dekadzie 1990–2000, z perspektywy jakiej dziedziny nauki była omawiana (historia, politologia, prasoznawstwo), a także przeanalizowanie i omówienie ich treści, z których to czynności wykryły się tematy przewodnie oraz nazwiska mieszkańców Warmii i Mazur (ale nie tylko), którzy mieli wpływ na kształtowanie świadomości narodowej na terenie Prus Wschodnich i zabiegali o to, aby ten strategiczny i cenny region pozostał w granicach niepodległej Polski.

Kwestia ta wydaje się autorce, która w ramach rozprawy doktorskiej zajmuje się regionalnym czasopiśmiennictwem, istotna, zwłaszcza w kontekście obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przypadających na 2018 rok. Z pewnością warto, z prasoznawczego punktu widzenia, odświeżyć temat Prus Wschodnich jako regionu mającego niebagatelne znaczenie dla losów nie tylko niepodległej Polski.

Kilka słów o „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”

„Komunikaty Mazursko-Warmińskie” są kwartalnikiem naukowym Towarzystwa Badań Naukowych i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Tematyka czasopisma dotyczy przeszłości ziem Polski północno-wschodniej².

Działalność wydawnicza Towarzystwa Badań Naukowych i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego wiąże się z historią tej instytucji naukowej. Jej początek sięga 17 lipca 1945 r., kiedy to w olsztyńskim zamku wygłoszono przemówienie inauguracyjne działalności Instytutu Mazurskiego, którego celem było prowadzenie badań naukowych, regionalnej biblioteki i muzeum oraz organizowanie i przeprowadzanie kursów i odczytów popularyzujących wiedzę o Pojezierzu Mazurskim. Członkini władz Towarzystwa – Emilii Sukertowej-Biedrawinie – nie wystarczało jednak jedynie nawiązanie współpracy naukowej z uniwersytetami w całym kraju. Chciała ona zapoczątkować również wydawanie pisma naukowego. I tak w trzecim kwartale 1946 r. ukazał się pierwszy „Komunikat Działu Informacji Naukowej”, będący pierwszym pismem naukowym na Warmii i Mazurach. Ukazywał się on do 1951 r. W połowie 1953 r., w związku z reorganizacją instytutów naukowych, Instytut Mazurski pod nazwą Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego został podporządkowany Polskiemu Towarzystwu Historycznemu. Delegacja olsztyńska obecna na walnym zjeździe PTH w dniach 19–21 października 1956 r. wnioskuje o umożliwienie prowadzenia zaniedbanych badań nad regionem Warmii i Mazur, uwzględniając również reaktywowanie wydawania pisma naukowego. Dyskusje o powrocie do zaniechanej tradycji wydawania w Olsztynie samodzielnego pisma naukowego zakończyły się konsensusem, że będzie ono nosiło nazwę „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”. Początkowo uważano, że słowo „komunikaty” nada mu mniej naukowego i skromnego charakteru, ale ostatecznie uznano, że skoro w Toruniu ukazują się „Zapiski Historyczne”, to olsztyńskie czasopismo również zostanie w przyszłości docenione. Pierwszy numer „Komunikatów Mazursko-

² Zob. http://www.obn.olsztyn.pl/index1.php?id=komunikaty/o_komunikaty (dostęp: 29.06.2018).

Warmińskich” ukazał się 1 października 1957 r., a funkcję redaktora naczelnego pełnił Tadeusz Cieślak. W 2007 r. obchodzono 50-lecie istnienia „Komunikatów”, które w trakcie tych pięciu dekad ukazywały się regularnie, dając możliwość publikowania wyników badań zarówno naukowcom olsztyńskim, jak i tym z ośrodków akademickich w Polsce oraz w krajach ościennych. Według prof. dr. hab. Stanisława Achremczyka, członka kadry naukowej Towarzystwa Badań Naukowych i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie i jednocześnie autora artykułu pt. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie – 50 lat pisma historycznego” opublikowanego na oficjalnej stronie internetowej Towarzystwa, uniwersytecka olsztyńska humanistyka z uprawnieniami do doktoryzowania i habilitowania w zakresie historii wiele temu pismu zawdzięcza³.

Polskie zainteresowania Prusami Wschodnimi w dobie Księstwa Warszawskiego

Spośród wyselekcjonowanych przez autorkę artykułów do analizy, ten Norberta Kasparka zatytułowany *Polskie zainteresowania Prusami Wschodnimi w dobie Księstwa Warszawskiego* dotyczy najwcześniejszego okresu. Kasperek zauważa, że przez pierwsze dziesięć lat po utracie przez Polskę niepodległości zainteresowanie Prusami Wschodnimi, zarówno ze względów geopolitycznych, jak i wspólnego dziedzictwa historycznego, było niewielkie. Jednocześnie sądzi, że warto prześledzić początki zainteresowania tym regionem⁴.

Sprawę polską, w tym także Prus Książęcych i przede wszystkim Warmii, poruszył Napoleon w listopadzie 1806 r. Prowadząc wojnę z Rosją, wykorzystując osobę Tadeusza Kościuszki, chciał wzniecić powstanie przeciw Prusom. W zamian Kościuszek żądał w styczniu 1807 roku m.in. granicy dla Polski od Rygi do Odessy i od Gdańska do Węgier. Żądania wobec Napoleona dotyczące polskiego terytorium wysuwali również Stanisław Staszic⁵ w broszurze *O statystyce Polski. Krótki rzut wiadomości potrzebny tym, którzy chcą ten kraj oswobodzić, i tym, którzy w nim chcą rządzić*, a także Józef Wybicki⁶, który w swoich *Uwagach geograficznych*, będących

³ Zob. S. Achremczyk, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie – 50 lat pisma historycznego” <http://www.obn.olsztyn.pl/index1.php?id=komunikaty/historia> (dostęp: 29.06.2018).

⁴ N. Kasperek, *Polskie zainteresowania Prusami Wschodnimi w dobie Księstwa Warszawskiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1994, nr 2–3, s. 229–230.

⁵ Stanisław Staszic (1755–1826) – uczonec, filozof, działacz i pisarz polityczny, ksiądz, rzecznik reform społecznych w okresie Sejmu Czteroletniego 1788–92, po rozbiorach działacz gospodarczy i organizator życia naukowego, od 1808 r. prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk, założyciel Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego, członek Izby Edukacyjnej, a od 1815 r. Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prowadził badania w zakresie geologii. Zob. Staszic Stanisław [w:] *Mała encyklopedia*. PWN, Warszawa 2000, s. 771.

⁶ Józef Wybicki (1747–1822) – działacz polityczny, publicysta, jeden z czołowych działaczy królestwa obozu reform i Komisji Edukacji Narodowej, uczestnik powstania w 1794 r., współorganizator Legionów, autor polskiego hymnu narodowego – „Mazurka Dąbrowskiego”. Zob. Józef Wybicki, *Mała encyklopedia...*, s. 908.

wg Norberta Kasparka traktatem politycznym mówiącym o przyszłych granicach, upominał się o całe Prusy⁷.

Warto też zwrócić uwagę, jak polska prasa opisywała działania zbrojne na terenie Prus Wschodnich i Zachodnich. Tylko niemieckiego nazewnictwa używał „Kurier Litewski”, natomiast warszawskie i poznańskie gazety wtrącały niekiedy polskie nazwy. Natomiast sam Wybicki, wspomniany w poprzednim akapicie, nawet w nieoficjalnej korespondencji podawał niemieckie nazwy, z wyjątkiem „Warmia” i „Królewiec”⁸.

Kolejnym, stosunkowo przełomowym wydarzeniem dla sprawy Prus Wschodnich, było podpisanie pokoju w Tylży, na mocy którego biskupstwo warmińskie i cały dystrykt pozostały pod rządami pruskimi. Niezadowolenie z takich rozstrzygnięć zapanowało w Warszawie, zawiedzione były również środowiska wojskowe. Rezydent napoleoński w Warszawie Vincent Etienne informował swojego cesarza, że Polacy mocno odczuli utratę Warmii i dolnego brzegu Wisły⁹.

Nastroje zniechęcenia przełamał w *Uwagach nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskim* Hugo Kołłątaj¹⁰. Co ciekawe, dość radykalnie zmienił on swoje poglądy polityczne, co znakomicie widać na przykładzie Prus Wschodnich. W czasach Sejmu Czteroletniego był zwolennikiem oddania Gdańska i Torunia Prusom. Później, przebywając w więzieniu w Ołomuńcu, pisał, że region ten od najdawniejszych czasów zamieszkiwała ludność niemieckojęzyczna. W 1808 r. podkreślał zaś, że Prusacy mówią albo po polsku, albo po litewsku, a w Prusach Wschodnich i Zachodnich zachowały się polskie nazwy¹¹.

Na zakończenie swojej pracy Norbert Kasperek konstatuje, że w okresie Księstwa Warszawskiego przedstawiciele polskiej myśli politycznej żywili nadzieję na odzyskanie całych Prus Wschodnich lub tylko Warmii. Bardzo źle przyjęli pozostawienie tej ziemi w państwie pruskim na mocy pokoju tylżyckiego, później jeszcze kilkakrotnie oczekiwali zdobycia Prus Wschodnich bądź to sugerowali. W publikacjach akcentowali natomiast związki przedkrzyżackich Prusów z Litwinami, a nazwisko Kopernika wykorzystywali jako dowód na to, że Polska posiada prawa do Prus¹².

⁷ Zob. N. Kasperek, *Polskie zainteresowania...*, s. 231.

⁸ Zob. tamże.

⁹ Zob. tamże, s. 233.

¹⁰ Hugo Kołłątaj (1750–1812) – jeden z czołowych ideologów polskiego oświecenia, filozof, pisarz i działacz polityczno-oświatowy, ksiądz, członek Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, reformator, w latach 1783–86 rektor Akademii Krakowskiej, przywódca Kuźnicy Kołłątajowskiej, współautor Konstytucji 3 Maja, w 1794 r. członek Narodowej Rady Najwyższej, wraz z T. Czackim organizował Liceum Krzemienieckie, współautor pracy „O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja”. Zob. Kołłątaj Hugo, [w:] *Mała encyklopedia...*, s. 383.

¹¹ Zob. tamże, 233–234.

¹² Zob. tamże, s. 237.

Aspiracje i zagrożenia. Kwestia Prus Wschodnich w polskiej myśli politycznej (od końca XIX wieku do pierwszych lat Polski Niepodległej)

Marian Mroczo w artykule pt. *Aspiracje i zagrożenia. Kwestia Prus Wschodnich w polskiej myśli politycznej (od końca XIX wieku do pierwszych lat Polski Niepodległej)* opisuje idee i poglądy nowych ruchów i partii politycznych, które formowały się na ziemiach polskich we wskazanym w tytule artykułu okresie. Jak już we wstępie wskazuje autor, w ówczesnej myśli politycznej coraz częściej pojawiał się problem potrzeby zabezpieczenia w przyszłości państwa polskiego przed agresją niemiecką, zaś aktualnie – przed wpływami niemieckimi na ludność polsko-niemieckiego pogranicza. Wiele uwagi poświęcano kwestii odrodzenia narodowego na Śląsku, walki o utrzymanie polskości oraz polskiego stanu posiadania w Poznańskim i w Prusach Zachodnich oraz – co jest ważne w kontekście tematu niniejszego artykułu – ratowania polskości na Warmii i Mazurach. W obliczu panującej wówczas sytuacji geopolitycznej, a konkretnie rysującej się perspektywy konfliktu międzynarodowego, który nie pominąłby sprawy polskiej, zaczęły kształtować się programy odbudowy niepodległej Polski, w których znajdowały się sprawy Warmii i Mazur, związane z umacnianiem przyszłej Polski nad Bałtykiem¹³.

Mroczo w pierwszej kolejności przedstawia założenia publicystyki Jana Ludwika Popławskiego¹⁴, która miała wpływ na sprecyzowanie wyżej wymienionych programów. O problemach zaboru pruskiego Popławski pisał m.in. na łamach warszawskiego „Głosu”. W obszarze jego zainteresowań znajdowało się wszystko, co miało związek z podtrzymaniem polskości. Według niego sprawa Prus Wschodnich miała zasięg ponadregionalny – sposób rozwiązania ich politycznego problemu miał mieć wpływ nie tylko na polskość w tym regionie, ale również na przyszłość stosunków polsko-niemieckich oraz bardzo istotną kwestię dostępu Polski do Morza Bałtyckiego. W dostępie do morza i całkowitym posiadaniu Wisły Popławski upatrywał szans na niepodległość. Postulował także, że w częściowo zgermanizowanych Prusach Wschodnich należy na nowo obudzić polską świadomość narodową. Pisał o tym również w „Przeglądzie Wszechpolskim” – uważał, że jeżeli Prusy Wschodnie zostałyby w rękach niemieckich, Polska znalazłaby się w poważnym niebezpieczeństwie¹⁵.

Mroczo przytacza również poglądy Romana Dmowskiego¹⁶, który w kwestii Prus Wschodnich myślał bardzo podobnie jak Popławski. Uważał bowiem, że nie

¹³ Zob. M. Mroczo, *Aspiracje i zagrożenia. Kwestia Prus Wschodnich w polskiej myśli politycznej (od końca XIX wieku do pierwszych lat Polski Niepodległej)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1994, nr 2–3, s. 261.

¹⁴ Jan Ludwik Popławski (1854–1908) – publicysta, ideolog Narodowej Demokracji, współtwórca Ligi Narodowej, współzałożyciel „Głosu”, współredaktor „Przeglądu Wszechpolskiego”, redaktor m.in. „Polaka” i „Słowa Polskiego”. Zob. Popławski Jan Ludwik, [w:] *Mała encyklopedia...*, s. 645.

¹⁵ Zob. M. Mroczo, *Aspiracje i zagrożenia...*, s. 261–262.

¹⁶ Roman Dmowski (1864–1939) – polityk, współtwórca i przywódca ruchu narodowego, pisarz polityczny, od 1889 roku członek Ligi Polskiej, od 1893 roku Ligi Narodowej, w 1897 roku główny założyciel Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, sprecyzował zasady ideologii nacjonalistycznej, od 1905 r. postulował autonomię dla Królestwa Polskiego, propago-

można wyobrażać sobie państwa polskiego bez Gdańska i Królewca. Twierdził, że Prusy Wschodnie muszą uniezależnić się od Niemiec, gdyż w przeciwnym razie niepodległość Polski będzie fikcją¹⁷.

W związku z jasnym stanowiskiem polskich kręgów ruchu narodowodemokratycznego wobec Prus Wschodnich jego członkowie podejmowali działania na rzecz przekonania Polaków o znaczeniu tych ziem. Popławski wnioskował o stworzenie na tych terenach polskich instytucji, które uwalniałyby zamieszkującą tam ludność od wpływów niemieckich¹⁸.

Marian Mroczo największą część swojego artykułu poświęcił jednak okresowi, który nastąpił bezpośrednio po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, kiedy to polscy politycy musieli zmierzyć się z rozwiązaniem sprawy dotyczącej Prus Wschodnich. W zaistniałej sytuacji – zgodnie z tym, co opisuje autor – skryształizowały się dwie linie poglądów. Pierwsza optowała za likwidacją tego regionu, a druga za asymilacją gospodarczą z Niemcami. Za likwidacją był Związek Obrony Kresów Zachodnich, który argumentował, że ważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa i dobrobytu dwudziestopięciomilionowemu narodowi, aniżeli liczącym dwa miliony mieszkańców Prusom Wschodnim. To samo rozwiązanie popierał również Roman Dmowski, który uważał, że pozostawienie ich w rękach niemieckich będzie stanowiło zachętę dla Niemców do podbijania kolejnych terenów Polski. Swoich kolegów popierał również inny polityk i działacz narodowodemokratyczny – Stanisław Grab-
ski^{19,20}.

Jednym z przedstawicieli drugiej linii poglądów był Stanisław Bukowiecki, późniejszy czołowy ideolog Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Uważał on, że Polska powinna rozwijać przyjazne stosunki z Niemcami, dążąc równocześnie do gospodarczej asymilacji Prus Wschodnich. Plany asymilacji kreślił też konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu – Stanisław Srokowski. W wydanej w 1925 r. książce pt. *Z krainy Czarnego Krzyża* zaproponował polityczne i gospodarcze rozwiązania, które miałyby sprawić, że Prusy Wschodnie zostałyby pozyskane albo przeistoczone, ponieważ to właśnie uważał za konieczne, by uniknąć niebezpieczeń-

wał walkę z ruchem rewolucyjnym i antysemityzm, red. „Przeglądu Wszechpolskiego, w czasie I wojny światowej m.in. w latach 1917–19 współtwórca i prezes Komitetu Narodowego Polski w Paryżu, w 1919 r. delegat Polski na paryską konferencję pokojową, podpisał traktat wersalski, w 1923 roku minister spraw zagranicznych, przeciwnik Józefa Piłsudskiego, po przewrocie majowym 1926 w stałej opozycji wobec sanacji, w 1926 r. założyciel Obozu Wielkiej Polski, po 1933 r. wywierał silny wpływ na Stronnictwo Narodowe. Zob. Dmowski Roman, [w:] *Mała encyklopedia...*, s. 180.

¹⁷ Zob. M. Mroczo, *Aspiracje i zagrożenia...*, s. 262–263.

¹⁸ Zob. tamże, s. 263.

¹⁹ Stanisław Grabski (1871–1949), brat Władysława, działacz polityczny, ekonomista, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, współzałożyciel Polskiej Partii Socjalistycznej, działacz i ideolog Narodowej Demokracji, w latach 1923 oraz 1925–26 minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w latach 1942–45 przewodniczący Rady Narodowej w Londynie, w latach 1945–47 wiceprzewodniczący Krajowej Rady Narodowej. Zob. Grabski Stanisław [w:] *Mała encyklopedia...*, s. 267.

²⁰ Zob. M. Mroczo, *Aspiracje i zagrożenia...*, s. 264.

stwa ze strony niemieckiej. Zdaniem Mariana Mrocza stanowisko Stanisława Srokowskiego było zbieżne z tym, które prezentowali inni publicyści. Dominował wśród nich pogląd, że dopóki Prusy Wschodnie będą istniały jako prowincja niemiecka, niepodległość Polski będzie zagrożona²¹.

Obecność Warmii i Mazur w endeckiej prasie dla ludu przed I wojną światową jako element kształtowania świadomości narodowej

Autorka artykułu pt. *Obecność Warmii i Mazur w endeckiej prasie dla ludu przed I wojną światową jako element kształtowania świadomości narodowej* Teresa Kulak przeanalizowała prasę Ruchu Narodowego pod kątem tego, w jaki sposób kształtowała ona świadomość narodową przed I wojną światową, a więc także przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

Kulak przypomina, iż endecja domagała się od Polaków czynnego patriotyzmu i aktywnej postawy narodowej, które to były uzależnione od poziomu kultury. Ważne było również to, aby wyrażać wolę zorganizowania życia narodowego w wolnym państwie, odrzucając myślenie kategoriami zaborów i regionalności. Dzięki pamiętnikom chłopskim wiadomo, że na przełomie XIX i XX wieku świadomość narodowa i poczucie przynależności do jednego, ale podzielonego granicami zaborów, narodu były słabo rozwinięte. Po prawie stu latach zaborów mówiło się o Polsce „pruskiej”, „rosyjskiej” lub „austriackiej”. W związku z tym autorom artykułów prasowych zależało na tym, aby ludzie zyskali świadomość rozległości ojczystego terytorium, nabyli wiedzę o regionach geograficznych Polski, ludziach w nich żyjących, języku i jego regionalnych odmianach, a także o obyczajach i kulturze. W tym edukacyjnym procesie szczególną pozycję zajmowała sprawa Warmii i Mazur²².

Dużą rolę w kształtowaniu świadomości narodowej za pomocą prasy odgrywał wspominany już w tym artykule publicysta Jan Ludwik Popławski. Na łamach m.in. „Polaka” i „Ojczyzny” starał się w sposób wieloaspektowy prezentować sytuację Warmii i Mazur. Zwracał uwagę chociażby na atrakcyjne położenie geograficzne tego regionu, opisując piękno jezior i lasów, ale podkreślał również walory gospodarcze; z uwagi na liczne akweny wodne np. m.in. rybołówstwo. Według Teresy Kulak Popławski potrafił również tak konstruować swoje artykuły, by za pomocą treści krzewiących wiedzę o przeszłości wywołać osobisty stosunek czytelników do opisywanego obszaru i żyjącej na nim ludności²³. Popławski prowadził również w „Polaku” rubrykę pt. *Sprawy polskie*, w której często poruszał kwestie związane z Mazurami. Za pomocą publikowanych tam tekstów chciał, aby licząca trzysta tysięcy ludność etnicznie polska została włączona w narodową wspólnotę, a tym samym wzmocniła jego terytorialny program niepodległego państwa oparty na założeniu, że Polska znajduje się tam, gdzie Polacy. Po drugie, Popławski zdawał sobie sprawę z tego, że Polska bez Mazurów nie mogłaby objąć swym posiadaniem Warmii – nie-

²¹ Zob. M. Mroczo, *Aspiracje i zagrożenia...*, s. 264–265.

²² Zob. T. Kulak, *Obecność Warmii i Mazur w endeckiej prasie dla ludu przed I wojną światową jako element kształtowania świadomości narodowej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1991, nr 1–2, s. 39.

²³ Zob. tamże, s. 40.

zbędnej do odzyskania dostępu do Morza Bałtyckiego oraz likwidacji Prus Wschodnich²⁴.

Na łamach prasy endeckiej nie brakowało także objaśniania różnic pomiędzy Warmiakami a Mazurami, polegających chociażby na innym wyznaniu, języku i obyczajach. W „Polaku” zwracano uwagę, że Warmia, która do upadku Rzeczypospolitej związana była z Polską, znajdowała się w korzystniejszej sytuacji, bowiem polskość podtrzymywał tam katolicyzm. Warmiacy, których pismo „Warmiak” zachęcało do pozostania po stronie niemieckiej, wyrazili jednak sprzeciw wobec wyrzeczenia się narodowości polskiej. Mazurom zaś „Polak” tłumaczył, że mimo iż rząd pruski wyznaje tę samą wiarę, co oni (wyznanie protestanckie), jest do nich negatywnie nastawiony. Przekonywano ponadto, że Mazurzy, tak samo jak Kujawiaczy, Krakowiaczy czy Ślązacy, to jedno z polskich plemion, z których powstał naród polski²⁵.

„Polak” poświęcał więcej miejsca na starania udowodnienia swoim czytelnikom, że odmiennosc wiary nie oznacza braku uczuć patriotycznych. W tym celu przypomniano na łamach gazety zasługi pastora Gizewiusza, który w swoich kazaniach i wydawanej w Elku gazecie mówił Mazurom, że są Polakami. W ten sposób usiłowano wytworzyć postawę akceptacji i zrozumienia dla wyznaniowej odrębności Mazurów. Argumentowano za pomocą faktów historycznych (zmiana wyznania przez ludność mazurską), a także eksponowano szczególnie kult Mazurów dla Matki Boskiej wyrażający się m.in. w uczestnictwie w odpustach w słynącej z cudownych objawień bazylice w Świętej Lipce²⁶.

Kreowaniu na łamach „Polaka” poczucia wspólnoty losów ludności Prus Wschodnich i Polski oraz wskazywaniu na prawa polskie tego obszaru sprzyjały okrągła rocznica powstania państwa pruskiego (w 1901 r.) i ogłoszona z tej okazji mowa cesarza Wilhelma II, który w czerwcu 1902 r. nawoływał naród niemiecki do przeciwstawienia się rosnącemu w siłę narodowi polskiemu. Mowa ta stała się przyczynkiem do przywołania i ponownej analizy skomplikowanych stosunków polsko-niemieckich, sięgających słynnej Bitwy pod Grunwaldem w 1410 roku. Zresztą temat Grunwaldu kontynuowano w 1910 r., gdy uroczystie świętowano 500-lecie tamtego wydarzenia. Endecja miała wówczas za sobą kilkunastoletnią praktykę kształtowania postaw ludności wiejskiej. Zaangażowaniem wykazywało się pismo „Ojczyzna”, które oprócz publikowania bieżących informacji, opracowało specjalny kalendarz na rok 1911, w którym zawarto przekazy historyczne, geograficzno-turystyczny opis Prus Wschodnich, fragment powieści „Krzyżacy” Henryka Sienkiewicza oraz przypomnienie uroczystości mających miejsce w 1910 roku²⁷.

Ostatnim tematem, któremu poświęcano uwagę na łamach pism endeckich, było analizowanie danych ze spisów powszechnych oraz rezultatów wyborów w Rzeszy Niemieckiej. „Ojczyzna” wyjaśniała m.in. manipulacje dotyczące dzielenia osób dwujęzycznych na Niemców i Polaków. Analizując spisy ludności z lat 1880–1910

²⁴ Zob. tamże, s. 42.

²⁵ Zob. tamże, s. 41.

²⁶ Zob. tamże.

²⁷ Zob. tamże, s. 42–45.

pisma endeckie wyrażały zaniepokojenie ubytkiem ludności Prus Wschodnich spowodowanym masową emigracją. Jednocześnie pobudzało to do wystosowywania apeli o większą aktywności Polaków. „Ojczyzna” w 1912 roku informowała także o podziale na okręgi wyborcze na Warmii i Mazurach, zaznaczając jednocześnie, że zwycięstwo polskiego posła jest nieprawdopodobne²⁸.

Olsztyn jako siedziba rejencji (1905–1914)

Artykuł Edmunda Wojnowskiego pt. *Olsztyn jako siedziba rejencji* stwarza okazję do spojrzenia na sprawę wschodniopruską z perspektywy rządu niemieckiego, a więc poznania mechnizmów tamtejszej polityki. Chęć utworzenia trzeciej rejencji w Prusach Wschodnich na dobre pojawiła się w 1897 r. Niemców niepokoiły bowiem problemy ludnościowe, gospodarcze i narodowościowe. Migracja do zachodnich i centralnych prowincji Niemiec dotyczyła zwłaszcza Mazur. Niepokój budziło również ożywienie polskiej działalności narodowej w całym zaborze pruskim, a więc także na Warmii i Mazurach. Ostatecznie jednak decyzja o utworzeniu rejencji²⁹ odwlekła się do 1904 r. Zdecydowano wówczas, że wyżej wymienione problemy regionu Mazur najlepiej rozwiąże administracja z nimi obeznana i znajdująca się bliżej³⁰.

Autor artykułu Edmund Wojnowski zauważa, że do dyskusji wokół rejencji w Olsztynie włączyła się „Gazeta Olsztyńska”, która starała się zaprzeczyć niemieckim tezom propagandowym, jakoby istniało polskie zagrożenie. Jako argumenty podawała m.in. fakt, że działało jedno towarzystwo polsko-katolickie oraz jedna polska gazeta. „Gazeta Olsztyńska” uważała, że rozpowszechnianie przez Niemców fałszywych informacji służyło im jako uzasadnienie zintensyfikowania germanizacji Warmiaków i Mazurów³¹. „Gazeta Olsztyńska” sceptycznie wypowiadała się również na temat przewidywanych korzyści dla Olsztyna. Stwierdzała, że owszem, stworzenie rejencji pozytywnie wpłynie na właścicieli domów, kupców i przemysłowców, ale nie na biednych, ponieważ zdrożeje życie i utrzymanie, a zarobki raczej się

²⁸ Zob. tamże, s. 46–47.

²⁹ Utworzenie rejencji w Olsztynie stało się faktem 14 października 1905 r. po wydaniu przez króla pruskiego rozporządzenia. Tworzyło ją dziewięć powiatów: nidzicki, olsztyński, ostródzki, reszelski, szczycieński, elcki, giżycki, mrągowski i piski. Jej powierzchnia wynosiła 12 032 km kw. i liczyła 519 626 mieszkańców. W sprawozdaniu rejencyjnym z końca 1905 roku można przeczytać, że celami powstałej rejencji było: upowszechnianie i pielęgnowanie niemieckiej kultury i nastrojów, odrzucanie i zwalczanie wszystkiego, co mogłoby osłabić poczucie lojalności i wierności królowi, a także dążeń, które ośmieliłyby uczynić z Mazur arenę walk narodowościowych. W sprawozdaniu zawarto także obawy przed ożywieniem polskim, zwłaszcza w powiatach olsztyńskim, nidzickim, szczycieńskim i ostródzkim. Prezydent rejencji wyrażał z kolei ubolewanie z powodu braku ustawy nadzwyczajnej zabraniającej Polakom nabywania ziemi. Zob. E. Wojnowski, *Olsztyn jako siedziba rejencji (1905–1914)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1992, nr 2, s. 148.

³⁰ Zob. tamże, s. 147–148.

³¹ Zob. tamże, s. 148.

nie poprawią. Zauważała również, że pogorszy się sprawa katolicka i polska, a skorzystają na tym luteranie i Niemcy³².

Prusy Wschodnie w życiu i twórczości Bolesława Limanowskiego (przed rokiem 1918)

Artykuł Leonarda Smółki pt. *Prusy Wschodnie w życiu i twórczości Bolesława Limanowskiego (przed rokiem 1918)* jest ciekawą analizą tego, w jaki sposób i kiedy w życiu i twórczości Bolesława Limanowskiego były obecne Prusy Wschodnie. Poza aspektem biograficznym istotny jest również fakt, iż tak kluczową sprawą w kontekście polskiej państwowości zajmowała się znacząca postać życia politycznego i naukowego, jaką bez wątpienia był Bolesław Limanowski³³.

Problematyką polskich kresów zachodnich i północnych Bolesław Limanowski zajął się w 1922 roku, po plebiscycie na Warmii i Mazurach i Powiślu. Warto jednak mieć świadomość, że choć w mniejszym stopniu, to sprawa ta interesowała go także przed 1918 rokiem, czyli przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Zainteresowania Limanowskiego inspirowały i rozwijały wschodniopruską orientację geopolityczną wśród Polaków innych dzielnic³⁴. Zesłanie Limanowskiego w głąb Rosji w 1861 roku spowodowało, że na około dziewięć lat przestał interesować się tematyką Prus Wschodnich. Sytuacja uległa zmianie, gdy w 1870 roku znalazł się we Lwowie i zawarł tam znajomość z historykiem i znawcą tematyki wschodniopruskiej Wojciechem Kętrzyńskim³⁵.

W okresie po upadku powstania listopadowego Limanowski dostrzegł, że skuteczna jest działalność Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, którego idee docierały m.in. do ludności Prus Wschodnich. Uważał, że mimo iż szlachecki i plebejski spisek z lat 40. XX wieku ogarnął te ziemie, to wciąż pozostawały one w nieco mniejszym zainteresowaniu w stosunku do innych, także znajdujących się pod panowaniem pruskim. Jednocześnie dostrzegał on wzrost poczucia wspólnoty narodowej, który wyrażał się w objęciu Prus Wschodnich berlińską Ligą Narodową Polską oraz w organizacji zjazdu słowiańskiego. Limanowski nie pomijał również tego, że Niemcy odmawiali Warmiakom i Mazurom prawa do narodowości polskiej, a mimo to pragnęli oni wejść na drogę demokratyzacji polskości, który to proces nasilał się w kolejnych latach³⁶.

Oprócz rozwoju narodowo-politycznego Limanowski bacznie obserwował również postępy Prus Wschodnich w sprawach społecznych, gospodarczych, kultural-

³² Zob. tamże, s. 149.

³³ Bolesław Limanowski (1835–1935) – historyk, socjolog, publicysta; jeden z pierwszych działaczy polskiego ruchu socjalistycznego; od 1878 roku na emigracji; w 1881 roku współzałożyciel Ludu Polskiego; w 1892 r. wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS); patronował Legionom Polskim; w latach 1922–35 był senatorem; jedna z jego prac historycznych nosiła tytuł *Historia demokracji polskiej*. Zob. Limanowski Bolesław, [w:] *Mała encyklopedia...*, s. 435.

³⁴ Zob. L. Smółka, *Prusy Wschodnie w życiu i twórczości Bolesława Limanowskiego (przed rokiem 1918)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1993, nr 2, s. 180.

³⁵ Zob. tamże, s. 182.

³⁶ Zob. tamże, s. 185–186.

nych i oświatowych. Odnotował wejście na drogę rozwoju w tych dziedzinach dopiero na początku XX wieku, podczas gdy inne regiony, takie jak Górny Śląsk czy Pomorze, znajdowały się na tym poziomie już pod koniec XIX wieku. Wypunktował również różnice w obrębie samych Prus Wschodnich. Warmia była według niego bardziej zaawansowana na swej drodze do polskości niż Mazury. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy widział w słabej znajomości Mazurów jakiegokolwiek języka, co uniemożliwiało im rozwój i sprawiało, że byli oni podatni na niemieckie manipulacje³⁷.

Limanowski po raz pierwszy zetknął się bezpośrednio z ziemiami polskimi pod panowaniem pruskim w 1860 r., kiedy to po opuszczeniu Dorpatu udał się do Belgii i Francji. Podróżował wówczas przez Królewiec, Elbląg, Malbork, Tczew, Starogard Gdański, Chojnice, Piłę, Rogoźno, Oborniki i Poznań, a więc częściowo także przez Prusy Wschodnie. Po tej podróży Limanowski wyrobił sobie zdanie na temat kilku kwestii. Po pierwsze zwrócił uwagę na skutki polityki modernizacyjnej państwa pruskiego. Z jednej strony dostrzegał, że ziemie pod panowaniem pruskim charakteryzowały się większą zamożnością i staranniejszą uprawą roli w stosunku do np. ziem zaboru rosyjskiego, ale z drugiej dostrzegł biedę Mazurów wracających z pola. Po zamienieniu z nimi kilku słów stwierdził, że porozumiewali się łamaną polszczyzną oraz że po niemiecku mówili jeszcze gorzej niż po polsku³⁸.

Wnioski

Wniosek dotyczący tego, że „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” – czasopismo naukowe o dziejach Polski północno-wschodniej korzystające z niezwykle bogatej spuścizny naukowej i publicystycznej znawcy tej tematyki Wojciecha Kętrzyńskiego – poruszało ją na swoich łamach wydaje się być banalny. Trudno jednoznacznie oszacować, czy w przypadku wydawnictwa naukowego (którego jedną z cech charakterystycznych jest rzadsze ukazywanie się w stosunku do prasy informacyjnej lub publicystycznej) pięć artykułów ściśle dotyczących problematyki wschodniopruskiej w kontekście dążeń niepodległościowych to dużo czy mało. Najważniejsze jest bowiem jednak to, że jego twórcy poświęcili uwagę temu zagadnieniu w dość obszer-nych i wyczerpujących pracach, w których przeważa perspektywa historyczna, zaraz za nią politologiczna, a także prasoznawcza.

Autorzy tych artykułów to utytułowani i doświadczeni naukowcy zajmujący się Prusami Wschodnimi, a co za tym idzie posiadający bogaty dorobek naukowy na ten temat. Gwarantuje to wysokiej jakości zawartość merytoryczną, która charakteryzuje się wieloaspektowym ujęciem tematu. Nieodzowne w tym przypadku są również związki autorów z Warmią i Mazurami, także te prywatne, bowiem powodują one tym większą dbałość o obiektywne oraz interesujące przedstawienie kwestii (niezwykle często spornych lub kontrowersyjnych) związanych z tym regionem.

Omówione artykuły dotyczą przede wszystkim okresu XIX i XX wieku, ze szczególnym wskazaniem na początek poprzedniego stulecia. Przeważa w nich opisywanie i analizowanie działań Ruchu Narodowego oraz ich działaczy. Z wyjątkiem

³⁷ Zob. tamże, s. 186.

³⁸ Zob. tamże, s. 181–182.

tekstu traktującego o utworzeniu w Olsztynie trzeciej rejencji na terenie Prus Wschodnich, publikacje te dotyczą polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku, która jednoznacznie podkreślała ogromne znaczenie Warmii i Mazur dla Polski pod wieloma względami – politycznym, geopolitycznym, społecznym, gospodarczym oraz wyznaniowymi. Założenia tej myśli najkrócej można ująć w zdaniu, że politycy i publicyści tamtych czasów nie wyobrażali sobie niepodległej Polski bez Prus Wschodnich.

Mimo że autorami przeanalizowanych w tym artykule publikacji są historycy, to nie zbagatelizowali oni wielkiej i odpowiedzialnej roli prasy w każdym toczącym się procesie politycznym. Trudno się nie domyślać, że gazety będące organami partii i organizacji politycznych, a także te ogólnotematyczne, jak „Gazeta Olsztyńska”, wspierały dążenia do pobudzenia świadomości narodowej na Warmii i Mazurach, zaś niemieckie pełniły rolę tuby propagandowej rządu pruskiego.

I wreszcie personalia – znamienite postaci polskiego życia politycznego, naukowego i społecznego, jak: Jan Ludwik Popławski, Roman Dmowski, Bolesław Limanowski, Stanisław Staszic czy Hugo Kołłątaj, nawet w obliczu skomplikowanych losów osobistych i zawodowych, poświęcały uwagę zagadnieniu Prus Wschodnich i dokładały wszelkich starań, by region ten wszedł w terytorium niepodległej Polski. Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że ich życie było w pewnym stopniu ukształtowane przez działania na rzecz Warmii i Mazur.

BIBLIOGRAFIA

- Fras Z., Staniszewski A. (red.) 1992.** *Prusy Wschodnie w polskiej opinii publicznej XIX i XX wieku*. Wydawnictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Olsztyn.
http://www.obn.olsztyn.pl/index1.php?id=komunikaty/o_komunikaty. 29.06.2018 r.
<http://www.obn.olsztyn.pl/index1.php?id=komunikaty/historia>. 29.06.2018 r.
- Kasperek N. 1994.** *Polskie zainteresowania Prusami Wschodnimi w dobie Księstwa Warszawskiego*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 2–3, Olsztyn.
- Kulak T. 1991.** *Obecność Warmii i Mazur w endeckiej prasie dla ludu przed I wojną światową jako element kształtowania świadomości narodowej*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1–2.
- Mroczo M. 1994.** *Aspiracje i zagrożenia. Kwestia Prus Wschodnich w polskiej myśli politycznej (od końca XIX wieku do pierwszych lat Polski Niepodległej)*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 2–3.
- Smolka L. 1993.** *Prusy Wschodnie w życiu i twórczości Bolesława Limanowskiego (przed rokiem 1918)*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 2.
- Wojnowski E. 1992.** *Olsztyn jako siedziba rejencji (1905–1914)*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 2.

SUMMARY

Poland's strive for independence – ultimately regained in 1918 – naturally touched upon the issue of East Prussia, which was ruled by Germany. The peculiar region was characterised by a political, geopolitical, social and religious diversity. In the years 1990–2000 (i.e. after the transformation of Poland's one-party political system into a multi-party one in 1989), publications concerning East Prussia appeared in the Polish scholarly press. The aim of the article is to describe and analyse a selection of five texts taken from the quarterly journal *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (literally: "Messages from Masuria and Warmia"), which deals with the history of North-East Poland. The journal is released by *Towarzystwo Badań Naukowych i Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie* (literally: "Wojciech Kętrzyński Scholarly Studies Society and Scholarly Studies Centre"). The source material recreates the political thrust of East Prussia, mentions the role of media and shows that the region had a special place in the life and artistic activity of acknowledged Polish scholars and politicians such as Bolesław Limanowski. The author of this study believes emphasising the importance of East Prussia in Poland's reclamation of independence gains significance in 2018 – the hundredth anniversary of this event.

STRESZCZENIE

Polskie starania o niepodległość, odzyskaną ostatecznie w 1918 r., nie mogły pominąć kwestii Prus Wschodnich – regionu znajdującego się pod rządami niemieckimi, specyficznego i złożonego pod względami: politycznym, geopolitycznym, społecznym oraz wyznaniowym. W latach 1990–2000, a więc po 1989 roku, kiedy to w Polsce zmienił się ustrój polityczny z jednopartyjnego na wielopartyjny, w prasie naukowej ukazywały się publikacje traktujące o Prusach Wschodnich. Artykuł ten podejmuje próbę omówienia i przeanalizowania pięciu tekstów o tej tematyce, opublikowanych w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” – kwartalniku naukowym Towarzystwa Badań Naukowych i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, poświęconych przeszłości ziem Polski północno-wschodniej. Odtwarzają one ówczesną myśl polityczną, wspominają o roli mediów i pokazują, że Prusy Wschodnie były obecne w życiu i twórczości wybitnych postaci polskiego życia naukowego i politycznego, takich jak np. Bolesław Limanowski. Przywołanie znaczenia Prus Wschodnich w procesie odzyskiwania przez Polskę niepodległości wydaje się autorce cenne zwłaszcza w roku 2018, w którym obchodzona jest setna rocznica tego wydarzenia.

Key words: East Prussia, Masuria and Warmia, independence, Poland, local press, scientific publications, scientific journal.

Słowa kluczowe: Prusy Wschodnie, Warmia i Mazury, niepodległość, Polska, prasa regionalna, publikacje naukowe, czasopismo naukowe.

Magdalena Żmijkowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

WALKA O POLSKOŚĆ NA ŁAMACH „MAGAZYNU ILUSTROWANEGO PANORAMY PÓŁNOCY” W LATACH 1957–1981

FIGHT FOR POLISHNESS IN THE PAGES OF "ILUSTRATED MAGAZINE PANORAMA PÓŁNOCY" IN THE YEARS 1957–1981

Klęska Niemiec w I wojnie światowej oznaczała załamanie się istniejącego porządku społecznego. Niemcy utraciły swój mocarstwowy charakter i doznały strat terytorialnych. W skład odradzającego się państwa polskiego weszły obszary Niemiec, których Polska została pozbawiona w wyniku trzech rozbiorów. Po trwających wiele miesięcy obradach, 28 czerwca 1919 r. w pałacu w Wersalu podpisano traktat pokojowy, który przeszedł do historii pod nazwą traktatu wersalskiego. W jego wyniku Polska odzyskała Wielkopolskę oraz część Pomorza. O losach Warmii i Mazur, Powiśla oraz Górnego Śląska rozstrzygnąć miał plebiscyt.

Na to, jakie w prasie okresu PRL pojawiały się wątki historyczne, jak je interpretowano oraz które wydarzenia z historii nigdy nie miały prawa być poruszane, decydujący wpływ miała polityka historyczna ówczesnych władz. Podstawowe kanony myślenia kierownictwa partii komunistycznej o historii zostały ukształtowane w latach 40. i pozostały aktualne aż do końca lat 80. Niechęć do Niemiec, a nawet do całego Zachodu, przy jednoczesnej prorosyjskości, stała się istotnym wyznacznikiem preferowanego przez władze spojrzenia na historię Polski, poczynając już od dziejów średniowiecza¹. W nurt wspomnianej wyżej polityki historycznej PRL wpisywało się czasopismo „Panorama Północy”. W historii czasopiśmiennictwa Warmii i Mazur magazyn ilustrowany „Panorama Północy” zajmował szczególne miejsce. Czasopismo ukazywało się w latach 1957–1981 i było pierwszym olsztyńskim pismem, które zyskało ogólnopolski zasięg. Początkowo na okładce tygodnika zamieszczano tytuł: „Panorama Północy. Magazyn Ziemi Północnych”, w marcu 1967 roku nazwę nieco przekształcono, na „Panorama Północy. Tygodniowy Magazyn Ilustrowany”, by wreszcie w końcu lat 70. pozostać przy tytule „Panorama Północy”. Magazyn spełniał ważną rolę w życiu regionu warmińsko-mazurskiego. Został stworzony z myślą o integracji mieszkańców woje-

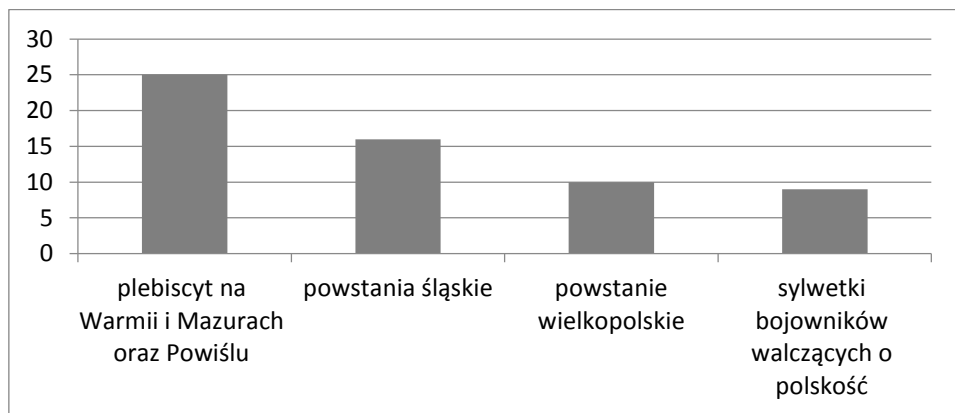
¹ A. Dudek, *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL*, [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, pod red. P. Skibińskiego, T. Wiścickiego. Warszawa 2009, s. 14–16.

wództwa, miał ich włączyć w wir działalności społeczno-kulturalnej. Celem twórców pisma była także prezentacja dorobku nie tylko kulturalnego, ale również gospodarczego regionu. Magazyn stał się też jedną z wielu form działalności Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”, swego pierwszego wydawcy. Problematyka historyczna w tym tygodniku zajmowała bardzo ważne miejsce i była wyraźnie widoczna przez wszystkie lata ukazywania się czasopisma. Rozpiętość tematyczna tych materiałów była bardzo szeroka. Ze względu na swój profil, określony już w tytule – „Panorama Północy. Magazyn Ziem Północnych”, w omawianym czasopiśmie wiele miejsca zajęła też tematyka dotycząca historii ziem byłego zaboru pruskiego, walki tych ziem o przyłączenie do Polski, a w szczególności przeciwstawiania się procesom germanizacji. Niniejszy artykuł przedstawia analizę zawartości tygodniowego magazynu ilustrowanego „Panorama Północy” w kwestii walki o polskość ziem byłego zaboru pruskiego. Na potrzeby niniejszej rozprawy analizie poddano numery czasopisma z lat 1957–1981.

W zakresie tematyki walki o polskość na łamach „Panoramy Północy” zagadnienie plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu z 1920 r. stanowiło główne zainteresowanie redaktorów tygodnika i jemu poświęcali najczęściej miejsca w piśmie. Spowodowane to było głównie obchodami w 1970 r. 50-lecia plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu, gdyż z tej okazji ówczesne władze wojewódzkie wyznały prasie konkretne zadania. Również głównie z okazji rocznic na łamach tygodnika pojawiały się artykuły poświęcone trzem powstaniom śląskim i wielkopolskiemu. Redaktorzy „Panoramy Północy” postawili również sobie za cel przybliżenie sylwetek bojowników walki o polskość. Zainteresowanie wspomnianą wyżej problematyką redaktorów i współpracowników „Panoramy Północy” przedstawia wykres nr 1.

Wykres nr 1.

Ilościowe zestawienie publikacji dotyczących problematyki walki o polskość ziem ościennych II RP na łamach „Panoramy Północy” w latach 1957–1981



Źródło: obliczenia własne.

Z danych wykresu nr 1 wynika, iż tematem, któremu w „Panoramie Północy” poświęcono wiele miejsca był plebiscyt na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w 1920 r. W 1970 r. władze województwa olsztyńskiego były zainteresowane organizacją obchodów 50. rocznicy plebiscytu. Wydział Propagandy KW PZPR w Olsztynie wyznaczył prasie kilka zadań w tym temacie. Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, opisując założenia programowe do obchodów 50-lecia plebiscytu na Warmii i Mazurach, wśród zadań powierzonych prasie wymienił ukazywanie od pierwszego kwartału 1970 r. wielowiekowej walki o polskość oraz wyjaśnienie obiektywnych przyczyn niepowodzeń akcji plebiscytowej, a także ukazanie historycznych warunków, jakie ukształtowały stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach. Zalecono również prasie przedstawienie przebiegu plebiscytu z ukazaniem niemieckich fałszerstw dokumentów podczas głosowania i pro-niemieckiej roli międzynarodowej komisji, a także przybliżenie sylwetek działaczy plebiscytowych. Zalecono też przedstawienie metod germanizacji oraz przeciwstawienie się propagandzie organizacji rewizjonistycznych w RFN². Gerard Skok, ówczesny kierownik Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej, przygotował niedatowaną, obszerną notatkę w „sprawie propozycji obchodów 50-lecia plebiscytu”³. Były to swego rodzaju zalecenia, jak przedstawić temat przegranego plebiscytu. *Plebiscyt został przegrany. Jest to fakt. Fakt – co tu mówić – niezbyt łatwy do dyskontowania na rzecz polskiej racji stanu*⁴. Wy tłumaczeniem tego stanu rzeczy był *terror niemiecki, brak obiektywnej komisji nadzorczej, brak zainteresowania rządu polskiego, którego powodem była wojna z Rosją Radziecką, perfidność wyboru pomiędzy Polską a Prusami Wschodnimi, fałszerstwa*. Skok podkreślał, że w okresie po I wojnie światowej władze poniosły klęskę propagandową, upraszczając obraz historii tej krainy, a pogłębiły to słabość władzy, szabrownictwo, traktowanie ludności miejscowej jako Niemców, oskarżenie grupy działaczy o separatyzm⁵. Akcenty propagandowe, jakie należało podjąć przy okazji omawiania plebiscytu, to *podkreślenie tradycji polskich Warmii i Mazur, bezsensowność plebiscytu w takiej sytuacji, pyrrusowa walka, terażniejszość – dorobek Polski Ludowej*”⁶.

Analizując zamieszczone w „Panoramie Północy” materiały poświęcone plebiscytowi na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 r., można odnieść wrażenie, że ich autorzy wypełnili wyżej wspomniane zadanie, jakie władze wojewódzkie postawiły prasie. Pełniący obowiązki redaktora naczelnego „Panoramy Północy”, przedstawia-

² APO, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; sygn. 1141/2172, *Założenia programowe do obchodów plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu*, s. 7–8.

³ APO, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; sygn. 1141/2172, *Notatka w sprawie obchodów 50-lecia Plebiscytu na Warmii Mazurach i Powiślu G. Skoka*, s. 34.

⁴ Ibidem, s. 37.

⁵ Ibidem, s. 40.

⁶ Ibidem, s. 44.

jąc do akceptacji plan kampanii prasowej związanej z obchodem 50. rocznicy plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach, zapewniał, że główne cele redakcji to: przypomnienie historycznych warunków narodowościowych, jakie ukształtowały się na polskich ziemiach północnych w wyniku I wojny światowej, ukazanie wielowiekowej nieprzerwanej walki o polskość ziem – Powiślan, Warmiaków i Mazurów, odświeżenie w pamięci społeczeństwa przebiegu plebiscytu, pokazanie działaczy i ukazanie ich patriotycznego zaangażowania, zebranie pamiątek z okresu plebiscytowego i urządzenie wystawy plebiscytowej przez Ośrodek im. W. Kętrzyńskiego⁷. Już w listopadzie 1969 r. redakcja „Panoramy Północy” wystąpiła na łamach tygodnika z apelem: *Bohaterstwo walki plebiscytowej na Powiślu, Warmii i Mazurach musi znaleźć pełne i należyte oświetlenie*⁸. Tym samym wystąpiono z prośbą o zbieranie i składanie do Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie rozproszonych pamiątek i dokumentów tej walki. Apelowano też o zgłaszanie się do ośrodka wszystkich, których świadectwo pisemne lub ustne mogło przyczynić się do rozszerzenia wiedzy o tamtych dniach⁹. Natomiast już w 1970 r. w tygodniku poświęcono wiele miejsca zagadnieniu plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 r. W tej tematyce specjalizował się na łamach „Panoramy Północy” Andrzej Wakar. Od lutego 1970 r. pojawiały się jego materiały poświęcone temu zagadnieniu, w których przedstawiał czytelnikom zasady i szanse powrotu Warmii i Mazur do Macierzy po I wojnie światowej. Objaśniał na wstępie, że w 1919 r. zasadą przy ustalaniu granic Polski z Niemcami była zasada narodowościowa, według niego słusznější byłaby zasada historyczna. Zasada ta, według A. Wakara, miała polegać na przywróceniu wszystkich historycznych ziem polskich, ziem odrywanych od Polski w ciągu wieków przez zaborczość niemiecką. Natomiast zasada narodowościowa, zasada samostanowienia narodów wymagała, aby Warmię i Mazury oraz Powiśle przyłączono do Polski bez plebiscytu, gdyż ludność polska stanowiła na tych ziemiach przeszło 2/3 ogółu ludności. W Wersalu mieli natomiast inne zdanie. Alianci, jak pisał A. Wakar, nie liczyli się z państwem polskim i jego roszczeniami terytorialnymi. Plebiscyt miał być listkiem figowym, którym zakryto akceptację apetytów niemieckich przy jednoczesnym pozornym poszanowaniu zasady samostanowienia¹⁰. Plebiscyt powinien przynieść Polsce zwycięstwo, skoro na Warmii, Mazurach i Powiślu ludność polska stanowiła większość, ale potrzebne były odpowiednie warunki do wyrażenia przez tę ludność swojej woli. Takie istniały zaraz po woj-

⁷ APO, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; sygn. 1141/2172, *Plan kampanii prasowej „Panoramy Północy” związanej z obchodem 50 rocznicy plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach*, s. 58.

⁸ *Apelujemy do wszystkich*, „Magazyn Ilustrowany Panorama Północy” (dalej „PP”), 1969, nr 46, s. 3.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Szerzej na ten temat W. Wrzesiński, *Prawo do samostanowienia, czy utrwalenie suwerenności państwowej. Plebiscyty wschodniopruskie 1920 r.*, [w:] *Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z dziejów XX wieku*, pod red. M. Rupińskiej. Toruń 2001, s. 264–265.

nie na Pojezierzu Mazurskim. Wówczas mogły swobodnie działać polskie rady ludowe i polskie towarzystwa ludowe, udawały się do Paryża delegacje żądające przyłączenia Warmii i Mazur do Polski. W tym miejscu A. Wakar wspominał warmińską – na czele ze Stanisławem Nowakowskim i mazurską z Zenonem Lewandowskim, Bogumiłem Linką, Józefem i Adamem Zapatkami. Minęła wiosna 1919 r., rewolucja w Niemczech została stłumiona, pruscy junkrzy, urzędnicy i żandarmi poczuli się znów panami Warmii i Mazur. Wtedy zapadła decyzja o plebiscycie i według autora to w tym momencie na Pojezierzu Mazurskim powinna objąć rządy Koalicja Aliancka mająca kontrolować przebieg plebiscytu, lecz tego nie zrobiono. Decyzję o plebiscycie ogłoszono w czerwcu 1919 r., a koalicja miała objąć rządy dopiero w lutym 1920 r. Do tego czasu pruski aparat władzy mógł rozgromić ruch polski na Warmii i Mazurach. Rozpoczął się terror, polskim działaczom wytoczono procesy o zdradę stanu, polskie organizacje nie mogły funkcjonować, *prekursorzy hitleryzmu zrobili wszystko, by plebiscyt był później – jak ówczesnie pisano »wymuszeniem głosów od ludności na rzecz Niemców, ale nie spokojnym wyrażeniem swej woli przez ludność«*¹¹. Traktat pokojowy dawał Niemcom jeszcze dodatkową szansę, prawo głosu w plebiscycie przyznano wszystkim, którzy urodzili się na terenie Warmii i Mazur, a więc także tym, którzy dawno opuścili Warmię i Mazury i wtopili się w społeczeństwo zachodnich Niemiec¹². Jak zaznaczył w swoim opracowaniu Wojciech Wrzesiński, to Ignacy Paderewski jako pierwszy dał początek rozważaniom w sprawie uprawnień do głosowania na terenach plebiscytowych urodzonych tutaj, a wówczas przebywających na emigracji licznych rzesz Mazurów i Warmiaków. *Szybko miało się okazać, że decyzja ta w sposób jednostronny wzmacnia jednak siły niemieckie*¹³.

Z kolei Andrzej Staniszewski na łamach „Panoramy Północy” przypominał czytelnikom, że na mocy 28 artykułu traktatu wersalskiego południowa część powiatu nidzickiego – Działdowo z okolicznymi wioskami – została przyznana Polsce bez plebiscytu, jako niezbędny dla Polski, ze względu na otrzymany dostęp do morza, węzeł kolejowy¹⁴. Niemcy bronili się przed tą decyzją, *na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej i Magistratu, dnia 19 marca 1919 r. uchwalono ostry protest przeciwko oderwaniu pogranicznego [...] od setek lat wiernie niemieckiego miasta Działdowa. Protest ten przesłano m.in. na ręce prezydenta Rzeszy Eberta i do ministra Spraw Zagranicznych w Berlinie*¹⁵. Dzień przejścia Działdowszczyzny przez Polaków wyznaczono na 17 stycznia 1920 r., a Lubawy na 19 stycznia. Autor przybliżył też czytelnikom przebieg tych dni. Podkreślał, że uroczystości witało wojsko polskie na działdowskim rynku, wszędzie powiewały polskie flagi. Kiedy 7 lutego przybył gen. Józef Haller, Fryderyk Leyk, przewodniczący Mazurskiego Związku Ludowego, złożył rezolucję, którą przyjęło zgromadzenie: *My Mazurzy oświadczamy zgod-*

¹¹ A. Wakar, *Zasady i szanse*, „PP”, 1970, nr 7, s. 7.

¹² Ibidem.

¹³ W. Wrzesiński, *Prawo do samostanowienia...*, s. 269.

¹⁴ W. Wrzesiński, *Kwestia Mazurska na Działdowszczyźnie w latach 1920–1939*, [w:] *W. Wrzesiński, Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z dziejów XX wieku*, pod red. H. Marszałek. Toruń 2001, s. 235.

¹⁵ A. Staniszewski, *Pogranicze*, „PP”, 1978, nr 28, s. 10.

*nie z sumieniem, że chcemy pozostać wiernymi obywatelami Państwa Polskiego i że najlepsze swe siły zużyjemy do uświadomienia reszty bratów naszych mazurskich...*¹⁶.

A. Wakar natomiast w swoich artykułach na łamach „Panoramy Północy” przybliżał też czytelnikom obraz prowadzonej przez Niemców akcji plebiscytowej. 22 marca 1919 r. superintendent piski ksiądz Paweł Hensel ogłosił apel o podpisywanie petycji przeciw przyłączeniu Mazur do Polski. W teren ruszyli mężowie zaufania organizowanego przez Hensla Masurenbundu (Związek Mazurów). *A mężowie ci – pisał w swoich wspomnieniach Jan Baczewski – to nie byli chłopci i robotnicy, lecz nauczyciele, listonosze, pastory i księża, leśniczowie, sołtysi i wójtowie oraz inne wpływowe na wsi osobistości. Chodzili oni od chaty do chaty »prosząc« na swój pruski sposób o podpisanie listy członkowskiej. Nie chodzili zresztą nigdy sami, lecz w towarzystwie miejscowego żandarma... Kto by się oparł, jeśli tego władza żąda, a ksiądz popiera*¹⁷. W ten sposób wymuszono na Mazurach 144 447 podpisów. Nieco później przeprowadzono taką akcję na Warmii. Obie organizacje proniemieckie, mazurską i warmińską, połączono 14 lipca 1919 r., tworząc Masuren und Ermländerbund. Faktyczne kierownictwo niemieckiej akcji plebiscytowej spoczywało w rękach ukrytej nieco w cieniu organizacji Ostdeutsche Heimatdienst. Akcja wymuszania podpisów dodawała tupetu Niemcom, załamywała zaś moralnie ludność polską: wobec informacji o tysiącach podpisów na rzecz Masuren und Ermländerbund przestawała ona wierzyć w swą siłę. Latem 1919 r. Niemcy sprowadzili na teren plebiscytowy ponad 40 tys. regularnego wojska, które zaczęło napadać na Polaków uważanych za nieprzejednanych, rozpoczęły się aresztowania. A. Wakar podkreślał, że na propagandę antypolską płynęły z Niemiec wielkie kwoty. Dzięki temu „Ostdeutsche Nachrichten” odbijano w 200 tys. egzemplarzy, a gadzinowego „Pruskiego Przyjaciela Ludu” w 25 tys. egzemplarzy. W styczniu 1920 r. ratyfikowano traktat wersalski, wtedy to wojska niemieckie musiały opuścić teren plebiscytowy. Do Olsztyna przybyli i objęli urzędowanie przedstawiciele Komisji Alianckiej, która miała nadzorować przebieg plebiscytu. *Ludność polska witała Komisję kwiatami, niemiecka zaś zbojkotowała jej przybycie. Jednakże początki rządów Komisji były od razu dla Polaków złowróżbne*¹⁸.

Strona polska na obszarach plebiscytowych przed przybyciem Komisji Międzysojusznicych zasadnicze działania podejmowała w kraju, kiedy administracja niemiecka utrzymywała na terenach plebiscytowych całą strukturę. Strona polska planowała przeprowadzić przeniesienie z kraju do okręgów plebiscytowych polskich ogniw całej akcji dopiero po przyjeździe Komisji Alianckiej. Praktycznie zdecydowało to o wyprzedzeniu przygotowań niemieckich¹⁹. W sierpniu 1919 r. powołano w Warszawie komitety plebiscytowe: mazurski i warmiński. Warmiński Komitet Plebiscytowy przeniesiono do Kwidzyna, a w Olsztynie ulokowano jego delegaturę, której kierownictwo objął Jan Baczewski. Również w Olsztynie zakupiono hotel

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ A. Wakar, *Falszywe karty*, „PP”, 1970, nr 8, s. 6.

¹⁸ Ibidem, s. 11.

¹⁹ W. Wrzesiński, *Prawo do samostanowienia...*, s. 268.

Reichshof przy ul. Partyzantów i tam umieszczono w grudniu biura Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego. Duszą ruchu mazurskiego był Fryderyk Leyk ze Szczytna, prezes Mazurskiego Związku Ludowego²⁰. Po powstaniu plebiscytowego Komitetu Mazurskiego podjęło z nim współpracę zorganizowane w Warszawie Zrzeszenie Plebiscytowe Ewangelików Polaków. Zofia Dudzińska, opisując na łamach „Panoramy Północy” działalność zrzeszenia, w swoim artykule nawoływała: *oddajmy mu należną chwałę, była to bowiem jedyna organizacja, której sprawy mazurskie leżały na sercu*²¹. Natomiast A. Wakar przypominał czytelnikom również inicjatywy polskich działaczy plebiscytowych. Wysuwali oni m.in. dezyderaty, sformułowane najdokładniej w artykule „Gazety Olsztyńskiej” z 13 listopada 1919 r. Domagano się w nim zniesienia antypolskich ustaw i sędziów, którzy nadgorliwie karali za polską działalność niepodległościową. Żądano też, aby język polski wprowadzono do szkół i urzędów, jednym słowem domagano się wyrównania szans przed aktem wyborczym. Dezyderaty te przez Komisję Aliancką nie zostały uwzględnione lub uwzględnione tylko częściowo. Wobec stronnictwa Komisji działacze polscy ogłosili w marcu 1920 r. strajk plebiscytowy, odmawiając uczestnictwa w pracach prowadzonych pod kontrolą Komisji, którego skutkiem było usunięcie przez Radę Ambasadorów w Paryżu dowódcy wojsk alianckich płk. Benneta i wprowadzenie policji plebiscytowej złożonej w równej mierze z Polaków i Niemców (pozostało tylko na papierze). W czerwcu 1920 r. przybył do Olsztyna nuncjusz papieski Achilles Ratti. Z jego przybyciem Polacy wiąźali duże nadzieje na zneutralizowanie kleru warmińskiego. Przyjął on jednak wobec sprawy plebiscytu indyferentną postawę, która nie wstrzymała antypolskiej działalności kleru warmińskiego. Na tereny plebiscytowe przybyli też przedstawiciele kultury polskiej: S. Żeromski przybył na Powiśle, Jan Kasproicz na Warmię, gdzie złożył wizytę A. Samulowskiemu. Na Powiślu i Warmii odbyły się też koncerty F. Nowowiejskiego²². W maju 1920 r. S. Żeromski z J. Kasproiczem i Władysławem Kozickim udali się na teren Mazur objętych akcją plebiscytową. Wkrótce potem ukazał się w „Rzeczypospolitej” reportaż S. Żeromskiego zatytułowany *Ilawa, Kwidzyn, Malbork*²³. Wspominał w nim, że podczas pierwszego postoju, jakim był Kwidzyn, *wpadliśmy od razu w wir spraw plebiscytowych, w koło zatargów z (prezesem komisji plebiscytowej) Pavią, protestów, listów, odwołań [...] Zaraz w dniu następnym złożyliśmy wizytę naszemu konsulowi generalnemu i szczegółowo zaznajomiliśmy się ze stanem na terenie plebiscytowym*²⁴. S. Żeromski konferował też z reprezentantami Anglii – Beaumontem – i Francji – de Cherisay. Był też obecny na wiecu ludowym w Kwidzynie, z którego wyjechał do Sztumu, Ilawy, Prabut i Suszu. Był też w Bukwałdzie i Waplewie. Po powrocie z terenów plebiscytowych J. Kasproicz, W. Kozicki i S. Żeromski wydali odezwę wzywającą społeczeństwo polskie do obrony polskości ziem położonych w Prusach

²⁰ A. Wakar, *Falszywe karty*, ... s. 11.

²¹ Z. Dudzińska, *Ewald Lodowich – działacz zapoznany*, „PP”, 1973, nr 12, s. 11.

²² A. Wakar, *Niepowodzenie*, „PP”, 1970, nr 12–13, s. 22.

²³ Szerzej na temat reportażu pisał: A. Staniszewski, *Stefan Żeromski na Warmii i Mazurach w 1920 r.*, „PP”, 1976, nr 50, s. 10.

²⁴ *Śląsk potrzebny jest nam dla ciała Pomorze dla duszy*, „PP”, 1970, nr 48, s. 10.

Wschodnich: *Brońmy Polski piastowskiej. Brońmy granic zachodnich! Śląsk potrzebny jest dla ciała, Pomorze – dla duszy, bez której ciało więdnie i zamiera*²⁵.

11 lipca 1920 r. odbył się plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu. Wynik plebiscytu był dla Polski druzgocącą klęską. Jak podkreślał A. Wakar, jego wyniki przeczyły prawdziwej postawie ludności, o czym świadczą liczby z powiatu olsztyńskiego. W plebiscycie za przyłączeniem do Polski oddano tam 4902 głosów, zaledwie 14% ogółu. W tym rejonie w 1912 r. na kandydaturę poselską księdza Walentego Barczewskiego oddano 58% głosów. Zaś w latach 1922 i 1924 powiat ten wybrał na posła do sejmu *pruskiego Polaka, Jana Barczewskiego i wówczas głosowały za nim nie trzy jak w plebiscycie, a siedemnaście gmin*²⁶. W całości za przyłączeniem do Polski opowiedziały się cztery gminy mazurskie i pięć leżących na Powiślu. Janusz Bryliński na łamach „Panoramy Północy” w 50. rocznicę plebiscytu wspominał jego przebieg we wsi Janowo, która wraz z pobliskimi czterema osiedlami w jego wyniku wróciła do Polski²⁷.

Niekorzystny wynik plebiscytu na łamach „Panoramy Północy” A. Wakar tłumaczył m.in. tym, że w plebiscycie mieszkańcy Warmii i Mazur oraz Powiśla mieli być *wezвани do wypowiedzenia się przez głosowanie poszczególnymi gminami, czy życzą sobie, aby poszczególne gminy leżące na tej przestrzeni należały do Polski czy też do Prus Wschodnich*. W kartach do głosowania w plebiscycie przeciwstawiono więc Polsce Prusy Wschodnie, zamiast Niemcy. To myliło ludność. Jak zaznaczał A. Wakar, chłop mazurski nie znał Polski obwarowanej granicą, znał swój region Prusy Wschodnie, które były jak gdyby jakimś niepodległym państwem. Przeciwwstawienie Prus Wschodnich Polsce zidentyfikowała propaganda niemiecka z przeciwstawieniem Mazurów i Warmiaków Warszawiakom. Np. Worgitzki i Hensel wydawali w ogromnych nakładach pisane po polsku pisma ulotne wzywające do pielęgnowania warmińskiego czy mazurskiego obyczaju jakoby zagrożonego przez Warszawiaków. Warunki plebiscytu z góry przesądzały wynik, więc Polska powinna nie uznać plebiscytu lub w ogóle do niego nie dopuścić. Mogła przed plebiscytem lub zaraz po nim siłą stworzyć fakty dokonane. Jako wzór takiego rozwiązania A. Wakar wskazał Litwę, która potrafiła obsadzić wojskiem i w 1923 r. anektować wolny obszar Kłajpedy²⁸.

Również w 1970 r. w ramach cyklu artykułów z okazji obchodów 50-lecia plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu Bogusław Laskowski w „Panoramie Północy” opublikował swój artykuł poświęcony Związkowi Mazurów. Jak już wcześniej wspomniano, Działdowszczyzna została przyłączona do Polski bez plebiscytu. W tym miejscu B. Laskowski wyjaśniał czytelnikom, że Działdowszczyzna w okresie międzywojennym była skrawkiem ziemi mazurskiej, która przyprawiała o gorączkę Niemców. Mieli oni tam swoje forpocztę, a zjawisko znane z 1939 r. – V kolumny – rozwijało się tam zaraz po plebiscycie. Między V kolumną a mazurskimi bojownikami trwała ciągła walka o „dusze” ludzi zamieszkujących tę ziemię. Jak

²⁵ Ibidem.

²⁶ A. Wakar, *Niepowodzenie*, „PP”, 1970, nr 12–13, s. 22.

²⁷ J. Bryliński, *Jedna ze zwycięskich*, PP, 1970, nr 28, s. 3.

²⁸ A. Wakar, *Falszywe karty*, „PP”, 1970, nr 8, s. 6.

podkreślał, tamtejsza mniejszość niemiecka była świetnie zorganizowana, a ponadto korzystała z poparcia różnych organizacji politycznych i gospodarczych. Groźną siłę stanowił też kościół unijny, który *dzięki antymazurskiej postawie części episkopatu kościoła katolickiego w Polsce, miał ułatwione zadanie w swej antypolskiej i germanizacyjnej akcji*²⁹. Stosunek ludności, która weszła na te tereny po plebiscycie, do rdzennych Mazurów był nieprzychylny. Sytuacja uległa zmianie w 1935 r., gdy na stanowisko starosty przybył do Działdowa Władysław Horwath. Objął ten urząd w okresie nasilenia się akcji niemieckiej na Działdowszczyźnie. Wtedy to 22 grudnia 1935 r. odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne zebranie Związku Mazurów³⁰, na którym obecnych było dziewiętnaście osób³¹. O nich – jak pisał B. Laskowski – *będą przyszłe pokolenia śpiewać pieśni, pisarze będą sławić ich czyny, a lud mazurski zachowa ich w swej nieśmiertelnej pamięci*³². Program Związku autor artykułu streścił w kilku punktach: akcja repolonizacyjna, pozyskiwanie dla Polski Mazurów, którzy z różnych względów odeszli od polskości, i przeciwdziałanie hitlerowskiej penetracji. Prezesem Związku został Karol Małłek. O działalności Związku B. Laskowski pisał, iż *nie było takiej dziedziny życia na terenie Działdowszczyzny, na której Związek nie odcisnąłby swego piętna. Szczególną rolę w działalności Związku odegrały szkoły. One to były „promieniującymi ogniskami polskości”*³³. Jak zaznaczył autor, Związek też neutralizował wpływy germanizacyjne kościoła ewangelickiego. W 1939 r. stanowisko starosty Działdowa objął Adam Stabłowski. Od tego dnia aż do wybuchu wojny – według B. Laskowskiego – działacze mazurscy na Działdowszczyźnie musieli walczyć na dwa fronty – przeciw hitlerowskiej V kolumnie i przeciwko sanacyjnym władzom. *Zbrodnicza głupota kazała upatrywać sanacyjnym władzom wrogów, niemieckich agentów, właśnie wśród działaczy Związku...*³⁴. Wybuch II wojny światowej położył kres dalszej działalności Związku Mazurów na terenie Działdowszczyzny. W Radości pod Warszawą Karol Małłek wiązał pierwsze nici mazurskiej konspiracji, postanowiono reaktywować Związek Mazurów. Na grudniowym zebraniu w 1939 r. zebrało się trzynastu³⁵, jak ich nazwał B. Laskowski, nieugiętych. W imieniu ludu mazurskiego opracowywali program społeczny, polityczny, ekonomiczny przyłączenia Mazur do Polski i rozwoju tych ziem po zwycięstwie. Aby tego dokonać, należało – jak podkreślał B. Laskowski –

²⁹ B. Laskowski, *Nieugięci*, „PP”, 1970, nr 4, s. 6–7, 10.

³⁰ W. Wrzesiński, *Kwestia mazurska na...*, s. 256–251.

³¹ Jan Buechler, Fryderyk Burski, Hermína Długokińska, Jan Jagielko-Jaegertal, Ernest Kościński, Gustaw Leyding, Alfered Longwicz, Aleksandra, Edward, Emil, Karol i Robert Małłkowie, Jan Niedanowski, dr Kurt Obitz, Albert Olszewski, Walter Pawłowski, Eugeniusz Piecha, Adolf Urbanek i Ida Wiśniewska.

³² B. Laskowski, *Nieugięci*, „PP”, 1970, nr 4, s. 7.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Karol Małłek, Edward Małłek, Hieronim Skurpski, Fryderyk Burski, Gustaw Leyding, Kurt Wilamowski, Eugeniusz Piecha, Fryderyk Późny, Władysław Stupnicki, Fryderyk Leyk, Walter Późny i Wilhelm Burski.

przeprowadzić gruntowną analizę narodowościową, społeczną, ekonomiczną i polityczną tych ziem³⁶.

Zgodnie z danymi wykresu nr 1. redaktorzy i współpracownicy „Panoramy Północy” w zakresie omawianej problematyki podejmowali też tematykę śląskiego i wielkopolskiego czynu powstańczego. W powszechnym odczuciu kwestia zachodnich granic Polski po I wojnie światowej zależała całkowicie od decyzji wielkich mocarstw mającej zapaść na konferencji pokojowej w Wersalu i na nią należało czekać. Takie stanowisko było zrozumiałe, gdyż Niemcy pomimo przegranej wojny posiadały potencjał militarny, z którym Polska nie mogła się mierzyć. Niezależnie od podjętych decyzji Polacy organizowali jednak własne oddziały zbrojne, złożone głównie z byłych żołnierzy armii niemieckiej i członków różnorodnych organizacji, którzy przeszli w nich elementarne przeszkolenie wojskowe (Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, harcerstwo itp.). Znaleźli się oni głównie w czysto polskich oddziałach Straży Ludowej oraz w formalnie polsko-niemieckiej Służbie Straży i Bezpieczeństwa, mającej pomagać siłom policyjnym w utrzymywaniu spokoju i porządku. Taktyka oczekiwania nie była możliwa do utrzymania, gdyż jeszcze przed rozpoczęciem konferencji wybuchły w Wielkopolsce walki³⁷. Bezpośrednim do nich impulsem stał się przyjazd do Poznania 26 grudnia 1918 r. Ignacego Paderewskiego. Wydarzenia tego dnia na łamach „Panoramy Północy” w 60 rocznicę powstania wielkopolskiego wspominał Bernard Łuczewski³⁸. W 1918 r. wstąpił on wraz z kolegami do zakonspirowanej organizacji młodzieżowej, która nosiła nazwę „Pogotowie”. Tam odbył przeszkolenie w zakresie służby sanitarnej³⁹. 26 grudnia 1918 r. ekipa „Pogotowia” wyruszyła ze Starego Rynku na poznański dworzec. Tam mieli osłaniać przybyłego I. Paderewskiego. *Niestety niewiele z tego wyszło. Paderewskiego otaczali oficerowie alianccy i przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej oraz rozentuzjarmowany tłum. Ludzie odczepili konie i sami zaczęli ciągnąć powóz*⁴⁰. W innym materiale rocznicowym Władysław Kisielewski przypominał czytelnikom „Panoramy Północy” przebieg powstania wielkopolskiego. Informował, że z okazji przybycia do Poznania I. Paderewskiego Polacy zorganizowali „potężną manifestację patriotyczną”⁴¹. Wywołało to kontrakcję niemieckich współobywateli i w rezultacie doprowadziło następnego dnia (27 grudnia 1918 r.) do starć zbrojnych, najpierw w Poznaniu potem w całej Wielkopolsce. Pomimo ściągniętych przez Niemców odwodów i ich kontrofensywy, nie zdołali oni jednak przełamać powstańczych linii obronnych⁴². Natomiast *mimo zwycięskich bitew pod Rawiczem, Osieczną, Ligotą, Rogaszycami*

³⁶ B. Laskowski, *Nieugięci*, „PP”, 1070, nr 4, s. 10.

³⁷ Cz. Brzoza, *W niepodległym państwie*, [w:] Cz. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*. Kraków 2007, s. 41–42.

³⁸ Powstaniec wielkopolski, brał udział w III powstaniu śląskim, w Ruchu Oporu w Poznaniu.

³⁹ I. Rajewska, *Lekcja żywej historii*, „PP”, 1978, nr 50, s. 5.

⁴⁰ Idem.

⁴¹ W. Kisielewski, *50-lecie powstania wielkopolskiego. Siedem zbrojnych czynów*, „PP”, 1968, nr 51–52, s. 15.

⁴² Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 42.

*i Słupią, siły powstańcze były za słabe, aby uderzyć na granicę Śląska, obsadzoną przez skoncentrowane oddziały niemieckie. Nie udało się też przerzucić zarzewia powstania na ziemię górnośląską. Zostali więc zdani na własne siły i powstrzymywali kontrnatarcie niemieckie kosztem wielkich strat, zaciekle broniąc zdobytej wolności*⁴³. 16 lutego 1919 r. nastąpił rozejm trewirski, na mocy którego alianci zmusili stronę niemiecką do zaprzestania działań wojennych na froncie wielkopolskim. Starcia graniczne prowadzone były ze zmiennym szczęściem przez obie strony aż do ratyfikacji traktatu wersalskiego 28 czerwca 1919 r., na mocy którego Polska otrzymała już i tak odzyskaną Wielkopolskę. W. Kisielewski na łamach „Panoramy Północy” podkreślał, że cel, w imię którego walczyli powstańcy wielkopolscy, został tylko częściowo osiągnięty. Zaznaczył, że to z winy „tchórzliwej i kunktatorskiej polityki”⁴⁴ Naczelnej Rady Ludowej i z powodu braku pomocy powstańcom poza obszarem wyzwolonej Wielkopolski pozostały całe połacie polskich ziem, których później traktatem wersalskim już nam nie przyznano, *o losie ziem poznańskich przesądził nie traktat wersalski, lecz zbrojne powstanie ludu wielkopolskiego*⁴⁵. Natomiast Iwona Rajewska w grudniowym numerze „Panoramy Północy” z 1978 r. przytoczyła zdanie, które według niej można było przeczytać w niejednym polskim podręczniku szkolnym lub we wstępie programu obchodów 60. rocznicy powstania wielkopolskiego, która przypadała właśnie w grudniu 1978 r.: *Do najbardziej znaczących przejawów aktywności narodowej Polaków w trwającym blisko dwa stulecia okresie zaborów należy Powstanie Wielkopolskie, które ogarnęło znaczną część prastarych polskich ziem w dorzeczu Warty i Noteci. Ten zwycięski zryw niepodległościowy [...] zadecydował o ukształtowaniu się granicy środkowo-zachodniej części i II Rzeczypospolitej*⁴⁶.

Szczególne miejsce w historii Polski zajmuje także śląski czyn powstańczy, który wraz z powstaniem wielkopolskim mocno przyczynił się do ustalenia zachodniej granicy II Rzeczypospolitej, przywracając państwowość polską na części piastowskiego Śląska. Na łamach „Panoramy Północy” fakt ten był mocno podkreślany. W sierpniu 1968 r., w 59. rocznicę wybuchu pierwszego powstania śląskiego W. Kisielewski na łamach „Panoramy Północy” przedstawił czytelnikom przebieg oraz skutki trzech powstań śląskich. Ten sam, tylko skrócony artykuł tego autora pojawił się również w 33 numerze tygodnika, lecz w następnym roku, z okazji 60. rocznicy wybuchu pierwszego powstania. Można więc odnieść wrażenie, że tematyka ta głównie była poruszana na łamach tego tygodnika tylko w ramach wypełnienia zaleceń polityki rocznicowej ówczesnych władz centralnych. W. Kisielewski podkreślał, że w okresie 600-letniego panowania niemieckiego na Górnym Śląsku, Opolskim i w części Dolnego Śląska zniemczyły się dwory książęce i pałace magnatów, wyrosły miasta o zdecydowanej większości niemieckiej, ale lud był i pozostał polski. Majątki niemieckich obszarników, zarządy latyfundiów sprawowali wyłącznie Niemcy. W ich rękach pozostawał też aparat urzędniczy i kierowniczy ko-

⁴³ W. Kisielewski, *50-lecie powstania wielkopolskiego...*, s. 15.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ I. Rajewska, *Lekcja żywej historii*, „PP”, 1978, nr 50, s. 5.

pałń. Tylko chłop i robotnik pozostał polski. Właśnie te przeciwieństwa społeczne, przy jednoczesnym wzmożeniu germanizacji, wywołały wzrost oporu narodowego wśród polskiej ludności Śląska i łączyły elementy walki narodowej z walką społeczną⁴⁷. Napięcie w stosunkach polsko-niemieckich narastało na Śląsku od końca 1918 r. Mnożące się konflikty przybierały coraz ostrzejszy charakter i osiągnęły apogeum w czasie tzw. masakry mysłowickiej 15 sierpnia 1919 r., kiedy to żołnierze Grenzschutzu ostrzelali tłum robotników i ich rodzin, który wdarł się na teren kopalni w dniu wypłaty. Stało się to jedną z bezpośrednich przyczyn pierwszego zrywu powstańczego (16/17–24 sierpnia 1919 r.), zakończonego klęską. Przyczyny takiego biegu wydarzeń W. Kisielewski na łamach „Panoramy Północy” upatrywał w tym, że *rząd polski nie pospieszył z pomocą powstańcom*⁴⁸. Powstanie upadło a Niemcy rozpoczęli krwawą rozprawę z Polakami. Jednak pomimo to, jak podkreślał W. Kisielewski, *w wyborach samorządowych przeprowadzonych w listopadzie 1919 r., na listy polskie padło 312 tys. głosów, podczas gdy Niemcy, pomimo terrorku i oszukańczych machinacji, uzyskali tylko 235 tys. głosów*⁴⁹. Od 11 lutego 1920 r. władzę na Górnym Śląsku sprawowała Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa z siedzibą w Opolu. Jak zaznaczył W. Kisielewski miała ona duże uprawnienia, ale przynosiła mało korzyści, gdyż cała administracja, sądy i policja znajdowały się nadal w rękach niemieckich. W lutym podjęły też pracę komisariaty plebiscytowe: polski z siedzibą w Bytomiu i niemiecki – w Katowicach. Wiosną 1920 r. rozpoczęły się pogromy Polaków, napadano działaczy polskich. Doszło do licznych incydentów, m.in. krwawego starcia demonstrantów niemieckich z wojskami francuskimi w Katowicach 17 sierpnia 1920 r. Odpowiedzią strony polskiej był wybuch drugiego powstania śląskiego (19–25 sierpień 1920 r.). Po zaciętych walkach niemieckie bojówki i policja zaczęły się wycofywać lub – otoczone przez powstańców – składać broń⁵⁰. Drugie powstanie śląskie miało większy zasięg niż pierwsze, ale objęło głównie tereny wiejskie, gdyż w większych miastach znajdowały się silne oddziały niemieckiej policji bezpieczeństwa oraz garnizony alianckie⁵¹. Jak podkreślił W. Kisielewski, *niestety na żądanie Komisji Międzysojuszniczej, poseł Korfanty wydał rozkaz przerywania walki*⁵². Również na podstawie jej decyzji usunięto ze Śląska policję niemiecką i zastąpiono ją polsko-niemiecką. Wydano też odezwę do ludności z apelem o zachowanie spokoju i podjęcie pracy. Jak podsumowywał W. Kisielewski, dwa powstania śląskie w 1919 r. i 1920 r. nie przyniosły wprawdzie wyzwolenia, ale poprawiły sytuację ludności polskiej⁵³. Termin plebiscytu wyznaczono ostatecznie na 20 marca 1921 r.⁵⁴ W. Kisielewski zaznaczył, że wtedy ponownie rozpoczął się barbarzyński terror i oszukańcza pro-

⁴⁷ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie*, „PP”, 1968, nr 33, s. 6.

⁴⁸ WLK, *Bohaterski zryw ludu śląskiego*, „PP”, 1969, nr 33, s. 10.

⁴⁹ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie...*, s. 6.

⁵⁰ Ibidem, s. 7.

⁵¹ Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 47.

⁵² W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie...*, s. 7.

⁵³ WLK, *Trzecie powstanie śląskie 3. V–1921–5. VII*, „PP”, 1971, nr 27, s. 11.

⁵⁴ Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 47.

paganda. Niemcy robili wszystko, aby wynik głosowania przechylić na swoją stronę⁵⁵. Nie dodał, że Polska do plebiscytu przygotowywała się równie starannie, a w szczególności – jak i Niemcy – próbowała pozyskać liczną rzeszę niezdecydowanych. Według W. Kisielewskiego Komisja Międzysojusznicza, poza przedstawicielami Francji, była po przeciwnej, wrogiej Polakom stronie. Tym m.in. tłumaczył fakt, że przed plebiscytem wydano akt prawny, na mocy którego udział w plebiscycie mogli wziąć wszyscy urodzeni na Śląsku, ale już tam niemieszkający⁵⁶. Autor nie dodał, że tzw. emigrantom prawo do głosowania przyznał traktat wersalski, na wyraźne życzenie polskiej delegacji (podjęte później zabiegi o anulowanie tego postanowienia nie przyniosły efektów)⁵⁷. Plebiscyt odbył się zgodnie z planem 20 marca 1920 r., chociaż W. Kisielewski – nie wiadomo, z jakiego powodu – datował to wydarzenie na 20 sierpnia 1920 r. Niemcy uzyskali 60% głosów, a po zdobyciu większości zaczęli energiczniej domagać się oddania im całego Śląska⁵⁸. Wynik plebiscytu autor interpretował jako nieodpowiadający *rzeczywistemu stanowisku ludności Górnego Śląska. Przywódcy Polskiej Organizacji Wojskowej doszli do wniosku, że trzeba raz jeszcze chwycić za broń i walczyć. [...] Mimo sprzeciwu rządu w Warszawie, który chciał załatwić sprawę drogą dyplomatyczną, rozpoczęły się walki*⁵⁹. Wybuchło trzecie powstanie śląskie (2/3 maja–5 lipca 1921 r.), na jego czele jako dyktator stanął Wojciech Korfanty. Powstańcy w bohaterskich bojach doszli aż do Odry, gdzie natknęli się na 40 tysięczną armię niemiecką. Dwa tygodnie trwała obrona Góry Św. Anny, lecz mimo bohaterskiego oporu Ślązaków niemieckie wojska szły naprzód⁶⁰. Pod koniec czerwca, pod naciskiem mocarstw, przerwano walki, a wojska alianckie rozdzieliły walczące strony. Władzę przejęła ponownie Komisja Międzysojusznicza. Wreszcie 20 października 1921 r. Rada Ambasadorów *rozdzieliła Górny Śląsk, pozostawiając po niemieckiej stronie całe powiaty zamieszkałe przez Polaków*⁶¹. Oceniając śląski czyn powstańczy, W. Kisielewski podkreślał, że w latach 1919–1921 polski lud Śląska trzy razy zrywał się do walki o prawo powrotu do Macierzy, lecz po trzykroć rozmach jego hamowała ówczesna polityka rządu polskiego, który nie poparł należycie zbrojnego zrywu. *Tłumaczono to względami politycznymi, ale główną przyczyną było skoncentrowanie wszystkich sił w wojnie toczonej w tym czasie ze Związkiem Radzieckim. Nie ulega wątpliwości, że to stanowisko przyczyniło się w dużym stopniu do ugaszenia pierwszego entuzjazmu i niepomysłnego plebiscytu*⁶². Jednak krwawa ofiara powstańców nie poszła na marne. Przedstawiciele Anglii i Włoch w Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej *zamierzali*

⁵⁵ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie...*, s. 7.

⁵⁶ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie*, „PP”, nr 33, 18 sierpnia 1968, s. 7.

⁵⁷ Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 47.

⁵⁸ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie...*, s. 7.

⁵⁹ WLK, *Trzecie powstanie śląskie...*, s. 11.

⁶⁰ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie...*, s. 7.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

*pierwotnie zwrócić Polsce jedynie rolnicze skrawki obszaru górnośląskiego*⁶³. Trzecie powstanie śląskie przekreśliło ich zamierzenia. Polska otrzymała więcej niż jej przyznawano przed podjęciem trzeciej powstańczej walki. W. Kisielewski uznawał, że *wymowne znaczenie ma fakt, że powstańcy śląscy ponieśli białoczerwone sztandary aż nad brzeg Odry, wytyczając przed pięćdziesięciu laty nasze dzisiejsze granice na zachodzie*⁶⁴.

Reasumując, poruszane na łamach magazynu „Panorama Północy” wątki historyczne i ich interpretacja były zapewne wypełnieniem polityki historycznej prowadzonej przez władze PRL. Nie jest to zarzut w stronę redakcji, gdyż „Panorama Północy” dodatkowo, poza spełnianiem wymagań i zaleceń komunistycznej propagandy, starała się też podejmować własne inicjatywy w zakresie poszerzania wiedzy historycznej swoich czytelników. Zagadnienia dotyczące walki o polskość ziem dawnego zaboru pruskiego poruszane były głównie przy okazji rocznic wydarzeń i sugestii, np. wojewódzkich władz PZPR lub kampanii prasowych władz PRL, do których włączano prasę całego kraju. Zwiększenie natężenia materiałów prasowych o treści historycznej na łamach „Panoramy Północy” zaobserwowano w 1970 r., kiedy to władze województwa olsztyńskiego były zainteresowane organizacją obchodów 50. rocznicy plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu. Reasumując, omawiany magazyn ilustrowany odegrał znaczną rolę w popularyzowaniu historii, głównie regionu Polski północnej, i poza częstym wydźwiękiem propagandowym tych wypowiedzi, można im też przypisać funkcję przybliżania historii tego regionu.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Olsztynie, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; sygn. 1141/2172, *Założenia programowe do obchodów plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu*.

Archiwum Państwowe w Olsztynie, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; sygn. 1141/2172, *Notatka w sprawie obchodów 50-lecia Plebiscytu na Warmii Mazurach i Powiślu G. Skoka*.

Archiwum Państwowe w Olsztynie, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; sygn. 1141/2172, *Plan kampanii prasowej „Panoramy Północy” związanej z obchodem 50 rocznicy plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach*.

⁶³ WLK, *Trzecie powstanie śląskie...*, s. 11.

⁶⁴ Ibidem.

Opracowania

Brzoza Cz., Sowa A. L. 2007. *Historia Polski 1918–1945*. Kraków.

Skibiński T., Wiścicki T. (red.) 2009. *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*. Warszawa.

Wrzeński W. 2001. *Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z dziejów XX wieku*. Toruń.

Prasa

„Magazyn Ilustrowany Panorama Północy” nr z lat 1957–1981.

SUMMARY

The article is a presentation of the results of content analysis “Panorama Północy” in issues related to fight for independence of the territories of the former Prussian partition. Magazine “Panorama Północy” in PRL was for the residents of the Warmia-Mazury one of the sources of knowledge about history, culture and the north region of Poland. The newspaper fulfilled the recommendations of the then authorities in describing history, but also took its own initiatives.

STRESZCZENIE

Artykuł jest prezentacją wyników analizy treści “Panorama Północy” w zakresie problematyki walki o polskość terytorium byłego zaboru pruskiego. Magazyn “Panorama Północy” w PRL był dla mieszkańców Warmii i Mazur jednym ze źródeł wiedzy o historii, kulturze i północnym regionie Polski. Gazeta wypełniała zalecenia ówczesnych władz w opisywaniu historii, ale także podejmowała w tym zakresie własne inicjatywy.

Key words: press, “Panorama Północy”, fight for independence, plebiscite in Warmia and Mazury an Powisle, the Silesian uprising, the Wielkopolska uprising.

Słowa klucze: prasa, “Panorama Północy”, walka o polskość, plebiscyt na Warmii i Mazurach oraz Powiślu, powstania śląskie, powstanie wielkopolskie.

Radosław Supranowicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

„DAS POLENTUM HIER IST NICHT ÄLTER ALS DIE FRISCHE ÖLFARBE DER SCHILDER“. ZUM BILD DES VERLORENEN DEUTSCHEN OSTENS IN DER WOCHENSCHRIFT *DIE ZEIT* IN DEN ERSTEN JAHREN NACH 1945

„POLSKOŚĆ NIE JEST TU STARSZA NIŻ ŚWIEŻA FARBA NA SZYLDACH”. PRÓBA SPOJRZENIA NA OBRAZ UTRACONEGO NIEMIECKIEGO WSCHODU W TYGODNIKU *DIE ZEIT* W PIERWSZYCH LATACH PO 1945 R.

“POLISHNESS HERE IS NO OLDER THAN THE FRESH PAINT ON THE SIGNBOARDS.” A TENTATIVE LOOK AT THE IMAGE OF LOST GERMAN EAST IN THE *DIE ZEIT* WEEKLY IN THE FIRST YEARS AFTER 1945.

1. Vorbemerkungen

Vor sieben Jahrzehnten war Polen mit der Besiedlung und Bewirtschaftung jener ehemals ostdeutschen Gebiete beschäftigt, die kraft der Beschlüsse der Potsdamer Konferenz 1945 unter polnische Verwaltung gestellt worden waren und über deren endgültige Zugehörigkeit – gemäß dem Abschlusskommuniqué nach der Konferenz in Potsdam – in einem künftigen Friedensvertrag entschieden werden sollte.¹ Nachdem bekannt geworden war, dass die östlichen polnischen Provinzen links der sog. Curzon-Linie an die Sowjetunion abzutreten sein würden und somit Polen durch territoriale Errungenschaften im Westen entschädigt werden würde², begann die polnische kommunistische Propaganda noch vor dem Ausgang des Krieges, diese Gebiete als „wiedergewonnene“ zu bezeichnen und von einer „Rückkehr auf das alte

¹ Vgl. hierzu: F. Faust, *Das Potsdamer Abkommen und seine völkerrechtliche Bedeutung*. Berlin 1989.

² Zur sog. „Kompensationstheorie“ vgl.: J. Krasuski, *Polska – Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*. Poznań 2003, s. 292–293.

Piasteland“³ zu sprechen. Das durch die Entscheidungen in Potsdam entstandene Grenzprovisorium mit der neuen polnischen Westgrenze an der Oder und Lausitzer Neiße und eine „Westverschiebung“ Polens hatten zur Folge, dass man es nach 1945 mit einem teilweise unkontrollierten Menschentransfer zu tun hatte. Die ostpolnische Bevölkerung strömte – oft wider ihren Willen – in die ehemals deutschen Territorien und es wurde auch die Aktion der Zwangsumsiedlung und Vertreibung der ostdeutschen Bevölkerung fortgesetzt, der in den letzten Monaten des Zweiten Weltkrieges die Flucht und Evakuierung vorausgegangen waren. Die umgesiedelten Polen hatten nicht selten enorme Schwierigkeiten, sich an die neue Umgebung und neuen Umstände anzupassen, da sie sich erstens auf den neuen Landstrichen fremd fühlten und zweitens nicht sicher waren, ob der neue „territoriale Zustand“ lange währen wird.⁴ Auch in großen Teilen der deutschen Öffentlichkeit herrschte die Hoffnung, dass die verlorene (angestammte) Heimat nicht für immer verloren sei und dass es in absehbarer Zukunft zu einer Grenzrevision kommen könne. Der verlorene deutsche Osten und die aktuelle Situation in der ehemaligen Heimat wurden zum wichtigen Thema für die neu entstehende deutsche Presse und füllte deren Spalten, wobei auch hier – wie im Falle der Politik – nicht selten auf ein zu behebendes Grenzprovisorium verwiesen wurde.

2. Ziel

Die Presse-Publizistik gehört zu jenem schriftstellerischen Genre, das sehr schnell an Aktualität verliert und bald die Archivbestände von Bibliotheken bereichert. Das vor Jahren oder Jahrzehnten in der Presse Erschienene bleibt dabei auch in der heutigen Zeit häufig ein wichtiges literarisches Dokument, das immer noch stummer „Zeuge“ jener Zeit bleibt, in der es verfasst wurde. Da auch das Bild der ehemals deutschen Heimat, das sich seit 1945 im „fremden“ Besitz befand, in den Texten der deutschen Presse präsent war, scheint es wissenschaftlich wertvoll, solche – heute etwas vergessene – Artikel in den wissenschaftlichen Fokus zu ziehen. So besteht das Ziel dieses Beitrags darin, jene alten Artikel einer Analyse zu unterziehen, in denen über die ehemaligen deutschen Provinzen reflektiert wird und in denen sowohl das Bild des Territoriums wie auch das Leben in den nun polnisch werdenden Gebieten thematisiert werden. Als das heranzuziehende Medium wurde die Hamburger Wochenschrift *Die Zeit* gewählt, in deren Spalten die umrissene Thematik präsent war und der redaktionelle Blick auf diese strittigen Gebiete dem deutschen Publikum vermittelt wurde. Als zeitliche Zäsuren für diese Studie wurden die Jahre 1946–1949 gewählt. Die Entscheidung für das Jahr 1946 ist offensichtlich, da in diesem Jahr die amerikanische Besatzungsbehörde das Erscheinen der

³ Vgl. hierzu: A. Sakson (Hrsg.), *Ziemie Odzyskane 1945–2005. Ziemie Zachodnie i Północne 60 lat w granicach państwa polskiego*. Poznań 2006, s.15–26.

⁴ Vgl. hierzu: R. Supranowicz, *Ein schwieriger Anfang. Zum Bild des „transferierten“ Menschen in den Aussagen des Tygodnik Powszechny in den ersten Jahren nach 1945*, [in:] A. Kuzborska/A. Jachimowicz, *Anfang. Literatur- und kulturwissenschaftliche Implikationen des Anfangs*. Würzburg 2017, s. 383–400.

Wochenschrift *Die Zeit* als überregionale Wochenschrift zugelassen hat. Für die temporäre Schlussklammer eignet sich das Jahr 1949, da es in diesem Jahr zur Teilung des von den Siegermächten besetzten Deutschlands in zwei staatliche Organismen kam und somit zu einer dauerhaften Sanktionierung der damaligen geopolitischen Realität mit der Oder-Neiße-Linie als Westgrenze Polens. Die als linksliberal eingestufte Wochenschrift *Die Zeit*, deren erste Nummer am 21. Februar 1946 in Hamburg erschien, gehörte seit ihrer Gründung zu den Blättern, die starken Einfluss auf das gesellschaftliche Leben in Deutschland ausübten. Mit diesem Periodikum waren namhafte Persönlichkeiten des gesellschaftlichen Lebens der Bundesrepublik verbunden, wie Gerd Bucerius, Ernst Samhaber, Theo Sommer, Helmut Schmidt oder die langjährige Herausgeberin der Schrift Marion Gräfin Dönhoff. Die momentane Auflage dieses Wochenblattes beträgt etwa 500 000.⁵

3. Der Zustand des Provisorischen und des Nicht-Unumkehrbaren im verlorenen deutschen Osten als Thema in der Wochenschrift *Die Zeit* in den Jahren 1946-49

In den *Zeit*-Artikeln, die zwischen 1946 und 1949 entstanden sind, dominiert die Überzeugung, dass die in Potsdam beschlossene territoriale Regulation keinesfalls endgültig sei und dass die unter Verwaltung des polnischen Staates gestellten Gebiete noch zurückzugewinnen sein würden. Mit einer solchen These wird man beispielsweise im Artikel „Fruchtbares Land liegt brach“⁶ von Herbert Urban aus dem Jahre 1946 konfrontiert, in dem u.a. die abgetretenen Provinzen als die „jetzt von Polen verwalteten Gebiete“⁷ bezeichnet werden. In dem Artikel, den der Publizist als einen Bericht über „eine Reise durch die östlichen Kornkammern“⁸ bezeichnet, wird den polnischen Behörden sogar eine gewisse Indolenz bei der Bewirtschaftung und Verwaltung der zuerkannten Gebiete vorgeworfen. Auf der Reise, die den Schreibenden im Frühjahr 1946 nach Niederschlesien führte, und deren Ergebnisse erst nach einem halben Jahr im August präsentiert wurden, sei Urban nämlich unbauten Feldern und Äckern begegnet, die sich kilometerweit auf jenen Gebieten erstreckten, die „unter deutscher Herrschaft zu den landwirtschaftlichen Musterländern Europas gehörten“⁹. Diesen zu bedauernden Zustand konfrontiert der Publizist mit der Feststellung, dass „Europa heute hungert“¹⁰. Urban versucht die Situation in diesem „Niemandland“ damit zu erklären, dass die Menschen, die in diese niederschlesischen Gebiete eingeströmt waren, nicht nur die „ihres Heimatlandes verwiesenen Galizier“¹¹ waren, sondern

⁵ <http://www.zeitung.de/medien/zeit/> (22.09.2018), Zur Geschichte und Position des Periodikums in der bundesdeutschen Medienlandschaft vgl. K.-H. Janßen u.a., *Die Zeit. Geschichte einer Wochenzeitung. 1946 bis heute*. München 2006.

⁶ H. Urban: *Fruchtbares Land liegt brach*, [in:] *Die Zeit* vom 08.08.1946.

⁷ Ebd.

⁸ Ebd.

⁹ Ebd.

¹⁰ Ebd.

¹¹ Ebd.

größtenteils Polen, die „von ihrer Scholle gar nicht verdrängt waren, sondern eine günstige Konjunktur witterten und dem ‚Zug der Zeit‘ bereitwillig scharenweise nachgaben“¹². Diesen Leuten mangle es – dem Autor nach – an entsprechender Qualifikation um das Land zu bebauen, da sie in den seltensten Fällen Bauern seien, sondern größtenteils „Handwerker, kleine Gewerbetreibende, ungelernte Arbeiter oder Soldaten“¹³. Das Bild der ehemaligen Heimat, die für Urban ein „totes Land trotz seines fruchtbaren Schoßes“¹⁴ ist, macht auf dem Publizisten einen deprimierenden Eindruck, da er „kilometerweit nicht einen Halm junger Saat“¹⁵ erblickt und stattdessen auf viele an den Äckerrändern und Feldrainen umherliegende empfindliche landwirtschaftliche Maschinen stößt, die zu Hunderten verrostet, verkommen und zerfallen. Seinen Bericht schließt Urban mit folgenden Worten: „Europa hungert. In seiner Mitte aber liegen Tausende fruchtbarster Quadratkilometer unbestellt brach, weil ein politisches Prinzip das Land entvölkerte und ein anderes es nicht wieder bevölkern ließ.“¹⁶ Urban verweist in seinem Aufsatz deutlich auf den provisorischen und vorläufigen Zustand, in dem sich die ehemals ostdeutsche Provinz Niederschlesien befinde und den es zu berichtigen gelte.

Auch Paul Rüster zeichnet in seinem Artikel „Kolonisierung oder Polonisierung?“ aus dem Jahre 1947 ein düsteres Bild des neuen polnischen Territoriums.¹⁷ Thematisiert wird im Artikel „das polnisch besetzte Schlesien“¹⁸ und Rüster lässt darin einen derzeitigen Bewohner dieser Provinz, der „noch unter der polnischen Regie dem Lehrkörper der Breslauer Universität angehörte“¹⁹ seine Schilderung der Lage vor Ort darlegen. Eingangs wird auf Informationen in den Berichten, die in der Moskauer „Krasnaja Swesda“ und dem Londoner „Times“ erschienen sind und in denen von „überraschenden Aufbauenerfolgen der Polen in den neu besetzten Gebieten“²⁰ berichtet wurde, Bezug genommen. Der Autor ist darum bemüht, diese Informationen zu berichtigen, denn – wie im Artikel zu lesen ist – „jeder Deutsche, der die Situation aus eigener Anschauung kennt, weiß, dass auf diesen Gebieten von Aufbau keine Rede sein kann.“²¹ Dem Bericht ist zu entnehmen, dass ein jeder Besucher dieser Provinz gerade mit einer gegensätzlichen, einer beklagenswerten Lage konfrontiert werde, die auch zukunftsgefährdend wirken könne: „Wenn die letzten Bestände aufgebracht sein werden, wenn die letzten deutschen Fachleute vertrieben sind, werden die Zukunftsaussichten in diesem Land trostloser denn je sein.“²² Daher sieht sich der Autor gezwungen, auf die erstaunliche Diskrepanz zwischen berichteter und tatsächlicher Lage hinzuweisen, und die

¹² Ebd.

¹³ Ebd.

¹⁴ Ebd.

¹⁵ Ebd.

¹⁶ Ebd.

¹⁷ P. Rüster, *Kolonisierung oder Polonisierung?*, [in:] Die Zeit vom 30.01.1947.

¹⁸ Ebd.

¹⁹ Ebd.

²⁰ Ebd.

²¹ Ebd.

²² Ebd.

Ursache für die mangelnde Objektivität sucht er darin, dass die Berichterstatter in der „Krasnaja Swesda“ und der „Times“ „sich die teils optimistische, teils auch politisch infizierte Auffassung der führenden polnischen Persönlichkeiten zu eigen machten, ohne die wirklichen Verhältnisse überprüfen zu können.“²³ Im Artikel wird auch scharfe Kritik an der sich formierenden Breslauer Universität geübt. Bemängelt werden vor allem deren unqualifizierte Dozenten, die manchmal „ihrer Aufgabe als Universitätslehrer in keiner Weise gewachsen sind“²⁴, sowie die Leistungen in manchen Disziplinen, die „etwa dem Lehrstoff der mittleren Klassen einer höheren Schule gleichkommen“²⁵. Dem Artikel zufolge hätten die wenigen Wissenschaftler von Ruf keinen anderen Wunsch, als nur möglichst bald aus Breslau und aus Polen herauszukommen, da auf fast allen Gebieten „die Schaumschlägerei und die Selbsttäuschung“²⁶ herrschten. Aus dem Bericht resultiert ein trübseliges Bild der alten Heimat, die nun von fremden Menschen kolonisiert und polonisiert werde. Man begegne „polnischen Straßennamen anstatt der deutschen“ und höre „überall, wo Menschen zusammenkommen, polnische Sprache“²⁷, das ganze Land aber mache den Eindruck einer riesigen Unkrautwildnis, während die neuen Nutzer dieses Landes, die einen durchaus resignierten Anblick böten, auch von einer gewaltigen Angst erfasst seien, da sie nicht wüssten, was die nahe Zukunft bringen könne: „Bauern, Kaufleute, Wissenschaftler, Beamte betonen daher immer wieder, wie wenig wohl sie sich in einer Landschaft fühlen, die ihnen fremd ist, und wieviel lieber sie nach dem Osten Polens, woher die meisten stammen, zurückkehren möchten. Selbst von Männern in prominenten Stellungen hörte ich, daß sie froh wären, wenn Schlesien seinen eigentlichen Bewohnern wiedergegeben werden könnte und sie selbst zurück nach Hause dürften.“²⁸ Das Leben der Neuankömmlinge sei demnach ein Provisorium, da sie wahrscheinlich auch mit anderen zu erwarteten territorialen Entscheidungen rechneten und daher keine Energie für den Wiederaufbau dieser fremden Erde nicht aufbrächten.

Mit einem düsteren Bild der Stadt Danzig, die vor dem Zweiten Weltkrieg den Status einer freien Stadt besaß²⁹, wird der Leser in Elisabeth Burchards Artikel „Dies war Danzig – dies ist Gdansk“³⁰ aus dem Jahre 1948 konfrontiert, der ähnlich wie Rüstlers Aussage auf Schilderungen einer anderen Person, in diesem Fall eines gebürtigen, „nach den Westzonen geflüchteten“³¹ Danzigers fußt. Die Autorin zeigt dem Leser das Bild einer verlassenen und verkommenen Stadt, in der sich fast keine Deutschen mehr aufhalten würden und in der „Brennessel- und Grasgestrüpp die Trümmer der Paläste, in denen das ‚Glück wohnte‘, überwuchert“³². Dem Bericht

²³ Ebd.

²⁴ Ebd.

²⁵ Ebd.

²⁶ Ebd.

²⁷ Ebd.

²⁸ Ebd.

²⁹ Vgl. hierzu: P. O. Loew, *Danzig. Biographie einer Stadt*. München 2011.

³⁰ E. Burkhard: *Dies war Danzig – dies ist Gdansk*, [in:] *Die Zeit* vom 25.11.1948.

³¹ Ebd.

³² Ebd.

zufolge hätten nur 27 Gebäude in Danzig die Kampfwochen von 1945 und den großen Brand, den die Rotarmisten nach ihrem Einmarsch in die Stadt legten, überstanden. Für den Untergang der Stadt gibt die Autorin Adolf Hitler die Schuld, durch dessen Wirken Danzig, jetzt „eine tote Stadt“, nicht nur die Freiheit und das Leben vieler seiner Bewohner, sondern auch seinen Namen, sein Deutschtum und sich selbst verloren habe. Durch den gesamten Artikel Burchards zieht sich eine gewisse Trauer über das Vergangene und ein sentimentaler Gedanke an Glanz und Gloria jener Stadt, wo „Eichendorf dichtete, Schopenhauer philosophierte und Chodowiecki malte“³³.

Im Jahre 1949 veröffentlichte *Die Zeit* eine dreiteilige Serie „Im Jenseits von Oder und Neiße“, die mit dem Untertitel „Wie es in den alten deutschen Gebieten im Osten aussieht“ versehen wurde. Der Verfasser des Berichts, dessen erster Teil in der Ausgabe vom 17.11.1949 erschienen ist, wird nicht beim Namen genannt. Es geht um den aktuellen Zustand der Gebiete „jenseits der Oder-Neiße-Linie“, ohne dass das Interesse des Autors auf eine exakte Region des „neuen“ Polens fokussiert würde.³⁴ Ganz ähnlich wie bei den vorher besprochenen Texten stützt sich auch hier die Information auf Erfahrungen und Erlebnisse eines „Zeugen“, welcher der Leserschaft als ein Mann vorgestellt wird, der „noch heute in diesen Gebieten jenseits der Oder-Neiße-Linie tätig ist und Gelegenheit hat, in beinahe alle Teile dieses Landes und des eigentlichen Polen zu kommen“.³⁵ Das im Artikel Dargestellte, eigentlich ein „geschmuggelter Tatsachenbericht“, wird als „frei vom billigen ‚Polenhass‘“ eingeführt, da der Autor des zugrunde liegenden Berichtes an der alten deutsch-polnischen Grenze geboren sei und einige Jahre ein polnisches Gymnasium besucht habe, weswegen er auch als sog. Autochthoner³⁶ eingestuft worden sei. Dem Bericht zufolge herrsche in der ehemaligen deutschen Heimat unter den dort verbliebenen „Autochthonen“ ein Zustand großer Unsicherheit und des Wartens, was dem Publizisten als eine Art „Attentismus“ vorkommt: Man arbeite und schweige und warte auf bessere Zeiten. Diese Erwartung und Sehnsucht nach etwas Besserem sei für den Verfasser in einen fast mystischen Glauben mit der Idee des ‚Reiches‘ verschmolzen. Jedoch sollte in diesem Zusammenhang nicht an die „Hitlersche Verfälschung des Reichsgedankens“ gedacht werden, sondern die Idee des Reiches sei für jene Menschen des Ostens gleichbedeutend mit den traditionellen Begriffen von Ordnung, Wohlstand und Kultur. Als eine organisatorische und propagandistische Meisterleistung wird im Artikel die Polonisierung der deutschen Ostgebiete bezeichnet, wobei auch der „betrügerische Prozess“ der Besetzung der wichtigsten Ämtern durch Polen beschrieben wird. Das Bild der alten Heimat, in der ein trostloses Warten herrsche, wird um die Schilderung der polnischen Neuankömmlinge ergänzt. In einem äußerst negativen Licht führt der Berichterstatter

³³ Ebd.

³⁴ Vgl. *Im Jenseits von Oder und Neiße*, [in:] *Die Zeit* vom 17.11.1949.

³⁵ Ebd.

³⁶ Als „Autochthone“ wurden deutschstämmige Personen bezeichnet, die sich nach 1945 zum Polentum bekannt haben. Vgl. A. Sakson, *Mazurzy, społeczność pogranicza*. Poznań 1990, s. 130.

dem Leser die neuen Bewohner der alten Heimat vor Augen, was unter Bezug auf alte klischeehafte Vorstellungen über den polnischen Nachbarn geschieht. Den Schreibenden nimmt es wunder, dass die polnischen Nachfolger der vertriebenen Deutschen ärmer seien als diese es waren. Dieser angebliche Tatbestand wird folgendermaßen begründet: „Der Pole hat keinen Sinn für Wohnkultur. Also verkauft er alles, was er nicht benötigt. Sein Sinn für Kleidung ist stärker ausgeprägt, doch nicht stark genug, um dem Trieb nach Nahrung standzuhalten. Für üppiges Essen und Trinken gibt der Durchschnittspole alles her, auch die ‚billig erworbenen‘ Kleider der Deutschen. Da Speck, Fleisch, Eier und Schnaps jedoch teuer sind, reicht das Arbeitseinkommen nicht hin und her. Es muss also immerzu etwas verkauft werden.“³⁷ In einem sehr kritischen Licht wird der neue Einwohner, der wertvolle Gegenstände gegen Essen und Trinken tauscht, dargestellt. Der ganze Artikel, der bereits nach der im Herbst 1949 erfolgten Teilung Deutschlands veröffentlicht wurde, liefert ein düsteres Bild der ehemaligen deutschen Heimat, die wegen der Herkunft von deren neuen Einwohnern u.a. als ein Niemandsland bezeichnet wird. Es hat für den Urheber des besprochenen Berichtes den Anschein, als warteten alle auf eine Berichtigung der getroffenen territorialen Entscheidungen. Davon mag eine gewisse Ausklammerung der strittigen Territorien sowie die vom Autor immer wieder gebrauchte Wendung „das eigentliche Polen“³⁸ zeugen. Der bundesdeutsche Journalismus hat auch am Jahresende 1949, also nach der erfolgten Teilung Deutschlands, jenseits dieser Oder-Neiße-Grenze immer noch ein territoriales Provisorium erblickt.

Dem zweiten Teil der Serie „Im Jenseits von Oder und Neiße“, der in der folgenden Nummer der *Zeit* am 24.11.1949 gedruckt wurde, lag auch derselbe geschmuggelte Bericht des in den dem polnischen Staat zuerkannten Gebieten lebenden Mannes zugrunde.³⁹ Dessen Verfasser ist auch in diesem Teil darum bemüht, den provisorischen Charakter des territorialen Status quo zu unterstreichen, weil sich jeder Einwohner dieser Gebiete „heimatlos fühlt und auf eine Änderung wartet“⁴⁰. Hingewiesen wird auch auf das unkontrollierte Vermischen vieler Nationalitäten und Menschen aus verschiedenen Kulturkreisen, was für den Schreibenden eine unnatürliche Situation ist. Dieses Problem brachten auch polnische Historiker zur Sprache, so z.B. der Breslauer Historiker Grzegorz Strauchold, für den diese strittigen Gebiete samt ihrer Einwohnerschaft in den ersten Jahren nach 1945 einen kulturellen Schmelztiegel bildeten.⁴¹ Diesen Schmelztiegel und eine große Verunsicherung und Entfremdung der neuen Bewohner sowie die Unnatürlichkeit der Lage mag vielleicht das folgende Zitat veranschaulichen:

³⁷ Ebd.

³⁸ Ebd.

³⁹ Vgl. *Im Jenseits von Oder und Neiße*, [in:] Die Zeit vom 24.11.1949

⁴⁰ Ebd.

⁴¹ Vgl. G. Strauchold, „*Także i na [naszej] ziemi zaświeci słońce*“. *Obraz demograficzny ziem inkorporowanych w publicystyce katolickiej lat 40. XX w.*, [in:] W. Kucharski (Hrsg.), *Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej*. Wrocław 2013, s. 213.

„Natürlich prallen die Gegensätzlichkeiten der Anschauungen, Gewohnheiten und Bedürfnisse hart aufeinander. Keiner findet des anderen Art erstrebenswert, ja oft nicht einmal erträglich. Mancher wundert sich, daß sein Nachbar ein ‚Pole‘ sein soll, da er seinem eigenen Bilde des Polentums nicht entspricht. So kommt es, daß beinahe jeder sich heimatlos fühlt, und zwar aus recht verschiedenen Gründen: die ‚Autochthonen‘ und Deutschen, weil ihre angestammte Heimat das Gesicht vollkommen geändert hat und sie selbst nichts unternehmen dürfen, was den alten Zustand wiederherstellen könnte; die polnischen Ostvertriebenen, weil sie gute gegen mindere Böden und ein besseres Leben gegen ein schlechtes eingetauscht haben; [...] die Repatrianten, weil ihr Dasein in den ‚befreiten Westgebieten‘ dem Sehnsuchtsbild der Heimat Polen, um dessentwillen sie der geschickten Propaganda gefolgt sind und oft gutbezahlte Stellungen im Ausland verlassen haben, in keinem Punkt entspricht; die ‚Unterwelt‘ schließlich, weil die gigantische ‚Beute‘ in Ostdeutschland längst ausgeschlachtet ist, die staatliche Ordnung sich aber inzwischen konsolidiert hat und sie zu schlecht bezahlter Arbeit zwingt.“⁴² Den erfolgten Austausch der Bevölkerung in den strittigen Gebieten und die daraus resultierenden Probleme bei deren Besiedlung nennt der Autor des Berichts eine „Polonisierung auf dem Reißbrett“⁴³, die also nur auf Papier habe gelingen können. Im Artikel ist auch vom Zustand der Resignation und der Apathie die Rede, der zusätzlich von der „Unsicherheit der Weltlage“ gesteigert werde. Obwohl der Autor des Berichtes in dessen erstem Teil als „frei vom Polenhas“ vorgestellt worden war, fällt es ihm anscheinend schwer, sich von der stereotypen Denkweise zu distanzieren und weniger kritisch auf die polnische Einwohnerschaft zu blicken. So bezeichnet er das polnische Volk als „ein Verbrauchervolk“⁴⁴, das den vorgefundenen Reichtum des ihm übergebenen Landes sehr schnell verschwendet hat. Für den Schreibenden sei dies umso schmerzlicher, da dieser Reichtum „das Ergebnis jahrhundertelanger Anstrengungen der Deutschen war und den Polen in einem einzigartigen Vorgang der Weltgeschichte zugefallen ist“.⁴⁵ Im weiteren Verlauf des Artikels wird auch auf die sehr unklaren Umstände eingegangen, die es vielen in diese Provinzen umgesiedelten Polen ermöglichten, binnen kurzer Zeit an ein beeindruckendes Vermögen zu gelangen, dessen wesentlicher Teil Beute sei. Wohl das einzige anerkennende Wort den Polen gegenüber ist die Behauptung, dass sie große Fanatiker der persönlichen Freiheit seien. Diesen fast anarchistischen Freiheitsdrang der Polen könne nur die Bindung an die katholische Kirche dämpfen. Daher – folgert der Autor des Berichtes weiter – sei der Pole von allen Satelliten der Sowjetunion der „am meisten ungeeignete für den Totalitarismus“⁴⁶ und er hasse mit Leidenschaft „dieses System und dessen Stützen, die polnischen Stalinisten, die er als Agenten Moskaus ansehe“.⁴⁷ Den Alltag in den „befreiten Gebieten“ – wie diese strittigen Provinzen in

⁴² Ebd.

⁴³ Ebd.

⁴⁴ Ebd.

⁴⁵ Ebd.

⁴⁶ Ebd.

⁴⁷ Ebd.

vielen Artikeln bezeichnet werden – stören die „Bonner Erklärungen“, dass die Oder-Neiße-Grenze niemals anerkannt werden würde. Diese Bekundungen der deutschen Politiker seien so wirkungsvoll gewesen, dass viele „ängstliche Gemüter“⁴⁸ ihre Stellen gekündigt hätten und versucht hätten, Arbeit „im eigentlichen Polen“⁴⁹ zu finden. Durch den Verweis auf solche Informationen, ganz gleich, ob sie wahr oder erfunden sind, will der Schreibende den Zustand der Unsicherheit und des Provisorischen noch verstärken. „Nichts ist beschlossen“ und „Es kann sich noch alles wenden“ – solche Parolen scheinen dem Autor des Berichts vorzuschweben, als er im Zusammenhang mit dem angeblichen (oder vorhandenen) Wunsch der polnischen Bevölkerung, die „befreiten Gebiete“ zu verlassen, von dem „fühlbaren Magnetismus der Heimat der Polen“⁵⁰, vor allem des allmählich wiedererstehenden Warschau, spricht. Im ganzen Bericht wird auf das Provisorische der momentanen Lage, die Heimatlosigkeit der jetzigen Einwohner der alten deutschen Provinzen und den Zustand des Wartens hingewiesen. Dem Autor zufolge hätten die – oft wider ihren Willen – eingeströmten Polen enorme Schwierigkeiten, sich in der fremden Heimat zurechtzufinden und daher würden sie hier immer nur Gäste sein.

Im dritten und letzten Teil der Serie „Im Jenseits von Oder und Neiße“, der am 1. Dezember 1949 veröffentlicht wurde, wird einleitend darüber informiert, dass das Erscheinen der zwei vorigen Teile, die sich durch „notwendige und überzeugende Objektivität“ auszeichneten, in Deutschland Aufsehen erregt habe.⁵¹ Der letzte Teil der Serie, der weiterhin im Wesentlichen aus dem Bericht des jenseits der Oder-Neiße-Linie lebenden „Autochthonen“ besteht, verweist auf die Rolle, welche der katholischen Kirche in der polnischen Gesellschaft in vergangenen Jahrhunderten und auch heutzutage in der neuen geopolitischen Realität nach 1945 zuteil wird. Die katholische Kirche sei es nämlich gewesen, die dem polnischen Volk enorm behilflich dabei gewesen sei, „die jahrhundertelange Fremdherrschaft von Zar, Preußenkönig und österreichischem Kaiser, zuletzt von Hitler und Stalin“ zu überstehen. Nur der katholischen Kirche habe sich das polnische Volk freiwillig unterworfen und sie als Führerin und geheime Helferin dankbar anerkannt. Der Schreibende macht jedoch auch auf negative Geschehnisse in den strittigen Gebieten aufmerksam, deren Urheber die katholische Kirche in Polen sei. Zu diesen Begebenheiten wird in erster Linie die bedenkenlose Übernahme der vormaligen evangelischen Kirchen Ostdeutschlands gerechnet, was von der polnischen kirchlichen Behörde zu Propagandazwecken – dem Schreibenden zufolge ganz zu Unrecht – „eine Rekatholisierung“ genannt wird, da diese Kirchen zuvor doch nicht katholisch gewesen seien. Der zweite Vorwurf betrifft die Situation der ostdeutschen Friedhöfe, auf denen „die Gebeine der Toten, die von der Roten Armee und polnischen ‚Schabrownikis‘ geplündert wurden, noch heute unbeerdigt liegen, ohne dass der Klerus einen Finger rührte“⁵². Auch täte niemand etwas dagegen, dass

⁴⁸ Ebd.

⁴⁹ Ebd.

⁵⁰ Ebd.

⁵¹ *Im Jenseits von Oder und Neiße*, [in:] Die Zeit vom 01.12.1949.

⁵² Ebd.

deutsche Grabsteine zertrümmert und Leichen ohne Protest der Kirche geschändet würden. Den polnischen Priestern wird dagegen für ihren Mut viel Lob gespendet, da sie „den Bolschewismus scharf bekämpfen“ und öffentliche Predigten halten würden, die dermaßen kritisch sind, dass sie während der Nazizeit jeden deutschen Pfarrer ins KZ gebracht hätten. Der Schreibende unterstreicht die Wichtigkeit der Rolle der katholischen Kirche Polens bei der Besiedlung der ehemals ostdeutschen Provinzen. Dem Bericht ist zu entnehmen, dass für die neuen Bewohner dieser Provinzen die Kirche ein wichtiges Bindeglied ist. Der jenseits von Oder und Neiße lebende Autochthone ergänzt das Bild der ehemaligen Heimat um die Behauptung, dass beinahe alle Pfarrer Oberschlesiens Deutsch kennen würden und dass der Kampf um die „Austilgung der deutschen Sprache“⁵³ gescheitert sei. Er äußert sich dazu folgenderweise: „In der Öffentlichkeit spricht alles Polnisch, wie es der Staat verlangt. Untereinander aber sprechen die ‚Masureki‘ (Masuren), ‚Slasaki‘ (Schlesier) und ‚Pomerancyki‘ (Pommern) Deutsch“⁵⁴. Dieser Plan des Bolschewismus, die neuen polnischen Gebiete von allem Deutschen „besenrein“ zu machen – so der Autor des Berichts weiter –, sei misslungen. Die Ungewissheit der bestehenden Situation und das Provisorische wird durch die Behauptung betont, dass wenn die Polen nur die Möglichkeit hätten, ihre östlichen Gebiete wieder zu erlangen, sie die ihnen zuerkannte ostdeutsche Heimat „allzugern freiwillig verlassen“⁵⁵ würden. Im ganzen dreiteiligen Bericht wird das Provisorische und der Zustand der Unsicherheit und des Wartens immer wieder zur Sprache gebracht. Zwei Nachbarländer, die nicht nur verfeindet aus dem Krieg hervorgingen, sondern auch wie auf Rädern nach Westen verschoben wurden. Eine Begebenheit, die es aus der Sicht der deutschen Publizisten, zu berichtigen gilt. Für diese neue geopolitische Lage, in der sich die beiden Staaten gefunden haben, wird in dem herangezogenen Bericht lediglich das totalitäre System, nämlich der Stalinismus, verantwortlich gemacht.

4. Zusammenfassende Schlussbetrachtung

Aus der Analyse der in diesem Text herangezogenen Artikel, die über den verlorenen deutschen Osten reflektieren, geht hervor, dass deren Autoren der deutschen Leserschaft das Bild einer öden und desorganisierten Landschaft vor Augen führen. Einer Landschaft, deren frischer Verlust sehr schmerzt und die eigentlich eine offene Wunde ist. Der dominierende Zustand, in dem sich die vermischte Einwohnerschaft dieser Landstriche fand, wird dem hoffnungsvollen Warten auf einer Änderung des entstandenen Provisoriums gleichgesetzt. Die noch vereinzelt verbliebenen Deutschen scheinen der Hoffnung zu huldigen, dass die gezogenen Grenzen und die verlorene Heimat keinen langen Bestand haben werden. Auch wird in den Artikeln auf den Wunsch der zugeströmten polnischen Neuankömmlinge verwiesen, ihre verlassenen Güter im Osten wiederzuerlangen,

⁵³ Ebd.

⁵⁴ Ebd.

⁵⁵ Ebd.

statt sich in der neuen (häufig aufgezwungenen) Heimat niederzulassen. Diese Hoffnung der Ostdeutschen stützte sich auf die politischen Gebärden der deutschen Politiker, die in ihren Reden und auf ihren Wahlkundgebungen mehrmals darauf verwiesen, dass der deutsche Osten nicht für immer verloren sei, obwohl sie sich dessen bewusst waren, dass dessen Wiedergewinnung auf friedlichem Wege nicht zu erlangen sein würde. Auch der Politiker Konrad Adenauer, der erste bundesdeutsche Kanzler, vertrat die Auffassung, dass man der deutschen Bevölkerung der ersten Nachkriegsjahre noch nicht zumuten konnte, die brutale Tatsache vom endgültigen Verlust ihrer ostdeutschen Provinzen hinzunehmen oder gar zu akzeptieren. Darauf verweist in seiner Studie der Historiker Krzysztof Mszczak: "Für Adenauer bestand von Anfang an also kein Zweifel daran, dass die ehemaligen deutschen Gebiete für Deutschland als verloren angesehen werden mussten. Er propagierte lautstark und vor allem verbal die Revision der Oder-Neiße-Grenze, wohl in der Überzeugung, dass die damalige Bundesrepublik noch nicht reif gewesen war, die Grenzziehung politisch hinzunehmen"⁵⁶. Auch für den Historiker Eduard Mühle hatte die territoriale Situation östlich von Oder und Neiße einen provisorischen Charakter und er subsumiert sogar, dass es in den ersten Jahren nach 1945 in Deutschland keine soziale Gruppe, keine rechts- bzw. linksorientierte Partei, auch nicht die KPD, gab, die jene ostdeutschen Provinzen für endgültig verloren gehalten hat⁵⁷. Kein Wunder, dass auch die deutschen Publizisten diese Unzufriedenheit mit dem territorialen Status quo manifestierten und die polnischen Neuankömmlinge auch als vereinsamte Menschen malten, die in diesen Landstrichen kein Zuhause finden konnten. Das einzige, was ihnen half, den Alltag zu überwinden, war ihr Glaube und ihre Verbundenheit mit der Kirche. Auf diese Verbundenheit verwiesen sowohl die

⁵⁶ Vgl. K. Mszczak: *Deklarationen und Realitäten: die Beziehung zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der (Volks-)Republik Polen von der Unterzeichnung des Warschauer Vertrages bis zum Abkommen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit; (1970–91)*. München 1992, s. 34. Bundeskanzler Konrad Adenauer äußerte sich 1957 in einem Fernsehinterview, dass auch für ihn eine Lösung der europäischen Grenzfragen nur in einem geeinigten Europa herbeigeführt werden kann: "Ich habe immer gesagt, wir werden niemals wegen der Oder-Neiße-Linie irgendeinen Krieg führen. Aber ich kann sehr gut eine Entwicklung denken, die dazu führt, daß in einem vereinigten Europa diese Frage auch eine Lösung findet." Die nächsten Worte von Adenauer mögen von seiner Weitsichtigkeit zeugen, denn er erblickt schon 1957 die Grenzen der europäischen Gemeinschaft weit nach Osten verschoben: "Eines Tages wird dieses ganze Gebiet – Oberschlesien usw. – nach meiner Meinung innerhalb der Montanunion [Europäische Gemeinschaft für Kohle und Stahl – eine Organisation, die den Anfang der europäischen Integration bildet. Anm. von R.S.] sein müssen, ebenso innerhalb des Gemeinsamen Marktes, und die ganzen politischen Grenzen, die wir jetzt haben, verlieren immer mehr an Bedeutung". Vgl. Fernsehinterview des Bundeskanzlers am 22.09.1957 für CBS. Abgedruckt in: *Die Verträge der BRD mit der UdSSR vom 12.08.1970 und mit der VR Polen vom 07.12.1970*. Hrsg. vom Presse- und Informationsamt der Bundesregierung. Bonn 1972, s. 237.

⁵⁷ E. Mühle, „*Utracony niemiecki wschód*“ w *pamięci kulturowej nowo powstałej RFN*, [w:] Z. Mazur, *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Poznań 2000, s. 672.

Publizisten in Die Zeit als auch die polnischen Journalisten, die sich mit der Besiedlung der „wiedergewonnenen Gebiete“ befassten. So war auch für Marian Jedlicz, der in der Krakauer Wochenschrift Tygodnik Powszechny über das Leben in den ehemals ostdeutschen Provinzen reflektierte, die Kirche das einzige Bindeglied, das die in diese Gebiete einströmende vereinsamte Menschenschar zu vereinen schien. Er äußerte sich in seinem Artikel folgenderweise: „Die großen Ansiedlerzahlen, in hohem Maße passiv und desorientiert und unsicher, scharen sich um die Kirche zusammen. Sie sehen in ihr eine sichere, zuverlässige Stütze, immer dieselbe. So wie in unserer jetzigen Heimat, wie auch in der früheren, der verlassenen.“⁵⁸

LITERATURVERZEICHNIS

- Burkhard E., *Dies war Danzig – dies ist Gdansk*, [in:] Die Zeit vom 25.11.1948.
- Faust F. 1989.** *Das Potsdamer Abkommen und seine völkerrechtliche Bedeutung*. Berlin.
- Im Jenseits von Oder und Neiße*, [in:] Die Zeit vom 17.11.1949.
- Im Jenseits von Oder und Neiße*, [in:] Die Zeit vom 24.11.1949.
- Im Jenseits von Oder und Neiße*, [in:] Die Zeit vom 01.12.1949.
- Janßen K.-H. u.a. 2006.** *Die Zeit. Geschichte einer Wochenzeitung. 1946 bis heute*. München.
- Krasuski J. 2003.** *Polska – Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*. Poznań.
- Loew P. O. 2011.** *Danzig. Biographie einer Stadt*. München.
- Mazur Z. 2000.** *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Poznań.
- Miszczak K. 1992.** *Deklarationen und Realitäten: die Beziehung zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der (Volks-)Republik Polen von der Unterzeichnung des Warschauer Vertrages bis zum Abkommen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit; (1970-91)*. München.
- Mühle E. 2000.** „Utracony niemiecki wschód“ w pamięci kulturowej nowo powstałej RFN, [w:] Jedlicz M., *Bez uproszczeń i bez retuszu*, [in:] Tygodnik Powszechny Nr 27/1946.
- Sakson A. 1990.** *Mazurzy, społeczność pogranicza*. Poznań.
- Sakson A. (Hrsg.) 2006.** *Ziemie Odzyskane 1945–2005. Ziemie Zachodnie i Północne 60 lat w granicach państwa polskiego*. Poznań.
- Strauchold G. 2013.** „Także i na [naszej] ziemi zaświeci słońce”. *Obraz demograficzny ziem inkorporowanych w publicystyce katolickiej lat 40. XX w.*, [in:] W. Kucharski (Hrsg.), *Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej*. Wrocław.

⁵⁸ M. Jedlicz, *Bez uproszczeń i bez retuszu*, [in:] Tygodnik Powszechny Nr 27/1946.

Supranowicz R. 2017. *Ein schwieriger Anfang. Zum Bild des „transferierten“ Menschen in den Aussagen des Tygodnik Powszechny in den ersten Jahren nach 1945*, [in:] A. Kuzborska/A. Jachimowicz, *Anfang. Literatur- und kulturwissenschaftliche Implikationen des Anfangs*. Würzburg.

Rüster P., *Kolonisierung oder Polonisierung?*, [in:] *Die Zeit* vom 30.01.1947.

Urban H., *Fruchtbares Land liegt brach*, [in:] *Die Zeit* vom 08.08.1946.

Die Verträge der BRD mit der UdSSR vom 12.08.1970 und mit der VR Polen vom 07.12.1970. Hrsg. vom Presse- und Informationsamt der Bundesregierung. Bonn 1972.

<http://www.zeitung.de/medien/zeit/> (22.09.2018)

ZUSAMMENFASSUNG

Im vorliegenden Beitrag wurde der Versuch unternommen, anhand der in der Wochenschrift „Die Zeit“ erschienenen Artikel auf das Bild des darin thematisierten ehemaligen Deutschen Ostens zu verweisen. In den gefundenen Aussagen dominiert das Bild eines verlassenen Landes, in dem weder die noch vereinzelt verbliebenen Deutschen noch die eingeströmten Neuankömmlinge kein echtes Zuhause finden können. Die *Zeit*-Publizisten sind darum bemüht, den provisorischen Charakter des Status quo zu unterstreichen, und wollen sich nicht damit abfinden, die strittigen Gebiete als verloren zu sehen.

SUMMARY

This paper will examine a variety of articles printed in the *Die Zeit* weekly in the first few years after World War II and devoted to the lost German East; it will also discuss the prevailing perception of this territory during the above mentioned period. The dominant image emerging in those articles is that of an abandoned country in which neither the few remaining Germans nor the newly established Polish settlers feel quite at home. The *Die Zeit* weekly journalists try to emphasize the temporary nature of the area under discussion and seem to be unable to come to terms with the new territorial order agreed upon in Potsdam.

STRESZCZENIE

Niniejszy przyczynek zajmuje się analizą wypowiedzi prasowych w tygodniku *Die Zeit*, których tematem jest utracony Niemiecki Wschód, oraz jest próbą ukazania ówczesnego obrazu tych ziem. W wyszukanych artykułach dominujący jest obraz kraju opuszczonego, w którym ani pozostali tam nieliczni Niemcy, ani przybyli na te ziemie nowi osadnicy polscy nie potrafią poczuć się jak u siebie. Publicyści tygodnika *Die Zeit* usiłują zaakcentować prowizoryczny charakter omawianych ziem oraz manifestują swój brak zdolności do zaakceptowania ustalonego w Poczdamie terytorialnego porządku.

Schlüsselwörter: Deutsche Kulturgeschichte, Wochenschrift *Die Zeit*, der verlorene Deutsche Osten.

Key words: History of German culture, *Die Zeit* weekly, lost German East.

Słowa kluczowe: Historia kultury Niemiec, tygodnik *Die Zeit*, utracony Niemiecki Wschód.

Katarzyna Rymuza

Anna Szaniawska

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Katedra Metod Ilościowych i Gospodarki Przestrzennej, Wydział Przyrodniczy

ZASTOSOWANIE WIELOWYMIAROWEJ ANALIZY PORÓWNAWCZEJ DO OCENY ATRAKCYJNOŚCI TURYSTYCZNEJ GMIN POŁOŻONYCH NAD RZEKĄ KRZNA

THE USE OF MULTIDIMENSIONAL COMPARATIVE ANALYSIS FOR THE ASSESSMENT OF THE ATTRACTIVENESS OF MUNICIPALITIES SITUATED AROUND THE KRZNA RIVER

Wstęp i cel pracy

Regiony Polski wschodniej postrzegane są jako obszary nieatrakcyjne turystycznie. Ze względu na peryferyjne położenie tereny te nie przyciągają uwagi turystów, którzy chętniej korzystają z bogatych krajobrazowo regionów nadmorskich i górskich¹. Atrakcyjność turystyczna danego obszaru determinowana jest przez wiele czynników środowiskowych oraz antropogenicznych, które przyciągają turystów². Walory turystyczne jest to zespół zasobów środowiska naturalnego oraz kulturowego. Na obszarach wiejskich należą do nich m.in.: czystość i piękno okolicznego krajobrazu, dostęp do rzeki lub jeziora, sąsiedztwo lasów³.

Krzna jest jednym z lewostronnych dopływów Bugu. Jest rzeką niziną o dość małym spadku, z dnem pokrytym warstwą mułu. Jej dorzecze zajmuje 3353,2 km². Na terenie Lubelszczyzny większe dorzecze ma tylko rzeka Wieprz. Krzna ma swój początek w środkowej części Niziny Południowopodlaskiej, a ujście na północny wschód od wsi Neple. Rzekę tworzą dwie równoległe do siebie płynące strugi: Krzna Południowa i Krzna Północna, które łączą się po około 55 km w Międzyrzecu Podlaskim. Za główny odcinek uważa się Krznę Południową. Długość rzeki wynosi 120 km, przez co jest to największa rzeka północnej części województwa lubelskiego. Krzna poddawana była zabiegom hydrotechnicznym, które zmieniły jej pierwotny

¹ K. Starczewski, K. Rymuza, A. Affek-Starczewska, Z. Pawlonka, A. Bombik, *Konkurencyjność i atrakcyjność turystyczna gmin województwa mazowieckiego położonych nad rzeką Liwiec*. „Acta Universitatis Lodzensis Folia Oeconomica”, 2014, nr 6 (308), s 172–178.

² W. Kurek (red.). „Turystyka”, 2007, PWN, s 42.

³ K. Chmiel, Z. Kubińska, G. Gołub, A. Stachyra, *Elementy krajobrazu w ofercie agroturystycznej gospodarstw w powiecie bielskim*. „Problemy Ekologii Krajobrazu”, 2012, nr 34, s. 21–25.

charakter. Średni przepływ w pobliżu ujścia wynosi $10,5\text{m}^3/\text{s}$. W pobliżu ujścia jest to rzeka naturalnie meandrująca, zachowały się też liczne starorzecza. Do większych prawostronnych dopływów rzeki należą: Rudka, Zielawa oraz Czapelka. Natomiast lewostronne dopływy to Złota Krzywula i Klukówka. Niektóre obszary rzeki Krzny zostały objęte ochroną rezerwatową, m.in. w Parku Krajobrazowym Podlaski Przełom Bugu, w rezerwacie leśnym Kania oraz w rezerwacie przyrody Czapli Stóg. W Krajowej Sieci Ekologicznej ECONET Polska dolina Krzny Południowej wraz z doliną Krzny Północnej jest częścią Korytarza Ekologicznego Krzny z odgałęzieniami, który jest drogą migracji zwierząt i jest powiązany z korytarzem ekologicznym dolnego Wieprza.

Celem pracy jest dokonanie oceny poziomu rozwoju funkcji turystycznej gmin położonych nad rzeką Krzną oraz stworzenie ich rankingu i klasyfikacji. Analiza walorów turystycznych badanego obszaru pozwoli na określenie jego potencjału i możliwości rozwoju.

Material i metody badań

Analizą przestrzennego zróżnicowania stopnia atrakcyjności turystycznej objęto gminy położone nad rzeką Krzną. W badaniach wykorzystano następujące wskaźniki⁴:

- X1 – wskaźnik Baretje’a-Deferta, wyrażony liczbą turystycznych miejsc noclegowych przypadających na 100 mieszkańców miejscowości turystycznej, w literaturze jest on również nazywany wskaźnikiem funkcji turystycznej miejscowości,
- X2 – wskaźnik Schneidera, wyrażający liczbę turystów korzystających z noclegów przypadających na 100 stałych mieszkańców obszaru,
- X3 – wskaźnik Charvata, będący miarą określającą liczbę udzielonych noclegów przypadających na 100 mieszkańców obszaru,
- X4 – wskaźnik wykorzystania pojemności noclegowej określający liczbę udzielonych noclegów przypadających na jedno miejsce noclegowe,
- X5 – wskaźnik rozwoju bazy noclegowej, określony liczbą turystów przypadających na jedno miejsce turystyczne obszaru,
- X6 – wskaźnik gęstości ruchu turystycznego określający liczbę turystów na 1 km^2 ,
- X7 – wskaźnik gęstości bazy noclegowej, który określa liczbę miejsc noclegowych zaofiarowanych turystom przypadających na 1 km^2 powierzchni obszaru^{5,6},
- X8 – ścieki przemysłowe i komunalne ogółem (w tys. dam^3),

⁴ D. Chudy-Hyski, *Ocena wybranych uwarunkowań rozwoju funkcji turystycznej obszaru. „Infrastruktura i ekologia obszarów wiejskich”*, 2006, nr 2, s. 129–141.

⁵ I. Bąk, K. Wawrzyniak, *Segmentacja europejskiego rynku turystycznego*. „Wiadomości Statystyczne”, nr 4, 2008, s. 70–78.

⁶ I. Bąk, K. Wawrzyniak, *Skalowanie wielowymiarowe jako narzędzie segmentacji rynku turystycznego w podregionach Polski*. „Prace Naukowe UE we Wrocławiu. Ekonometria” nr 25, s. 58–68.

- X9 – ludność korzystająca z oczyszczalni ścieków (w tys. osób),
- X10 – odpady komunalne w ciągu roku (w tys. t),
- X11 – biochemiczne zużycie tlenu – BZT5 (w tys. kg/rok),
- X12 – chemiczne zużycie tlenu – ChZT (w tys. kg/rok),
- X13 – zawiesina ogólna (w tys. kg/rok),
- X14 – obszary prawnie chronione (w tys. ha),
- X15 – pomniki przyrody (szt.),
- X16 – tereny zieleni urządzonej (w tys. ha),
- X17 – lasy i grunty leśne (w tys. ha),
- X18 – trwałe użytki zielone (w tys. ha),
- X19 – użytki rolne ogółem (w tys. ha).

Dane do tej analizy zaczerpnięto z Bazy Danych Lokalnych GUS za 2015 rok. Porównania i rangowania gmin pod względem konkurencyjności i atrakcyjności turystycznej oparto o wielowymiarową analizę porównawczą (WAP). Normalizację zmiennych oparto o metodę unitaryzacji zerowanej. Przed normalizacją określono charakter zmiennych. Przyjęto, że destymulantami są: ścieki przemysłowe i komunalne, odpady komunalne, biochemiczne zużycie tlenu – BZT5, chemiczne zużycie tlenu – ChZT i zawiesina ogólna. Pozostałe zmienne zakwalifikowano do stymulant.

Normalizacji stymulant dokonano zgodnie ze wzorem⁷:

$$z_{ij} = \frac{1}{b_i - a_i} (x_{ij} - a_i)$$

Normalizacji destymulant oparto o wzór:

$$z_{ij} = \frac{1}{b_i - a_i} (b_i - x_{ij})$$

gdzie:

z_{ij} – znormalizowana wartość i-tej cechy dla j-tej gminy, $i = 1, \dots, 19$, $j = 1, \dots, 12$,

x_{ij} – wartość i-tej cechy dla j-tej gminy, $i = 1, \dots, 19$, $j = 1, \dots, 12$,

a_i – minimalna wartość i-tej cechy,

b_i – maksymalna wartość i-tej cechy.

Na podstawie uzyskanych wartości zmiennych unormowanych, obliczono dla każdej gminy miarę syntetyczną (ocenę agregatową), zgodnie ze wzorem

$$q_i = \frac{1}{s} \sum_{j=1}^s z_{ij},$$

gdzie s oznacza liczbę zmiennych wchodzących do analizy.

Na podstawie uporządkowanych wartości miernika syntetycznego q_i zbudowano ranking gmin. Ujęte w rankingu gminy dodatkowo podzielono na 4 grupy, wy-

⁷ K. Kukuła, *Metoda unitaryzacji zerowanej*. PWN 2000, s. 62.

korzystując w tym celu średnią arytmetyczną ($\bar{q}$) i odchylenie standardowe mierników syntetycznych (s_q), zgodnie z relacjami:

grupa 1 $q_i \geq \bar{q} + s_q$,

grupa 2 $\bar{q} \leq q_i < \bar{q} + s_q$,

grupa 3 $\bar{q} - s_q \leq q_i < \bar{q}$,

grupa 4 $q_i < \bar{q} - s_q$.

Analiza i dyskusja wyników

Z tabeli 1 wynika, że analizowane gminy najbardziej różniły się pod względem obszarów prawnie chronionych (X14) i wskaźnika Schneidera (X2), o czym świadczą współczynniki zmienności oscylujące wokół 200%. Duże zróżnicowanie zaobserwowano również w przypadku wskaźnika Charvata (X3), chemicznego zużycie tlenu (X12), ścieków przemysłowych i komunalnych ogółem (X8) Najmniejsze zróżnicowanie pomiędzy gminami zaobserwowano w przypadku cech: trwałych użytków zielonych (X18), wskaźnika Baretje'a-Deferta (X1) oraz użytków rolnych ogółem (X19).

Gminy położone nad rzeką Krzną charakteryzują się bardzo niskim rozwojem funkcji turystycznej, co potwierdzają niskie wartości wskaźnika określającego liczbę miejsc noclegowych przypadających na 100 mieszkańców miejscowości turystycznej (wskaźnik Baretje'a-Deferta). Największą wartością tego wskaźnika charakteryzowała się gmina miejska Terespol (2,42), lecz mimo to gmina ta nie posiada funkcji turystycznej. Zdaniem Szromek⁸ wartość wskaźnika Baretje'a-Deferta poniżej 4 wskazuje na brak funkcji turystycznej, a o dobrze rozwiniętej tej funkcji można mówić wówczas, gdy wartość ta jest większa od pięćdziesięciu⁹.

Intensywność ruchu turystycznego (wskaźnik Schneidera), nasycenie bazą turystyczną (wskaźnik Charvata), wykorzystanie pojemności noclegowej oraz rozwój bazy noclegowej były największe w gminie Zalesie, najmniejsze zaś w gminie Kąkolewnica, w której wartości tych wskaźników praktycznie są zerowe (tab. 1).

Największą gęstością ruchu turystycznego (X6) charakteryzowała się gmina miejska Biała Podlaska, a największą gęstość bazy noclegowej (X7) zaobserwowano w gminie miejskiej Terespol. Na wartość tych wskaźników duży wpływ ma położenie komunikacyjne. Gmina miejska Biała Podlaska oraz gmina miejska Terespol znajdują się przy Drodze Krajowej nr 2, która jest częścią szlaku komunikacyjnego E30 o znaczeniu międzynarodowym. W gminie miejskiej Biała Podlaska odnotowano ponadto maksymalne wartości: ilości ścieków przemysłowych i komunalnych (X8), biochemicznego zużycia tlenu (X11), chemicznego zużycia tlenu (X12), ilości zawiesiny ogólnej (X13) oraz odpadów komunalnych (X10) Minimalne wartości tych wskaźników zaobserwowano w gminie Drelów. Największą

⁸ A. Szromek, *Przegląd wskaźników funkcji turystycznej i ich zastosowanie w ocenie rozwoju turystycznego obszaru na przykładzie gmin województwa śląskiego*. „Zesz. Nauk. Politechniki Śląskiej, Organizacja i Zarządzanie”, 2012, nr 61, s. 295–309.

⁹ M. Żek, *Funkcja turystyczna obszaru nadbużańskiego*. „Turystyka i Hotelarstwo”, 2008, nr 14, s. 73.

powierzchnią obszarów prawnie chronionych (X17) cieszy się gmina wiejska Łuków. Ich obszar wynosi 14 406 ha; dla porównania w gminie miejskiej Biała Podlaska oraz gminie miejskiej Terespol nie występują obszary prawnie chronione. W tych gminach nie występują również pomniki przyrody, a ich największa liczba znajduje się w gminie wiejskiej Biała Podlaska (tab. 1).

Na podstawie wartości zmiennej syntetycznej uwzględniającej 19 czynników ustalono ranking gmin, z którego wynika, że gminą najbardziej atrakcyjną pod względem rozwoju turystyki jest gmina Zalesie. Wysoka ocena tej gminy wynika z najlepszych wartości wskaźnika wyrażającego liczbę turystów korzystających z noclegów przypadających na 100 stałych mieszkańców obszaru (X2), wskaźnika określającego liczbę udzielonych noclegów przypadających na 100 mieszkańców obszaru (X3), wskaźnika wykorzystania pojemności noclegowej (X4) oraz wskaźnika rozwoju bazy noclegowej (X5).

Ostatnie miejsce w rankingu zajęła gmina Trzebieszów, w której zaobserwowano najmniejsze wartości wskaźnika gęstości bazy noclegowej (X5) i wskaźnika gęstości ruchu turystycznego (X6). W gminie tej nie występowały również pomniki przyrody (X15), (tab.1 i 2).

Tabela 1

Podstawowe statystyki cech charakteryzujących atrakcyjność turystyczną gmin

Cecha	Średnia	Min. wartości cech/gminy		Max. wartości cech/gminy		V (%)
X ₁	0,9	0,15	Terespol (gw)	2,4	Terespol (gm)	71,4
X ₂	58	0,05	Kąkolewnica	395	Zalesie	188,9
X ₃	65	0,05	Kąkolewnica	397	Zalesie	168,7
X ₄	56	0,12	Kąkolewnica	244	Zalesie	124,1
X ₅	45	0,11	Trzebieszów	243	Zalesie	151,9
X ₆	131	0,03	Trzebieszów	586	Biała Podlaska (gm)	137,4
X ₇	3,2	0,04	Drelów	14	Terespol (gm)	139,5
X ₈	393	0	Drelów	2046	Biała Podlaska (gm)	167,1
X ₉	10011	0	Drelów	56000	Biała Podlaska (gm)	161,4
X ₁₀	2057	142	Drelów	12450	Biała Podlaska (gm)	161,7
X ₁₁	3970	0	Drelów	19638	Biała Podlaska (gm)	162,0

X ₁₂	27106	0	Drelów	150850	Biała Podlaska (gm)	167,3
X ₁₃	5953	0	Drelów	32917	Biała Podlaska (gm)	166,7
X ₁₄	2011	0	Terespol (gm), Biała Podlaska (gm)	14406	Łuków (gw)	206,3
X ₁₅	11	0	Terespol (gm), Trzebieszów	32	Biała Podlaska (gw)	93,7
X ₁₆	21	2,90	Międzyrzec Podlaski (gw)	88	Biała Podlaska (gm)	112,9
X ₁₇	4329	56	Terespol (gm)	10844	Łuków (gw)	88,1
X ₁₈	2646	243	Terespol (gm)	5467	Biała Podlaska (gw)	69,7
X ₁₉	9603	569	Terespol (gm)	21626	Biała Podlaska (gw)	73,1

Objaśnienia: (gw) – gmina wiejska, (gm) – gmina miejska, V – współczynnik zmienności

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Tabela 2

Wartość zmiennej syntetycznej oraz ranking gmin pod względem atrakcyjności turystycznej

Gmina	Wartość zmiennej syntetycznej	Miejsce w rankingu
Zalesie	0,44	1
Biała Podl (gm)	0,43	2
Łuków (gm)	0,36	3
Drelów	0,28	4
Międzyrzec (gw)	0,24	5
Terespol (gw)	0,24	6
Terespol (gw)	0,24	7
Biała Podlaska (gw)	0,23	8
Międzyrzec Podlaski (gm)	0,22	9
Łuków (gm)	0,20	10
Kąkolewnica	0,19	11
Trzebieszów	0,18	12

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Wielowymiarowa analiza porównawcza pozwoliła ponadto na pogrupowanie gmin podobnych pod względem atrakcyjności turystycznej. Wysoką atrakcyjnością turystyczną charakteryzują się gminy Zalesie i Biała Podlaska gmina wiejska (grupa I). Wysoka atrakcyjność gminy Zalesie wynika głównie z największych wartości wskaźników: Schneidera (X2), Charvata (X3) wskaźnika wykorzystania pojemności noclegowej (X4) i wskaźnika rozwoju bazy noclegowej (X5) (tab. 1). W Białej Podlaskiej wskaźniki te wynosiły odpowiednio: 137,25; 152,27; 113,37 i 102,18. Średnią atrakcyjnością turystyczną charakteryzowały się: gmina wiejska Łuków – o największej powierzchni obszarów prawnie chronionych (X14), lasów i gruntów leśnych (X17) – oraz gmina Drelów o dużej powierzchni lasów (9017 ha), powierzchni trwałych użytków zielonych (5092 ha) oraz użytków rolnych ogółem (12817 ha). Gmina Drelów charakteryzuje się ponadto najmniejszymi wartościami destymulant: ścieków przemysłowych i komunalnych (X8), odpadów komunalnych (X10), biochemicznego zużycia tlenu – BZT5 (X11), chemicznego zużycia tlenu ChZT (X12) i zawiesiny ogólnej (X13). Wszystkie te cechy świadczą o dobrych warunkach naturalnych, które determinują rozwój agroturystyki oraz uprawianie czynnej rekreacji¹⁰, co potwierdzają analizy rozwoju agroturystyki terenów nadbużańskich¹¹. Najgorzej pod tym względem wypadła gmina Trzebieszów, w której zaobserwowano najniższe wartości wskaźnika rozwoju bazy noclegowej (X5), wskaźnika gęstości ruchu turystycznego (X6) oraz liczby pomników przyrody (X15).

Tabela 3

Klasyfikacja gmin położonych nad Krzną ze względu na atrakcyjność turystyczną

Atrakcyjność turystyczna (grupa)	Wartość zmiennej syntetycznej	Gmina
Wysoka (I)	$q_i > 0,360$	Zalesie, Biała Podlaska
Średnia (II)	$0,27 < q_i \leq 0,360$	Łuków (gw), Drelów
Niska (III)	$0,181 < q_i \leq 0,271$	Łuków (gm), Kąkolewnica, Międzyrzec (gw), Międzyrzec (gm), Biała Podlaska (gm), Terespol (gm), Terespol (gw)
Bardzo Niska (IV)	$q_i < 0,181$	Trzebieszów

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Podsumowanie

Atrakcyjność turystyczna determinowana jest przez wiele czynników. Najistotniejsze są walory środowiska oraz rozwój infrastruktury turystycznej. Zastosowana

¹⁰ J. Cechowska, Znaczenie walorów przyrodniczych w rozwoju agroturystyki. „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich”, 2011, nr 10, s. 173–186.

¹¹ K. Rymuza, A. Marciniuk-Kluska, A. Bombik, *Wielowymiarowa ocena warunków przyrodniczych determinujących rozwój agroturystyki w gminach nadbużańskich*. „Regionalne analizy ekonomiczne” 2016, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, s. 61–71.

analiza porównawcza stanowi szeroką ocenę czynników wpływających na rozwój turystyki. Jest to metoda, która wieloaspektowo ocenia wybrane zjawiska. Ocena atrakcyjności gmin położonych nad rzeką Krzną wykazała, że są one słabo rozwinięte pod względem turystyki. Wyższy poziom ruchu turystycznego zaobserwować można jedynie w gminie miejskiej Biała Podlaska oraz w gminie Zalesie. Pozostałe gminy odnotowały niewielki bądź zerowy poziom ruchu turystycznego. Agroturystyka może stanowić szansę rozwoju funkcji turystycznej w analizowanych gminach. Jest to forma wypoczynku stale rozwijająca się, zyskująca coraz większą popularność. Stanowi ona alternatywę dla mniej dochodowych gospodarstw. Dodatkowo wpływa pozytywnie na rozwój całej miejscowości, która również korzysta z obecności turystów. Odpowiednia promocja walorów regionu oraz wsparcie władz lokalnych mogą stanowić impuls dla rozwoju turystyki w opisywanych gminach.

BIBLIOGRAFIA

- Bąk I., Wawrzyniak K. 2008.** *Segmentacja europejskiego rynku turystycznego*. Wiadomości Statystyczne, nr 4, s. 70–78.
- Bąk I., Wawrzyniak K. 2009.** *Skalowanie wielowymiarowe, jako narzędzie segmentacji rynku turystycznego w podregionach Polski*. Prace Naukowe UE we Wrocławiu 65, Ekonometria” nr 25, s. 58–68.
- Cechowska J. 2011.** *Znaczenie walorów przyrodniczych w rozwoju agroturystyki*. „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich”, nr 10, s. 173–186.
- Chmiel K., Kubińska Z., Gołub G., Stachyra A. 2012.** *Elementy krajobrazu w ofercie agroturystycznej gospodarstw w powiecie bielskim*. „Problemy Ekologii Krajobrazu. Rekreacja w krajobrazach o wysokim potencjale” nr 34, ss. 21–25.
- Chudy-Hyski D. 2006.** *Ocena wybranych uwarunkowań rozwoju funkcji turystycznej obszaru*. „Infrastruktura i ekologia obszarów wiejskich”, nr 2/1, PAN Oddział w Krakowie, s. 129–141.
- Kukuła K. 2000.** *Metoda unitaryzacji zerowanej*. PWN, Warszawa.
- Rymuza K., Marciniuk-Kluska A., Bombik A. 2016.** *Wielowymiarowa ocena warunków przyrodniczych determinujących rozwój agroturystyki w gminach nadbużańskich*. Regionalne analizy ekonomiczne, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, s. 61–71.
- Starczewski K., Rymuza K., Affek-Starczewska A., Pawlonka Z., Bombik A. 2014.** *Konkurencyjność i atrakcyjność turystyczna gmin województwa mazowieckiego położonych nad rzeką Liwiec*. Acta Universitatis Lodzensis Folia Oeconomica 6(308) 55–77.
- Szromek A. 2012.** *Przegląd wskaźników funkcji turystycznej i ich zastosowanie w ocenie rozwoju turystycznego obszaru na przykładzie gmin województwa śląskiego*. „Zesz. Nauk. Politechniki Śląskiej, Organizacja i Zarządzanie”, nr 61, s. 295–309.

Żek M. 2008. *Funkcja turystyczna obszaru nadbużańskiego*. „Turystyka i Hotelarstwo”, nr 14, s. 73.

SUMMARY

Tourism is an example of the economy branches which are displaying the most dynamic growth. Natural and cultural value of the Krzna River Valley render it suitable for the development of various tourism forms. Until recently, summer tourism was the dominant form but now agritourism has gained popularity, too. The competitiveness of communes located around the Krzna River was conditioned by both the attractiveness of the natural environment and the quality of accommodation facilities. A precise assessment of tourist competitiveness is quite complicated and to a large degree depends on the set of selected variables which reflect the tourist attractiveness of the communes examined.

STRESZCZENIE

Badaniami objęto gminy, przez które płynie rzeka Krzna. Dane do analizy zaczerpnięto z Bazy Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego za 2015 rok. O konkurencyjności terenów gminnych położonych nad rzeką Krzna decydowały zarówno walory środowiska naturalnego, jak i stan bazy noclegowej. Jednoznaczna ocena atrakcyjności turystycznej jest dosyć skomplikowana i w dużej mierze może być uzależniona od zaproponowanego zbioru zmiennych.

Key words: tourism, community, multidimensional analysis

Słowa kluczowe: turystyka, gmina, funkcja turystyczna, analiza wielowymiarowa

Andrzej Biały
Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe

SPRAWOZDANIE Z KWERENDY W NARODOWYM ARCHIWUM REPUBLIKI BIAŁORUŚ, MIŃSK 31.08–21.09.2018

REPORT FROM QUARY IN THE NATIONAL ARCHIVE OF BELARUSIA, 31.08–21.09.2018

1. Podstawowym celem kwerendy było znalezienie jak największej liczby *źródeł archiwalnych i książkowych z lat międzywojennych dotyczących szkolnictwa polskiego na terenie Białorusi Sowieckiej*. Podczas poszukiwań w archiwach interesujące okazywały się także dokumenty dotyczące ludności polskiej – zwłaszcza istotne były materiały związane z wysiedleniami, kolektywizacją, a także szczegółami tzw. Operacji Polskiej NKWD.

2. Kwerenda polegała na wyznaczeniu odpowiednich zbiorów do badań.

3. W kolejnej fazie wyznaczono wybrane teczki z archiwaliami na podstawie krótkiej informacji o znajdujących się tam dokumentach zawierających interesujące zagadnienia.

4. Każdą z wyselekcjonowanych teczek poddano przeglądowi, po czym wyznaczono wybrane strony do kserowania lub skanowania.

Praca w Archiwum

Narodowe Archiwum Republiki Białoruś (Національний Архив Республіки Беларусь) mieści się w Mińsku przy ulicy Niepodległości 16.

W nomenklaturze archiwów białoruskich występują oznaczenia stanowiące odpowiednik oznaczeń stosowanych w Polsce; są to: numery zespołów (Номера фондов), podzespołów (Опись) oraz teczek (Дело).

W trakcie badań kwerendalnych uwagę skupiono na zespole „4p” (Фонд 4п) Komitetu Centralnego Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (КЦ БССР). Jest to obszerny zespół zawierający około 15000 teczek. Po zapoznaniu się z katalogiem i przypomnieniu sobie jego użytkowania (pracowano nad nim w poprzedniej kwerendzie) wybrano kilka teczek, które powinny zawierać poszukiwane dokumenty (teczki nie zawsze zawierają to, co o nich napisane jest w zespole).

W trakcie poszukiwań interesujące okazywały się wszelkie polonika, mało znane lub nieznane zupełnie. Chodziło o to, by sprowadzić je do kraju (nawet w wersji elektronicznej) i w przeszłości opracować.

Do pracy spośród dużego zespołu 4p wybrano podzespół 1 (Фонд 4п Оп 1) i następujące teczki (Дело): Фонд 4п Оп 1 Д **1914, 4681, 9052, 10715, 10730, 12986, 12987, 12988, 12990**.

W teczce **nr 10715** odnaleziono dokumenty związane z likwidacją polskiej gazety „Orka”, w tym spisy pracowników z ich przynależnością organizacyjną, przykładowy kwestionariusz pracownika gazety, charakterystykę gazety „Orka” z kwietnia 1937 roku, pismo o zerwaniu nakładu i wyjaśniające przyczyny likwidacji gazety (początki Operacji Polskiej NKWD). (20)

W teczce **nr 12986** odnaleziono dokumenty dotyczące przeprowadzonej kontroli w szkołach, dyscypliny pracy szkolnej, pomocy materialnej dla szkół i domów dziecka na terenie BSRR, wytyczne partyjne dotyczące szkół strefy przygranicznej, okręgu mińskiego oraz działalności Komsomołu na terenie szkół w roku 1938. (25)

W teczce **nr 9052** odnaleziono informacje o aresztowaniach dokonywanych przez Komisje Kontroli Partyjnej (bolszewików) Białorusi, spis miejscowości i rejonów, gdzie wprowadzono paszporty zgodnie z instrukcją z roku 1933, o pracy cenzury, zgodnie z wytycznymi, o szkołach NKWD, pozyskiwaniu kandydatów do nich i listy studentów tych szkół. W tym samym źródle odnaleziono informacje o przekraczaniu granicy BSRR z Polską, o szkołach dla dzieci pracowników NKWD strefy przygranicznej czy o sprawach prowadzonych przez NKWD w sprawach studentów (29)

W teczce **nr 10730** znajdują się informacje dotyczące „Szturmwca Dzierżyńskiego”, streszczenie z zamkniętego posiedzenia partyjnego zebrania Rejonu Dzierżyńskiego dotyczące redaktora Romanowskiego i samo wyjaśnienie zainteresowanego redaktora. Ponadto tu umieszczono decyzję komisji śledczej w kwestii Romanowskiego, informacje do sekretariatu Dzierżyńskiego Komitetu Partii dotyczące „Szturmwca Dzierżyńskiego” z roku 1938. (14)

W teczce **nr 12990** mieści się druk oddziału szkół i nauki Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi, przeznaczony do wypełnienia. (2)

W teczce **nr 12988** udało się odnaleźć sieć i liczebność polskich szkół na terenie BSRR w grudniu 1940 roku, opisy systemu przygotowania kadry nauczycielskiej w BSRR, informacje o szkołach w okręgu białostockim z 1939 roku, informację KC KP(b)B o działaniach rozłamowych na terenie Uniwersytetu Pedagogicznego w Mińsku. Są tu ponadto: decyzja Wszechzwiązkowego Komitetu z Moskwy odnośnie do Instytutu Pedagogicznego, kolejna decyzja z Moskwy dotycząca Instytutu Pedagogicznego, następna informacja do KC KP(b)B tycząca tegoż instytutu, jak również uwagi i informacje. Wreszcie udało się tu znaleźć raport pokontrolny Mińskiego Instytutu Pedagogicznego im. Maksima Gorkiego oraz tabele ukazujące oświatę na terenie Białorusi Zachodniej. (54)

W teczce **nr 12987** znajduje się sprawozdanie z kontroli szkoły średniej Tolkowskiej Rejonu Puchaczewskiego, spis domów dziecka okręgu mińskiego, witebskiego, homelskiego, poleskiej i mohylowskiego. Jest tu również sprawozdanie z przebiegu zimowych wakacji, spis naczelników rejonowych zarządzających oświatą szkół z krótką charakterystyką. Oddzielną grupą dokumentów są informacje personalne –

jak choćby ta dotycząca złej pracy nauczyciela z roku 1938, informacja o sytuacji w szkołach rejonu krupskiego i rubinskiego w latach 1938–39 oraz w Czerikowskim Technikum Weterynaryjnym. (49)

W teczce **nr 4691** odnaleziono sprawozdanie finansowe związane z przeprowadzeniem Wszechbiałoruskiego Zjazdu Polaków, obszerną informację o położeniu Polaków na wsi i w miastach Białorusi w latach 1926–29, a także listę członków związków zawodowych z podziałem na narodowość i liczebność (za kwiecień 1927 roku oraz za rok 1929). Znalazły się tu ponadto rezolucje Wszechbiałoruskiego Zjazdu Polskiej Ludności Pracującej i cenne opracowanie pt. *Polska ludność na Białorusi Sowieckiej przed rewolucją październikową*. (80)

W teczce **nr 1914** odnaleziono plan pracy Biura Polskiego przy Komunistycznej Partii Białorusi (za rok 1923), tekst rezolucji przyjętej na naradzie Biur Polskich Białorusi w sprawie pracy wśród młodzieży polskiej, uchwałę w sprawie organizacyjnej, kulturalno-oświatowej, spis Biur Polskich KPB i KZMB, odczyt o pracy Biura Polskiego (od XIII zjazdu Partii do września 1924 roku), dodatek do odczytu, plan pracy Biura Polskiego KC na sierpień–październik 1924 roku, sprawozdanie z działalności Biura Polskiego za pierwsze półrocze 1924 roku, sprawozdanie Biura Polskiego za okres od 1 kwietnia 1924 roku do 1 kwietnia 1925 roku. W tej samej teczce mieści się plan pracy Centralnego Biura Polskiego Narodowej Oświaty, kosztorys z działalności Biura Polskiego, kursy pedagogiczne, tabela z zestawieniem polskich szkół domów dziecka (ogródków) w latach 1923–1925, historia polskiego społeczeństwa po 1917 roku, rezolucje polskich oświatowców, raporty z działalności biura polskiego w środowisku ludności polskiej, pracy w Komsomole. Są tu wreszcie dokumenty prezentujące szkoły polskie i białoruskie w latach 1923–1924, tabele oraz instrukcje do pracy politycznej w środowisku polskim i szkołach polskich. (84)

Poza tym zespołem w kwerendzie zainteresowano się zespołem **795** podzespół 1 prezentującym dokumenty Instytutu Mniejszości Narodowych Uniwersytetu Mińskiego.

W teczce **2** tego zespołu jest informacja skierowana do oddziału szkół i nauki KC KP(b)B mniejszości narodowych, informacja o składzie narodowościowym nauczycielskiego instytutu mniejszości narodowościowych, decyzje o zasadach prowadzenia kampanii wyborczej w środowisku studentów, spis studentów Polaków nauczycielskiego Instytutu Mniejszości Narodowych I i II roku kursu (brak daty, dokumenty mogą pochodzić z 1938 roku). (12)

Z zespołu 4p podzespołu 1 teczki **nr 4702** pozyskano w wersji elektronicznej **51 sztuk** dokumentów. Wśród nich są pisma kierowane do KC KP(b)B dotyczące walki z kułakami, do oddziału do pracy na terenie wsi, informacje o kłopotach z zaopatrzeniem w chleb robotników w miastach, o planach pracy w październiku 1929 roku. Znalezione również: pismo do okręgowych Komitetów Partii z informacją o działaniach Państwowego Urzędu Politycznego 1929, informacje o odkryciu polskiej organizacji antyradzieckiej składającej się z kułaków; meldunek o odkryciu kontrrewolucyjnych organizacji przez Państwowy Urząd Polityczny – Mińsk, Połock, o sytuacji na rynku mięsnym w zaopatrzeniu miast, plan posiedzeń organów Państwowego Urzędu Politycznego na rok 1929, informacje o zakazie wystąpienia na akademii, zebraniu dyskredytacji, o wykryciu antyradzieckich or-

ganizacji w środowisku studentów i techników, listę komunistów, wytyczne dotyczące kontroli członków partii 1929 PUP.

W tej samej teczce mieści się pismo PUP dotyczące kontroli okręgu wojskowego, pismo KC KP(b)B do wszystkich okręgowych KP(b)B, pismo do wszystkich komitetów okręgowych i rejonowych z informacjami o wrogiej działalności kułaków polskich, wytyczne do pracy PUP, pismo do Mołotowa dotyczące kolektywizacji, informacja o wysiedleniach byłych ziemian na lata 1925–1926, informacje o tworzeniu nowych przedsiębiorstw rolnych na bazie socjalizmu, o likwidacji kułactwa jako klasy społecznej, jak również relacje z wysiedleń kułaków z okolic Mozyrza, zestawienie kolektywizacji BSRR (stan na 1 lutego 1930 roku), wytyczne dotyczące kontroli kołchozów i kułaków, informacja i wytyczne dotyczące wybranych gazet Białorusi. (51)

Liczba pozyskanych dokumentów (kserokopii) wynosi 356 sztuk oraz 51 sztuk dokumentów z zespołu 4p, podzespołu 1, teczki 4702 dokumentów w wersji elektronicznej (skany). Łącznie udało się pozyskać 407 sztuk dokumentów.

SUMMARY

Quarry had been conducted in the National Archive of Belarusia. 4 p division of the Central Comitee of Belarusian Socialist Soviet Republic was taken under consideration. The major attention was focused on the files containing data about schools, Polish education and everyday life of Polish society in Soviet Belarusia. The recovered documentation was obtained as xerocopies (356) and in electronic form (51).

STRESZCZENIE

Kwerenda prowadzona była w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś. Pod uwagę wzięto Zespół 4p Komitetu Centralnego Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (КЦ БССР). Uwagę skoncentrowano na teczkach zawierających dane o szkołach, oświacie polskiej i życiu społeczeństwa polskiego na Białorusi Sowieckiej. Odnalezione dokumenty zostały pozyskane w wersji ksero (356) i wersji elektronicznej (51).

Key words: illiteracy, polish schools, polish education, Polish Technical School, Polish Office.

Słowa kluczowe: analfabetyzm, szkoły polskie, oświata polska, Polskie Technikum Pedagogiczne, Biuro Polskie.

DZIAŁ III

Europa

Robert Merez

Wyższe Baptystyczne Seminarium Teologiczne w Warszawie

ELIJAH, ELISHA AND POLISH INDEPENDENCE

ELIASZ, ELIZEUSZ I POLSKA NIEPODLEGŁOŚĆ

Introduction

100 years ago was a year that crowned an effort of a few generations of Poles to resurrect a Polish state from its 123 year-long absence on the European map. After a golden age, a couple of centuries earlier, Poland slowly began to weaken due to the irresponsibility of Polish nobility. The nobility usurped more and more rights caring little for the state. Finally, in 1792 some of the magnates established the Targowica Confederation, which fought against the Polish and Lithuanian forces and practically gave the power to govern Poland into the hands of Russian Empress Catherine II. Their goal was to return to the status quo that they held before Great Sejm, which had limited their privileges. In the attempt to regain their status and power they unintentionally caused the whole country ceased in its existence. For years to come, Poles would have to fight foreign invading powers.

Jezebel as foreign power

Over 2600 years earlier, another people group was fighting against their foreign ruler. Ahab, king of Israel married Jezebel,¹ a daughter of Etbaal,² king of Sidon (1 Kgs 16:31). Such marriages solidifying inter-state alliances were quite common in those times. Sidon was a neighboring country so the marriage was aiming at securing the Israelite-Sidonian border and building a strong alliance against Aram.³ The queen, however, was not satisfied to be just a wife of king; she wanted to change the whole country so that it would be similar, in terms of politics, values and religion, to her own kingdom.

The Bible narrates that in order to accomplish it, she made⁴ her husband build a temple and an altar for one of the Sidonian chief gods – Baal – in the capital city of

¹ A discussion of the portrayal of the queen, both in history and in the Biblical and Jewish literature, can be found in Dagmar Pruin, *Geschichten und Geschichte: Isebel als literarische und historische Gestalt*. Göttingen 2007.

² The name means, “with Baal”.

³ M. A. Sweeney, *I & II Kings: A Commentary*. Old Testament Library. Louisville 2013, p. 206.

⁴ The text at first does not say explicitly that building of Baal’s temple, the altar and Asherah pole was done because of Jezebel’s inspiration but 1 Kgs 21:25, summing up Ahab’s rule, stated that Ahab did more evil in YHWH’s eyes than any other Israelite king because he was urged on by his wife Jezebel. The verse, then, together with the fact that the

Samaria (1 Kgs 16:31-32). What is more, Ahab made also an Asherah pole, a cult object devoted to Canaanite goddess Asherah, who, according to Canaanite mythology, was related to Baal (1 Kgs 16:33).⁵ All of these were foreign influences into the Israelite culture.

But it was not enough. Not only she was introducing a foreign tissue into the body of Israelite society, she wanted to completely eradicate the Israelite religion; something that was a core of the whole society. In order to accomplish her purposes, the queen was killing off prophets of YHWH (1 Kgs 18:4, 13) while, at the same time, feeding at her table 450 prophets of Baal and 400 prophets of Asherah (1 Kgs 18:19). Jezebel's influence was so great that actions that had been considered as banned and cursed by YHWH, were being accomplished during her time (ex. 1 Kgs 16:34). Altars, used earlier for the worship of YHWH, laid in ruin after being torn down (1 Kgs 18:30). Jezebel's policy of rooting out any Israelite-ness from the society worked well. Obadiah, a high official in Ahab's court, was hiding the fact that he secretly supported the cult of YHWH.⁶ Even the king, when recounting to Jezebel his conversation with Naboth concerning the acquisition of the latter's vineyard, omitted the main fact that the only argument of the Israelite for not selling his property was that it was his ancestral inheritance (1 Kgs 21). The king himself was embarrassed to mention this fact to his Sidonian wife because either she would not understand the Israelite values or he feared being ridiculed by her. Ironically, the queen, hearing the adjusted report, said "And you are the king of Israel", which was an intended double-entendre. The narrator together with Jezebel asked Ahab, who was in power in the kingdom. While Jezebel's statement suggests that the king was weak for not forcefully taking a commoner's property, the narrator's question was pointing to the fact that it was Jezebel – the foreign queen, and not the king, who was ruling the kingdom. The notion of double-meaning of the statement is supported by the queen's later action – she issued an order to falsely accuse Naboth and to kill him, and stamped it with the king's seal. The narrator made the king's weakness evident also by recalling a famine during which the king was himself looking for fodder for royal cattle while Jezebel was enjoying her time in a royal palace together with her entourage of over eight hundred people that supported Sidonian religion.

Elijah as first model of opposition

Jezebel presented a foreign threat to Israel and the nation's values. This raised opposition. Following introduction of the queen and her influence on the kingdom, the narrator introduces Elijah (1 Kgs 17:1). Even though a chapter division in the

Books of Kings for the first time speak about Baal after introducing Jezebel, and the fact that most statements Jezebel uttered to her husband were in imperative mood or sense, all of these points validate the conclusion that Jezebel was standing behind raising up idolatrous constructions.

⁵ See Ł. Tobola, *Cykl Baala z Ugarit*. Kraków 2008.

⁶ Ironically, his name – Obadiah, that is, "servant of Yahweh" was publically indicating his secret allegiance.

modern Bibles separates the two accounts, suggesting that the appearance of the prophet starts a new narrative, the Hebrew syntax suggests otherwise.⁷ Elijah's actions were connected, and were a reaction, to Jezebel's activity. In his opposition, he reminds us of later romantic heroes. He goes to the homeland of his chief enemy and there he supports a widow and her son who, in effect, converted to the faith of YHWH (1 Kgs 17). He, then, returned to his land and stood alone against hundreds of prophets of Baal (1 Kgs 18). He proved the greatness of YHWH and impotence of Baal, thus bringing the nation back to its God and its core values. Facing, however, one woman who sent a message with a threat that he would be killed next day,⁸ he ran for his life. Like a romantic hero, Elijah goes through moments of depression when he wished himself death. He, in his own eyes, was the only person facing the forces of evil in Israel. According to him, he had to stand not only against a partially foreign regime but also against his own countrymen who supported Jezebel's policy (1 Kgs 19:10, 14). Depressed and resigned he was ready to quit but after having a religious experience (1 Kgs 19:8-18) Elijah found strength to stand twice more against the royal house.

One may find some traits of Elijah in characters from Polish literature of the romanticism period. For instance, both the prophet and Konrad from III part of *Dziady* were individualistic, believing that they suffered for their nations and that it was their task to bring back nations' greatness. One and the other, had an impression that there were sole leaders standing against the oppressors.

There are also similarities between Slowacki's Kordian and Elijah. Kordian, just like Elijah, withdrew from his society. Lonely and depressed he wished death upon himself. Both characters were extremely brave but also emotionally unstable. Both sensed there was a mission to accomplish.

The motif of a lonely hero, or a group of a few men, who can make a whole nation to stand up against its tyrant and fight was not only present in Polish literature but also in Polish history. Kościuszko Insurrection, as well as November and January Uprisings were examples of such attempts to move the whole nation to follow a leader or a leading group to break free from a bondage of Russia. But the insurrections proved to be ineffective because only a certain percentage of the whole nation was ready to fight. There were influential groups which preferred the status quo under Russian occupation and they undermined any effort to change the situation. Mickiewicz, a leading writer of that time, described the nation in a following way, "Our nation is like lava, cold, hard, dry and filthy on the surface, but the inner fire would not be quenched even in a hundred years. Let us spit on the crust and go down to the depths".⁹ The futility of the January Uprising made people doubt the effectiveness of such romanticized strife for freedom therefore the patriotic elite

⁷ It is 1 Kgs 16:34 that starts with a disjunctive clause and not 1 Kgs 17:1. While it is possible for a story to begin with *waw* consecutive, it is awkward to use a disjunctive clause a sentence earlier and then to begin a new account using a non-disjunctive clause.

⁸ Jezebel did not want to kill Elijah, she just wanted him to escape. For more details see: R. J. Merez, *Jezebel's Oath (1 Kgs 19.2)*. Biblica 2009, Vol. XC, pp. 257-259.

⁹ A. Mickiewicz, *Dziady*. Paryż 1844, p. 204 [own translation].

began to think in terms of educating Polish society. Raising awareness of the Polish roots and national identity was a new way of fighting against the foreign invaders.

Elisha as second model of opposition

Interestingly, thousands years earlier similar change in mentality took place in Israel. Elijah, before being taken to heaven, nominated Elisha as his successor. Elisha, similarly to Elijah, was considered to be the leader of opposition against Jezebel. The narrator showed this, *inter alia*, by mentioning him in every single chapter during the lifetime of Jezebel. After her tragic death, however, the prophet disappeared from the narration - he was not needed anymore because the major threat to Israel was dead. He appeared only four chapters later to make his final prediction and die (2 Kgs 13:14-21).

Elisha's strategy differed from that of Elijah. From the very beginning the narrator presented the prophet as the one concerned with the society.¹⁰ He helped local communities in their daily activities and was responsible for developing Yahwistic prophets' schools. What is more, even though he was in conflict with the royal house (ex. 2 Kgs 3:14), he was not hotheaded – he helped the royalty when his actions could benefit Israel and the Yahwistic faith (see, for instance, 2 Kgs 3:14-19; 5:8; 6:8-13). His pro-society actions were such that even the king, at a certain occasion, ordered that the deeds be recounted to him (2 Kgs 8:4). It was totally different way of running the opposition from that of Elijah. No wonder that even scholars today see “the presentation of the character of Elisha as a belittling portrayal of the prophet and prophetism in general.”¹¹ Elisha, just as representatives of positivism in 19th century Poland, saw development of the society as the key to successful change in the nation, which would lead to its freedom.

Comparison of the two models of opposition

By putting these two pictures of opposition near to each other in the text, the author of the Books of Kings provokes the question if there is a superior method of opposition or if they are to complement each other. It was especially crucial for the nation which was under a foreign domination at the time of writing the Books. The romanticized Elijah won a spectacular battle at Mount Carmel but his emotional wavering and a syndrome of a lonely leader did not allow him to make a long-lasting impact on the Israelite society. Elisha, on the other hand, did not experience any spectacular duels with the royal house. In fact, at certain times it looked as if he was an ally to the throne. His impact on the local communities, however, was much stronger and much more effective. It was him who, when the time was right, stirred up the right people to abolish the king and kill Jezebel who was then a queen-mother (2 Kgs 9). It can be argued, then, that the narrator purposefully juxtaposed two models of opposition and he himself was in favor of the one exemplified by Elisha.

¹⁰ Elisha's first public miracle was to help community in Jericho. He treated water so that it became drinkable again (2 Kgs 2:19-22).

¹¹ W. J. Bergen, *Elisha and the End of Prophetism*. JSOT SS 286. Sheffield 1999, p. 42.

Such a form of resistance did not, however, have many enthusiasts in the Jewish circles. Prophets like Malachi (Mal 4:5-6) or the author of Sirach (Sir 48:10-11) awaited for an Elijah-like figure who would restore the greatness of Israel. By the 1 century C.E., that is after about five centuries of being ruled by foreigners, the idea of a deliverer was so strong and longed for in Jewish society that even the Israelite judges who were portrayed negatively in the Book of Judges, were considered heroes and examples to be followed (see Heb 11). The successful insurrection of Maccabees gave Jews confidence that they were capable of winning any war against their oppressors provided that the proper leader appears on the scene. Josephus was one of the exceptions, who saw more value in positivistic, Elisha-like approach than in Elijah's romanticized upheaval (Josephus *Ant.* 9.46-185).¹²

The further history of the Jewish nation proved that the positivistic tactic that emphasizes education and development, that is, the tactic that viewed real patriotism as teaching children what it meant to be Jewish rather than sending them to war, was a successful endeavor. Naturally, it required more perseverance and more work because instead of one-time uprising, it focused on day-to-day tasks. Even though it was less striking or showy, it was more effective. Development of system educating children and building in them a sense of Jewish identity on the one hand, and motivating them to climb the societal ladder in their field of expertise, on the other, helped the Jewish nation to survive six hundred years under dominion of other countries and then eighteen centuries without a country, with many people being expelled from their own land. Biblical books of Daniel and Esther gave examples of how to combine the positivistic ideas (even though they were not known then as such) and faith in God for the benefit of Yahwism and Israel.

The author of the Books of Kings, however, did not opt just for a passive opposition. Using Elisha, the prophet who successfully got rid of the foreign queen, the author suggested that the development of the society and work at the grass roots were crucial elements but should be complemented with a smart military action when needed.

In Poland, positivism lasted only about 30 years because perseverance, a quality needed for any long-term endeavor, was not a typical Polish characteristic. Critics of the movement hated standardization, norms and routines. They longed for a romantic effusion. Education of society would require significant time and hot-blooded Poles were not keen to wait. The "new" old romantic approach was called "Young Poland". Divided among three invading countries, Poles stood no chance against the oppressors. Therefore, a return to romanticism and its suppositions looked irrational to an objective observer, especially since positivism, in its various forms, lasted for decades in many other countries. For many Poles, however, patriotism meant emotions but not work, fighting but not education, willingness to die but not life-long persistence. Given the circumstances and attitudes of the nation's elite, Poland was very fortunate that the Great War, known later as World War I, swept over Europe, giving opportunity for the Polish state to emerge.

¹² K. Litwak, *Elijah and Elisha in Dictionary of Jesus and the Gospels*. Downers Grove 2013, p. 229.

Conclusion

The Elijah and Elisha narratives are a dialogue between the author and the intended reader about a better approach to fighting against invaders. After presenting two options, the author points to the positivistic approach with a smart use of military power as a more effective solution. The Polish nation also struggled with the same question. After putting into practice the same two options, the nation's vanguard chose the romantic approach over the positivistic one.

The positivistic method proved to be better when one thinks in long terms. A romantic-like military uprising with a charismatic leader may be a good and sometimes very much needed resolution but is ineffective in the long term. It relatively quickly runs out of its fuel. Therefore, the primary focus of an occupied nation should be patriotic education and societal development with use of military revolt only when it has a chance of success or when it is a part of a bigger plan.

BIBLIOGRAFIA

Bergen W. J. 1999. *Elisha and the End of Prophetism*. Sheffield.

DeVries S. J. 2003. *1 Kings*. Dallas.

Litwak K. 2013. *Elijah and Elisha*, [in:] *Dictionary of Jesus and the Gospels*. Downers Grove.

Merez R. J. 2009. *Jezebel's Oath (1 Kgs 19.2)*. Biblica, Vol. XC.

Mickiewicz A. 1844. *Dziady*. Paryż.

Pruin D. 2007. *Geschichten und Geschichte: Isebel als literarische und historische Gestalt*. Göttingen.

Sweeney M. A. 2013. *I & II Kings: A Commentary*. Louisville.

Tobola Ł. 2008. *Cykl Baala z Ugarit*. Kraków.

SUMMARY

Biblical Books of Kings depict Jezebel, daughter of Ethbaal, king of Sidon, who through the marriage with King Ahab became a queen over Israel. According to the Bible, the foreign monarch had, as her goal, destroying Yahwistic religion that was the backbone of the Israelite society. Such an attempt raised two forms of opposition. Addressing Jews, who at that time lived under foreign occupation, the author used Elijah and Elisha, two prophets opposing Jezebel, to discuss two different models of fight against foreign invaders. What is interesting, the very same models are present in Polish literature and philosophy of the time when Poland was ruled by foreign powers. It is a romantic and positivistic approach. The article shortly discusses the two models and then shows which model was preferred by the biblical author and which by the Polish elite.

STRESZCZENIE

Biblijne Księgi Królewskie opisują Izebel, córkę Etbaala, króla Sydonu, która poprzez małżeństwo z królem Achabem stała się królową Izraela. Według Biblii ta cudzoziemska monarchini postawiła sobie za cel przetrząść kręgosłup społeczeń-

stwa izraelskiego, jakim była wiara w Boga JHWH. To w rezultacie zrodziło dwie formy opozycji. Pisząc do Żydów, którzy w tym czasie żyli pod okupacją, autor Ksiąg użył Eliasza i Elizeusza – dwóch proroków przeciwstawiających się Izebel – do dyskusji nad dwoma odmiennymi modelami walki z obcym najeźdźcą. Interesujący jest fakt, iż te same dwa modele są widoczne także w literaturze i filozofii Polski podczas zaborów – jest to podejście romantyczne i pozytywistyczne. Artykuł pokrótce omawia dwa rodzaje walki patriotycznej i przedstawia, jaki model był preferowany przez autora biblijnego, a jaki przez polską elitę pod zaborami.

Key words: Elijah, Elisha, Jezebel, Poland, independence, opposition, insurrection, romanticism, positivism.

Słowa kluczowe: Eliaasz, Elizeusz, Izebel, Polska, niepodległość, ruch oporu, powstanie, romantyzm, pozytywizm.

Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

LIST O PSIOGŁOWYCH RATRAMNUSA Z KORBEI (ZM. OK. 870)

THE LETTER ON THE DOG-HEADED CREATURES RATRAMNUS'S OF CORBIE (DIED C. 870)

Przed 865 r. benedyktyński mnich – Ratramnus z Korbei¹ – napisał *List o psio-
głowych* – *Epistola de cynocephalis*², który dla współczesnego czytelnika może
być niewątpliwie kuriozalny w swej treści. Korespondencja ta została zredagowana
w odpowiedzi na wcześniejsze pismo współbrata Rimberta (zm. 888) z siostrzane-
go opactwa w Corvey³. Rimbert był w owym czasie towarzyszem i uczniem arcy-
biskupa Hamburga i Bremy Ansgara (Oskara) (801–865), słynnego apostoła Pół-
nocy⁴. Arcybiskupa, jak się okazuje, niepokojąco trapiła natura przedziwnych ludzi
o psich głowach – *cynocephali*, o których podania i mity krążyły w Europie i na
Bliskim Wschodzie już od stuleci⁵. Pod koniec VIII w. echo pradawnych opowie-

¹ Na temat Ratramnusa z Korbei patrz: L. Hödl, *Ratramnus von Corbie*, [w:] *Lexicon des
Mittelalters*, t. 7, red. L. Lutz. Munich–Zürich 1995, kol. 462–463; K. Vielhaber, *Rathram-
nus*, [w:] *Lexicon für Theologie und Kirche*, t. 8, red. W. Kasper, kol. 1001–1002;
J.M. Marszałska, *Ratramn*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, red. E. Gigilewicz. Lublin
2012, kol. 1230; J.P. Bouhot, *Ratramne de Corbie: histoire littéraire et controverses doc-
trinales*. Paryż 1976; A. Matter, *The Soul of the Dog-Man: Ratramnus of Corbie between
Theology and Philosophy*. „Rivista di storia della filosofia” 2006, nr 1, s. 43–53;
O.F. Fritzsche, *Der Brief des Ratramnus über die Hundsköpfe*. „Zeitschrift für wissenschaft-
liche Theologie” 1881, nr 24, s. 56–67.

² Edycja tekstu [w:] J.P. Migne (red.), PL 121. Paryż 1852, kol. 1153–1156; Dümmler
(red.), MGH, Epp., 6. Berlin 1925, s. 155–157.

³ Benedyktyńskie opactwo w Corvey (założone w 822 r.) było tzw. Nową Korbeą, filią
macierzystej Korbei.

⁴ Po śmierci Ansgara, 2 lutego 865 r., został wybrany następcą arcybiskupa Hamburga–
Bremy. Rimbert był także autorem życiorysu świętego Ansgara. Zob. Rimbertus, *Vita An-
skarii*, [w:] G. Waitz (red.), MGH, SS rer. Germ., 55. Hannover 1884, s. 13–79.

⁵ Rozpowszechniany w średniowieczu mit o psio-
głowych wywodził się z tzw. orientalno-
hellenistycznego cyklu i został odziedziczony w spadku po starożytności. O kynokefalach
pisali antyczni geografowie, kronikarze, filozofowie i paradoksografowie: Strabon, *Geografia*
I, 2, 35, Herodot, *Dzieje* IV, 191 (tłum. S. Hammer: Herodot, *Dzieje*. Warszawa 2003, s. 287).
Najwięcej informacji na temat ludzi-psów znajdujemy u Ktezjasza z Knidos, *Indica* (tłum.
K. Głombiowski: K. Głombiowski, *Ktezjasz z Knidos grecki historyk perskiej monarchii
Achmenidów*. Gdańsk 1981, s. 309–312: *Zęby mają większe od psa, a pazury podobne do*

ści dotarło ze wzmożoną siłą do regionów karolińskiego imperium. Zainteresowanie psiogłowcami związane było ściśle z dziełem misyjnym, któremu poświęcał się Ansgar. Za sprawą papieża Grzegorza IV (zm. 844) został on mianowany legatem papieskim na kraje skandynawskie⁶. Zorganizowanie i przeprowadzenie udanych wypraw misyjnych niewątpliwie wymagało znajomości rodowodu, zwyczajów i natury zbarbaryzowanych plemion. Jednym z nich miał być tajemniczy ród kynokefalosów, który – według głoszonych opowieści – żył na dalekiej północy, w położonych nad fiordami rejonach skandynawskich – docelowym miejscu misji Ansgara⁷.

*psich, tylko dłuższe i bardziej zakrzywione. [...] Są czarnoskórzy, i dalej: Kynokefalowie nie mają domów, lecz zamieszkują w jaskiniach. Polują na dzikie zwierzęta, strzelając do nich z łuku i rzucając oszczepem, a potem ścigają je i chwytają, potrafią bowiem szybko biegać. Kobiety ich kąpią się raz w miesiącu, kiedy wypada im okres miesiączki, poza tym nigdy więcej. Mężczyźni w ogóle się nie kąpią, myją tylko ręce. Oliwą, robioną z mleka, [...]. Odzienia nie noszą włochatego, lecz z oczyszczonych i bardzo cienko wyprawionych skór, i to zarówno oni sami jak i ich kobiety. Najbogatsi spośród nich noszą lniane szaty, lecz tacy są nieliczni. Nie mają łóżek lecz robią sobie posłania z liści. Za najbogatszego spośród nich uważany jest ten (...), kto posiada najwięcej owiec, [...]. Wszyscy mają nad pośladkami ogon [...]. I spółkują z kobietami na czworakach, tak jak psy, [...]. Są sprawiedliwi i żyją najdłużej ze wszystkich ludzi. Żyją bowiem po 170 lat, a niektórzy z nich i po 200). Psiogłowców wzmiankowali także: Platon, *Teajtet* 161c (tłum. W. Witwicki: Platon, *Parmenides, Teajtet*. Kęty 2002, s. 122), Arystoteles, *Zoologia* II, 8, 502a (tłum. P. Siwek: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3. Warszawa 1992, s. 370), Diodor Sycylijski, *Bibliotheca* III, 35, 5, Pliniusz Starszy, *Historia naturalna* III, 7, 23 (tłum. J. Łukaszewicz: *Historii Naturalnej ksiąg XXXVII*, t. 3, VII, 23. Poznań 1845, s. 19), Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt* IV, 46 (tłum. A.M. Komornicka: Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, Warszawa 2005, s. 97–98) oraz Solinus, *Memorabilia* 128, 4–6 (tłum. K. Morta: K. Morta, *Świat egzotycznych zwierząt u Solinusa*. Wrocław 2004, s. 90). Motyw ludzi o głowach psów pojawiał się również w liryce i dramacie klasycznym, jak choćby u Hezjoda w jego szczątkowo zachowanych eposach, także u Ajschylosa w tragedii *Prometeusz wyzwolony* (przekaz fragmentaryczny [w:] E.A.I. Ahrens (red.), *Aeschyli et Sophoclis tragoediae et fragmenta*, red. E.A.I. Ahrens. Paryż 1846, s. 192). Do szczekających ludzi odniósł się także Arystofanes w *Rycerzach* 415–416 (Arystofanes, *Komedie*, t. 1, tłum. J. Ławińska-Tyszkowska. Warszawa 2001, s. 120), Simias w poemacie *Apollon* (tłum. J. Ławińska-Tyszkowska: G. Malinowski, *Kynokefalos*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Classica Wratislaviensia” 2004, nr 24, s. 43), Flawiusz Filostrat w biograficznym romansie *Żywot Apolloniosa z Tyany* VI, 1 (tłum. M. Szarmach: Flawiusz Filostratos, *Żywot Apolloniosa z Tyany*. Toruń 2012, s. 169) oraz Pseudo-Kallistenes w *Romansie o Aleksandrze* (tłum. K. Nowotka: Pseudo-Kallistenes, *Romans o Aleksandrze*. Poznań 2014, s. 197).*

⁶ Por. *Vita Anskarii*, s. 34–35.

⁷ Opowieści o skandynawskim rodowodzie psiogłowców pojawiły się dopiero we wczesnym średniowieczu. Ktejasz z Knidos za siedzibę kynokefalosów uważał bowiem Indie; podobną informację znajdujemy później u Klaudiusza Eliana. Herodot i Diodor Sycylijski uznawali ludzi z psimi głowami za ród libijski. Flawiusz Filostrat jako kraj ich występowania wymieniał Egipt oraz Etiopię. Z kolei Pseudo-Kallistenes był zdania, że psiogłowcy żyją w rejonach Iranu i Pakistanu.

W dobie karolińskiej o skandynawskiej proveniencji psiogłowych wzmiankował choćby Paweł Diakon (ok. 720 – ok. 800) w *Historii Longobardów*⁸. Na nordyckie korzenie szczekających ludzi wskazywał również kronikarz i poeta Notker Balbulus – Jąkała (zm. 912), który był współczesny Ratramnusowi⁹. Znamienny wątek ludzi-psów znajdziemy również w źródłach następnego stulecia. Adam z Bremy (ur. ok. 1050 – zm. po 1081) w swojej historii Hamburga i ziem północnych potwierdzał wciąż obecny i aktualny w Europie mit na temat psiogłowego plemienia żyjącego w rejonach nadbałtyckich¹⁰.

W świetle krążących w cesarstwie podań i mitów istniało spore prawdopodobieństwo, że misjonarze wielebnego Oskara napotkają na swej ewangelizacyjnej drodze odrażających przedstawicieli ludzko-zwierzęcej rasy. Czy zasługiwali oni na zbawienie? Czy mieścili się w planach Bożej opatrności? Te, a także szereg innych pytań skierowano do brata Ratramnusa¹¹, cenionego z uwagi na dobrą zna-

⁸ Wywodzący się ze Skandynawii Longobardowie mieli między swymi wrogami rozpuszczać pogłoski o domniemanych kynokefalach, którzy zasilali ich armię. *Zmyślili mianowicie, że wśród nich znajdują się kynoskefalowie, to znaczy ludzie o psich głowach. Rozpuszcili pogłoskę między wrogami, iż kynoskefalowie staczają zacięte boje, piją ludzką krew, a jeśli nie mogą osiągnąć nieprzyjaciela, raczą się nawet własną krwią.* Por. Paweł Diakon, *Historia Longobardów* I, 11, tłum. I. Lewandowski. Warszawa 1995, s. 205.

⁹ Około 883 r., wkrótce po cesarskiej koronacji Karola III Otyłego (839–888), Notker Jąkała, na prośbę samego władcy, skomponował dzieło *Gesta Caroli Magni*, w którym wskazywał niedościgniony wzór karolińskiego cesarza Karola Wielkiego. U Notkera nie brakowało oczywiście anegdot i legend zaczerpniętych z ustnej tradycji ludowej. W 810 r. do Karola Wielkiego miała dotrzeć informacja o nagłej śmierci Gotfryda, wodza zacieklej Wikinów, którzy łupiąc klasztory i świątynie karolińskie, rozpanoszyli się w północnej Fryzji. Notker podawał nieprawdziwą, jednak krążącą w obiegowych przypowieściach informację, zgodnie z którą Gotfryda miał zamordować w trakcie polowania jego własny syn. *I zaiste, podczas gdy ten chciał odciągnąć swojego sokoła od dzikiej kaczki, dosięgnął go syn jego własny i rozplątał na pół, ten którego matkę Gotfryd niedawno porzucił* (tłum. autorka), por. *Monachi Sangallensis de gestis Karoli Magni*, [w:] G.H. Pertz (red.), MGH, SS, 2. Hannover 1829, s. 757. Poruszeni śmiercią wodza Normanowie w pośpiechu opuścili wybrzeża Fryzji. Karol Wielki natomiast na wieść o nagłym odwróceniu wroga miał wykrzyknąć: *Ach biada! Cóż za boleść! Nie zasłużyłem, ażeby moja chrześcijańska ręka z tymi kynokefalami się zabawiała* (tłum. autorka). Ibidem, s. 757.

¹⁰ *Albowiem na tej głębi (Morze Bałtyckie) są liczne różne wyspy, wszystkie pełne dzikich barbarzyńców i dlatego też są one omijane przez żeglarzy. Blisko wybrzeży Morza Bałtyckiego, powiadają, że są Amazonki, których region teraz jest nazywany ziemią kobiet. Mówią, że one jakimś sposobem zachodzą w ciążę poprzez kosztowanie wody. Są także i tacy, którzy donoszą, że te stają się brzemiennymi za sprawą tych, którzy mijają ich krainę, za sprawą kupców, albo jeńców, których mają pośród siebie; albo przez inne potwory, które tam równie często się pojawiają, w co bardziej wierzymy. A gdyby powstał płód, to jeśli cokolwiek w nim jest z rodzaju męskiego, staje się kynokefałem, jeśli zaś jest z kobiety, staje się najpiękniejszą niewiastą. (...) Zdaje się, że psiogłowi, którzy mają głowę na piersiach i w głosie swym wraz ze słowami szczekają, są często chwytni in Ruzzia* (tłum. autorka). Por. Adam Bremensis, *Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, [w:] B. Schmeidler (red.), MGH, SS rer. Germ., 2. Hannover, 1917, s. 246–247.

¹¹ Ratramnus trafił do Korbei ok. 852 r.

jomość *Pisma Świętego* i nauczania Ojców Kościoła. Z jego teologicznej wiedzy korzystał często cesarz Karol Łysy (823–877) zaniepokojony nasilającą się w królestwie debatą dogmatyczną. Na przełomie lat 843/844 zlecił Ratramnusowi wyłożenie swojego stanowiska na temat sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej¹². Później, w 849 r. skierował do teologa z Korbei kolejną prośbę, tym razem chodziło o sporne zagadnienie predestynacji¹³. Ratramnus zabierał swój głos także w sprawie zawierania związków małżeńskich przez osoby spokrewnione¹⁴. Ustosunkował się również do uchwał synodu w Mainz z 852 r. na temat jednostkowej winy za zabójstwa dzieci¹⁵. Z kolei z ok. 867 r. pochodzi traktat zatytułowany *Contra Graecorum opposita*¹⁶, w którym karoliński uczony, broniąc prymatu biskupa Rzymu, wypowiedział się w dyskusyjnej kwestii *Filioque*.

Autorytet Ratramnusa z Korbei zjednywał mu uczniów i powierników, którzy chętnie korzystali z jego wiedzy i doświadczenia. Na prośbę współbraci zabrał on wreszcie głos w dość niekonwencjonalnej sprawie, która wiązała się z ustosunkowaniem do właściwej natury psiogłowych. Początek listu wyraźnie wskazuje, że Ratramnus dość długo zwlekał z wyrażeniem subiektywnej i wyczerpującej opinii na temat ludzi-psów. Jak się okazuje, zdążył już wcześniej – w nieco zdawkowy i niechętny sposób – odpowiedzieć na pełne pytań pismo brata Rimberta. Ten jednak nie dał za wygraną i skierował do Korbei powtórna, poniekąd karcącą korespondencję, w której dopominał się wyczerpującej opinii na temat ważkiego dla misji Ansgara problemu psiogłowych. Do Ratramnusa należało więc ostateczne zatwierdzenie dyskusyjnych pojęć i założeń. W pełni zrozumiała jest ostrożność, którą kierował się przy wyrażaniu swojego punktu widzenia. Jego wiedzę trakto-

¹² Swoje stanowisko Ratramnus zawarł w dziele *De corpore et sanguine Domini* (Migne, PL 121, kol. 103–170), które było odpowiedzią na pismo współbrata Paschaziusa Rathberta (zm. 865). Ratramnus był przeciwnikiem głoszonej przez Paschazjusza teorii o tożsamym ciele eucharystycznym i historycznym Chrystusa. On sam widział różnicę między Chrystusowym ciałem naturalnym a sakramentalnym. W swoich rozważaniach kierował się wykładami świętego Augustyna zawartymi w *Objaśnieniach Psalmów*. Ratramnus nazwał ciało sakramentalne ciałem duchowym i przeczył, ażeby było ono tym samym, co ciało historyczne. Jego pogląd podzielał Raban Maur (zm. 856) i częściowo także największy rewolucjonista IX w. Gotszalk z Fuldy (zm. ok. 870). Na temat kontrowersji eucharystycznych IX stulecia czytaj [w:] F. Lisowski, *Przeistoczenie. Studium spekulatywno-teologiczne z uwzględnieniem dogmatu*. Lwów 1913, s. 27–32; J. Strzelczyk, *Klucz do poznania nieba. Z dziejów myśli racjonalistycznej w średniowieczu*. Gdańsk 2003, s. 114–118.

¹³ W dziele *De praedestinatione Dei* (Migne, PL 121, kol. 11–80) rozprawił się z doktryną Gotszalka z Fuldy, twierdząc, że Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi, a przeznaczenie do kary opiera się na przewidzeniu grzechów. O sporze wokół predestynacji w teologii karolińskiej czytaj: J. Strzelczyk, *Klucz do poznania nieba*, s. 100–114.

¹⁴ *Epistola de propinquorum coniugiis*, [w:] MGH, Epp., 6, s. 157–158.

¹⁵ *De infantibus incaute oppressis*, [w:] *Eine unbekannte Stellungnahme des Rathramnus von Corbie zur Kindestötung*, G. Schmitz, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 1982, nr 38, s. 363–387.

¹⁶ Migne, PL 121, kol. 223–346.

wano jako ekspercki drogowskaz, który miał wytyczyć horyzont dla teologicznych aspektów życia i zbawienia.

Wyczekiwanie w Corvey stanowisko Ratramnusa okazało się poglądem dość innowacyjnym. Uczony, podążając sylogistycznym tokiem rozważań, dowodził, że ludzie o psich głowach posiadają duszę, którą kieruje rozum. Założył więc, że psiogłowi należą do rodzaju ludzkiego, odmiennie do poglądów powszechnie szanowanych doktorów Kościoła – Augustyna¹⁷ (354–430) czy Izydora z Sewilli¹⁸ (ok. 560–636). Jak się jednak okazuje, Ratramnus nie kwestionował nauki świętych Ojców, nie pomijał jej milczeniem, jak również nie zamierzał z nią polemizować. Już na wstępie listu zaakcentował, jak ważne dla poszukujących prawdy są wskazówki *naszych doktorów Kościoła*, którzy psiogłowych – na podstawie ich cech i obyczajności – zaliczali bardziej do zwierząt niż do ludzi. On sam jednak uważał, że dokładniejsze przyjrzenie się tej sprawie oraz rozważenie niepodejmowanych dotąd kwestii niczemu i nikomu nie zaszkodzi, a co najważniejsze – rzuci nowe światło na naturę quasi-ludzkiego *gens*.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że do podjęcia tak śmiałych dywagacji skłoniła Ratramnusa lektura greckiej wersji pasji świętego Krzysztofa, która znacznie

¹⁷ Paraludzkie stworzenia, a pośród nich także psiogłowi, pojawili się w 8 rozdziale XVI księgi dzieła *O państwie Bożym* Augustyna. Biskup Hippony rozważał, czy wszelkiego rodzaju potwory, o których się słyszy, mogą pochodzić od Adama, a zatem należeć do rodzaju ludzkiego. W jego rozważaniach dostrzegalny jest spory sceptycyzm wobec niewiarygodnych nacji. Pomimo wielu wątpliwości ostatecznie skłaniał się on do uznania, że ludzkie monstra kierujące się rozumem muszą pochodzić od praojca rodzaju ludzkiego. Augustyn nie określił jednak jednoznacznie natury monstrualnych zwierzęco-ludzkich stworzeń. (...) *twierdzę, że są ludzie, mający jedno oko w środku czoła; że inni mają stopy w tył zwrócone; inni znów mają własności obojej płci i prawą pierś męską, a lewą kobiecą, i łącząc się płciowo raz po męsku raz po kobiecemu, i płodzą, i rodzą; inni są ust pozbawieni i żyją tylko oddychaniem przez nos; inni co do wzrostu są łokietkami, których Grecy Pigmejami zowią (...). Mówią, że jest lud taki, gdzie mają ludzie po jednej nodze i kolana nie zginają, a niesłychanie szybko biegają; inni są ściopody zwani, ciemnonodzy, iż leżąc na wznak na ziemi z zadartymi do góry nogami, cieniem nóg zasłaniają się od upału słonecznego; (...). A cóż powiem o Kinocefalach, których psie głowy, ba, nawet szczekanie raczej zwierzęta niż ludzi zdradzają. (...) Jeżeli tedy zaprzeczyć nie można, że takie oto wyrodki od Adama jednak pochodzą, tak samo też i wszelki naród, który jakoby wyrodził się i w kształtach wyodrębnił od zwykłych, prawie wszystkich ludzi, gdy tylko członków takiego narodu określić można jako istoty rozumne i śmiertelne, to przyznać musimy, że pochodzi on od jednego wspólnego praojca rodzaju ludzkiego.* Augustyn, *O państwie Bożym* XVI, 8, tłum. W. Kubicki. Kęty 1998, s. 603–605.

¹⁸ Izydor stanowczo odrzucał tezę o ludzkiej naturze ludzi-psów. *Falszywie zaś wnioskuje z Pisma Świętego niektórzy niedoświadczeni, że upadli aniołowie współżyli z córkami ludzi przed potopem i stąd narodzili się giganci, to znaczy bardzo wielcy i silni ludzie, którymi zapelniła się ziemia. Nazywają się cynocephali, ponieważ mają psie głowy, a z powodu szczekania uważani są raczej za zwierzęta niż za ludzi. Oni rodzą się w Indiach.* Izydor, *Etymologiae* XI, 3, 14–16. Tłum. za P. Nowakowski, *Psiogłowi (i) święci. Topos i przyczyny jego występowania*. „Studia źródłoznawcze. U schyłku starożytności” 2012, nr 11, s. 98.

odbiegała od łacińskiego przekładu¹⁹. Choć monstrualna postać świętego człowieka-psa Krzysztofa była znana w mozarabskiej Hiszpanii już w VI w., to jednak do regionów frankońskich po raz pierwszy motyw ten dotarł dopiero w późnym VIII w. Z tego okresu pochodzi *Pasja świętego Krzysztofa*, która odnaleziona została w manuskrypcie spisany w Bawarii (obecnie przechowywanym w Uniwersyteckiej Bibliotece w Würzburgu)²⁰. Jest więc bardzo prawdopodobne, że wszystkie pytania i wątpliwości o naturę psiogłowych, które trafiły brata Rimberta, pojawiły się za sprawą krążącej w owym czasie na Zachodzie legendy o świętym wywodzącym się z rodu *kynokefaloi*²¹. Legendę tę zapewne dobrze znał Ratramnus i być może, jak sugeruje Ann Matter, to on sam przyczynił się też do zachowania jej tekstu w manuskrypcie bawarskim²². Dwa razy w jego liście znajdujemy odniesienie do tzw. „małej książeczki” (*libellus*) o świętym Krzysztofie, z którą miał z pewnością styczność.

Tekst *Epistola de cynocephalis* nie został rozpowszechniony i spopularyzowany. Ocalał w postaci jedynej jedenastowiecznej kopii sporządzonej w skryptorium klasztoru w Corvey (obecnie przechowywana jest ona w Bibliotece Uniwersyteckiej w Lipsku)²³.

Ratramni²⁴

Corbeiensis monachi

Epistola de cynocephalis

Ad Rimberty presbyterum scripta

Divinae gratiae muneribus honorato, plurimumque in Christo diligendo Rimberty venerabili presbytero, Ratramnus sempiternam in Domino Jesu Christo salutem.

Quod nostrae petitionis memores effecti, scripsistis nobis illa quae Cynocephalorum natura potuistis cognoscere, non modice me laetificastis. Quod vero ad ea quae postulastis minime rescripserim, noveritis negligentiae torpore nequaquam hoc contigisse, verum quia delatoris praesentia non affecerat, suspensum fuisse.

¹⁹ *Passio Sancti Christophori* została spisana w V w. na greckim Wschodzie. Wywodziła się z wczesnochrześcijańskich apokryfów Nowego Testamentu i była silnie związana z dziejami apostołów Bartłomieja i Andrzeja. W apokryficznym tekście *Acta Andreae et Bartholomaei* znaleźć można postać obrzydliwego człowieka-psa, który dostał łaski chrztu i obietnicy zbawienia. Por. E. A. Matter, *The Soul of the Dog-Man*, s. 45. Grecka wersja pasji Krzysztofa przekazywała, że święty wywodził się z okrutnego rodu *kynokefaloi*, który miał pożerać ludzi. Łaciński przekład nie zawiera żadnych wzmianek o zwierzęcej proveniencji Krzysztofa. Miał on rekrutować się z rodu olbrzymów. Charakteryzowała go zaś potwornie zniekształcona twarz i niezrozumiały dla innych język.

²⁰ Ibidem, s. 45.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Lipsk, Universitätsbibliothek 190, sec. 11, ff. 83–84.

²⁴ Tekst łaciński *Epistola de cynocephalis* według edycji Migne, PL 121, kol 1153–1156.

Nunc autem veniente fratre Sarwardo ad nos et ad vos remeante, data occasione, solliciti fuimus, breviter intimare quae nobis videbantur super inquisitione vestra. Quaeritis enim quid de Cenocephalis credere debeatis, videlicet utrum de Adae sint stirpe progeniti, an bestiarum habent animas: quae quaestio compendiose ita potest determinari. Si hominum generi deputandi sunt, nulli dubium debet videri quod primi hominis de propagine descenderint. Neque enim fas est humanam credi aliunde deduci originem quam primi de parentis substantia. Quod si bestiali generi connumerantur, nomine tantum hominibus, non natura communicant. Inter haec sciendum vero si contendendi fuerimus opinione nostrorum, videlicet ecclesiasticorum doctorum, inter bestias potius quam inter homines deputandi sunt, siquidem et forma capitis et latratus canum, non hominibus sed bestiis similes ostendit. Hominum denique est rotundum vertice coelum aspicere, canum vero oblongo capite rostroque deducto terram intueri. Et homines loquuntur, canes vere latrant. Verum quo litterae a vestra charitate nobis directae, dum naturam illorum diligentius significarunt, nonnulla docuerint quae humanae rationi potius quam bestiali sensibilitati convenire videntur: scilicet quod societatis quaedam jura custodiant, quod villarum cohabitatio testificatur; quod agri culturam exercent, quod et frugum messione colligitur; quod verenda non bestiarum more detegant, sed humana velent verecundia, quae res pudoris est indicum; quod in usu tegminis, non solum pelles, verum etiam et vestes eos habere, scripsistis: haec enim omnia rationalem quodammodo testificari videntur eis inesse animam. Nam cum dicatur civitas esse coetus hominum eodem sub jure pariter degentium, istique simul cohabitare per villarum contubernia dicantur, civitatis distinctio talibus convenire non abs re creditur. Siquidem et collectione sua multitudinem faciunt, et pariter habitare nonnisi sub alicujus jure conditionis poterant. Ubi vero jus aliquod sevatur, consensu quoque animorum una continetur. Neque jus aliquod potest esse, quod consensus communis non decreverit. Verum talem praeter moralitatis disciplinam nec constitui, nec custodiri aliquando potuit. Jam vero agros colere, terram proscindere, sementem rurali fenori concedere, artis peritiam demonstrat. Quae res nisi ratione praeditis haudquaquam favere cognoscitur. Etenim rationis est causam requirere singularum ectionum, ubi causa: quae res pingues efficiat terras, quae causa sementis ubertatem producat; quarum sine scientia agricultura nunquam digne poterit exerceri. Porro tegumenta nosse conficere, vel pelle, vel lana linoque, studium est rationalis animae. Nisi enim artificio quodam haec parari non possunt, et artis scientia nonnisi rationaliconceditur animae. At pudenda velari, honestis est signum, quod non quaeritur nisi ab animo inter tirpe et honestum habente distinctionis judicium. Erubescere namque nemo potest de turpitudine, nisi cui contigit quaedam honestatis cognitio. Haec autem omnia rationalis animae esse propria, nemo nisi ratione carens negabit. Inter honestum turpaque discernere, artisque scientia pollere, jura pacis concordiaeque condere, nec sine judicio rationis nec praeter acumen ingenii, fieri possunt. Qua de re cum talia dictis apud Cenocephalos videri, rationalem eis inesse mentem reipsa testificamini. Homo vero a bestiis ratione tantummodo discernitur. Quae, quod videtur inesse his de quibus loquimur, homines potius quam bestiae deputandi videntur.

Huic intelligentiae non parum suffragari videtur libellus de martyrio sancti Christophori editus. Quemadmodum autem in eo legitur, hoc de genere hominum fuisse cognoscitur, cuius vita atque martyrium claris admodum virtutibus commendatur. Nam et baptismi sacramentum divinitus illum consecutum fuisse, nobis ministerio eum perfundente, sicut libellus ipse testatur, creditur. Fama quoque vulgante, plura feruntur quae huiusmodi hominum genus rationis compos insinuare videntur. Isidorus quoque cum de portentorum ex humano genere defluxorum varietate loqueretur in libris Etymologiarum, inter reliqua sic ait: >>Sicut autem in singulis gentibus quaedam sunt monstra hominum, ita in universo genere humano quaedam monstra sunt gentium, ut Gigantes, Cenocephali, Cyclopes, et caetera<<. Hoc dicens manifeste signavit quod Cenocephalos ex primi hominis propagine originem duxisse fuerit opinatus. Nam sicut in singulis gentibus quaedam contra legem naturae videntur procreari, ut bicipites, trimani, pumiliones, hermaphroditae, sive androgynae, vel alia perplura, quae tamen contra naturae legem non fiunt, sed propria quodammodo dispositione proveniunt, siquidem lex naturae Divinitatis est dispositio. Sic quoque universi generis humani ordini naturali videntur monstruosam inferre procreationem illa, quae superius commemorata sunt, hominum, prodigiosa portenta, vel alia plura, quae longum est commemorare, ut Pigmaei, Anticaudae, quorum aliis cubitalis dicitur inesse statura corporis, aliis plantarum conversio post crura, et in plantis octoni digiti: Hippodes, qui humanam formam pedibus miscent equinis: Macrobbii, humanam staturam pene duplo superantes; gensque feminarum in India quinto anno concipiens, et octavum vitae annum non excedens, et alia complura fatumque incredibilia. Et quamvis ferantur ista ex humano genere duxisse originem non tamen mox neque temere homines ratione praeditos esse firmandum. De Gigantibus vero qui inter haec portenta numerantur, homines fuisse de humanibus natos nemo fere qui dubitet, quandoquidem divinarum auctoritate litterarum, hoc astrui non ignoremus. Quibus Cenocephali dum connumerantur, hoc etiam et de istis sentiendum esse putatur, maxime si illa constiterint, quae de sancto Christophoro leguntur, ut quae fama de eis vulgaris dispergit. Nec tamen ista dicentes vel sentientes, consequitur ut quidquid de homine procreatur, hominem quoque esse humanaeque rationis ingenio praeditum. Verbi gratia, cum legatur vitulus ex muliere procreatus, aut serpens editus de femina. Proinde tamen neque vitulum, neque serpentem illum, humanam animam vel rationalem habuisse consenserim. Monstruosus quoque partus ille tempore regis Alexandri de muliere profusus, cujus superior pars hominem proforebat, inferior vero bestiarum formas diversarum viventiumque protulerit. Nec tamen bestias illas, licet humano semine procreatas, rationalem habuisse animam, nisi rationis expers, unquam puto praebebit assensum. Qua de re nec hos de quibus res agitur, propterea quia duxerant originem ex hominibus, eos continuo rationali pollere mente crediderim, si non vel ea quae scripsistis, vel quae leguntur et feruntur de iis talia, quomodo sentirem, moverent. Nunc autem tanta tamque fortia videntur esse quae super his dicuntur, ut his vel fidem non adhibere, vel contradicere velle, pervicacia potius videatur esse quam prudentia. Accedit ad haec, quod scripta vestra testantur, domesticorum omne genus animalium, quae nostris in regionibus habentur, apud illos haberi. Hoc vero fieri posse, si bestialem

et non rationalem animam habent, nequaquam video. Siquidem homini animalia terrae fuisse divinitus subjecta. Geneseos lectione cognoscimus. Ut vero bestiae alterius a se generis animantia, et maxime domestici generis, current, et eis diligentiam adhibeant, suisque cogant imperiis subjacere et usibus parere, sicut nec auditum, ita nec creditum cognoscitur. At vero Cenocephali, cum domesticorum animalium dicuntur habere multitudinem, eis minime convenit bestialis feritas, quorum animalia domestica lenitate mansuefiunt. Haec sunt quae de Cenocephalis arbitror sentienda. Caeterum an et aliis sic sentire placuerit, an e diverso, non erit nostri iudicii. De libro vero beati Clementis quod interrogastis, non inter doctos viros plenae auctoritatis habetur, quamvis non usquequaque repudietur. Leguntur enim quaedam in illo nostro, id est ecclesiastico, dogmati non usquequaque respondentia. Verum quae de gestis Pauli apostoli scribuntur in illo, recipiuntur, ut pote nihil quod doctrinae Christianae vel contradicat vel repugnet, continente. Valere beatudinem vestram semper in Christo gaudemus, et ut memor sis nostri deprecamur.

Ratramnusa

mnicha z Korbei

List o psiogłowych

napisany do presbitera Rimberta

Wielbionemu darami Bożej łaski i szczególnie w Chrystusie umiłowanemu prezbiterowi Rimbertowi Ratramnus – w panu Jezusie Chrystusie – składa nieustające pozdrowienia.

Ucieszyliście mnie znacznie, ponieważ pomni wyniku naszej prośby napisaliście nam to, czego mogliście dowiedzieć się o naturze psiogłowych. Gdy jednak nie odpisałem zbyt wiele odnośnie do tych spraw, o które mnie prosiliście, doszliście do wniosku, że nie odniosłem się do tego tematu ze względu na gnuśność poddyktowaną niedbalstwem, ale w istocie byłem niepewny, gdyż niepotwierdzony jest (ów temat) obecnością świadków. Teraz zaś wraz z przybyciem do nas brata Sarwarda nadarzyła się sposobność, a ponieważ on zaraz powraca do Was, to zależało nam na tym, żeby pokrótce obwieścić, co uważamy na temat Waszego badania. Pytacie bowiem, w co powinniście uwierzyć, jeśli chodzi o kynokefale, mianowicie czy owe są zrodzone z rodu Adama, czy też mają naturę zwierząt; które to pytanie szybko można rozwikłać w następujący oto sposób: o ile mają być bezwzględnie zaliczone do rodzaju ludzkiego, to nie powinno wydawać się nikomu wątpliwym, że pochodzą z pokolenia pierwszego człowieka. Nie godzi się też jednocześnie, ażeby wierzone, że człowieczy początek w inny sposób wywodzi się, aniżeli od istoty pierwszego ojca. Jeżeli zaś są one (psiogłowce) liczone razem z potomstwem zwierzęcym, to jednoczą się z ludźmi tylko ze względu na nazwę, nie zaś przez wzgląd na swą naturę. Pośród tego, co powinno się wiedzieć, o ile oczywiście będziemy gorliwi w nauczaniu naszych doktorów kościoła, jest to, że psiogłowi są zaliczani bardziej do zwierząt niż do ludzi, ponieważ i kształt głowy, i psie ujadanie dowodzi, że te są podobne zwierzętom, a nie ludziom. Do ludzi –

wreszcie – należy z pozycji wyprostowanej doświadczać nieba, które jest naokoło, dla psów typowym jest – z kolei – podłużnym łbem i skierowanym ku dołowi pyskiem przypatrywać się ziemi. Jednocześnie zaś ludzie mówią, a psy szczekają. Istotnie też, o ile pismo skierowane od Waszej miłości do nas dokładnie objaśniało ich naturę, to niektórych zagadnień nie wskazało, tych, które wydają się być bardziej odpowiednie dla ludzkiego rozumu, aniżeli zmysłowemu poznaniu zwierząt: to znaczy tego, że (psiołgłowi) przestrzegają pewnych praw typowych dla społeczności, tego, że poświadczą się wspólnotę (ich) zabudowań, że uprawiają rolę i gromadzą plony; także tego, że nie odsłaniają narządów płciowych zwyczajem zwierząt, lecz zakrywają ze skrępowaniem typowym dla ludzi, które to zachowanie jest przesłanką wstydu, że oni dla osłony używają nie tylko futer, ale również, co napisaliście, mają odzienie. Wydaje się więc, że te wszystkie argumenty w pewien sposób świadczą, że w psiołgłowych zawiera się dusza oparta na rozumie. Bowiem skoro twierdzi się, że państwo jest zbiorowiskiem ludzkim żyjącym pod wspólnym prawem²⁵ i jednocześnie utrzymuje się też, że (psiołgłowi) współegzystują za sprawą wspólnoty zabudowań, nie bez przyczyny daje się więc wiarę, że definicja państwa może być im przypisana. Jeżeli mianowicie swoim zgromadzeniem tworzą tłum, to jednocześnie mogli mieszkają jedynie tylko na mocy jakiegoś prawnego założenia. Nie może istnieć prawo, które nie zostałoby zatwierdzone za zgodą powszechną. Zaprawdę, tam, gdzie przestrzega się prawa, to równocześnie także zachowuje się je poprzez jedność umysłów. Jednakże nie mogło być ono kiedyś ani ustanowione, ani przestrzegane wbrew obyczajowości. Rzeczywiście, uprawianie gruntów, przeorywanie ziemi pługiem, powierzanie nasion ziemskiemu kapitałowi dowodzi znajomości rzemiosła. Rozpoznaje się, że umiejętność ta nie sprzyja, o ile się nie jest obdarzonym umysłem. Dla rozumu typowe jest bowiem szukanie rozwiązań dla pojedynczych zagadnień, dla przykładu: jaka przyczyna czyni glebę urodzajną, z jakiego powodu wydaje ona urodzaj plonów? Bez znajomości tych rzeczy rolnictwo nigdy nie mogłoby być należycie uprawiane. W następnej kolejności charakterystycznym dla racjonalnego umysłu jest umiejętność sporządzania odzienia czy to ze skóry, czy z wełny lub z płótna lnianego. Tych nie pozyska się, o ile nie za sprawą rzemiosła, a znajomość sztuki przyznawana jest jedynie racjonalnemu umysłowi. Natomiast osłanianie narządów intymnych jest oznaką godności, ponieważ w umyśle poszukuje się opinii co do różnicy między tym, co hańbią-

²⁵ Nawiązanie do definicji państwa Cyncerona przytoczonej w *Śnie Scypiona* VI, 13: *Nihil est enim illi principi deo, qui omnem mundum regit, quod quidem in terris fiat, acceptius quam concilia coetusque hominum iure sociati, quae <<civitates>> appellantur; harum rectores et conservatores hinc profecti huc revertuntur. Ze wszystkiego bowiem, co dzieje się na ziemi, nic nie jest miłsze owemu najwyższemu bogu, który rządzi całym światem, niż zbiorowiska i zrzeszenia ludzkie, sprzężone więzią prawa, które nazywają państwami.* [w:] M. T. Cynceron, *Sen Scypiona*, tłum. I. Wieniawski. Łódź 1994, s. 11. Choć *Sen Scypiona* stanowił końcową część najważniejszego politycznego dzieła Cyncerona – *De re publica* – w średniowieczu funkcjonował w postaci odrębnego opowiadania, które dość chętnie kopiowano. Na przełomie IV i V w. do spisanej przez Cyncerona wizji sennej Scypiona powstał komentarz autorstwa Makrobiusza, który odegrał wielki wpływ na kształtowanie późniejszej myśli chrześcijańskiej.

ce, a przyzwoite. Bo przecież nikt inny też nie może wstydzić się z powodu nieprzyzwoitości, jeśli nie ten, który naznaczony jest jakimś pojęciem o moralności. Nikt nie zaprzeczy, że te wszystkie (wymienione) właściwe są dla duszy obdarzonej rozumem, chyba że ten, kto go nie posiada. Rozróżnienie tego, co przyzwoite, i tego, co haniebne, posiadanie wiedzy odnośnie rzemiosła, ustanowienie praw pokoju i zgody – nie może się to wszystko zdarzyć ani bez przenikliwości rozumu, ani wbrew bystrości umysłu. W tej sprawie, podczas gdy mówicie, że takie rzeczy zdają się mieć miejsce u kynokefalosów, świadczycie jednocześnie, że rzeczywiście posiadają one racjonalny umysł. Istotnie zaś człowiek różni się od dzikich bestii tylko na podstawie rozumu. Ponieważ zaś dostrzega się, że rozum jest typowy dla tych, o których mówimy, wydaje się, że z tego właśnie powodu powinno się zaliczyć je bardziej do ludzi niż dzikich zwierząt.

Zdaje się, że w sposób znaczny tej właśnie opinii sprzyja książeczka o męczeństwie świętego Krzysztofa. W niej czyta się na przykład: rozpoznaje się, że był (Krzysztof) z tej rasy ludzi, ponadto jednak jego życie i męczeńska śmierć wykazują się szlachetnymi zaletami²⁶. Wierzy się, że ów z boskiego natchnienia dostąpił sakramentu chrztu, za pośrednictwem chmury został pokropiony, tak owa książeczka zaś świadcza. Jednocześnie także rozpowszechnia się pogłoskę i mówi wiele rzeczy, które zdają się dowodzić, że ta rasa ludzi włada rozumem. Także Izydor w księgach *Etymologii*, gdy wypowiadał się na temat różnorodności potworów pochodzących z rodzaju ludzkiego, między innymi mówił: tak jak w pojedynczych plemionach są pewne potwory ludzkie, to tak i w całym rodzaju ludzkim są pewne potworne plemiona, jak Giganci, Psiogłowcy, Cyklopi i dalsze. To mówiąc, jawnie podkreślił, że wierzy, iż kynokefale rekrutowali się z potomstwa pierwszego człowieka. Ponieważ okazuje się, że o ile w pojedynczych plemionach pewne (stwory) rodzą się wbrew prawu natury, jak: dwugłowi, trójręczni, karły, hermafrodyty lub osoby androgyniczne, albo także i inne bardzo liczne, to jednak nie pojawiają się one wcale wbrew prawu natury, lecz niejako z istotnym przeznaczeniem, albowiem przeznaczenie jest prawem natury Bożej. Tak również zdaje się, że one właśnie wniosły zniekształconą prokreację do natu-

²⁶ Ratramnus sugeruje, że cnotliwe życie i poświęcenie predestynuje do przyjęcia chrztu i bezsprzecznie charakteryzuje duszę ludzką. W założeniach mnicha z Korbei dostrzegalne jest echo nauczania Alkuina z Yorku (ok. 730–804). W ostatnich latach swego życia Alkuin napisał rozprawę poświęconą ludzkiej duszy *De ratione anima*, którą zaadresował do niejakiiej Eulalii (znanej również jako Gundrada), siostry opata Korbei Adelhara. *De ratione anima* (Migne, PL 101, Paryż 1863, kol. 639–650) zawiera szeroki wykład na temat natury ludzkiej duszy, jej jedności w istocie i troistości w odniesieniach. Alkuin poruszał również szereg zagadnień związanych z interakcjami duszy z ciałem. Jego poglądy ukształtowane zostały oczywiście nauką Augustyna z dzieła *De Trinitate*. Anglosaski teolog z Yorku mówił o nieśmiertelności duszy, która wymagała chrztu do rozpoczęcia dobrego życia i osiągnięcia wiecznej nagrody. Ratramnus z Korbei posłużył się tym samym logicznym schematem, odwracając jednak jego kolejność. Założył, że skoro święty Krzysztof wiódł cnotliwe życie i w święty sposób dokonał swego żywota, to bez wątpienia musiał posiadać ludzką duszę i być godzien przyjęcia chrztu. Por. O.M. Phelman, *Catechising the Wild: The Continuity and Innovation of Missionary Catechesis under the Carolingians*. „Journal of Ecclesiastical History” t. 61, 2010, nr 3, s. 472–473.

ralnego porządku całej rasy ludzkiej, te, które zostały wyżej wspomniane, złowróżebne straszdyła ludzi, albo wiele innych, które długo by było przytaczać, jak Pigmejowie, lud zwany Anticaudae²⁷, o których jedni mówią, że wzrost ich ciała jest do wysokości łokcia, drudzy zaś, że (występuje u nich) odwrócenie stóp na tył goleni, a na stopach po osiem palców. Hippodzi, którzy mieszają kształt ludzki wespół z końskimi kopytami; Makrobowie przewyższający prawie dwukrotnie ludzki wzrost; także plemię kobiet w Indiach, które w wieku pięciu lat zachodni w ciążę, a nie przekracza ośmiu lat życia, i inne bardzo liczne i równie niewiarygodne w przekazie²⁸. Chociaż jednak mówi się, że te właśnie potwory pochodziły z ludzkiego rodu, to jednak w drugiej kolejności twierdzi się, że są ludźmi posiadającymi rozsądek. O Gigantach, które istotnie pośród tych straszdył są wymieniane, prawie nikt nie wątpi, że byli ludźmi zrodzonymi z ludzi, skoro wiemy, że jest to dowodzone powagą Boskich pism²⁹. Gdy tymczasem doda się do nich psiogłowych, to także i o nich uzna się, że to samo powinno się założyć (że byli zrodzeni z ludzi), w szczególności jeśliby te rzeczy miały miejsce, które czyta się o świętym Krzysztofie, a które w potocznych opowieściach są rozgłaszane. Jednak z tego, co jest mówione i przyjmowane, nie wynika, że cokolwiek, co jest spłodzone z człowieka, jest też człowiekiem obdarzonym w zdolność ludzkiego rozumu. Na przykład, gdy czyta się, że cięło zostało wydane na świat przez kobietę, albo wąż zrodzony z niewiasty. Dlatego jednak nie zakładamy, ażeby cięło czy jakiś wąż miał ludzką duszę czy umysł. Również w czasach króla Aleksandra zrodzony został stwór, wydany z kobiety, którego górna część przedstawiała człowieka, dolna natomiast przypominała kształty różnych żyjących dzikich zwierząt³⁰. Jednak, jak sądzę, nigdy nie udzielono by zgody, ażeby takie dzikie zwierzęta, chociaż zrodzone z rodu ludzkiego, miały duszę opartą na rozumie, raczej uwolnioną od rozsądku. Jednak tej kwestii nie dotyczy sprawa psiogłowych, o których tutaj mowa, dlatego, że

²⁷ Późniejsza edycja Ernsta Dümmlera zawarta w kolekcji MGH termin – *Anticaudae* – zamienia na – *Antipodes* – „naprzeciw stopy”. Lud określany jako Antypodzi wspominał wcześniej Izydor z Sewilli w *Etymologiach* XI 3, 24: *Antipodes in Libya plantas versas habent post crura et octonos digitos in plantis. [Antypodzi (żyją) w Libii, mają odwrócone stopy do tyłu nóg i osiem palców u nóg (tłum. autorka).*

²⁸ Ratramnus wymienia kuriozalne plemiona za Izydorem z Sewilli (*Etymologiae* XI 3, 25–27: *Hippopodes in Scythia sunt, humanam formam et equinos pedes habentes. In India ferunt esse gentem quae MAKROBIOI nuncupantur, duodecim pedum staturam habentes. (...) Perhibent [et] in eadem India esse gentem feminarum quae quinquennes concipiunt, et octavum vitae annum non excedunt.*

²⁹ Rdz. 6, 4, *Nova Vulgata Bibliorum sacrorum editio*, Rzym 1979: *Gigantes erant super terram in diebus illis et etiam postquam ingressi sunt filii Dei ad filias hominum, illaeque eis genuerunt: isti sunt potentes a saeculo viri famosi. [A w owych czasach byli na ziemi olbrzymi, a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach].*

³⁰ Motyw zaczerpnięty także od Izydora, *Etymologiae* XI 3, 5: *Xerxen quippe vulpis ex equa creata solvi regnum portendit. Alexandro ex muliere monstrum creatum, quod superiores corporis partes hominis, sed mortuas habuerit, inferiores diversarum bestiarum, sed viventes, significasse repentinam regis interfectionem: supervixerant enim deteriora melioribus.*

pochodzą one od ludzi; nie uwierzyłbym jednak od razu, że te (stworzenia) dysponują racjonalnym umysłem, jeślibym w jakiś sposób nie przeanalizował tego, co napisalibyście oraz tego, co o nich się czyta, jednocześnie też nie zainspirowałoby mnie to, co o nich się mówi. Teraz zaś te wszystkie (kwestie), o których wcześniej była mowa, zdają się być tak bardzo mocne, że nieudzielenie im wiary, albo wyrażenie chęci sprzeciwienia się, zdaje się być bardziej zawziętością aniżeli wiedzą. Do tego trzeba dodać, co Wasze pismo zaświadcza, że u tych (psiogłowców) występuje każdy rodzaj zwierząt domowych, który jest w posiadaniu naszych regionów. I wydaje mi się, że to nie mogłoby mieć miejsca, jeśliby oni mieli zwierzęcy a nie racjonalny umysł. Skoro w *Księdze Rodzaju* poznajemy, że człowiekowi – z woli Bożej – zostały poddane zwierzęta ziemi³¹. Przecież nie daje się wiary, ażeby dzikie zwierzęta troszczyły się o stworzenia innego gatunku aniżeli one same, a w szczególności o te z gatunku domowego, i ażeby tym oddawały się z troską, usposabiając je sobie poprzez polecenia, po to by podlegały im i były posłuszne w zwyczajach. A jednak mówi się, że psiogłowcy, podczas gdy mają mnóstwo zwierząt domowych, to w najmniejszym stopniu zwierzęce okrucieństwo jest dla nich stosowne, przy pomocy łagodności osławiają zwierzęta domowe.

I to jest to, co uważam, że powinno się myśleć o psiogłowcach. Zresztą, czy podobą się to innym, ażeby tak myśleć, czy też przeciwnie, to już nie będzie naszą sprawą. W odniesieniu zaś do tego, o co pytacie z księgi świętego Klemensa³², pośród uczonych mężów nie przyjmuje się jej z pełnym autorytetem, chociaż nie jest odrzucana pod każdym względem. Odczytuje się bowiem w niej i takie, które nie odpowiadają zupełnie naszemu, to znaczy kościelnemu dogmatowi. Ale w rzeczy samej przyjmuje się, że to co jest w niej napisane o dziejach Pawła Apostoła, w niczym nie może sprzeciwiać się albo pozostać w sprzeczności z nauką chrześcijańską.

Cieszymy się, że Wasza wielbność jest w dobrym zdrowiu i usilnie prosimy, abyś zachował nas w swojej pamięci.

Wykaz skrótów:

Migne, PL – *Patrologiae cursus completus. Series Latina*, red. J.P. Migne, Paryż 1844–1855.

MGH, Epp., 6 – *Monumenta Germaniae Historica, Epistolae 6*, red. E. Dümmler, Berlin 1925.

³¹ Rdz 1, 26: *Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi.*

³² Rtramnus odwołuje się do postaci świętego Klemensa Rzymskiego (zm. ok. 101), trzeciego następcy Piotra po Linusie i Anaklecie. Był on uczniem apostołów Piotra i Pawła. Klemensowi przypisywanych jest kilka dzieł. Jedynym pewnym i najważniejszym był *List do Koryntian*, znajdujący się poza kanonem Pisma Świętego. W *Liście do Koryntian* Klemens poświadczał podróżę świętego Pawła oraz jego męczeńską śmierć. Być może właśnie to dzieło miał na myśli Ratramnus, gdy wymienił „księgę świętego Klemensa”, w której zapisane miały być dzieje Pawła Apostoła. Karoliński teolog wskazywał jednak na wątpliwy autorytet owej tajemniczej księgi. Można więc także przypuszczać, że Ratramnus mógł nawiązać także do *Drugiego listu do Koryntian*, który kwalifikowany jest jako nieautentyczne pismo Klemensa.

- MGH, SS rer. Germ., 55 – *Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi*, 55, red. G. Waitz, Hannover 1884.
- MGH, SS, 2 – *Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum*, 2, red. G.H. Pertz, Hannover 1829.
- MGH, SS rer. Germ., 2 – *Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi*, 2, red. B. Schmeidler, Hannover 1917.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Adam Bremensis 1917.** *Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, [w:] MGH, SS rer. Germ., 2, red. B. Schmeidler Hannover, s. 1–283.
- Ahrens E.A.I., (red.) 1846.** *Aeschyli et Sophoclis tragoediae et fragmenta*. Paryż 1846.
- Alcuinus 1863.** *De ratione anima*, [w:] J.P. Migne (red.), PL 101. Paryż, kol. 639–650.
- Aristotle 1991.** *History of Animals*, vol. III: books 7–10, D.M. Balme (ed.), Loeb 439. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Aristophanes 1998.** *Acharnians. Knights*. J. Henderson (ed.), Loeb 178. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Arystofanes 2001.** *Komedie*, t. 1, tłum. J. Ławińska-Tyszkowska. Warszawa.
- Arystoteles 1992.** *Dzieła wszystkie*, t. 3, tłum. P. Siwek. Warszawa.
- Augustyn 1998.** *O państwie Bożym XVI*, 8, tłum. W. Kubicki. Kęty.
- Cyceron M. T. 1994.** *Sen Scypiona*, tłum. I. Wieniawski. Łódź.
- Diodorus Siculus 1888–1890.** *Diodori Bibliotheca Historica*, Bekker I., L. Dindorf L., Vogel F. (ed.), vol 1–2, D, in aedibus B. G. Teubneri. Leipzig.
- Flawiusz Filostratos 2012.** *Żywot Apolloniosa z Tyany*, tłum. M. Szarmach. Toruń.
- Herodotus 1920.** *The Histories*, transl. A.D. Godley, Loeb. Cambridge, Harvard University Press.
- Isidorus Hispalensis 1966.** *Isidori Hispalensis episcopi Etymologiarum sive Originum libri XX*, vol. II, W.M. Lindsay (ed.). Oxford.
- Klaudiusz Elian 2005.** *O właściwościach zwierząt*, tłum. A.M. Komornicka. Warszawa.
- Paweł Diakon 1995.** *Historia Longobardów*, tłum. I. Lewandowski. Warszawa.
- Pertz, G.H. (red.) 1829.** *Monachi Sangallensis de gestis Karoli Magni*, [w:] MGH, SS, 2, s. 723–763. Hannover.
- Philostratus 2005.** *Apollonius of Tyana*, vol. I: *Life of Apollonius of Tyana*, books 1–4, ed. Ch.P. Jones, Loeb 16. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Plato 1921.** *Theaetetus. Sophist*, transl. H.N. Fowler, Loeb 123. Cambridge, MA: Harvard University Press.

- Pliniusz Starszy 1845.** *Historyi naturalnej ksiąg XXXVII*, t. 3 (ks. VII–IX), tłum. J. Łukaszewicz. Poznań.
- Pliny 1942.** *Natural History*, vol. II, books 3–7, transl. H. Rackham, Loeb 352. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Platon 2002.** *Parmenides, Teajtet*, tłum. W. Witwicki. Kęty.
- Pseudo-Kallistenes 2014.** *Romans o Aleksandrze*, tłum. K. Nowotka. Poznań.
- Ratramnus 1852.** *Contra Graecorum opposita*, [w:] J.P. Migne (red.), PL 121, kol. 223–346. Paryż.
- Ratramnus 1852.** *De corpore et sanguine Domini*, [w:] J.P. Migne (red.), PL 121, kol. 103–170. Paryż.
- Ratramnus 1982.** *De infantibus incaute oppressis*, [w:] G. Schmitz, *Eine unbekannte Stellungnahme des Rathramnus von Corbie zur Kindestötung*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, nr 38, s. 363–387.
- Ratramnus 1852.** *De praedestinatione Dei*, [w:] J.P. Migne (red.), PL 121, kol. 11–80. Paryż.
- Ratramnus 1852.** *Epistola de cynocephalis* [w:] J.P. Migne (red.), PL 121, kol. 1153–1156. Paryż.
- Ratramnus 1925.** *Epistola de cynocephalis* [w:] E. Dümmler (red.), MGH, Epp., 6, s. 155–157. Berlin.
- Ratramnus 1925.** *Epistola de propinquorum coniugiis*, [w:] E. Dümmler (red.), MGH, Epp., 6, s. 157–158. Berlin.
- Rimbertus 1884.** *Vita Anskarii*, [w:] G. Waitz (red.), MGH, SS rer. Germ., 55, s. 13–79. Hannover.
- Strabo 1877.** *Strabonis Geographica*, A. Meineke (red.), vol. I–III. Leipzig.

Opracowania

- Bouhot J.P. 1976.** *Ratramne de Corbie: histoire littéraire et controverses doctrinales*. Paryż.
- Fritzsche O.F. 1881.** *Der Brief des Ratramnus über die Hundsköpfe*, „Zeitschrift für wissenschaftliche Theologie”, nr 24, s. 56–67.
- Głombiowski K. 1981.** *Ktezjasz z Knidos grecki historyk perskiej monarchii Achmenidów*. Gdańsk.
- Hödl L. 1995.** *Ratramnus von Corbie*, [w:] L. Lutz (red.), *Lexicon des Mittelalters*, t. 7, kol. 462–463. Munich–Zürich.
- Lisowski F. 1913.** *Przeistoczenie. Studium spekulatywno-teologiczne z uwzględnieniem dogmatu*. Lwów.
- Malinowski G. 2004.** *Kynokefalos (Ar. Eq. 416)*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Classica Wratislaviensia”, nr 24, s. 41–48.
- Marszalska J.M. 2012.** *Ratramn*, [w:] E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, kol. 1230. Lublin.
- Matter A. 2006.** *The Soul of the Dog-Man: Ratramnus of Corbie between Theology and Philosophy*, „Rivista di storia della filosofia”, nr 1, s. 43–53.
- Nowakowski P. 2012.** *Psiogłowi (i) święci. Topos i przyczyny jego występowania*. „Studia źródłoznawcze. U schyłku starożytności”, nr 11, s. 83–106.

Phelman O.M. 2010. *Catechising the Wild: The Continuity and Innovation of Missionary Catechesis under the Carolingians*. „Journal of Ecclesiastical History” t. 61, nr 3, s. 455–474.

Strzelczyk J. 2003. *Klucz do poznania nieba. Z dziejów myśli racjonalistycznej w średniowieczu*. Gdańsk.

Vielhaber K. 1963. *Rathramnus*, [w:] W. Kasper (red.), *Lexicon für Theologie und Kirche*, t. 8, kol. 1001–1002.

SUMMARY

The presented article quotes the content of the Carolingian correspondence devoted to the living – according to applications – somewhere on the periphery of the ecumene of dog-headed. The document was edited in the middle of the 9th century in one of the leading literary culture centers at that time – in the Abbey of Corbie. The author of the letter was a valued Benedictine theologian – Ratramnus, who undeterred participated in all religious polemics of his time. In the 9th century, the western church, after a period of relative theological silence, lived to see an unusually debatable moment. The development of ecclesiastical culture and the advancement of theological teachings have caused internal movements in the sphere of Christian reflection. Scholars representing various centers of Carolingian culture gradually began to speak on liturgical matters and, finally, theological matters as well. It turns out that the subject of their disputes, divagations and polemics was not only the problem around the cult of images, adoptionism, the origin of the Holy Spirit, the Eucharist and predestination. Ratramnus from Corbei, editing an extraordinary letter about a curious nation of people with dogs' heads, touched the topic related to the definition of humanity and its border. The letter about dog-headed presents to the reader a rare attempt an early medieval conceptualization of rationality.

STRESZCZENIE

Prezentowany artykuł przytacza treść karolińskiej korespondencji poświęconej żyjącym – według pradawnych podań – na peryferiach ekumeny psiogłowcom. Dokument zredagowany został w połowie IX w. w jednym z wiodących wówczas centrów kultury piśmienniczej – w opactwie w Corbie. Autorem wspomnianego listu był ceniony benedyktyński teolog – Ratramnus, który aktywnie brał udział we wszystkich polemikach religijnych swoich czasów. W IX stuleciu Kościół zachodni, po okresie względnej ciszy teologicznej, doczekał momentu niezwykle dyskusyjnego. Rozwój kultury kościelnej i postęp nauk teologicznych wywołał wewnętrzne poruszenia w sferze refleksji chrześcijańskiej. Uczeni reprezentujący różne ośrodki kultury karolińskiej sukcesywnie zaczęli zabierać głos w odniesieniu do kwestii liturgicznych i wreszcie także teologicznych. Okazuje się, że tematem ich sporów, dywagacji i polemik był nie tylko problem wokół kultu obrazów, adopcjanizmu, pochodzenia Ducha Świętego, eucharystii i predestynacji. Ratramnus z Corbei, redagując swój list o kuriozalnej nacji ludzi z psimi głowami, poruszył temat związany z definicją człowieczeństwa, a także jego granicą.

Key words: Early Middle Ages, Carolingian Latin literature, Ratramnus of Corbie, Cynocephaly, Saint Christopher.

Słowa kluczowe: wczesne średniowiecze, piśmiennictwo karolińskie, Ratramnus z Korbei, cynocefal, św. Krzysztof.

Maria Korybut-Marciniak

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

PRYCIUNY I WOJCZYŻNA – MAJĄTKI ZIEMIAŃSTWA POLSKIEGO NA KRESACH PÓŁNOCNO- WSCHODNICH W II POŁOWIE XIX WIEKU

PRYCIUNY AND WOJCZYŻNA – THE ESTATE OF POLISH LANDLORDS IN THE NORTHEASTERN TERRITORIES IN THE SECOND HALF OF THE NINETEENTH CENTURY

Kresy¹ był obszarem odrębnym kulturowo i ekonomicznie od pozostałych ziem polskich. To nie tylko Kresy dawnej Rzeczypospolitej, to również kresy cywilizacji europejskiej. Tu krzyżowały się wpływy Wschodu i Zachodu. Pod względem gospodarczym Kresy odstawały od pozostałych ziem polskich już w dobie przedrozbiorowej; w przeciągu XIX stulecia dystans ten jeszcze bardziej się pogłębił. Główną przyczynę ekonomicznego upadku tych terenów w XIX stuleciu upatruje się w polityce caratu, zmierzającej do redukcji ziemi w rękach Polaków pochodzenia szlacheckiego – w tej właśnie warstwie upatrywano główny czynnik uniemożliwiający pełną integrację tych terenów z Rosją².

Konsekwencją powstania styczniowego było doświadczenie szczególnych represji przez polskich ziemian guberni północno-zachodnich. Zamiarem caratu było przyspieszenie procesu unifikacji dawnych Kresów Rzeczypospolitej z Rosją, a drogą do tego stały się odsunięcie ziemian od życia politycznego, wzmożona rusyfikacja i ograniczenie polskiej własności ziemskiej. Ukaz z 10 (22) grudnia 1865 roku uniemożliwiał nabywanie dóbr ziemskich przez Polaków (zakazywał darowizn i zapisów testamentowych na rzecz Polaków, dawał prawo dziedziczenia majątków

¹ Pojęcie „Kresy” weszło do powszechnego obiegu w pierwszej połowie XIX wieku. Wcześniej „Kresami” określano południowo-wschodnie obszary Rzeczypospolitej. Pojęcie to używane jest również do określenia zachodniego pogranicza Wielkopolski. W niniejszym artykule określenie „Kresy Północno-Wschodnie” będzie stosowane wobec terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego wcielonych do Cesarstwa Rosyjskiego podczas zaborów. Zamiennie będę używała oficjalnej nazwy rosyjskiej tych ziem: gubernie północno-zachodnie.

² Zob. J. Sikorska-Kulesza, *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX wieku*. Warszawa 1995.

tylko w linii prostej)³. Obowiązywał on do 1905 roku i wypaczył normalny obrót ziemią. W grudniu 1884 roku Polakom zabroniono dzierżawy dłużej niż 12 miesięcy, utracili oni prawo brania pod zastaw wszystkich majątków poza obszarem miejskim, utracili też prawo zabezpieczenia swych należności na majątkach⁴. Kolejna ustawa ograniczająca obrót ziemią przez polskich ziemian została wydana w 1891 roku – zabraniała ona oddawania majątków w posiadanie dożywotnie innym Polakom⁵. Od 1886 roku, chcąc nabyć majątek, należało uzyskać specjalne pozwolenie od generał-gubernatora. Dopiero ukaz z 1905 roku znosił większość ograniczeń w obrocie ziemią. Osoby „pochodzenia polskiego” uzyskały prawo nabywania wszelkimi sposobami gruntów, z wyjątkiem ziemi należącej do właścicieli „pochodzenia niepolskiego” – co w rzeczywistości dotyczyło zakupu ziemi z rąk rosyjskich⁶.

Ustawy uniemożliwiające Polakom powiększanie areалу majątków, dzielenie posiadłości czy ich parcelację hamowały rozwój gospodarczy i w wielu małych, nieudolnie zarządzanych folwarkach oznaczały ekstensywną gospodarkę, nastawioną na zaspokajanie podstawowych potrzeb rodziny. Trudną sytuację ekonomiczną ziemian pogłębiła wdrażana stopniowo ustawa uwłaszczeniowa z 1861 roku (zabrakło darmowej siły roboczej). Polityka rosyjska spowodowała jednak zjawisko niezamierzone: posiadanie i utrzymanie ziemi stało swoistą misją i konsolidowało polskich posiadaczy – zarówno arystokratów, jak i tych wywodzących się z drobnej szlachty właścicieli niewielkich arealów. Nawet jeżeli ziemianie wybierali inne drogi kariery, a gospodarstwo ziemskie nie stanowiło podstawy ich egzystencji, posiadanie ziemi było ważnym czynnikiem utrzymania tożsamości. Dwór stanowił miejsce kultywowania tradycji, dawał poczucie kulturowego bezpieczeństwa w warunkach wzmożonej rusyfikacji, umożliwiał łączność pokoleniową. Mieczysław Jałowiecki, niebędący typowym ziemianinem⁷, po latach spisując swoje wspomnienia odnotował: *Dominującym czynnikiem w moim życiu, tak jak i w życiu mojego ojca, było przywiązanie do ziemi rodzinnej i do naszego gniazda*⁸. Właśnie to przywiązanie, będące udziałem większości ziemian kresowych, spowodowało, że pomimo wysiłków rządu rosyjskiego stan własności w rękach Polaków zmniejszył się nieznacznie, a w porównaniu do całej Rosji, gdzie po uwłaszczeniu zjawisko kurczenia się ziemi w rękę ziemian było zjawiskiem powszechnym, gubernie

³ R. Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904*. Warszawa 2001, s. 107–108.

⁴ S. Gromaczewskij, *Ograniczytelnyje zakony po ziemlewladnieniu z Zapadnom Kraje*. S. Petersburg 1904. s. 14–15.

⁵ R. Jurkowski, *Ziemiaństwo...*, s. 111.

⁶ Ibidem, s. 113–114.

⁷ Mieczysław Jałowiecki (1876–1962) urodzony w majątku Syługudyszki, nauki pobierał w Petersburgu, studiował w Rydze, Halle i Bonn, był radcą Ministerstwa Rolnictwa w Petersburgu, konsulem do spraw rolnictwa Rosji w Niemczech, dyrektorem Towarzystwa Akcyjnego Północnego Rosyjskiego Handlu Zewnętrznego, dyrektorem Towarzystwa Rosyjsko-Bałtyckiego, członkiem Rady Rosyjsko-Angielskiej Izby Handlowej, członkiem Wydziału Żegluga Morskiej Centralnego Komitetu Przemysłowego w Petersburgu.

⁸ M. Jałowiecki, *Na skraj imperium*. Warszawa 2000, s. 99.

północno-zachodnie Cesarstwa wykazały najmniejszy spadek (nieco ponad 10%, gdy w całej Rosji średnio – 27,2%)⁹. Polscy ziemianie potrafili skutecznie obchodzić rosyjskie przepisy, znajdować luki prawne, dzięki czemu zatrzymywali majątki w posiadaniu rodziny¹⁰. Stosunek do ziemi zyskiwał również pozaekonomiczny wymiar¹¹. Ziemianie kresowi koncentrowali swoje wysiłki na utrzymaniu stanu posiadania, ponieważ utrata majątku równała się „narodowej bezdomności”. Walka o ziemię była walką o polską kulturę, była misją patriotyczną, była walką o zachowanie poczucia narodowego, stała się obowiązkiem wobec minionych i przyszłych pokoleń¹². Warto podkreślić, że ziemia była też materialną podstawą utrzymania wielu rodzin. W wypadku, gdy pozostawała jedynym źródłem dochodu, sentymentalizm schodził na dalszy plan.

W tym miejscu zamierzam przybliżyć losy dwóch majątków o podobnej wielkości, których posiadacze prezentowali różne postawy wobec ziemi. Pozycję pierwszego z nich – Pryciun Dolińskich i Łazarowiczów¹³ – podkopało powstanie styczniowe. Majątek Pryciuny udało się utrzymać w rękach rodziny, ale jego areal został znacznie pomniejszony. Właściciele czerpali z niego minimalne zyski, stanowił on przede wszystkim wartość emocjonalną. Drugi majątek – Wojczyzna Korybut-Daszkiewiczów – stanowi przykład odważnych inwestycji, znacznego wzrostu dochodów w ostatnich dekadach XIX stulecia i w początkach XX wieku oraz wychodzenia naprzeciw potrzebom rynku.

Pryciuny Łazarowiczów i Dolińskich

Folwark Pryciuny¹⁴ został zakupiony przez Antoniego Łazarowicza (1770–1825)¹⁵ herbu Kościesza, sekretarza kancelarii wileńskiego gubernatora cywilnego, w 1818 roku. Łazarowicz wraz z żoną Teklą z domu Eherenkrentz po przybyciu z Warszawy do Wilna zaoszczędzone pieniądze zainwestowali we własny majątek

⁹ R. Jurkowski, *Ziemiaństwo...*, s. 118.

¹⁰ Ibidem, s. 116–118.

¹¹ Jak wskazuje Roman Jurkowski, utylitarne, związane z zyskami podejście do majątków ziemskich często było pomijane we wspomnieniach współczesnych, a ich posiadacze podkreślali wymiar bohatersko-patriotyczny gospodarki ziemskiej; zob.: R. Jurkowski, *Moderнизacje techniczne w majątkach ziemskich w guberniach białoruskich w końcu XIX i na początku XX wieku*. „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2010, t. VII, s. 84–85.

¹² M. Ustrzycki, *Ziemiaństwo polscy na Kresach. Świat wartości i postaw*. Kraków 2006, s. 154–167.

¹³ Zarówno w dokumentach oficjalnych, jak i w memuarach nazwisko występuje w dwóch wersjach: Łazarowicz i Łazarewicz.

¹⁴ Pryciuny, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IX, s. 113; M. Gajewski, *Nasze podwileńskie ojczyzny*. Wilno 2002, s. 28–42.

¹⁵ Antoni Łazarowicz wywodził się z drobnej szlachty litewskiej; Łazarowicz w 1802 roku złożyli dokumentację wywodową, źródła nie podają jednak majątków, jakie były w ich posiadaniu; zob.: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XV. Warszawa 1901, s. 241.

(tym bardziej, że pod Warszawą dzierżawili do tej pory majątek Bolewice)¹⁶. Pryciuny, położone w odległości 40 km od Wilna, w okolicy Bujwidz, miały w momencie zakupu przez Łazarowicza nieustalone prawnie granice. Małżonkowie ponieśli wysokie koszty sądów granicznych i w 1821 roku granice majątku zostały wyznaczone. W 1825 roku zmarł nagle Antoni Łazarowicz, pozostawiając majątek w rękach wdowy piastującej pięcioro dzieci. W 1826 roku Tekla zdecydowała się ponownie wyjść za mąż za gubernialnego sekretarza, zubożałego ziemianina Stanisława Dolińskiego herbu Sas¹⁷. Według relacji jej syna Antoniego Łazarowicza, Stanisław Doliński wspierał ją w ostatecznym zakończeniu interesów granicznych. Gospodarką zajmowała się jednak Tekla. Interesy w Prycinach nie szły jej najlepiej: nie miała doświadczenia w prowadzeniu gospodarstwa i padała ofiarą oszustów oraz nadużyć osób, które oferowały jej swoje usługi. W końcu zdecydowała się na oddanie Pryciun warendę – początkowo uczciwemu i wywiązującemu się z umowy dzierżawnej panu Lewandowskiemu, następnie niesumiennemu Zaniewskiemu, z którym musiała zerwać umowę, potem zaś Tadeuszowi Kukiewiczowi, który nie tylko podniósł dochody majątku, ale również dokonał remontu budynków gospodarczych i domów włościańskich. Po wyjeździe tego ostatniego do Petersburga sama postanowiła zająć się gospodarstwem, biorąc do spółki zubożałego ziemianina Godlewskiego. Ten niestety również wykazał się nieuczciwością w interesach. W 1853 roku Tekla Dolińska zdecydowała się sprzedać las pryciunski za 5000 rubli srebrnych¹⁸. Najmłodszy syn Tekli Artur Doliński¹⁹, odwiedzając Pryciuny latem 1853 roku, pisał, że matka, pomimo utraty wzroku, nie chce pozbyć

¹⁶ Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas [dalej LVIA], f. 1135, inw. 20, sygn. 100, Antoni Łazarowicz, *Biografia najdroższej Mamy Dobrodziejki* [umieszczona we wspomnieniach Artura Dolińskiego], b. d., k. 103–104.

¹⁷ Stanisław Doliński (1793–1873) z uwagi na słabą kondycję materialną rodziny w wieku 17 lat opuścił dom rodzinny i zatrudnił się w kancelarii grodzieńskiego gubernatora cywilnego. Jego służba urzędnicza trwała 52 lata (z wyłączeniem lat 1812–1815, kiedy wstąpił do 20 pułku piechoty, większość służby odbywał poza Wilnem, w różnych guberniach Cesarstwa Rosyjskiego. Dosłużył się rangi Radcy Stanu; zob.: LVIA, f. 1135, inw. 20, sygn. 103, A. Doliński, *Notaty o przodkach*, b. d., k. 11–14

¹⁸ LVIA, f. 1135, inw. 20, sygn. 100, Antoni Łazarowicz, *Biografia najdroższej Mamy Dobrodziejki*, b. d., k. 112–115.

¹⁹ Ignacy Artur Doliński (1831–1909) – najmłodszy syn Stanisława i Tekli Dolińskiej, urzędnik od 1855 roku – do 1855 roku pracował w kancelarii gubernatora w Nowogrodzie, następnie przeniósł się do Petersburga, gdzie pracował w Ministerstwie Dóbr Państwa (potem Ministerstwie Finansów) jako urzędnik Departamentu Górniczego do 1884 roku. Po uzyskaniu emerytury przeprowadził się do Wilna, gdzie zmarł w 1909 roku. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na Rossie; zob. szerz. M. Korybut-Marciniak, *Stanisław Artur Doliński – rosyjscy urzędnicy, Problem tożsamości Polaków w obcej służbie, [w:] Między irredentą a kolaboracją. Ugoda, lojalizm i legalizm. „Dusza urzędnika” – ludzie i ich kariery*, red. A. Szmyt, Olsztyn 2015, s. 123–142; Eadem, *Kariery urzędnicze mieszkańców ziem litewsko-białoruskich w aparacie administracyjnym Cesarstwa Rosyjskiego w XIX wieku*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowa, A. Górak, G. Smyk. Lublin 2016, s. 395–410.

się majątku, za który proponują 15 000 rubli srebrnych²⁰. Niechęć do sprzedaży Pryciun miała prawdopodobnie uwarunkowania emocjonalne. W pobliżu dworu został pochowany pierwszy mąż Tekli, ojciec jej pięciorga dzieci, Antoni Łazarowicz. Grobowiec zbudowany w tym miejscu, według zamierzeń rodzeństwa, miał służyć jako miejsce ostatniego spoczynku wszystkich Łazarowiczów.

Sytuacja Pryciun poprawiła się na początku lat 60. XIX wieku. Tekla Dolińska zdecydowała się oddać Pryciuny w 1855 roku swojej córce Natalii i jej mężowi Karolowi Monginowi²¹. Mongin odkupił połowę ziemi, co poprawiło sytuację materialną rodziny Łazarowiczów. Dzięki nowemu gospodarzowi majątek zaczął przynosić dochody. Karol Mongin zamierzał stworzyć w Pryciunach gospodarstwo wzorowe. Planował zakup nowych maszyn, chciał również sprowadzić do majątku niemieckich osadników – projektował w tym celu odbycie podróży do Prus²². Z korespondencji rodzinnej dowiadujemy się, że niestety często trafiał na nieuczciwych dzierżawców, którzy nie uiszczali opłat zgodnie z zawartymi umowami²³. Starty przynosiły kradzieże dokonywane przez chłopów, a także podatki i procenty od zaciągniętych pożyczek, które hamowały inwestycje: *Gospodarka Monginów idzie dobrze, ale ciężko, bo wszystko kupić trzeba, a pieniędzy nie ma [...]*²⁴. Dalekosiężnych planów modernizacyjnych nie udało się zrealizować. W trakcie powstania styczniowego Mongin został oskarżony o udzielanie pomocy powstańcom, posiadanie i przechowywanie broni, namawianie do powstania. Według relacji najbliższych, przyczyną oskarżenia Karola Mongina były donosy nieprzychylnego dzierżawcy oraz niezadowolonych włościan, wobec których Mongin postępował zbyt surowo. Pomimo iż kilkukrotne rewizje majątku nie przyniosły żadnych dowodów na wspieranie powstania, Karola Mongina (dawnego uczestnika powstania listopadowego) zesłano do guberni orenburskiej, do miasta Sterlitmak, skąd już nie powrócił (zmarł w 1869 roku na febrę azjatycką)²⁵. Majątek Mongina w 1863 roku został poddany częściowemu sekwestrowi. W dokumentacji dotyczącej majątku znajdujemy list dzierżawcy części ziemi pryciuńskiej Ignacego Ostapowicza, który został przez Monginową pozbawiony arendy, pomimo obowiązującej umowy. Twierdził w nim, że właścicielka ziemi zerwała umowę z pobudek osobistych, oskarżając go o denuncjacje w sprawie udziału jej męża w ruchu powstańczym²⁶. Z korespondencji pomiędzy Natalią Mongin a Wileńską Izbą Dóbr Państwa wyni-

²⁰ LVIA, f. 1135, inw. 20, sygn. 99, *List Artura Dolińskiego do Stanisława Dolińskiego*, 15 sierpnia 1853 roku, k. 124–127.

²¹ LVIA, f. 1135, inw. 20, sygn. 100, *Antoni Łazarowicz, Biografia najdroższej Mamy Dobrodziejki*, b. d., k. 116.

²² Ibidem, k. 117.

²³ LPAH, f. 1135, inw. 20, sygn. 97, *List Tekli Łazarowicz do Artura Dolińskiego*, 28 października 1855, k. 186–187.

²⁴ LPAH, f. 1135, inw. 20, sygn. 97, *List Tekli Łazarowicz do Artura Dolińskiego*, 30 czerwca 1855, k. 105–106.

²⁵ LVIA, f. 1135, inw. 20, sygn. 100, *Antoni Łazarowicz, Biografia najdroższej Mamy Dobrodziejki*, b. d, k. 118–119.

²⁶ LVIA, f. 525, inw. 15, sygn. 603, *Виленская губернская палата государственных имуществ [Majątek Pryciuny Karola Mongina]*, 1863–1865, k. 2.

ka, że na dochody z Pryciun w 1864 roku nałożono dziesięcioprocentowy podatek, jednak wyliczono go na podstawie liczby dziesięcin z całego majątku. Małżonka wielokrotnie odwoływała się do Wileńskiej Izby Dóbr Państwa, przysyłając dowody własności, decyzje dotyczące sekwestru, dowody wpłat itp. Nadzór nad majątkiem sekwestrowanym przejął Gonczarenko, urzędnik do specjalnych poruczeń Wileńskiej Izby Dóbr Państwa. W korespondencji znajdujemy ponownie wątek dotyczący nieuczciwego dzierżawcy części majątku Ignacego Ostapowicza, który zalegał z opłatami za dzierżawę, za które właścicielka uiszczała podatki. Lustracja Pryciun przeprowadzona w 1864 roku informuje o wielkości majątku. Liczył on 1140 dziesięcin gruntów ornych, łąk i lasów (czyli około 1200 ha). W obrębie majątku znajdowały się wsie: Nowosiołki, Wysoka, Szukiszki oraz zaścianki Łazarzyski, Balińce, Dolna, Leoniszki i Antopunża. Dwór z przełomu XVIII i XIX wieku był drewniany, z gontowym dachem i niedużym gankiem na słupach. Nieopodal dworu znajdowała się oficyna. Do budynków gospodarczych należało gumno, spiżarnia, obory, stajnie, wozownia, lodownia. Dwór otoczony był liczącym około 100 drzew sadem owocowym²⁷. Część majątku należącego do Karola Mongina została sprzedana. Jego małżonka starała się o odzyskanie ruchomości (mebli, naczyń, dokumentów osobistych), które pozostały w dworku Antoszwince, co ostatecznie jej się udało²⁸.

Z powodu zadłużenia Natalia Mongin została zmuszona do sprzedaży pozostałej ziemi należącej do Pryciun. Majątek został formalnie zakupiony przez uczciwego Rosjanina Aleksandra Gorbaniewa, najprawdopodobniej dobrego znajomego Artura Dolińskiego, przyrodniego brata Natalii Mongin, który pracował w Ministerstwie Dóbr Państwa, a następnie w Ministerstwie Finansów w Petersburgu²⁹. Wielka ostrożność, z jaką rodzina podchodziła do nielegalnego procederu fikcyjnej sprzedaży, spowodowała, że sprawa ta została przemilczana w korespondencji i memuarach. Polscy ziemianie często uciekali się do tego sposobu nabywania ziemi lub ratowania majątku, który w ramach represji popowstaniowych przymusowo wystawiano na licytację. O tym, że sprzedaż była jedynie konieczną formalnością, przekonuje utrzymanie Pryciun w rękach rodziny. Gospodarstwem nadal zajmowała się Natalia Mongin, pomocy udzielał jej brat Antoni Łazarowicz, który we wsi Szukiszki zbudował sobie daczę. Dwór pryciuński dla rodzin Łazarowiczów i Dolińskich były miejscem rodzinnych spotkań, uroczystości, wspólnych wakacji. Szczególnym sentymentem darzył to miejsce Artur Doliński, w latach 1855–1884 stale mieszkający w Petersburgu. W swoim pamiętniku pozostawił dokładny opis majątku, w którym spędzał urlop wraz z rodziną w 1877 roku. Większość ziemi była oddana w dzierżawę – dochód roczny ryczałtowy Pryciun wynosił wówczas

²⁷ Ibidem, k. 81–91.

²⁸ Ibidem, k. 17–22.

²⁹ LVIA, f. 1135, inw. 20, sygn. 100, Antoni Łazarowicz, *Biografia najdroższej Mamy Dobrodziejki*, b. d., k. 118–119.

1868 rubli³⁰. Ta kwota wystarczała na utrzymanie dworu i skromną egzystencję kilku członków rodziny.

Obecny skład mieszkańców pryciuńskich jest następujący:

I Wieś Wysoka albo Nowosiółki odległa od dworu o pół wiorsty ma chat 8 (6 dawniej było), ziem i łąk włók 8. Nazwiska gospodarzy następujące: Mikulewicz Ignacy, Matusiewicz Mateusz, Piotrowski Ludwik, Czapliński Bazyl, Jarmołowski Ignacy, Szostak Michał.

II Wieś Łazaryszki odległa od dworu o jedną wiorstę ma ziemi i łąk przeszło 3 włók. Miała kiedyś chat 5, potem 3 a dziś 2. [Gospodarze:] Wołodko Michał, Marcinkiewicz Tomasz.

III Wieś Balińce, odległa półtorej wiorsty od dworu, ziemi i łąk włók 6, miała i ma chat 3. [Gospodarze:] Ajewski Mateusz, Pietkiewicz Stanisław, Leworowski Adam.

IV Wieś Szukiszki, odległa od dworu dwie i pół wiorst, ma włók 9. Było i jest chat 4. [Gospodarze:] Jarmołowski Ignacy (jedno ma imię z tym co z Wysokiej) Ajewski Antoni, Bogucki Jan, Kulesza Józef.

Zaścianek Leoniszki, od dworu jedna wiorsta, ma włók 1,5. [Gospodarz] – Kozłowski Franciszek.

Zaścianek Dolne, od dworu o trzy wiorsty. [Gospodarze:] Biegalski Jan-ma 1,5 włók tj. 15 morgów; Bogucki Romuald – 1 włoka; Grzymało Ignacy – 1 włoka; Zdanowska Emilia – 0,5 włoki.

Zaścianek Antypapunża, od dworu o 3,5 wiorsty, ziemi 1 włoka. [Gospodarz] Wyszomirski Edward.

Zaścianek Wygoda. Od dworu 5 wiorst, ma 1 włokę. [Gospodarz] Paszkiewicz Kazimierz.

Oprócz tego karczmą Dolną odległą od dworu o 3 wiorsty arenduje staroza-konny Alanin.

Jest jeszcze leśnik Michał Wąsowicz, mający domek (odległy od dworu o pół wiorsty) z 8 morgami ziemi i łąki.

Do dworu należą laski: Bryżyski, Rynkowszczyzna, Zabłoczyzna i Błotniszki. Gatunek drzew: sosna, brzoza, jodła, niekiedy olcha, klon, dąb i topola.

Widoki wszędzie prześliczne, widnokrąg odległy na mil kilka, szczególnie z strony dworu, od kaplicy. Widać gołym okiem Kalwarię o 4,5 mili odległą.

Do dworu należy 3,5 włoki ziemi i 1,5 włoki łąki. Arenduje posesor Konstanty Balsewicz, on i żona jego Zofia są bardzo zacni ludzie.

Balsewicz płaci arendy 600 rubli; czynszownicy i karczmarz opłacają 1268 rubli srebrnych; w ogóle dochód ryczałtowy Pryciun wynosi 1868 rubli srebrnych.

W ogóle całe Pryciuny mają ziemi, łąk i lasów włók około 60 (tj. 1800 morgów lub około 900 dziesięcin) ale w tej liczbie jest dużo ziemi nieużytecznej z bagnami, zaroślami, pastwiskami etc. Granice Pryciun: wieś Majkuny, wieś Żuśniany, fol-wark Chorążyszki, wieś Sużatniki, majątki Pokrajczyzna i Czyżyszki³¹.

³⁰ A. Doliński, *Miedzy Wilnem a Petersburgiem. Pamiętniki Artura Dolińskiego*, oprac. M. Korybut-Marciniak. Olsztyn 2014, s. 55.

³¹ Ibidem, k. 54–55.

Na temat formalnego właściciela Pryciun Aleksandra Gorbaniewa nie znajdujemy wielu informacji. W pamiętniku Artur Doliński, przy poczynionej adnotacji o jego śmierci 5 października 1893 roku, wspomina, że *niegdyś okazał znakomitą protekcję i usługę w interesach siostry mojej ś. p. Natalii Monginowej*. Gorbaniew w chwili śmierci nie był już właścicielem Pryciun. W 1891 roku przeszły one na własność Antoniego Łazarowicza, który informuje o tym w swoim testamencie. Opisując Pryciuny, które zapisał Arturowi Dolińskiemu i jego córkom, nadmienia, że stał się posiadaczem majątku na zasadzie sporządzonego aktu zamiany z obywatelem Aleksandrem Gorbaniewem. Było to znalezienie kolejnej luki prawnej w przepisach rosyjskich ograniczających Polakom obrót ziemią³².

W 1905 roku zmarł Antoni Łazarowicz, a majątek przypadł Arturowi Dolińskiemu. Jak się okazuje, pozostało już niewiele ze stanu w 1864 roku. Doliński wspomina, że było to letnisko z dwoma domami (dwór i oficyna), lasem, kaplicą i 4 morgami ziemi (niewiele ponad 2 ha)³³. Ziemia została sprzedana włościanom (zapewne wcześniejszym dzierżawcom). Po śmierci Artura Dolińskiego w 1909 roku spadkobierczynią Pryciun została jedyna jego córka Ludwika Dolińska (starsza zmarła). Wstąpiła ona do bezhabitowego zakonu Sióstr od Aniołów, któremu przekazała odziedziczony majątek. W 1911 roku zwróciła się ona z prośbą o odprawianie nabożeństw i wystawienie ołtarza w pryciuńskiej kaplicy (miejscu pochówku Antoniego Łazarowicza 1780–1825), na co nie wyrażono zgody³⁴. Siostry od Aniołów prowadziły Towarzystwo Filantropijno-Oświatowe „Labor”, a dwór w Prycinach służył jako internat dla ubogich dziewcząt – wychowanek zakonu. Jedną z zakonnic była Wanda Boniszewska, która we wspomnieniach opisywała dwór w Pryciunach i kaplicę nieopodal dworu w sosnowym lesie³⁵.

Pryciuny dla Łazarowiczów i Dolińskich stanowiły miejsce rodzinnych spotkań. Sprawy ekonomiczne majątku schodziły na dalszy plan. Nikt nie interesował się sposobami zwiększenia wydajności pól – ważny był skrawek ziemi, który dawał rodzinie tożsamość, zakorzenienie. Po zesłaniu Karola Mongina nie podjęto żadnych starań, by zwiększyć dochody z gospodarki rolnej. Posiadanie ziemi, nawet jeżeli przynosiła minimalne dochody, było formą utrzymania prestiżu społecznego. Dwór pryciuński, którego ganek zdobiły rodzinne herby, był miejscem zjazdów rozproszonej w Rosji rodziny – majątek odwiedzali jej członkowie, pełniący służbę administracyjną w różnych częściach Cesarstwa Rosyjskiego. Wakacje spędza-

³² Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskijų Bibliotekai, f. 318–27848, Łazarowicz Antoni, *Do moich spadkobierców*. Wilno 27 czerwca 1897.

³³ A. Doliński, *Między Wilnem...*, s. 137.

³⁴ Kaplica w Pryciunach została zbudowana jako mauzoleum rodzinne w 1825 roku. Oprócz Antoniego Łazarowicza żaden z członków rodziny Łazarowiczów/Dolińskich nie został tam pochowany. W lipcu 1905 roku dzięki staraniom Artura Dolińskiego kaplica pod wezwaniem św. Ignacego Loyoli została poświęcona, wówczas odprawiano tam nabożeństwa; zob.: LVIA, f. 694, inw. 3, sygn. 76, *Управление Виленской римско-католической епархии*, 1904–1911, k. 1–12; A. Doliński, *Między Wilnem...*, s. 138.

³⁵ M. Gajewski, op. cit., s. 34–35; na temat Pryciun w posiadaniu zakonu zob. szerz. W. Boniszewska, *Nieznana jestem, taką umrzeć pragnę... Wspomnienia s. Wandy Boniszewskiej*, oprac. M. Cichoń. Warszawa 2009.

dzione w majątku – żniwa, odwiedziny w pobliskich dworach, spacer, konne przejażdżki, wspólne koncertowanie – pozwalały utożsamiać się z ziemianami-kresowcami. Pryciuny były również bastionem polskości, miejscem, które dawało jedyną możliwość ucieczki od trudnych realiów, używanego na co dzień języka rosyjskiego, wszechobecnej rosyjskiej kultury. Stąd po powstaniu styczniowym tak ważna była walka z rosyjską administracją o majątek.

Wojczyzna Korybut-Daszkiewiczów

Rodzina Korybut-Daszkiewiczów zamieszkiwała tereny dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a jej dwie główne linie w XIX wieku znalazły się w obrębie guberni północno-zachodnich (największe zagęszczenie majątków Daszkiewiczów wystąpiło w guberni grodzieńskiej i mińskiej)³⁶. Jedną z barwniejszych postaci tej trudnej dla ziemiaństwa polskiego epoki był Dymitr Korybut-Daszkiewicz. Urodził się 9 kwietnia 1856 roku. Należał do grupy światłych i wykształconych posiadaczy ziemskich. Jego ojciec Ryszard Polikarp (1804–1873), absolwent prawa na Uniwersytecie Wileńskim, był właścicielem kilku majątków w guberni grodzieńskiej, m. in. Chojnik oraz Wojciechowszczyzny zwanej też Wojczyzną – tysiącehektarowego majątku, który w posiadanie Korybut-Daszkiewiczów wniosła jako dobra posagowe Teresa Dunin-Jundziłł, małżonka Ryszarda Polikarpa. Wojczyzna przypadła w spadku jego jednemu synowi Dymitrowi. Odziedziczony majątek nie był zadłużony, jednakże ograniczenia prawne spadające na polskich ziemian po powstaniu styczniowym utrudniały śmiało inwestycje. Dymitr Korybut-Daszkiewicz swoje plany życiowe od początku wiązał z Wojczyzną, o czym świadczy wybór kierunku studiów. W latach 1878–1882 studiował agronomię na Politechnice Ryskiej³⁷. Już podczas studiów wykazywał zdolności organizacyjne i zapal do działalności społecznej. Na pierwszym roku studiów został działaczem Związku Polaków, potem członkiem Kółka Idealistów, a następnie był filistrem korporacji „Arkonia”, do której został przyjęty w 1879 roku (pod nr ewidencyjnym 69)³⁸. Po ukończeniu politechniki Dymitr poszerzał jeszcze swoją wiedzę rolniczą, podejmując studia w Instytucie Rolniczym w Puławach. Jeszcze w trakcie nauki przejął zarząd nad majątkiem Wojczyzna i postanowił przeprowadzić tam duże zmiany. Pierwszą jego inwestycją była gorzelnia. Gorzelnictwo było jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających gałęzi gospodarki w Rosji. Państwowy monopol spirytusowy i nabywanie przez państwo 80% produkcji gorzelnii w cenie kilkukrotnie wyższej od ceny wolnorynkowej stymulowały ziemian do zakładania gorzelnii i zwiększania areалу uprawy ziemniaków³⁹.

Dymitr Korybut-Daszkiewicz zapisał się przede wszystkim jako hodowca koni. Wojczyzna była wymieniana obok największych stadnin: Sanguszków w Sławucie,

³⁶ M. Korybut-Marciniak, *Kresowy ród Korybut-Daszkiewiczów*. Olsztyn 2007.

³⁷ A. Janicki, *Studenci polscy na Politechnice Ryskiej w latach 1862–1918*, Gdańsk 2005, t. II, s. 54.

³⁸ *Księga Pamiątkowa Arkonii 1879–1929*, cz. 1. Warszawa 1929, s. 11–29.; J. Odrowąż-Pieniążek, *Korybut-Daszkiewicz Dymitr*, [w]: *Ziemiaństwo polskie XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 5. Warszawa 2000, s. 12

³⁹ R. Jurkowski, *Modernizacje techniczne...*, s. 86–87.

Branickich w Białej Cerkwii i Potockich w Antoninach⁴⁰. Była to jedyna na ziemiach polskich w tym okresie stadnina wyspecjalizowana – hodowano tu konie przeznaczone do konkursów hipicznych⁴¹. Konie stały się pasją Dymitra. Interes był jednak bardzo ryzykowny. Właściciel Wojczyzny za cel postawił sobie produkcję koni wierzchowych półkrwi o wadze ciężkiej (hunterów), które – o ile nie nadawały się jako wierzchowce – mogły być wykorzystywane do zaprzęgów. Wojczyzna miała doskonałe warunki do hodowli tego typu koni – rozległe łąki i pastwiska, wodopój

w postaci rzeki przepływającej przez ziemie. Hodowlę rozpoczął w 1885 roku, jednak przez 15 lat nie demonstrował koni i nie ogłaszał rezultatów swojej pracy⁴². Po raz pierwszy zdecydował się na prezentację swoich koni na wystawie w Wilnie 1897 roku, podczas której otrzymał większość nagród. Opis tej wystawy znalazł się w pamiętnikach Antoniego Kieniewicza: *wystawa była bardzo udana: piękne bydło, dużo rasowych koni [...]. Najwyższą nagrodę otrzymała stajnia Daszkiewicza z Wojczyzny [...]. Codziennie o godzinie dwunastej odbywał się pokaz skoków na wysokość przy braniu przeszkód przez konie ze stajni Daszkiewicza, na których jeździł sam właściciel. Fenomenalne było to widowisko, gorąco oklaskiwane przy każdym skoku przez licznie zgromadzoną publiczność*⁴³. W sierpniu 1897 konie Dymitra Korybut-Daszkiewicza odniosły również sukces na wystawie rolniczej w Kijowie. Hodowca z Wojczyzny pokazał na niej 32 swoje konie – krzyżówki klaczy hanowerskich z czystej krwi arabami⁴⁴. Konie z Wojczyzny zyskały sławę, a rozgłos stadniny szybko rósł. Powiększał się na nie popyt zwłaszcza pośród oficerów gwardii, którzy chętnie je nabywali za wysokie ceny. W 1898 roku na Wszechrosyjskiej Wystawie Koni zorganizowanej przez Główny Zarząd Hodowli Koni w Petersburgu spośród 29 koni ze stadnin polskich ziemian (takich jak Sławuta, Antoniny, Biała Cerkiew) konie z Wojczyzny zdobyły najwyższe odznaczenia. Dymitr Korybut-Daszkiewicz wystawił pięć koni, z których dwa odznaczono złotymi medalami, jednego srebrnym i jednego brązowym medalem. Taki sukces spowodował wzrost popytu na huntery z Wojczyzny. Konie osiągały na początku XX stulecia bardzo wysokie ceny⁴⁵. Popularyzacja konkursów hipicznych w Rosji i Królestwie Polskim zachęcała Dymitra do dalszej pracy. Od 1901 roku zaczęto urządzać takie konkursy w Warszawie na specjalnie przeznaczonym do tego celu stadnie w Agrykoli, co poszerzyło rynek zbytu dla polskich hunterów. Z czasem konie z Wojczyzny stały się słynne wśród hodowców, otrzymywały najwyższe odznaczenia na wystawach i podczas konkursów hipicznych w Moskwie, Mińsku, Petersburgu, Warszawie⁴⁶. Na konkursie hipicznym w Mińsku w 1901 roku dwie pierwsze nagrody w różnych kategoriach skoków przy-

⁴⁰S. Deskur, *Hodowla koni w Polsce*, [w]: *Ziemianie polscy i ich udział w życiu narodu*, pr. zb. pod red. T. Chrzanowskiego. Kraków 1996, s. 73–75.

⁴¹W. Pruski, *Dzieje konkursów hipicznych w Polsce*. Warszawa 1982, s. 44.

⁴²Ibidem, s. 45–46.

⁴³A. Kieniewicz, *Nad Prypecią dawno temu. Wspomnienia z zamierchłej przeszłości*. Wrocław 1989, s. 153–154.

⁴⁴*Wystawa w Kijowie*. „Gazeta Lwowska” 1897, R. 87, nr 193, s. 6.

⁴⁵N. Pankiewicz, *Wójczyzna*. „Koł Polski” 2008, t. 43, nr 4, s. 56–57.

⁴⁶J. Odrowąż-Pieniążek, op. cit., s. 13.

padły koniom z Wojczyzny⁴⁷. Stadnina stale się rozrastała. W 1904 roku liczyła 210 koni. Hodowla została utrzymana do 1914 roku. Witold Pruski, opisując dzieje konkursów hipicznych w Polsce, ocenił hodowcę z Wojczyzny bardzo wysoko: [...] *W historii polskiej hodowli zapisał się Dymitr Korybut-Daszkiewicz czynem nieprzeciętnym i do pewnego stopnia osiągnął postawione sobie ambitne zadania produkowania „polskich hunterów”. W każdym razie, jak dotąd nie przewyższył go w tym żaden inny z naszych hodowców [...]*⁴⁸.

Jako społecznik Dymitr Daszkiewicz aktywnie uczestniczył w życiu ziemiaństwa na Kresach. Brał udział w organizowaniu powołanego w 1898 roku Grodzieńskiego Syndykatu Rolniczego. Należał do jego zarządu, będąc przedstawicielem powiatu grodzieńskiego⁴⁹. W 1901 roku wszedł do zarządu nowo powstałego Grodzieńskiego Towarzystwa Rolniczego, w 1909 roku został jego wiceprezesem, a najprawdopodobniej od 1910 roku piastował funkcję prezesa.⁵⁰ Należał także do zarządu komisji rewizyjnej Szawelskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu założonego w 1881 roku⁵¹ i był reprezentantem guberni grodzieńskiej w Związku Dłużników Banków Ziemskich. W 1905 roku jako delegat powiatu grodzieńskiego brał udział w pracach Komisji Ziemskiej do spraw wprowadzenia ziemstw w guberniach litewskich. Odmówił uczestnictwa w organizowanym przez gubernatora grodzieńskiego Komitecie, mającym wspomagać rząd rosyjski w walce z rewolucyjną propagandą. W roku 1906 został wyborcą do I Dumy z kurii ziemskiej powiatu grodzieńskiego oraz posłem do Rady Państwa⁵². Jako poseł w posiedzeniach izby nie wykazywał większej aktywności. Dymitr znalazł się w gronie organizatorów Stronnictwa Krajowego Litwy i Białej Rusi, które miało na celu zwalczanie nacjonalizmów, propagując zgodne współżycie narodowości zamieszkujących kresy⁵³.

Żoną Dymitra została Teresa Petronela Maria Jeleńska herbu Korczak. Małżonkowie doczekali się piątki potomstwa. Podczas wojny, przed zajęciem grodzieńszczyzny przez Niemców, Dymitr wraz z rodziną przeprowadził się do majątku Opol⁵⁴ na Polesiu należącego do rodziny jego żony. W skutek wojny dobra Dymitra Daszkiewicza zostały zniszczone (wraz z nimi również stadnina koni). Pomimo tego, po wojnie powrócił do Wojczyzny, starał się jak najszybciej odbudować zniszczenia. Początkowo udało się uruchomić gorzelnie. Odtworzenie hodowli koni wymagało o wiele więcej czasu. Dymitr Korybut-Daszkiewicz już nie zdążył tego dokonać –

⁴⁷ „Kraj” 1901, R. 20, nr 36.

⁴⁸ W. Pruski, op. cit., s. 47.

⁴⁹ R. Jurkowski, op. cit., s. 303.

⁵⁰ Ibidem, s. 307–314.

⁵¹ Ibidem, s. 401.

⁵² Cz. Brzoza, K. Stepan, *Posłowie polscy w parlamencie rosyjskim 1906–1917. Słownik biograficzny*. Warszawa 2001, s. 47.

⁵³ Ibidem, s. 47; *Nowe stronnictwo*. „Gazeta Lwowska” 1907, R. 97, nr 156, s. 3.

⁵⁴ Majątek Opol po śmierci ojca Teresy Jeleńskiej – Kazimierza – przeszedł w posiadanie jej brata Józefa. Teresa i jej siostra Maria otrzymały zadośćuczynienie w gotówce; zob.: R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 2. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 98–99.

zmarł nagle 9 września 1924 roku. Następnego dnia zmarł jego najstarszy syn Ryszard⁵⁵.

Dwa skrajnie odmienne przykłady losów majątków ziemskich w guberniach północno-zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego prezentują dwa bieguny postaw wobec ziemi. Większość majątków ziemiańskich zawierała się w przestrzeni pomiędzy „Pryciunami a Wojczyzną” (wyłączając wielką własność ziemską). Co warto podkreślić – przywołane przykłady pokazują, że sukces czy porażka w prowadzeniu majątku zależały w dużej mierze od indywidualnych cech właściciela, jego zaangażowania i postawy, pomysłowości, determinacji. Polityczne i społeczne ograniczenia, jakie dotknęły ziemian kresowych po powstaniu styczniowym, były nierzadko wygodnym alibi dla bezczynności, swoistej „obłomowszczyzny”, oporu wobec zmian, czasem życia ponad stan⁵⁶. W przypadku Pryciun mamy do czynienia z traktowaniem ziemi i dworu jako skrawka dziedzictwa przodków, jako miejsca potwierdzającego tożsamość. Bez wątplenia należy oddać szacunek tym, którzy za wszelką cenę trwali w swoich majątkach, dając tym samym odpór rusyfikacji i umożliwiając zachowanie kultury narodowej. Majątek ziemski na Kresach Północno-Wschodnich postrzegany był przez Polaków z różnych pozycji i punkt widzenia decydował o jego kondycji. Większość ziemian zapatrzona była w przeszłość, pragnęła utrzymania ziemi ojców i zachowania dawnych tradycji – nawet jeżeli majątek nie przynosił zysków, a jego utrzymanie wiązało się z kłopotami urzędowymi i finansowymi. Zdecydowanie mniej powszechna była postawa patrzenia w przyszłość, nastawienia na zmianę, inwestycję, ryzyko.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas

f. 1135, inw. 20, sygn. 100, Antoni Łazarowicz, *Biografia najdroższej Mamy Dobrodziejki*.

f. 1135, inw. 20, sygn. 103, A. Doliński, *Notaty o przodkach*, b. d., k. 11–14.

f. 1135, inw. 20, sygn. 97, *List Tekli Łazarowicz do Artura Dolińskiego*, 28 października 1855.

f. 1135, inw. 20, sygn. 97, *List Tekli Łazarowicz do Artura Dolińskiego*, 30 czerwca 1855.

⁵⁵ *Księgi Parafialne, Księga Zgonów*, 1884, [parafia Krynki]; Cz. Brzoza, K. Stepan, op. cit., s. 47. W miejscowości Krynki na cmentarzu przykościelnym znajduje się współcześnie pamiątkowy pomnik Ryszarda i jego syna Dymitra, wzniesiony w 1925 roku.

⁵⁶ Artykuł Witolda Molika, dotyczący zaboru pruskiego, ukazuje kategorię właścicieli ziemskich, których nieudolność, rozrzutność, lenistwo i brak „zmysłu gospodarczego” doprowadziły do utraty majątku. Z pewnością problem ten dotyczył również szerokiej grupy ziemian kresowych; W. Molik, *Rozrzutność i oszczędność ziemiaństwa polskiego w zaborze pruskim w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Rozrzutność i skąpstwo w tradycji kulturowej i rzeczywistości*, red. J. Tazbir, A. Banach. Kraków 2005, s. 133–155.

- f. 1135, inw. 20, sygn. 99, *List Artura Dolińskiego do Stanisława Dolińskiego*, 15 sierpnia 1853.
- f. 525, inw. 15, sygn. 603, *Виленская губернская палата государственных имуществ [Majątek Pryciuny Karola Mongina]*, 1863–1865.
- f. 694, inw. 3, sygn. 76, *Управление Виленской римско-католической епархии*, 1904–1911.
- Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Bibliotekai, f. 318–27848, Łazarowicz Antoni, *Do moich spadkobierców*, Wilno 27 czerwca 1897.

Źródła drukowane

- Boniecki A. 1901.** *Herbarz polski*, t. XV. Warszawa.
- Boniszewska W. 2009.** *Nieznana jestem, taką umrzeć pragnę... Wspomnienia s. Wandy Boniszewskiej*, oprac. M. Cichoń. Warszawa.
- Doliński A. 2014.** *Między Wilnem a Petersburgiem. Pamiętniki Artura Dolińskiego*, oprac. M. Korybut-Marciniak, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM. Olsztyn.
- Dowgiałło W., Narolski B., Pągowski J., Witejko A. (red.) 1929.** *Księga Pamiątkowa Arkonji 1879–1929*, cz. 1. Warszawa.
- Gromaczewskij S. 1904.** *Ograniczytelnyje zakony po ziemlewałdnieju z Zapadnom Kraje*. S. Petersburg.
- Jałowicki M. 2000.** *Na skraju imperium*. Warszawa.

Prasa i czasopisma

- [Autor nieznany] 1897. *Wystawa w Kijowie*, „Gazeta Lwowska” R. 87 nr 193.
- [Autor nieznany] 1907. *Nowe stronnictwo*, „Gazeta Lwowska” R. 97 nr 156.
- Jurkowski R. 2010.** *Modernizacje techniczne w majątkach ziemiańskich w guberniach białoruskich w końcu XIX i na początku XX wieku*, Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej, t. VII.
- „Kraj” 1901. R. 20 nr 36.
- Pankiewicz N. 2008.** *Wójczyzna*. „Koń Polski” nr 4.

Opracowania

- Aftanazy R. 1992.** *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 2. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Brzoza Cz., Stepan K. 2001.** *Posłowie polscy w parlamencie rosyjskim 1906–1917. Słownik biograficzny*. Warszawa.
- Bykowska T., Górak A., Smyk G. (red) 2016.** *Dzieje biurokracji*, t. VI. Lublin.
- Chrzanowski T. (red.) 1996.** *Ziemiaństwo polskie i ich udział w życiu narodu*. Kraków.
- Gajewski M. 2002.** *Nasze podwileńskie ojczyzny*. Wilno.
- Janicki A. 2005.** *Studenci polscy na Politechnice Ryskiej w latach 1862–1918*, t. II. Gdańsk.
- Jurkowski R. 2001.** *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904*. Warszawa.

- Kieniewicz A. 1989.** *Nad Prypecią dawno temu. Wspomnienia z zamierchłej przeszłości.* Wrocław.
- Korybut-Marciniak M. 2007.** *Kresowy ród Korybut-Daszkiewiczów.* Littera, Olsztyn.
- Pruski W. 1982.** *Dzieje konkursów hipicznych w Polsce.* Warszawa.
- Sikorska Kulesza J. 1995.** *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi.* Warszawa.
- Szmyt A. (red.) 2015.** *Między irredentą a kolaboracją. Ugoda, lojalizm i legalizm. „Dusza urzędnika” – ludzie i ich kariery.* Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM. Olsztyn.
- Ustrzycki M. 2006.** *Ziemiaństwo polscy na Kresach. Świat wartości i postaw.* Arcana, Kraków.

SUMMARY

In the consequence of the January Uprising, Polish landlords of the Northwestern governor's gubernatorial experienced special repressions. Tsar wanted to fasten the process of unification of the old territories of Poland with Russia. It was possible due to the exclusion of landlords from politics, intensified russification and limiting Polish properties. Landlords tried to maintain their estates which, together with the lineage dwellings, represented Polish culture. Only few people decided to invest and modernize their properties, farms. This article is about two estates which had similar territory range. The position of the first of them - Pryciun Dolińskich and Łazarowiczów, undermined the January Uprising. The family managed to keep Pryciuny estate, however its acreage was downgraded. It did not bring any incomes to the owners, it has only a sentimental value. The second estate - Wojczyzna, that belonged to Korybut-Daszkiewicz family, is a perfect example of brave investments, visible rise of incomes and facing the needs of the market of these times.

STRESZCZENIE

Konsekwencją powstania styczniowego było doświadczenie przez polskich ziemian guberni północno-zachodnich szczególnych represji. Zamiarem caratu było przyspieszenie procesu unifikacji dawnych Kresów Rzeczypospolitej z Rosją, a drogą do tego stały się odsunięcie ziemian od życia politycznego, wzmożona rusyfikacja i ograniczenie polskiej własności. Ziemianie kresowi starali się utrzymać swoje majątki, które wraz z siedzibami rodowymi stanowiły ostoję polskiej kultury. Nieliczni podejmowali się inwestycji i modernizacji gospodarki. Artykuł przybliży losy dwóch majątków o podobnej wielkości. Pozycję pierwszego z nich – Pryciun Dolińskich i Łazarowiczów – podkopało powstanie styczniowe. Majątek Pryciuny, udało się utrzymać w rękach rodziny, ale jego areal został znacznie pomniejszony. Właściciele nie czerpali z niego zysków, stanowił tylko wartość sentymentalną. Drugi majątek – Wojczyzna Korybut-Daszkiewiczów – stanowi przykład odważnych inwestycji, znacznego wzrostu dochodów oraz wychodzenia naprzeciw potrzebom rynku.

Key words: Territories, Polish landlords, economy, landlords' court.

Słowa kluczowe: Kresy, ziemiaństwo polskie, gospodarka, dwór ziemiański.

Maciej Grabski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

PROBLEMATYKA NARODOWOŚCIOWA NA OBSZARZE GUBERNI BIAŁORUSKICH NA ŁAMACH POLSKIEJ PRASY KONSERWATYWNEJ REDAGOWANEJ W ROSJI I W ZABORZE ROSYJSKIM NA PRZYKŁADZIE TYGODNIKA „KRAJ” I DZIENNIKA „SŁOWO” W DOBIE REWOLUCJI 1905–1907

THE ISSUE OF NATIONALITY IN THE AREA THE BELARUSIAN PROVINCE IN THE PAGES OF POLISH CONSERVATIVE PRESS EDITED IN RUSSIA AND IN THE RUSSIAN ZONE ON THE EXAMPLE OF THE WEEKLY "COUNTRY" AND THE JOURNAL "WORD" IN THE ERA OF THE REVOLUTION 1905–1907

Rewolucja 1905–1907 była jednym z ważniejszych wydarzeń w dziejach Rosji carskiej początku XX wieku. Do jej wybuchu doprowadziły dwa czynniki: społeczny i narodowościowy. Omawiając aspekt społeczny, należy scharakteryzować sytuację pracowników fabryk, drukarni i zakładów, którzy zmuszeni byli do pracy ponad siły w warunkach zagrażających ich zdrowiu i życiu. Przy aspekcie narodowościowym rewolucji trzeba rozpatrzyć takie problemy, jak kształtowanie się tożsamości narodowej, chociażby poprzez posługiwanie się ojczystym językiem a nie urzędowym rosyjskim, oraz dokonać analizy konfliktów, które miały miejsce pomiędzy mieszkańcami będącymi różnych narodowości bądź wyznającymi różne religie. W niniejszym tekście autor skupił się wyłącznie na aspekcie narodowościowym rewolucji, chociaż zdarzało się, że łączył się on z problematyką społeczną¹.

¹ Szerzej na temat rewolucji 1905–1907 i funkcjonującego ówczesnie systemu prasowego zob. Z. Anculewicz, *Świat i ziemie polskie w oczach redaktorów i współpracowników „Kurieru Warszawskiego” w latach 1868–1915*. Warszawa 2002, s. 448–459; H. Bałabuch, *Nie tylko cenzura. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865–1915*. Lublin 2001, s. 76–86; L. Bazyłow, *Z zagadnień genezy rewolucji lat 1905–1907*. „Studia z dziejów ZSRR i Europy Wschodniej”, 1966, s. 9–24; tenże, *Historia Rosji* t. 2. Warszawa 1983, s. 428–439; tenże, *Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina*. Warszawa 2008, s. 80–273; R.E. Blobaum, *Rewolucja. Russian, Poland 1904–1907*. Ithaca

Badany obszar geograficzny został zawężony do czterech guberni białoruskich: grodzieńskiej², mińskiej³, mohylewskiej⁴ oraz witebskiej⁵. Gubernia wileńska została pominięta, gdyż jej aspekt narodowościowy był szeroko opisany w prasie. Ponadto w „Kraju”, odnosząc się do Wilna, posługiwano się terminem „Litwa” i dlatego gubernia wileńska została potraktowana przez autora jako jedna z dwóch guberni litewskich (obok kowieńskiej), które ten opisał w osobnym artykule⁶.

Podstawą źródłową niniejszego opracowania były dwa czasopisma, reprezentujące program polityki konserwatywnej, mające profil polityczno-informacyjny⁷. Pierwszym z nich był petersburski tygodnik „Kraj” redagowany od 1882 roku do kwietnia 1906 roku przez Erazma Piltza⁸, a od 1906 do 1909 przez Bohdana Kuty-

and London 1995, s. 115–156; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*. Warszawa 2006, s. 95–126; 161–197.

² *The First General Census of the Russian Empire of the 1897*, [online], http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_lan_97_uezd_eng.php?reg=344 [dostęp 07.12.2016.]. Łącznie gubernię grodzieńską zamieszkiwało 1 603 409 osób, w tym: Wielkorusinów 74 143, Ukraińców 362 526, Białorusinów 1 141 716, Polaków 161 662.

³ *The First General Census of the Russian Empire of the 1897*, [online], http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_lan_97_uezd_eng.php?reg=757 [dostęp 07.12.2016.]. Łącznie gubernię mińską zamieszkiwało 2 147 621 osób, w tym: Wielkorusinów 83 999, Ukraińców 10 069, Białorusinów 1 633 091, Polaków 64 167.

⁴ *The First General Census of the Russian Empire of the 1897*, [online], http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_lan_97_uezd_eng.php?reg=789 [dostęp 07.12.2016.]. Łącznie gubernię mohylewską zamieszkiwały 1 686 764 osoby, w tym: Wielkorusinów 58 155, Ukraińców 3 559, Białorusinów 1 389 782, Polaków 17 526.

⁵ *The First General Census of the Russian Empire of the 1897*, [online], http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_rel_97.php?reg=28 [dostęp 16.12.2016.]. Autorowi nie udało się dotrzeć do spisu ludności z guberni witebskiej, lecz znalazł spis ludności wg wyznania. Łącznie gubernię zamieszkiwało 1 489 246 osób, w tym wyznania: rzymskokatolickiego 357 309, prawosławnego 825 601, staroobrzędowców 83 022 i Żydów 175 629.

⁶ M. Grabski, *Tygodnik „Kraj” wobec rewolucji 1905–1907 w guberniach litewskich i nadbałtyckich*. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, 2015, t. XXIX, s. 323–337.

⁷ Podstawowa literatura dotycząca „Kraju” i „Słowa” zob.: Z. Kmiecik, „Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza. Warszawa 1969, *passim*; tenże, „Słowo” za czasów redaktora Henryka Sienkiewicza. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1969, 8/3, s. 301–312; tenże, *Prasa polska w rewolucji 1905–1907*. Warszawa 1980, s. 149–175; tenże, *Prasa warszawska w latach 1886–1904*. Wrocław 1989, s. 43–46; *Prasa polska w latach 1864–1914*, red. J. Łojek. Łódź 1976, s. 24–28; 38–40; *Słowo*, [w:] *Bibliografia Historii Polski XIX i XX wieku* t. 3 1865–1918 wolumen 1, [nr 2314/5], red. S. Sokołowska. Warszawa 2000, s. 443–445; *Kraj. Tygodnik polityczno-społeczny*, [w:] *Bibliografia Historii Polski XIX i XX wieku*, [nr 5041/3], s. 855–858.

⁸ E. Piltz, *List otwarty do kierowników polityki rosyjskiej*. Warszawa 1909, s. 7; A. Szklar-ska-Lohmannowa, *Piltz Erazm*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVI/2, z. 109, red. E. Rostworowski. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 293–298. Piltz żył w latach 1851–1929. Był publicystą, działaczem politycznym i społecznym oraz dyplomata. Posługiwał się pseudonimami Scriptor, Piotr Warta, Swojak, Tensam i Libera.

łowskiego⁹, przy czym w 1908 roku „Kraj” był wydawany jako dziennik. Drugim periodykiem był warszawski dziennik „Słowo”, którego redaktorem naczelnym w latach 1905–1907 był Antoni Donimirski¹⁰.

Rewolucja 1905–1907 rozpoczęła się 22 stycznia, gdy w Petersburgu została krwawo stłumiona pokojowa manifestacja, na czele której stał pop Gieorgij Gapon¹¹. Wygasła ona stopniowo i zakończyła się 16 czerwca 1907 roku wraz z rozwiązaniem II Dumy Państwowej¹².

Najwięcej miejsca poświęcono narodowościom białoruskiej, polskiej oraz żydowskiej i to one zostały wyodrębnione w tekście¹³.

Kreując **obraz Białorusinek i Białorusinów**, zamieszczono w „Kraju” artykuł dotyczący kwestii szkolnictwa Białorusinów. Scharakteryzowano tam problem posługiwania się językiem rodzimym na lekcjach religii w szkołach ludowych na terenie guberni wileńskiej oraz grodzieńskiej. Władze wyraziły zgodę prowadzenie zajęć po polsku i litewsku, lecz nie została podjęta kwestia posługiwania się językiem białoruskim. W „Kraju” opublikowano przedruk artykułu redaktora „Wileńskiego Wiestnika” Władimira Czumikowa, który stwierdził, iż dzieci pochodzenia białoruskiego, niemogące uczyć się w języku narodowym, zostaną skazane na naukę w języku wielkorosyjskim. Korespondent tygodnika przypominał, iż przed 1863 rokiem drukowano katechizmy w języku białoruskim, co było możliwe dzięki staraniom polskiego duchowieństwa oraz ziemian, a w 1905 roku umożliwiła to działalność Czumikowa¹⁴. W artykule wyraźnie ukazano dyskryminację uczniów białoruskich w stosunku do ich polskich i litewskich kolegów. Brak poszanowania odrębności językowej tylko w tym jednym przypadku mógł być spowodowany mniejszą działalnością narodowo-społeczną Białorusinów, którzy – w przeciwieństwie do Polaków – nie mieli tak silnie rozwiniętej tożsamości narodowej, gdyż zaczęli ją dopiero formować, i sami nie wiedzieli, jakim językiem chcieli się posługiwać.

W „Kraju” w 1906 roku, porównując narodowości Małorusinów, Litwinów i Białorusinów, napisano: *dwie pierwsze z tych narodowości osiągnęły uświadomienia*

⁹ L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 302. Bohdan Kutyłowski żył w latach 1863–1922. Był adwokatem i publicystą.

¹⁰ A. Mańkowski, *Antoni Donimirski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* t. V/4, z. 24, red. W. Konopczyński. Kraków 1939–1946, s. 323–324. Donimirski żył w latach 1846–1912. Był doktorem praw, publicystą, politykiem, społecznikiem oraz ekonomistą. Pisał artykuły do „Biblioteki Warszawskiej”, „Kraju”, „Niwy”, „Dziennika Poznańskiego” i „Słowa”. Był jednym z założycieli Towarzystwa Pracy Społecznej.

¹¹ Daty w tekście głównym zostały podane wg kalendarza juliańskiego, zaś w przypisach posługiwano się kalendarzami gregoriańskim oraz juliańskim, aby ułatwić czytelnikowi odnalezienie poszczególnych numerów czasopism.

¹² L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 2. Warszawa 1983, s. 438–439.

¹³ Szerzej na temat problematyki narodowościowej, zob. R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 151.

¹⁴ S.H. [Stanisław Hłasko], *Kraj Zachodni*. „Kraj” nr 38, 6 października (23 września) 1905, s. 23.

*i domagają się głośno swych praw narodowościowych, Białorusini zaś pozostają dotąd pod względem narodowościowym w stanie biernym*¹⁵. Odniesiono się również do języka wykładowego w szkołach ludowych na terenie guberni białoruskich. Wedle ich założenia zajęcia odbywały się w języku małoruskim. Podkreślono, iż w szkołach guberni wileńskiej ludność posługiwała się gwarą polsko-białoruską i z tego powodu chciałaby, aby językiem wykładowym był polski. Reporter tygodnika zastrzegł przy tym, iż również Białorusini kiedyś uzyskają świadomość narodową i Polacy powinni zrezygnować z działań wynaradawiających. Z tekstu można wywnioskować, iż z narodowości zamieszkujących gubernie białoruskie i litewskie to Białorusini mieli najslabiej rozwiniętą tożsamość narodową. Oczywiście jednak było, iż Białorusinom język polski był bliższy niż litewski, chociażby z powodu jego zapisu oraz przyswojenia i nauki. Możliwe, iż Białorusinów odrzucał szowinizm Litwinów. Ponadto ziemianie polscy starali się pomóc Białorusinom kreować swoją tożsamość, a ci w zamian mogli chcieć zapoznać się z ich kulturą. W maju 1907 roku postawa Białorusinów z guberni wileńskiej uległa zmianie. Reporter dziennika wskazał, iż spowodowane to było zwalczaniem kultury polskiej przez Rosjan, którzy liczyli, że z Białorusinów, pozbawionych wpływów kultury polskiej, uda się „stworzyć” Rosjan¹⁶. Czytelnik dziennika z artykułu dowiadywał się, iż zwalczano polską kulturę oraz zabiegano o przychylność Białorusinów dla Rosjan, co było spowodowane dążeniami do pozyskania kolejnych rosyjskich obywateli. Ponadto zwalczanie kultury polskiej w guberni wileńskiej skutkowało zwiększeniem nacjonalistycznych tendencji Litwinów i nasileniem konfliktu litewsko-polskiego, co dodatkowo osłabiało pozycję Polaków w tej guberni¹⁷.

Opisując w „Kraju” z końca czerwca 1905 roku **Polki i Polaków**, opublikowano interesujące notatki autorstwa Wincentego Kosiakiewicza, które dotyczyły mniejszości narodowych. Relacja autora ukazała się na łamach dwóch numerów tygodnika, w których ten opisał swój pobyt w Mińsku. Odnotował, iż tamtejsi Polacy mieli możliwość sprawowania urzędu prezydenta miasta, zasiadali w radzie miejskiej, a w omawianym okresie nawet stanowili jej większość. Zastrzegł przy tym, że już wcześniej, bo w 1876 roku, pozwolono Polakom na założenie Mińskie-

¹⁵ J.S. [Józef Tokarzewicz], *Litwa i Ruś. Przegląd*. „Kraj” nr 26, 12 lipca (29 czerwca) 1906, s. 13–14. Tokarzewicz pisał artykuły do „Kraju” w 1885 r. oraz reprezentował program ugodowy wobec Rosji carskiej, można więc założyć, iż był to jego kryptonim. Inicjał pseudonimu to Jan Stekint. W słowniku nie napisano jednak, czy w latach 1905–1907 publikował do tygodnika, zob. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w.–1970 r. t. II* J–Q, red. E. Jankowski. Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 113.

¹⁶ Sierpień, *Z Wilna*, „Słowo” nr 139, 27 (14) maja 1907, s. 2. W artykule tym odnotowano tylko zmianę w postawie Białorusinów z gub. wileńskiej, lecz nie napisano o Białorusinach z wymienionych we wstępie guberni białoruskich. Możliwe, iż problem ten dotyczył tylko Białorusinów z gub. wileńskiej, gdyż Rosjanie dążyli do pozyskania w niej przychylności Białorusinów oraz parli do zaognienia konfliktu litewsko-polskiego.

¹⁷ Konflikt litewsko-polski dotyczył szerszenia się języka, kultury i nacjonalizmu litewskiego, chociażby poprzez prowadzenie mszy św. przez litewskich księży dla Polaków w języku litewskim. Szerzej zob. P. Lossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*. Warszawa 1985, s. 53–61.

go Towarzystwa Rolniczego¹⁸. Edward Woyniłłowicz w rozmowie z korespondentem periodyku uzasadnił fakt, iż to Polacy stanowili większość w radzie miejskiej, a nie Żydzi, mimo iż to oni stanowili jedną z najliczniejszych grup narodowych zamieszkujących miasto. Narodowość żydowska miała ograniczone prawa wyborcze. Ponadto wszyscy Żydzi z rady miejskiej złożyli swoje mandaty, przez co stracili w niej swoich przedstawicieli. Nie napisano jednak, dlaczego podjęli taką decyzję. Możliwe, że był to wyraz bojkotu przeciwko ograniczaniu ich praw. Zaznaczono, iż wprowadzono niewiele praw dla Polaków, lecz przy tym podkreślono, jak niewielki procent stanowili. Woyniłłowicz podał, iż na łączną liczbę 110 tys. mieszkańców Mińska Polacy stanowili zaledwie 20 tys. mieszkańców¹⁹. Reporter tygodnika zaznaczył, iż niewielka liczba Polaków ograniczała wprowadzenie większej ilości przywilejów dla tej nacji. Podkreślono też fakt, że władze podjęły działania na rzecz poprawy warunków bytowych Białorusinów, przy czym publicysta napisał ich charakterystykę²⁰. Z analizy tego dwuczęściowego tekstu można wywnioskować, iż Polacy, którzy zamieszkiwali Mińsk, byli dobrze traktowani przez władze. Pozwalano im także piastować wysokie urzędy. Ponadto w 1876 roku, czyli zaledwie 12 lat po klęsce powstania styczniowego, wyrażono aprobatę na utworzenie Towarzystwa Rolniczego. Porównując Polaków i Białorusinów, tych pierwszych ukazano jako osoby pracowite oraz sprawujące wysokie urzędy administracyjne. W kontraście do nich przedstawiono Białorusinów, którzy nie piastowali wyższych funkcji oraz nie byli aktywni politycznie. Mimo iż wskazano ich pozytywne cechy, jak łagodne usposobienie, to jednocześnie podkreślono ich przywary. Jeśli chodzi o narodowość żydowską, to można zaobserwować, iż właśnie ta grupa narodowa była najbardziej ograniczona pod względem prawnym, lecz nie napisano wprost, jaki był tego powód.

¹⁸ Zob. R. Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904: działalność społeczno-gospodarcza*. Warszawa 2001, s. 179–180. Mińskie Towarzystwo Rolnicze zostało utworzone w 1876 r. i było najstarszym tego typu towarzystwem na terenie Ziem Zabrzanych. Na jego utworzenie wydał pozwolenie ówczesny minister spraw wewnętrznych Lew Makow. Był on również pierwszym prezesem Towarzystwa. Początkowo jego członkami byli tylko Rosjanie, dopiero od 1878 r. również Polacy. Widać, że reporter „Kraju” chciał pokazać przywileje, które Polacy mieli otrzymać od Rosjan i dlatego przemilczał fakt, iż początkowo Polacy nie mieli prawa działać w Mińskim Towarzystwie Rolniczym.

¹⁹ W. [Wincenty] Kosiakiewicz, *Szlakiem reform. Wrażenia, rozmowy, notatki. W Mińsku. (Dokończenie)*. „Kraj”, nr 25, 7 lipca (24 czerwca) 1905, s. 7–8. Warto zaznaczyć, iż na tak niewielką liczbę Polaków zamieszkujących Mińsk Woyniłłowicz był już trzecim Polakiem sprawującym urząd Prezydenta Miasta. Wcześniej funkcję tę piastowali Karol Czapski, a następnie Mieczysław Rajkiewicz.

²⁰ Tenże, *Szlakiem reform. Wrażenia, rozmowy, notatki. W Mińsku*, „Kraj”, nr 24, 30 (17) czerwca 1905, s. 4. Charakterystyka Białorusinów brzmiała następująco: (...) rozciągnięto go więc na całe masy ludu białoruskiego, bardzo biednego, bardzo spokojnego i potulnego, mającego dużo zalet, ale ciemnego, niepracowitego, niezapobiegliwego i w rezultacie ostatecznym – bardzo na wszystko obojętnego. Lud ten połączony był z Kościołem Katolickim przez unię, i od czasów starożytnych, bo od 1596 r., a mocniej jeszcze od 1720 r., z zachodu biorący tę odrobinę ideału, jaką w swą niewykształconą duszę wchłonąć zdołał.

W „Kraju” zamieszczono krótką, bo zaledwie dwuzdaniową, informację, w której zaznaczono, iż w Grodnie sędziowie przysięgli złożyli przysięgę w języku polskim, co oznaczało, że język polski zaczął być akceptowany w urzędach²¹. Możliwość posługiwania się językiem innym niż rosyjski w urzędach była wyjątkowym momentem w okresie represji po powstaniu styczniowym, a umożliwiła to dopiero zawierucha rewolucyjna. Posługiwanie się językiem ojczystym pokazywało aspiracje narodowościowe: do używania go, a nie oficjalnego rosyjskiego, dążyły wszystkie narodowości zamieszkujące Ziemie Zabrane. Z kolei w „Słowie” napisano, iż w Homlu przysięgli narodowości polskiej tylko „wyrazili życzenie” złożenia przysięgi w języku ojczystym. Sąd odrzucił ich propozycję, a gdy ci upierali się przy swoim stanowisku, prokurator przedłożył wniosek o wykreślenie ich z listy przysięgłych i nałożył karę grzywny w wysokości 25 rubli. Część Polaków złożyła przysięgę po rosyjsku, dzięki czemu uniknęła grzywny, zaś pozostali zdecydowali się pozostać przy wcześniejszym stanowisku i złożyli skargę do wyższej instancji²². W dzienniku została przedstawiona odwrotna sytuacja niż w „Kraju”. Uniemożliwiono Polakom złożenia przysięgi w języku narodowym. Trudno jednoznacznie uzasadnić decyzje władz poszczególnych ośrodków miejskich. Możliwe, że w Homlu nie otrzymano nowych wytycznych, ewentualnie rewolucja nie była tam tak silna, jak w Grodnie, i tamtejsi przedstawiciele władz nie obawiali się wystąpień Polaków, którzy mogli strajkować przeciwko temu ograniczeniu prawnemu.

W tygodniku opublikowano opinię dotyczącą kształtującej się świadomości narodowej poszczególnych nacji: *Narodowości w Kraju Zachodnim objawiają coraz większą żywotność i coraz bardziej wyjaśniają się ich nadzieje. Zarówno nasza [polska – M.G.] narodowość, jak litewska, białoruska i małoruska, wreszcie żydowska zdołały już zaznaczyć swoje dezyderaty i czekają na ich uwzględnienie, które ma przyjść wraz z oczekiwaną reprezentacją narodową*. W dalszej części tekstu podkreślano, że mieszkańcy całej Rosji, w tym Ziem Zabrzanych, dążyli do uzyskania samodzielności kulturowej²³. W artykule pokazano, iż na terenie Rosji rozbudzały się aspiracje narodowe, a poszczególne narodowości podkreślały je poprzez swoją odrębność kulturową, jak chociażby poprzez posługiwanie się językiem ojczystym w urzędach.

W „Kraju” została podjęta problematyka szkolna. Dnia 5 maja 1906 roku u generał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego Konstantego Krzywickiego miała miejsce narada dotycząca wprowadzenia języków litewskiego oraz polskiego w guberniach wileńskiej, kowieńskiej oraz grodzieńskiej. Było to dostosowanie się do ukazu z 22 kwietnia 1906 roku. W guberniach wileńskiej i grodzieńskiej nauczycielami mieli zostać Rosjanie posługujący się językami litewskim oraz białoruskim. Kwestia wprowadzenia języka polskiego pozostała nie-

²¹ St. H., *Kraj Zachodni*. „Kraj” nr 25, 7 lipca (24 czerwca) 1905, s. 21. W źródłach nie rozwiązano kryptonimu tego dziennikarza.

²² *Z Litwy i Rusi*. „Słowo” nr 287, 10 listopada 1905, s. 3.

²³ St. H., *Kraj Zachodni*. „Kraj” nr 26, 14 (1) lipca 1905, s. 21.

rozstrzygnięta²⁴. Informacja ta miała dwoisty wydźwięk dla czytelnika. Dowiadywał się on, iż możliwe będzie posługiwanie się językami miejscowymi, a nie tylko urzędowym rosyjskim, co było zdecydowaną ulgą, szczególnie po okresie represji z 1864 roku. Natomiast kwestia pominięcia języka polskiego w szkolnictwie mogła oznaczać, że władze nie miały odpowiednich dyrektyw dotyczących wprowadzenia go w szkołach. Widoczny podział na naukę w językach litewskim bądź białoruskim mógł mieć również na celu skonfliktowanie Polaków z tymi narodowościami. Brak komentarza ze strony „Kraju” mógł być spowodowany chęcią zapewnienia urzędnikom czasu na rozpatrzenie sprawy i dlatego nie napisano żadnych komentarzy, aby ci nie czuli się ponaglani.

W „Słowie” odnotowano, iż w Grodnie przeprowadzono naradę pod nadzorem gubernatora grodzieńskiego mającą na celu określenie granic etnograficznych, w których można było posługiwać się językiem polskim w tej guberni²⁵. W późniejszym numerze dziennika zamieszczono informację, z której czytelnik dowiadywał się, że język polski będzie dopuszczany w szkołach początkowych w gminach: rajskiej, maleszwickiej, akreksińskiej i semiatyckiej, leżących w powiecie bielskim oraz w gminach kriepeńskiej, przytulańskiej i jaświlskiej w powiecie białostockim. Komisja uznała, że w gminach szkureckiej oraz horodyjskiej w powiecie bielskim, w których żyli białoruscy katolicy posługujący się wyłącznie językiem polskim dopuszczalne będzie posługiwanie się językiem polskim za pozwoleniem²⁶. Wiadomość ta oznaczała, iż władza prowadziła działania w celu realizacji rozkazu Najwyższego, przy czym wymieniono poszczególne gminy, w których można było posługiwać się językiem polskim przynajmniej w szkołach początkowych. Informacja ta była dla czytelników istotna, gdyż pokazywała ulgę skierowaną do Polaków. Zabrakło jednak dopowiedzenia, czy w urzędach w wymienionych gminach również można było posługiwać się językiem polskim.

W tygodniku omówiono skład osobowy do II Dumy Państwowej oraz Rady Państwa. Z guberni witebskiej wybrano dwóch polskich posłów do Dumy, a z guberni grodzieńskiej jednego. Natomiast wybór w Mińsku został określony mianem „klęski”, gdyż wybrano sześciu Rosjan i tylko jednego Polaka. Argumentowano to opieszałością i niesolidarnością polskich ziemian oraz agitacją rosyjskich reakcjonistów²⁷. Posłem z Mohylewa, którego wybrano do Rady Państwa, był Władysław Wojnicz-Sianożęcki, przy czym został poparty przez Polaków i większość Rosjan²⁸. Na łamach tygodnika zamieszczono informację, iż do II Dumy Państwowej wybrano kilku posłów. Wzbudziło to euforię redakcji, wyjątek stanowiła sytuacja w Mińsku. Istotnym był fakt, iż nic nie napisano o Litwinach, Białorusinach i Żydach. Nie napisano, czy dostali się do tych organów państwowych. W tygodniku

²⁴ J.S. [Józef Tokarzewicz], *Litwa i Ruś. Przegląd*. „Kraj” nr 19, 24 (11) maja 1906, s. 13. Na terenie guberni kowieńskiej lekcje arytmetyki oraz języka litewskiego mieli wykładać Litwini, którzy władali językiem rosyjskim.

²⁵ *Z ostatniej chwili*. „Słowo” nr 236, 31 sierpnia 1906, s. 4.

²⁶ *Telegramy „Słowa”*. „Słowo” nr 260, 25 września 1906, s. 4.

²⁷ J.S. [Józef Tokarzewicz], *Litwa i Ruś. Przegląd*. „Kraj” nr 4, 15 (2) marca 1907, s. 12–13.

²⁸ Tenże, *Litwa i Ruś. Przegląd*. „Kraj” nr 2, 1 marca (16 lutego), s. 12–13.

uwypuklono współpracę Polaków i Rosjan, co oznaczało, iż obie narodowości wybrały dobro państwa a nie udzielenie poparcia przedstawicielowi swojej narodowości w celu uzyskania większości.

Pierwsza informacja dotycząca **narodowości żydowskiej** dotyczyła wydarzeń w pobliżu Połocka. Trwały tam rozruchy na tle agrarnym, do których mieli przyczynić się Żydzi skupujący towary od włościan, które ci wcześniej zagrabili właścicielom ziemskim. Poza skupywaniem towarów Żydzi mieli nakłaniać włościan do dalszych rabunków. W kolejnym zdaniu zaznaczono, iż w napaściach aktywnie uczestniczyli starowiercy, którzy byli wieloletnimi kolonistami tych ziem²⁹. Żydzi skupowali towar po jak najniższych cenach, a starowiercy za otrzymane pieniądze kupowali alkohol³⁰. Reporter argumentował, iż napaści były spowodowane nieurodzajem niektórych z okolicznych ziem, na co władza zareagowała przysłaniem zboża dla najuboższych. Wszyscy, nawet najbogatsi mieszkańcy, domagali się równego podziału zboża, co wymusiło na gubernatorze witebskim wydanie okólnika, w którym opisał zakres udzielanej przez władze zapomogi³¹. Tekst ten w pierwszej kolejności ukazywał Żydów jako nację, która podjudzała innych mieszkańców do dokonywania rabunków mienia ziemian, którymi zazwyczaj byli Polacy, dzięki czemu mieli dochody, co pogarszało ich relacje z pozostałymi narodowościami i mogło doprowadzić do pogromu. Istotne było zaznaczenie, iż napaści były dokonywane w przeważającej mierze przez starowierców, którzy zostali przedstawieni jako osoby rabujące dobra właścicieli ziemskich, a także wyłudzaczy pożywienia i zapomogę od władz bez względu na stan posiadania. Krytyczne spojrzenie na starowierców spowodowane było faktem, iż nie zaakceptowali oni zmian w religii prawosławnej w XVII wieku, co doprowadziło do rozłamu w Kościele prawosławnym. Dlatego też „Kraj”, jako czasopismo legalnie wydawane i popierające władze, musiał ich krytykować i przedstawiać w negatywnym świe-

²⁹ K. Dębiński, *Raskol i sekty Prawosławnej Cerkwi Rosyjskiej (szkic historyczny)*. Warszawa 1910, s. 30–38; E. Iwaniec, *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich XVII–XX w.* Warszawa 1977, s. 22; J. Matuwiejuk, *Konstytucyjno-ustawowa pozycja związków wyznaniowych w Federacji Rosyjskiej*. Białystok 2016, s. 43. Starowiercy byli przedstawicielami religii powstałej na skutek rozłamu w Kościele prawosławnym w II połowie XVII w. Dębiński zaznaczył, że w 1881 r. rząd rosyjski zaczął łagodniej traktować biskupów starowierców, a Synod Najświętszy chciał ich przyłączenia do Cerkwi prawosławnej i zniósł kłatwę z 1567 r. W 1886 r. ogłoszono, że nie zostały potępione dawne obrzędy, a odrzucono tylko te, które doprowadziły do rozłamu w Cerkwi. Ukazy tolerancyjne z 30 (17) kwietnia 1905 r. i 17 października 1906 r. „O porządku tworzenia i działalności staroobrzędowców i sektanckich wspólnot” zapewniały starowiercom prawie pełną swobodę religijną.

³⁰ E. Małek, J. Wawrzyńczak, *Raskolnicy*, [w:] *Kultura rosyjska. Postacie, wydarzenia, symbole, daty*. Warszawa 2001, s. 179–180. Staroobrzędowcy w dziedzinie obyczajowości do dziś przestrzegają zakazu picia alkoholu i palenia papierosów. Trudno zatem jednoznacznie stwierdzić, dlaczego zostali przedstawieni w tak negatywnym świetle.

³¹ Sam [Wacław Ciechocki], *Kraj Zachodni. Przegląd*. „Kraj” nr 19, 26 (13) maja 1905, s. 21.

tle. Ukazanie dwóch narodowości z takiej perspektywy z pewnością pogorszyło opinię o nich w oczach innych nacji.

W tygodniku został skrytykowany kompromis zawarty pomiędzy Żydami a polskim ziemiaństwem podczas wyborów do samorządów miejskich. Do zawarcia konsensusu doszło m.in. w guberni witebskiej. Reporter zdziwił się, iż ziemia nie woleli dojść do porozumienia z Żydami a nie z włościanami, z którymi mieli więcej wspólnych interesów na tle ekonomicznym. Korespondent zasugerował ziemianom, aby ci podczas przyszłych wyborów do samorządów miejskich, działalności towarzystw rolniczych oraz przy rozwijaniu kultury ludowej współpracowali z włościanami, a nie z Żydami. Nagana udzielona Polakom i Żydom za współpracę oraz podkreślanie, iż Żydzi infiltrowali Polaków oraz zaznaczenie, iż Żydzi skupiali się na swoich problemach, a nie na dobru wolnościowym, po raz kolejny było krytycznym spojrzeniem na tę nację: *Prócz tego Żydzi stawiają warunki, filtrują kandydatów polskich i jeszcze domagali się bronienia „interesów żydowskich” specjalnie, nie zadawałnając się ogólnym programem wolnościowym*³². Takie uproszczenie problemu wyborów do samorządów miejskich mogło dziwić czytelnika, gdyż Polacy, którzy nie mieliby sojuszu z Żydami, stanowiliby mniejszość i w ogóle nie zyskaliby mandatów, zaś porozumienie z Rosjanami, którzy niekoniecznie musieli popierać narodowościowe aspiracje Polaków i Żydów, było zwyczajnie niemożliwe. Również krytyka Żydów domagających się obrony własnych interesów była nielogiczna, gdyż w okresie pogromów żydowskich ci liczyli na uzyskanie takich praw, które zapewnią im poczucie bezpieczeństwa. Również nieufność wobec Polaków można było wyjaśnić obawami Żydów, zaś ich demonizowanie przez reportera mogło dziwić czytelników.

W obu czasopismach został przedstawiony krwawy pogrom w Białymstoku z 14 czerwca 1906 roku. Bardziej emocjonalnie przedstawili go korespondenci „Słowa”, którzy napisali: *Do jakiego stopnia zdziczenia doszły żywioły skrajne, o tym świadczy nadchodząca wiadomość z Białegostoku o rzuceniu bomby w tłumy, zebrane dla pełnienia obrządków religijnych, na procesy prawosławne*. Przyczyną pogromu Żydów było rzucenie bomby podczas procesji prawosławnej. Rozpoczął się on o godz. 13 i trwał jeszcze po 18.45. Żydzi, którzy uciekli do lasów, byli ściągani przez dragonów. W „Słowie” z następnego dnia zamieszczono informację, iż koła skrajne rzuciły petardę, a nie bombę i oddały kilka strzałów, a sam pogrom był planowany od dłuższego czasu. W szpitalach znajdowało się 50 martwych i około 100 ciężko rannych osób. Żydzi, którzy uciekli do lasów, stworzyli samoobronę, a później znaleźli się pod ochroną wojska. Pogrzeb zabitych odbył się 18 czerwca 1906 roku³³. Opisano również zniszczenia w mieście³⁴. Członkowie komi-

³² J.S. [Józef Tokarzewski], *Litwa i Ruś. Przegląd*. „Kraj” nr 19, 24 (11) maja 1906, s. 13.

³³ *Pogrom w Białymstoku*. „Słowo” nr 159, 15 czerwca 1906, s. 3; *Wypadki w Białymstoku*. „Słowo” nr 160, 16 czerwca 1906, s. 3; *Wypadki w Białymstoku*. „Słowo” nr 161, 17 czerwca 1906, s. 2; *Z krwawych dni*. „Słowo” nr 162, 18 czerwca 1906, s. 3–4.

³⁴ Ż.F.G., *Z krwawych dni*. „Słowo” nr 163, 19 czerwca 1906, s. 3. W słownikach nie rozszyfrowano tego inicjału, zob.: *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz polski dotyczących t. 2*, opracował A. Bar przy współudziale Wł. T. Wisłockiego i T. Go-

sji Dumy przedłożyli raport, w którym udowodniono, że władze miejscowe wiedziały o planowanym pogromie, gdyż gmina żydowska uprzedzała gubernatora kijowskiego o organizowanym przez komisarza Szeremetjewa pogromie, lecz ten nie interweniował³⁵. W późniejszym numerze „Słowa” zamieszczono przedruk z „Prawit. Wiestn.” komunikatu, w którym „urząd” zaznaczył, iż władze miejscowe nie posiadały wiedzy na temat możliwości wybuchu pogromu³⁶. Wyjaśnienia władz państwowych, przez które reporter dziennika mógł rozumieć cara oraz premiera i gabinet ministrów, mogły wzbudzić zdziwienie czytelnika, który wcześniej zapoznał się z raportem komisji Dumy opublikowanym w „Kraju” oraz w „Słowie”. Trudno ustalić, jakie były tego przyczyny przedłożenia owego komunikatu. Możliwe, że miał za zadanie uchronić władze miejscowe przed odpowiedzialnością, bądź pokazać, iż Rosjanie nie wiedzieli o planowanym pogromie. Pogrom ten został szeroko opisany, gdyż wywołał liczne emocje – od początkowego oburzenia do współczucia, gdy okazało się, że była to prowokacja, o której wiedziały osoby na najwyższych szczeblach władzy. Informacje z obu czasopism wzajemnie się uzupełniały. Z kolei emocje, które udzielały się warszawskim dziennikarzom, mogły bardziej przemawiać do prenumeratorów niż sucha wykładnia reporterów z Petersburga.

W „Słowie” odnotowano, iż przedstawiciel towarzystwa „Ica” ogłosił, że sieroty po pogromie białostockim zostaną przewiezione za granicę i tam wychowane³⁷.

dłowski. Kraków 1936, s. 238; *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w.–1970 r.* t. III R – Ż, red. E. Jankowski. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 694–697.

³⁵ *Rząd i Duma o Białymstoku*. „Kraj” nr 25, 6 lipca (23 czerwca) 1906, s. 3–4; *Pogrom białostocki. Sprawozdanie specjalnej komisji, wydelegowanej przez Dumę dla zbadania nadużyć władz miejscowych*. „Słowo” nr 178, 4 lipca 1906, s. 1–3.

³⁶ *Pogrom białostocki w świetle urzędowym*. „Słowo” nr 179, 5 lipca 1906, s. 2–3. W szacunkach z tego komunikatu podano, iż w pogromie zginęły 82 osoby, w tym 8 chrześcijan i 75 Żydów, rannych było 78 osób, w tym 18 chrześcijan i 69 Żydów. Zniszczono 169 sklepów i mieszkań ludności żydowskiej, a straty wyniosły 200 000 rubli.

³⁷ Skrót oznaczał Jewish Colonization Association (ang. ICA lub JCA, po polsku ŻTK – Żydowskie Towarzystwo Kolonizacyjne); było to towarzystwo filantropijne założone w 1891 r. przez barona M. de Hirscha, który był jego pierwszym prezydentem, do śmierci w 1896 r. Przekształcono je w spółkę z kapitałem akcyjnym. Celem towarzystwa było wsparcie materialne Żydów pozostających w trudnej sytuacji materialnej bądź będących prześladowanymi. Miało za zadanie pomóc im w emigracji. Do 1949 r. biuro znajdowało się w Paryżu, a następnie w Londynie. Hirsch pragnął pomóc prześladowanym Żydom przede wszystkim zamieszkującym Rosję carską i Rumunię. Na mocy uchwały z 8 maja 1892 r. ICA mogło tworzyć towarzystwa miejscowe, mające na celu pomoc w przewiezieniu Żydów za granicę. Centralny Komitet, pozostający pod nadzorem policji MSW, działał w Sankt Petersburgu i ułatwiał wyjazdy do Argentyny. Tworzyło również zakłady imigracyjne oraz szkoły ułatwiające żydowskim emigrantom znalezienie pracy oraz nabywało dla nich ziemie, m.in. w Argentynie i Brazylii. ICA założyło towarzystwa w Kanadzie, Brazylii i Argentynie. Po I wojnie światowej towarzystwo dążyło do utworzenia jednolitej organizacji zajmującej się pomocą emigrantom żydowskim. W 1925 r. ICA, JOINT (Żydowski Instytut Historyczny) i Emig-Direkt utworzyły Zjednoczony Komitet Emigracyjny, a w 1927 r. powołały HICEM (od połączonych nazw HIAS, ICA i Emig-Direkt), który otwo-

Koszty podróży oraz wychowania miało pokryć towarzystwo³⁸. Wadą tej krótkiej informacji był brak wyjaśnienia, czym było ICA oraz jaki był cel jego działalności. Idea pomocy sierotom, zarówno w wyjeździe, jak i w przeżyciu na obczyźnie, pokazywała czytelnikom, iż wydarzenia z Białegostoku były szeroko komentowane w Petersburgu. Pomoc zorganizowana przez ICA, mimo iż nie została szerzej skomentowana, była z pewnością pozytywnie oceniona przez „Słowo”.

W „Słowie” opisano prośbę żydowskich uczniów ze Szkoły Handlowej w Mińsku wystosowaną do Ministra Skarbu, aby ten wyraził zgodę na naukę religii w języku jidysz³⁹. Z kolei rabin grodzieński o nazwisku Halperyn stwierdził, odnośnie nauki języka hebrajskiego w gimnazjum miejskim, iż nie był on językiem ojczystym i wymagał lat nauki, aby go opanować, ponadto tylko część Żydów się nim posługiwała⁴⁰. Czytelnik nie dowiedział się, czy apel uczniów Szkoły Handlowej został wysłuchany, gdyż w dzienniku napisano informację tylko o złożeniu postulatu, zaś w „Kraju” nie odnotowano wiadomości na ten temat. Widać, iż Żydzi również dążyli do kultywowania swojej kultury i języka. Natomiast wypowiedź rabina Halperyna nie przedstawiała opinii optymisty dążącego do nauczania Żydów języka hebrajskiego za wszelką cenę, lecz realisty, który z pewnością poświęcił wiele lat życia na zgłębianie wiedzy i dlatego mógł zachować dystans do propozycji powszechnej nauki języka jidysz, tym bardziej, że językiem tym nie posługiwano by się w urzędach, z czego czytelnicy zdawali sobie z tego sprawę.

W 1907 roku przedłożono statystyki Ministerstwa Oświaty dotyczące liczby szkół żydowskich. Na terenie 16 guberni rząd utrzymywał 16 szkół żydowskich 1- i 2-klasowych. Funkcjonował 1 instytut pedagogiczny w Wilnie. 18 szkołom prywatnym rząd udzielał subsydium w wysokości od 300 do 500 rubli rocznie. Łącznie rząd rosyjski na szkoły żydowskie wydał 283 673 rubli⁴¹. Przytoczone dane pokazywały poparcie, które otrzymywali Żydzi od rządu, lecz mogły również popsuć stosunki pomiędzy Żydami a innymi narodowościami, które nie otrzymywały wsparcia finansowego rządu bądź było ono mniejsze.

rzył biura w 21 krajach. Udzielał on pomocy Żydom z Rosji i Niemiec oraz podejmował badania nad sytuacją Żydów w Rosji oraz zakładał żydowskie kolonie rolnicze. W Polsce w okresie międzywojennym ICA założyło kilka kooperatyw rolniczych, którym pomagało, nabywało ziemię. Jeszcze przed I wojną światową w Galicji wspierało technika i szkoły rolnicze oraz organizowało instytucje edukujące dorosłych. Dzięki kooperacji z JOINT zaczęto tworzyć kasy pożyczkowe i spółdzielnie kredytowe. Od 1896 r. udzielało pomocy koloniom żydowskim w Palestynie. Na początku lat 30. XX w., po połączeniu z Emergency Fund, powstała Emica. W 1955 r. utworzono ICA w Izraelu, a kraj ten stał się głównym terenem jego działalności. Szerzej zob. N.[Natalia] Aleksium, *Żydowskie Towarzystwo Kolonizacyjne*, dostęp online:

http://www.jhi.pl/psj/Zydowskie_Towarzystwo_Kolonizacyjne z dnia [27.05.2018.].

³⁸ *Zamiejszcowa*. „Słowo” nr 183, 10 lipca 1906, s. 3.

³⁹ *Z Litwy i Rusi*. „Słowo” nr 301, 24 listopada 1905, s. 3.

⁴⁰ *Z Litwy i Rusi*. „Słowo” nr 330, 23 grudnia 1905, s. 3.

⁴¹ *Z Litwy i Rusi*. „Słowo” nr 197, 25 lipca 1907, s. 3.

Rewolucja 1905–1907 doprowadziła do zmian społecznych i ekonomicznych oraz stała się zalążkiem rozwoju świadomości narodowej mieszkańców Rosji carskiej. Sposób postrzegania swojej narodowości przez mieszkańców guberni białoruskich został szeroko omówiony w wyróżnionym materiale prasowym.

Wybrane periodyki, mimo iż reprezentowały ten sam program polityczny, wzajemnie się uzupełniały, a czasami polemizowały ze sobą, co wykazano w tekście. Główną różnicę między czasopismami stanowiła liczba drukowanych tekstów. W „Kraju” częściej zamieszczano artykuły dotyczące problematyki narodowościowej, gdyż głównymi prenumeratorami tygodnika byli ziemianie z Ziemi Zabranych zainteresowani tym zagadnieniem, zaś „Słowo” skupiało się w głównej mierze na problemach dotyczących Królestwa Polskiego, ponieważ najliczniejszą grupą prenumeratorów byli jego mieszkańcy. Kolejną różnicą była liczba artykułów dotyczących ludności żydowskiej. W „Słowie” opublikowano ich więcej, gdyż szczegółowo opisywano pogromy, które w „Kraju” zostały omówione w pojedynczym, lecz większym objętościowo, tekście.

Tabela nr 1.

Zestawienie liczbowe artykułów dotyczących problematyki narodowościowej w guberniach białoruskich w „Kraju” i „Słowie”.

Narodowość	Liczba artykułów w „Kraju”	Liczba artykułów w „Słowie”	Łączna liczba artykułów
Białorusini	2	1	3
Polacy	7	3	10
Żydzi	3	10	13

Źródło: Opracowanie własne sporządzone na podstawie tygodnika „Kraj” i dziennika „Słowo” z lat 1905–1907.

Tabela nr 2.

Zestawienie liczbowe autorów artykułów w „Kraju” i „Słowie”

Inicjał/kryptonim autora	Liczba artykułów w „Kraju”	Liczba artykułów w „Słowie”	Łącznie
J.S.	6	0	6
Sam	1	0	1
S.H.	2	0	2
St. H.	2	0	2
Sierpień	0	2	2
W. Kosiakiewicz	2	0	2
Ż. F. G.	0	1	1

Źródło: Opracowanie własne sporządzone na podstawie tygodnika „Kraj” i dziennika „Słowo” z lat 1905–1907.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

- Anculewicz Z. 2002.** *Świat i ziemie polskie w oczach redaktorów i współpracowników „Kuriera Warszawskiego” w latach 1868–1915.* Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Balabuch H. 2001.** *Nie tylko cenzura. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865–1915.* Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bazyłow L. 1983.** *Historia Rosji*, t. 2. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Bazyłow L. 2008.** *Ostatnie lata Rosji Carskiej. Rządy Stołypina.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Bazyłow L. 1984.** *Polacy w Petersburgu.* Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Blobaum R.E. 1995.** *Rewolucja. Russian, Poland 1904–1907.* Cornell University Press, Ithaca and London.
- Dębiński K. 1910.** *Raskoń i sekty Prawosławnej Cerkwi Rosyjskiej (szkic historyczny).* Gebethner i Wolff. Kraków. G-Gebethner i S-ka, Warszawa.
- Iwaniec E. 1977.** *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich XVII–XX w.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Jurkowski R. 2001.** *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904: działalność społeczno-gospodarcza.* Przegląd Wschodni, Warszawa.
- Jurkowski R. 2009.** *Sukcesy i porażki. Ziemiaństwo polskie Ziem Zabrzanych w wyborach do Dumy Państwowej i Rady Państwa 1906–1913.* Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Kmiecik Z. 1969.** *„Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kmiecik Z. 1980.** *Prasa polska w rewolucji 1905–1907.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kmiecik Z. 1989.** *Prasa warszawska w latach 1886–1904.* Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Lojek J. (red.) 1976.** *Prasa polska w latach 1864–1914.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe oddział w Łodzi, Łódź.
- Łossowski P. 1985.** *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939.* Czytelnik, Warszawa.
- Matuwięjuk J. 2016.** *Konstytucyjno-ustawowa pozycja związków wyznaniowych w Federacji Rosyjskiej.* Wydawnictwo Temida 2, Białystok.
- Piltz E. 1909.** *List otwarty do kierowników polityki rosyjskiej.* Skład główny księgarń Gebethnera i Wolffa, Warszawa.
- Pipes R. 2006.** *Rewolucja rosyjska.* Wydawnictwo Magnum, Warszawa.
- Wapiński R. 1991.** *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej.* Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Artykuły

Bazyłow L. 1966. *Z zagadnień genezy rewolucji lat 1905–1907*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Wschodniej”, s. 9–24.

Grabski M. 2015. *Tygodnik „Kraj” wobec rewolucji 1905–1907 w guberniach litewskich i nadbałtyckich*. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, t. XXIX, s. 323–337.

Kmiecik Z. 1969. „Słowo” za czasów redaktora Henryka Sienkiewicza. „Rocznik Historii Czołopiśmiennictwa Polskiego”, 8/3, s. 301–312.

Encyklopedie i słowniki

Bar A. przy współdziale Wisłockiego W. i Godłowskiego T. 1936. *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz polski dotyczących t. 2*. Gebethner i Wolff, Kraków.

Jankowski E. (red.) 1995. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w.–1970 r.*, t. II J–Q. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Jankowski E. (red.) 1996. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w.–1970 r.*, t. III R–Ż. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Małek E., Wawrzyńczyk J. 2001. *Raskolnicy*, [w:] *Kultura rosyjska. Postacie, wydarzenia, symbole, daty*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Sokołowska S. (red.) 2000. *Kraj. Tygodnik polityczno-społeczny*, [nr 5041/3], [w:] *Bibliografia Historii Polski XIX i XX wieku t. 3 1865–1918 wolumen 1*. Wydawnictwo DiG, Warszawa.

Sokołowska S. (red.) 2000. *Słowo*, [nr 2314/5], [w:] *Bibliografia Historii Polski XIX i XX wieku t. 3 1865–1918 wolumen 1*. Wydawnictwo DiG, Warszawa.

Rostworowski E. (red.) 1981. *Piltz Erazm*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVI/2, z. 109. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Konopczyński W. (red.) 1939–1946. *Antoni Donimirski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny t. V/4, z. 24*. Kraków.

Strony internetowe

http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_lan_97_uezd_eng.php?reg=344 07.12. 2016 r.

http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_lan_97_uezd_eng.php?reg=757 07.12.2016 r.

http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_lan_97_uezd_eng.php?reg=789 07.12.2016 r.

http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_rel_97.php?reg=28 16.12.2016 r.

http://www.jhi.pl/psj/Zydowskie_Towarzystwo_Kolonizacyjne 27.05.2018 r.

Prasa

„Kraj” za lata 1905–1907.

„Słowo” za lata 1905–1907.

SUMMARY

In the paper the national aspect of the Belarusian province in the era of the Revolution 1905–1907 was presented. It has been discussed from the perspective of the St.

Petersburg weekly "Country" and the Warsaw daily paper "Słowo". Both magazines were lawfully issued and represented a conservative policy agenda.

STRESZCZENIE

W artykule został przedstawiony aspekt narodowy na terenie guberni białoruskich w dobie rewolucji 1905–1907. Został on omówiony z perspektywy petersburskiego tygodnika „Kraj” i warszawskiego dziennika „Słowo”. Oba czasopisma były legalnie wydawane i reprezentowały program polityki konserwatywnej.

Key words: Revolution 1905–1907; conservative newspaper; Belarusian governorates; nationalistic aspect.

Słowa kluczowe: Rewolucja 1905–1907; prasa konserwatywna; gubernie białoruskie; aspekt narodowościowy.

Siarhei Pivavarchyk

Anastasiya Stasiuk

Grodzieński Uniwersytet Państwowy im. Janki Kupaly, Białoruś

GRODNO PODCZAS WIELKIEJ WOJNY (1914–1918)

GRODNO IN THE YEARS OF THE GREAT WAR (1914–1918)

Introduction

The geographical position of Grodno, precisely its border location, contributed to the uniqueness of its history. The city arose as a result of Slavic colonization in the 10th-11th centuries. It became a fortified settlement on the lands of the Baltic tribes. Since the beginning of the 12th century, it was the center of an independent Grodno principality and an outpost on the western lands of Belarus. Its position in the middle reaches of the Neman River made it the gateway to the whole Neman region. Neman is the hallmark river for Belarusians, Lithuanians and Poles. In ancient times it was one of the peripheral branches of the famous route "from the Varangians to the Greeks". The development of surrounding large forest areas spanned across several centuries. This included the period of the Grand Duchy of Lithuania and The Polish–Lithuanian Commonwealth. At those times Grodno had an important political and economic significance. Grand dukes and kings had their residences in the city; here passed the Sejms; in the New Castle, Stanisław August Poniatowski, the last king of the Commonwealth, signed his renunciation.

In the 19th century Grodno becomes a provincial town of the Russian Empire, situated on the border with the Kingdom of Poland and Eastern Prussia. In the second half of the same century the railway route St. Petersburg–Warsaw crossed the town. This fact further strengthened the role of Grodno in the strategic military plans of the Russian authorities.

The history of Grodno showcases a fine example of the evolution of fortification forms: from the simplest soil and timber structures to the powerful fortifications. Each time period in almost thousand-year history of the city influenced its fortifications. They became a reliable defense in numerous military conflicts. At the end of the 18th century, after the inclusion of Grodno into the Russian Empire, the first plans for new fortifications were developed. However, for various reasons none of the plans of the late 18–19th centuries were ever implemented.¹

¹ С. Пивоварчик, *Белорусские земли в системе фортификационного строительства Российской империи и СССР (1772–1941)*. Гродно 2006, pp. 94–96.

Fortification System in Grodno

The strategic importance of Grodno increased in connection with the development of new mobilization plans by the Russian authorities after the Russo-Japanese War. With the introduction of the military plan in 1912, Kovno, Brest-Litovsk, Osovets, and Grodno were to be reinforced as they were situated on line of deployment of the Russian troops. The strategic importance of Grodno increased due to its flanking (lateral) position regarding the direction of German troops towards Brest-Litovsk. The city was also to provide a shield to the Petersburg–Warsaw railway and bridges across the Neman River. On August 4, 1912 the Grodno Fortress Project, developed by the Fortress Commission with the changes introduced by the General Staff Committee, was approved by Emperor Nicholas II.² On August 23, 1913 Grodno was declared a fortress, even though the works on the main fortress position were at the initial stage and the fortress didn't yet house a full-fledged garrison and armament.

Before World War I, fortifications were built on the basis of three main design projects by N.A. Buinitsky, K.I. Velichko and V.V. Malkov-Panin. After the Russo-Japanese War those specific projects were adopted by the Main Engineering Administration for Russian fortresses. The design technology of the fort was such that almost from the very beginning of its construction it was ready for the defense. At the initial construction stage it emerged as a field redoubt that is a foundation pit for a breastwork in the capacity of a firing trench. Then, it became a temporary reinforcement that was comprised of a ready-made concrete breastwork and a ditch with rudiments of mine countermeasures galleries and posterns that could be used as safe places during the bombardment of the location. At the very last stage, the builders moved forward with the construction of transitional caponiers and semi-caponiers, coffers, and barracks, finishing of the escarp and counter-escarp. Finally, the object was turning into a long-term defensive stronghold - fort.

The fortress position was organized from a number of sturdy strongholds. Their main task was to defend the fortress position itself and the approaches to it by flanking fire of light weapons. The artillery of the fort intended for artillery combat, under coverage of infantry positions from the front, was scattered between the forts and well-disguised. Artillery had to be mobile to be able to change positions. This was achieved by the developed network of fort's roads. Intermediate positions of artillery and infantry had to be equipped with strong long-term and temporary barriers; safe from the enemy's fire shelters and repositories of firearms. Each fort, if its position among other strongholds of the fortress suited, could become the main stronghold of the fortified group. New principles of the construction of long-term structures in Russian fortresses were fully used in the design and construction of forts in Grodno and Novogeorgievsk (Modlin). This made these fortresses the most modern of their times and capable of long-term defense.

² *Соображения о стратегическом назначении Гродненской крепости 1912 г.* Российский государственный военно-исторический архив (hereafter РГВИА), фонд 13129, опись1, дело 499, pp. 6–60б.

By the beginning of the World War I, hardly any of the forts of the Grodno Fortification System were fifty percent ready. On most Grodno forts, only infantry (shooting) breastworks and sub-breastwork galleries were erected. The breastworks were constructed by a "sectional" method. By the beginning of the war, they had not been finished yet anywhere. No coffers (some of the forts were at the initial stage of their construction), no caponiers, let alone posterns, countermine galleries and barracks. This is not surprising because there were two incomplete construction seasons at the disposal of the builders. Also meager allocations and the bureaucracy of military and civil officials were slowing down the project. In Grodno, in fact, only the framework of the fortress position was prepared, which, however, had rather strong defensive capabilities.

World War I: Outbreak 1914

With the outbreak of the World War I, Grodno became an important operational base for Russian troops. In accordance with the mobilization plan of 1912, the fortress of Grodno (together with the fortresses of Novogeorgievsk and Osovets) was to be subordinated to the commander of the 2nd Russian Army the General of the Cavalry A.V. Samsonov. This army was to be deployed on the 20th day of the mobilization in the region of Lomza-Białystok-Grodno. From this point the 2nd Army in cooperation with the 1st Army was to strike at East Prussia.

On July 13, 1914, under the highest order, the commandant of the fortress, the General of the Infantry, M.N. Kaigorodov signed an order according to which the state of defense was declared in Grodno.³ On August 1, 1914 on the orders of the army commander, the city of Grodno and the fortress district were transferred to a state of siege.⁴

In early August, the 26th Infantry Division left the fortifications of the Grodno Fortress and marched toward East Prussia, where the 1st and 2nd Russian armies were striking. The division crossed the border on August 5 and began to move forward in the direction of the town of Lyk. At the beginning of the war, the Russian army was successful and the Grodno fortress was deep behind the Russian lines. The 3rd Guards Infantry Division, part of the 1st Army, was left in Sokółka. It was supposed to protect Grodno in the event of possible German offensive.

However, the successful actions of the 1st and 2nd Russian Armies in East Prussia did not have a long-lasting impact. Soon they suffered a crushing defeat. The command of the 8th German Army (General P. Hindenburg) was able to covertly concentrate its forces over the front of the General Samsonov's 2nd Army and inflict a heavy defeat on it. Part of the Army was defeated, the rest - randomly retreated to the border. At the end of August 1914, the German troops launched an offensive against the positions of the 1st Russian Army. As a result of heavy

³ Приказы, постановления, распоряжения коменданта, начальника инженеров и строителя Гродненской крепости о назначении офицеров на должности 1914 г. Национальный исторический архив Беларуси в Гродно (hereafter НИАБГ), фонд 731, опись 1, дело 6, р. 13.

⁴ Ibidem, p. 42.

fighting, the army of General Rennenkampf retreated to the Nemen River. The German troops took the cities of Augustów and Suwałki and acquired the possibility of reaching Grodno.

The formation of the 10th Army began with the purpose of stabilizing the Russian battle front in the region of Grodno. The General of Infantry V.E. Flug assumed its command. The new Russian Army was to include the 22nd Infantry Corps, the 2nd Caucasian, 3rd Siberian and 1st Turkestan Corps. By mid-September, all the forces of the 10th Army had been drawn to the Osovets-Stabin-Lipsk-Sopotsk front, and the Adjutant-General N. V. Ruzsky was appointed the new Commander of the North-Western Front. The headquarters of the front and the army were stationed in Grodno. General Flug developed a plan for a counter-offensive against enemy troops. The main blow had to be inflicted by the forces of the 22 Corps from the Sopotsk town area. It was aiming in the northern direction, precisely in the rear of the German grouping that came down to the Niemen River.⁵

September 13-14, 1914, the offensive of the 22nd Army and 2nd Caucasian Corps of the 10th Army began. Simultaneously with that, the 3rd Siberian and 1st Turkestan Corps stroke in the direction of the cities of Augustów-Lyck. The 1st Finnish Rifle Brigade drove back the enemy, located in the vicinity of Sopotsk to the Augustów Canal. By the evening of September 15, Augustów was taken; by September 20 – Suwalki. The 8th German Army retreated to East Prussia. Thus, the first battles in the Grodno fortress area ended safely for the Russian troops and the city.

Augustów Operation (in the German literature “The Winter Battle of the Masurian Lakes”)

The next stage in the participation of the Grodno fortress in the war was the Augustów Operation (in the German literature "The Winter Battle of the Masurian Lakes"). IT signified the defeat of the 10th Army of the North-Western Front. In February 1915, during the retreat from East Prussia, the 20th Army Corps under the command of General P.I. Bulgakov was defeated in the Augustów Forest. The causes of the 20th Corps perishing are as follows: the miscalculations of the high command, the mismanagement of the Corps Commander, physical fatigue of the people. Undoubtedly, the indecision of the command of the 10th Army and the fear of the commandant to weaken the fortress's positions did not allow most of the soldiers and officers of the 20th corps to escape from the encirclement. Had the troops of the Grodno Fortress taken the leading positions before the Germans got there, the 20th Corps would have been saved. It would have been possible to avoid numerous victims. The Russian generals, officers and soldiers would not have suffered the bitterness of captivity.

The Great Retreat 1915

The last stage of the participation of the Grodno Fortress in the World War I warfare is connected with the "Great Retreat" in the summer of 1915. As a result of

⁵ А. Зайончковский, *Первая мировая война*. Санкт-Петербург 2002, pp. 264–270.

the successful offensive by German troops in the Carpathians and near Prasnysk, the Russian troops abandoned virtually the whole territory of Poland. On July 22, the Russian flag was lowered in the fortress of Ivangorod. On July 24, 1915, German troops entered Warsaw; August 4, Kovno fell; August 6- Novogeorgievsk. On the night of August 9 to August 10 the Osovets fortress was abandoned by Russian troops. On August 12 Brest-Litovsk fell.

On the night of August 6, 1915, the headquarters of the 10th Army and the commandant of the Grodno Fortress received a telegram from the Commander-in-Chief of the North-Western Front in which it was reported that "the fortress of Grodno is considered to be a strengthened position on the Neman-Grodno-Brest front, and ordered to proceed immediately to the evacuation of fortress's stock and property." ⁶ Since that time, the Grodno fortress has been relegated to the usual frontline fortified position and, theoretically, as a fortress ceased to exist.

In the *Journal of Military Operations of the Grodno Fortress and Squad* no military clashes with the German troops were registered until August 17. On the morning of August 18, the offensive of the 1st and 11th Landwehr and 75th Reserve Divisions of the Germans at the front of the 1st Army Corps began. Fierce fighting took place in the area of forts I–VI, XII–XIII. On August 19 at 10:30 the order of the 1st Army commander for the withdrawal was received. The Grodno detachment and neighboring corps had to retreat to the right bank of the Neman. The departure was ordered to begin at 12 o'clock in the morning. During the withdrawal, an order was executed to destroy the defensive structures of the left-bank fortress contour. According to the report of the Engineers' Chief, 11 forts, 14 strong points, 5 concrete cellars, 5 bridges across the Neman River, 4 across the Lososno River and all floating means were blown up. Forty-eight sets of water pumps and various mechanical installations on fort lines, 30 engines of mechanical installations belonging to private persons, city government and state institutions, all engineering buildings and warehouses, and also some stone buildings, including a railway station were destroyed as well. In addition, more than 700 000 poods* (42 735 kg) of various property (including food and fodder) to be evacuated were destroyed. From the fortress it was not possible to take out 50,000 barrels of cement, a lot of iron, shells and smoke powder for Japanese howitzers, 500 000 poods* of flour, 60 000 poods* of cereals, 932 poods* of peas, 37 000 poods* of salt, 43 000 poods* of oats and barley, 94 thousand poods* of hay, 27 thousand poods* of millcake. ⁷ Evacuation failed to be fully implemented due to the shortage of mobile transport and the rapid takeover of the fortress. The removal of property from the station of Lososno ceased on August 19, from the station of Grodno – on August 20.

⁶ Журнал военных действий крепости Гродно и Гродненского отряда. С 1-го июля по 21-го августа 1915, РГВИА, фонд 13129, опись 1, дело 231, р. 9.

⁷ Ibidem, p. 19.

*The conversion rate of pood to kg to lb is as follows: one pood equals 16.387 kg or 36.11 lb (Am).

By the evening of August 21, the German troops managed to cross the Nemen River. In the city itself fierce fighting began in the area of the Governor's Palace, the army barracks, the railway station. Russian troops were knocked out of the city and the fighting moved to the area of forts XII, XIII and the stronghold «Y» (rus.), which covered the city from the north. The Germans, who took the city from the south-western and western directions, launched an offensive in the rear of the defensive position. According to German sources, Russian troops lost the battle for Grodno with up to 3,500 killed and 2,700 captured.

The Russian 1st Army retreated 25–30 km in the eastern direction after the combats in the Grodno Fortress, and the army command moved to the city of Lida. The defensive line of the army relied on natural obstacles and passed along the line of the village. Porechye-Ozyory village-r. Pyra-r. Kotra (d. Skidel)-r. Neman (near the village of Mazanovo) and was held by Russian troops until the end of August 1915. However, during the Vilnius defensive operation the 10th and 5th armies of the Western Front that belonged to the Russian troops were forced to retreat further east to the boundary of the Berezina-Servech River.

The Grodno fortress, despite the incompleteness of the fortification construction, was an important operational base for the Russian army. It was the place for the formation and training of units that later took part in hostilities at the front. It was also the point of material and technical support for troops, and a strong moral beacon for the army and the population. Historically, it turned out that the decision to build a fortress in Grodno was approved by the Russian authorities shortly before the World War I and the collapse of the state. Therefore Grodno fortress became the last fortress of the Russian Empire.

The Fortress and Grodno under the German Occupation

In early September 1915, a meeting of the German High Command took place in Grodno, at which it was decided to form a new Army on the Eastern Front.⁸ It received an ordinal number 12 and the General of Infantry Max von Faubeck was appointed the Commander. First, the headquarters of the 12th German Army was located in Grodno, and then moved to the city of Lida. Until the end of the war, Grodno was in the duty area of the 12th Army.

To normalize life in the occupied territory and provide the German army with everything necessary behind the lines, the Germans organized stage (rearward) inspections. The power and control in Grodno were executed by the stage inspector of the 12th Army, the General of the Infantry Richard von Kolevé, later Lieutenant-General Baron Erich von Seckendorff was appointed to this post.⁹

The German command retained the status of the Grodno Fortress and the fortress area of Grodno. In the event of Russian army offensive, it was decided to

⁸ H. Cron, *Imperial German army. 1914–1918. Organisation, Structure, Orders of Battle*. London 2002, p. 82.

⁹ Б. Маціяс, *Ober Ost i нямецкая акупацыя Гародні ў Першую сусветную вайну паводле Дзённіка Курта Кламрота*, [Ін:] *Гістарычны альманах*. Гродна 2012, т. 18, p. 48.

start building new fortifications. For this purpose, the Military-Construction Administration was established in the fortress. Meticulous Germans gathered building materials in the warehouses of the Administration on Alexandrovskaya Street. Military trophies captured by the German troops in Grodno were collected at the central fortress at Forstadt.

The fortified contour of Grodno was divided into three divisions: "North-East", "West" and "South". The defense departments "North-East" and "South" were of paramount importance, hence, the possible offensive of the Russian troops was expected from those directions. A number of undertakings were carried out to bring the fortress position into the combat state. The fortifications, blown up by the Russian army during their retreat, were partially dismantled (metal structures were removed, concrete blockages were disassembled), in some cases adapted for defense. In addition, to strengthen the defensive qualities of the Grodno defensive position, the Germans erected field positions with a significant number of new concrete structures: dugouts, shelters, observation posts and firing points. In total, about 160 fortifications were built.¹⁰ As a result of the construction work carried out by the German army in 1916–1918, the defensive position of Grodno was significantly strengthened. The German command formed the garrison of Grodno. It included a number of special fortress units (depot, telephone battalion, telegraph-building company, hauling stock, car park, food warehouse, military hospital), as well as seven Landsturm battalions, several Landsturm sapper companies, artillery divisions and road building company. In addition, the city hosted numerous institutions and logistical units of the 12th Army: the army air park and the 12th Army's stage aeronautic fleet, an artillery warehouse and park, a bacteriological research station, several cart and car columns, and military hospitals. For the Russian prisoners of war, a collective station and a camp were organized.

Civil power in Grodno was represented by officers of the German army. The governor of Grodno was appointed General of the Infantry Ludwig von Held. He stayed in the city until the spring of 1917. From April 1916 the mayor-captain Hans Weisenborn became the Head of the Civilian Occupation Authorities in the city. All military power in the occupied city was under the command of the 12th Army Stage Inspection.¹¹ In his work the mayor closely cooperated with the City Committee under the leadership of Prince Sapieha. It was formed on the citizens' initiative at the end of 1915 or at the beginning of 1916.

The German authorities closely regulated civil life in Grodno. Residents were strictly forbidden to trade liquor (a monopoly for sale was introduced), bread and potatoes. Also was prohibited the use cameras, fishing, especially in the areas of bridges. In the city, cards for bread were introduced, and the inhabitants had to redeem them at a certain bakery. At the end of 1916, strict food allowance was introduced for the inhabitants of Grodno: 300 g of potatoes a day, 225 g of grain or flour. Strict guidelines were introduced for soap usage (one could not use it to wash clothes, soap-like solution was used instead).

¹⁰ *Encyklopedia wojskowa*. Edit. Mjr. Ottona Laskowskiego. Warszawa 1933, t. III, p. 188.

¹¹ Б. Маціяс, *op. cit.*, p. 49.

Until the end of 1915 the German authorities built important strategic facilities in Grodno – the railway and highway bridges across the Neman. A number of industrial enterprises were organized in the city: a tobacco factory of the Shereshevsky brothers, a marmalade factory, straw articles works, bakery, brick factories, railway workshops, and tanneries.

On June 1, 1916, German Emperor Wilhelm II visited Grodno. The visit took place as part of an inspection trip around the Eastern Front, and besides Grodno, the Kaiser visited Vilna, Lida, Slonim. The emperor inspected the troops of the garrison and took part in a field prayer. After the prayer, Wilhelm had a talk with the priest and visited the hospital for convalescing soldiers and officers in the New Castle.

The End of War and Transfer of the Authority in the City

After the war ended in November 1918, the German army continued to be on the occupied eastern territories. Command here was concentrated in the hands of the Commander-in-Chief of the 10th German Army. The highest military authority in Grodno was the Commandant's Office with troops subordinate to it. After the November Revolution in Germany, Soldiers' Councils (Soldatenrat) were formed in the German army. Such councils were also operating in Grodno. There was a soldier's council under the Commandant's Office, the Council under Kreizamt (the German civil authority governing the city), the City Soldiers' Council. All the decisions were taken only with the consent of the latter authorities.

At the same time, the Provisional City Committee continued to operate in Grodno (Chairman - Edward Listowski). The Committee included representatives of the main nationalities living in Grodno: Poles, Russians and Jews (the Russian Government, the Polish Democratic Committee, Jewish organizations, The Workers' Party). Prompted by the ending of the war, the committee raised the question with the German occupational authorities. It concerned the transfer of the economic power to the city. At the end of 1918, the Germans in Grodno agreed to give the Provisional City Committee also police functions. The City Committee planned to create a Polish-Jewish-Russian militia. However, the Commandant of Grodno, General von Donop did not agree to this concession and kept the German military police in the city. At the same time, the police function in the county was no longer carried out by the Germans. This contributed to the rapid formation of Polish paramilitary forces.

On December 19, 1918, the Germans began to transfer the municipal economy to the Provisional City Committee. This involved the transfer of food stores, slaughterhouse, microscopic station, hospital, pharmacy, city food storehouse, school buildings and schools. However, the executive power in Grodno remained exclusively in the hands of the German authorities, up to the complete evacuation of the German army.

Simultaneously with the activities of the Provisional Committee, other national and political authorities began to operate in Grodno: the formation of Polish local government began, and later the Bolshevik Council began to operate. At the end of 1918, there were three Belarusian organizations in Grodno: the National

Committee, Provincial Government, and Peasant District Council.¹² All these organizations expected the complete withdrawal of the occupational forces after which the question of power had to be decided.

In late February 1919, the gradual withdrawal of the German armed forces from the territory of Belarus began. The German command and representatives of the Polish Armed Forces began negotiations on the evacuation of Germans from Grodno and the transfer of the authority to the Poles. The German command was concerned that the city was not occupied by Bolshevik troops. Newly-formed states were competing for the city - Polish, Lithuanian, Belarusian People's Republic and Soviet Russia. This entailed the creation of national military formations, since the claims of all parties were to be supported by the armed force. The most active and organized were the Polish armed detachments of "Grodno land self-defense."¹³ As a result of political and military activities of national movements' representatives in the Grodno region, the German command decided to transfer the authority here to the Poles. April 15, 1919 the German-Polish negotiations ended in Grodno. The evacuation of German troops was to be carried out before May 1. The Lithuanian government and Belarusian representatives in Grodno objected to the transfer of the Grodno region to Poland. However, this did not lead to any tangible actions, and on April 28 Polish regular units entered Grodno, and the Belarusian regiment, which was stationed in the city, transferred under control of the fortress commandant, General Wojciech Falewicz.¹⁴ A new stage in the history of Grodno began.

BIBLIOGRAPHY

Archival materials

Российский государственный военно-исторический архив, фонд 13129.
Национальный исторический архив Беларуси в Гродно, фонд 731.

Publications

- Cron H. 2002.** *Imperial German army. 1914–1918. Organisation, Structure, Orders of Battle.* Helion & Company, London.
- Encyklopedia wojskowa. 1933.** T. III. Pod redakcją mjr. Ottona Laskowskiego. Wydawnictwo Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i Wojskowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa.
- Filipow K. 1988.** *Samoobrona polska na Kresach Wshodnich 1918–1919.* Muzeum Wojska, Białystok.

¹² А. Чарнякевіч, *Нараджэнне беларускай Гародні: 3 гісторыі нацыянальнага руху 1909–1939.* Мінск 2015, p. 24.

¹³ K. Filipow, *Samoobrona polska na Kresach Wshodnich 1918–1919*, [In:] *Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska. Białystok 1988, No 3*, p.191–2013; K. Filipow, *Rok 1918 na Grodzieńszczyźnie – nieznana relacja por. Daniszewskiego*, [In:] *Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska. Białystok 1993, No 7*, p.161–166.

¹⁴ А. Чарнякевіч, *op.cit.*, p. 54.

- Filipow K. 1993.** *Rok 1918 na Grodzieńszczyźnie – nieznana relacja por. Daniszewskiego.* Muzeum Wojska, Białystok.
- Зайончковский А. М. 2002.** *Первая мировая война.* Полигон, Санкт-Петербург.
- Чарнякевіч А. Н. 2015.** *Нараджэнне беларускай Гародні: З гісторыі нацыянальнага руху 1909–1939.* Издатель А.М. Янушкевіч, Мінск.
- Маціяс Б. 2012.** *OberOst i нямецкая акупацыя Гародні ў Першую сусветную вайну паводле Дзёніка Курта Кламрота.* Беларускае гістарычнае таварыства, Гродно.
- Пивоварчик С. А. 2006.** *Белорусские земли в системе фортификационного троительства Российской империи и СССР (1772–1941).* Издательство ГрГУ, Гродно.

SUMMARY

The article examines the events that took place in Grodno during the World War I. It establishes and describes the periods of the Grodno garrison's participation in the military operations of 1914–1915. It elaborates on the regime of German occupation from September 1915 until April 1919. It is emphasized that the Grodno Fortress, despite the incompleteness of its fortification construction, was an important operational base for the Russian army. It served as the place of formation and training for military units that later fought in the warfare at the front. While it was used as the point of material and technical support for troops, it served as a strong moral beacon for the army and the local population. In the late 1918 and early 1919, as a result of political and military activity of national movements' representatives, Grodno was transferred to the revived Polish State by the German command.

STRESZCZENIE

W artykule analizowane są wydarzenia, które miały miejsce w Grodnie w latach I wojny światowej. Dokonuje się określenia i opisanie okresów uczestnictwa Grodzieńskiego Garnizonu w działaniach wojennych w latach 1914–1915, charakteryzuje się tryb niemieckiej okupacji od września 1915 do kwietnia 1919 r. Zwraca się szczególną uwagę na fakt, że grodzieńska twierdza, pomimo niekompletności budowy fortyfikacji, była dla Rosyjskiej Armii ważną bazą operacyjną, miejscem formacji i szkolenia oddziałów biorących następnie udział w walkach na froncie. Twierdza była także punktem logistycznym wojsk, ale w szczególności miała duże znaczenie moralne dla wojska i lokalnej ludności. Pod koniec 1918 r. i na początku 1919 r., w wyniku działalności polityczno-wojskowej przedstawicieli ruchów narodowych, Grodno zostało przekazane przez dowództwo niemieckie odrodzonemu Państwu Polskiemu.

Key words: fortress, fort, position, artillery, project, defense, garrison, armament, negotiations, occupation regime.

Słowa kluczowe: twierdza, fort, pozycja, artyleria, projekt, obrona, garnizon, uzbrojenie, negocjacje, okupacyjny reżim.

Kruczkowski Tadeusz

Grodzieński Uniwersytet Państwowy im. Janki Kupały, Białoruś

ПОЛЬСКИЙ ВОПРОС НАКАНУНЕ ПЕРВОЙ МИРОВОЙ ВОЙНЫ И ЕГО РЕШЕНИЕ В ОЦЕНКЕ Н.И. КАРЕЕВА

POLISH QUESTION ON THE EVE OF THE FIRST WORLD WAR AND HIS DECISION IN THE EVALUATION N.I. KAREEVA

KWESTIA POLSKA W PRZEDEDNIU PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ ORAZ JEJ ROZWIĄZANIE W OCENIE. N. I. KAREJEWA

В современных условиях не потеряли своей актуальности взгляды Н.И. Кареева на польский вопрос кануна Первой мировой войны и его решение по итогам этой войны. Исходные позиции историка в данной проблеме, её составляющие элементы, эволюция взглядов рассматриваются на фоне общих позиций российской историографии по польскому вопросу как либеральной, так и консервативной направленности.

Общие либерально-демократические взгляды Н.И. Кареева выразились в его историософской концепции, которая наиболее полно соответствовала его идеям западной цивилизационной ориентации. Ученый, разработавший российскую наиболее прозападную концепцию всемирной истории, отмечал связь России с западной цивилизацией, отмечая, что она с самого начала своего исторического пути выбрала не западноевропейский, а путь восточно-европейского греко-славянского мира¹. «Весь ход всемирной истории и внутреннее развитие самой России, – утверждал ученый, – приводит к тому, что Россия не должна стать ни Византией, ни Азией, а должна стать Европой»²

Внимание к Польше и ее истории у Н.И. Кареева было не случайно: оно объяснялось интересом ученого к ряду переломных исторических событий Западной Европы, в которых Польша играла важную роль, а также остротой

¹ Н. И. Кареев, *Главные обобщения всемирной истории*. СПб.: Тип. М. М. Стасюлевича, 1903, с. 348; Н. И. Кареев, *Общий ход всемирной истории. Очерки главнейших исторических эпох*. Брокгауз-Ефрон, С.-Петербург 1903, с. 382.

² Н. И. Кареев, *Общий ход всемирной истории*, с. 379.

польского вопроса и тем, что ученый ряд лет проработал профессором русского Варшавского императорского университета³.

Н.И. Кареев решение принять эту профессию объяснял рядом причин⁴. Ученый приводил и «идейные» причины: «А трудное положение русского человека во враждебной окраине? А разве, думал я, не заманчива была бы задача явиться там, среди родственного славянского народа, не казенным обрусителем, но человеком, который бы явился представителем гуманной, либеральной, прогрессивной части русского общества, раз историческая судьба соединила Польшу с Россией? Займусь и я там историей Польши, во многих отношениях интересной»⁵.

Следует отметить, что труды Кареева по истории Польши получили в основном положительные отзывы в польской академической среде, а сам автор был известен в Польше как либерал и полонофил⁶. Ученый решительно противопоставлял националистической тенденции научную работу историка, утверждая, что историческая истина, как и всякая другая научная истина, может быть только одной для людей всех национальностей⁷. Главное, писал Н.И. Кареев, – что сам он старался быть беспристрастным⁸. Можно считать, что историку удалось, в значительной степени, достичь поставленной цели и предстать перед братским славянским народом не узколобым шовинистом, а подлинно русским интеллигентом, полонофилом⁹. Об уважении, которое он снискал себе среди польской общественности, свидетельствуют отзывы его коллег¹⁰.

Однако его либерально-демократические взгляды и симпатии к полякам вызывали негативное отношение официальных должностных лиц и некоторых профессоров Варшавского университета. Благожелательное отношение к полякам и беспристрастное отношение к истории Польши, писал Н.И. Кареев, вызывало по отношению к нему нападки со стороны польских консерваторов и русских «патриотов»¹¹. Подобного рода обвинения в отсутствии патриотизма Н.И. Кареев и впоследствии (уже в петербургский период) получал от историков-«патриотов» (Д.И. Иловайский, М.О. Коялович, А.С. Будилович).

³ Л. П. Лаптева, *История славяноведения в России в XIX веке*. М.: Индрик 2005, с. 476.

⁴ Н. И. Кареев, *Прожитое и пережитое*. Л.: Изд-во ЛГУ 1990, с. 164.

⁵ Там же, с. 156.

⁶ J. Bardach, *Problematyka polska w liberalnej historiografii rosyjskiej schyłku XIX – początku XX wieku*. N.I. Kariejew. *Polsko-rosyjskie związki społeczno-kulturalne na przełomie XIX i XX wieku*, s. 106. Warszawa 1980.

⁷ Н.И. Кареев, *Мечта и правда о русской науке*. Русская мысль. 1884. Кн. 12, ч. 2. 112 с.

⁸ Н.И. Кареев, *Мои отношения к полякам*. Polonica. СПб., 1905, с. 211.

⁹ Т.Т. Кручковский, А.Н. Нечухрин, *Польская проблематика в творчестве Н.И. Кареева*. Гістарычная навука і гістарычная адукацыя ў Рэспубліцы Беларусь. Мінск. 1995. Ч.2. Сусветная гісторыя, с. 117

¹⁰ J. Bardach, *Problematyka polska w liberalnej historiografii...*

¹¹ Н. И. Кареев, *Прожитое и пережитое...*, с. 212.

П.А. Гейсман прямо обвинял Н.И. Кареева в снисходительном отношении к польской историографии, в которой, считал он, преобладал патриотический дух. «Нельзя и представить лучшего адвоката Польши, – писал он, – перед судом истории, как г. Кареев». Он утверждал, что в «погоне за беспристрастием» Н.И. Кареев не соблюдал русских национальных интересов¹².

В результате своей общественной и научной деятельности Н.И. Кареев пользовался большим авторитетом среди польской интеллигенции и считался сторонником русско-польского сближения и известным полонофилом. Свидетельством его высокой оценки в Польше является и тот факт, что его учебники издавались в Польше и после обретения ею независимости и использовались в польских школах в межвоенное двадцатилетие¹³. Н.И. Кареев был избран членом-корреспондентом Краковской Академии искусств, а затем в Вильно вступил в польское товарищество «Друзья наук»¹⁴.

Н.И. Кареев обратился к польскому вопросу в начале 1880-х годов, когда он был профессором российского императорского университета в Варшаве. Серия его статей по польскому вопросу («Польские письма»), напечатанная в «Русской мысли» (их в 1881–1884 годах было издано восемь), была написана в варшавский период деятельности историка и отражала взгляд либерального исследователя на польский вопрос в России¹⁵. Позже, в 1905 году, эти статьи и новые исследования Н.И. Кареева по польскому вопросу были изданы в сборнике «Polonica»¹⁶. Новые серии статей Кареева по польскому вопросу¹⁷ отражали взгляды историка, их эволюцию по польскому вопросу в России уже в начале XX века¹⁸.

¹² П. А. Гейсман, А. К. Ильенко, *Начало конца Польши. Введение в историю борьбы за объединение России при императрице Екатерине Великой*. СПб.: тип. воен.-кн. маг. Н. В. Васильева, 1897, с. IV–VI.

¹³ J. Bardach, *Problematyka polska w liberalnej historiografii...*, s. 138.

¹⁴ J. Bardach, *Udział uczonych rosyjskich w walce o repolonizację Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1905–1906* [w:] J. Bardach, *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*. 1979. T. 13. Z. 1., s. 45–62.

¹⁵ Н. И. Кареев, *Польские письма // Русская мысль*. 1881. № 5, с. 51–58; № 5, с. 59–65; № 8, с. 1–9; № 8, с. 9–13; № 10, с. 34–41; 1882. № 7, с. 41–52; 1885. № 2, с. 31–44;

¹⁶ Н.И. Кареев, *Polonica. Сборник статей по польским делам (1881–1905 гг.)*. СПб.: Тип. Стасюлевича, 1905, с. 264.

¹⁷ Н.И. Кареев, *Нечто о русско-польских отношениях в нашей журналистике*. *Polonica*. СПб., 1905, с. 1–18; Н.И. Кареев, *К вопросу о русско-польских отношениях*. *Право*. СПб., 1905, с. 718–723; Н.И. Кареев, *Письмо к знакомым полякам*. *Polonica*. СПб., 1905, с. 251–264; Н.И. Кареев, *Мои отношения к полякам*. *Polonica*. СПб., 1905, с. 208–221; Н.И. Кареев, *Польская национальность в русской государственности*. *Право*. 1905. № 14, с. 1070–1074; Н.И. Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении. Вопросы мировой войны*, под ред. М.И. Туган-Барановского. Пг., 1915, с. 62–85.

¹⁸ Н.И. Кареев, *Прожитое и непержитое*. Л., 1990; J. Bardach, *Problematyka polska w liberalnej historiografii rosyjskiej schyłku XIX – początku XX wieku: N.I. Kariejew. Polsko-rosyjskie związki społeczno-kulturalne na przełomie XIX i XX wieku*. Warszawa 1980, s. 104–154.

Подведением итогов взглядов историка по польскому вопросу кануна Первой мировой войны было издание уже в период войны исторического очерка по польскому вопросу¹⁹, а также представления роли польского вопроса в системе международных отношений посредством его роли в союзе трех европейских империй²⁰. Ученый уже после окончания Первой мировой войны представил новый взгляд на результаты польского вопроса и образования независимой Польши, рассматривая в общем, проблематику территориальных изменений в Европе²¹.

Свое кредо поведения в Польше, отношение к польскому вопросу, как отмечал Кареев в своих воспоминаниях, он изложил уже в своей вступительной открытой лекции в Варшавском университете, сопровождаемое аплодисментами польских слушателей, которую закончил словами А. Мицкевича – «когда народы распри позабыв, в великую семью соединяться»²².

Общественно-политическая ситуация в России начала XX века в отношении польского вопроса оставалась сложной. В либеральной историографии (Н.И.Кареев, В.О. Ключевский, А.А. Корнилов, А.Л. Погодин и др.) начинается попытка представить условия возможного решения польского вопроса путем примирения этих народов²³. Усиливается со временем либеральная трактовка польского вопроса²⁴. Однако господствовали

¹⁹ Н.И. Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении. Вопросы мировой войны*, под ред. М.И. Туган-Барановского. Пг. 1915, с. 62–85.

²⁰ Н.И. Кареев, *Прошлое двух союзов великих европейских держав. Вопросы мировой войны*, под ред. М.И. Туган-Барановского. Пг. 1915, с. 22–47.

²¹ Н.И. Кареев, *Европа до и после войны в территориальном отношении*. Пг., Изд. М.С. Сабишников, 1922, с. 81.

²² Н.И. Кареев, *Прожитое и пережитое*. Л., 1990, с.171.

²³ Н.И. Кареев, *Polonica...*; А.Л. Погодин, *Славянский мир: Политическое и экономическое положение славянских народов перед войной 1914 г.* М., 1915; А. А. Корнилов, *Русская политика в Царстве Польском после восстания 1863 г.* Пг.: Изд-во «Огни», 1915, с. 35; В. О. Ключевский, *Западное влияние и церковный раскол в России XVII в. (историко-психологический очерк). Очерки и речи. Второй сборник статей* В. Ключевского. М.: Тип. П. П. Рябушинского, 1913, с. 515.

²⁴ Т.Т. Кручковский, *Польская проблематика в русской историографии II пол. XIX века*. Гродна 1994, с. 198 (Наш радавод, кн. 6, ч. II.); Т. Kruczkowski, *Powstanie krakowskie w historiografii rosyjskiej drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje: zbiór studiów* pod red. M. Śliwy. Kraków 1997, s. 155–160; Т. Kruczkowski, *Dzieje Białorusi oraz stosunki polsko-białoruskie w świetle historiografii rosyjskiej drugiej połowy XIX i początku XX wieku*. Przegląd Wschodni. 2000. Т. VI, з. 3, s. 443–476; Т.Т. Кручковский, *Парламентское устройство Царства Польского в оценке русской историографии XIX–нач. XX в.* Веснік Гродзенскага дзяржаўнага ўніверсітэта імя Янкі Купалы. Серыя І. Гісторыя. Філасофія. Паліталогія. Сацыялогія. 2006. № 4, с. 43–51; Т.Т. Кручковский, *«Польский вопрос» в России 2-й половины XIX – начала XX вв. на примере двух подходов в российской историографии*. Состояние и развитие методологических исследований в исторической науке Республики Беларусь и Российской Федерации: сб. науч. ст.

полонофобские положения²⁵. Но в начале XX века, когда с обеих сторон – польской и российской – намечилось некоторое стремление к компромиссу, из академической среды России продолжали доноситься переполненные эмоциями антипольские высказывания, с конца XIX века все чаще соединявшиеся с антисемитизмом²⁶. В этом отношении весьма характерен П.А. Кулаковский, относивший поляков к «прирожденным иудам, смешавшимся с евреями <...> настолько, что уместнее именовать Галицию <...> «Новой Галилеей»²⁷. П.А. Кулаковский писал: «Поляки не нация, а лишь орудие борьбы с русской нацией <...> Мы не должны мириться ни с какими «автономиями» для Польши, ни с какими уступками»²⁸. А.Л. Погодин, известный полонофил, один из лучших в России знатоков польской истории отмечал: «Польский вопрос не пользуется симпатиями в русском обществе и, что всего большее, в лучшем, прогрессивном обществе»²⁹.

Н.И. Кареев рассматривал в качестве причин остроты польского вопроса в России обстоятельства исторического и общественно-политического характера. К историческим причинам он относил взаимосвязанное историческое прошлое России и Польши: острое польско-русское не только военно-политическое, но и цивилизационное соперничество во времена Речи Посполитой³⁰, в том числе и за православные земли ВКЛ.

Н.И. Кареев в условиях начала XX века ставил под сомнение убеждение русской стороны о господстве в польском обществе стремления возрождения Речи Посполитой в прежних границах. Далее он продолжил: «Конечно, я не взял бы на себя смелость утверждать, что нет стремлений вернуть политическую самостоятельность, но главным образом все сходятся на необходимости добиться свободы культурного развития»³¹. В настоящее время (начало XX века – Т.К.), продолжал он, – польский вопрос на почве международной политики видимо, решён надолго. Другое дело, продолжал Кареев, – внутренняя политика, изменить которую легче, чем восстановить

/ГрГУ им. Я. Купалы; редкол.: А.Н. Нечухрин (отв. ред.) [и др.]. Гродно, 2008, с. 86–102; Л. М. Аржакова, *Опыт польско-русского диалога: Николай Кареев и Михал Бобжиньский*. Проблемы социальной истории и культуры средних веков и раннего нового времени. 2009. № 3, с. 9–17; Л. М. Аржакова, *Польский вопрос и его преломление в российской исторической полонистике XIX века*. СПб.: Изд-во С.-Петербург. ун-та, 2014, с. 543.

²⁵ В. В. Кутявин, *Первая мировая война и повороты российской исторической полонистики*. Война и общество (к 90-летию начала Первой мировой войны) / отв. ред. А. Б. Окунь. Самара 2004, с. 143.

²⁶ Там же, с. 144.

²⁷ П.А. Кулаковский, *Поляки и вопрос об автономии Польши*. СПб., 1906, с. 12.

²⁸ Там же, с. 12.

²⁹ А.Л. Погодин, *Главные течения польской политической мысли (1864–1907)*. СПб., 1907, с. VI.

³⁰ Н.И. Кареев, *Польская национальность в русской государственности*. Право. 1905. № 14, с. 1070–1074.

³¹ Там же, с. 1070.

государство³². И в этой ситуации, утверждал Кареев, – «необходимо мирное сожительство в одном государстве, и поляки уже начинают к этому склоняться. Давние споры о землях Литвы и Руси уже отошли»³³.

К современным ему общественно-политическим факторам остроты польского вопроса в России историк относил польские национально-освободительные восстания, направленные, в первую очередь против России – с одной стороны, и попытки российского правительства ассимиляции поляков, – с другой³⁴. По определению Н.И. Кареева, – «польская история XIX века – странное явление: польские патриоты были в конечном результате вынуждены умирать за чужие интересы – в первую очередь, Франции»³⁵. Вместе с тем он считал, что к концу XIX – началу XX века в российско-польских отношениях решающее влияние стали оказывать общественно-политические факторы, а не историческое прошлое.

Н.И. Кареев в модели решения польского вопроса считал возможными меры, предлагаемые польской общественной мыслью позитивистского направления: полное юридическое и фактическое равенство народов в империи. Русско-польское сближение, по Карееву, могло произойти между новыми людьми и идеями в обоих обществах: «только люди, которые не будут укорять нас в схизме, а мы их – в латинстве»³⁶. Позитивистские тенденции в польском обществе вместе с демократическими кругами русского общества, считал он, – дают возможность будущего русско-польского сближения и решения, таким образом, польского вопроса³⁷. «Пока же обе стороны будут держаться, – утверждал историк, – за обветшалые знамёна, примирения не будет»³⁸. Вместе с тем такое решение польского вопроса, возможно, считал ученый, только вместе с введением представительного управления в самой России³⁹. «В России, – писал Кареев, – бояться распада государства с введением представительной власти и представлением её народам национальных прав, но скорее наоборот угнетение народов будет вызывать сепаратизм среди поляков»⁴⁰. Тем самым в данном случае историк связывал польский вопрос с возможностями развития представительных форм власти в Западной России, что, по его мнению, привело бы к ослаблению польского влияния, которого так опасалось правительство, среди белорусов и украинцев.

По мнению историка, введение представительного управления в Западной России опаснее для поляков: «пока в процессе неудачной русификации участвовал русский бюрократический аппарат, а что будет, задавал он вопрос,

³² Н.И. Кареев, *Письмо к знакомым полякам*. Polonica. СПб., 1905, с. 259.

³³ Там же, с. 260.

³⁴ Н.И. Кареев, *Письмо восьмое*. Polonica. СПб., 1905, с. 110–130.

³⁵ Там же, с. 128.

³⁶ Н.И. Кареев, *Письмо шестое*. Polonica. СПб., 1905, с. 78.

³⁷ Н.И. Кареев, *Нечто о русско-польских отношениях в нашей журналистике...*, с. 11.

³⁸ Там же с. 14–15.

³⁹ Н.И. Кареев, *Письмо второе*. Polonica. СПб., 1905, с. 37.

⁴⁰ Н.И. Кареев, *Письмо к знакомым полякам ...*, с. 257.

– если этим займются и живые силы русского общества»⁴¹. Подобного рода оценки давал также и Ф.М. Уманец. Отмечая сохранившееся польское влияние на православных землях бывшей Речи Посполитой он, рекомендовал решить здесь польский вопрос путем «возвышения политической жизни русского народа» посредством земств. Только так, считал он, «можно подорвать польское влияние» в западно-русском крае, несмотря на богатство поляков и их интеллигенцию⁴². В то время как в русской консервативной общественности (М.Н. Катков) и историографии (А.С. Аксаков, М.О. Коялович, Д.И. Иловайский и др.) популярным было мнение о необходимости полной насильственной ассимиляции поляков или их выселении из православных земель бывшей Речи Посполитой.

Одна из важнейших проблем польского вопроса, считал Н.И. Кареев, – выяснение отношения поляков к трём государствам, разделившим Речь Посполитую. По его мнению, положение поляков в этих частях было не одинаково и изменялось на протяжении XIX века⁴³. В данном случае, как отмечается в современной польской историографии, Кареев использовал основные положения статьи А. Свентоховского «*Włędne koło*»⁴⁴. А. Свентоховски был сторонником русско-польского примирения на демократической основе и считал, что поляки имеют перспективы развития только в Царстве Польском, так как в Пруссии и Австрии они обречены на застой в развитии или потерю своей национальности. Этому же вопросу посвящена большая часть из «Польских писем» Н.И. Кареева.

По мнению Н.И. Кареева, неверным было убеждение поляков в том, что именно Россия является главным виновником бед их нации: «вина за разделы, за всё дурное, что потеряла с этих пор польская нация»⁴⁵. Одновременно он писал: «Ведь именно ей досталась львиная доля наследства Речи Посполитой. Против России были направлены восстания 1830, 1863 годов, в сравнении с которыми вспышки в Галиции и в Познани в конце 40-х годов кажутся чем-то очень неважным»⁴⁶.

По мнению Н.И. Кареева, Россия не сможет русифицировать свою часть Польши: здесь сплошной массив польского населения, развитое самосознание народа, это и самый экономически развитый регион Польши⁴⁷. Добавляя новые аргументы, далее историк утверждал, что «русская колонизация, в отличие от немецкой, не имела шансов русификации поляков: Царство Польское было заселено 6 миллионами человек сплошного польского населения, к тому же более образованного, чем русское. Россия, в отличие от Германии, –

⁴¹ Н.И.Кареев, *К вопросу о русско-польских отношениях ...*, с. 719.

⁴² Ф.М. Уманец, *Вырождение Польши*. М. 1872, с. LXIX.

⁴³ Н.И. Кареев, *Польская национальность в русской государственности...*, с. 1070.

⁴⁴ J. Bardach, *Problematyka polska w liberalnej historiografii...*, s.115.

⁴⁵ Н.И. Кареев, *Письмо шестое ...*, с.81.

⁴⁶ Там же, с. 82.

⁴⁷ Н.И. Кареев, *Polonica...*, с.26.

продолжал он, – не имела капиталов, чтобы скупить земли у поляков»⁴⁸. Б.Н. Чичерин также отмечал отличия в русской и немецкой политике ассимиляции поляков: «Немецкая проводилась экономическими и культурными методами, а русская – полицейскими»⁴⁹.

Вместе с тем, Кареев считал, что, несмотря на грубые формы русификации, она менее опасна для польской нации и перспективы ее в России лучше. Он писал: «Как бы тягостно ни было положение, создавшееся в Царстве Польском в эпоху обрусительства, всё-таки оно не было столь опасным для самого существования польской нации»⁵⁰. В Царстве Польском, утверждал историк, невозможен союз поляков с русскими консерваторами, так как в России нет консервативных сил, которые бы пошли на такое соглашение⁵¹. Такие попытки проявились у русских «станчиков», но сойтись с русским правительством они не смогли, так как главным препятствием здесь, в отличие от Австрии, где католичество выступило общей почвой, стал религиозно-национальный вопрос. Польские сторонники «угоды», считал он, не пошли на соглашение с российским правительством, так как не видели в России класса или партию, которые могли бы их поддержать: «Национально-классовые русские силы, близкие к ним, сторонники русификации, и в результате такое соглашение как в Австрии невозможно»⁵².

Исходя из этого положения в русской Польше, утверждал историк, возможности прогресса для поляков выше, чем в немецкой части Польши, где они, пытаясь сохранить свою самобытность, замыкаются в консервативной католической идеологии, становясь больше католиками, чем поляками⁵³. По мнению ученого, российские реформы не только создали прочные узы братства наций, но и обновили польскую нацию, привели к тем результатам, о которых мечтали польские демократы: «В русской Польше нет альтернативы развитию прогресса для поляков, так как союз с демократической Россией не потребует денацификации поляков, как немецкие национальные либералы»⁵⁴. В России идея о том, что поддержать поляков может только демократическая Россия, продолжал историк, получила поддержку в период освободительного движения 1905 года⁵⁵. Рабочий класс Польши, писал он, не отделяет себя от общероссийского движения⁵⁶.

В сумме всех этих факторов Н.И. Кареев, сравнивая перспективы развития польской национальности в трех частях разделенной Польши (Царстве Польском, Познаньщине и галицийской Польше), видел для поляков, для их

⁴⁸ Там же, с. 50.

⁴⁹ Н.И. Кареев, *Прошлое двух союзов великих европейских держав...*, с.24.

⁵⁰ Н.И. Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении...*, с.71.

⁵¹ Н.И. Кареев, *Polonica...*, с. 2.

⁵² Н.И. Кареев, *Польская национальность...*, с.1072.

⁵³ Н.И. Кареев, *Polonica...*, с. 22–23.

⁵⁴ Там же..., с.24.

⁵⁵ Н.И. Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении...*, с.81.

⁵⁶ Там же..., с.85.

будущего наиболее перспективным Царство Польское. Это было возможно, считал он, только при условии союза с демократической Россией⁵⁷. К тому же в русской Польше, отмечал он, наиболее развита промышленность, и ей открыт огромный русский рынок⁵⁸. Преимуществом Царства Польского был и сплошной массив польского населения, в то время как в Германии и Австрии оно располагалось вперемишу с другими нациями⁵⁹.

Галиция в 60-е годы XIX века, писал ученый, получила от Франца-Иосифа нечто подобное тому, что было дано Александром I Царству Польскому. Во всяком случае, это дало, отмечал историк, возможность беспрепятственного для польской национальности развития польского языка в учреждениях, школах, судах⁶⁰. Однако попытка добиться такого положения как Венгрия в Австрии, писал он, полякам не удалась. Тем не менее, историком отмечались политические свободы и возможность развития национальной культуры и образования поляков в австрийской Галиции, хотя со слабыми перспективами из-за малочисленности польского населения и экономической отсталости этой провинции⁶¹. В руках Австрии в отношении поляков, считал Н.И. Кареев, имелся сильный козырь: общая католическая вера. По его мнению, католичество и польский вопрос в этот период были весьма взаимосвязаны. «Поляки весьма консервативны: они слишком привязаны к своим традициям, изменить их чем-нибудь им кажется изменой национальному делу» и «основа польского консерватизма – национальность как её создала история»⁶².

Возникшие в 60-е годы XIX века в Австрии политические движения, проповедовавшие отказ от политической борьбы и получившие в польском обществе название «станчиков», Н.И. Кареев характеризовал как польских консерваторов на новом этапе развития, потерявших веру в победу восстания⁶³. В результате стечения этих обстоятельств, писал историк, поляки в борьбе с немецкими элементами Австрии должны были стать союзниками консервативных сил, и тем самым наступила задержка их собственного прогресса, несмотря на наличие двух польских университетов в этой части Польши – в Кракове и Львове⁶⁴. Всё это, по его мнению, создавало для поляков своеобразный заколдованный круг. Здесь Кареев ссылался на статьи А. Свентоховского, где проводилась мысль о том, что поляки в Познаньщине чувствуют себя более католиками, чем поляками. «И в Пруссии, и в Австрии, – утверждал историк, – у поляков две дороги: полная денационализация или культурное банкротство»⁶⁵.

⁵⁷ Н.И. Кареев, *Polonica...*, с. 21–24.

⁵⁸ Там же..., с.26.

⁵⁹ Там же..., с.26.

⁶⁰ Н.И. Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении...*, с.79.

⁶¹ Н.И. Кареев, *Polonica...*, с.22.

⁶² Н.И. Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении...*, с.84.

⁶³ Н.И. Кареев, *Письмо восьмое...*, с.128-129.

⁶⁴ Н.И. Кареев, *Polonica...*, с.22.

⁶⁵ Н.И. Кареев, *Письмо шестое...*, с.84.

Таким же было, по его мнению, положение поляков и в Пруссии: «Перед ними были две дороги, и обе фатальные: первая – идти с немцами по дороге прогресса, и тем самым потерять свою народность, вторая – отстаивать свою народность клерикальными методами и отстать от прогресса», но это означало, продолжал он, что «первая дорога ведёт к национальной смерти, а вторая – к культурному банкротству»⁶⁶. Историк отмечал, что в Пруссии местное католическое население, которое являлось временным союзником поляков, сразу же после примирения Бисмарка с папством снова стало поддерживать его политику германизации⁶⁷. И эта политика германизации поляков нашла поддержку у большинства немецкого общества, в том числе и у интеллигенции⁶⁸. Оно ставило вопрос о слишком быстром росте польского населения, нарушающем наряду с французами и датчанами однородность населения Германии, считая, что должен быть в государстве один язык, одна культура и дух народа⁶⁹.

Русско-польские отношения, утверждал Кареев, сложились совсем иначе. Во времена разделов польская нация только потеряла свои колонии в литовско-русских землях, но сама этнографическая Польша отнюдь не сделалась местом русской колонизации. С этой стороны, продолжал он, – «полякам и сейчас не грозит денационализация, да и восстановить единство польской нации для России гораздо легче, чем для Пруссии, для которой это прямо опасно»⁷⁰. Проводя политику русификации в отношении поляков, расшатывая их национальность: «мы не понимаем, что она станет добычей Германии, а не нашей, так как немцы умеют ассимилировать польские территории, а мы нет»⁷¹. Историк сетовал на, что «русская пресса, не понимая наших собственных интересов, со злорадством отмечает успехи германизации, считая, что поляков наказывает судьба за их отношение к русским»⁷².

Подводя итоги сравнения положения поляков в трёх частях разделённой Польши Н.И. Кареев утверждал: «Конечно, предпочтение поляков было на стороне австрийского режима, но раз приходилось выбирать между режимом прусским и русским, нельзя было не отдать предпочтение второму. Россия была менее опасна для поляков в смысле денацификации»⁷³.

Поэтому задачу России в этой политической ситуации историк видел в том, чтобы сохранить и уберечь от денационализации и германизации польский народ, его культуру и язык⁷⁴. Формулируя свою позицию относительно решения польского вопроса в России начала XX века, Кареев писал: «Польша

⁶⁶ Н.И. Кареев, *Polonica...*, с.22.

⁶⁷ Н.И. Кареев, *Письмо шестое...*, с.73.

⁶⁸ Там же..., с.76.

⁶⁹ Там же..., с.76.

⁷⁰ Там же..., с.77.

⁷¹ Н.И. Кареев, *Нечто о русско-польских отношениях...*, с.17.

⁷² Н.И. Кареев, *Нечто о русско-польских отношениях...*, с.17-18.

⁷³ Н.И. Кареев, *Письмо шестое...*, с.79.

⁷⁴ Н.И. Кареев *Polonica...*, с. 21.

должна остаться в границах России, но при этом в границах этнографической Польши должна пользоваться полной неприкосновенностью её национальности и свободы её духовного и бытового творчества и развития. Такой необходимо сохранить её до тех пор, когда воскреснет славянский мир, когда наступит пора независимости Польши. Мы передадим польский народ в семью славянских народов как здорового, примирившегося со всеми братьями»⁷⁵. Подобный вариант решения польского вопроса представлял и В.О. Ключевский: «Предстояло ввести Польшу в ее этнографические границы, сделать ее настоящей польской Польшей, не делая ее Польшей немецкой»⁷⁶. «Освобожденная от ослаблявшей ее Западной Руси и преобразовав свой государственный строй, как силились сделать это ее лучшие люди эпохи разделов, – считал он, – она могла бы сослужить добрую службу славянству и международному равновесию, стоя крепким оплотом против пробивавшейся из всех сил на восток Пруссии»⁷⁷. Как видим, даже вполне либерально настроенные русские историки оценивали возможное будущее Польши вполне в славянофильских акцентах.

Однако после 1905 года мнение Н.И. Кареева относительно польского вопроса начинает постепенно меняться в сторону признания прав польской национальности: «Наше отношение к национальным правам поляков должны быть независимы от того, каких они придерживаются социально-политических убеждений, или какое положение занимают относительно наших проблем. Нужно не искать себе политических союзников, а стремиться удовлетворить их естественные права»⁷⁸, а потом уже разбираться в их классовом происхождении⁷⁹. «Поляки должны знать, – продолжал историк, – что есть русские, которые признают их национальные права, без всякой политики, политических направлений, хотя и нам нужно дружественное государство на Западе, но оно должно быть и в силу принципа справедливости»⁸⁰.

Тогда же Н.И. Кареев признал, что его идеи 80-х годов XIX века о роли русского Варшавского университета в деле сближения русских и поляков оказались иллюзией, и он стал одним из тех русских профессоров, членов Академического союза, которые выступили в 1905 года за реполонизацию Варшавского университета⁸¹.

Особую потребность в решении польского вопроса в начале XX века, как для поляков, так и для России Н.И. Кареев, как и многие русские историки этого времени (В.О. Ключевский, А.Л. Погодин и др.), видел не только в

⁷⁵ Там же..., с. 21–22.

⁷⁶ В.О. Ключевский, *Курс русской истории*. М., 1989. Т. 5, с. 56.

⁷⁷ Там же..., с. 55.

⁷⁸ Н.И. Кареев, *Письмо к знакомым полякам...*, с. 254.

⁷⁹ Там же..., с. 255.

⁸⁰ Там же..., с. 257.

⁸¹ J. Bardach, *Udział uczonych rosyjskich w walce o repolonizację Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1905–1906*. Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza. T.13. 1979. Z.1, s. 45–63.

«принципе справедливости», но и по причине нарастающей германской угрозы. Ситуация, по его мнению, требует от России русско-польского примирения по причине необходимости сохранения целостности государства⁸². Нельзя вместе с тем не заметить явного желания русских историков-либералов начала XX века (Н.И. Кареева, В.О. Ключевского, А.Л. Погодина, В.А. Францева и др.) понять национальные стремления польского народа. Меняется даже тональность рассуждений о Польше: почти исчезают упреки, сарказм, которыми были переполнены исторические исследования в 60-80-х годы XIX века.

Идея политической автономии польских земель поддерживалась Н.И. Кареевым накануне Первой мировой войны. Сохранение польской национальности в союзе с Россией историк считал наиболее реалистичным и благоприятным для России⁸³. Подобная программа политической автономии польских земель пропагандировалась и А.Л. Погодиным⁸⁴. «Новым государственным существованием» польского народа, по убеждению А.Л. Погодина, будет «автономия Польши, связанной с Россией государственным единством»⁸⁵.

Н.И. Кареев утверждал, что еще в начале XX века сложилась база для русско-польского сближения: национальная угроза для поляков колонизации немцами (*Drang nach Osten*), экономическое уничтожение ими польской промышленности и сельского хозяйства. И этот базис сближения, продолжал историк, способны понять люди, разделяющие гуманистическую и прогрессивную точку зрения⁸⁶. Современная Пруссия, объединившая Германию, писал Кареев, вполне в традиции славянофилов, является прямой наследницей Тевтонского ордена. Борьба поляков и немцев, продолжал он, началась здесь давно, борьба за землю, которая была и тем и другим. «Поляки раньше владели этой территорией, — отмечал ученый, — немцы являлись в ней вначале только чужеземцами, а в настоящее время выступают колонизаторами в этнографической Польше»⁸⁷.

Для России, писал Кареев, лучше иметь на западной границе дружественную нацию, а не враждебную в виду возможного столкновения с Германией, не говоря уже о невыгодном превращении поляков в немцев и усилении немецкого влияния в Царстве Польском. Политикой не примирения с

⁸² Н.И. Кареев, *К вопросу о русско-польских отношениях...*, с.723.

⁸³ Н.И. Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении...*, с.79.

⁸⁴ А.Л. Погодин, *Славянский мир: Политическое и экономическое положение славянских народов перед войной 1914 г.* М., 1915; А.Л. Погодин, *Краткий очерк истории славян.* М., 1915; А.Л. Погодин, *История польского народа в XIX веке*. М., 1915.

⁸⁵ А.Л. Погодин, *История польского народа в XIX веке...*, с. 2.

⁸⁶ Н.И. Кареев, *Польская национальность в русской государственности...*, с. 1074.

⁸⁷ Н.И. Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении...*, с. 77.

поляками, писал он, можно только помочь Германии⁸⁸. Угроза германизации требовала также и от поляков, утверждал историк, потребность в союзнике. Полякам в настоящее время, считал он, нужны союзники вне их национальности, но не платонические (как Франция) и не задерживающие их развитие (как немецкие клерикалы), и таким союзником могут быть только демократические силы России⁸⁹. Историк утверждал, что «начало XX века в России подтвердило, что союзниками поляков выступили демократические элементы, а элементы родственные польским консерваторам в Германии и Австрии, покровительствующие полякам до сих пор, — врагами»⁹⁰. В результате, утверждал Н.И. Кареев, в начале XX века сложилась база для русско-польского сближения: национальная угроза колонизации для поляков немцами, экономическое уничтожение ими польской промышленности и сельского хозяйства⁹¹.

Кареев утверждал, что в начале XX века сложилась база для русско-польского сближения. Данный вопрос, отмечал Кареев уже в 1915 году, он поставил впервые в 80-е годы XIX века в серии «Варшавских писем»⁹². Прошедшее время, считал он, только укрепило данное положение: страх перед германским *Drang nach Osten* сыграл в этом случае свою роль в истории Польши⁹³.

Подобную точку зрения занял и известный либеральный историк В.О. Ключевский. На западной окраине империи, отмечал он, к существовавшему немецкому элементу, «который с трудом растворялся химически в составе русского населения», был присоединен другой: «может быть столь же неподатливый, — польское население завоеванных провинций Речи Посполитой»⁹⁴. «Польскими разделами введен был новый, чрезвычайно враждебный элемент, — продолжил ученый, — который не только не усилил, не поднял, но значительно затруднил наличные силы государства»⁹⁵. Далее Ключевский кратко объяснял это положение: «Польский элемент в старинных русских областях не составил бы ни малейшего затруднения для Русского государства, он исчез бы под влиянием первого благоприятного ветра с востока, но этот элемент стал силой благодаря тому, что в состав территории Русского государства, кроме юго-западных областей, введены были и некоторые части настоящей Польши»⁹⁶.

Эти положения значительно отличается от славянофильских утверждений, в частности Н.Я. Данилевского, высказанных еще до объединения Германии.

⁸⁸ Н.И. Кареев, *Нечто о русско-польских отношениях...*, с.16.

⁸⁹ Н.И. Кареев, *Polonica...*, с.71.

⁹⁰ Н.И. Кареев, *Письмо шестое...*, с.85.

⁹¹ Н.И. Кареев, *Польская национальность...*, с. 1074.

⁹² Н.И.Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении...*, с. 72.

⁹³ Там же..., с.71.

⁹⁴ В.О. Ключевский, *Курс русской истории* . Т. 5, с. 56.

⁹⁵ Там же ..., с.165.

⁹⁶ Там же с.56.

Данилевский, считая такое увеличение Пруссии для России неопасным, писал: «[...] пусть увеличится Пруссия до всевозможных переделов, то есть соединит всю Германию (даже и Австрию, завладеет Голландией) все еще будет ей далеко не под силу выходить против России один на один»⁹⁷.

Н.И. Кареев рассматривал польский вопрос в контексте перспектив развития польской нации в трех ее разделенных частях, а также с точки зрения общей демократизации жизни в России, считая, что их судьбы взаимосвязаны. По его мнению, в польском вопросе для России существовали три возможных варианта решения: денационализация Польши, образование самостоятельного польского государства, сохранение польской национальности в союзе с Россией⁹⁸. Последний вариант Н.И. Кареев считал наиболее благоприятным для России⁹⁹. Подобную позицию занимал и А. Л. Погодин еще до войны неоднократно высказывался за политическую автономию Польши в составе Российской империи⁹⁹. С учетом международной ситуации конца XIX – начала XX веков Н.И. Кареев не видел возможности для предоставления независимости Польше, а относил ее к далекой перспективе, считая, что Польша должна войти в будущую свободную федерацию славянских народов. Однако в условиях усиливающейся германской опасности, как для поляков, так и России относительно польского вопроса позиция историка начинает меняться в сторону признания прав польской национальности.

Начало Первой мировой войны в перспективе решения польского вопроса, казалось, оправдывало надежды русских либералов, сторонников русско-польского сближения на демократической основе. Казалось, впервые в России создавались условия для преодоления в общественном сознании негативного стереотипа Польши и поляков¹⁰⁰. Исторические аргументы, использованные Н.И. Кареевым, использовались впоследствии для обоснования и пропаганды политической программы в воззвании великого князя Николая Николаевича, где повторяется идея автономии польских земель¹⁰¹. Подобного рода аргументация высказывалась и А.Л. Погодиным¹⁰².

Н.И. Кареев в условиях идущей мировой войны, повторил свой тезис о том, что польский вопрос был одним из наиболее больных вопросов европейкой политики на всем протяжении XIX века¹⁰³. Характеризуя польский вопрос, он также припомнил свое довоенное положение о том, что польская национальная идея не умерла. Развивая ее, историк повторил свое мнение, высказанное еще в начале XX века о том, что Галиция не могла сыграть роль Пьемонта в

⁹⁷ Н. Я. Данилевский, *Россия и Европа*. М.: «Книга», 1991, 445 с.

⁹⁸ Н.И. Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении...*, с. 79.

⁹⁹ А.Л. Погодин, *Славянский мир...*, с.2.

¹⁰⁰ В.В. Кутявин, *Первая мировая война и повороты российской исторической полонистики*. Война и общество (к 90-летию начала Первой мировой войны), отв. ред. А.Б. Окунь. Самара 2004, с.146.

¹⁰¹ Н.И. Кареев, *Прошлое двух союзов...*, с.47.

¹⁰² А.Л. Погодин, *История польского народа ...*

¹⁰³ Н.И. Кареев, *Европа до и после войны...*, с.15.

восстановлении Польши¹⁰⁴. Это положение в свое время историк детально обосновывал еще в своих «Польских письмах», сравнивая положение поляков в трех частях разделенной Польши¹⁰⁵.

Ученый считал, что благоприятным обстоятельством для польского вопроса была полная перемена в системе международных отношений в условиях начала Первой мировой войны¹⁰⁶. Эта перемена в системе международных отношений, по мнению Кареева, лучше всего видно на примере польского вопроса в Воззвании верховного командующего Николая Николаевича о восстановлении польского народа. Отметив изменения в отношениях России с Англией и Францией, историк утверждал, что польский вопрос был одной из причин отрицательного отношения этих держав к русской политике¹⁰⁷.

Союз России, Пруссии и Австрии, отмечал он, начался в конце XVIII века дележом Польши. «Бывшие польские земли даже послужили своего рода цементом, – заключал он, – скрепляющим этот союз»¹⁰⁸. Далее ученый приводил в качестве примера польское восстание 1830 года, которое предотвратило европейскую войну. Кроме того польская революция, писал далее историк, еще более скрепила австро-пруско-русский союз государств, которые обязались поддерживать друг друга в польском вопросе для предотвращения восстановления польской государственности¹⁰⁹.

Н.И. Кареев, характеризуя в 1915 году польский вопрос в России и перспективы русско-польских отношений в начале Первой мировой войны, считал, что сложились вполне благоприятные перспективы его решения в интересах обеих сторон на демократической основе: «Несмотря на всё то, что разъединяло в прошлом Россию и Польшу в настоящем как раз возобладали те силы, которые уже давно начинали работу в смысле сближения двух народов на почве общих политических, экономических и культурных интересов: среди этих сил свою роль сыграли надежды возвращения полякам лучшее будущее. Историю делают люди, – продолжал он, – и не нужно, чтобы люди испортили в будущем создавшееся в настоящем благоприятное положение. С обеих сторон многое в старом должно быть забыто, но многое, же в этом старом должно быть и уроком относительно прежних ошибок, повторять которые было бы непростительно в тот момент, когда польский вопрос получил столь широкую постановку»¹¹⁰.

Однако при такой традиции полонофобии, как в России, отмечается в научной литературе предмета, и таком «культурном слое» трудных польско-русских отношений подобные ожидания едва ли можно признать

¹⁰⁴ Там же ..., с.15.

¹⁰⁵ Н.И.Кареев, *Письмо первое...*, с. 20–32.

¹⁰⁶ Н.И. Кареев, *Прошлое двух союзов...*, с.47.

¹⁰⁷ Там же ..., с. 47.

¹⁰⁸ Н.И. Кареев, *Прошлое двух союзов...*, с.22.

¹⁰⁹ Там же ..., с. 28.

¹¹⁰ Н.И. Кареев, *Польский вопрос в историческом освещении ...*, с. 85.

оправданными¹¹¹. К тому же «золотая пора» русского полонофильства, во многом инспирируемого «сверху», оказалась очень короткой – уже осенью 1915 года польские земли находились вне юрисдикции России, и это, естественно, резко снизило интерес к ним со стороны правительства и российского общественного мнения. Лишившись столь мощной политической поддержки и общественного внимания, российская полонистика быстро угасала – с осени 1915 года до конца войны количество публикаций, посвященных Польше, многократно уменьшилось¹¹². Добавим, что и у Н.И. Кареева совершенно исчезает проблематика польского вопроса, а так же и истории Польши в целом. Она возвращается только после мировой войны при общем анализе политических и территориальных изменений послевоенной Европы¹¹³.

Н.И. Кареев уже после окончания Первой мировой войны, рассматривая политико-территориальные итоги войны, отмечал, что разложение Австрии не было неожиданностью, в то время как разложение России стало полной неожиданностью и на ее западных окраинах образовались национальные государства. Можно было предположить, считал он, скорее другой вариант: Россия включит в свой состав Галицию и Польшу, как часть будущей автономии¹¹⁴. Вероятно, так ученый оправдывал слишком осторожную свою довоенную позицию в отношении возможности возрождения польской государственности. Как видим, при всем своем либерализме Н.И. Кареев, известный в России полонофил, не верил в возможность Польши стать независимым государством и такой ход событий для него стал полной неожиданностью.

Кроме того, по мнению ученого, никто также не ожидал таких радикальных территориальных изменений во всей Европе¹¹⁵. Политическая карта Европы, писал Кареев, оказалась изменена до неузнаваемости. Он, отметив образование девяти новых государств, обратил отдельное внимание на создание независимой Польши на месте бывшего существовавшего большого польского государства¹¹⁶. Изменения границ в Европе, по его мнению, сопоставимо с территориальными переменами 1814 года, а для Польши с началом разделов с 1772 года¹¹⁷.

Важнейшим для России последствием он считал то обстоятельство, что она оказалась отрезанной от Западной Европы¹¹⁸. Ученый считал, что новые границы России и восстановленной Польши оказались близкими к некоторым в прошлом историческим границам. Польские границы 1920 года, писал

¹¹¹ В.В. Кутявин, *Первая мировая война...*, с.140, 143 и др.

¹¹² Там же..., с. 146–147.

¹¹³ Н.И. Кареев, *Европа до и после войны...*

¹¹⁴ Там же..., с. 15.

¹¹⁵ Там же..., с. 3.

¹¹⁶ Там же..., с. 17.

¹¹⁷ Там же..., с. 8.

¹¹⁸ Там же..., с. 3.

ученый, припоминают на востоке границы времен второго раздела Речи Посполитой, а на западе 1772 года¹¹⁹. Новые российские границы, по мнению историка, на севере соответствовали положению с 1721 года, а на юге с 1812 года¹²⁰.

Основной причиной таких радикальных территориальных изменений ученый считал национальный принцип¹²¹. Однако, по его мнению, в ряде случаев при определении послевоенных европейских границ произошло отступление от этого принципа. Историк утверждал, что в ряде территорий новые границы стали не совпадать как с историческими, так и этнографическими обстоятельствами. Историк выделял девять таких нарушений от национального принципа определения новых государственных границ¹²².

Н.И. Кареев характеризуя новую польскую границу в пятом и шестом пункте, утверждал ее отступление от этнографического принципа. В пятом пункте он писал, что украинский народ оказался разобщен: часть его оказалась в Польше, а также в Чехии и Румынии¹²³. В шестом пункте он утверждал, что западная окраина белорусской народности оказалась в Польше¹²⁴. Уточняя эти положения, далее историк считал, что польская граница на востоке с 1793 года не совпадала с этнографической, а на севере – польские земли (Вармия) остались в составе Германии¹²⁵.

Отдельно Н.И. Кареев рассматривал новые границы Литвы, в том числе в польском контексте. Он отмечал, что Литва, или как принято было называть Виленскую, Ковенскую и Гродненскую губернии (или северо-западный край), значительно уменьшилась территориально. Далее ученый припоминал, что при Польше Литва была «вся восточная часть польско-литовского государства»¹²⁶.

Таким образом, в научном творчестве известного русского либерального историка и полонифила Н.И. Кареева проблема польского вопроса в России XIX– начала XX веков и периода кануна Первой мировой войны занимала достаточно значительное место. Он рассматривал в качестве причин остроты польского вопроса в России как взаимосвязанное историческое прошлое (польско-русское соперничество во времена Речи Посполитой), так и современные ему общественно-политические факторы: польские национально-освободительные восстания, попытки российского правительства ассимиляции поляков. Вместе с тем историк считал, что к концу XIX – начала XX веков решающее влияние на польский вопрос стали оказывать общественно-политические факторы, а не историческое прошлое.

¹¹⁹ Н.И. Кареев, *Европа до и после войны...*, с.35.

¹²⁰ Там же..., с. 35.

¹²¹ Там же..., с. 14.

¹²² Там же..., с. 36–37.

¹²³ Там же..., с. 36.

¹²⁴ Там же..., с. 37.

¹²⁵ Там же..., с. 38.

¹²⁶ Там же..., с. 56.

Н.И. Кареев посвятил определенное внимание в своей исторической полонистике польскому вопросу кануна Первой мировой войны и территориальным преобразованиям в Центральной Европе, связанными с возрождением Польши после мировой войны. Рассматривал он польский вопрос в период мировой войны в основном как подтверждение своих довоенных взглядов на эту проблему. Историк признавал, что результаты Первой мировой войны в польском вопросе оказались полной неожиданностью. В его обзоре политических и территориальных последствий мировой войны польский вопрос и образованная независимая Польша заняли довольно значительное место.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Гейсман П. А., Ильенко А. К. 1897. *Начало конца Польши. Введение в историю борьбы за объединение России при императрице Екатерине Великой*. СПб.: тип. воен.-кн. маг. Н. В. Васильева, с. 254.
- Кареев Н. И. 1903а. *Главные обобщения всемирной истории*. СПб.: Тип. М.М. Стасюлевича, с. 348.
- Кареев Н. И. 1903б. *Общий ход всемирной истории. Очерки главнейших исторических эпох*. С.-Петербург: Брокгауз-Ефрон, с. 382.
- Кареев Н. И. 1884. *Мечта и правда о русской науке. Русская мысль*. Кн. 12. Ч. 2. С. 100–135.
- Кареев Н. И. 1885. *Лекции о духе русской науки*. Варшава: Тип. К. Ковалевского, с. 20.
- Кареев, Н. И. 1990. *Прожитое и пережитое*. Л.: Изд-во ЛГУ, с. 384.
- Кареев Н. И. 1905а. *Polonica. Сборник статей по польским делам (1881–1905 гг.)*. СПб.: Тип. М. М. Стасюлевича, с. 264.
- Кареев Н. И. 1905б. *Новейшая польская историография и переворот в ней. Polonica. Сборник статей по польским делам (1881–1905 гг.)* СПб.: Тип. М. М. Стасюлевича, с. 132–208.
- Кареев Н. И. 1915а. *Прошлое двух союзов великих европейских держав. Вопросы мировой войны/* под ред. М. И. Туган-Барановского. Пг., с. 22–47.
- Кареев Н. И. 1915б. *Польский вопрос в историческом освящении. Проблемы мировой войны* под ред. М. И. Туган-Барановского. Пг., с. 62– 85.
- Кареев Н. И. 1922. *Европа до и после войны в территориальном отношении*. Пг.: Изд.-во М. С. Сабишникова. с. 81.
- Кареев Н. И. 1905с. *Нечто о русско-польских отношениях в нашей журналистике. Polonica*. СПб., с. 1–18.
- Кареев Н. И. 1905d. *К вопросу о русско-польских отношениях*. Право. СПб., с. 718–723.
- Кареев Н. И. 1905е. *Письмо к знакомым полякам. Polonica*. СПб., с. 251–264.
- Кареев Н. И. 1905f. *Мои отношения к полякам. Polonica*. СПб., с. 208–221.

- Кареев Н. И. 1905g.** *Польская национальность в русской государственности.* Право. № 14. С. 1070–1074.
- Ключевский В. О. 1989.** *Курс русской истории* / В.О. Ключевский. М., Т. 5, с. 478.
- Кулаковский П. А. 1906.** *Поляки и вопрос об автономии Польши.* СПб.,
- Погодин А. Л. 1907.** *Главные течения польской политической мысли (1864–1907).* СПб., с. 662.
- Погодин А. Л. 1915.** *Славянский мир: Политическое и экономической положение славянских народов перед войной 1914 г.* М., с. 420.
- Погодин А. Л. 1915.** *Краткий очерк истории славян.* М., с. 126.
- Погодин А. Л. 1915.** *История польского народа в XIX веке.* М., с. 297.
- Уманец Ф. М. 1872.** *Вырождение Польши.* СПб.: Типография М. А. Хана, с. 341.

Оргасowania

- Аржакова Л. М. 2009.** *Опыт польско-российского диалога: Николай Кареев и Михал Бобжиньский.* Проблемы социальной истории и культуры средних веков и раннего нового времени. № 3. с. 9–17.
- Аржакова Л. М. 2014.** *Польский вопрос и его преломление в российской исторической полонистике XIX века.* СПб.: Изд-во С.-Петерб. ун-та, с. 543.
- Bardach J. 1980.** *Problematyka polska w liberalnej historiografii rosyjskiej schyłku XIX – początku XX wieku: N. I. Kariejew [w:] Polsko-rosyjskie związki społeczno-kulturalne na przełomie XIX i XX wieku.* Warszawa, s. 104–154.
- Bardach J. 1979.** *Udział uczonych rosyjskich w walce o repolonizację Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1905–1906.* *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza.* T. 13. z. 1. s. 45–62.
- Кручковский Т.Т., Нечухрин А. Н. 1995.** *Польская проблематика в творчестве Н. И. Кареева.* Гістарычная навука і гістарычная адукацыя ў Рэспубліцы Беларусь. Мінск, Ч.2. Сусветная гісторыя, с. 116–123.
- Кручковский Т.Т. 1994.** *Польская проблематика в русской историографии II пол. XIX века.* Гродна, с. 198 (Наш радавод, кн. 6, ч. II.).
- Kruczkowski T. 1997.** *Powstanie krakowskie w historiografii rosyjskiej drugiej połowy XIX i początku XX wieku. [w:] Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje: zbiór studiów pod red. M. Sliwy.* Kraków, s. 155–160.
- Kruczkowski T. 2000.** *Dzieje Białorusi oraz stosunki polsko-białoruskie w świetle historiografii rosyjskiej drugiej połowy XIX i początku XX wieku.* *Przegląd Wschodni.* T. VI, z. 3. s. 443–476.
- Кручковский Т. Т. 2006.** *Парламентское устройство Царства Польского в оценке русской историографии XIX – нач. XX в. // Веснік Гродзенскага дзяржаўнага ўніверсітэта імя Янкі Купалы. Серыя 1. Гісторыя. Філасофія. Паліталогія. Сацыялогія.* № 4., с. 43–51.
- Кручковский Т.Т. 2008.** *«Польский вопрос» в России 2-й половины XIX – начала XX вв. на примере двух подходов в российской историографии.* Состояние и развитие методологических исследований в исторической

науке Республики Беларусь и Российской Федерации: сб. науч. ст. / ГрГУ им. Я. Купалы ; редкол.: А.Н. Нечухрин (отв. ред.) [и др.]. Гродно, с. 86–102.

Кутявин В. В. 2004. *Первая мировая война и повороты российской исторической полонистики. [b:] Война и общество (к 90-летию начала Первой мировой войны)*, отв. ред. А. Б. Окунь. Самара, с. 138–149.

Лаптева, Л. П. 2005. *История славяноведения в России в XIX веке.* М.: Индрик, с. 848.

РЕЗЮМЕ

Н. И. Кареев известный русский либеральный историк второй половины XIX – начала XX века. Он известен так же как историк-полонист. В статье рассмотрена проблематика польского вопроса в России второй половины XIX – начала XX века в оценке Н.И. Кареева. Развитием этой проблематики в творчестве историка стали его исследования рассматривающие восстановление независимой Польши в контексте территориальных изменений в Центрально-Восточной Европе после Первой мировой войны. Взгляды Н.И. Кареева по польскому вопросу показаны на фоне общих позиций российской историографии к истории Польши.

SUMMARY

N. I. Kariejew is a famous Russian liberal historian of the second half of the nineteenth and early twentieth centuries. He is also known as a Polonnik historian. In the article the problems of the Polish question in Russia of the second half of the XIX – the beginning of the XX century in the estimation of N. I. Kariejew are considered. The development of this problem in the work of the historian was his research examining the restoration of independent Poland in the context of territorial changes in Central and Eastern Europe after the First World War. Views of N. I. Kariejew on the Polish question are shown against the background of the common positions of Russian historiography to the history of Poland.

STRESZCZENIE

N.I. Karejew jest wiadomym rosyjskim liberalnym historykiem drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Jest również znany jako historyk polonista. Artykuł dotyczy problemów polskiej kwestii w Rosji w drugiej połowie XIX oraz na początku XX wieku w ocenie N. I. Karejewa. Rozwinięciem tego problemu w pracach historyka było jego badanie odrodzenia niepodległej Polski w kontekście zmian terytorialnych w Europie Środkowej i Wschodniej po I wojnie światowej. Poglądy N. I. Karejewa w sprawie polskiej ukazano na tle ogólnych stanowisk rosyjskiej historiografii na temat historii Polski.

Ключевые слова: польский вопрос, история Польши, Первая мировая война, российская историография, российская историческая полонистика, Н. И. Кареев.

Key words: the Polish question, the history of Poland, the First World War, Russian historiography, Russian historical polonistics, N. I. Kariejew.

Słowa kluczowe: polskie pytanie, historia Polski, pierwsza wojna światowa, rosyjska historiografia, rosyjska polonistyka historyczna, N. I. Kariejew.

Bara NDiaye

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

CINQUANTE ANS D'ACCORDS DE COOPERATION MONETAIRE ENTRE LA FRANCE ET LES PAYS AFRICAINS

FIFTY YEARS OF CURRENCY COOPERATION AGREEMENTS BETWEEN FRANCE AND AFRICAN COUNTRIES

PIĘĆDZIESIĄT LAT UMÓW O WSPÓŁPRACY WALUTOWEJ MIĘDZY FRANCJĄ A KRAJAMI AFRYKAŃSKIMI

Dans un vaste espace africain, composé de pays différents, des fois éloignés les uns des autres, circule une monnaie, le franc CFA, qui n'est pas tout à fait sous contrôle de ces entités politiques pourtant dites indépendantes. Cet espace monétaire est appelé la zone franc. Elle regroupe d'anciennes colonies françaises en Afrique Occidentale, Centrale et dans l'Océan indien. Face à cette situation, certains parlent de coup d'Etat d'état monétaire, car, d'une manière soudaine une monnaie et un régime monétaire ont été imposés à un certain nombre d'Etats africains. D'autres parlent de néocolonialisme monétaire.

On peut ainsi se poser la question de savoir si les pays de la zone Franc sont des Etats

souverains puisqu'ils n'ont pas le pouvoir de battre monnaie, un acte politique dont l'absence détruit les fondements de leur souveraineté. De plus, ces pays ont en commun une monnaie imposée depuis la période coloniale. Le véritable débat est donc celui d'une réflexion féconde sur le lien entre monnaie et souveraineté, entre monnaie et développement.

Les livres participant à ce débat ou consacrés à l'analyse de cette question ne sont pas nombreux, on peut néanmoins en citer quelques uns, qui nous paraissent fondamentaux dans la façon d'aborder le phénomène. Le premier est l'œuvre du regretté Professeur camerounais Joseph Tchundjang Pouémi (1937–1984), *Monnaie, servitude et liberté – La répression monétaire de l'Afrique*, livre écrit en 1978–1979, publié en 1981, présenté par son auteur comme une « tentative pour contribuer à la compréhension des douleurs de l'Afrique », demeure une mise en perspective unique et inégalée du sort fait à l'Afrique dans l'économie mondiale. Tout ce qui s'est passé depuis la parution de ce livre, semble confirmer la justesse de ses analyses, accueillies à l'époque comme des vues d'une insolence

iconoclaste. Non seulement ce livre lumineux a été occulté mais son auteur a disparu peu après sa parution dans des conditions suspectes, suicidé paraît-il. Tchundjang Pouémi pose sans détour la situation de l'Afrique comme « réservoir de l'Europe, elle-même au service des multinationales ». Il juge le franc CFA comme une « chimère », notant que « La France est le seul pays au monde à avoir réussi l'extraordinaire exploit de faire circuler sa monnaie et rien que sa monnaie dans des pays politiquement libres »¹. Les enjeux de cette sujétion sont exposés dans ce livre, qui veut atteindre le grand public en témoignant d'un effort de vulgarisation, sur des sujets abstrus, dont l'obscurité garantit justement leur malfaisante efficacité.

Le second ouvrage est celui du Professeur ivoirien, Nicolas Agbohou, *Le Franc CFA et l'Euro Contre l'Afrique*². L'auteur y démontre comment les institutions et les principes de fonctionnement de la zone Franc CFA bloquent le décollage socio-économique et politique de l'Afrique. Selon Jean Zigler, sociologue suisse et ancien rapporteur spécial auprès de l'ONU,

« Sortant des sentiers habituels, et battant en brèche les idées reçues, ce livre va au-delà d'un simple diagnostic. Il défend sa thèse avec un langage vif, tranché et une foule d'arguments logiques et d'énoncés pertinents. Il est le contraire de ces scientifiques désincarnés et mornes qui, usant de leur érudition, énoncent des évidences, puis éteignent la lumière et sortent du champ de bataille. Agbohou est Africain, passionnément. C'est un patriote continental. Un homme en révolte. Bref : un intellectuel engagé au service des luttes populaires et des lumières à venir (...) »³.

Le titre du livre résume la réalité qu'il décrit et annonce le combat qu'il mène. Cette réalité, c'est d'abord la servitude de quatorze pays africains à la monnaie française. Un système de parité fixe, sans équivalent dans l'histoire monétaire, ligote la monnaie de ces pays, à la monnaie française, hier le franc français, aujourd'hui l'Euro. La singularité de ce système réside dans l'arsenal légal et statutaire qui régit son fonctionnement. Nicolas Agbohou fait l'analyse de cet arsenal dans son livre, dont l'un des intérêts majeurs est de mettre en lumière cette autre réalité du Franc CFA et de la zone Franc, le nazisme monétaire. La France, vaincue et conquise par l'Allemagne hitlérienne en mai 1940 vient de subir cinq années d'occupation nazie. Or cette occupation n'avait pas que le caractère spectaculairement bestial des hordes de soldats allemands soumettant les Français,

¹ O. Tobner, *Joseph Tchundjang Pouémi – Monnaie, servitude et liberté: la répression monétaire de l'Afrique*, « Billets d'Afrique » /2008/ 173, online <https://survie.org/billets-d-afrique/2008/173-octobre-2008/article/joseph-tchundjang-pouemi-monnaie> (dostep: 12.09.2018).

² N. Agbohou, *Le Franc CFA et l'Euro contre l'Afrique*. Paris 1999, réédité en 2016.

³ J. Zigler, Nicolas Agbohou, *Le Franc CFA et l'Euro contre l'Afrique*. Paris 1999 – Postface.

pillant et versant le sang. L'occupation allemande de la France fut aussi un formidable champ d'exécution du nazisme monétaire⁴.

Par ailleurs, comme le rappelle Yves Ekoué Amaïzo, Directeur de Afrocentricity Think Tank, pourtant, c'est bien la France de l'après-première guerre mondiale qui, en signant le traité de Versailles en 1919, semble avoir initiée la pratique de la ponction monétaire unilatérale d'un pays vaincu sur le plan militaire. Le peuple allemand devait verser plus de 260 milliards de Reich Marks de l'époque. Ces réparations de guerre en 1919 devaient compenser les pertes subies par la France et la Belgique durant le premier conflit mondial et servir à rembourser partiellement le coût de l'assistance militaire fournies par les pays alliés. Indirectement et suite à des crises économiques financières et boursières dont celle de 1929, la ponction monétaire demandée à l'Allemagne de Weimar entre 1920 et 1933 a conduit à une impasse et, entre autres, à la 2^e guerre mondiale. C'est ce qui amène Yves Ekoué Amaïzo à « s'étonner que ce système de servitude monétaire imposé par la France et ses alliés en 1919 à l'Allemagne, puis imposé par l'Allemagne de Hitler à la France entre 1940 et 1945 sous la forme d'un nazisme monétaire ait pu être préservé dans les colonies alors que le principe avait été aboli par les deux parties »⁵.

Il faut noter que les historiens et universitaires français ont passé sous silence cet épisode sans doute le plus saignant de l'histoire contemporaine de leur pays. Il faut remonter plus de soixante dix ans plus tôt, pour trouver un Français écrivant sérieusement sur ce sujet : René Sédillot, qui publie en 1945, son livre intitulé *Le Franc enchaîné – Histoire de la monnaie française pendant la guerre et l'occupation*. Sédillot constate : « Avec les siècles, les formes de pillage sont devenues plus savantes. Les anciens Germains dévastaient en toute simplicité les pays qu'ils avaient conquis. Leurs descendants, en 1940, ont recouru à une méthode de rapine plus subtile et plus fructueuse : ils ont mis le mark à 20 francs »⁶.

Cette manipulation du taux de change, à l'avantage exclusif du conquérant est l'une des caractéristiques du nazisme monétaire appliqué à la France, nazisme monétaire que celle-ci, une fois libérée du joug hitlérien, appliquera aussi, intégralement et même en l'accentuant à l'Afrique. Ce n'est pas une surprise, les Français créent le CFA en 1945, après l'occupation nazie, la même année où Sédillot publie son livre. Pour cette création, ils ont au préalable récupéré l'arsenal statutaire du nazisme monétaire que leur a infligé l'Allemagne et qui fut entre autres inclus dans la convention d'armistice signée le 22 juin 1940 entre la France conquise et l'Allemagne conquérante. Les Français ont alors fait du « copier-

⁴ F. Ndengwe, *Réalité du Franc CFA: le nazisme monétaire*, www.africamaat.com (dostep: 18.01.2018).

⁵ Y. E. Amaïzo, Macron s'explique sur le Franc CFA: Du cosmétique et de la « Communication »!, <http://afrocentricity.info/editorial/macron-sexplique-sur-le-franc-cfa-du-cosmetique-et-de-la-communication/4335> (dostep: 12.09.2018).

⁶ Sédillot R., *Le Franc enchaîné – Histoire de la monnaie française pendant la guerre et l'occupation*. Sirey 1945.

coller » : à leur tour, ils ont retourné l'arsenal nazi contre les Africains, de sorte que le Franc CFA et la zone Franc, c'est du nazisme monétaire. L'un des nombreux mérites de publication *Le Franc CFA et l'Euro Contre l'Afrique*, et donc de son auteur est d'être l'un des premiers à avoir montré le caractère fondamentalement nazi de la zone monétaire CFA. Du coup, il montre aussi la transmutation par laquelle, la France, d'opprimée et exploitée par l'Allemagne hitlérienne, est devenue oppresseur et exploiteuse de l'Afrique, en usant du nazisme monétaire⁷. Il faut aussi signaler la publication en 2016 d'un ouvrage collectif « *Sortir l'Afrique de la servitude monétaire. À qui profite le franc CFA ?* »⁸ qui réunit dix auteurs, économistes africains et français, parmi lesquels se distingue Kako Nubukpo, ancien ministre de la Prospective du Togo et ancien directeur de la francophonie économique et numérique au sein de l'Organisation Internationale de la Francophonie (OIF). A propos sa farouche opposition au Franc CFA lui a valu ce poste. Suite au discours de Emmanuel Macron, président Français le 28 novembre 2017 à Ouagadougou (Burkina Faso), dans lequel il a préféré caractériser de vecteur de stabilité le Franc CFA en affirmant que « la France n'est pas le détenteur du Franc CFA mais seulement le garant. Ainsi, elle permet par l'assistance, pour ne pas dire la mise sous tutelle, de l'économie des pays africains concernés la création d'une zone économique stable »⁹. Le Togolais Kako Nubukpo, encore en fonction à l'OIF avait dénoncé, entre autres, « une façon arrogante, pour ne pas dire plus, de la part de M. Macron, d'exprimer le déni de l'histoire monétaire franc-africaine, renvoyant les dirigeants africains à leur servitude monétaire volontaire, les mettant à nu de la pire des façons, à travers des réponses d'une violence symbolique inouïe »¹⁰. Suspens de ses fonctions à titre provisoire, le 5 décembre 2017, il a quitté ses fonctions de directeur de la francophonie économique et numérique pour continuer le combat pour une Afrique digne et prospère. Il est devenu une grande icône de la jeunesse africaine et avait déjà marqué l'opinion par ses sorties pas des plus diplomatiques contre le Franc CFA. Il avait ainsi écrit dans une tribune publiée en juillet 2017 sur Financial Afrik, « Chercheur, acteur institutionnel, j'ai éprouvé, sous diverses facettes, les limites de notre système monétaire, frein au développement des pays qui en sont encore tributaires. C'est contre cette servitude volontaire que je m'élève pour l'avenir de nos pays et de nos enfants »¹¹. Cette publication collective dont il est l'un des auteurs présente la synthèse des arguments de ceux qui appellent à des

⁷ F. Ndengwe, *Réalité du Franc...*, op. cit.

⁸ Kako Nubukpo, Martial Ze Belinga, Bruno Tinel, Demba Moussa Dembele (dir.). *Sortir l'Afrique de la servitude monétaire. À qui profite le franc CFA ?* Paris 2016.

⁹ Pichelin Guillaume, *Discours du 28 novembre 2017 d'Emmanuel Macron à Ouagadougou*, <https://www.agoravox.fr/tribune-libre/article/discours-du-28-novembre-2017-d-199290> (dostep: 14.09.2-018).

¹⁰ Nephthali Messanh Ledy, *Kako Nubukpo quitte « définitivement » la Francophonie pour de nouveaux horizons*, <https://www.financialafrik.com/2018/03/27/kako-nubukpo-quitte-definitivement-la-francophonie-pour-de-nouveaux-horizons/> (dostep: 14.09.2018).

¹¹ Ibidem.

changements dans la zone Franc, les « réformistes », et de ceux qui demandent à sortir de la zone, les « abolitionnistes », pour décoloniser l'expérience monétaire¹².

Origine du Franc CFA

La zone Franc, au 19^e siècle, était essentiellement composée de la France métropolitaine, la Sarre, Monaco et les anciennes colonies françaises. La crise des années trente qui provoqua l'effondrement des échanges commerciaux a conduit les puissances européennes à circonscrire des zones d'échange privilégiés et à les doter de barrières protectionnistes. La zone Franc est donc née de la volonté de construction d'une zone protégée de repli¹³.

L'histoire du CFA est étroitement liée à celle de la colonisation des pays africains. Durant la période coloniale, Français et Anglais, deux des pays colonisateurs de la région, avaient mis respectivement sur pied la zone Franc et le « board of currency » pour doter leurs empires africains d'un système monétaire unifié. Ce système était subordonné au Franc français et à la livre sterling. Au lendemain de la proclamation des indépendances nationales à partir de la fin des années 1950, les ex-colonies anglaises ont démantelé leur zone monétaire commune pour mener des politiques monétaires souveraines et autonomes.

Le Franc CFA est officiellement né le 25 décembre 1945, jour où la France ratifie les accords de Bretton Woods et procède à sa première déclaration de parité au Fonds monétaire international (FMI). CFA signifiait alors « Franc des colonies françaises d'Afrique ». Renommé Franc de la Communauté Française d'Afrique en 1958, aujourd'hui CFA signifie Franc de la Communauté Financière d'Afrique pour les pays de l'UEMOA et Franc de la Coopération Financière en Afrique pour les pays de l'Afrique Centrale.

La définition de la parité du Franc avait été faite avec une différenciation selon les espaces géographiques. Il existait alors trois unités distinctes avec le Franc des Colonies Françaises du Pacifique (FCFP), un Franc des Colonies Françaises d'Afrique (FCFA) et un Franc de la métropole valable également pour l'Afrique du Nord et les Antilles (FF). Le FCFP valait 2,40 FF et le FCFA 1,70 FF¹⁴.

La création du franc CFA était – et reste toujours – justifiée par la coopération particulière maintenue entre la France et certaines de ses anciennes colonies : mise en commun des réserves de change, garantie de convertibilité, parité fixe. La France voulait ainsi avec la création du franc CFA réinstaurer son autorité monétaire dans ses territoires. C'était aussi une manière subtile pour elle de surveiller les économies de ses anciennes colonies. En effet, depuis la colonisation, les pays africains devraient être des pourvoyeurs de matières premières pour les

¹² P. Jacquemot, Kako Nubukpo, Martial Ze Belinga, Bruno Tinel, Demba Moussa Dembele (dir.). *Sortir l'Afrique de la servitude monétaire. À qui profite le franc CFA ?*, <https://www.cairn.info/revue-afrique-contemporaine-2016-3-page-181.htm> (dostep: 12.08.2018).

¹³ Voir H. Gerardin, *La zone franc: histoire et institutions*, Tom 1. Paris 1989.

¹⁴ P. Y. Séraphin, *Le coup d'Etat monétaire de la France en Afrique*, https://www.alterinfo.net/LE-COUP-D-ETAT-MONETAIRE-DE-LA-FRANCE-EN-AFRIQUE_a15700.html (dostep: 12.09.2018).

industries françaises et des marchés pour ces dernières pour leur trop plein de produits manufacturés. Le Franc CFA permettait ainsi de garantir le rapatriement sans risque de change des bénéfices des firmes françaises.

Conscients de cet état de fait, certains pays ont choisi, lors de l'indépendance ou après, de quitter la zone Franc coloniale. L'Algérie a quitté la zone Franc en 1963, le Maroc en 1959, la Tunisie en 1958, la Mauritanie en 1973, Madagascar en 1973, la Guinée en 1958, l'ex-Indochine (Cambodge, Laos, Vietnam) en 1954, le Mali avait quitté en 1962 pour y adhérer à nouveau en 1984.

La parité fixe du Franc CFA a été changée quatre fois depuis son existence. Le premier changement de parité a eu lieu en 1948, avec la dévaluation du Franc métropolitain : la valeur du Franc CFA est passée à 2 F, contre 1,70 F en 1945, soit une réévaluation de 17,65 % ; – en 1960, avec la création du nouveau franc (1 franc « lourd » = 100 anciens francs), le franc CFA a été maintenu dans sa valeur : 1 F CFA = 0,02 NF ou 1 NF = 50 F CFA ; – en 1994, avec la dévaluation de 50 % du franc CFA : 1 F CFA = 0,01 NF ou 1 NF = 100 F CFA ; – en 1999, avec la disparition du franc français et la création de la monnaie unique européenne (Euro), le franc CFA a été rattaché à l'Euro selon la même parité fixe, la garantie de convertibilité étant toujours à la charge de l'État français : 1 Euro = 655,95 F CFA¹⁵.

La zone CFA se divise en trois sous-régions monétaires dirigées par trois banques centrales respectives : l'UEMOA (Union Économique et Monétaire ouest-africaine) est dirigée par la BCEAO (Banque Centrale des Etats d'Afrique de l'Ouest) et regroupe le Niger, le Togo, le Sénégal, le Mali, le Bénin, le Burkina Faso la Côte d'Ivoire et la Guinée-Bissau; la CEMAC (Communauté Économique et Monétaire de l'Afrique Centrale) est dirigée par la BEAC (Banque des Etats d'Afrique Centrale) et regroupe le Cameroun, la République Centrafricaine, le Congo, le Gabon, la Guinée Équatoriale¹⁶ et le Tchad; enfin, la BCC (Banque Centrale des Comores) dirige la politique monétaire de la République Fédérale Islamique des Comores.

La BCEAO

La Banque Centrale des Etats de l'Afrique de l'Ouest est créée le 4 avril 1959, en remplacement de l'Institut d'Emission de l'Afrique Occidentale Française et du Togo. Depuis cette date, la BCEAO a toujours été dirigée par un directeur général

¹⁵ Garbi S., *Histoire du franc CFA*, <https://www.jeuneafrique.com/110022/archives-thematique/histoire-du-franc-cfa/> (dostep: 10.09.2018).

¹⁶ Selon certaines informations le président de Guinée équatoriale Obiang Nguéma a fait l'annonce de l'introduction de la nouvelle monnaie nationale appelée MAL, lors d'une réunion avec des hauts responsables du gouvernement sans toutefois donner une date pour l'annonce officielle. La Guinée Équatoriale abandonne donc le franc CFA, La seule monnaie colonial toujours en activité aujourd'hui. *Obiang Nguéma "met fin" au franc CFA en Guinée Équatoriale* <http://www.24jours.com/obiang-nguema-met-fin-au-franc-cfa-en-guinee-equatoriale/> (dostep: 12.09.2018).

français. Sa configuration actuelle date de la Signature du Traité de l'Union Monétaire Ouest Africaine, le 12 mai 1962 (entré en vigueur le 2 Novembre 1962 et révisé le 14 novembre 1973. Le dernier français qui a occupé le poste de gouverneur du 28 septembre 1962 jusqu'en 1973 est Robert Julienne. Le siège de la banque était à Paris. Avant de passer le flambeau aux Africains pour la direction et le siège de la banque, la France exigea la signature le 4 décembre 1973, d'un nouvel Accord de Coopération et de la nouvelle Convention de Compte d'opérations entre la République Française et l'UMOA¹⁷.

La BEAC

La Banque des Etats de l'Afrique Centrale, regroupant le Cameroun, la République Centrafricaine, le Congo, le Gabon, la Guinée Équatoriale et le Tchad a été créée par les Conventions de Coopération Monétaire signées à Brazzaville les 22 et 23 novembre 1972, respectivement entre les cinq partenaires africains fondateurs et entre ceux-ci et la France. Avec l'entrée de la Guinée Équatoriale le 1er janvier 1985, ces textes originels ont été complétés par le traité entre les cinq États fondateurs et celle-ci, d'une part, et par le protocole additionnel à la convention de coopération monétaire entre les Etats membres et la France, d'autre part. La BEAC a officiellement démarré ses activités le 2 avril 1973. La Banque émet la monnaie de l'Union et en garantit la stabilité. Sans préjudice de cet objectif, elle apporte son soutien aux politiques économiques générales élaborées dans l'Union.

La BCC

La Banque centrale des Comores succède à l'Institut d'émission des Comores le 1^{er} juillet 1981, cet Institut qui fut créé le 31 décembre 1974 en tant qu'agence autonome de la Banque de France. Un accord de coopération monétaire est signé entre la France et la République Islamique des Comores le 23 novembre 1979 garantissant la parité du franc comorien avec le franc français (1 FF = 50 FC). Le 11 janvier 1994, le franc comorien subit une dévaluation de 33% (1 FF = 75 FC). Le 1^{er} janvier 1999, le franc comorien est désormais aligné sur la valeur en euros du franc français, mais reste garanti par la Banque de France le taux de change se déduit de la parité entre le franc français et l'euro (1 € = 6,55957 FF) soit 1 € = 491,968 FC (cours variable selon les marchés).

Les statuts de ces banques centrales, bien que réformés en 1973, restent nettement à l'avantage de l'ex-métropole. En effet, celle-ci peut légalement bloquer toute décision monétaire au sein de la zone CFA. Ce droit est assuré par la présence de représentants dans les conseils d'administration respectifs de ces banques¹⁸.

¹⁷ P. Y. Séraphin, *Le débat sur le gouvernorat ? de la BCEAO: ma part de vérité*, http://www.alterinfo.net/LE-DEBAT-SUR-LE-GOUVERNORAT-DE-LA-BCEAO-MAPART-DE-VERITE_a15004.html (dostep: 12.09.2018).

¹⁸ A. Zacharie, *Franc CFA et néocolonialisme monétaire*, <http://users.skynet.be/cadtm/pages/francais/cfa.htm> (dostep: 12.09.2018).

Le compte d'opérations

Cinq règles impératives qui régissent la zone franc, comme avant les indépendances, garantissent le contrôle des politiques économiques des pays de la zone franc à Paris. La première règle : « la centralisation des réserves de changes » par la banque de France. Les banques centrales africaines (BCEAO, BEAC et BCC) doivent verser 65% de leurs réserves de change (leurs avoirs extérieurs) sur un compte du Trésor français appelé compte d'opérations. Chacune des trois banques centrales de la zone CFA possède ainsi un compte d'opérations ouvert à son nom par le Trésor français. A l'origine, les banques centrales devaient verser 100% de leurs avoirs extérieurs sur ce compte, mais depuis la réforme de 1973, ce montant a été réduit à 65%, puis plafonné à 50 % depuis septembre 2005, le reliquat devant servir au remboursement de la dette extérieure des pays membres. Ces réserves ne sont plus à la libre disposition d'Etats pourtant officiellement souverains. Ces dépôts sont placés au profit de l'économie française et produisent des intérêts. Le contrôle de la moitié des recettes des pays africains est ainsi mis au service de l'économie française. Les sommes ainsi subtilisées aux pays de la zone Franc sont évaluées à 8000 milliards de Francs CFA en 2014 par l'économiste congolais Stéphan Konda Mambou, soit 12 milliards d'euros¹⁹. La seconde règle est celle de la parité fixe entre le Franc CFA et le Franc puis avec l'Euro. Cet arrimage ne favorise pas les pays de la zone Franc, car un euro fort pénalise les exportations vers d'autres destinations que l'Union Européenne. La troisième règle est la libre transférabilité, donc aucune limite aux transferts d'argent vers l'Europe et la France. « Le pillage est légalisé. Les bénéfices réalisés dans la zone sont rapatriés vers l'Europe faisant de l'Afrique un financeur de l'Europe en général et de la France en particulier. Le rapatriement devient la règle et le réinvestissement sur place l'exception »²⁰. La fuite des capitaux africains vers l'Europe est ainsi évaluée à 850 milliards de dollars par l'économiste sénégalais Demba Moussa Dembélé entre 1970 et 2008²¹. La quatrième règle : la garantie de convertibilité illimitée par le trésor français. Si un Etat de la zone Franc est dans l'impossibilité d'assurer le paiement en devise de ses importations, le trésor français s'engage à le suppléer en fournissant les devises manquantes. Toute personne disposant de Franc CFA a la garantie de pouvoir les convertir en devises. Cependant, cette convertibilité n'est pas valable pour les différents francs CFA entre eux, ce qui, en

¹⁹ Voir S. Konda Mambou, *Tant que les Lions n'auront pas leurs propres historiens ... Pour une prise de conscience de la jeunesse africaine*. Edilivre, Saint-Denis, 2014.

²⁰ S. Bouamama, *L'œuvre négative du néocolonialisme français et Européen en Afrique. Le Franc CFA, une monnaie coloniale, servile et prédatrice*, <https://bouamamas.wordpress.com/2018/07/20/oeuvre-negative-du-neocolonialisme-francais-et-europeen-en-afrique-le-franc-cfa-une-monnaie-coloniale-servile-et-predatrice/> (dostep: 12.09.2018).

²¹ D. M. Dembélé, *Cinquante ans après les indépendances en Afrique francophone. Le franc CFA en sursis*. « Le Monde Diplomatique », juillet 2010, p. 12.

effet décourage les échanges inter-africains²². Les échanges à l'intérieur de la zone CFA sont limités et représentent environ 10 % seulement en moyenne du volume total du commerce de ses membres²³. La cinquième et dernière règle instaure la dépendance directe par la cogestion des deux banques centrales africaines de la zone : la BEAC (Banque des États de l'Afrique centrale) et la BCEAO (Banque centrale des États de l'Afrique de l'Ouest). Quatre administrateurs français siègent au conseil d'administration de la BEAC et deux à la BCEAO. Surtout l'unanimité est exigée pour toute décision importante²⁴. « Concrètement il s'agit d'un droit de veto empêchant les décisions contraires aux intérêts français. Le premier héritage colonial de l'Afrique est bien un néocolonialisme monétaire »²⁵. Les banques centrales doivent, dans le cadre de leurs opérations, observer deux règles conçues pour contrôler l'offre de monnaie : leurs engagements à vue doivent avoir une couverture de devises d'au moins 20 % ; les prêts qu'elles accordent à chaque gouvernement membre sont limités à 20 % du montant des recettes en devises obtenues l'année précédente²⁶. En analysant toutes ces règles et dispositions qui font fonctionner la zone franc on est appelé à se poser la question relative aux avantages et inconvénients de la monnaie CFA ? Selon Ndongo Samba Sylla, économiste sénégalais, l'un des auteurs de l'ouvrage collectif *« Sortir l'Afrique de la servitude monétaire. À qui profite le franc CFA ? »*, le franc CFA est « une monnaie pour le pire (...) la majorité des pays qui l'ont en partage a eu durant ces cinquante dernières années des performances économiques faibles et en dessous de la moyenne africaine »²⁷. Il estime que le but de cette monnaie coloniale a toujours été de faciliter l'extraction de surplus économique de l'Afrique vers l'étranger. Donc pour lui la réponse à la question à qui profite le franc CFA relève de l'évidence, aux multinationales françaises et européennes, assurément. Aux élites locales surtout dont le modèle de comportement est effrontément extraverti et qui tirent parti de la liberté des transferts pour organiser la fuite de leurs capitaux, bien ou mal acquis²⁸. Selon Bruno Tinel, l'un des auteurs, « Le franc CFA, en tant que survivance coloniale, est parmi d'autres éléments l'un des instruments de maintien en place des régimes "hors sol", comme suspendus à l'ancienne métropole au-

²² S. Bouamama, *L'œuvre négative du néocolonialisme français et Européen en Afrique. Le Franc CFA, une monnaie coloniale, servile et prédatrice*, op. cit.

²³ P. Jacquemot, Kako Nubukpo, Martial Ze Belinga, Bruno Tinel, Demba Moussa Dembele (dir.), *Sortir l'Afrique de la servitude monétaire ...* op. cit.

²⁴ Z. Laïdi, *Les Etats-Unis et l'Afrique: une stratégie d'influence croissante*. Politique Etrangère, n°49/2, 1984, p. 312.

²⁵ S. Bouamama, *L'œuvre négative du néocolonialisme français et Européen en Afrique. Le Franc CFA, une monnaie coloniale, servile et prédatrice*, op. cit.

²⁶ P. Jacquemot, Kako Nubukpo, Martial Ze Belinga, Bruno Tinel, Demba Moussa Dembele (dir.), *Sortir l'Afrique de la servitude monétaire*, op. cit.

²⁷ K. Nubukpo (dir.), *Sortir l'Afrique de la servitude monétaire. À qui profite le franc CFA ?* Paris 2016, s. 161.

²⁸ P. Jacquemot, Kako Nubukpo, Martial Ze Belinga, Bruno Tinel, Demba Moussa Dembele (dir.), *Sortir l'Afrique de la servitude monétaire*, op. cit.

dessus de leurs propres peuples. Il permet aux élites fortunées de bénéficier d'un accès privilégié au marché mondial par une monnaie "aussi bonne" que l'euro »²⁹.

Tout cela montre que, les 14 pays africains de la zone CFA sont privés d'autonomie monétaire, condamnés à l'austérité, aux hauts taux d'intérêts et aux dévaluations à répétition, impuissants face à l'exode massif des capitaux et privés d'investissements productifs. Limités à l'exportation de matières premières vers l'Europe, ces pays sont coupés du reste du Sud, dépendants de fluctuations extérieures et condamnés à affecter leurs avoirs extérieurs au remboursement de la dette et au compte d'opérations. Sans capacité budgétaire, comment s'étonner que les pouvoirs publics ne puissent garantir l'éducation, la santé et l'alimentation aux populations locales ?

Des chercheurs et intellectuels africains ainsi que des hommes politiques prennent le risque et objectent à la continuation de ce système. Par exemple, l'ancien Président du Sénégal, Abdoulaye Wade avait déclaré très clairement : « L'argent du peuple africain bloqué en France doit être rapatrié en Afrique afin de profiter aux économies des Etats de la BCEAO. L'on ne peut pas avoir des milliards de milliards placés dans les marchés boursiers étrangers et en même temps dire qu'on est pauvre, et aller ensuite quémander de l'argent »³⁰. Quant à professeur Mamadou Koulibaly, déjà en 2005 dénonçait le caractère nocif du franc CFA :

« En premier lieu, le franc CFA est coercitif, injuste et moralement indéfendable. Il a favorisé la corruption de l'État. Au moment des élections françaises, les pays de la zone franc sont sans cesse sollicités pour donner des dons aux hommes politiques français, une obligation qui ne peut se justifier. Ces « cadeaux » ont été à l'origine de nombreux conflits et ouvrent la voie à de nombreuses autres formes de corruption. Ce sont ces relations qui perpétuent le monopole français dans les pays de la zone franc, malgré la mondialisation. Sous prétexte d'aider les pays pauvres avec l'argent du contribuable français, c'est la classe politique française et africaine qui s'enrichit de manière illicite. Cette réalité justifie à elle seule l'abandon de la zone franc. »³¹

Quant aux avantages qui semblent être offerts aux pays membres de la zone Franc, nous pensons qu'ils sont plus virtuels que réels. La monnaie CFA est considérée comme un moyen qui facilite l'accès au marché européen unifié. Mais cet accès est limité par les mesures protectionnistes de l'Union Européenne et de

²⁹ K. Nubukpo (dir.), *Sortir l'Afrique de la servitude monétaire*. op. cit., 231.

³⁰ K. Busch Gary, *Les effets économiques et politiques de la zone CFA*, http://www.ocnus.net/artman2/publish/Editorial_10/LES_EFFECTS_ECONOMIQUES_ET_POLITIQUES_DE_LA_ZONE_CFA_printer.shtml (dostep: 13.09.2018).

³¹ M. Koulibaly, *Les servitudes du pacte colonial* <http://imad.over-blog.net/article-1460417.html> (dostep: 13.09.2018).

l'Organisation Mondiale du Commerce sur les produits industriels ainsi pour les produits agricoles. En outre, les échanges se limitent aux exportations de matières premières, dont les prix sont en faveur des pays riches du Nord. L'autre aspect des semblants avantages – la monnaie commune facilite la coopération entre les différents Etats membres. Encore, sous ce rapport, faudrait-il, malheureusement, constater que le fait qu'une puissance étrangère ait une autorité directe sur la monnaie CFA entrave l'intégration de la zone Franc. Il faut aussi rappeler que L'UE a, juridiquement, les mains libres pour modifier la parité entre le Franc CFA et l'Euro. En outre, l'UE, à travers la Banque Centrale Européenne (BCE) intervient au nom des pays africains dans le marché international des devises mais est-ce pour défendre le CFA ou bien, sa propre monnaie, l'Euro qui a traversé les dernières années une période trouble ?

Conclusion

À la lumière de cette analyse Il est évident que la zone Franc CFA est un outil qui a permis et permet encore à l'ancienne puissance coloniale qu'est la France de prendre le contrôle de l'économie des pays qui en font partie, depuis la période coloniale jusqu'à nos jours. Les conséquences de ce phénomène sont, entre autres, le contrôle absolu du système monétaire et financier des pays africains de la zone Franc ; le contrôle du commerce extérieur de ces pays ; l'impossibilité de créer un marché monétaire au service de l'économie nationale ; l'absence de développement... Donc, il paraît logique que ce système devrait être changé. Les pays africains de la zone Franc devraient développer leur propre système, basé sur des principes simples : accès direct aux marchés internationaux sans la tutelle de la France, un système fiscal simple, taux de change fluctuants pour les principales devises. Il y a deux façons possibles pour y parvenir. Tout d'abord, créer une monnaie nationale indépendante, à condition que les banques soient privées et indépendantes, que les banques centrales soient en mesure de mener une politique monétaire crédible. La deuxième option, les pays africains s'unissent et créent une monnaie commune, contrôlée par une banque centrale unique, indépendante du pouvoir politique, mais cela exige un gouvernement unitaire et des politiques économiques, monétaires et fiscales communes. Ajoutons que, quelque soit l'option, l'Etat doit être démocratique et doit garantir la propriété privée. Toutefois, le bilan de ces presque cinquante années d'accords de coopération monétaire laisse à désirer. 10 pays sur les 14 qui utilisent le CFA font partie des 10 derniers du classement africain en fonction de l'IDH (Indice de développement humain). Si les Etats africains veulent aller de l'avant, il nous semble grand temps pour qu'ils prennent leurs responsabilités pour mettre fin à cette dépendance, car le développement économique nécessite la maîtrise de sa monnaie. Ces dernières années et pour la première fois depuis les indépendances on remarque une montée de la contestation avec une nouvelle génération militante qui organisent des manifestations publiques dans plusieurs pays d'Afrique (Bénin, Gabon, Mali, Sénégal etc.) et en région parisienne pour exiger la disparition du Franc CFA. Le président Burkinabé, Roch Marc Christian Kaboré déclarait au 52^{ème} sommet de la CEDEAO (Communauté Economique des États de l'Afrique de l'Ouest) en

décembre 2017 que « L'option a été toujours maintenue que 2020 doit être la date de la création de la monnaie de la Cedeao »³². Même si ces prises de position de chefs d'Etat restent minoritaires et isolées, elles rentrent dans un débat plus large dans lequel d'anciens ministres, d'anciens responsables de la CEDEAO et des universitaires s'expriment de plus en plus fréquemment pour exiger soit la sortie du F CFA et la création d'une monnaie africaine, soit une réforme de la zone Franc. Le Bissau-Guinéen Carlos Lopes, ancien secrétaire exécutif de la commission économique de l'ONU pour l'Afrique avait bien résumé la situation en déclarant en 2016 que « Le franc CFA est un mécanisme désuet qui devrait être revu. Aucun pays au monde ne peut avoir une politique monétaire immuable depuis trente ans. Cela existe dans la zone Franc. Il y a quelque chose qui cloche »³³.

SOURCES

- Aghohou N. 1999.** *Le Franc CFA et l'Euro contre l'Afrique*. Paris, (réédité en 2016).
- Amaïzo Y. E., Macron s'explique sur le Franc CFA : Du cosmétique et de la « Communication »!, <http://afrocentricity.info/editorial/macron-sexplique-sur-le-franc-cfa-du-cosmetique-et-de-la-communication/4335> (dostep: 12.09.2018).
- Bouamama S., *L'œuvre négative du néocolonialisme français et Européen en Afrique. Le Franc CFA, une monnaie coloniale, servile et prédatrice*, <https://bouamamas.wordpress.com/2018/07/20/loeuvre-negative-du-neocolonialisme-francais-et-europeen-en-afrique-le-franc-cfa-une-monnaie-coloniale-servile-et-predatrice/> (dostep: 12.09.2018).
- Busch Gary K., *Les effets économiques et politiques de la zone CFA*, http://www.ocnus.net/artman2/publish/Editorial_10/LES_EFFECTS_ECONOMIQUES_ET_POLITIQUES_DE_LA_ZONE_CFA_printer.shtml (dostep: 13.09.2018).
- Dembélé, D. M. 2010.** *Cinquante ans après les indépendances en Afrique francophone. Le franc CFA en sursis*. « Le Monde Diplomatique », juillet, p. 12.
- Garbi S., *Histoire du franc CFA*, <https://www.jeuneafrique.com/110022/archives-thematique/histoire-du-franc-cfa/> (dostep: 10.09.2018).
- Gerardin H. 1989.** *La zone franc : histoire et institutions*, Tom 1. Paris.
- Jacquemot P., Kako Nubukpo, Martial Ze Belinga, Bruno Tinel, Demba Moussa Dembele (dir.). *Sortir l'Afrique de la servitude monétaire. À qui profite le franc CFA ?*, <https://www.cairn.info/revue-afrique-contemporaine-2016-3-page-181.htm> (dostep: 12.08.2018).

³² D. M. Dembélé, *Cinquante ans après les indépendances en Afrique francophone. Le franc CFA en sursis*. Le Monde Diplomatique, juillet 2010, p. 12.

³³ Bouamama S., *L'œuvre négative du néocolonialisme français et Européen en Afrique. Le Franc CFA, une monnaie coloniale, servile et prédatrice*, op. cit.

- Konda Mambou S. 2014.** *Tant que les Lions n'auront pas leurs propres historiens ... Pour une prise de conscience de la jeunesse africaine.* Edilivre, Saint-Denis.
- Koulibaly M. 2005.** *Les servitudes du pacte colonial* <http://imad.over-blog.net/article-1460417.html> (dostęp: 13.09.2018).
- Laïdi Z., *Les Etats-Unis et l'Afrique: une stratégie d'influence croissante*, Politique Etrangère, n°49/2, 1984, p. 312.
- Ndengwe F., *Réalité du Franc CFA: le nazisme monétaire*, www.africamaat.com (dostęp: 18.01.2018).
- Nubukpo K., Ze Belinga M., Tinel B., Dembele D. M. (dir.) 2016. *Sortir l'Afrique de la servitude monétaire. À qui profite le franc CFA ?, Paris.*
- Sédillot R. 1945.** *Le Franc enchaîné – Histoire de la monnaie française pendant la guerre et l'occupation.* Sirey.
- Séraphin P. Y., *Le coup d'Etat monétaire de la France en Afrique*, https://www.alterinfo.net/LE-COUP-D-ETAT-MONETAIRE-DE-LA-FRANCE-EN-AFRIQUE_a15700.html (dostęp: 12.09.2018).
- Séraphin P. Y., *Le débat sur le gouvernorat ? de la BCEAO : ma part de vérité*, http://www.alterinfo.net/LE-DEBAT-SUR-LE-GOUVERNORAT-DE-LA-BCEAO-MA-PART-DE-VERITE_a15004.html (dostęp: 12.09.2018).
- Taharka F., *Économie : nerf de la guerre ou guerre des nerfs*, <http://maatworld.blog.fr/2008/03/14/economie-nerf-de-la-guerre-ou-guerre-des-3878081/> 2009 (dostęp: 8.03.2018).
- Tchundjang Pouemi J. 1981.** *Monnaie, servitude et liberté: la répression monétaire de l'Afrique.* Paris.
- Tobner O., *Joseph Tchundjang Pouémi - Monnaie, servitude et liberté: la répression monétaire de l'Afrique*, « Billets d'Afrique » / 2008 / 173, online <https://survie.org/billets-d-afrique/2008/173-octobre-2008/article/joseph-tchundjang-pouemi-monnaie> (dostęp 12.09.2018).
- Zacharie A, *Franc CFA et néocolonialisme monétaire*, <http://users.skynet.be/cadtm/pages/francais/cfa.htm> (dostęp: 12.09.2018).
- Zigler J. 1999.** Nicolas Agbohhou, *Le Franc CFA et l'Euro contre l'Afrique.* Paris – Postface.

SUMMARY

The subject of analysis is currency cooperation between France and African countries. The conditions for the creation of the Franc zone and CFA Franc were analyzed as well as their impact on the economies of fourteen African countries which have the same currency. The phenomenon of "financial neocolonialism" is analyzed taking into account such aspects as the colonial origin of the CFA Franc, the organization and the advantages and disadvantages of the Franc zone for African countries.

STRESZCZENIE

Przedmiotem rozważań pozostaje współpraca walutowa między Francją a krajami afrykańskimi. Analizie poddano warunki powstania strefy franka

i franka CFA oraz ich wpływ na gospodarki czternastu krajów afrykańskich, posiadających wspólną walutę. Zjawisko "finansowego neokolonializmu" analizowane jest z uwzględnieniem takich aspektów, jak kolonialne pochodzenie franka CFA, sposób organizacji oraz zalety i wady strefy franka dla krajów afrykańskich.

Mots clés : Franc CFA, zone franc, neocolonialisme monétaire, France, Afrique, anciennes colonies.

Key words : CFA franc, franc zone, monetary neocolonialism, France, Africa, former colonies.

Słowa kluczowe : frank CFA, strefa franka, neokolonializm monetarny, Francja, Afryka, dawne. kolonie.

Szymon Żyliński

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

TRADITIONAL BHUTANESE MEDIA ON SOCIAL MEDIA

BHUTAŃSKIE MEDIA TRADYCYJNE W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH

Introduction

Bhutan – small Himalayan kingdom, had remained for centuries in self-imposed isolation from the outside world. It is wedged between two most populated countries on Earth: China and India and was forced in the 1960's by geopolitical tensions to step on the path of unhurried and thoughtful modernisation, in which media have played a crucial role. That Buddhist country had decades for the process that took some other nations centuries¹. Press developed from a government bulletin *Kuensel*, founded in 1965, radio beginnings reach 1973. Television and Internet were introduced simultaneously in 1999, as one of the last countries in the world². Sigme Singye Wangchuck, so-called Fourth King, abdicated in favour of his son Jigme Khesar Namgyel Wangchuck in 2006. At that year private media were allowed to be created and two years later – in 2008, after over a century of being an absolute monarchy, Bhutan transitioned to a constitutional monarchy and held its first public election³.

In modern, global and connected world social media play a crucial role in many aspects of human communication. Not only they provide entertainment, which is one of its least interesting aspects, but they are a powerful tool to reach billions of people globally⁴. Brands and media conglomerates from all over the world engage in electronic communication to convey their message⁵. Bhutanese embrace social

¹ B. Shaw, *Bhutan*, in: J. Love (Ed.), *South Asia 2013* (10th ed.). New York, NY: Routledge, 2012, pp. 201–237

² C. J. Conlon, *Bhutan*, in: S.A. Gunaratne (Ed.), *Handbook of the media in Asia* (2nd ed.). New Delhi, Thousand Oaks, CA, London, UK: Sage Publications, 2002, pp. 67–83.

³ S.R. Muppidi, *Bhutan (.bt)*, in: S.R. Muppidi (Ed.), *Asian communication handbook* (6th ed.). Singapore: Asian Media Information and Communication Centre (AMIC) and Wee Kim Wee School of Communication and Information, Nanyang Technological University (WKWSC-NTU) 2012, pp. 172–184.

⁴ R. Hanna, A. Rohm, V.L. Crittenden, *We're all connected: the power of the social media ecosystem*, "Business Horizons" 2010, vol. 54, issue 3, pp. 265–273.

⁵ A.M. Kaplan, M. Haenlein, *Users of the world, unite! The challenges and opportunities of social media*, "Business Horizons" 2010, vol. 53, issue 1, pp. 59–68.

media eagerly⁶, and as a society they made a huge leap from oral culture, as defined by Walter Ong⁷, bypassing traditional literacy, to modern digital literateness⁸. I can even try a hypothesis that if one wants to reach Bhutanese, one has to use social media to do so.

Bhutanese media landscape is new, already with quite a few players, Tshering Wangchuck⁹, BBS director stresses that with even too many. All of them want to fulfil their role in providing society with news however in modern times not only the print or broadcast version of their message is needed. Traditional media need to be on social media. This paper shows how traditional media such as newspaper, radio, and television present themselves on social media platforms such as Facebook, Twitter, YouTube and others.

There is very little research done on Bhutanese media by foreign scholars, and since this paper presents “outsider’s perspective” those works are detailed below. However, there are Bhutanese scholars that write about media, for example, Kinley Dorji¹⁰, Siok Sian Pek¹¹, Karma Ura¹², and much more whose works are archived on the website of Centre for Bhutan Studies & GNH Research and in the Journal of Bhutan Studies.

The most extensive work on Bhutanese media is work by Bunty Avieson “The Dragon’s Voice: How Modern Media Found Bhutan”¹³ which is a book version Avieson’s Ph.D. thesis¹⁴. Part of this work titled “From Mani Stones to Twitter:

⁶ B. Josephi, *Journalists for a young democracy*, “Journalism Studies” 2017, vol. 18, issue 4, pp. 495–510.

⁷ W. J. Ong, *Orality and literacy: The technologizing of the world* (2nd ed.). New York, NY: Routledge, 2002.

⁸ B. Avieson, *The dragon’s voice: how modern media found Bhutan*. Brisbane: University of Queensland Press, 2015.

⁹ T. Wangchuck, personal communication, 12.11.2015.

¹⁰ K. Dorji, Media in Bhutan: Now and then. “Journal of Bhutan Studies” 2006, vol. 14, Retrieved from http://www.bhutanstudies.org.bt/publicationFiles/JBS/JBS_Vol14/14-2.pdf (access: 29.03.2017).

¹¹ Siok Sian Pek, *Opening the gates in Bhutan: media gatekeepers and the agenda of change, Towards global transformation*. Proceedings of the Third International Conference on Gross National Happiness Thimphu 2008, <http://www.bhutanstudies.org.bt/publicationFiles/ConferenceProceedings/3rdGNH/7.3rdGNH.pdf> (access: 28.03.2017).

¹² K. Ura, *Culture, liberty and happiness*, in: Media and public culture. Proceedings of the Second International Seminar on Bhutan Studies, Thimphu 2006, <http://www.bhutanstudies.org.bt/publicationFiles/ConferenceProceedings/MediaAndPublicCulture/M-5.pdf> (access: 23.10.2017).

¹³ B. Avieson, *The dragon’s voice: how modern media found Bhutan*, Brisbane: University of Queensland Press 2015.

¹⁴ B. Avieson, *The voice of the dragon: The emerging media in the new democracy of Bhutan* (Doctoral dissertation), <http://www.researchonline.mq.edu.au> (access: 23.03.2017).

Bhutan Creates a Unique Media Matrix for a 21st-Century Democracy”¹⁵ was published in prestigious International Journal of Communication. All above texts present holistic approach in describing Bhutanese mediascape.

Another paper “Journalists for a Young Democracy” written by Beate Josephi¹⁶, is a comprehensive survey of Bhutanese journalists and their understanding of the role of media. The latest 2015 GNH Conference that took place in Paro yield a paper on GNH and social media¹⁷. In most of the scientific papers that concern Bhutanese media social media are excluded from a discourse, therefore this writing fulfils the gap.

Methods

Names of all Bhutanese media were taken from Bhutan Media Foundation website¹⁸ which is the trustworthy source for media related material. There is a total of 20 media titles in Bhutan. One daily newspaper – *Kuensel*, printed in English and in Dzongkha, three in Dzongkha (*Druk Neytshuel*, *Druk Yoedzer*, *Gyalchi Sarshog*), and five in English (*Bhutan Times*, *Bhutan Today*, *Business Bhutan*, *The Bhutanese*, *The Journalist*). Except for public radio – *BBS Radio*, that belongs to Bhutan Broadcasting Service and broadcasts on both shortwave and FM frequency, and online there are 4 other radio stations (*Centennial Radio* 101FM, *Kuzoo FM*, *Radio Valley* 99.9FM, and *Yiga Radio* 94.7FM). Only *BBS Radio* and *Kuzoo FM* reach all districts in the country. There are also two television channels – *BBS* and *BBS 2* that also belong to the Bhutan Broadcasting Services.

First, I looked manually for Bhutanese traditional media websites typing each name into Google search engine. When a website has been found I searched for social media links which usually are put in a prominent place and followed to their profile. In most cases, a website could not be located therefore I manually typed each name of a certain Bhutanese medium into Facebook, Twitter, YouTube etc. After locating it I put all information into a table and counted most important factors such as the number of subscriptions, likes or followers.

When social media platforms have been described quantitatively I moved into qualitative research and skimmed the content of social media platforms taking notes, when stumbled upon an interesting part. In gathering and analysing all the material I consulted John Lovett’s book *Social media metrics secrets*¹⁹.

¹⁵ B. Avieson, *From Mani Stones to Twitter: Bhutan creates a unique media matrix for 21st-century Democracy*, “International Journal of Communication” 2015, no. 9, pp. 2487 – 2506.

¹⁶ B. Josephi, *Journalists for a young democracy*, op. cit.

¹⁷ S. Zylinski, Gross National Happiness (GNH) on social media platforms. Papers presented at the 2015 GNH Conference in Paro, <http://www.bhutanstudies.org.bt/2015GNHConference/Paperfor2015GNHConference/21.%20GNH%20on%20Social%20Media%20Platforms.pdf> (access: 24.10.2017).

¹⁸ Bhutan Media Foundation website, <http://www.bmf.bt/> (access: 23.04.2017).

¹⁹ J. Lovett, *Social media metrics secrets*. Indianapolis, IN: Wiley Publishing, 2010.

Results

To analyse the presence of traditional media in social media, research outcome was divided into applicable groups such as website, Facebook, Twitter, other social media. Each of them consists of quantitative and qualitative analysis.

Websites

Out of 20 analysed media only *Kuensel* and *BBS* (*BBS*, *BBS 2*, *BBS Radio*) have stable, up to date, and working website. *Kuensel's* website²⁰ is clean looking, functional and well thought out. When one clicks on *BBS Radio* icon on the official website of *BBS* one is redirected to page with a "Program schedule"²¹ however on their Facebook page they provide different website name²², which does not work. The similar situation repeats itself with *BBS 2*, which on the website redirects the viewer to a proper website²³ whereas FB fanpage provides another, not working website²⁴.

When describing *Bhutan Broadcasting Service* media channels, it's difficult to tell which website belongs to which medium. The website that hides under <http://www.bbs.bt/news/>²⁵ reminds a portal with news and editorial messages. It is also a forefront of *BBS Radio*. When one clicks the icon *Radio* one is redirected to the page with the weekly schedule of all radio programs and the icon on top of the page remains the same. Only when clicked on *BBS 2* icon one is redirected to a totally different looking website. All *BBS* channels blend into one.

Some titles struggle financially and are unable to keep their website up for the whole month when the bandwidth limit is exceeded the site becomes inaccessible. When accessing *Business Bhutan's* website on 27.08.2016 the following message was displayed: „Bandwidth Limit Exceeded. The server is temporarily unable to service your request due to the site owner reaching his/her bandwidth limit. Please try again later"²⁶. However, when I visited the same website a few days later, but in a new month, I was able to access all its information without any problems²⁷. Aesthetically *Business' Bhutan* website is one of the best mentioned here. Its clean design on white background with company's logotype sends a positive and professional message however, the website is slightly outdated. When browsing it on 02.09. last posts were from 03.08.2016. Moreover, rarely any post is commented by readers, which mean the website is not frequented by users.

On *Business Bhutan* website there is an advertisement for *Kuzuzangpola* – and in-flight magazine for *Druk Air* – Bhutanese airlines. The website on the first sight

²⁰ Kuensel website, <http://www.kuenselonline.com/> (access: 23.04.2017).

²¹ BBS Radio, http://www.bbs.bt/news/?page_id=51531 (access: 23.08.2016).

²² BBS Radio, <http://www.englishradio.bbs.bt> (access: 23.08.2016).

²³ BBS 2, <http://bbs.bt/news/bbs2/> (access: 24.08.2016).

²⁴ BBS 2, <http://www.bbs.bt/bbs2> (access: 24.08.2016).

²⁵ BBS, <http://www.bbs.bt/news/> (access: 24.08.2016).

²⁶ Business Bhutan, <http://businessbhutan.bt/> (access: 27.08.2016).

²⁷ Ibidem, (access: 2.09.2016).

looks professional but when dug deeper some texts did not have a picture which looks unprofessional²⁸ or the pictures are pixelated.

Facebook

Facebook is the most popular platform where almost all the media are present. Facebook is a must, and even if other social channels may sometimes be omitted in public communication, the portal of Mark Zuckerberg cannot be overlooked²⁹.

The most popular traditional medium on Facebook in Bhutan is *Radio Valley* that only broadcasts in and around Thimphu, their fanpage has 75 278 likes³⁰. The second is *Kuensel* – 47 292³¹, and *Yeewong* – 12 461³² ex aequo with *The Bhutanese* – 12 273³³. The rest of the media are less active.

Radio Valley's channel is very active and quite often even a dozen posts is published every day. They range from local news, global fun-facts to advertisements, that exquisitely blend in with other messages, that don't even pass as a sponsored material. Bhutan's adoption of English a few decades back put the country in the privileged position in which its citizens may consume global texts, that is utilized superbly by *Radio Valley*.

Kuensel besides its main fanpage, also has *K2 – Kuensel weekend magazine*, with 4 092 likes³⁴ and *Kuensel Corporation* fanpage with 4 157 likes³⁵. *Kuensel Corporation* fanpage originally published pictures of first pages of newspaper in poor quality – it seems the channel since 2010 has been suspended. Both *Kuensel* and *K2* fanpages are active, and mostly publish links to a text published on their website, that is the almost exact replica of those printed in the traditional newspaper. The only exemption from this rule are texts that are branded with the

²⁸ Business Bhutan, <http://businessbhutan.bt/category/columns/> (access: 2.09.2016).

²⁹ S. Hille & P. Bakker, I like news. Searching for the 'Holy Grail' of social media: The use of Facebook by Dutch news media and their audiences, "European Journal of Communication" 2013, vol. 28, no. 6; A. Lipsman, G. Mudd, M. Rich, S. Bruich, The power of „Like“. How brands reach (and influence) fans through social-media marketing, "Journal of Advertising Research" 2012, vol. 52, issue. 1; G. Khim-Yong, H. Cheng-Suang, L. Zhijie, Social media brand community and consumer behaviour: quantifying the relative impact of user- and marketer-generated content. "Informations systems research" 2013, vol. 24, pp. 88–107.

³⁰ Radio Valley Facebook fanpage, <https://www.facebook.com/radiovalleybhutan/?fref=ts> (access: 1.09.2016).

³¹ Kuensel Facebook fanpage, <https://www.facebook.com/Kuensel> (access: 1.09.2016).

³² Yeewong Facebook fanpage, <https://www.facebook.com/yeewongmagazine/?fref=ts> (access: 1.09.2016).

³³ The Bhutanese Facebook fanpage, <https://www.facebook.com/TheBhutaneseNewspaper/?fref=ts> (access: 1.09.2016).

³⁴ K2 Facebook fanpage, https://www.facebook.com/Kuensel2/?ref=timeline_chaining (access: 10.09.2016).

³⁵ Kuensel Corporation Facebook fanpage, <https://www.facebook.com/Kuensel-Corporation-371382270761/> (access: 10.09.2016).

word “breaking”, that are important news. Kuensel also rarely presents its text with a picture (around one in ten posts have a picture).

Yeewong, being “Bhutan’s only women & lifestyle magazine” out of definition, stands out from the other media outlets that focus on the news. Here one can find posts about fashion photo-shoots, cosmetics giveaways, invitations to various events (exhibitions, meetings), pictures and occasional commercials. Posts are not frequent, one in every couple of days; more often when news issue of the magazine is printed.

Very interesting approach to publishing news picked investigative newspaper *The Bhutanese*, that had posted on their Facebook profile whole texts that appear in their printed edition. Only recently they started publishing material that redirects users to their newly opened website. That approach very closely reminds of *Kuensel*’s strategy.

Other media even though are present on Facebook their reach and frequency of published material is not high, as it is with *Yiga Radio*³⁶. *Kuzoo FM*, should reactivate their Facebook profile³⁷, on which the last post is from 2013. Business Bhutan should unify their Facebook communication. It has two fanpages (one with more actual content³⁸ and another one with slightly outdated information³⁹).

Twitter

Globally that social media channel is used keenly by journalists⁴⁰. Out of all 20 Bhutanese media, 11 have Twitter accounts, and only six are active, which means they published something in the last month. The important factor of Twitter is the number of followers, and the highest amount has *BBS* – 26 000, then *Kuensel* – 23 200 and on the third position is *The Bhutanese* – 9 547. *BBS*’s Twitter channel publishes content on behalf of all its channels: *BBS 1*, *BBS 2*, and *BBS Radio*.

The number of followers on Twitter is crucial, however, to reach the audience with the message, one has to actively publish. The media with the most tweets are *Kuensel* – 14 700, *BBS* – 12 700, and *The Bhutanese* – 3 561.

The number of followers is correlated with a number of tweets. *BBS*, *Kuensel* and *The Bhutanese* publish a lot of posts which could be seen in their followers’ numbers. Just below the podium *Business Bhutan* is placed with 6 298 followers and 3 561 tweets.

³⁶ Yiga Radio Facebook fanpage, <https://www.facebook.com/yigaradio94.7/> (access: 1.09.2016).

³⁷ Kuzoo Fm Facebook profile, <https://www.facebook.com/Kuzoo-FM-249766201715133/?fref=ts> (access: 1.09.2016).

³⁸ Business Bhutan Facebook fanpage, <https://www.facebook.com/businessbhutanpvt.ltd> (access: 1.09.2016).

³⁹ Business Bhutan Facebook fanpage, <https://www.facebook.com/Business-Bhutan-1659008391037706/> (access: 1.09.2016).

⁴⁰ A. N. Ahmad, *Is Twitter a useful tool for journalists?*, “Journal of Media Practice” 2014, vol. 11, issue 2, pp. 145–155.

The majority of Twitter accounts were created in 2010, with *Yeewong* in 2009, and last by *Kuzoo FM* and *Bhutan Times* in May 2013. Some other media had had potential and were active in the past when the new titles tried to establish themselves.

Some posts from *BBS's* Twitter have been redirected automatically from Facebook using certain programme – it does not send professional feedback to the audience. Similarly does *Radio Valley* or *The Bhutanese*. *Kuensel* and *Business Bhutan* publish all their posts manually without the help of other programmes.

Business Bhutan among all the other media uses retweets the most however, their feed is quite often polluted with government tenders. The same goes for *The Bhutanese* of which certain posts government tenders. *Kuensel* redirects readers to their website, and their Twitter plays only a role of a signpost.

Even though *Yeewong* is included in the active section of Bhutanese media on Twitter because it had published a post during last month it should not be there because there was a really long break between posts: the last was published on 08.08.2016 whereas the previous one on 28.02.2013, and the one before that on 03.12.2012. Such low publication rate does not profit.

To sum up Bhutanese media presence on Twitter I can say that *Kuensel* has the best policy of presence in Twitterverse. Almost all media limit themselves to publish titles or lead of their content and rarely get interactive with readers, almost never in their posts use “@” symbol to reply publically to someone’s remark and to interact with other media. Social media are by definition interactive, whereas traditional Bhutanese media use it as a traditional tool of mass communication “one to many”. That approach shall be changed.

Other social media

Out of all 20 media outlets that were included in this research nine are present on other social media channels, whereas three belong to *Bhutan Broadcasting Service*: *BBS1*, *BBS 2*, and *BBS Radio* have YouTube channel, with respectively 4 653, 2 693, and 187 subscribers.

Yeewong besides being present on Facebook and Twitter has also channels on Instagram and YouTube. *Yeewong* on YouTube has an insignificant number of 43 subscribers and only seven videos⁴¹. Much more active than women magazine is on Instagram⁴², where pictures of beauty products, takes from the photo session, and ads are blended with other content of office work and fronts of the magazine.

On Instagram are also present *Radio Valley* and *Kuensel*, however, they are not active there. *Radio Valley* published their last post in June 2016⁴³ and *Kuensel* in

⁴¹ Yeewong YouTube channel,
https://www.youtube.com/channel/UC38dHkNs-Or2xslIRxW_mfQ/videos (access: 9.09.2016).

⁴² Yeewong Instagram account,
https://www.instagram.com/yeewong_magazine/ (access: 9.09.2016).

⁴³ Radio Valley Instagram account,
<https://www.instagram.com/p/BHlewFYgMCr/> (access: 9.09.2016).

April 2015⁴⁴. Also, *Business Bhutan* is on Instagram⁴⁵ however, they only publish government tenders there, that would be much more suitable in some other place, such as advertisement section on their section. *Yiga Radio* is rarely mentioned in this research, because they do not provide enough information on social media to be looked into, for example on Instagram it only has two posts with the last one published in the beginning of 2015⁴⁶.

Both *Radio Valley* and *Centennial Radio* use Soundcloud – “world’s leading social sound platform”⁴⁷, however only *Radio Valley* is an active user, with 3 020 followers and 743 track audio materials uploaded⁴⁸. Besides publishing songs of local artists and whole programmes such as “Good evening Tasho Benji”, *Radio Valley* also presents ads that they air. The situation with *Centennial Radio* seems to be much poorer. Their Soundcloud channel looks like it has had been created just to publish five government-sponsored ads that concern media literacy⁴⁹.

Discussion

The government subsidised media such as *BBS* and *Kuensel* are best represented on social media and have the most of followers/likes, and what is even more important, they are the most active. It’s surprising because the activity on social media platforms does not need a lot of financial input and as well might be used by other, private media outlets. On the other hand, without sufficient funds, it is difficult to delegate and send reporters to gather material, and the social media needs quality content. However, in the lack of journalistic content from its own reporters, one might reach for borrowed content just like *Radio Valley* does, which content is obtained from other global media players. It is not a deception – it’s playing by the rules of new media setting where “remix culture” is thriving⁵⁰. And when speaking about borrowed/reposted/remixed content Bhutanese media are in an ideal situation language wise because English is widely used in Bhutan, and therefore the pool from which to borrow is vast and deep in terms of content.

Even though *BBS* is doing well, there is a space for improvement, for example instead of just one Twitter account for *BBS*, *BBS 2*, and *BBS Radio*, there should be three different accounts, each with its own style, just like it’s done with YouTube,

⁴⁴ Kuensel Instagram account,

<https://www.instagram.com/p/1h3oNZGhns/?taken-by=kuenselonline> (access: 9.09.2016).

⁴⁵ Business Bhutan Instagram account,

<https://www.instagram.com/businessbhutan/> (access: 9.09.2016).

⁴⁶ Yiga Radio Instagram account,

<https://www.instagram.com/yigaradio/> (access: 9.09.2016).

⁴⁷ Soundcloud, About Soundcloud,

<https://soundcloud.com/pages/contact> (access: 9.09.2016).

⁴⁸ Radio Valley Soundcloud channel,

<https://soundcloud.com/radiovalley> (access: 9.09.2016).

⁴⁹ Centennial Radio Soundcloud page,

<https://soundcloud.com/centennialradio> (access: 9.09.2016).

⁵⁰ L. Lessig, *Remix. Making art and commerce thrive in the hybrid economy*. Penguin Press, New York, NY 2008.

where there are three different channels, each with different content and peculiarity. Also, Facebook fanpage for *BBS Radio* seems to be missing. When one looks at the leading, global media players such as *The New York Times* or *The Guardian*, they both take advantage of newest and most popular among youth social media applications such as Instagram and Snapchat. Bhutanese media should embrace new ways communication and reach for young recipients through those new platforms.

A surprise among all the well-established media in Bhutan is a women magazine – *Yeewong*, that incorporates the most social media channels, however, they are not as active as other prominent Bhutanese media, which in a way is understandable because *Yeewong* is quarterly.

It seems that all Bhutanese media that accept government tenders also publish them on social media. That kind of serious information is not popular among the global audience. On the other hand, Bhutan is a unique country, with its lack of well-developed advertising sector, in which government tenders play the role of advertising revenue. I may speculate that those posts may be perceived as neutral by Bhutanese. On the other hand, even for a well-accustomed media user situation, where on social media channels are mostly published government tenders or government-sponsored materials seem suspicious and discouraging. When speaking about commercials, it is worth noting that they often blend in with other contents and may be difficult to distinguish from other material.

The biggest issue of all analysed profiles is the lack of regularity of posts on social media channels. *Radio Valley* huge popularity might be attributed to a number of practices that other traditional media don't bother exercising, such as regular publications (sometimes even a few times a day) or a custom of accompanying each post with a picture. Interestingly *Radio Valley* such a giant on Facebook is only a small player on Twitter.

Speaking of Twitter, all Bhutanese media treat it without enough attention, quite often reposting their own posts from Facebook, using a special programme. It is visible, and outputting for the reader. Again, the global media outlets such as do not do it.

In almost all messages transmitted by Bhutanese media, there is very little news coverage from around the world. Mostly it's local information with some fun-facts from English speaking countries, mostly US, UK, and Australia.

It is worth stressing that most of the analysed social media channels are strongly tied with Bhutanese visual imagery, either in a form of a traditional symbol (*Yeewong*, *Kuensel*), or pictures depicting Royal Family (*Radio Valley*). One of the few exceptions is *The Bhutanese's* Facebook page background picture which presents a billboard with the name of the newspaper, delivery van, and stairs to the building that holds their offices. It evokes the sense of professionalism.

Bhutanese media are in the state of constant change and I could observe those changes even during the period of writing this article, for example when gathering the data at the end of August 2016 *The Bhutanese's* website was not operational, whereas at the beginning of September it was up and updated regularly. This paper is only a snippet of the constantly shifting media landscape that will take years to

stabilise and resurface key players. We can see already see the main ones on the public media side (*Kuensel* and *BBS*) and they will stand their ground but we still need to wait for the private media houses to establish themselves more strongly both in the traditional news reporting and on social media. Social platforms and apps are prognostic of the future situation of traditional media, and one can assume that if a certain radio station or newspaper title does well on social media, their operation has a big chance to stay in business. There is a potential to build big, strong and influential private medium. One of the contestants closest to achieving that status is *Radio Valley* and *The Bhutanese*. Those two players should invest in their websites (in the case of *Radio Valley* to open one) and expand to new social media channels. Only the future will bring definitive outcome, but social media is good prognostic of the situation to come.

BIBLIOGRAPHY

- Ahmad A. N. 2014.** *Is Twitter a useful tool for journalists?* *Journal of Media Practice* (vol. 11, issue 2, pp. 145–155).
- Avieson B. 2013.** *The voice of the dragon: The emerging media in the new democracy of Bhutan* (Doctoral dissertation). Retrieved from: <http://www.researchonline.mq.edu.au>.
- Avieson B. 2015.** *From Mani Stones to Twitter: Bhutan creates a unique media matrix for 21st-century Democracy*. *International Journal of Communication* (no. 9), pp. 2487 – 2506.
- Avieson B. 2015.** *The dragon's voice: how modern media found Bhutan*. Brisbane: University of Queensland Press.
- BBS 2 website. Retrieved 24.08.2016 from <http://bbs.bt/news/bbs2/>.
- BBS 2 website. Retrieved 24.08.2016 from <http://www.bbs.bt/bbs2>.
- BBS Radio website, Retrieved 23.08.2016 from <http://www.englishradio.bbs.bt>.
- BBS Radio website. Retrieved 23.08.2016 from http://www.bbs.bt/news/?page_id=51531.
- BBS website. Retrieved 24.08.2016 from <http://www.bbs.bt/news/>.
- Bhutan Media Foundation. *Media in Bhutan*. Retrieved 20.09.2016 from <http://www.bmf.bt/media-in-bhutan/>.
- Broersma M., Graham T. 2013.** *Twitter as a news source*. “Journalism Practice” vol. 7, issue 4, pp. 446–464.
- Business Bhutan Facebook fanpage. Retrieved 01.09.2016 from <https://www.facebook.com/businessbhutanpvt.ltd>.
- Business Bhutan Facebook fanpage. Retrieved 01.09.2016 from <https://www.facebook.com/Business-Bhutan-1659008391037706/>.
- Business Bhutan Instagram account. Retrieved 09.09.2016 from <https://www.instagram.com/businessbhutan/>.
- Business Bhutan website. Retrieved 02.09.2016 from <http://businessbhutan.bt/>.
- Business Bhutan website. Retrieved 02.09.2016 from <http://businessbhutan.bt/category/columns/>.

- Business Bhutan website. Retrieved 27.08.2016 from <http://businessbhutan.bt/>.
- Centennial Radio Soundcloud channel. Retrieved 09.09.2016 from <https://soundcloud.com/centennialradio>.
- Centennial Radio Soundcloud page. Retrieved 08.09.2016, from <https://soundcloud.com/centennialradio>.
- Conlon C. J. 2002.** *Bhutan*. In: S.A. Gunaratne (Ed.), *Handbook of the media in Asia* (2nd ed., pp. 67–83). New Delhi, Thousand Oaks, CA, London, UK: Sage Publications.
- Hanna R., Rohm A., Crittenden V.L. 2010.** *We're all connected: the power of the social media ecosystem*. "Business Horizons" vol. 54, issue 3, pp. 265–273.
- Hille S. & Bakker P. 2013.** *I like news. Searching for the 'Holy Grail' of social media: The use of Facebook by Dutch news media and their audiences*, "European Journal of Communication" vol. 28, no. 6.
- Josephi B. 2015.** *Journalists for a young democracy*, "Journalism Studies" 2017, vol. 18, issue 4, pp. 495–510.
- K2 Facebook fanpage. Retrieved 10.09.2016 from https://www.facebook.com/Kuensel2/?ref=timeline_chaining.
- Kaplan A.M., & Haenlein M. 2010.** *Users of the world, unite! The challenges and opportunities of social media*. "Business Horizons" vol. 53, issue 1.
- Karma Ura. 2006.** *Culture, liberty and happiness*, in: Media and public culture. Proceedings of the Socond International Seminar on Bhutan Studies. Retrieved from <http://www.bhutanstudies.org.bt/publicationFiles/ConferenceProceedings/MediaAndPublicCulture/M-5.pdf>.
- Khim-Yong G., Cheng-Suang H., Zhijie L. 2013.** *Social media brand community and consumer behaviour: quantifying the relative impact of user- and marketer-generated content*. "Informations systems research" vol. 24, pp. 88–107.
- Kinley Dorji. 2006.** *Media in Bhutan: Now and then*. "Journal of Bhutan Studies" vol. 14. Retrieved from http://www.bhutanstudies.org.bt/publicationFiles/JBS/JBS_Vol14/14-2.pdf.
- Kuensel Corporation Facebook fanpage. Retrieved 10.09.2016 from <https://www.facebook.com/Kuensel-Corporation-371382270761/>.
- Kuensel Facebook fanpage. Retrieved 01.09.2016 from <https://www.facebook.com/Kuensel>.
- Kuensel Instagram account. Retrieved 09.09.2016 from <https://www.instagram.com/p/1h3oNZGhns/?taken-by=kuenselonline>.
- Kuensel website. Retrieved 01.09.2016 from <http://www.kuenselonline.com/>.
- Kuzoo Fm Facebook profile. Retrieved 01.09.2016 from <https://www.facebook.com/Kuzoo-FM-249766201715133/?fref=ts>.
- Lessig L. 2008.** *Remix. Making art and commerce thrive in the hybrid economy*. New York, NY: Penguin Press.

- Lipsman A., Mudd G., Rich M., Bruich S. 2012.** *The power of „Like”. How brands reach (and influence) fans through social-media marketing.* “Journal of Advertising Research” vol. 52, issue. 1.
- Lovett J. 2010.** *Social media metrics secrets.* Indianapolis, IN: Wiley Publishing.
- Muppidi S.R. 2012.** *Bhutan (.bt)*, in: S.R. Muppidi (Ed.), *Asian communication handbook* (6th ed., Singapore: Asian Media Information and Communication Centre (AMIC) and Wee Kim Wee School of Communication and Information, Nanyang Technological University (WKWSCI-NTU), pp. 172–184.
- Ong W. J. 2002.** *Orality and literacy: The technologizing of the world (2nd ed.).* New York, NY: Routledge.
- Radio Valley Facebook fanpage. Retrieved 01.09.2016 from <https://www.facebook.com/radiovalleybhutan/?fref=ts>.
- Radio Valley Instagram account. Retrieved 09.09. 2016 from <https://www.instagram.com/p/BHleWfYgMCr/>.
- Radio Valley Soundcloud channel. Retrieved 09.09. 2016 from <https://soundcloud.com/radiovalley>.
- Shaw B. 2012.** *Bhutan*, in: J. Love (Ed.), *South Asia 2013* (10th ed.). New York, NY: Routledge, pp. 201–237.
- Siok Sian Pek. 2008.** *Opening the gates in Bhutan: media gatekeepers and the agenda of change, Towards global transformation. Proceedings of the Third International Conference on Gross National Happiness Thimphu 2008.* Retrieved from <http://www.bhutanstudies.org.bt/publicationFiles/ConferenceProceedings/3rdGNH/7.3rdGNH.pdf>
- Soundcloud. About Soundcloud. Retrieved 09.09. pp. 201–237 from <https://soundcloud.com/pages/contact>.
- The Bhutanese website. Retrieved 01.09.2016 from <https://www.facebook.com/TheBhutaneseNewspaper/?fref=ts>.
- Yeewong Facebook fanpage. Retrieved 01.09. 2016 from <https://www.facebook.com/yeewongmagazine/?fref=ts>.
- Yeewong Instagram account. Retrieved 09.09. 2016 from https://www.instagram.com/yeewong_magazine/.
- Yeewong YouTube channel. Retrieved 09.09. 2016 from https://www.youtube.com/channel/UC38dHkNs-Or2xslIRxW_mfQ/videos.
- Yiga Radio Facebook fanpage. Retrieved 01.09. 2016 from <https://www.facebook.com/yigaradio94.7/>.
- Yiga Radio Instagram account. Retrieved 09.09. 2016 from <https://www.instagram.com/yigaradio/>
- Zyliński S. 2015.** *Gross National Happiness (GNH) on social media platforms*, in: Papers presented at the 2015 GNH Conference in Paro. Retrieved from <http://www.bhutanstudies.org.bt/2015GNHConference/Paperfor2015GNHConference/21.%20GNH%20on%20Social%20Media%20Platforms.pdf>.

SUMMARY

Bhutan for centuries has remained in a self-imposed isolation that enabled development of customs and traditions that influence all aspects of life. However, the geopolitical tensions in the middle of the 20th century forced this little Himalayan country to open up and embark upon modernisation effort, that culminated in the change of political system from absolute monarchy to constitutional monarchy. Also, in the effort to strengthen democracy, private media were allowed to be created in 2006. This paper tries to take a closer look at the way the traditional media (newspaper, television, radio) in Bhutan represent themselves on social media platforms, such as Facebook, Twitter, YouTube etc. The qualitative and quantitative analysis will help to answer questions how they convey messages to their recipients and why some of the titles abandoned websites in favour of social media accounts. From the European perspective having a working website is necessary for all businesses (that is not a case in Bhutan). This paper will also try to answer the question if the original social media strategy is an outcome of a unique media system or simply a situation when lack of funds forces editors to abandon websites. Perhaps it is readers that prefer to access information on active social media platform than on static websites.

STRESZCZENIE

Bhutan przez wieki istniał w narzuconej sobie izolacji umożliwiającej rozwój zachowań i tradycji, które wpłynęły na wszystkie aspekty życia. Jednak geopolityczne napięcia w połowie XX wieku zmusiły to małe himalajskie królestwo do otwarcia się na świat oraz wprowadzenia reform modernizacyjnych, które miały kulminację w postaci zmiany systemu politycznego z absolutnej monarchii na monarchię konstytucyjną. Również w celu wzmocnienia demokracji w 2006 roku umożliwiono stworzenie prywatnych mediów. Autor niniejszego tekstu stara się przyjrzeć, jak media tradycyjne (prasa, telewizja, radio) w Bhutanie są reprezentowane w mediach społecznościowych, np. Facebook, Twitter, YouTube itd. Dzięki jakościowej i ilościowej analizie jesteśmy w stanie stwierdzić, jak przekazywane są wiadomości do odbiorców i dlaczego niektóre tytuły zrezygnowały z korzystania ze stron internetowych na korzyść mediów społecznościowych. W przypadku europejskich mediów, posiadanie strony internetowej jest niezbędne, ale to nie zawsze sprawdza się w Bhutanie. Autor również stara się odpowiedzieć na pytanie, czy ta dość oryginalna medialna strategia jest skutkiem unikalnego systemu medialnego, czy po prostu główną rolę odgrywa tutaj brak finansów umożliwiających posiadania stron www. Być może ci właśnie użytkownicy preferują dostęp do informacji poprzez media społecznościowe, a nie przez statyczne strony.

Key words: Bhutan, media, old media, new media, social media.

Słowa kluczowe: Bhutan, media, stare media, nowe media, media społecznościowe.

PhD st. Marika Szalay

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Uniwersytet Loránda Eötvösa w Budapeszcie, Węgry

ROZLICZENIE WYBRANYCH SKŁADNIKÓW MAJĄTKU PRZEDSIĘBIORSTWA W UJĘCIU INŻYNIERII RACHUNKOWOŚCI

SETTLEMENT OF SELECTED ASSETS OF THE COM- PANY IN TERMS OF ACCOUNTING ENGINEERING

Wstęp

Reguły stosowane w polskim prawie bilansowym przewidują możliwość różnicowania sposobów ewidencji oraz rozliczeń zjawisk i operacji gospodarczych. Sytuacja taka skutkuje możliwością pojawienia się zróżnicowanych wyników finansowych na poszczególnych operacjach gospodarczych. Szczególnie wrażliwymi są tu rozliczenia aktywów trwałych oraz rzeczowych aktywów obrotowych.

Założenia rachunkowości wariantowej

Rachunkowość wariantowa określa zestaw wariantowych, alternatywnych lub opcyjnych rozwiązań w polskim prawie bilansowym. Rozwiązania te charakteryzują się różnym cząstkowym wynikiem księgowym takich samych działań gospodarczych¹. Działania wykorzystujące to zjawisko L. Michalczyk definiuje jako “inżynierię rachunkowości”².

¹L. Michalczyk, *Rola inżynierii rachunkowości w kształtowaniu wyników finansowych przedsiębiorstwa. Rachunkowość wariantowa i odwrócony proces decyzyjny*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013, s. 7.

² Por. m. in. : L. Michalczyk, *Funkcja informacyjna inżynierii rachunkowości* . „Pieniądze i Wiąż”, nr 1 (50)/2011, s. 115–132; L. Michalczyk, *Model of Accounting Engineering in View of Earnings Management in Poland*. “Financial Internet Quarterly e-Finance”, 2012, vol. 8 nr 3, s. 37–54; L. Michalczyk, *The Role of Accounting Engineering in Shaping the Balance Policy of a Company*. “Financial Internet Quarterly e-Finance”, 2012, v. 8, nr 4, s. 44–52; L. Michalczyk, *Significance of Accounting Paradigm in Decision-Making Process in Company Management (as seen through accounting practice based on IAS in Poland and other countries)*. “Financial Internet Quarterly e-Finance”, 2013, vol. 10, nr. 1, s. 27–34; L. Michalczyk, *Use of Statistical Methods in Detecting Accounting Engineering Activities (As Exemplified By the Accounting System in Poland) – First Part: Theoretical Aspects of Analysis*. “Financial Internet Quarterly e-Finance”, 2013, vol. 9 nr 2; L. Michalczyk, *Use of Statistical Methods in Detecting Accounting Engineering Activities*

W gospodarce rynkowej podstawowym zadaniem przedsiębiorstw jest dążenie do zapewnienia długotrwałego ich rozwoju oraz do generowania zysków. W celu zobrazowania wyników finansowych danej jednostki wykorzystuje się sprawozdania finansowe, których celem jest informacja dotycząca stanu majątkowo-kapitałowego przedsiębiorstwa. Na jego obraz ma wpływ m. in. polityka bilansowa oraz polityka rachunkowości przyjęta przez daną jednostkę.

Polityka rachunkowości przedsiębiorstwa jest w literaturze definiowana w różny sposób. W literaturze anglojęzycznej, tak jak w polskiej ustawie o rachunkowości, stosuje się określenie "polityka rachunkowości", z kolei w niemieckiej literaturze używa się terminu "polityka bilansowa". Część autorów dopatruje się rozbieżności pojęciowych między nimi, część natomiast traktuje te dwa pojęcia zamiennie. Zakres definicyjny obu tych pojęć zestawia się w poniższej tabeli (tab. 1).

Tabela 1.

Zakres polityki bilansowej i polityki rachunkowości

Lp.	Polityka	Zakres
1	bilansowa	1) metody wyceny aktywów i pasywów oraz ustalania wyniku finansowego w zakresie, w jakim ustawa pozostawia jednostce prawo wyboru, 2) określenie metody sporządzania rachunku przepływów pieniężnych, 3) określenie roku obrotowego i wchodzących w jego skład okresów sprawozdawczych, 4) wybór szczegółowości sporządzania sprawozdań finansowych, 5) wybór terminu przedłożenia, zatwierdzenia i opublikowania sprawozdania finansowego w przedziale czasowym przewidzianym przepisami ustawy o rachunkowości, 6) podział zysku, 7) wybór momentu powstania zdarzenia gospodarczego przed lub po dniu bilansowym.
2	rachunkowości	sposób prowadzenia ksiąg, w tym co najmniej: 1) zakładowego planu kont, ustalającego wykaz kont księgi głównej, przyjęte zasady klasyfikacji zdarzeń, zasady prowadzenia kont ksiąg pomocniczych oraz ich powiązania z kontami księgi głównej, 2) wykazu ksiąg rachunkowych, a przy prowadzeniu ksiąg rachunkowych z użyciem komputera – wykazu zbiorów danych tworzących księgi rachunkowe na komputerowych nośnikach danych z określeniem ich struktury, wzajem-

		nych powiązań oraz ich funkcji w organizacji całości ksiąg rachunkowych i w procesach przetwarzania danych,
		3) opisu systemu przetwarzania danych, a przy prowadzeniu ksiąg rachunkowych przy użyciu komputera – opisu systemu informatycznego, zawierającego wykaz programów, procedur i funkcji,
		4) systemu służącego ochronie danych i ich zbiorów, w tym dowodów księgowych, ksiąg rachunkowych i innych dokumentów stanowiących podstawę dokonanych w nich zapisów.

Źródło: oprac. własne.

Dyskusja nad tożsamością i rozbieżnościami tych określeń jest stosunkowo bogata i choć ważna z teoretycznego punktu widzenia, to dla praktyki nie ma większego znaczenia³.

Polityka bilansowa wykorzystuje szereg instrumentów mających charakter materialny, formalny i czasowy⁴. Kluczowe z nich przedstawia się w poniższej tabeli (tab. 2).

Tabela 2.

Instrumenty polityki bilansowej

Lp.	Typ	Charakterystyka
1	Materialne	Obejmują wpływające na: 1) wartość przychodów i kosztów, 2) wartość pozycji aktywów i pasywów, 3) stosowanie rozliczeń międzyokresowych, 4) tworzenie odpisów i rezerw, 5) metody wyceny majątku trwałego i obrotowego
2	Formalne	Dotyczą możliwości wyboru: 1) sposobu prezentacji danych w sprawozdaniu finansowym, 2) wariantu rachunku zysków i strat, 3) wariantu rachunku przepływów pieniężnych, 4) stopnia szczegółowości informacji dodatkowej i sprawozdania z działalności, 5) uzupełnienia informacji dodatkowej i sprawozdania z działal-

³ P. Dechow, R. Sloan, A. Sweeney, *Causes and Consequences of Earnings Manipulation: An Analysis of Firms Subject to Enforcement Actions by the SEC*. "Contemporary Accounting Research", 1996, v. 13, np. 1, s. 18.

⁴ L. Michalczyk, *Współczesne nurty rachunkowości w aspekcie realizacji celów ekonomicznych przedsiębiorstw*. „Przegląd Organizacji”, nr 2/2011, s. 34–38; E. Spigarska, *Ujęcie wartości firmy w prawie bilansowym i podatkowym*. „Prace i Materiały Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego”, 4/6, 2011.

		ności dodatkowymi informacjami, 6) sposobu podziału zysków
3	Czasowe	Należą do nich możliwości wyboru: 1) dnia bilansowego, 2) okresu oddziaływania poszczególnych przedsięwzięć, 3) terminu przedłożenia, zatwierdzenia i opublikowania rocznego sprawozdania finansowego.

Źródło: *Opracowanie własne* na podst.: K. Sawicki, *Polityka bilansowa raz jeszcze*. "Serwis F-K", 1997, nr 50(140), s.19.

Pod względem możliwości prowadzenia polityki bilansowej przepisy prawne dzielą się na dwie grupy. Pierwszą grupą są przepisy bezwzględnie obowiązujące, drugą stanowią przepisy zapewniające swobodę wyboru określonego rozwiązania w zakresie zasad rachunkowości. Przepisy bezwzględnie obowiązujące formułują konkretne nakazy i zakazy w zakresie prowadzenia rachunkowości. Ich przestrzeganie zapewnia przedstawienie prawdziwej sytuacji finansowej i majątkowej podmiotu.

Z kolei przepisy należące do drugiej grupy wyznaczają obszary polityki bilansowej przedsiębiorstwa, np. sposoby naliczania amortyzacji lub zestaw dopuszczalnych metod wyceny zapasów.⁵

Szczegółowe cele polityki bilansowej wynikają z głównego celu przedsiębiorstwa. Ich treść jest zależna od zachowania adresatów, które sprzyja realizacji głównego celu. Zakres celów polityki bilansowej w praktyce jest szeroki. Należą do nich przede wszystkim:

- 1) osiągnięcie odpowiedniej wielkości wyniku finansowego,
- 2) wywarcie wpływu na właścicieli odnośnie podziału zysku po opodatkowaniu,
- 3) obniżenie obciążeń podatkowych (np. przez uzyskanie preferencji podatkowych lub przesunięcie terminu regulowania podatków),
- 4) poprawa płynności finansowej,
- 5) maksymalizacja wynagrodzeń kierownictwa jednostki i utrzymanie przez nich stanowisk,
- 6) poprawa wskaźników finansowych uwzględnianych w ocenie dokonywanej przez nabywców przedsiębiorstwa lub jego akcji, kontrahentów, kredytodawców, jednostkę nadrzędną,
- 7) osiągnięcie odpowiedniej wartości w tych pozycjach sprawozdania finansowego, od których uzależnione mogą być korzyści finansowe pracowników (np. nagrody, premie, odpisy na fundusz świadczeń socjalnych),
- 8) skuteczne prowadzenie kampanii reklamowej,
- 9) pozytywne postrzeganie przedsiębiorstwa przez klientów,
- 10) uzyskanie pozytywnej oceny wydanej przez wierzycieli w przypadku prowadzenia postępowania naprawczego lub układowego⁶.

⁵ K. Sawicki, *Polityka bilansowa i sprawozdawczość finansowa w zarządzaniu firmą*. Ekspert, Wrocław 2002, s. 8.

Osiągnięcie wymienionych celów polityki bilansowej napotyka na wiele ograniczeń. Należą do nich sytuacje, w których:

- 1) polityka bilansowa musi szukać równowagi pomiędzy interesami różnych podmiotów gospodarczych będących adresatami sprawozdania finansowego,
- 2) przy podejmowanych przedsięwzięciach muszą być przestrzegane zasady prawidłowej rachunkowości,
- 3) prawa wyboru ujęcia pasywów i aktywów nie zawsze mogą być w pełni i swobodnie wykorzystane, ponieważ niekiedy są ograniczane określonymi faktami z przeszłości oraz wcześniej podjętymi założeniami, których nie można zmienić,
- 4) zmienność przepisów gospodarczych oraz wprowadzanie ich z mocą obowiązującą wstecz od daty opublikowania uniemożliwiają stosowanie racjonalnej polityki bilansowej,
- 5) przedsięwzięcia podjęte w danym roku w ramach polityki bilansowej wpływają na skuteczność polityki bilansowej w latach następnych (z uwagi na wymóg ciągłości),
- 6) polityka bilansowa traci częściowo swoją skuteczność przez obowiązek zamieszczania w informacji dodatkowej omówienia stosowanych zasad wyceny przychodów i kosztów oraz aktywów i pasywów.

Prawo bilansowe wyznacza ramy, ogólny kształt rachunkowości przedsiębiorstw, jednak nie uwzględnia szczegółowo specyfiki ich działania. Podmioty gospodarcze prowadzą zróżnicowaną działalność oraz funkcjonują w różnych warunkach, dlatego też prawo bilansowe nie może stworzyć idealnego modelu, wzorca dla każdego podmiotu gospodarczego. Z tego względu dopuszczono możliwość, by kierownictwo danej jednostki gospodarczej, uwzględniając specyfikę jej działalności, dobrało rozwiązania rachunkowości spośród wielu dopuszczonych prawem w taki sposób, aby jak najlepiej, jak najrzetelniej i najwierniej przedstawić sytuację gospodarczą przedsiębiorstwa w sprawozdaniu finansowym. W ostateczności to kierownictwo przedsiębiorstwa decyduje o wyborze rozwiązań, które składają się na jego politykę rachunkowości, przy czym istotnym kryterium jest uzyskanie pożądanego obrazu firmy⁷.

*Polityka rachunkowości obejmuje zasady, metody i procedury przyjęte przez kierownictwo przedsiębiorstwa przy sporządzaniu i prezentacji sprawozdań finansowych a jej wybór jest prawem podmiotu gospodarczego, zagwarantowanym przepisami prawa bilansowego i zwyczajem*⁸. Z kolei A. Jarugowa pisze, że *polityka rachunkowości to zastosowanie przez zarząd przedsiębiorstwa w sporządzaniu sprawozdań finansowych specyficznych zasad, konwencji, reguł i praktyk dobranych odpowiednio do odwzorowania jego rzeczywistej pozycji finansowej, dochodowej i dokonań (...). Jeżeli prawo czy standardy przewidują alternatywne zasady, to ujawni*

⁶ L. Michalczyk, *Współczesne nurty...*, op. cit.

⁷ W. Gabrusewicz, *Rachunkowość w teorii i praktyce. Rachunkowość finansowa*, AE Poznań, Poznań 2007, s. 296.

⁸ E. Walińska, *Rachunkowość finansowa – ujęcie sprawozdawcze i ewidencyjne*. Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 390.

nia się zastosowaną politykę polegającą na wyborze między przewidzianymi przez prawo bilansowe zasadami.⁹ Natomiast zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o rachunkowości¹⁰ (dalej: UoR) przez politykę (przyjęte zasady) rachunkowości rozumie się *wybrane i stosowane przez jednostkę rozwiązania dopuszczone ustawą, w tym także określone w MSR, zapewniające wymaganą jakość sprawozdań finansowych.*

Analizując wyżej przytoczone definicje, warto zaznaczyć, że polityka rachunkowości jest utożsamiana z zasadami rachunkowości. Należy mieć jednak na uwadze, że polityka rachunkowości jest pojęciem związanym ze swego rodzaju wariantem stosowania zasad rachunkowości, daje również możliwość wyboru przez przedsiębiorstwo zasad. Pojęcie zasad rachunkowości jest określeniem znacznie szerszym, ponieważ obejmuje zasady, w przypadku których jednostka nie ma żadnej możliwości wyboru i które musi bezwzględnie stosować. Przyznana podmiotom gospodarczym swoboda w doborze zasad rachunkowości ma istotny cel, którym jest przedstawienie rzetelnego obrazu sytuacji finansowej przedsiębiorstwa.

Polityka rachunkowości jest narzędziem tworzącym obraz przedsiębiorstwa prezentowany w sprawozdaniu finansowym. W związku z tym przepisy prawa bilansowego nakazują, zgodnie z art. 5 ust. 1 UoR, aby przyjęte zasady rachunkowości stosować w sposób ciągły, dokonując w kolejnych latach obrotowych jednakowego grupowania operacji gospodarczych¹¹, wyceny pasywów i aktywów, w tym również dokonywania odpisów umorzeniowych lub amortyzacyjnych, sporządzania wyniku finansowego i ustalania go tak, by za kolejne lata wynikające z nich informacje były porównywalne. Ponadto jednostki gospodarcze powinny posiadać dokumentację opisującą przyjętą politykę rachunkowości, sporządzoną w języku polskim. Jej elementy składowe w minimalnym zakresie określone zostały w art. 10 ust. 1 UoR i obejmują:

- 1) określenie roku obrotowego i wchodzących w jego skład okresów sprawozdawczych,
- 2) opis przyjętych metod wyceny składników aktywów i pasywów oraz sposobu ustalania wyniku finansowego,
- 3) zkładowy plan kont, który ustala konta księgi głównej, zasady stosowane przy klasyfikacji zdarzeń, prowadzeniu kont ksiąg pomocniczych oraz zasady powiązania ich z kontami księgi głównej,
- 4) wykaz ksiąg rachunkowych,
- 5) charakterystykę systemu przetwarzania danych,

⁹ A. Jarugowa, E. Walińska, *Roczne sprawozdania finansowe – ujęcie księgowe a podatkowe*. ODDK, Gdańsk 1997, s. 23–24.

¹⁰ Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (t. j. : Dz. U. z 2016 r., poz. 1047 z późn. zm.).

¹¹ J. Stępniewski, *Principes de la comptabilité événementielle: vers un robot comptable*, 1987.

- 6) informacje dotyczące systemu ochrony danych i ich zbiorów, w tym także ksiąg rachunkowych, dowodów księgowych oraz innych dokumentów będących podstawą zapisów dokonywanych w księgach rachunkowych.¹²

Dokumentację obowiązujących zasad rachunkowości, zgodnie z UoR, ustala i aktualizuje kierownik jednostki gospodarczej. Okres jej przechowywania nie może być krótszy niż 5 lat od upływu jej ważności.

Podstawą rachunkowości wariantowej jest wykazywany przez przedsiębiorstwo wynik finansowy, który jest skutkiem operacji gospodarczych jednostki oraz wybranych przez jednostkę metod pomiaru.¹³ Wybór danej metody umożliwia zapisy obowiązujące w Polsce UoR, która stwarza je dzięki dopuszczeniu rozwiązań wariantowych. Wybór określonego wariantu zależy od preferencji danej jednostki gospodarczej. Prawa wyboru odnoszą się w szczególności do:

- 1) metod ujęcia aktywów i pasywów,
- 2) metod wyceny aktywów i pasywów,
- 3) sposobu ustalania wyniku finansowego,
- 4) podziału wypracowanego zysku lub wskazania źródeł pokrycia strat.¹⁴

Możliwość wyboru przez jednostki różnych wariantów zasad rachunkowości może prowadzić do manipulowania wizerunkiem przedsiębiorstwa. Manipulacja zasadami rachunkowości może być w miarę skutecznie ograniczana przez rzetelne badanie sprawozdania finansowego przez biegłego rewidenta. Biegły rewident w ramach przeprowadzanego badania polityki rachunkowości ma za zadanie wnikliwie rozpoznać wybrane przez jednostkę zasady rachunkowości, stwierdzić ich zgodność z polityką rachunkowości przedsiębiorstwa oraz zweryfikować, czy podmiot stosuje się do wybranych zasad w sposób ciągły. Nie ma on ustawowego obowiązku rozpoznawania działań z zakresu polityki rachunkowości, lecz sprawdzenie zasadności przyjętych opcyjnych rozwiązań a także dokonanie oceny działalności, prawidłowości i jasności danych zawartych w sprawozdaniu finansowym w ujęciu ich legalności. Rozpoznanie to powinno być wykorzystane głównie do oceny kondycji finansowej przedsiębiorstwa, spodziewanego jego rozwoju w zakresie możliwości kontynuacji funkcjonowania na rynku.¹⁵

Z badaniem polityki rachunkowości związane są jednak pewne dylematy. Najistotniejszy z nich dotyczy tego, czy biegły rewident powinien oceniać celowość i zasadność wybranych przez daną jednostkę rozwiązań w ramach przyjętej polityki rachunkowości. Jak pisze K. Sawicki, biegły rewident nie powinien kwestionować wybranych przez badaną jednostkę instrumentów polityki rachunkowości, jeżeli nie są one sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Ponadto biegły rewident powinien wyrażać swoje poglądy dotyczące polityki rachunkowości wyłącznie w szczególnych

¹² J. Stępniewski, *Audyt i diagnostyka firmy*. Wyd. AE we Wrocławiu, Wrocław 2001, s. 114.

¹³ L. Michalczyk, *Rola inżynierii...*, s. 106.

¹⁴ L. Michalczyk, *The Role of Accounting Engineering in Shaping the Balance Policy of a Company*. "Financial Internet Quarterly e-Finance", 2012, v. 8, nr 4, s. 44–52.

¹⁵ K. Sawicki, *Problemy badania sprawozdań finansowych podmiotów gospodarczych*. "Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości", nr 56, 2000, s. 196.

przypadkach, gdyż do oceny celowości przyjętych rozwiązań biegły rewident nie jest zobowiązany.¹⁶

Rachunek zysków i strat jest istotnym źródłem informacji dla osób zarządzających przedsiębiorstwem, jak i odbiorców zewnętrznych. Na wysokość wypracowanego wyniku finansowego wpływ ma wiele czynników. Należą do nich zmiany otoczenia i podejmowane przez przedsiębiorstwo decyzje oraz działania. Wysokość wypracowanego wyniku finansowego wpływa na decyzje gospodarcze związane z przedsiębiorstwem, m.in. politykę płac i zatrudnienia. Może wpływać na decyzje pożyczko- i kredytodawców oraz ich skłonność do udzielania wsparcia finansowego, kontrahentów do utrzymania współpracy a inwestorów do inwestowania w dane przedsiębiorstwo.

W przedsiębiorstwach działania z zakresu rachunkowości wariantowej dotyczą przede wszystkim dwóch pozycji bilansowych oraz ich odniesień do kosztów bieżącej działalności przedsiębiorstwa. Są to operacje dotyczące rozliczania amortyzacji (umorzenia) środków trwałych oraz wartości zapasów przedsiębiorstwa.¹⁷

Warianty amortyzacji

Jedną z pozycji bilansowych, w której swe zastosowanie ma rachunkowość wariantowa, są środki trwałe.

W zakresie środków trwałych rachunkowość wariantowa posiada wiele rozwiązań. Przykładowe prawa wyboru dotyczące rozliczeń środków trwałych przedstawiono w poniższej tabeli (tab. 3).

Tabela 3.

Prawa wyboru w zakresie ewidencjonowania i rozliczeń środków trwałych

Lp.	Typ instrumentu		Wpływ na sprawozdanie finansowe
	Definicyjny		Na wartości wykazywane w bilansie lub w rachunku zysków i strat
	Polityki czasowej	Moment sprzedaży lub zakupu składników	Na kształt sprawozdania i na wynik finansowy
	Sposobu aktywowania	Prawo zaliczenia nieruchomości do inwestycji lub środków trwałych	Na strukturę aktywów trwałych, na politykę odpisów amortyzacyjnych oraz na rachunek zysków i strat
	Polityki materialnej	Wycena księgowa	Na politykę odpisów amortyzacyjnych oraz na strukturę wartościową rzeczowych aktywów trwałych

¹⁶ K. Sawicki, *Polityka bilansowa a badanie rocznych sprawozdań finansowych*. "Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości", nr 40, 1997, s. 133–134.

¹⁷ L. Michalczyk, *Rola inżynierii...*, s. 191.

	Wycena bilansowa	Na strukturę bilansu (rzeczowe aktywa trwałe)
	Amortyzacja planowa	Na wartość w bilansie i rachunku zysków i strat
	Amortyzacja nieplanowa	Na strukturę w bilansie oraz rachunku zysków i strat

Źródło: *Opracowanie własne* na podstawie: L. Michalczyk, *Rola inżynierii...*, s.114.

Jedną z takich kategorii jest amortyzacja. Amortyzacja jest pieniężnym odpowiednikiem zużycia środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych powstałych w wyniku zużycia fizycznego oraz ekonomicznego. Istota amortyzacji i jej funkcje są niezmiennie we wszystkich systemach zarządzania gospodarką. O sile jej funkcji i znaczeniu dla jednostek gospodarczych stanowią uregulowania prawnofinansowe, które mogą ulegać zmianom.¹⁸

Amortyzacja jest jednym z kosztów rodzajowych wykazywanych w porównawczej wersji rachunku zysków i strat. Środki trwałe zużywają się fizycznie oraz ekonomicznie. Zużycie środków trwałych rozpatruje się z dwóch punktów widzenia:

- 1) kosztów działalności gospodarczej – amortyzacja środków trwałych,
- 2) wyceny środków trwałych w bilansie – umorzenie środków trwałych.

Umorzenie to równowartość zużycia środków trwałych korygująca ich wartość brutto do wartości netto. Amortyzacja liczona jest za okresy roczne, umorzenie z kolei narasta w sposób ciągły.

Amortyzacja spełnia trzy podstawowe funkcje w jednostce gospodarczej, a mianowicie:

- 1) umorzeniową,
- 2) kosztową,
- 3) odtworzeniową (finansową).

Pierwsza z tych funkcji polega na zmniejszaniu w ewidencji księgowej i sprawozdawczości finansowej wartości brutto składników majątku trwałego. Suma tych odpisów koryguje wartość brutto danego składnika aktywów i tym samym umożliwia ustalenie jego rzeczywistej wartości w bilansie. Istotą kosztowej funkcji amortyzacji jest zaliczenie zużycia i wartości składników majątku trwałego do wyrażonej ceną wartości wytworzonych dóbr poprzez odniesienie ich w koszty wytworzenia. Odpisy amortyzacyjne powstałe w związku z użytkowaniem środków trwałych ewidencjonuje się w rachunku kosztów. Jest to amortyzacja kalkulacyjna, która ustalona jest w taki sposób, aby cena sprzedaży wytwarzanych produktów zawierała co najmniej część wartości zużytych środków trwałych niezbędną do odtworzenia wartości majątku. Funkcja kosztowa jest ściśle związana z funkcją finansową amortyzacji. Amortyzacja nie pociąga za sobą wydatków gotówkowych w prowadzonej działalności, co

¹⁸ L. Michalczyk, *Rola umorzenia aktywów trwałych w powstaniu różnic wyniku finansowego*. "Zeszyty Naukowe TD UJ, Seria: Ekonomia i Zarządzanie" nr 2 (1/2007), s. 83–103.

oznacza, że jest ona kosztem niepieniężnym. Wliczona jest ona w cenę sprzedaży i właśnie w momencie sprzedaży usług lub wyrobów następuje sukcesywne odzyskiwanie wydatków poniesionych na zakup amortyzowanych środków trwałych. Poprzez mechanizm odpisów amortyzacyjnych jest uruchamiany proces transformacji majątku w przedsiębiorstwie. Środki pieniężne, które zostały "zamrożone" w nabytych środkach trwałych, stopniowo powracają do płynnej postaci. Proces ten jest neutralny dla wyniku finansowego wtedy, gdy osiągnięty przychód jest większy od odpisów amortyzacyjnych.

Sposób, w jaki amortyzacja może być rozłożona w czasie, uzależniony jest od wyboru metody. Zarówno dla celów bilansowych, jak i podatkowych jednostka może samodzielnie zdecydować, jaką metodę będzie stosować. Ustawodawca nie skonkretyzował katalogu dostępnych metod dla celów bilansowych. Wnioskować więc można, że istnieje pełna swoboda wyboru metody, o ile jest ona zgodna z przepisami ustawy bilansowej. W praktyce do najczęściej stosowanych należą metody:

- 1) jednorazowego odpisu w koszty,
- 2) liniowa,
- 3) degresywna,
- 4) progresywna,
- 5) naturalna.

Metoda jednorazowa jest stosowana z reguły w przypadku środków trwałych, których wartość nie przekracza 3500 zł. W myśl tej metody koszt wartości umorzenia ujemuje się w miesiącu następującym po przyjęciu na stan środka trwałego.

Kolejną metodą amortyzacji jest metoda liniowa. Zakłada ona równomierne zużycie środka trwałego przez cały okres użyteczności ekonomicznej. Cechuje ją stała stawka amortyzacyjna przedstawiająca systematyczną alokację kosztów zużycia.¹⁹

Następną metodą, którą podmiot ma możliwość zastosować, jest metoda degresywna. W przeciwieństwie do metody liniowej, przy zastosowaniu tego sposobu wartość odpisu amortyzacyjnego z roku na rok maleje. W świetle przepisów bilansowych wyróżnia się jej dwa rodzaje, a mianowicie: malejącego salda oraz SOYD (suma cyfr rocznych). W pierwszej stopa amortyzacji jest stała i wartość bilansowa z roku na rok maleje, w drugiej zaś to stopa amortyzacji maleje, a podstawa obliczania amortyzacji pozostaje niezmienna.

Progresywna metoda, w przeciwieństwie do degresywnej, polega na zwiększeniu odpisów amortyzacyjnych wraz z upływem okresu eksploatacji środka trwałego. Takie podejście wynika z założenia o konieczności ponoszenia zwiększonych wydatków na naprawę danego środka lub na jego remont.²⁰

Podmiot może także skorzystać z wyboru metody amortyzacji naturalnej. Opiera się ona na rzeczywistym zużyciu środka trwałego. Ta metoda sprawdza się w przypadkach, gdy bez skomplikowanych obliczeń można określić zużycie danego urządzenia, liczone np. w ilości godzin pracy lub przejechanych kilometrów.

¹⁹ M. Gmytrasiewicz, A. Karmańska, *Rachunowość finansowa*. Difin, Warszawa 2006, s. 95.

²⁰ Anonymus, *Amortyzacja*, www.governica.com/Amortyzacja, (dostęp: 02. 04. 2018).

Rozchód zapasów

Zgodnie z art. 34 ust. 4 UoR, ewidencja rzeczowych aktywów obrotowych wymaga zastosowania jednej z metod wyceny rozchodu zapasów. Zalicza się do nich metody:

- 1) cen przeciętnych,
- 2) ceny najwcześniejszej (dalej: FIFO) "pierwsze przyszło – pierwsze wyszło",
- 3) ceny najpóźniejszej (dalej: LIFO) "ostatnie przyszło – pierwsze wyszło",
- 4) szczegółowej identyfikacji rzeczywistych cen lub kosztów.

Pierwsze trzy rozwiązania uznawane są za metody uproszczone, ponieważ przy dużej częstotliwości dokonywania rozchodu zapasów ułatwiają one prowadzenie bieżącej ewidencji. Metody te pozwalają na traktowanie różnego rodzaju asortymentu materiałów jako jednorodnego, jednak pod warunkiem, że jest on przeznaczony do tego samego celu i posiada zbliżone właściwości.

Metoda cen przeciętnych, zwana także metodą średniej ważonej, zakłada wycenę rozchodu materiałów według cen obliczonych jako średnia ważona cen nabycia, zakupu lub kosztu wytworzenia podobnych pozycji materiałów. Średnią ważoną jednostka może obliczać po każdej dostawie lub okresowo, czyli ustalać jednostkową cenę ważoną za dany okres sprawozdawczy, np. miesiąc. Cenę przeciętną ustala się jako iloraz każdego salda wartościowego oraz liczby jednostek zapasu znajdujących się w danym momencie w magazynie jednostki.

Kolejna metoda, metoda FIFO opiera się na umownym założeniu, że składniki zapasów, które zostały wcześniej zakupione, będą rozchodowane również wcześniej. W tej metodzie wartość kolejnych rozchodów jest wyceniana na podstawie kosztów lub cen tych składników znajdujących się na magazynie, które zostały przyjęte najwcześniej. W momencie gdy wyczerpie się ta partia zapasów, do wyceny stosowane są koszty lub ceny kolejnej dostawy. FIFO odzwierciedla często rzeczywisty fizyczny ruch zapasów, a zwłaszcza w obrocie towarami łatwo ulegającymi degradacji, dlatego łączy ona w wielu przedsiębiorstwach przepływy kosztów i fizyczne przepływy zapasów.

Odwrotną w założeniach do metody FIFO jest metoda LIFO. Zgodnie z nią wartość rozchodu zapasów oblicza się w oparciu o koszty lub ceny kolejnych dostaw, zaczynając od przychodu najpóźniejszego. Wycena księgowa pierwszych rozchodów w efekcie determinowana jest przez wartość ostatnich dostaw, a wartość zapasu końcowego zależy od kosztów lub cen pozyskania pierwszych dostaw.²¹

Z kolei wycena oparta na szczegółowej identyfikacji cen nabycia, zakupu lub kosztu wytworzenia składnika zapasu może dotyczyć tylko tych składników, które są wydawane na potrzeby ściśle określonych przedsięwzięć, niezależnie od daty ich pozyskania. Metoda ta polega na ustaleniu indywidualnej, konkretnej ceny nabycia, zakupu lub kosztu wytworzenia określonych pozycji zapasów (art. 34 UoR).

Wybór metody wyceny rozchodu zapasów nie jest obojętny dla polityki przedsiębiorstw. Stosowanie opisanych metod powoduje występowanie zarówno różnic w wycenie rozchodu zapasów, jak i w określeniu ich wartości końcowej (bilanso-

²¹ M. Gmytrasiewicz, A. Karmańska, *Vademecum rachunkowości: Rachunkowość finansowa*. Difin, Warszawa 2004, s. 183.

wej). Wpływ przyjętych założeń na wartości wykazywane w sprawozdaniu finansowym wzrasta w przypadku występowania znacznych fluktuacji cen nabywanych zapasów. Porównując stosowanie metody FIFO i LIFO w warunkach wzrostu cen nabywanych zapasów, można zaobserwować ich przeciwne oddziaływanie na wartości wykazywane w bilansie. Metoda FIFO przedstawia realną wartość zapasów i nie doszacowuje wartości zawartych w bilansie. Natomiast metoda LIFO prezentuje w sposób realny koszty, a nie doszacowuje wartości zapasów. Dołączając do tego porównania metodę cen przeciętnych, można stwierdzić, że plasuje się ona pomiędzy metodą FIFO a LIFO i uśrednia wartości wykazywane w bilansie jednostki.²²

Wybór metody rozchodu zapasów – przez wpływ na wartość materiałów zaliczanych w koszty – niesie za sobą również określone skutki w rachunku zysków i strat. Mając na uwadze cel przedsiębiorstwa, jakim może być zwiększanie kosztów podatkowych a tym samym obniżenie płaconych podatków, możliwe jest, że zarząd przedsiębiorstwa dążył będzie do maksymalizacji wartości rozchodu oraz minimalizacji wartości stanu końcowego zapasów.

Zakończenie

Rozliczenia stosowane w rachunkowości podmiotów gospodarczych przez swoje zróżnicowanie, nie oparte na charakterystyce operacji gospodarczych, ale na dowolnym wyborze metod ewidencjonowania i rozliczeń księgowych, powodować mogą znaczne różnice w wysokości wykazywanego wyniku finansowego. Jest to rezultatem powiązania wyniku finansowego, definiowanego jako zysk brutto, z prawem podatkowym. Mogą one więc być sposobem (metodą) na optymalizację zobowiązań podatkowych i dostosowanie ich wysokości do bieżących możliwości podmiotów gospodarczych, jak i ich regulowanie.

BIBLIOGRAFIA

- Anonymus. *Amortyzacja*, www.governica.com/Amortyzacja. (dostęp: 02. 04. 2018).
- Dechow P., Sloan R., Sweeney A. 1996.** *Causes and Consequences of Earnings Manipulation: An Analysis of Firms Subject to Enforcement Actions by the SEC*. Contemporary Accounting Research, v. 13, np. 1.
- Gabrusewicz W. 2007.** *Rachunkowość w teorii i praktyce. Rachunkowość finansowa*. AE Poznań, Poznań.
- Gmytrasiewicz M., Karmańska A. 2004.** *Vademecum rachunkowości: Rachunkowość finansowa*. Difin, Warszawa.
- Gmytrasiewicz M., Karmańska A. 2006.** *Rachunkowość finansowa*. Difin, Warszawa.
- Jarugowa A., Walińska E. 1997.** *Roczne sprawozdania finansowe – ujęcie księgowe a podatkowe*. ODDK, Gdańsk.
- Michalczyk L. 2007.** *Rola umorzenia aktywów trwałych w powstaniu różnic wyniku finansowego*. Zeszyty Naukowe TD UJ, Seria: Ekonomia i Zarządzanie, nr 2.

²² S. Sojak, *Rachunkowość zarządcza w warunkach inflacji*. TNOiK, Toruń 1999, s. 65.

- Michalczyk L. 2011a.** *Funkcja informacyjna inżynierii rachunkowości*. "Pieniądze i Więź", nr 1 (50).
- Michalczyk L. 2011b.** Współczesne nurty rachunkowości w aspekcie realizacji celów ekonomicznych przedsiębiorstw. *Przegląd Organizacji*, nr 2.
- Michalczyk L. 2012a.** *Model of Accounting Engineering in View of Earnings Management in Poland*. "Financial Internet Quarterly e-Finance", vol. 8 nr 3.
- Michalczyk L. 2012b.** *The Role of Accounting Engineering in Shaping the Balance Policy of a Company*. "Financial Internet Quarterly e-Finance", v. 8, nr 4.
- Michalczyk L. 2013a.** *Rola inżynierii rachunkowości w kształtowaniu wyników finansowych przedsiębiorstwa. Rachunkowość wariantowa i odwrócony proces decyzyjny*. Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
- Michalczyk L. 2013b.** *Significance of Accounting Paradigm in Decision-Making Process in Company Management (as seen through accounting practice based on IAS in Poland and other countries)*. "Financial Internet Quarterly e-Finance", vol. 10, nr 1.
- Michalczyk L. 2013c.** *Use of Statistical Methods in Detecting Accounting Engineering Activities (As Exemplified By the Accounting System in Poland) – First Part: Theoretical Aspects of Analysis*. "Financial Internet Quarterly e-Finance", vol. 9 nr 2.
- Michalczyk L. 2013d.** *Use of Statistical Methods in Detecting Accounting Engineering Activities (As Exemplified By the Accounting System in Poland) – Second Part: Empirical Aspects of Analysis*. "Financial Internet Quarterly e-Finance", vol. 9, nr 3.
- Sawicki K. 1997.** *Polityka bilansowa a badanie rocznych sprawozdań finansowych*. „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości”, nr 40.
- Sawicki K. 2000.** *Problemy badania sprawozdań finansowych podmiotów gospodarczych*. „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości”, nr 56.
- Sawicki K. 2002.** *Polityka bilansowa i sprawozdawczość finansowa w zarządzaniu firmą*. Ekspert, Wrocław.
- Sojak S. 1999.** *Rachunkowość zarządcza w warunkach inflacji*. TNOiK, Toruń.
- Spigarska E. 2011.** *Ujęcie wartości firmy w prawie bilansowym i podatkowym*. Prace i Materiały Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego, 4/6.
- Stępniewski J. 1987.** *Principes de la comptabilité événementielle: vers un robot comptable*.
- Stępniewski J. 2001.** *Audyt i diagnostyka firmy*. AE we Wrocławiu, Wrocław.
- Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości. T. j. : Dz. U. z 2016 r., poz. 1047 z późn. zm.
- Walińska E. 2010.** *Rachunkowość finansowa – ujęcie sprawozdawcze i ewidencyjne*. Wolters Kluwer, Warszawa.

SUMMARY

This article discusses the key issues binding accounting with business management. They are included in the balance sheet policy of a given unit. These include, among others, the list of solutions applied in a given enterprise, which, admitted in accordance with the balance sheet law rules, may give the opportunity to demonstrate

a different value in the case of the same economic activities conducted by the economic unit. Particular attention is paid to amortization and stockpiling in the article.

STRESZCZENIE

W niniejszym artykule omawia się kluczowe zagadnienia wiążące rachunkowość z zarządzaniem przedsiębiorstwem. Ujmowane są one w ramach polityki bilansowej danej jednostki. Należy do nich m. in. wykaz stosowanych w danym przedsiębiorstwie rozwiązań, dopuszczonych zgodnie z regułami prawa bilansowego, które mogą dać możliwość wykazywania odmiennej wartości w przypadku takich samych działań ekonomicznych prowadzonych przez jednostkę gospodarczą. W artykule szczególną uwagę poświęca się amortyzacji oraz rozchodowi zapasów.

Key words: accounting, variant accounting, accounting engineering.

Słowa kluczowe: rachunkowość, rachunkowość wariantowa, inżynieria rachunkowości.

Zygmunt Mietlewski
Jarosław Mioduszeński

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

INFORMACJA W DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

INFORMATION IN BUSINESS

1. Czym jest informacja?

Termin informacja pochodzi od łacińskiego wyrazu *informatio* oznaczającego (...) powiadomienie o czymś, zakomunikowanie czegoś. O informacji możemy więc mówić tylko wówczas, gdy istnieje zarówno jej nadawca, jak i odbiorca i obaj rozumieją komunikat – to, o czym się powiadamiają¹. Informacją jest tylko to, co jest rozumiane; co produkuje informację². Informacją są wszelkie wiadomości o procesach i stanach dowolnej natury, które mogą być odbierane przez organy zmysłowe człowieka lub przez przyrodę³. Informacją jest to wszystko, (...) co można zużytkować do bardziej sprawnego wyboru działań prowadzących do realizacji pewnego celu⁴. Jest nią każda (...) wiadomość lub system powiadomień, który można wykorzystać w bardziej sprawniej realizacji celowego zadania⁵.

Według Chmieleckiego informacja to: (...) wszelka wykryta (zarejestrowana) różnica, która jest istotna dla funkcjonowania organizacji, jest czymś obiektywnie istniejącym – nie ma masy, rozciągłości w przestrzeni, energii (a tym samym nie może działać), nie można jej zobaczyć, powąchać ani dotknąć⁶. Owa „różnica” – objaśnia Chmielecki – to pewnego rodzaju relacja, mianowicie relacja tożsamości. Nie jest ona wprawdzie bytem realnym, ale świat fizyczny nie składa się tylko z bytów realnych. Ważne jest, że różnice np. temperatur, stężeń, rozmiarów, kształtów, są czymś obiektywnie istniejącym⁷. I stwierdza, że „różnice” mogą być wyraźne bądź utajnione (wirtualne), mogą mieć charakter zestawu, to jest koniunkcji stanów, bądź selekcji, to jest alternatywy rozłącznej stanów⁸.

¹ V. Torra, *Od abaku do komputera. Algorytmy i obliczenia*. RBA Contenidos Editoriales y Audiovisuales, SA, Barcelona – Hiszpania, 2012, s. 7, 14.

² Tamże.

³ E. Kowalczyk, *O istocie informacji*. Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1981, s. 14.

⁴ *Encyklopedia Powszechna PWN*. Warszawa 1974, t 2, s. 281.

⁵ *Mała encyklopedia ekonomiczna*. Warszawa 1974, s. 200.

⁶ A. Chmielecki, *Rzeczy i wartości. Humanistyczne podstawy edukacji ekonomicznej*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 84.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

Rozpatrzmy odczyt zysku brutto z rachunku wyników przedstawionego za pomocą układu współrzędnych. Tutaj wysokość zysku brutto nie jest informacją, a jedynie kodem. Informacją jest tu selekcja, to jest fakt zrealizowania się pewnej wysokości zysku brutto z repertuaru możliwych do zarejestrowania przez dany rachunek wyników. W każdym momencie zrealizowana jest tylko jedna wysokość zysku brutto. Wskazania zysku brutto rozpatrujemy zawsze na wirtualnym tle wskazań możliwych: gdyby układ współrzędnych nie był wyskalowany, nie dostarczyłby nam żadnej informacji o względnej zmianie zysku brutto – to jest o różnicy zysku brutto – jeśliśmy obserwowali go przez dłuższy czas.

Wyrazem informacji jest *każdy znak, każde zezwolenie, nakaz lub zakaz, a także każde rozpoznanie stanu układu (stan systemu) odróżnialnego od innego stanu tego układu*⁹. To także pismo i komputery.

Znaki, które mają sens to symbole: *ich rozpoznanie wymaga uprzedniej umowy semantycznej między nadawcą i odbiorcą. (...) Symbole traktujemy jako elementarne, niepodzielne jednostki informacji. Poziom semantyczny związany z poszczególnymi symbolami będziemy nazywać mikrostanem, poziom semantyczny zaś wyznaczony każdorazowo przez pewną kombinację symboli nazwiemy makro stanem. Informacja istnieje tylko w odniesieniu do dwóch poziomów semantycznych, które zachowują się względem siebie jak mikrostan i makro stan. (...) Pojęcie informacji nie ma i nie może mieć żadnego innego sensu absolutnego; ma ono jedynie sens względny – przez odniesienie do dwóch stanów semantycznych. (...) Istnienie owych dwóch poziomów semantycznych jest niezbędnym warunkiem sensownej wymiany informacji między nadawcą i odbiorcą. (...) Wprowadzone w ten sposób pojęcie informacji posiada trzy wymiary: (1) Wymiar syntaktyczny, który obejmuje wzajemne relacje między znakami; (2) Wymiar semantyczny, który obejmuje wzajemne relacje między znakami oraz to, do czego się one odnoszą; (3) Wymiar semantyczny, który obejmuje wzajemne relacje między znakami oraz to, do czego się one odnoszą oraz odpowiednie działania nadawcy i odbiorcy*¹⁰.

W literaturze spotyka się opinie, że informacja to „nad system” pojęcia dane, za które uznawane są *surowe liczby i fakty odzwierciedlające pojedyncze aspekty rzeczywistości*¹¹, a dopiero po ich opracowaniu otrzymuje się to, co rozumiemy intuicyjnie jako informację.

Dane są to cyfry, liczby, litery i znaki z różnych dziedzin działalności wewnętrznej i zewnętrznej firmy oraz z otoczenia jej działania, wiadomości zaś to komentarze do danych, raporty, teksty, wykresy, obrazy, rozmowy, objaśnienia danych lub zjawisk w przedsiębiorstwie i otoczeniu. Jeśli dane czy wiadomości nie przynoszą odbiorcy żadnych korzyści, to nie są informacjami, lecz szumem infor-

⁹ E. Piaseczny, *Encyklopedia organizacji i zarządzania*, [red.] PWE, Warszawa 1981, s. 386

¹⁰ Tamże, s. 386

¹¹ Berend – Olaf Küppers, *Geneza informacji biologicznej. Filozoficzne problemy powstania życia*. PWN, Warszawa 1991, s. 43.

macyjnym, a jeśli odwołują go od prawidłowego osiągnięcia celu, to są dezinformacją¹².

2. Abstrakcyjna koncepcja informacji

*Na ogół nie rozstrzyga się tego, czy informacja to bardziej nazwa pewnego dość skomplikowanego zjawiska i pojęcia abstrakcyjnego, czy termin określający jednoznacznie jakąś wielkość albo element pojęciowy dokładnie zdefiniowany i jednoznacznie rozumiany*¹³. Abstrakcyjna koncepcja informacji pojawiła się mniej więcej 3000 lat przed Chrystusem w dolinie rzek Tygrys i Eufrat w Mezopotamii. To tutaj, w okresie cywilizacji sumeryjskiej pojawiło się słowo pisane – narodziło się pismo. Początkowo obrazkowe – piktograficzne, reprezentujące idee oparte na znakach graficznych przedstawiających określone przez nie przedmioty, które następnie przekształciło się w pismo klinowe. Sumerowie łącząc znaki łączące różne dźwięki mogli zapisywać nowe słowo. Zapisując za pomocą symboli dźwięki, mówione dźwięki stały się symbolami na tabliczkach glinianych. Materiałem, na którym zapisywano treści za pomocą ryłka pozostawiającego ślad w kształcie klinu – stąd pismo klinowe – były tabliczki wykonane z wilgotnej gliny¹⁴. To dzięki temu pomysłowi, według Torra, informacja mogła przetrwać eony lat. Przez tysiące lat, jak zauważa Torra, pismo było jedyną technologią informacji¹⁵. Nowe, abstrakcyjne sposoby przekazywania informacji wynaleźli dopiero pięć tysięcy lat później Joseph Marie Jacquard (XVIII w.) i Mors (XIX w.). Pierwszy, pod koniec XVIII wieku, opatentował nowe krosno, którego sekretem jest karta perforowana (z dziurkami) – kod stanowiący instrukcję dla maszyny tkackiej. Informacja przechodzi kolejno przez kod na materiał. Przekazywanie informacji maszynie polega na abstrakcji. Drugi posłużył się elektrycznością, czyniąc z niej nośnik informacji. Stworzył szyfr, nazywany od jego nazwiska alfabetem Morsa, w którym najczęściej używanym literom przypisał najkrótsze sygnały elektryczne. Tak powstała technologia przekazywania informacji na duże odległości z ogromną prędkością.

3. Związek fizyki z informacją

Począwszy od XIX wieku koncepcja informacji jest dużo szersza niż komunikacja międzyludzka. Wielu uważa, że informacja musi istnieć fizycznie. Pojawia się hipoteza, że istnieje związek między fizyką a informacją. James Maxwell, badając zjawisko ciepła, odkrył, że ciepło to ruch molekuł. Im więcej ciepła, tym szybszy ruch cząstek. Przeprowadził eksperyment myślowy, w którym informacja odgrywa kluczową rolę. Maxwell wyobraził sobie skrzynię przedzieloną przegrodą. W pierwszej części skrzyni znajdują się cząstki ciepłe, a w drugiej cząstki chłodniejsze. Na środku skrzyni siedzi DEMON (DM – Demon Maxwella), który kon-

¹² R.W. Gryfin, *Podstawy zarządzania organizacjami*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 676.

¹³ E. Kowalczyk, *O istocie informacji*. Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1981, s. 9.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

troluje przegrody. Przepuszcza cząstki cieplejsze do przegrody z cząstkami chłodniejszymi przez bramkę ścianki rozdzielającej obie części pojemnika i na odwrót. Nie używa do tego żadnej energii tylko informacji. Po pewnym czasie cząstki cieplejsze przemieszczają się do przegrody dotąd zajmowanej przez cząstki chłodniejsze, a te zajmują przegrodę cząstek cieplejszych. Informacja wystarcza DM do stworzenia ładu z chaosu. Może przywrócić porządek bez użycia energii. (Jest to tzw. Paradoxs Maxwella, bowiem entropia (S) – nieład – w rzeczywistości będzie wzrastać). DM nie korzysta z energii, korzysta wyłącznie z informacji, żeby stworzyć energię. DM musi jednak zapisać informację w pamięci, a co jakiś czas musi ją z niej usuwać; to wymaga energii i zwiększa entropię Wszechświata. Nieład wzrasta, wszystko przestanie kiedyś istnieć. DM łączy badania energii z badaniem informacji. Energia i informacja wywodzą się z tego samego źródła. Koncepcja informacji jest posłuszna prawom fizyki. Nie wszyscy jednak tak uważają. Dla Turinga *informacja to abstrakcyjny problem matematyczny, a matematyczne procesy da się opisać za pomocą prostych reguł – obliczeń. Do liczenia wystarczy jedynie zestaw reguł, których należy przestrzegać. Poza tym wszystko, co ułatwia liczenie, jest zbędne. Zbędny jest też udział człowieka w procesie liczenia. Tylko dane i instrukcje są ważne.* (Ta idea stała się kluczem do wynalezienia komputerów. Turing przełożył instrukcje na język zrozumiały dla maszyn. *Dla człowieka instrukcja to symbol liczenia, ale dla maszyny to instrukcja do liczenia. Instrukcje, programy, aplikacje to nic innego jak ciąg liczb. Instrukcja przechowywana jest w pamięci. (Instrukcje mogą też opisać procesy i prawa przyrody). Zamiana instrukcji w symbole pozwala komputerom odtworzyć porządek świata naturalnego*)¹⁶.

Cloud Shannon zredukował informację do ciągu binarnego, dzięki czemu informację można przechować, zmierzyć i wykorzystać. Shannon słowa, dźwięk, obraz zredukował do bitu – przełożył na stan binarny. *Zapis binarny czyni informację dogodniejszą i łatwiejszą w obróbce. Cyfra „0” i cyfra „1” jest podstawową jednostką informacji, którą Shannon nazwał bitem. Bit – cyfra binarna (ang.) przenosi jeden bit informacji. Stan: orzeł – reszka, włącz – wyłącz, idź – stój. Idea zamiany informacji w bity nazywana jest digitalizacją*¹⁷. Zdaniem Mazura, autora książki *Cybernetyka i charakter*, istniejąca teoria informacji ma nazwę mylącą, bo mowa w niej o ilościowej teorii informacji a nie informacji. Nic innego nie twierdził, pisze Mazur, jej twórca Shannon, który *nadając jej nazwę „matematyczna teoria komunikacji” wyraźnie określił, że zadaniem komunikacji jest ‘odtworzać w pewnym miejscu komunikat, który w innym miejscu został wybrany do przekazu’ i zastrzegł, że jego teoria nie dotyczy treści komunikacji*¹⁸. Wielu interpretatorów, argumentuje Mazur, chciało w matematycznej teorii komunikacji widzieć nawet to, czego w niej nie ma. *Uważali oni, że skoro wiadomo, czym jest ‘ilość informacji’, to tym samym wiadomo, czym jest ‘informacja’, a nawet zależli się tacy, którzy to*

¹⁶ V. Torra, *Od abaku do komputera. Algorytmy i obliczenia*, RBA Contenidos Editoriales y Audiovisuales. SA, Barcelona – Hiszpania, 2012, s. 7, 14.

¹⁷ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*. AULA 1996, s. 100.

¹⁸ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*. AULA 1996, s. 100.

pojęcie zaczęli beztrząsco utożsamiać, używając wyrażen w rodzaju: 'duża informacja', 'średnia informacja' itp.¹⁹.

Zdaniem Weizsäckera informacja jest wielkością abstrakcyjną, nie fizyczną, choć jest z tym, co fizyczne, ściśle związana – różnica musi być wszak zawsze różnicą czegoś czy pomiędzy czymś? Informacja jest częścią otaczającego nas świata, wspólnym ilościowym ujęciem tego, co Grecy określali jako eidos lub formę; jest to miara struktury²⁰. Weizsäcker zaznacza, że pojęcie informacja jest jednym z kluczowych pojęć w naukach teoretycznych, stosowanych i w praktyce gospodarczej, i podaje etymologię tego pojęcia.

4. Redundancja

Nie każda informacja jest równie istotna dla przedsiębiorcy czy jego interesariuszy. Chodzi oczywiście o istotność w sensie ważność informacji – informacja ważna. Nie w sensie statystycznym. Stąd zasadne pytanie: jak w nadmiarze informacji odróżnić informacje istotne od informacji nieistotnych? Pytanie to implikuje kolejne: jak z informacji wyrugować nadmiar informacji? Umiejętność „wydobycia” we właściwym czasie i miejscu spośród mnogości informacji tej, która daje wiedzę o tym, co robi konkurencja, daje firmie możliwość uzyskania nad nią przewagi.

Na przykład informacją jest to, co podaje biuro informacyjne na dworcach kolejowych. Bez dobrej informacji o odjazdach pociągów ze stacji początkowej i przyjazdach do stacji docelowej podejmowanie decyzji o podróży jest mało komfortowe. Pytając w okienku z napisem „Informacja kolejowa”, czy aby na pewno odjedzie dziś pociąg relacji X, ze stacji Y do stacji Z, z peronu drugiego, o godzinie trzeciej minut piętnaście, otrzymujemy odpowiedź twierdzącą lub przeczącą. Otrzymana odpowiedź jest informacją. Informacja to odpowiedź na stawiane pytanie. Dane, jakimi posłużyliśmy się przy formułowaniu pytania, to fakty, które wcześniej posiadaliśmy, odczytując je z tablicy informacyjnej, albo z odpowiedniej strony w Internecie. Zarówno tablica informująca o przyjazdach i odjazdach pociągów, jak i strona internetowa to swego rodzaju magazyn, w którym przechowywane są dane i informacje. Kiedy dane o przyjazdach i odjazdach pociągów posłużą nam do podjęcia decyzji, że udajemy się na peron drugi na kilka minut przed odjazdem pociągów o godzinie trzeciej piętnaście, to tak, jakbyśmy sami sobie postawili pytanie i udzielili odpowiedzi. Informacje znajdziemy również w książce telefonicznej, w której, dajmy na to, poszukujemy numeru telefonu naszego znajomego. Przykłady moglibyśmy mnożyć. Jest zasadnicza różnica pomiędzy danymi a informacją. W szczególnych sytuacjach granica ta jest nieostra. Nośnikiem informacji jest język. *Ważne fakty były i są przekazywane z ust do ust. Niegdyś posłaniec, podróżny był bardzo ważną osobą, był tym, kto jak mówiono, przynosi 'nowe wieści'. Drukowana gazeta przejęła rolę wiadomości mówionych. Ale i dzisiaj najszybszym źródłem informacji jest słowo mówione i słyszane, przez telefon w małych kręgach,*

¹⁹ Tamże.

²⁰ C.F. von Weizsäcker, *Przedmowa*, [w:] Berend – Olaf Küppers, *Geneza informacji biologicznej. Filozoficzne problemy powstania życia*. PWN, Warszawa 1991, s. 11.

które sterują wydarzeniami, przez radio – dla wszystkich. Mimo to, jeśli język ma służyć jako informacja, słowo pisane ma pewną przewagę nad mówionym. Dźwięk przemija, pismo pozostaje. Pismo jednoznacznie obiektywizuje informację. Odciąża pamięć, daje przegląd i pozwala na sprawdzenie wiadomości w każdej chwili²¹.

W pytaniu: *jak z informacji usunąć nadmiar informacji* intuicyjnie wyczuwamy dychotomię. Termin *informacja* użyty w pierwszej części pytania zdaje się odpowiadać terminowi *komunikat*, w drugiej terminowi *treść*. Z założenia, za pomocą terminu *informacja* staramy się „coś” „zakomunikować”. W takim sensie jest więc informacja również komunikatem. Dopóki komunikat ma charakter statyczny, nie jest dialogiem, pozostaje przekazem mającym potencjał sprawczy. Gdy uwalniamy ten potencjał, uruchamiamy dialog między przekazującym i odbierającym komunikat, ze stanu statycznego przechodzimy w stan dynamiczny, i odbiorca poznaje treść *komunikatu*, tj. informację zawartą w terminie *informacja* umieszczonym w drugiej części pytania: *jak z informacji wyrugować nadmiar informacji?*

Jak najoszczędniej ukonstytuować ex ante i ex post, koszty sprzedaży operacyjnej działalności gospodarczej i wyznaczyć jej punkty krytyczne, stosując jak najmniejszą liczbę znaków? W sformułowanym pytaniu stwierdzenia: „*najoszczędniej*” oraz „*najmniejsza liczba znaków*”, niosą tę samą informację. Zwróćmy uwagę, że jedno z tych wyrażen w sformułowanym pytaniu jest tutaj zbędne. Przy pomocy obu stwierdzeń wypowiadamy tę samą informację dwukrotnie. Przykład pokazuje, że jedną z możliwości oszczędnego przekazywania informacji za pomocą znaków pisarskich jest usunięcie nadmiaru informacji – redundancja. Często jednak informacja przekazywana za pomocą języka potocznego, aby mogła być zrozumiała, wymaga wielokrotnego powtórzenia informacji. Wiele razy zdarzało się nam wyrażać jakąś myśl słownie albo na piśmie – ściślej: przekazywać informację – która w opinii odbiorcy była mało zrozumiała, albo w ogóle niezrozumiała. W takiej sytuacji adresat informacji zastanawia się, w myśl potocznego powiedzenia, „co autor wypowiedzi ma na myśli”? Ponieważ nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie, domaga się dalszych wyjaśnień. To, że udało się nam wyjaśnić, co chcieliśmy naszemu rozmówcy przekazać – formułując uprzednią, a teraz objaśnianą informację, którą w końcu nasz rozmówca zrozumiał – niewątpliwie było zasługą wielokrotnego powtarzania informacji. Z zasady przekaz informacji powinien być czytelny i wyrażony za pomocą jak najmniejszej liczby znaków.

Kolejny przykład: mamy przed sobą tekst, który ma wygłosić aktor, zaangażowany do zareklamowania produktu w telewizji. Opracowanie reklamy, zaangażowanie aktora i czas emisji to znacząca inwestycja dla przedsiębiorstwa. Przedsiębiorca chce wprawdzie uzyskać jak najwięcej, reklamując produkt w telewizji, ale też chce za udział aktora, opracowanie i wyemitowanie reklamy zapłacić jak najmniej. Kalkulacja kosztów reklamy, opracowanie reklamy i udział aktora w reklamie są już zaakceptowane. Zaoszczędzić można tylko na tekście reklamy. Jest to możliwe, o ile do wyrażenia przesłania reklamy użyje się mniejszej liczby znaków. Tekst reklamy udało się skrócić, usuwając nadmiar informacji z informacji o re-

²¹ C.F. von Weizsäcker, *Jedność Przyrody*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 65–70.

klamowanym produkcie bez uszczerbku dla przesłania, które przyświecało – zastosowano redundancję. Zliczając liczbę wyrażen nadmiarowych w tekście reklamy przed redundancją i po redundancji, dzieląc obie liczby przez siebie, otrzyma się liczbę „informującą” o głębokości dokonanej redukcji wyrażen nadmiarowo użytych w tekście reklamy. Liczba, miara zredukowanych powtórzeń, pozwala określić oszczędności z tytułu przeprowadzonej redundancji wyrażone w wartości pieniężnej; pośrednio jest także miarą poprawy jakości treści reklamy. Jednak uprzednio należy wycenić wartość jednego wyrażenia bądź znaku użytego w tekście, albo wycenić sekundę emisji reklamy w telewizji. Za miarę oszczędności może również posłużyć szybkość wypowiedzania przez aktora słów. Porównać należy wypowiedzi przed i po przeprowadzeniu redundancji w tekście reklamy. Tekst w obu przypadkach, przed redundancją i po, wypowiedzany przez aktora jest z taką samą szybkością. Bez względu na sposób redukcji wyrażen, jej rezultat zawsze będzie taki sam. Redukcja informacji w swojej istocie sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy słowo lub znak jest, albo nie jest, zbyteczne dla zrozumienia przez odbiorcę komunikatu. W przypadku planowania do rozstrzygnięcia zostaje pytanie: Czy możliwe jest planowanie kosztów sprzedaży i wyznaczanie jej punktów krytycznych, planowanie budżetowe, za pomocą mniejszej ilości danych i informacji ekonomicznych niż ma to miejsce obecnie?

Odpowiedzi na pytanie szukamy w matematyce, której tak wielu przedsiębiorców nie lubi. W książce zatytułowanej *Liczby pierwsze. W drodze do nieskończoności* Enrique Gracjan objaśnia, dlaczego w komunikowaniu się ludzi matematyka jest tak ważna. *Wielu ludzi – pisze – nie lubi matematyki. Swoją niechęć tłumaczą zwykle tym, że jest to dziedzina zbyt abstrakcyjna, jak gdyby proces abstrakcji był dla nich czymś obcym i nienaturalnym. Nie mają racji. Gdybyśmy nie używali abstrakcyjnego myślenia, nigdy nie nauczylibyśmy się komunikować. Czasem ktoś twierdzi, że abstrakcyjne myślenie jest niepraktyczne. To także nie jest prawda. Im bardziej praktyczna ma być jakaś metoda, tym więcej abstrakcji trzeba użyć, by ją wymyślić i opracować*²².

Jako pierwsi rachunek matematyczny do ekonomii wprowadzili Leon Walras i Antoine Augustyn. To oni opracowali *zapis matematyczny w wyrażeniu równowagi ogólnej, czyli w jednym z procesów, który łączy analizę podaży i popytu*²³. Matematyka w działalności gospodarczej odgrywa ważną rolę, sprowadza się na ogół do prostych działań algebraicznych i rozwiązywania równań najczęściej stopnia drugiego.

5. Entropia

„Wyprodukowaną” informację uzewnętrznia entropia – miara nieporządku określona na gruncie fizyki matematycznej. Precyzyjne sformułowanie entropii – zasady zamiany nieporządku w porządek – znane jest w fizyce jako druga zasada termodynamiki; jest to jedno z podstawowych praw fizyki, którego interpretację

²² Enrique Gracjan, *Liczby pierwsze. W drodze do nieskończoności*. RBA Coleccionables S.A., Adaptacja Wydawnicza: BUKA Books Sławomir Chojnacki, Toruń 2013, s. 11.

²³ Lamberto Garcia del Cid, *Znamienite liczby, 0,666 i inne osobistości świata liczb*. RBA Toruń 2013, s. 25–26.

matematyczną (statystyczną) stworzył w 1872 roku niemiecki fizyk Ludwig Boltzmann – podał wzór na entropię układu fizycznego.

Entropia to tak zwana „termodynamiczna strzałka czasu” – fizyczny mechanizm rozróżniania między przeszłością, a przyszłością. Zegar biologiczny, jakim jest nasz własny organizm, stanowi szczególny przypadek zegara termodynamicznego. Starzenie się organizmu mierzy się wzrostem entropii. Przeciwdziałamy temu, dostarczając organizmowi świeżych zasobów energii w pokarmach, chwilowo obniżamy entropię za pośrednictwem środków farmakologicznych, ale z góry jesteśmy skazani na przegraną. Przeciwno nam działa prawo fizyki: w globalnym bilansie entropia musi wzrastać. Kiedyś osiągnie ona maksimum. I wtedy organizm umrze. (...) Umierając, uczestniczymy w strukturze Kosmosu²⁴. Rynek jest częścią naszego życia, ono należy do Wszechświata, entropia działa i na rynku, i w przedsiębiorstwie.

Starzenie się przedsiębiorstwa również daje się mierzyć za pomocą entropii. Przedsiębiorca przeciwdziała skutecznie entropii, kiedy z powodzeniem przechodzi kolejno przez fazę przedsiębiorczości, kolektywności, formalizacji i odnowy, a przy tym dostarcza świeżych zasobów energii w postaci kapitału, ale z góry i tak jest skazany – podobnie jak my wszyscy w swoim ziemski życiu – na przegraną. Przeciwno przedsiębiorstwu działa to samo prawo fizyki, które głosi, że w globalnym bilansie entropia musi wzrastać. Musi ona kiedyś osiągnąć maksimum. I wtedy przedsiębiorstwo umrze. Przedsiębiorstwo, umierając, uczestniczy w strukturze Kosmosu, jest jego częścią.

6. Podsumowanie

Działalność gospodarcza nie znosi równowagi, mimo to – lub właśnie dlatego – w szumie informacji wpływającej z przedsiębiorstwa na rynek i wpływającej do przedsiębiorstwa z rynku można doszukać się porządku i logiki²⁵. Może to po części tłumaczy przejaw niechęci przedsiębiorcy do porządku, który nie tyle postrzega go jako potencjalne zagrożenie, ile jest w ten „porządek” uwikłany przez jego naturę.

²⁴ M. Heller, *Wszechświat jest tylko drogą. Kosmiczne rekolekcje*. Znak, Kraków 2012, s. 35–36.

²⁵ *Zjawisko równowagi jest ściśle związane z historią ludzkości. Ważenie jest podstawą handlu, a ten z kolei – gospodarki. Brak stabilności jest natomiast zwykle stanem niepożądanym, kojarzącym się z nieporządkiem i chaosem. Kiedy tylko stracimy równowagę, natychmiast chcemy ją odzyskać. Ale zauważamy też, że bez wytrącenia z tego pożądanego stanu nie byłaby możliwa żadna zmiana. Zarówno na gorsze, jak i na lepsze. Mówimy (...) o równowadze statystycznej, demograficznej, gospodarczej i politycznej. Zawsze mamy na myśli sytuację, w której nie następują żadne zmiany albo zachodzące procesy dokładnie się równoważą. (...) Natura już tak urządziła świat, że niemal wszystko stara się jak najszybciej osiągnąć stan równowagi. Kula toczy się dotąd, aż trafi na wgłębienie, gdzie spocznie w bezruchu. Gaz do tej pory uchodzi z balonu, aż wyrówna się ciśnienie wewnątrz i na zewnątrz. To samo dzieje się z poziomą kółką wody w naczyniach połączonych. Osiąganie stabilności trwa zwykle krótką chwilę.* [w:] F. Irczak, *Życie unika równowagi*. „FOCUS” nr 7(46), lipiec 1999, s. 11–14.

Informacja (...)według obecnego zwyczaju językowego, (...) jest wiadomością o stanach faktycznych²⁶, (...) podobnie jak na przykład pojęcie materia lub energia, ma charakter pojęcia pierwotnego i ściśle zdefiniowanie go za pomocą pojęć prostych nie jest możliwe²⁷, a Siedler wręcz stwierdza, że każda definicja informacji to co najwyżej hipoteza²⁸.

Informacja spełnia swoją funkcję wówczas, kiedy (...) każdy czynnik zmniejszający stopień niewiedzy (nieokreśloności) o badanym zjawisku, umożliwia człowiekowi, organizmowi żywemu lub urządzeniu automatycznemu polepszenie znajomości otoczenia i w sprawniejszy sposób przeprowadzenie celowego działania²⁹.

Skazani jesteśmy na niekończące się dyskusje, może nawet spory, na temat terminu informacja. Niewątpliwie informacja to szczególny rodzaj intuicji, ta zaś odgrywa ważną rolę u przedsiębiorcy. Informacja jest szczególnego rodzaju zasobem, do którego ma dostęp przedsiębiorca³⁰. Zasobem, który może się starzeć, ale się nie dekapitalizuje, nie niszczy, nie zużywa w trakcie wykorzystywania³¹.

BIBLIOGRAFIA

- Encyklopedia Britannica*. t. 21. London, Toronto, Geneva, Sydney 1964.
- Schlesinger F.P., Sathe V., Schlesinger A.L., Kotter J. 1999.** *Projektowanie organizacyjne*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Oblój K. 1998.** *Strategia organizacji*. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Sułkowski Ł. 2009.** *O potrzebie rozwoju epistemologii w zarządzaniu*. Master of Business Administration, Nr 4(96) lipiec–sierpień.
- Sasin W. 1992.** *Poradnik analityka, czyli analiza ekonomiczno-finansowa w praktyce*. Agencja Wydawnicza INTERFART, Łódź.
- Słownik języka polskiego*, PWN, t. IX, Warszawa 1967.
- Torra V. 2012.** *Od abaku do komputera. Algorytmy i obliczenia*. RBA Contenidos Editoriales y Audiovisuales, SA, Barcelona–Hiszpania.

²⁶ C.F. von Weizsäcker, *Jedność Przyrody*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 415.

²⁷ L. Piaseczny [red.], *Encyklopedia organizacji i zarządzania*. PWE. Warszawa 1981, s. 261.

²⁸ J. Siedler, *Nauka o informacji. Podstawy, modele źródeł i wstępne przetwarzanie informacji*. WNT, Warszawa 1983, s. 21.

²⁹ J. Penc [red.], *Leksykon biznesu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 239.

³⁰ J. Majchrzak, K. Ziemniewicz, *Zapotrzebowanie na informację w Polskich przedsiębiorstwach w okresie transformacji (Raport z badań)*. Organizacja i Kierowanie, Nr 4 (86), Instytut Organizacji i Zarządzania w Przemysle, (ORGMASZ) w Warszawie. Warszawa 1996, s. 69.

³¹ K. Oblój, *Strategia organizacji*. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1998.

- Allaire Y., Firsirotu M.E. 2000.** *Myślenie strategiczne*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mietlewski Z. 2002.** *Koncepcja centrów zysku oparta na paradygmacie słusznej zapłaty*. [w:] *PRZEDSIĘBIORSTWO PRZYSZŁOŚCI fikcja i rzeczywistość*, (red.) I.K. Hejduk. Instytut Organizacji i Zarządzania w Przemysle „ORGMAZ”, Warszawa.
- Mietlewski Z. 2003.** *Metodyka analizy i oceny danych w budżetach przedsięwzięć gospodarczych podejmowanych przez bezrobotnych*. Instytut Organizacji i Zarządzania w Przemysle „ORGMAZ”, Warszawa.

SUMMARY

There is no need to stress the importance of information in today's business. It is one of the key factors of success and the basic glue of any company, it creates culture and determines behaviours within it. It is a stimulus and an essence of decision processes that define aim of the company's existence. It would be impossible to make any decision or to achieve goals set by the entrepreneurs (managers) without relevant information. Studying literature on the information theory brings up a question whether the term 'information', which undoubtedly is an essential part of our lives, with its practical use in business, means the same as in the information theory.

STRESZCZENIE

Znaczenia informacji w prowadzeniu działalności gospodarczej nie trzeba dziś uzasadniać. Jest jednym z kluczowych czynników sukcesu i podstawowym spoiwem organizacji, tworzy jej kulturę i określa sposoby postępowania. Jest bodźcem i tworzywem procesów decyzyjnych, określających kierunek działania przedsiębiorstwa. Bez informacji nie byłoby możliwe podejmowanie decyzji i realizowanie przez przedsiębiorców (menedżerów) celów przedsiębiorstwa. Studiując obfitą literaturę z zakresu teorii informacji, można zastanawiać się, czy termin informacja używany w praktyce w działalności gospodarczej znaczy to samo, co stosowany w teorii informacji.

Key words: information, entropy, refund.

Słowa kluczowe: informacja, entropia, redundancja.

Janka Bursová

Katolíckí Univerzitet w Ružomberku, Słowacja

SOCIAL SERVICES AND THEIR QUALITY OF PROVISION IN SOCIAL SERVICES FACILITIES

USŁUGI SPOŁECZNE I ICH JAKOŚĆ ŚWIADCZENIA W ZAKŁADACH USŁUG SPOŁECZNYCH

The term service is derived from the word to serve, meet expectations, meet needs, which evokes expectation in the recipient of services, what quality will be provided to him. Concept of quality gradually becomes one of the most frequent concepts in professional discussions about social services. Therefore, there is a growing need to increase quality factors towards the user as they express their satisfaction or dissatisfaction. However, contentment is, in essence, a highly subjective factor in relation to the quality of the services provided, and whereas the main purpose of social services should be the quality of life of their recipients, in this respect quality assessment is complicated and complex. The overall quality is based on the subjective satisfaction of the recipient, reflecting his perceptions of the level of fulfillment of desirable and acceptable expectations associated with feelings such as joy, well-being, happiness and indicators expressing the objective reality of the service provided.¹

That quality in relation to services is a sum of its characteristics and features contributing to the ability to meet the requirements of social service. An inalienable factor in its success, and thus the satisfaction of the recipient, distinguishing between the process and the outcome.² The quality of services as a summary of features that assume certain capabilities to meet predetermined or anticipated needs.³

The quality of the services provided is thus an observer for their choice. The recipient, if he / she is confident that his / her requirements and current needs will be met, will also meet his / her true quality of service requirements. Therefore, the assessment of "client needs and its situation has become a requirement without which today no good social services can be imagined. Thorough assessment is on the spot especially when the client is provided with a stay in the facility or a comprehensive daily program as a solution to his situation ."⁴

¹ Repková K. a kol. 2010. *Dlhodobá starostlivosť o starších ľudí na Slovensku a v Európe. Neformálna starostlivosť Kvalita*. IVPR, Bratislava, p. 22.

² Mateides A., Dadu J. 2002. *Služby*. Epos, Bratislava, p.75.

³ Benco J. 2005. *Sociálne služby a neziskové organizácie*. Alfa print, Banská Bystrica, p.56.

⁴ Matoušek O. et. al. 2005. *Sociální práce v praxi*. Portál, Praha, p. 18.

Based on multiple testimonials, we find that they are satisfied with social services.

As part of qualitative research, we report participants' testimonies, finding themselves satisfied with social services.

K6 "I'm happy I have no reservations" or

K13 "I'm very satisfied, I personally found my home here".

With this kind of answer, we met with multiple participants. Participants are satisfied with the seniors, have no reservations, and even see their new home. We think that if a participant is very important to a participant and considers the establishment for seniors to be home, we believe he is very satisfied.

K10 "Seniors is one of the ways for the most dignified life for us, elderly, sick or abandoned." Or

K25 "They care very well about us, what more can we want".

The other participants are considered to be the most dignified way of living and say good care and satisfaction. According to the participants' statements, we can see that the facilities are trying to secure their dignity with their services.⁵

K38 "They care for us well, without their care we would live badly" or

K33 "I'm worried, I'm happy, I've got everything I need."

Other participants are aware of how they would live without the care of staff, and they also show satisfaction with the care they provide for the seniors as well as with overall satisfaction. Satisfaction is related to the quality of social services.

Quality social services in relation to the senior are those which deal with his / her social situation and are interested in their attitude of satisfaction. We can not escape the opinion of the senior.⁶ The quality and usefulness of the service can be evaluated not only from the point of view of solving the problem of the individual and his / her family, who show satisfaction, but also according to the standards of process and output.⁷ Quality measurement in the context of minimum standards and their verification is perceived as part of the optimal service concept, where the improvement of quality is perceived as the provider's specific path to their continuous improvement and exceptional position on the providers market.⁸ A non-compliant element of quality is also the formulation of ethical values and professional practices that can truly compare the services provided. As there should be no discrepancy between the objective assessment of the quality of the services provided with the subjective satisfaction of the beneficiary, assessment tools need

⁵ Very well known is the project called "safe and dignified life for seniors". The aim of the project was to inform the seniors about ways to solve the problems, the possibilities of assistance, the possibilities of protection in case of emergency and the dissemination of information and awareness, the campaign and the preventive character for seniors.

⁶ Krupa S. 2003. *Kvalitné sociálne služby II*. Rada pre poradenstvo v sociálnej práci, Bratislava.

⁷ Čavela R., Kalvach Z., Čeledova L. 2014. *Sociální gerontologie východiská ke zdravotní politice a podpoře zdraví ve starší*. Granada, Praha, p.43.

⁸ Repková K. a kol. 2010. *Dlhodobá starostlivosť o starších ľudí na Slovensku a v Európe. Neformálna starostlivosť Kvalita*. IVPR, Bratislava, p. 22.

to be developed. They may be conducted in the form of a questionnaire containing the criteria of standards and quality indicators.

Quality assessment, especially in social services, is a dynamic process that captures changes in society and changes in the needs of their recipients. It's also complicated because its results are not always predictable. And it should be motivating and stimulating to lead to the quality, change and satisfaction of recipients or providers of social services. Quality conditions are assessed, as they say ⁹, in the field of fundamental human rights and freedoms, procedural, personnel and operational conditions.

Krupa states that three methods are used in the method of assessing the quality of social services: the criteria (aspects, starting points) of the progress of the quality of social services, representing the values of an existing culture that are a summation of ethical, psychological concepts that are accepted by its citizens and society and which can be perceived as a measure for assessing a certain phenomenon. "¹⁰Criteria are values that citizens, society, are reporting. They are a summary of accepted social concepts and are derived from basic documents on the protection of human rights and freedoms. The criteria are elaborated in more detail in the form of standards".¹¹

Standards, indicators, quality scales for those specific forms of social services. Standards represent specific standards, values that recognize social workers based on mutual consensus. "At the lowest level standards are specified in the form of indicators which evaluate the real social environment. Indicators (indicators) are qualitative or quantitative parameters expressing the basic characteristics of the social service".¹²

Currently, three categories of standards are used. These are staffing standards that are important for staff qualification, quality social services, growth, number of employees per employee, supervision, supervision plan, organization management, management. Operational standards provide operation, material and technical security, emergency situations, management, gifts, documentation, awareness. Procedural standards address client care from its adoption to termination of client rights protection, adherence to procedures, individual planning, precautionary measures, complaints, social counseling, assessment of the quality of social service provision. Indicators are used to evaluate the real social environment in which social services are implemented.¹³ Scale as a methodical aid for social workers

⁹ Repková K., Brichtová L. 2012. *Sociálna ochrana starších osôb a osôb so zdravotným postihnutím*. EPOS, Bratislava, p. 32.

¹⁰ Krupa S. a kol. 2000. *Kvalitné sociálne služby I*. Vienaľa, Košice, p. 21.

¹¹ Repková K., Brichtová L. 2012. *Sociálna ochrana starších osôb a osôb so zdravotným postihnutím*. EPOS, Bratislava, p.33.

¹² Repková K., Brichtová L. 2012. *Sociálna ochrana starších osôb a osôb so zdravotným postihnutím*. EPOS, Bratislava, p.33.

¹³ Krupa S. a kol. 2000. *Kvalitné sociálne služby I*. Vienaľa, Košice, p. 21.

enabling "more accurate identification of social services provided in a real environment".¹⁴

Evaluation (evaluation), the content of which is to define the observed difference between the criteria of the progress of the quality of social services and the real state of social services in a particular environment. The process of assessing the quality of social services is conditional on the existence of principles, indicators of quality of social services, preparation of teams of external and internal evaluators, provision of social counseling and supervision for operators and service providers in connection with the assessment of the quality of social services, systematic research on the quality of social services and the incorporation of new knowledge from evaluation manuals, the introduction of external and internal evaluation of the quality of social services into the practice of operators, curricula of educators and programs of research organizations.¹⁵

A social services service to improve service quality is interested in systematically identifying weak points, purposefully utilizing strengths, continuously reviewing the results of their activities and activities, and making effective changes. The recipient's satisfaction with the services and services provided in the social services facilities is one of the important factors and indicators of their quality, which determines the demand for them and thus their success.

As the services take into account not only the recipient, but also "his / her family, the group to which they belong or the interests of the wider community"¹⁶ Their quality is an essential factor in their acceptance or rejection. Acceptance or non-acceptance of social service thus represents an unreactive form of communication, therefore it is always exceptional, unique and non-specific.¹⁷

The system of social services provides elderly people with personal satisfaction, facilitates their lives, their importance at the present time takes on significance, as on the one hand the population of older and older people increases, on the other hand they are provided "to improve the quality of their lives".¹⁸ Therefore, as stated by Matoušek "should lead to the most endangered old people".¹⁹

An important component of the quality of social services is also the "qualification of the employees and employees who work in them and the provision of a system of their permanent education. Quality in social services

¹⁴ Matulayová T. 2010. *Sociálna práca v sociálnych službách*. Akcent print, Prešov, p. 36.

¹⁵ Matulayová T. 2010. *Sociálna práca v sociálnych službách*. Akcent print, Prešov, p.35.

¹⁶ Matoušek O. et. al. 2007. *Sociální služby*. Portál, Praha, p. 9.

¹⁷ Krupa S. 2003. *Kvalitné sociálne služby II*. Rada pre poradenstvo v sociálnej práci, Bratislava, p. 8.

¹⁸ Matoušek O. et. al. 2007. *Sociální služby*. Portál, Praha, p. 9.

¹⁹ Matoušek O. et. al. 2005. *Sociální práce v praxi*. Portál, Praha, p. 163.

provided through the quality lifelong learning of the people involved in them has also prompted the need for a new way of accrediting educational programs".²⁰

At present, the most attention is drawn to the debate on the quality of social services based on the declared effort on the quality of life of social service providers. In this discussion, the issue of satisfaction with the life of the user in the year-round facility is waning.

Quality is also linked to the prosperity of an organization providing social services, where increasing its quality leads to the satisfaction of the recipient's needs and the prosperity of the organization.²¹

These factors related to the monitoring of the quality evaluation of services. Their impact on the recipient, their reliability, access to the client, the competence of the staff, respecting the client's individual needs, individual approach and acceptance of the client's wishes.²²

Criteria for assessing the quality of social services into the aspect of quality of care, including "service availability, appropriate attitudes and behavior of employees, community work of individual workers, reliability and responsibility of social service workers, skills, knowledge and trustworthiness of social service workers, seamless communication with regard to changes in care, flexibility of service with respect to meeting the changing personal needs of clients". From the aspects of quality of life, where they have included "the extent to which the service can contribute to improving the health of recipients and their physical functioning, linking service delivery to meet the basic physical needs of recipients with their everyday activities, guaranteeing their safety, ensuring a clean and clean environment, the availability of social contacts, help in keeping them in control of their own lives, maximum support for self-reliance, empowerment and self-reliance, help in addressing disabilities".²³

The perceived quality of their lives, the quality of social services and their subsequent satisfaction in social service facilities are determined by many specific factors. This includes, in particular, the level of health, age, quality of the former home environment, the overall quality of previous life, the quality of adaptation to the new social environment and the living situation, the quality of contacts with the surrounding world, the quality of the services provided, the level of staff communication, quality of life and satisfaction with stay becomes one of the key factors in planning and evaluating the results of overall assistance and care in social services facilities.

Indicators of quality measurement in social services facilities. Process Quality Assessment Method, where the Quality Assessment Tool is a manual in which

²⁰ Repková K. a kol. 2010. *Dlhodobá starostlivosť o starších ľudí na Slovensku a v Európe. Neformálna starostlivosť Kvalita*. IVPR, Bratislava, p. 47.

²¹ Dudinská E., Budaj P., Vitko Š. 2009. *Manažment v sociálnych službách*. Vydavateľstvo Michala Vaška, Prešov, p. 223.

²² Ďaďo J., Petrovičová J., Kostkova M. 2006. *Marketing služieb*. Epos, Bratislava, p. 189.

²³ Levická J., Levická K., Slaná M., Hromková M. 2013. *Sociálne služby vývoj, súčasný stav a možnosti merania kvality*. FZaSP TU, Trnava, p. 35–37.

criteria, standards, and indicators are differentiated. The criteria set out in the manuals include human and civic dignity, family as a model of social services, humanisation, professionalism, transformation and social integration. Standards and indicators detail the quality criteria where the content of the quality assessment was the results of monitoring, interviews with the management of social services facilities, workers and social services recipients and observations recorded in the record sheets.²⁴

Social counseling and supervision are an important part of the evaluation process. The assessment from the point of view of workers and recipients is different. The evaluators are based on the fulfillment of the needs of the beneficiaries and their individual personality development as a basic function of the provided services, while the providers are also responsible for ensuring the smooth operation of the facility. Identification of the subjective satisfaction of the recipient of social services, where the beneficiary's participation is determined by factors such as organization culture, expertise and qualification of staff, environment, economic security and others. The effectiveness of the methods for achieving quality is impossible without cooperation with the social service recipients.

The satisfaction of social service recipients and social service facilities should be based on a comparison of their expectations and the subjective perception of the fulfillment of these expectations, to which their individual satisfaction is greatly influenced, which may not always correspond to the overall quality of services provided and the environment of social services facilities. However, as long as the requirements of the recipients change over time or may change, that is to come, go, change their importance, depending on the psychological, physical condition of the recipient, it is necessary to examine them and react flexibly to them. Social service facilities are able to measure the satisfaction of the recipient and the performance of the processes needed to monitor, classify, analyze and simplify their quality. The process of quality perception is influenced by a number of factors, factors, starting with the attitudes of the company towards individuals who have specific needs, inappropriate settings of social services financing, legislation, and so on. That care will be gained only in close cooperation of its quality as a service offer for seniors with their subsequent realization, cooperation as a search for common goals, communication of interested development leaders and society as a reliable guarantor.

The application of quality to social services has started in several directions. These could be divided into four basics:

1. The quality and suitability of professional practices of working with clients and the associated quality and professional competence of the staff.
2. Quality of the client's life and respect for his fundamental human rights and freedoms.
3. Quality of infrastructure and environment for social service provision.

²⁴ Krupa S. 2003. *Kvalitné sociálne služby II*. Rada pre poradenstvo v sociálnej práci, Bratislava, p. 7.

4. Quality of all activities management, performance documentation and reinsurance quality and repeatability ".²⁵

In the social services facilities, the number of seniors who deserve to live according to their own decisions, active and dignified, spends the autumn of their lives, so it is necessary to create the right conditions to feel content in a new environment.

BIBLIOGRAPHY

- Benco J. 2005.** *Sociálne služby a neziskové organizácie*. Alfa print, Banská Bystrica. 160 p. ISBN 978-80-96922-71-0.
- Buzala O. 2010.** *Zaistenie opakovateľnosti kvality v sociálnych službách a jej porovnávanie*. p. 20. [in:] Mátel A., Kovalová M., Štepanovská M. *Sociálne služby v regióne*. Vysoká škola zdravotníctva a sociálnej práce sv. Alžbety, Bratislava. ISBN 978-80-97056-70-4.
- Čavela R., Kalvach Z., Čeledova L. 2014.** *Sociální gerontologie východiská ke zdravotní politice a podpoře zdraví ve starší*. Granada, Praha. 238 p. ISBN 978-80-247-454-4-2.
- Dudinská E., Budaj P., Vitko Š. 2009.** *Manažment v sociálnych službách*. Vydavateľstvo Michala Vaška, Prešov. 252 p. ISBN 978-80-71657-56-9.
- Ďaďo J., Petrovičová J., Kostkova M. 2006.** *Marketing služieb*. Epos, Bratislava. 295 p. ISBN 80-8057-662-9.
- Krupa S. a kol. 2000.** *Kvalitné sociálne služby I*. Vienaľa, Košice. 120 p. ISBN 80-88922-17-8.
- Krupa S. 2003.** *Kvalitné sociálne služby II*. Rada pre poradenstvo v sociálnej práci, Bratislava. 136 p. ISBN 80-968586-5-3.
- Levická J., Levická K., Slaná M., Hromková M. 2013.** *Sociálne služby vývoj, súčasný stav a možnosti merania kvality*. FZaSP TU, Trnava. ISBN 978-80-8082-738-0.
- Mateides A., Dadu J. 2002.** *Služby*. Epos, Bratislava. 740 p. ISBN 80-8057-452-9.
- Matulayová T. 2010.** *Sociálna práca v sociálnych službách*. Akcent print, Prešov. 68p. ISBN 978-80-89295-25-8.
- Matoušek O. et. al. 2005.** *Sociální práce v praxi*. Portál, Praha. 352 p. ISBN 80-7367-002-X.
- Matoušek O. et. al. 2007.** *Sociální služby*. Portál, Praha. 184 p. ISBN 978-80-7367-310-9.
- Repková K., Brichtová L. 2012.** *Sociálna ochrana starších osôb a osôb so zdravotným postihnutím*. EPOS, Bratislava. 111p. ISBN 978-80-8057-690-9.

²⁵ Buzala O. 2010. *Zaistenie opakovateľnosti kvality v sociálnych službách a jej porovnávanie*. [in:] Mátel A., Kovalová M., Štepanovská M. *Sociálne služby v regióne*. Vysoká škola zdravotníctva a sociálnej práce sv. Alžbety, Bratislava 2010, p. 20.

Repková K. a kol. 2010. *Dlhodobá starostlivosť o starších ľudí na Slovensku a v Európe. Neformálna starostlivosť Kvalita.* IVPR, Bratislava. 324p. ISBN 978-80-7138-130-3.

SUMMARY

Demographic developments indicate that the number of seniors in society is increasing in the long run. Taking this situation into account, the social services – as an integral part of the intervention policy – are aimed at actual meeting the citizens' needs. In connection with the provided social services, two themes resonate in public. The first is the quality of social services and the second is the quality of life.

STRESZCZENIE

Zmiany demograficzne wskazują, że liczba osób starszych w społeczeństwie wzrasta w dłuższej perspektywie. Z uwagi na tę sytuację usługi społeczne – jako integralna część polityki interwencyjnej – są zorientowane na rzeczywiste zaspokojenie potrzeb ich obywateli. W związku z dostarczonymi usługami społecznymi dwa tematy rezonują publicznie. Pierwszym z nich jest jakość usług społecznych, a drugim jakość życia.

Key words: social services facilities, social services, social worker, quality of social services, satisfaction.

Słowa kluczowe: zakłady opieki społecznej, usługi socjalne, pracownik socjalny, jakość usług socjalnych, zadowolenie.

Lýdia Lešková

Uniwersytet Katolicki w Ružomberku, Słowacja

APPLYING OF TIME-MANAGEMENT AT STUDENTS OF FIELD OF SOCIAL WORK

ZASTOSOWANIE ZARZĄDZANIA CZASEM PRZEZ STUDENTÓW NA KIERUNKU PRACA SOCJALNA

Introduction

Every person applies several manager competences when performing its profession. He uses time management¹ – control of the effective use of time (planning of time use). Self-management, management of personal and work life belongs to big challenges, we should manage, when we want to be successful. Time in human life has big value and therefore we should learn to handle with – learn to rational use if time. Future helping worker has this role more complex if he wants to meet goals he is setting up. His rational planning is aimed not only itself (planning of its time) but his role is to help to learn its clients to plan their time so they are able to meet their goals.

In context of high requirements on helping profession, on social worker too, we meet high load which is put on them. A long duration of this condition may lead to complete exhaustion or so-called burnout.² To prevent this situation, we need that future social worker has in its competences feature the competence which can be fully applied in manager role.³

We use self-management at manager role applying (self-management – realizes through functions which content includes elements such as self-acceptance,

¹ See. Morgenster J. 2004. *Time Management from the Inside Out*. 2. ed. Henry Holt and Company, New York; porov. T, Brian. 2013. *Time management*. American Management Association / www.amanet.org: The Brian Tracy Success Library.

² See. Jankowský J. 2003. *Etika pro pomáhající profese*. Triton, Praha, s. 158–159; porov. Gabura J. 2005. *Sociálne poradenstvo*. Občianske združenie Sociálna práca, Bratislava, s. 203.

³ See. Lešková L. 2009. *Uplatňovanie manažérskych črt práce v sociálnej oblasti*. [in:] Žilova A., Janigova E. (edit.) *Sociálna práca, manažment a ekonómia – prepojenie a spolupráca: zborník referátov z vedeckej konferencie s medzinárodnou účasťou*. PF KU, Dolný Kubín, s. 143–153; See. Mesárošová M. et al. 2008. *Komunikačné a manažérske spôsobilosti pre prax*. 1. vyd. VÚSI, Košice, s. 127–131.

self-applying, self-development, and self-education) and time-management.⁴ It is essential to learn manager role during studying, because profession of social worker moves on several positions, for example, a case, personal manager or task manager too.

*Case manager (broker)*⁵ establishes contact between concrete client and its potential sources, services, and opportunities which he can use to solve social problem. *The social worker* as personal manager is needed to understand as qualifying competent manager with ability to work not only conceptually when organizing adequate qualified social workers but creatively too. The future social worker must learn priority *manage itself* to be able to manage those activities.

We use time-management in all fields of social work. It has its use not only in direct, indirect or excessed work with client but in its place during preparation of future social workers direct in education process.

Time management – theoretical basis

*Time management*⁶ is a modern scientific discipline which studies human from view of his activities in time. It represents file of psychological knowledge which we use to know to set priorities and time. Basic idea of TM is to organize and perform everything based on priorities. We assign personal and work goals at TM, but its role is to secure goals achieving, stress elimination, whose source is lack of time and gain space for creative activity.

If we want to think about application of time management into social work, it is necessary to mention that we can spread its evolution in several generations: *I. generation* – answers on question: what has to be done (system of reminders). TM counts that for fulfilling the tasks, which human meets in personal and work life it is necessary to know to set priorities and delegate time. *II. generation* – when to do it (using of calendars and diaries); *III. generation* – how to do it, the basis is time and goals (importance and priority); *IV. generation* – deals not only what and how to plan. It is about acceptance of whole philosophy in form of creating new lifestyle in which our time related to task will be transferred to the whole context of life: effectivity, relationships, condition, satisfaction.

We can use SMART method to set goals.⁷ This method has presented George T. Doran in journal *Management Review* George in 1981. According to Armstrong⁸

⁴ See. Porvazník J. 1999. *Celostný manažment. Piliere kompetentnosti v riadení*. 1. vyd. SPRINT v.fra, Bratislava, s. 412, 429.

⁵ See. Rothman J, Sager J. S. 1998. 2. ed. *Case Management. Integrating Individual and Community Practice*. Allyn and Bacon, Boston. See. Beckwith S. 2006. *Unleash Your PDA's Power*. In Black Enterprise, Vol. 36, Issue 12, p. 66.

⁶ See. Darr K. 1987. *Ethics in Health Services Management*. Greenwood Press, London, s. 211–219; See Knoblauch J., Wöltje H. 2006. *Time management: Jak lépe plánovat a řídit svůj čas*. 1. vyd. Grada Publishing, Praha, s. 54–57.

⁷ See. Cejthamr V., Dedina J. 2010. *Management a organizační chování*. 2. vyd. Grada Publishing a.s., Praha, s. 19.

⁸ See. Armstrong M. 2011. *Řízení pracovního výkonu v podnikové praxi*. 1. vyd. Fragment, Praha.

word SMART / SMART-ER itself means first letters of following criteria: (Table 1):

Table 1
*SMART*⁹

S	<i>specific</i>	concrete, clear, obvious
M	<i>measurable</i>	measurable when it goes about time, quality, quantity
A	<i>achievable</i>	executable
R	<i>relevant</i>	important from organization goals of view – connection of goals of the organization with goals of individual
T	<i>time framed</i>	Achievable in time milestone
E	<i>evaluate</i>	subject to assessment
R	<i>reevaluate</i>	continuously evaluated

Based on description of generations evolution of time management it is clear, that not only time is important for time management, but importance and urgency for individual task we set in life are important too.

There are several techniques for set-up of priorities. The most famous are:

- Pareto analysis (Pareto principle),¹⁰
- ABC (ABCDE) analysis (method),
- Eisenhower principle.

Eisenhower principle that all tasks can be divided into four quadrants according to their importance and urgency. More authors apply this principle in their works (Table 2).

⁹ See. Yemm G. 2012. *Essential Guide to Leading Your Team: How to Set Goals, Measure Performance and Reward Talent*. Pearson Education. FT Publishing, Harlow, United Kingdom, pp. 37–39; see. Lawler J., Bilson A. 2013. *Social Work Management and Leadership: Managing Complexity with Creativity*. Routledge, London, pp. 84–85; see. Ryals L., McDonald M. 2012. *Key Account Plans: The practitioners' guide to profitable planning*. Routledge, p. 268; see. Piskurich G. M. 2015. *Rapid Instructional Design: Learning ID Fast and Right*. John Wiley & Sons, p. 132.

¹⁰ See. Knoblauch J., Wöltje H. 2006. *Time management: Jak lépe plánovat a řídit svůj čas*. Grada Publishing, Praha, s. 23.

Table 2*Eisenhower principle (Matrix of time management)*¹¹

URGENCY				
IMPORTANCE	<i>REACTIVE TASKS</i>	<i>Urgent</i>	<i>Not urgent</i>	<i>PROACTIVE TASKS</i>
	<i>Important</i>	I. Urgent and important (do it yourself and as soon as possible)	II. Not urgent, but important (do it yourself and give more time to this activities)	<i>Important</i>
	<i>Not important</i>	III. Urgent and not important (try to delegate it)	IV. Not urgent and not important (try to constrain it as much as possible)	<i>Not important</i>
	<i>PRIORITIES SOMEONE ELSE</i>	<i>Urgent</i>	<i>Not urgent</i>	<i>CHARGES TIME</i>

Importance and urgency matrix is commonly used for organization of personal time. It is planning matrix in IV. generation TM. Persons decide about their priorities with help of this matrix in quadrants of urgency and importance.

Methodology of empirical research

Research problem

The inability of students to consider tasks importance and urgency what causes unthrift of time use.

The research objective

-in the empirical plane: clarify definitions, which relates to time management issues, identify basic problems related to ineffective use of time,
 -in application plane: based on results of research show on possibilities for better effectiveness of time use of social work students.

Hypothesis 0: Respondents of control group know better to evaluate priorities (importance and urgency) in the frame of tasks and activities they perform.

Hypothesis 1: Respondents of control group consider fulfilling of study tasks/activities more important than respondents of experimental group.

Hypothesis 2: Respondents of control group consider voluntary activities more important than respondents of experimental group.

¹¹ See. Covey S. R. 1994. *7 návyků vůdčích osobností pro úspěšný a harmonický život: návrat etiky charakteru*. 1. vyd. Pragma, Praha, s. 149; See. Bischof A., Bischof K. 2003. *Aktivní seřízení: jak získat kontrolu nad svým časem a prací*. Grada, Praha, s. 54–55; See. Packovský P. 2006. *Člověk a čas: time management IV. generace*. 2. aktualiz. vyd. Grada Publishing, Praha, s. 201–204.

Hypothesis 3: Respondents of control group consider activities dedicated to family / joined with family more important than respondents of experimental group.

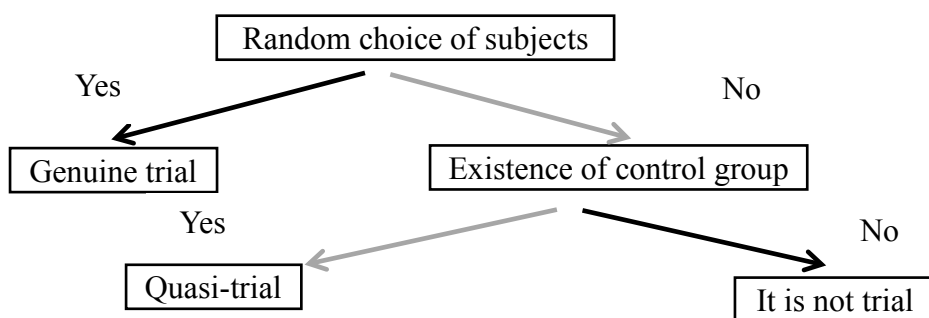
Hypothesis 4: Respondents of control group consider personal communication face to face more important than respondents of experimental group.

Research methods and organization of research

In the frame of quantitative research, we have decided for the realization of quasi-trial on selected sample of respondents (students of field of social work). Gavora¹² characterizes it as trial in which trial and control group were not selected on casualness basis and it was realized in natural conditions.

Chart 1

Genuine trial and quasi-trial



Research methods used in study – analysis, synthesis, semantic differential, percents, average, comparison.

Semantic differential is research method oriented to detect how people see objects. Every object has besides denotative meaning a connotative meaning too. We have modified (adjusted) this method to defined research problem and to basis theme of theoretical recourses, *Eisenhower principle*.

We have monitored four basis dimensions in research – education, volunteering, family and friends, social communication. We have investigated how respondents in single dimensions see assertions (12 assertions together) while we have evaluated their importance and urgency.

I. Dimension of *education* (school tasks / education + self-education) (theory – practice)

1) study during semester is for me ...

2) preparation for exams – in exam period is for me ...

¹² See. Gavora P. et al. 2010. *Elektronická učebnica pedagogického výskumu*. [online]. Univerzita Komenského, Bratislava. Dostupné na: <http://www.e-metodologia.fedu.uniba.sk/>.

3) professional practice is for me ...

II. Dimension of *volunteering* – donation of time and knowledge for other persons (volunteering „mandatory“ – „unbounded“)

4) volunteering arranged by school/faculty is for me ...

5) volunteering arranged on my own is for me ...

III. Dimension *family and friends*

6) home works (helping in family and for family – for them) are for me ...

7) shared free time (trips, holidays ...) – with family is for me ...

8) shared free time (trips, holidays ...) – with friends is for me ...

IV. Dimension *social communication* - personal and mediated communication

9) chatting and telephony with family is for me ...

10) chatting and telephony with friends is for me ...

11) personal communication (face to face) – with family is for me ...

12) personal communication (face to face) – with friends is for me ...

Every dimension was evaluated based on value assignment in two bipolar scales (4 quadrants of Eisenhower matrix):

-scale 1 – tasks importance: important – not important;

-scale 2 – tasks urgency: urgent – not urgent.

Research sample – basic characteristic

Basic file: students of all classes of field 3.1.14 social work in the academic year 2016-2017 at Faculty of theology in Košice on bachelor's and master's degree of study.

Selected file: students of field of social work in the academic year 2016-2017 at Faculty of theology in Košice: 1. and 2. class of master's degree study.

Table 3

Basic and selected file (quantitative research) – according to classes

	BASIC FILE			SELECTED FILE		
	Number (N)			Number (N)		
	Total	Daily form of study	External form of study	Total	Daily form of study	External form of study
1. bachelor	3	3	0	-	-	-
%	100	100	0	-	-	-
2. bachelor	2	2	0	-	-	-
%	100	100	0	-	-	-
3. bachelor	13	12	1	-	-	-
%	100	92,30	7,70	-	-	-
1. master	19	7	12	19	7	12
%	100	36,84	63,16	100	36,84	63,16
2. master	29	16	13	29	16	13
%	100	55,17	44,83	100	55,17	44,83

SPOLU	66	40	26	48	23	25
%	100	60,61	39,39	100	47,92	52,08

Source: Own. Processed according to statistics of field 3.1.14 social work

The selected file contained 48 respondents, from which 23 of daily form of study and 25 of external form of study.

Table 4

Selected file – basic characteristic

	FORM OF STUDY									
	Daily form of study					Daily form of study				
	Gender									
	MEN		WOMEN		Total	MEN		WOMEN		Total
	N	%	N	%		N	%	N	%	
TOTAL	2	8,70	21	91,30	23	5	20,00	20	80,00	25
of this										
Minor children in own upbringing	-	-	-	-	-	4	22,22	14	77,78	18
Employment – full time	-	-	-	-	-	5	27,78	13	72,22	18
Maternity leave	-	-	-	-	-	-	-	6	100	6
Marrieds – Partners	-	-	-	-	-	5	26,32	14	73,68	19
Employment – agreement	2	15,38	11	84,62	13	-	-	1	100	1

Table 4 shows on fact that respondents from daily form of study do not have full-time job, they do not have responsibilities in form of children or they do not live in partnership or marriage. Opposite, the students of external form of study have in 18 cases from 25 children in own upbringing, 18 have full-time job too and 6 respondents are on maternity leave.

The subject of research: tasks/requirements which are put on students of field of social work during study at university during school- and personal life.

The object of research: students of field of social work at Faculty of theology Košice, which are divided into 2 groups:

-trial group – students **from daily form of study** of field social work

- ✓ students, who daily attend lessons, live with parents,
- ✓ are not permanently employed; they can work on brigade or on the agreement – irregular job,
- ✓ do not have marrieds and partners with whose they could live independently,

- ✓ do not have minor children;
- control group* – students of **external form of study** of field social work
 - ✓ students, who have modified education (education during weekends or individual consultations),
 - ✓ are employed (full-time), or are on maternity leave,
 - ✓ live in marriage or partnership and have or not minor children,
 - ✓ live independently, but have minor children in upbringing,
 - ✓ other students, who satisfy conditions to place into external form of study (for example health reasons).

Research evaluation according to dimensions

Dimension of education

Table 5 <i>Assertion 1 - Study during semester is for me ...</i>			
Scale	<i>Trial group</i>	<i>Control group</i>	Ø
1 (importance)	3,30	2,44	2,87
2 (urgency)	2,52	2,96	2,74
Ø	2,91	2,70	2,81

The trial group considers study during semester as quite important (3,30 points, next as “P”) while urgency is for them only average. On the contrary, study is for the control group quite urgent (2,96 P).

Table 6 <i>Assertion 2 - Preparation for exams – in exam period is for me ...</i>			
Scale	<i>Trial group</i>	<i>Control group</i>	Ø
3 (importance)	2,48	2,00	2,24
4 (urgency)	2,09	1,64	1,87
Ø	2,29	1,82	2,06

Respondents of both groups consider preparation on exams as less to average important (2,24 P). Result of urgency to preparation on exams is interesting, which respondents consider as less urgent (2,06 P)

Table 7 <i>Assertion 3 - Professional practice is for me ...</i>			
Scale	<i>Trial group</i>	<i>Control group</i>	Ø
5 (importance)	2,91	2,48	2,70
6 (urgency)	2,39	1,96	2,18
Ø	2,65	2,22	2,44

Importance of professional practice is on level of 2,07 P, while trial group added higher average value 2,91 P than control group (2,48 P). On the contrary, urgency of fulfilling this obligation is in both groups lower than average value (2,18 P)

Dimension of volunteering

Table 8

Assertion 4 - Volunteering arranged by school/faculty is for me ...

Scale	Trial group	Control group	Ø
7 (importance)	3,61	2,68	3,15
8 (urgency)	2,48	2,88	2,68
Ø	3,05	2,78	2,92

Both groups consider volunteering provided by school as important (Ø 3,15 P), while trial group has assigned 3,61 P for importance. The urgency of volunteering was evaluated by respondents above average (2,68 P).

Table 9

Assertion 5 - Volunteering arranged on my own is for me ...

Scale	Trial group	Control group	Ø
9 (importance)	4,52	3,20	3,86
10 (urgency)	4,48	3,96	4,22
Ø	4,50	3,58	4,04

Big differences have been observed in comparison of volunteering arranged by school and by volunteering arranged on their own (in average, difference more than 1 P) in positive perception. Trial group Ø 4,50 P and control group Ø 3,58 P. Trial group and control group consider importance and urgency of volunteering during study as very significant.

Dimension family and friend

Table 10

Assertion 6) Home works (helping in family and for family – for them) are for me ...

Scale	Trial group	Control group	Ø
11 (importance)	3,44	1,76	2,60
12 (urgency)	2,83	1,88	2,36
Ø	3,14	1,82	2,48

Control group considers home works as quite important and urgent (Ø 1,82 P), while trial group does not consider home works as important and urgent (Ø 3,14 P).

Table 11

Assertion 7 - Shared free time (trips, holidays ...) – with family is for me ...

Scale	Trial group	Control group	Ø
13 (importance)	2,09	1,56	1,83
14 (urgency)	2,57	1,68	2,13
Ø	2,33	1,62	1,98

Shared free time with family is considered by both groups as important and urgent (trial group – 2,33 P and control group – 1,62 P).

Table 12 <i>Assertion 8 - Shared free time (trips, holidays ...) – with friends is for me ...</i>			
Scale	<i>Trial group</i>	<i>Control group</i>	Ø
15 (importance)	1,91	2,32	2,12
16 (urgency)	2,00	2,48	2,24
Ø	1,96	2,40	2,18

Shared free time with friends is evaluated as positive by both groups but a little lower than with family. It is interesting that for trial group is more important to be with friends (1,91 P) than for control group (2,32 P).

Dimension social communication

Table 13 <i>Assertion 9 - Chatting and telephony with family is for me ...</i>			
Scale	<i>Trial group</i>	<i>Control group</i>	Ø
17 (importance)	1,65	1,52	1,59
18 (urgency)	1,65	1,56	1,61
Ø	1,65	1,54	1,60

Chatting and telephony with family is for both groups not only important but urgent too (Ø 1,60 P).

Table 14 <i>Assertion 10 - Chatting and telephony with friends is for me ...</i>			
Scale	<i>Trial group</i>	<i>Control group</i>	Ø
19 (importance)	1,52	1,92	1,72
20 (urgency)	1,61	2,00	1,81
Ø	1,57	1,96	1,77

Respondents have stated about chatting and telephony with friends similarly (Ø 1,77 P). It is needed to see fact that trial group gives higher importance and urgency to chatting and telephony when compare assertions 9 and 10.

Table 15 <i>Assertion 11 - Personal communication (face to face) – with family is for me ...</i>			
Scale	<i>Trial group</i>	<i>Control group</i>	Ø
21 (importance)	1,82	1,44	1,63
22 (urgency)	1,87	1,48	1,68
Ø	1,85	1,46	1,66

Table 16*Assertion 12 - Personal communication (face to face) – with friends is for me ...*

Scale	Trial group	Control group	Ø
23 (importance)	1,74	1,48	1,61
24 (urgency)	1,78	1,60	1,69
Ø	1,76	1,54	1,65

Trial and control groups give importance to personal communication face to face with family (Ø 1,66 P) and with friends too (Ø 1,65 P). More significant differences between groups were not observed.

Conclusion

All 4 established hypothesis we have verified by research have been confirmed.

Table 17*Evaluation of hypothesis 1*

Importance in assertions	Trial group	Control group
1	3,30	2,44
2	2,48	2,00
3	2,91	2,48
Ø	2,90	2,31

Respondents of control group consider fulfilling of study duties / activities as more important (2,31 P) than respondents of trial group (Ø 2,90B). This fact relates to fact that respondents of control group have in addition to study other duties which relates to the job, upbringing about family and minor children. These activities are more important for them.

Table 18*Evaluation of hypothesis 2*

Importance in assertions	Trial group	Control group
4	3,61	2,68
5	4,52	3,20
Ø	4,07	2,94

Respondents of control group consider volunteering activities more important (Ø 2,94 P) than respondents of trial group (Ø 4,07 P). We see there considerable reserve, as volunteering should be a natural part of activities not only for helping professions but general public too. Aged older respondents consider volunteering as a possibility of next realization.

Table 19 <i>Evaluation of hypothesis 3</i>		
<i>Importance in assertions</i>	<i>Trial group</i>	<i>Control group</i>
6	3,44	1,76
7	2,09	1,56
8	1,91	2,32
Ø	2,77	1,66

Respondents of control group consider activities related to family / joined with family as more important (Ø 1,66 P) than respondents of trial group (Ø 2,77P). The difference was quite big (+1,11 P). This fact comes out from respondents age and reality, that they do not have responsibility for the running of household, while students of daily form of study want to “enjoy” this period.

Table 20 <i>Evaluation of hypothesis 4</i>		
<i>Importance in assertions</i>	<i>Trial group</i>	<i>Control group</i>
9	1,65	1,52
10	1,52	1,92
11	1,82	1,44
12	1,74	1,48
Ø (11, 12)	1,78	1,46

Respondents of control group consider personal communication face to face as more important (1,46 P) than respondents of trial group (Ø 1,78B). This difference is not so significant but shows on fact that phenomenon if internet a survival of “virtual life” penetrate into life more and more.

From results flows that it is necessary to be more consistent when taking care of time-management at preparation of future social workers. Time management is needed not only in personal life of students of social work but at study too, as effective sorting of tasks according to their importance and urgency can eliminate stress and following burnout syndrome. It is essential to learn students to build priorities in study and personal life in order:

- urgent and important,
- not urgent, but important,
- urgent and not important,
- not urgent and not important.

Due to the fact that presented issues are quite extensive, single areas – dimensions are only short excursion and they offer space for next wider discussion.

BIBLIOGRAPHY

- Armstrong M. 2011.** *Řízení pracovního výkonu v podnikové praxi*. 1. vyd. Fragment, Praha. ISBN 978-80-253-1198-1.
- Beckwith S. 2006.** *Unleash Your PDA's Power*. In *Black Enterprise*, Vol. 36, Issue 12, p. 66.
- Bischof A., Bischof K. 2003.** *Aktivní sebeřízení : jak získat kontrolu nad svým časem a prací*. Grada, Praha. 118 s. ISBN 8024706474.
- Cejthamr V., Dedina J. 2010.** *Management a organizační chování*. 2. vydání. Grada Publishing a.s., Praha. ISBN 978-80-247-3348-7.
- Covey S. R. 1994.** *7 návyků vůdčích osobností pro úspěšný a harmonický život : návrat etiky charakteru*. 1. vyd. Pragma, Praha. 329 s. ISBN 8085213419.
- Darr K. 1987.** *Ethics in Health Services Management*. Greenwood Press, London. 270 s. ISBN 0275924440.
- Gabura J. 2005.** *Sociálne poradenstvo*. Občianske združenie Sociálna práca, Bratislava. 221 s. ISBN 808918510X.
- Gavora P. et al. 2010.** *Elektronická učebnica pedagogického výskumu*. [online]. Univerzita Komenského, Bratislava. Dostupné na: <http://www.e-metodologia.fedu.uniba.sk/>. ISBN 978-80-223-2951-4.
- Jankowský J. 2003.** *Etika pro pomáhající profese*. Triton, Praha. 223 s. ISBN 80-7254-329-6.
- Knoblauch J., Wöltje H. 2006.** *Time management : Jak lépe plánovat a řídit svůj čas*. 1. vyd. Grada Publishing, Praha. 106 s. ISBN 802471440X.
- Lawler J., Bilson A. 2013.** *Social Work Management and Leadership : Managing Complexity with Creativity*. Routledge, London. 194 p. ISBN 1135247056.
- Lešková L. 2009.** *Uplatňovanie manažérskych črt práce v sociálnej oblasti*. [in:] Žilova A., Janigova E. (edit.) *Sociálna práca, manažment a ekonómia – prepojenie a spolupráca: zborník referátov z vedeckej konferencie s medzinárodnou účasťou*. Dolný Kubín. PF KU. s. 143–153. ISBN 978-80-8084-501-8.
- Mesárošová M. et al. 2008.** *Komunikačné a manažérske spôsobilosti pre prax*. 1. vyd. VÚŠI, Košice. 274 s. ISBN 978-80-89383-00-9.
- Morgenster J. 2004.** *Time Management from the Inside Out*. 2. ed. Henry Holt and Company, New York. 304 p. ISBN 978-0805075908.
- Packovský P. 2006.** *Člověk a čas: time management IV. generace*. 2. aktualiz. vyd. Grada Publishing, Praha. 259 s. ISBN 802717018.
- Piskurich G. M. 2015.** *Rapid Instructional Design: Learning ID Fast and Right*. John Wiley & Sons. 560 p. ISBN 978-1118974131.
- Rothman J, Sager J. S. 1998.** 2. ed. *Case Management. Integrating Individual and Community Practice*. Allyn and Bacon, Boston.
- Porvazník J. 1999.** *Celostný manažment. Piliere kompetentnosti v riadení*. 1. vyd. SPRINT v.fra, Bratislava. 493 s. ISBN 80-88848-36-9.
- Ryals L., McDonald M. 2012.** *Key Account Plans: The practitioners' guide to profitable planning*. Routledge. ISBN 978-0750683678.

- Tracy B. 2013.** *Time management. American Management Association / www.amanet.org: The Brian Tracy Success Library.* 138 p. ISBN 978-0-8144-3343-0.
- Yemm G. 2012.** *Essential Guide to Leading Your Team : How to Set Goals, Measure Performance and Reward Talent.* Pearson Education. Harlow, United Kingdom: FT Publishing, 2012. 184 p. ISBN 978-02-7377-242-2.

SUMMARY

The study focuses on applying of time-management at students of the field social work. Every person uses time management – control of the effective use of time. Self-management, management of personal and work life belongs to big challenges, we should manage, when we want to be successful. In context of high requirements on helping profession, on social worker too, we meet high load which is put on them. A long duration of this condition may lead to complete exhaustion or so-called burnout. To prevent this situation, we need that future social worker has in its competences feature the competence which can be fully applied in manager role. We use time-management in all fields of social work. It has its use not only in direct, indirect or excessed work with client but it its place during preparation of future social workers direct in education process.

STRESZCZENIE

Badanie koncentruje się na stosowaniu zarządzania czasem przez studentów w dziedzinie pracy socjalnej. Każdy korzysta z zarządzania czasem, efektywnego wykorzystania czasu. Samodzielne zarządzanie – życiem osobistym i zawodowym – należy do wielkich wyzwań, którym powinniśmy sprostać, gdy chcemy odnieść sukces. Wysokie wymagania stawiane w każdym zawodzie, również w przypadku pracownika socjalnego, prowadzą do dużego obciążenia. Długi czas trwania tego stanu może doprowadzić do całkowitego wyczerpania lub tak zwanego wypalenia. Aby temu zapobiec, przyszły pracownik socjalny powinien posiadać w swoich kompetencjach również te, które mają zastosowanie w pracy menedżera.

Key words: Social worker, management, managerial competences, time management, planning of his time.

Słowa kluczowe: pracownik socjalny, zarządzanie, kompetencje menedżerskie, zarządzanie czasem, planowanie swojego czasu.

DZIAŁ IV

**Z życia Ostrołęckiego
Towarzystwa Naukowego**

KALENDARIUM OSTROŁĘCKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO IM. ADAMA CHĘTNIAKA ZA LATA 2017–2018

Publikacje

2017 rok

1. *Wiekowe bogactwo chrześcijaństwa. W 1050 rocznicę chrztu Polski* pod redakcją Małgorzaty Lubeckiej i Jana Mironczuka, Ostrołęka 2017.
2. Dariusz Budelewski, *Unia Lubelska a jej funkcjonowanie do końca XVIII wieku*, Ostrołęka 2017.
3. Ireneusz Żuchowski, Katarzyna Długółcka, *Kierownik w przedsiębiorstwie międzynarodowym*, Ostrołęka 2017.
4. Marek Niewiadomski, *Dzieje Gminy Miastkowo*, Ostrołęka 2017.
5. „Zeszyty Naukowe” OTN nr XXXI, pod redakcją Janusza Gołoty, Ostrołęka 2017 (w języku angielskim).
6. *Kurpiowszczyzna – kultura, historia, gospodarka*, pod redakcją Janusza Gołoty i Jana Mironczuka, Ostrołęka 2017.

2018 rok

1. *Dzieje powiatu ostrołęckiego*, pod redakcją Janusza Gołoty, Jerzego Kijowskiego i Jana Mironczuka, Ostrołęka 2018.
2. Jerzy Kijowski, *Dzieje Szkoły Podstawowej Nr 1. im. Stanisława Jachowicza w Ostrołęce*, Ostrołęka 2018.
3. Władysław Niksa, *Słownik polszczyzny kurpiowskiej*, tom I, II, Ostrołęka–Wykrot 2018.
4. *Dzieje Parafii pod wezwaniem świętej Anny oraz Chrystusa Króla Wszechświata w Łysych*, praca zbiorowa pod redakcją Marii Przytockiej, Łyse 2018.
5. *Wpisani w życie Twoje, Stanisławie. Wspomnienia o Stanisławie Pajce*, praca zbiorowa pod redakcją Jerzego Kijowskiego, Ostrołęka 2018.

Konferencje naukowe

2017 rok

1. *Z tradycji wojennych i wojskowych północno-wschodniego Mazowsza w XVII–XX wieku*, 10 listopada 2017 roku w Ostrołęce. Współorganizatorzy: Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, II Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana Kamila Norwida w Ostrołęce.
2. *Działalność na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społeczeństwami*, 11 grudnia 2017 roku w Ostrołęce. Współorganizatorzy: OTN i CKZiU w Ostrołęce.

2018 rok

1. *Do wolności przez całą Polskę, a do Polski przez cały świat. Wybrane zagadnienia z historii walk Polaków poza granicami kraju i ich wpływ na odzyskanie niepodległości*, 6 czerwca 2018 roku w Ostrołęce. Współorganizatorzy: Urząd do spraw Kombatantów

- i Osób Represjonowanych oraz I Liceum Ogólnokształcące im. Gen. Józefa Bema w Ostrołęce.
2. *Mazowsze – droga do samorządności*, 19 października 2018 roku w Ostrołęce. Współorganizatorzy: Samorząd Województwa Mazowieckiego, Biblioteka Pedagogiczna w Ostrołęce.
 3. *Dał im przykład Józef Piłsudski. Reakcje mieszkańców Mazowsza na wschód i północ od Warszawy na ogólnopolskie wydarzenia prowadzące do odzyskania niepodległości w 1918 roku*, 7 listopada 2018 rok w Sulejówku. Współorganizatorzy: Samorząd Województwa Mazowieckiego, Towarzystwo Przyjaciół Sulejówka.

Inne formy działalności

1. Porozumienie zawarte dnia 28 maja 2018 roku pomiędzy Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie a Ostrołęckim Towarzystwem Naukowym im. Adama Chętnika dotyczące poznawania i upowszechniania dziejów regionu warmińsko-mazurskiego i jego dziedzictwa kulturowego oraz dziejów pogranicza warmińsko-mazurskiego i mazowieckiego.
2. Odnowienie Porozumienia pomiędzy Ostrołęckim Towarzystwem Naukowym im. Adama Chętnika a Akademią Humanistyczno-Pedagogiczną im. Tarasa Szewczenki w Krzemieńcu, (Ukraina), w ramach którego będą prowadzone wspólne badania naukowe – i publikowane ich wyniki – oraz organizowane konferencje i wydawane publikacje.
3. Wizyta delegacji z Ukrainy (przedstawiciele samorządów lokalnych i uczelni wyższych) grudzień 2017 rok.
4. Udział prezesa OTN Janusza Gołoty w II Kongresie Towarzystw Naukowych na temat: *Rola towarzystw naukowych w rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej* w dniach 14–15 września 2018 roku w Poznaniu oraz wygłoszenie przez niego referatu pt. *Regionalne towarzystwa naukowe w dobie globalizacji i upolityczniania życia publicznego – anachronizm czy realna użyteczność*.

Zmarli

Dr Stanisław Pajka 9 grudnia 2017 roku, współzałożyciel, długoletni działacz OTN, publicysta, badacz, regionalista, współzałożyciel Związku Kurpiów.

ZESTAWIENIE BIBLIOGRAFICZNE „ZESZYTÓW NAUKOWYCH” OTN XXI–XXX

HISTORIA

1. Krzysztof AUGUSTYNIAK, Proces formowania 1. pułku jazdy płockiej w powstaniu listopadowym, XXVIII, 2014, s. 23–36, 111.
2. Krzysztof AUGUSTYNIAK, Proces formowania pułków piechoty liniowej w województwie płockim w okresie powstania listopadowego, XXIX, 2015, s. 15–24.
3. Adam BIAŁCZAK, Operacja kryptonim „P”. Likwidacja XVI Okręgu „Orzeł” Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, XXVI, 2012, s. 13–28.
4. Adam BIAŁCZAK, W stulecie budowy kościoła parafialnego pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Baranowie, XXVIII, 2014, s. 36–50.
5. Adam BIAŁCZAK, Akcja Katolicka w parafii św. Bartłomieja w Baranowie w latach 1930–1939, XXIX, 2015, s. 25–36.
6. Adam BIAŁCZAK, Z dziejów kurpiowskiego wychodźstwa zarobkowego do Ameryki Północnej w latach 1880–1918 na przykładzie gminy Baranowo, XXVII, 2013, s. 17–34.
7. Daniel BOĆKOWSKI, Rok 1918 a mniejszości narodowe, XXIII, 2009, s. 129–136.
8. Piotr BOJARSKI, Zamach majowy widziany oczami dziennikarzy „Dziennika Wileńskiego”, XXIX, 2015, s. 101–114.
9. Łukasz BOJKO, Narodowa Demokracja Romana Dmowskiego wobec faszyzmu włoskiego, XXX, 2016, s. 141–153.
10. Dariusz BUDELEWSKI, Rozwój pożarnictwa w powiecie makowskim w okresie międzywojennym, XXVII, 2013, s. 35–47.
11. Dariusz BUDELEWSKI, Rozwój ruchu ludowego w powiecie makowskim w latach 1918–1939, XXIX, 2015, s. 37–50.
12. Dariusz BUDELEWSKI, Walki narodowowyzwoleńcze na ziemi różańskiej w latach 1795–1918, XXII, 2008, s. 143–161.
13. Zbigniew CHOJNOWSKI, Wiadomości z Litwy pruskiej w „Gazecie Leckiej”, XXX, 2016, s. 179–189.
14. Marta CICHY, O drugiej wojnie w Zatoce Perskiej w wiadomościach Radia Olsztyn S.A. Operacja Wolność dla Iraku, XXIX, 2015, s. 148–158.
15. Adam Czesław DOBRONSKI, Dzieło mjr. Adama J. Dąbrowskiego, XXII, 2008, s. 225–244.
16. Stanisław FALIŃSKI, Geneza odrębności ustrojowej Warszawy, XXX, 2016, s. 190–203.
17. Jan GANCEWSKI, Joanna Elżbieta ŚLICZYŃSKA, Kultura materialna na wybranych zamkach krzyżackich w świetle inwentarzy zawartych w Ostpreussische Folianten i Ordens Brief Archiv zachowanych w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin–Dahlem, XXIX, 2015, s. 159–170.
18. Wojciech GASIŃSKI, Integracja walutowa w Europie Zachodniej od zakończenia II wojny światowej do przyjęcia planu Wernera, XXIII, 2009, s. 265–275.
19. Witold GIESZCZYŃSKI, Armia Sowiecka na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Szkic do monografii, XXVII, 2013, s. 59–75.

20. Krzysztof GŁOWIAK, Zjawisko migracji – rys historyczny, XXVII, 2013, s. 289–308.
21. Janusz GOŁOTA, „Przegląd Ostrołęcki” jako lokalny instrument polityczny sanacji, XXVI, 2012, s. 63–80.
22. Maciej GRABSKI, Tygodnik „Kraj” wobec rewolucji 1905–1907 w guberniach litewskich i nadbałtyckich, XXIX, 2015, s. 323–336.
23. Tomasz GRZEGORCZYK, Front Podolski w wojnie polsko-rosyjskiej w 1920 r., XXIV, 2010, s. 157–173.
24. Wojciech GUZEWICZ ks., Anna GOLIASZ, „Tygodnik Działdowski” w latach 2004–2013, XXVIII, 2014, s. 61–75.
25. Janusz HOCHLEITNER, Polaków pielgrzymowanie do Gietrzwałdu w przededniu I wojny światowej, XXVI, 2012, s. 81–89.
26. Roman JURKOWSKI, Piotr Stołypin jako marszałek szlachty w guberni kowieńskiej 1889–1902. Nominacje, rangi, ordery i medale, XXVIII, 2014, s. 226–238.
27. Norbert KASPAREK, Bitwa pod Ostrołęką 1807 roku. *Przyczynek*, XXI, 2007, s. 9–25.
28. Jerzy KIJOWSKI, Budowa Ostrołęckiej Fabryki Celulozy i Papieru, XXVIII, 2014, s. 95–108.
29. Jerzy KIJOWSKI, Mazowsze północno-wschodnie od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego, XXVI, 2012 str. 107–113.
30. Jerzy KIJOWSKI, Obraz miasta i powiatu ostrołęckiego w czasach młodości Wiktora Gomulickiego, XXIII, 2009, s. 45–52.
31. Jerzy KIJOWSKI, Pochodzenie Kurpiów, XXII, 2008, s. 93–101.
32. Maciej KLEDZIK, Generał Jan Zygmunt Skrzynecki w roli głównodowodzącego armią Królestwa Belgii (styczeń–czerwiec 1839), XXIX, 2015, s. 337–359.
33. Grzegorz KORSAK, Działalność Stronnictwa Demokratycznego w Ostrołęce, XXIX, 2015, s. 421–426.
34. Małgorzata KUCHARSKA, O bitwie pod Ostrołęką na łamach „Płomyka” (1917–1939), XXVIII, 2014, s. 108–118.
35. Zbigniew KUDRZYCKI, Wojna polsko-bolszewicka na pograniczu Prus Wschodnich i Mazowsza, XXII, 2008, s. 103–124.
36. Kinga LISOWSKA, Akta szkół w strukturze zasobów archiwów diecezjalnych na byłym terytorium zaboru pruskiego, XXX, 2016 s. 252–265.
37. Marta ŁĘPICKA, Dzieje Ostrołęckiej Ochotniczej Straży Pożarnej w latach 1881–1914 – wybrane zagadnienia, XXIV, 2010 s. 75–84.
38. Jan MIRONCZUK, Wojciech SKŁODOWSKI, Budowa aresztu w Ostrołęce (1902–1903), XXIII, 2009, s. 315–318.
39. Jan MIRONCZUK, Prawosławie w powiecie ostrołęckim wobec odbudowy Rzeczypospolitej po I wojnie światowej, XXIII, 2008, s. 65–80.
40. Jan MIRONCZUK, Społeczność żydowska w okręgu bożniczym w Ostrołęce do okresu powstania styczniowego, XXI, 2007, s. 43–73.
41. Jan MIRONCZUK, Sprawa rewiru dla ludności żydowskiej w Ostrołęce (pierwsza połowa XIX wieku), XXIV, 2010, s. 99–111.
42. Jan MIRONCZUK, Żydzi w dziejach Ostrołęki, XVII, 2013, s. 94–101.
43. Bara NDIAYE, Polityka zagraniczna Francji wobec Afryki Subsaharyjskiej pod rządami François Hollande’a, XXIX, s. 386–400.
44. Bara NDIAYE, Stosunki turecko-rosyjskie na podstawie syryjskiego kryzysu w międzynarodowej prasie, XXX, 2016, s. 441–454.

45. Renata ROZBICKA, Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego i Millenium Chrztu Polski w prasie regionalnej na przykładzie pisma „Słowo na Warmii i Mazurach”, XXX, s. 56–71.
46. Henryk SAMSONOWICZ, Z badań nad nazwami miejscowymi na pograniczu Puszczy Białej, XXIV, 2009, s. 9–18.
47. Andrzej SKRZYPEK, Dyplomacja sukcesu? Międzynarodowa aktywność ekipy Edwarda Gierka w latach 1971–1975, XXI, 2007, s. 163–205.
48. Andrzej SKRZYPEK, Polska dyplomacja w czasach ministra Jędrzychowskiego, XXII, 2008, s. 183–224.
49. Andrzej SKRZYPEK, Strategia polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej w czasach II smuty, XXVI, 2012, s. 331–342.
50. Henryk STROŃSKI, Polacy na Ukrainie i Ukraińcy w Polsce jako czynniki w stosunkach polsko-ukraińskich, XXVIII, 2014, s. 401–414.
51. Tomasz STRZEŻEK, Boje korpusu gen. Jana Nepomucena Umińskiego pod Ostrołęką w marcu 1831 roku, XXVI, 2012, s. 127–141.
52. Tomasz STRZEŻEK, Próba opanowania Ostrołęki przez gen. Jana Napomucena Umińskiego na przełomie marca i kwietnia 1831 roku, XXVII, 2013, s. 114–128.
53. Jacek Emil SZCZEPAŃSKI, Niemieckie wojska okupacyjne w Ostrołęce 1915–1918, XXVIII, 2014, s. 129–149.
54. Janusz SZCZEPAŃSKI, Organizacje kombatanckie i paramilitarne na Mazowszu północnym w okresie międzywojennym, XXIII, 2009, s. 31–43.
55. Andrzej SZMYT, Źródła do wojny 1831 roku i represji popowstaniowych w bibliotekach i archiwach kijowskich, XXV, 2011, s. 155–162.
56. Magdalena SZYDŁOWSKA, Kampania na antenie regionalnego Radia Olsztyn poświęcona tysiącleciu państwa polskiego. Między propagandą a rzetelnym zapisem wydarzeń, XXX, 2016, s. 95–108.
57. Joanna Elżbieta ŚLICZYŃSKA, Konsumpcja żywnościowa wielkich mistrzów na przełomie XIV i XV wieku oraz powiązane z nią funkcje urzędnicze braci-rycerzy krzyżackich, XXIX, 2015, 262–273.
58. Marek TRUSZCZYŃSKI ks., Mazowsze: od prapoczątków do państwa piastowskiego, XXV, 2011, s. 195–206.
59. Marek TRUSZCZYŃSKI ks., Początki odkrywania Płocka, czyli rzecz o Towarzystwie Naukowym jako przykładzie pionierskiej myśli kształcącej – w połowie pierwszego dwudziestolecia XIX wieku, XXVI, 2012, s. 155–168.
60. Aldona ZAKRZEWSKA, Wychowanie do życia społecznego w rodzinie Drugiej Rzeczypospolitej, XXX, 2016, s. 360–374.
61. Magdalena ŻMIJKOWSKA, Problematyka kaliningradzka na łamach „Gazety Olsztyńskiej” w latach 2004–2014, XXX, s. 109–122.

KULTURA

62. Joanna Maria BIENKOWSKA, Pieśni muzyków polskich w katedrze w Łomży w latach 1949–1951, XXIX, 2015, s. 415–420.
63. Janusz HOCHLEITNER, Kultura ludowa w dorocznej obrzędowości Warmiaków, XXVIII, 2014, s. 76–94.

64. Krystyna KAMIŃSKA, Krajobraz kulturowy – nowa relacja człowieka ze światem (nie tylko przyrody), XXVIII, 2014, s. 239–248.
65. Krystyna KAMIŃSKA, Szlak kulturowy – nowa strategia ubogacenia przeszłości, XXVII, 2013, s. 319–329.
66. Monika KULEZA-GIERAT, Motyw anioła w tradycyjnych wyobrażeniach ludowych, XXIII, 2009, s. 53–64.
67. Izabela LEWANDOWSKA, Sylwia SZKAMRUK, Bory i ludzie – wspólne oddziaływanie w środowisku historycznym i przyrodniczym Warmii i Mazur, XXX, s. 34–46.
68. Maria RÓLKOWSKA, Od odkrycia Ameryki do krainy bogactw – Nowy Świat w kulturze i literaturze polskiej (XV–XVII w.), XXX, 2016, s. 315–327.

RELIGIE, KOŚCIOŁY

69. Maria ANKUDOWICZ-BIEŃKOWSKA, Koncert ku czci św. Cecylii w katedrze łomżyńskiej w 1949 roku, XXVIII, 2014, s. 15–22.
70. Mariusz CELMER, Sprawa budowy kaplicy i erygowania parafii Żebry – Perosy w latach 1956–1978, XXVI, 2012, s. 57–62.
71. Krzysztof GŁOWIAK, Migracja w nauczaniu społecznym Kościoła i w przemówieniach papieża Jana Pawła II oraz świadczenie przez Kościół pomocy osobom dotkniętym migracją, XXVIII, 2014, s. 198–213.
72. Janusz GOŁOTA, Echa sporu milenijnego na łamach „Trybuny Mazowieckiej” i „Gościa Niedzielnego” (1966 rok), XXIX, 2015, s. 183–195.
73. Wojciech GUZEWICZ ks., Problem władzy i system demokratyczny w świetle wiodących periodyków metropolii białostockiej i warmińskiej po 1989 roku, XXVII, 2013, s. 76–93.
74. Wojciech GUZEWICZ ks., Wizytacje bpa Czesława Rydzewskiego w okresie od 28 czerwca do 7 lipca 1947 r., XXIII, 2009, s. 303–308.
75. Wojciech GUZEWICZ ks., Wspomnienia ks. Wincentego Bogackiego, XXIV, 2010, s. 347–372.
76. Witold JEMIELITY ks., Życie religijne w parafiach Puszczy Kurpiowskiej, XXI, 2007, s. 27–40.
77. Witold JEMIELITY ks., Organizacje katolickie w parafiach dekanatu ostrołęckiego 1925–1939, XXII, 2008, s. 43–63.
78. Małgorzata LUBECKA, Komisja księży patriotów 1949–1955 w polskim kościele na przykładzie dekanatu ostrołęckiego, XXI, 2007, s. 103–115.
79. Małgorzata LUBECKA, Kościół ostrołęcki w pierwszych latach po II wojnie światowej, XXIII, 2009, s. 107–126.
80. Małgorzata LUBECKA, Pozorna „odwilż” w stosunkach państwo–Kościół na przykładzie powiatu ostrołęckiego, XXII, 2008, s. 163–180.
81. Jan MIRONCZUK, Rzymskokatolicy a inne wyznania chrześcijańskie w powiecie ostrołęckim, XXI, 2007, s. 75–101.
82. Jacek Janusz MROZEK, Polskie źródła prawa w zakresie wolności religijnej, XXVI, 2012, s. 235–248.
83. Marcin TOMCZAK, Powstanie parafii w Lipnikach, XXV, 2011, s. 175–193.
84. Marek TRUSZCZYŃSKI ks., Represje nazistowskie wobec duchowieństwa rzymskokatolickiego na Górnym Śląsku w 1939 roku, XXIX, 2015, s. 274–285.

85. Marek TRUSZCZYNSKI ks., *Żołnierz wobec Boga i Ojczyzny – Żołnierskie nabożeństwo Piotra Skargi wyrazem wiary, patriotyzmu i wiedzy retorycznej*, XXX, 2016, s. 336–347.

LITERATURA

86. Zbigniew CHOJNOWSKI, *Droga przez prowincję. Zamiary i miary poezji Edwarda Kupiszewskiego*, XXIV, 2010, s. 19–37.
87. Dorota CZYŻ, *Język Wiktora Gomulickiego w powieści „Wspomnienia niebieskiego mundurka”*, XXIV, 2010, s. 49–57.
88. Dorota CZYŻ, *Polszczyzna C.K. Norwida*, XXVI, 2012, s. 177–185.
89. Dorota CZYŻ, *Analiza wybranych ostrołęckich chrematonimów*, XVII, 2013, s. 48–58.
90. Barbara FALIŃSKA, *Z badań nad gwarą i i kulturą Kurpiów*, XXIII, 2009, s. 13–29.
91. Marek KASZEWSKI, *O ciągłości i równoległości zjawisk: język a literatura – „leksykalizacja” romantyzmu*, XXVIII, 2014, s. 249–262.
92. Monika KULESZA-GIERAT, *Sztuka umierania w romantyzmie*, XXVI, 2012, s. 195–207.
93. Marta Joanna OLSZEWSKA, *Powieści historyczne Wiktora Gomulickiego – pasje i poszukiwania*, XXII, 2008, s. 9–42.
94. Agata SOCZYŃSKA, *Norwid – artysta interdyscyplinarny*, XXVI, 2012, s. 273–281.
95. Joanna SZYDŁOWSKA, *Trzej panowie O. i regionalizm. Rzecz o patriotyzmie, miejscu i literaturze*, XXVIII, s. 301–313.
96. Paweł TRZEMKOWSKI, *Izrael Sztern – poeta osobny i jego dzieło*, XXVII, 2013, s. 518–529.
97. Agnieszka ZIELIŃSKA, *Norwid wobec towianizmu*, XXVI, 2012, s. 311–313.
98. Szymon ŻYLIŃSKI, *Znaczenie lokalnej prasy literackiej w rozwoju drogi twórczej Mariusza Sieniewicza, pisarza i animatora kultury*, XXVIII, 2014, s. 352–365.

OŚWIATA, NAUKA

99. Joanna BARTKOWICZ, Agnieszka RYBOWSKA, *Analiza wybranych postaw i zachowań żywieniowych młodzieży szkół średnich w aspekcie miejsca zamieszkania*, XXIX, 2015, s. 75–87.
100. Maria BODNAR, Władimir MAZUROK, *Innowacyjne reformowanie szkolnictwa ukraińskiego w kontekście poglądów pedagogicznych Celestyna Freineta*, XXX, 2016, s. 389–396.
101. Izabela Edyta DĄBROWSKA, *Dziedzictwo pedagogiczne Janusza Korczaka*, XXVI, 2012, s. 187–194.
102. Joanna Maria GARBULA, *Dylematy współczesnego świata w historiografii edukacji historycznej*, XXX, 2016, s. 215–224.
103. Roman GAWRYCH, *Etyka a kultura organizacyjna dyrektora szkoły*, XXI, 2007, s. 233–241.
104. Małgorzata GOGOLEWSKA-TOŚKA, *Nauczyciele Puszczy Zielonej o edukacji regionalnej*, XXIV, 2010, s. 59–66.

105. Afanasij LOMAKOWYCZ, Valentyna BENERA, Wykorzystanie spuścizny historyczno-pedagogicznej w kształtowaniu umiejętności profesjonalnych przyszłych pedagogów we współczesnych warunkach, XXX, 2016, s. 413–425.
106. Kazimierz PARSZEWSKI, Odpowiedzialność cywilna nauczycieli, XXIII, 2009, s. 173–184.
107. Agnieszka PIASECKA, Wybrane aspekty zapewnienia jakości kształcenia w edukacji na poziomie wyższym, XXV, 2011, s. 541–547.
108. Inna RATYŃSKA, Humanizacja przestrzeni wychowawczej w szkolnictwie wyższym jako faktor kształtowania u studentów odpowiedzialności moralnej, XXX, 2016, s. 455–461.
109. Wiesław RZOŃCA, Między romantyzmem a modernizmem – Norwid jako poeta II połowy XIX wieku (w perspektywie nauczania szkolnego), XXVI, 2012, s. 249–259.
110. Olena VOVK, Kształcenie umiejętności słuchania u studentów uniwersytetu: wymiar metodologiczny i poznawczy, XXX, 2016, s. 469–475.
111. Sylwia WYKUSZ, Nauczyciele wobec stanu wojennego, XXVIII, 2014, s. 340–351.

SAMORZĄD, ADMINISTRACJA

112. Rafał BERNAT, Selekttywne stosowanie zasady in dubio pro tributario w kontekście zakazu przyznawania pomocy społecznej, XXIX, 2015, s. 88–100.
113. Marta BOROWSKA-STEFANŃSKA, Zagospodarowanie terenów zagrożonych powodzią w gminach województwa łódzkiego, dorzecza Odry, XXIX, 2015, s. 115–136.
114. Bogusław KACZMAREK, Ireneusz ŻUCHOWSKI, Henryk MENDRECKI, Zarządzanie zasobami ludzkimi w jednostce samorządu terytorialnego na przykładzie Starostwa Powiatowego w Nowym Dworze Mazowieckim – wyniki badań, XXVI, 2012, s. 91–105.
115. Marcin KARLIKOWSKI, Zadania jednostek samorządu terytorialnego w Polsce, XXVII, 2013, s. 330–340.
116. Artur Jacek KOŻUCH, Zmiany w rachunku kosztów i ich wpływ na sprawność i efektywność działania jednostek samorządu terytorialnego, XXIII, 2009, s. 163–172.
117. Leszek MICHALCZYK, Wykorzystywanie metod SWOT i wielokryterialnego procesu decyzyjnego w kształtowaniu kryteriów rozwoju ruchu turystycznego przez władze samorządowe na przykładzie województwa małopolskiego, XXVIII, 2014, s. 263–278.
118. Paweł MICKIEWICZ, Maciej J. NOWAK, Zarządzanie przestrzenią na szczeblu lokalnym w gminach atrakcyjnych turystycznie i przyrodniczo, XXVII, 2013, s. 403–414.
119. Mirosław ROSAK, Krzysztof TOMASZYCKI, Rekrutacja i selekcja pracowników w świetle kompetencji personelu, XXII, 2008, s. 255–270.
120. Andrzej SEK, Łukasz SEK, Nowe wyzwania dla sądów i kuratorów sądowych w świetle znowelizowanej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, XXV, 2011, s. 615–625.
121. Andrzej SEK, Zarządzanie informacją publiczną w działalności samorządu gminnego w Polsce, XXVII, 2013, s. 469–483.
122. Jarosław SKORWIDER, Ustawa o finansach publicznych jako przejaw wdrażania nowego zarządzania publicznego, XXV, 2011, s. 627–638.

123. Adam Mateusz SUCHECKI, Rola kultury w marketingu terytorialnym, XXI, 2007, s. 259–269.
124. Alina SZEPELSKA, Aspekty Zarządzania Zasobami Ludzkimi w urzędach administracji samorządowej, XXIX, 2015, s. 250–261.
125. Agnieszka TARNOWSKA, Status miasta na prawach powiatu i jego wpływ na rozwój miast, XXV, 2011, s. 163–173.
126. Sylwia WYKUSZ, Problemy regionów w prezydenckiej kampanii wyborczej w 2010 roku, XXVII, 2013, s. 556–568.

SOCJOLOGIA

127. Janka BURSOWA, Wartości i ich znaczenie w życiu człowieka, XXX, 2016, s. 397–402.
128. Dorota CHMIELEWSKA-MUCIEK, Pojęcie wiedza w teorii i praktyce, XXVII, 2013, s. 210–221.
129. Kazimierz CYRAN, Sławomir DYBKA, Centra handlowe jako wyznacznik współczesnych trendów w handlu i konsumpcji, XXVII, 2013, s. 232–243.
130. Arkadiusz DUDZIAK, O funkcjonalnym dyskursie lingwistycznym na temat perswazji i manipulacji, XXVIII, 2014, s. 169–183.
131. Barbara FURA, Marek FURA, Kompetencje informacyjne w świetle zarządzania wiekiem, XXV, 2011, s. 313–327.
132. Mariusz HOFMAN, Zarządzanie ryzykiem w środowisku wieloprojektowym – zarys problematyki, XXVII, 2013, s. 309–318.
133. Agnieszka KRAWCZYK-SOŁTYS, Zarządzanie wiedzą w szpitalu – perspektywa średniego personelu medycznego. Wyniki badań empirycznych, XXV, 2011, s. 407–421.
134. Małgorzata KRÓL, Postrzeganie lojalności pracowników czasowo związanych z organizacją przez pracodawców, XXV, 2011, s. 437–451.
135. Joanna MACHNIK-SŁOMKA, Klastry w kontekście zarządzania innowacjami, XXV, 2011, s. 783–795.
136. Leszek MICHALCZYK, Filozoficzne odniesienia do ekonomicznej kategorii czasu pracy, XXVII, 2013, s. 390–402.
137. Jarosław MIODUSZEWSKI, Czynniki warunkujące motywowanie pracowników urzędu skarbowego, XXVI, 2012, s. 219–233.
138. Marian MROZIEWSKI, Koncepcja wartościowania działań kierowniczych z zastosowaniem metody dystansowej, XXV, 2011, s. 499–511.
139. Stanisław PILARSKI, Satysfakcja klientów w sferze osobowego transportu publicznego, XXV, 2011, s. 549–563.
140. Mirosław ROSAK, Ewa ŻEBROWSKA-ROSAK, Społeczne aspekty wdrażania systemów jakości – studium przypadku, XXVII, 2013, s. 102–113.
141. Marcin RELICH, Wariantowanie przedsięwzięć informatycznych zagrożonych niepowodzeniem, XXV, 2011, s. 601–613.
142. Janina STANKIEWICZ, Patrycja ŁYCHMUS, Kodeks etyczny instrumentem upowszechniania i promowania etycznej kultury organizacyjnej wśród pracowników, XXV, 2011, s. 653–661.

143. Adam Mateusz SUCHECKI, Naukowe rozumienie kultury jako zjawiska społeczno-ekonomicznego – przegląd koncepcji, XXVI, 2012, s. 297–309.
144. Joanna SZYDŁOWSKA, Literatura jako projekt ideologiczny. Z archiwów POP PZPR przy ZLP w Olsztynie, XXIV, 2010, s. 247–265.
145. Marek TRUSZCZYŃSKI ks., Eutanazja, między zabójstwem z litości a aktem samobójstwa, XXVII, 2013, s. 504–517.
146. Marta URBAN, Komunikacja w organizacji, XXI, 2007, s. 271–280.
147. Anna WIECZOREK-SZYMAŃSKA, Zastosowanie oceny kompetencji pracowników z wykorzystaniem metody wieloźródłowej w świetle wyników badań, XXV, 2011, s. 699–712.
148. Marta WIĘCKIEWICZ-ARCHACKA, Globalizacja a media oddolne. Lokalne społeczności w globalnej sieci, XXVIII, 2014, s. 314–325.
149. Marcelina ZAPOTOCZNA, Anna OSTROWSKA-DANKIEWICZ, Zaspokajanie potrzeb finansowania kredytem hipotecznym zakupów mieszkaniowych, XXV, 2011, s. 727–741.
150. Ireneusz ŻUCHOWSKI, Agnieszka BRELIK, Wybrane zagadnienia teorii zachowania konsumenta, XXI, 2007, s. 207–231.

GOSPODARKA

151. Anna AUGUSTYN, Idea Cittaslow jako koncepcja zrównoważonego rozwoju małych miast, XXV, 2011, s. 745–757.
152. Miłosz BABECKI, Problematyka monetyzacji wirtualnej mediasfery. Potencjał, modele, konsekwencje, XXVIII, s. 149–160.
153. Miłosz BABECKI, Wybrane aspekty promocji miast i regionów polskich. Zagrożenia, XXV, 2011, s. 13–25.
154. Miłosz BABECKI, Znaczenie i funkcje nowych mediów w transferze informacji o produktach terytorialnych. Wybrane aspekty, XXVII, 2013, s. 157–170.
155. Adam BAREMBRUCH, Systemy wynagrodzenia pośredników finansowych – teoria i praktyka, XXV, 2011, s. 209–224.
156. Marta BOROWSKA-STEFAŃSKA, Karolina BERGNER, Zagospodarowanie dolin rzecznych Łodzi, XXX, 2016, s. 154–169.
157. Renata BURCHART, Marian OLIŃSKI, Pomoc niefinansowa udzielana warmińsko-mazurskim spółdzielniom socjalnym w aspekcie ich oczekiwań, szans, barier rozwojowych, XXVI, 2012, s. 41–56.
158. Renata BURCHART, Procedury ustalenia zysku bilansowego i podatkowego, XXVII, 2013, s. 195–209.
159. Roman CHORÓB, Zróżnicowane powiązania integracyjne w agrobiznesie a rozwój regionalny i lokalny, XXV, 2011, s. 41–52.
160. Łukasz DUL, Przegląd technologii zastosowania materiałów zmiennofazowych w wytwarzaniu inteligentnych tkanin ochronnych oraz możliwości oceny ich wydajności, XXVIII, 2014, s. 184–197.
161. Roman GARBIEC, Paradygmaty w systemach ubezpieczeń społecznych na przykładzie Polski i Niemiec, XXV, 2011, s. 759–774.

162. Bożena GRABIŃSKA, Stanisław KUBEŁ, Geneza doliny Narwi i terenów bezpośrednio przyległych w badaniach geologiczno-geomorfologicznych Polski NE, XXV, 2011, s. 53–61.
163. Mariola GRZYBOWSKA-BRZEZIŃSKA, Adam RUDZEWICZ, Sylwia LESZCZYŃSKA, Osobowość i kompetencje bezrobotnych w aspekcie ich aktywizacji zawodowej, XXVIII, 2014, s. 214–225.
164. Mariola GRZYBOWSKA-BRZEZIŃSKA, Mariusz BRZEZIŃSKI, Perspektywy rozwoju ekoturystyki w Polsce, XXIV, 2010, s. 175–184.
165. Jerzy JAWORSKI, Rola i znaczenie szkół przykładowych w rozwoju przemysłu do roku 1990, XXI, 2007, s. 243–247.
166. Dariusz KIELCZEWSKI, Aksjologiczne podstawy polityki ochrony środowiska, XXIII, 2009, s. 229–244.
167. Wojciech KIJOWSKI, Działalność Zespołu Elektrowni Ostrołęka S.A. w aspekcie rozwoju polskiej energetyki, XXI, 2007, s. 149–160.
168. Waldemar KOZŁOWSKI, Wybrane aspekty dostępności transportowej województwa warmińsko-mazurskiego, XXV, 2011, s. 93–106.
169. Paweł MICKIEWICZ, Zarządzanie procesem przygotowania inwestycji drogowych w aspekcie współpracy z jednostkami zewnętrznymi i udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji, XXV, 2011, s. 487–497.
170. Zygmunt MIETLEWSKI, Jarosław MIODUSZEWSKI, Działalność gospodarcza – refleksja, XXIV, 2010, s. 209–220.
171. Anna MISZTAŁ, Zasady opodatkowania dochodów z kapitału i restrukturyzacji spółek kapitałowych, XXIII, 2009, s. 215–225.
172. Agnieszka NAPIÓRKOWSKA-BARYŁA, Mirosława WITKOWSKA-DĄBROWSKA, Rola spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych na podstawie wybranych oddziałów Kasy Stefczyka w woj. warmińsko-mazurskim, XXVI, 2012, s. 115–125.
173. Marian OLIŃSKI, Bariery rozwoju organizacji pozarządowych, XXIV, 2010, s. 221–233.
174. Kazimierz Karol PARSZEWSKI, Działania na rzecz łagodzenia bezrobocia w powiecie ostrołęckim, XXII, 2008, s. 65–91.
175. Ilona PENC-PIETRZAK, System zarządzania kompetencjami w organizacji, XXVII, 2013, s. 415–428.
176. Wiktor PŁÓCIENNIK, Sektor MSP na polskim rynku zamówień publicznych na roboty budowlane, XXV, 2011, s. 577–590.
177. Jolanta ROSŁON, Specyfika i uwarunkowania rozwoju agroturystyki, XXVIII, s. 279–289.
178. Dariusz SOKOŁOWSKI, Miasta zdegradowane we wschodniej części województwa mazowieckiego, XXX, 2016, s. 72–94.
179. Izabella SOWIER-KASPRZYK, Promocja turystyki aktywnej na przykładzie gminy Mstów, XXV, 2011, s. 141–154.

ROLNICTWO, EKOLOGIA

180. Jan BARWICKI, Małgorzata ŁUKASZUK, Problem emisji amoniaku i propozycja wykorzystania nowej technologii dotyczącej zakwaszania gnojowicy dla zredukowa-

- nia szkodliwych gazów w budynkach inwentarskich i podczas rozlewania na polach w rejonie Ostrołęki, XXX, 2016, s. 15–24.
181. Piotr BÓRAWSKI, Tomasz OGONOWSKI, Efektywność gospodarstw rolnych prowadzących rachunkowość rolną FADN w regionie Pomorza i Mazur, XXIX, 2015, s. 126–136.
 182. Agnieszka BRELIK, Program SAPARD w przedsiębiorstwach przemysłu rolno- spożywczego województwa zachodniopomorskiego, XXIII, 2009, s. 155–162.
 183. Agnieszka BRELIK, Wielofunkcyjny rozwój rolnictwa a dostarczanie dóbr publicznych, XXIV, 2010, s. 307–313.
 184. Agnieszka BRELIK, Dobra polityczne a wielofunkcyjny rozwój rolnictwa, XXV, 2011, s. 225–230.
 185. Agnieszka BRELIK, Wyzwania współczesnej polityki – uwarunkowania jej rozwoju, XXVI, 2012, s. 171–176.
 186. Mariusz BRZEZIŃSKI, Mariola GRZYBOWSKA-BRZEZIŃSKA, Stan i kierunki zmian produkcji rolniczej w województwie podlaskim, XXIV, 2010, s. 39–48.
 187. Marek GARBOWSKI, Monika RADZYMIŃSKA, Bożena GARBOWSKA, Konsument na rynku produktów mleczarskich z uwzględnieniem jogurtów, XXIV, 2010, s. 149–156.
 188. Kazimierz GRABOWSKI, Stefan GRZEGORCZYK, Renowacja trwałych użytków zielonych, XXX, 2016, s. 225–242.
 189. Dominika JAKUBOWSKA, Monika RADZYMIŃSKA, Podstawy i zachowania nabywcze konsumentów wybranych narodowości wobec ryzyka związanego z konsumpcją produktów mięsnych, XXIII, 2009, s. 245–252.
 190. Vidin KITIKOV, Innowacyjne modernizacje podczas procesu maszynowego doju krów, XXX, 2016, s. 403–412.
 191. Agnieszka KOSEWSKA, Bożena KORDAN, Uprawa facelii błękitnej (*phacelia tanacetifolia* benth.) jako siedlisko występowania pożytecznych biegaczowatych (coleoptera, carabidae) XXX, 2016, s. 243–251.
 192. Antoni KOŻUCH, Zarządzanie lokalne. Stymulowanie rozwoju obszarów wiejskich, XXIII, 2009, s. 137–146.
 193. Janusz LISOWSKI, Andrzej BORUSIEWICZ, Bronisław PUCZEL, Urszula KRA-SZEWSKA, Porównanie plonowania sześciu wybranych bardzo wczesnych odmian ziemniaka w latach 2013–2014, XXIX, 2015, s. 196–209.
 194. Janusz LISOWSKI, Andrzej BORUSIEWICZ, Jolanta PUCZEL, Porównanie planowania sześciu wybranych odmian pszenżyta ozimego w trzech kolejnych okresach wegetacyjnych w warunkach Podlasia, XXX, 2016, s. 47–55.
 195. Dariusz S. MINAKOWSKI, Wykorzystanie biomasy z użytków zielonych do produkcji mleka, XXX, 2016 S. 283–303.
 196. Jarosław MIODUSZEWSKI, Trwałość dzierżawy jako formy zagospodarowania nieruchomości rolnych skarbu państwa, XXX, 2016, s. 304–314.
 197. Arkadiusz PIWOWAR, Personel sprzedaży firm handlowych a decyzje zakupowe rolników na rynku nawozów mineralnych, XXV, 2011, s. 565–575.
 198. Iwona POMIANEK, Mariola CHRZANOWSKA, Piotr BÓRAWSKI, Zróżnicowanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich województwa warmińsko- mazurskiego na tle kraju według miernika Hellwiga, XXVII, 2013, s. 442–456.

199. Piotr PONICHTERA, Ocena jakości materiału siewnego zbóż jarych przeznaczonych do siewu w gospodarstwach rolnych gminy Goworowo, XXIV, 2010, s. 113–122.
200. Piotr PONICHTERA, Rafał NITKIEWICZ, Agroekologiczna ocena zrównoważenia wybranych gospodarstw Gminy Zambrów, XXIX, 2015, s. 51–63.
201. Mirosław ROSAK, Źródła dochodów rodzin wiejskich na przykładzie Regionu Kurpiowszczyzny, XXIII, 2009, s. 81–93.
202. Jolanta SIENKIEWICZ, Monika GÓRALSKA, Zmiany w zawartości tłuszczu w mleku krowim na przestrzeni roku, XXIII, 2009, s. 185–196.
203. Jolanta SIENKIEWICZ, Diana LEWANDOWSKA, Czynniki wpływające na jakość mięsa wieprzowego, XXVI, 2012, s. 261–272.
204. Jolanta Joanna SIENKIEWICZ, Andrzej WESOŁOWSKI, Zagospodarowanie ubocznych produktów poubojowych, XXIX, 2015, s. 241–249.
205. Tadeusz SOKOŁOWSKI, Znaczenie wartości bioekonomicznej artykułów żywnościowych w racjonalnym żywieniu człowieka, XXIII, 2009, s. 147–154.
206. Vladimir Iwanowicz SYROWATKA, Rozwój produkcji składników paszowych pochodzących z zasobów morskich w warunkach Afryki, XXX, 2016, s. 462–468.
207. Mirosława WITKOWSKA-DĄBROWSKA, Monika SZMYT, Wykorzystywanie analizy SWOT do oceny potencjału turystycznego podregionu elbląskiego województwa warmińsko- mazurskiego, XXVIII, s. 326–339.
208. Ewa ŻEBROWSKA-ROSAK, Rola banku jako instytucji wspomagającej różnicowanie dochodów rodzin wiejskich, XXIII, 2009, s. 95–105.

PRZEDSIĘBIORSTWA, PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

209. Rafał BERNAT, Ustawa o podatku od wydobycia niektórych kopalin – wybrane problemy, XXVIII, 2014, s. 161–168.
210. Wiesław BREŃSKI, Rozwój usług outsourcingowych w dobie kryzysu gospodarczego w Polsce, XXVII, 2013, s. 185–194.
211. Renata BURCHART, Wybrane problemy ustalania odroczonego podatku dochodowego, XXV, 2011, s. 231–243.
212. Anna BUSŁOWSKA, Strategia jako instrument zarządzania rozwojem lokalnym na przykładzie miasta Białystok, XXV, 2011, s. 27–39.
213. Roman CHORÓB, Przedsiębiorczość jako przesłanka rozwoju innowacyjnych powiązań integracyjnych w agrobiznesie, XXVII, 2013, s. 222–231.
214. Roman CHORÓB, Strategia jako narzędzie efektywnego zarządzania strukturą klastrów, XXIX, 2015, s. 137–147.
215. Anna CUDOWSKA- SOJKO, Zarządzanie wiedzą w przedsiębiorstwie turystycznym, XXV, 2011, s. 245–253.
216. Krzysztof DĄBROWSKI, Uwarunkowania technicznej modernizacji towarowych gospodarstw rolnych w okresie przemian, XXII, 2008, s. 271–288.
217. Aldona Małgorzata DEREŃ, Znaczenie ochrony twórczości w zakresie dóbr własności intelektualnej działalności gospodarczej przedsiębiorstw, XXV, 2011, s. 255–266.
218. Łukasz DUL, Analiza możliwości pomiarów rozszerzalności liniowej kompozytów o dużej przewodności cieplnej z wykorzystaniem metod analitycznych, XXVII, 2013, s. 244–259.

219. Sławomir DYBKA, Kazimierz CYRAN, Wpływ działań integracyjnych na pozycję konkurencyjną przedsiębiorstw, XXV, 2011, s. 267–295.
220. Ewa DZIAWGO, Zarządzanie ryzykiem rynkowym a konkurencyjność przedsiębiorstwa, XXV, 2011, s. 283–295.
221. Ewa DZIAWGO, Opcja egzotyczna – innowacyjny instrument inżynierii finansowej, XXVII, 2013, s. 260–273.
222. Józef FRAŚ, Kompetencje menedżera przyszłości, XXV, 2011, s. 359–367.
223. Barbara FRYZEŁ, Strategie relacji z interesariuszami. Praktyczny aspekt CSR na przykładzie polskich przedsiębiorstw, XXV, 2011, s. 297–311.
224. Bartłomiej J. GABRYŚ, Doświadczenie czasu a przedsiębiorczość organizacyjna na drodze rozwoju współczesnych organizacji, XXV, 2011, s. 329–337.
225. Grzegorz GRELA, Jakość jako kategoria mierzalna, XXV, 2011, s. 337–345.
226. Agnieszka GRZYBOWSKA, Zarządzanie kapitałem ludzkim w przedsiębiorstwie, XXV, 2011, s. 347–358.
227. Mariusz HOFMAN, Praktyczne aspekty redefiniowania modelu biznesowego w warunkach kryzysu – studium przypadku, XXV, 2011, s. 369–377.
228. Stanisław HORNIK, Wdrażanie zintegrowanego systemu zarządzania jakością w Polsce, XXV, 2011, s. 379–391.
229. Małgorzata JUCHNIEWICZ, Kamil DECYK, Uwarunkowania działalności innowacyjnej mikroprzedsiębiorstw, XXIV, 2010, s. 135–147.
230. Jarosław Stanisław KARDAS, Konteksty kompetencji kadr kierowniczych w organizacji, XXII, 2008, s. 245–253.
231. Jerzy KAŻMIERCZYK, Grzechy ekonomii, czyli trzynaście problemów w rozważaniach ekonomistów (esej), XXV, 2011, s. 393–406.
232. Cezary KOZŁOWSKI, Analiza rentowności kapitału własnego jako instrument zarządzania finansami firmy, XXII, 2008, s. 289–298.
233. Cezary KOZŁOWSKI, Ocena gospodarowania środkami trwałymi w przedsiębiorstwie produkcyjnym, XXIV, 2010, s. 185–194.
234. Rafał KOZŁOWSKI, Być albo nie być przedsiębiorczym liderem – w kierunku nowego paradygmatu przywództwa, XXVII, 2013, s. 341–353.
235. Janusz KROIK, Zbigniew MALARA, CSR i zrównoważony rozwój w warunkach silnej konkurencji, XXV, 2011, s. 423–435.
236. Janusz KROIK, Zbigniew MALARA, Innowacje społeczne jako przesłanka modelu biznesowego, XXVII, 2013, s. 354–368.
237. Marek KRUK, Samoprzywództwo jako kompetencja współczesnych sprzedawców na rynku przemysłowym, XXVII, 2013, s. 369–379.
238. Lucyna KWIATKOWSKA, Teoretyczne aspekty tworzenia organizacji wirtualnej przedsiębiorstw, XXV, 2011, s. 453–461.
239. Majka ŁOJKO, Przedsiębiorczość agroturystyczna mieszkańców wsi szansą aktywizacji i rozwoju obszarów wiejskich, XXV, 2011, s. 463–473.
240. Joanna MACHNIK – SŁOMKA, Zastosowanie mapy wiedzy w kontekście regionalnego systemu transferu technologii, XXVI, 2012, s. 209–218.
241. Natalia MAŃKOWSKA, Konkurencyjność instytucjonalna a kapitał ludzki – wybrane aspekty, XXV, 2011, s. 475–486.
242. Zygmunt MIETLEWSKI, O nowej jakości budżetowania – paradygmat budżetowania β-biznes, XXX, 2016, s. 266–282.

243. Zygmunt MIETLEWSKI, Paradygmat kwantowy w konstytuowaniu struktury kosztów sprzedaży, XXIX, 2015, s. 210–222.
244. Zygmunt MIETLEWSKI, Pomiar zysku oraz ryzyka w centrach zysku, XXIV, 2010, s. 373–379.
245. Jarosław MIODUSZEWSKI, Zygmunt MIETLEWSKI, Czynniki warunkujące rozwój przedsiębiorczości na lokalnym rynku, XXIV, 2010, s. 85–98.
246. Anna MISZTAŁ, Analiza czynników zewnętrznych determinujących rentowność przedsiębiorstw, XXIX, 2015, s. 223–231.
247. Anna MISZTAŁ, Podatek jako element kształtujący wybór strategii przedsiębiorstwa, XXII, 2008, s. 299–312.
248. Eugeniusz NIEDZIELSKI, Cywilizacyjne podstawy zmian w zarządzaniu, XXV, 2011, s. 797–804.
249. Arkadiusz NIEDŹWIECKI, Konkurencyjność spółek notowanych na GPW w świetle koncepcji teoretycznych, XXV, 2011, s. 513–525.
250. Aldona ORŁOWSKA, Uwarunkowania rozwoju przedsiębiorczości gospodarczej kobiet, XXIV, 2010, s. 235–245.
251. Magdalena OWCZARCZUK, Zarządzanie ryzykiem offshoringu usług, XXV, 2011, s. 821–834.
252. Kazimierz Karol PARSZEWSKI, Kamila JAKUBIAK, Strategia zarządzania spółdzielnią na przykładzie „Społem” PSS w Ostrołęce, XXV, 2011, s. 107–115.
253. Katarzyna PAWLAK-KOŁODZIEJSKA, Kształtowanie wizerunku przedsiębiorstwa za pomocą działań z zakresu public relations, XXV, 2011, s. 527–539.
254. Ilona PENC-PIETRZAK, System zarządzania kompetencjami w organizacji, XXVII, 2013, s. 415–428.
255. Marcin PIĞŁOWSKI, Analiza regresji dla ilości i wartości transakcji kartami płatniczymi wydanymi w Polsce, XXVII, 2013, s. 429–441.
256. Patrycja PUDŁO, Analiza wybranych aspektów działalności innowacyjnej przedsiębiorstw działających na terenie Podkarpacia, XXV, 2011, s. 117–126.
257. Mirosław ROSAK, Krzysztof KRUKOWSKI, Marian OLIŃSKI, Strategie konkurencyjne rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw branży turystycznej, XXIV, 2010, s. 123–131.
258. Jolanta ROŚŁON, Działalność inwestycyjna w obiektach agroturystycznych, XXIX, 2015, s. 232–240.
259. Jolanta ROŚŁON, Daniel CIUPIŃSKI, Inwestycje osób indywidualnych na przykładzie studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, XXVII, 2013, s. 457–468.
260. Witold RZEPIŃSKI, Małe i średnie przedsiębiorstwa w aktywizacji obszarów wiejskich na Kurpiowszczyźnie, XXII, 2008, s. 125–141.
261. Sławomir SOJAK, Paradygmaty w rachunkowości, XXV, 2011, s. 639–652.
262. Andrzej SOŁOMA, Miejsce rodziny w strategii zawodowej właścicieli mikro i małych przedsiębiorstw, XXV, 2011, s. 127–139.
263. Dariusz STANKIEWICZ, Paradygmat zarządzania różnorodnością – wstępne ustalenia, XXVII, 2013, s. 484–495.
264. Ewa STAWIARSKA, Klastry logistyczne jako mechanizmy rozwoju regionu i konkurencyjności śląskich przedsiębiorstw, XXVI, 2012, s. 283–295.
265. Agata SUDOLSKA, Zarządzanie talentami w kontekście innowacyjności przedsiębiorstwa, XXVII, 2013, s. 496–503.

266. Alina SZEPELSKA, Bariery przedsiębiorczości kobiet zamieszkujących obszary wiejskie, XXVIII, 2014, s. 290–300.
267. Alina SZEPELSKA, Inwestycje w kapitał ludzki jako czynnik rozwoju firm w regionie podlaskim, XXVI, 2012, s. 143–154
268. Dorota TENETA-SKWIERCZ, Partnerstwo organizacji pozarządowych i sektora biznesu – istota, przesłanki i warunki powodzenia, XXV, 2011, s. 663–674.
269. Roman TYLŻANOWSKI, Transfer technologii jako determinanta wzrostu gospodarczego, XXVII, 2013, s. 530–541.
270. Anna WILDOWICZ-GIEGIEL, Wyzwania związane z zarządzaniem kapitałem intelektualnym we współczesnym przedsiębiorstwie, XXV, 2011, s. 675–686.
271. Mirosława WITKOWSKA-DĄBROWSKA, Agnieszka NAPIÓRKOWSKA-BARYŁA, Wskaźniki zrównoważonego rozwoju w aspektach społeczno-gospodarczych – w ocenie jakości życia, XXX, 2016 s. 348– 359.
272. Jacek WOŹNIAK, Paradygmaty w zarządzaniu, XXV, 2011, s. 713–725.
273. Jacek WOŹNIAK, Realizm krytyczny jako paradygmat w naukach o zarządzaniu, XXIX, 2015, s. 286–300.
274. Bartłomiej ZINCZUK, CRM jako źródło zmiany w sposobie funkcjonowania przedsiębiorstwa, XXV, 2011, s. 687–697.
275. Ireneusz ŻUCHOWSKI, Ilona NAWROCKA, Aplikacje internetowe jako rdzeń nowoczesnego biznesu, XXIII, 2009, s. 197– 213.
276. Ireneusz ŻUCHOWSKI, Agnieszka BRELIK, Metody doboru kadry kierowniczej, identyfikacja stylów kierowania i ocena relacji przełożony–podwładny w przedsiębiorstwach w branży turystycznej XXX, 2016 s. 377–385.
277. Ireneusz ŻUCHOWSKI, Dariusz FAJKOWSKI, Relacje przełożony–podwładny i umiejętności komunikacyjne w służbach bezpieczeństwa wewnętrznego w opinii pracowników służby więziennej, XXIX, 2015, 301–312.
278. Ireneusz ŻUCHOWSKI, Beata PIEKARSKA, Style kierowania w spółdzielniach regionie kurpiowskim na przykładzie Spółdzielni Mieszkaniowej w Łomży, XXVII, 2013, s. 144–154.
279. Ireneusz ŻUCHOWSKI, Anna ZIĘBA, Mariola BRZEZIŃSKA, Zarządzanie wiedzą – ujęcie teoretyczne, XXIV, 2010, s. 267–284.

UNIA EUROPEJSKA, INTEGRACJA

280. Rafał BERNAT, Piotr BIEGASIEWICZ, Geneza podatku dochodowego w Europie w średniowieczu i okresie nowożytnym, XXVII, 2013, s. 571–581.
281. Andrzej BORUSIEWICZ, Paulina DROŻYNER, Stopień wykorzystywania środków unijnych na obszarach wiejskich na przykładzie trzech powiatów w województwie podlaskim, XXX, 2016, s. 170–178.
282. Wojciech GASIŃSKI, Droga do Unii Gospodarczej i Walutowej w Europie. Od planu Wernera do Europejskiego Systemu Walutowego, XXII, 2008, s. 357–372.
283. Maria GRETA, Anna MISZTAŁ, Miejsce i rola euroregionów w polityce regionalnej Unii Europejskiej, XXIV, 2010, s. 285–294.
284. Maria GRETA, Wojciech GASIŃSKI, Próba oszacowania wartości krańcowej skłonności do konsumpcji w wybranych państwach europejskich w latach 2000–2009 roku, XXIV, 2010, s. 295–305.

285. Hanna KOWALCZYK, Polityka zatrudnienia w Unii Europejskiej, XXII, 2008, s. 397–406.
286. Katarzyna KOZIOŁ-NADOLNA, Polityka innowacyjna Unii Europejskiej w kontekście wzrostu roli sektora usług w gospodarce, XXV, 2011, s. 775–782.
287. Leszek MICHALCZYK, Koncepcja swobody cyrkulacji kapitałów i płatności w prawodawstwie unijnym, XXVI, 2012, s. 319–333.
288. Paweł NIEWIADOMSKI, Aleksandra NOWAK, Przejmiemy stery w Unii Europejskiej”. Polska prezydencja w Radzie UE w II półroczu 2011 roku, XXIV, 2010, s. 315–331.
289. Paweł NIEWIADOMSKI, Aleksandra NOWAK, Europejska Inicjatywa Obywatelska – Unia Europejska nie tylko „dla”, ale i „z” obywatelami” XXV, 2011 s. 805–819.
290. Aleksandra NOWAK, Europa–wspólnota – Unia Europejska, przegląd traktatów, XXII, 2008 s. 407–427.
291. Aleksandra NOWAK, Komunikacja społeczna, wysłuchiwanie i informowanie, XXI, 2007, s. 283–293.
292. Aleksandra NOWAK, Polityka regionalna, XXI, 2007, s. 299–311.
293. Aleksandra NOWAK, Wielkie dni Europy, XXIII, 2009, s. 277–299.
294. Agnieszka PIASECKA, Wewnętrzne zapewnienie jakości w polskiej uczelni w świetle standardów i wskazówek Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, XXVII, 2013, s. 592–600.
295. Remigiusz RASMUS, Prawnokarna ochrona prawa autorskiego i praw pokrewnych w prawie międzynarodowym i europejskim – zarys problematyki, XXIV, 2010, s. 333–343.
296. Witold RZEPIŃSKI, Urszula RZEPIŃSKA, Wsparcie finansowe Unii Europejskiej jako czynnik umożliwiający dywersyfikację dochodów rodzin rolniczych, XXIII, 2009, s. 253–263.
297. Jolanta Joanna SIENKIEWICZ, Justyna GÓRALCZYK, Superowoce i ich właściwości, XXVII, 2013, s. 601–609.
298. Anna SKRZYPEK, Europa Socjalna – koncepcja socjaldemokratów, XXII, 2008, s. 327–355.
299. Ilona ŻEBROWSKA, Polityka handlowa po wejściu Polski do Unii Europejskiej, XXII, 2008, s. 373–372.
300. Ireneusz ŻUCHOWSKI, Ewelina BACHMURA, Kobiety na rynku pracy w Unii Europejskiej – perspektywa mikroregionalna, XXII, 2008, s. 315–326.

OTN

301. Ewa CHĘTNIK-DONATOWICZ, Z Puszczy Kurpiowskiej rodem – śladami biografii romantycznej w 42. rocznicę śmierci Adama Chętnika, XXIII, 2009, s. 319–323.
302. Bernard KIELAK, Bibliografia zawartości „Zeszytów Naukowych OTN” za lata 1997–2006. XXI, 2007, s. 125–147.
303. Jerzy KIJOWSKI, Konferencje naukowe OTN, XXI, 2007, s. 117–123.
304. Jerzy KIJOWSKI, 25 lat OTN – rozważania jubileuszowe, XXV, 2011, s. 839–841.
305. Jerzy KIJOWSKI, Wkład Adama Chętnika w tworzenie i rozwój ruchu młodzieżowego na Kurpiowszczyźnie, XXIV, 2010, s. 67–74.
306. Stanisław PAJKA, Stacja Naukowa w Ostrołęce, XXVIII, 2014, s. 119–128.

SYLWETKI

307. Zbigniew CHOJNOWSKI, Bieg życia Alojzego Śliwy (przyczynek do biografii działacza warmińsko-polskiego), XXVIII, 2014, s. 51–60.
308. Łukasz GUT, Wódz Konwa. W jaki sposób bohater kurpiowski zyskał imię?, XXX, 2016, s. 25–33.
309. Jerzy KIJOWSKI, 90-lecie dr. Henryka Maćkowiaka, XXVI, 2012, s. 345–348.
310. Jerzy KIJOWSKI, In memoriam. Henryk Ciszewski (1920–2013), XXVII, 2013, 631–632.
311. Jerzy KIJOWSKI, Jubileusze prof. Adama Dobrońskiego i prof. Andrzeja Skrzypka, XXVIII, 2014, s. 444–447.
312. Andrzej KRAUZE, Biografia Henryka Krauzego, XXX, 2016, s. 493–495.
313. Henryk MAĆKOWIAK, Dionizy Majewski działacz i patriota, XXIII, 2009, s. 309–314.

ARTYKUŁY W JĘZYKACH OBCYCH

314. Piotr BÓRAWSKI, James W. DUNN, Evaluation of the technical efficiency of dairy farms using the DEA metod, XXVI, 2012, s. 29–39.
315. Natalia DEMANIENKO, Педагогический университет в контексте компетентного подхода, XXVII, 2013, s. 582–591.
316. Juan A. Ruiz DOMINGUEZ, The first partition of Poland in the Grimaldi letters, XXVIII, 2014, s. 368–374.
317. Jan GANCEWSKI, Joanna Elżbieta ŚLICZYŃSKA, Kultura materialna na wybranych zamkach krzyżackich w świetle inwentarzy zawartych w Ostpreussische Folianten i Ordens Brief Archiv zachowanych w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin–Dahlem, XXIX, s. 171–182.
318. Aleksandr GAWRYLENKO, Облачные технологии в исследовательской деятельности будущих учителей математики, XXIX, 2015, s. 315–323.
319. Aleksander HOLICZENKO, Włodzimierz SZCZERBATIUK, Партизанские отряды польской военной организации в Украине в 1918–1920, XXVIII, 2014, s. 374–384.
320. Julia KOTELYANEST, Формирование толерантности у будущих бортинженеров при изучении английского языка, XXIX, 2015 s. 360–368.
321. Natalka KOTELYANEST, The development of creative competence during the craft lessons in primary school, XXIX, 2015, s. 368–375.
322. Krzysztof KRUKOWSKI, Krzysztof KAMIENIAK, The Balanced Scorecard as a tool for designing the strategy of a public sector institution, XXIV, 2010, s. 195–208.
323. Monika KULEZA-GIERAT, Confabulations and self-creations of romantic poets: the case of Antoni Edward Odyniec. On the 210th birthday anniversary of the poet, XXVII, 2013, s. 380–389.
324. Mykola KURACH, Methodological aspects of forming the technologies teachers' to-be artistic-projective knowledge and skills, XXIX, 2015, s. 376–385.
325. Oleg MEDVEDEV, Учебно-воспитательная среда школы как микрофактор адаптации детей с повышенной эмоциональной чувствительностью, XXVIII, 2014, 384–394.

326. Mariya Petrivna OLEKSYUK, Research of forming professional competence process of the would-be teachers of technologies in the sphere of folk crafts, XXIX, s. 401–409.
327. Monika RADZYMIŃSKA, Mirosław ROSAK, Dominika JAKUBOWSKA, Factors influencing university students behavior in the moment of information about meat-safety hazard, XXV, 2011, s. 591–600.
328. Wadim RYŻKOW, Экономическая культура: теория и практические аспекты развития рыночных отношений, XXVIII, 2014, s. 394–401.
329. Irina SKAKALSKA, Inna SHVALVUK, Национальная элита западной волыни межвоенного периода XX века: источники формирования, XXVII, 2013, s. 610–617.
330. Radosław SUPRANOWICZ, Fünfundzwanzig Jahre waren Illusionen billig zu haben". Realistische Positionen bundesdeutscher Presse zum Verlust des deutschen Ostens, XXVIII, 2014, s. 415–429.
331. Radosław SUPRANOWICZ, Heimat sind unbeschwerte Kindheitstage. Heimat Und deren jetzige Wahrnehmung, XXVII, 2013, s. 129–143.
332. Renata TREJNOWSKA-SUPRANOWICZ, Barbara Honigmann, Auf Der Suche Nach Dem Ererbten Judentum, XXVIII, 2014, s. 429–441.
333. Wasyl ŻELIWNIAK, Отношения польской шляхты с волынским губернатором в системе управления Российской империи конец XVIII – начало XIX в. XIX w., XXVII, 2013, s. 618–625.

INNE

334. Joanna BARTKOWICZ, Ewa BABICZ-ZIELIŃSKA, Niekonwencjonalne źródło składników odżywczych dla człowieka, XXX, 2016, s. 125–140.
335. Dariusz BORKOWSKI, Zachowanie kierowcy w trudnej sytuacji drogowej, XXVII, 2013, s. 171–184.
336. Arkadiusz DUDZIAK, Perswazyjne uwarunkowania komunikacji wizerunkowej w koncepcji Johna O'Shaughnessy i Nicholasa Jacksona O'Shaughnessy, XXIX, 2015, s. 159–170.
337. Aleksandra ENGLER-JAKUBIAK, Organizacyjny błąd medyczny, XXVII, 2013, s. 274–288.
338. Bożena GARBOWSKA, Marek GARBOWSKI, Iwona ORKISZEWSKA, Preferencje młodych konsumentów dotyczące spożywania kawy i zielonej herbaty – studia pilotażowe, XXX, 2016, s. 204–214.
339. Mariola GRZYBOWSKA-BRZEZIŃSKA, Agnieszka BRELIK, Andrzej SKŁODOWSKI, Walory przyrodnicze, kulturowe i turystyczne jako czynniki rozwoju regionu kurpiowskiego, XXV, 2011, s. 63–75.
340. Janusz HOCHLEITNER, Rola lokalnych grup działania na rzecz rozwoju funkcji turystycznych województwa mazowieckiego, XXV, 2011, s. 77–91.
341. Rafał KUBICKI, Ogólna charakterystyka przestępczości nieletnich w świetle literatury przedmiotu, XXI, 2007, s. 249–256.
342. Vladimir MENSHIKOV, Ludmila SINICA, Rola i rozwój sektora technologii informatycznych na Łotwie, XXX, 2016, s. 426–440.

343. Elżbieta RADZKA, Termiczna zima w środkowo-wschodniej Polsce, XXIX, 2015, s. 64–72.
344. Joanna Elżbieta ŚLICZYŃSKA, Produkty wykorzystywane w przepisach krzyżackich. Analiza wybranych przykładów z krzyżackich ksiąg kucharskich, XXX, 2016, s. 328–335.
345. Marta WIĘCKIEWICZ, Dziennikarstwo obywatelskie w wymiarze lokalnym (na przykładach fanpage’a Olsztyn żyje i serwisu internetowego Olsztyńska 24), XXVII, 2013, s. 542–555.
346. Szymon ŻYLIŃSKI, Przeszkody w internetowej komunikacji w Bhutanie, XXX, 2016, s. 476–491.

RECENZJE

347. Adam BIAŁCZAK, Jerzy Kijowski, Dzieje Lelisa i okolic, XXVI, 2012, s. 349–351.
348. Jan DŁUGOŁĘCKI, Wielka Księga Narwiańska, pod red. prof. ks. Jerzego Sikory, XXX, 2016, s. 496–499.
349. Tomasz GLINIECKI, Witold Gieszczyński, „Dla dobra kościoła Ojczyzny i bliźniego”. Klub Integracji Katolickiej – Warmiński Klub Katolików w Olsztynie (1980–2015), XXX, 2016, s. 500–503.
350. Janusz GOŁOTA, Tomasz Piekarski, Ziemiaństwo Mazowska Północnego w latach 1918–1939, XXVII, 2013, s. 642–644.
351. Jerzy KIJOWSKI, Dzieje parafii i kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego w Kądzidle, pod red. Marii Przytockiej, XXVII, 2013, s. 633–638.
352. Roksana STUDZIŃSKA, Konstanty Usenko, Oczami radzieckiej zabawki. Antologia radzieckiego i rosyjskiego undergroundu, XXVII, 2013, s. 639.

INDEKS AUTORÓW

ANKUDOWICZ-BIEŃKOWSKA Maria – 69

AUGUSTYN Anna – 151

AUGUSTYNIAK Krzysztof – 1–2

BABECKI Miłosz – 152–154

BABICZ-ZIELIŃSKA Ewa – 334

BACHMURA Ewelina – 300

BAREMBURCH Adam – 155

BARTKOWICZ Joanna – 99, 334

BARWICKI Jan – 180

BENERA Walentyna – 105

BERGNER Karolina – 156

BERNAT Rafał – 112, 209, 280

BIAŁCZAK Adam – 3–6, 347

BIEGASIEWICZ Piotr – 280

BIEŃKOWSKA Joanna Maria – 62

BOĆKOWSKI Daniel – 7

BODNAR Maria – 100

BOJARSKI Piotr – 8
BOJKO Łukasz – 9
BORKOWSKI Dariusz – 335
BOROWSKA-STEFAŃSKA Marta – 113, 156
BORUSIEWICZ Andrzej – 193–194, 281
BÓRAWSKI Piotr – 181, 198, 314
BRELIK Agnieszka – 150, 182–185, 276, 339
BREŃSKI Wiesław – 210
BRZEZIŃSKA Mariola – 279
BRZEZIŃSKI Mariusz – 163, 186
BUDELEWSKI Dariusz – 10–12
BURCHART Renata – 157–158, 211
BURSOWA Janka – 127
BUSŁOWSKA Anna – 212
CELMER Mariusz – 70
CHĘTNIK-DONATOWICZ Ewa – 301
CHMIELEWSKA-MUCIEK Dorota – 128
CHODOREK Monika – 253
CHOJNOWSKI Zbigniew – 13, 86, 307
CHORÓB Roman – 159, 213–214
CHRZANOWSKA Mariola – 198
CICHY Marta – 14
CIUPIŃSKI Daniel – 259
CUDOWSKA-SOJKO Anna – 215
CYRAN Kazimierz – 129, 219
CZYŻ Dorota – 87–89
DĄBROWSKA Izabela Edyta – 101
DĄBROWSKI Krzysztof – 216
DECYK Kamil – 229
DEMAMIENKO Natalia – 315
DEREŃ Aldona Małgorzata – 217
DŁUGOŁĘCKI Jan – 348
DOMINGUEZ Juan A. Ruiz – 316
DOBROŃSKI Adam Czesław – 15
DROŻYNER Paulina – 281
DUDZIAK Arkadiusz – 130, 336
DUL Łukasz – 160, 218
DUNN James W. – 314
DYBKA Sławomir – 129, 219
DZIAWGO Ewa – 220–221
ENGLER-JAKUBIAK Aleksandra – 337
FAJKOWSKI Dariusz – 277
FALIŃSKA Barbara – 90
FALIŃSKI Stanisław – 16
FRĄŚ Józef – 222
FRYZEŁ Barbara – 223
FURA Barbara – 131

FURA Marek – 131
GABRYŚ Bartłomiej J. – 224
GANCEWSKI Jan – 17, 317
GARBIEC Roman – 161
GARBOWSKA Bożena – 187, 338
GARBOWSKI Marek – 187, 338
GARBULA Joanna Maria – 102
GASIŃSKI Wojciech – 18, 282, 284
GAWRYCH Roman – 103
GAWRYLENKO Aleksandr – 318
GIESZCZYŃSKI Witold – 19
GLINIECKI Tomasz – 349
GŁOWIAK Krzysztof – 20, 71
GOGOLEWSKA-TOŚKA Małgorzata – 104
GOLIASZ Anna – 24
GOŁOTA Janusz – 21, 72, 350
GÓRALCZYK Justyna – 297
GÓRALSKA Monika – 202
GRABIŃSKA Bożena – 162
GRABOWSKI Kazimierz – 188
GRABSKI Maciej – 22
GRELA Grzegorz – 225
GRETA Maria – 283–284
GRZEGORCZYK Stefan – 188
GRZEGORCZYK Tomasz – 23
GRZYBOWSKA Agnieszka – 226
GRZYBOWSKA BRZEZIŃSKA Mariola – 163–164, 186, 339
GUT Łukasz – 308
GUZEWICZ Wojciech ks. – 24, 73–75
HOCHLEINTNER Janusz – 25, 63, 340
HOFMAN Mariusz – 132, 227
HOLICZENKO Aleksander – 319
HORNIK Stanisław – 228
JAKUBIAK Kamila – 251
JAKUBOWSKA Dominika – 189, 200, 327
JAWORSKI Jerzy – 165
JEMIELITY Witold ks. – 76–77
JUCHNIEWICZ Małgorzata – 229
JURKOWSKI Roman – 26
KACZMAREK Bogusław – 114
KARDAS Jarosław Stanisław – 230
KAMIENIAK Krzysztof – 322
KAMIŃSKA Krystyna – 64–65
KARLIKOWSKI Marcin – 115
KASPAREK Norbert – 27
KASZEWSKI Marek – 91
KAŻMIERCZYK Jerzy – 231

KIELAK Bernard – 302
KIEŁCZEWSKI Dariusz – 166
KIJOWSKI Jerzy – 28–31, 303–305, 309–311, 351
KIJOWSKI Wojciech – 167
KITIKOV Vidin – 190
KLEDZIK Maciej – 32
KORDAN Bożena – 191
KORSAK Grzegorz – 33
KOSEWSKA Agnieszka – 191
KOTELYANEST Julia – 320,
KOTELYANEST Natalka – 321
KOWALCZYK Anna – 285
KOWALCZYK Hanna – 283
KOZIOŁ-NADOLNA Katarzyna – 286
KOZŁOWSKI Cezary – 233–234
KOZŁOWSKI Rafał – 233
KOZŁOWSKI Waldemar – 168
KOŻUCH Antoni – 192
KOŻUCH Artur Jacek – 116
KRASZEWSKA Urszula – 193
KRAUZE Andrzej – 312
KRAWCZYK-SOŁTYS Agnieszka – 133
KROIK Janusz – 235–236
KRÓL Małgorzata – 134
KRUK Marek – 237
KRUKOWSKI Krzysztof – 257, 322
KUBEL Stanisław – 162
KUBICKI Rafał – 341
KUCHARSKA Małgorzata – 34
KULESZA –GIERAT Monika – 66, 92, 323
KUDRZYCKI Zbigniew – 35
KURACH Mykola – 324
KWIATKOWSKA Lucyna – 238,
LESZCZYŃSKA Sylwia – 163
LEWANDOWSKA Diana – 203
LEWANDOWSKA Izabela – 67
LISOWSKA Kinga – 36
LISOWSKI Janusz – 193–194
LOMAKOWYCZ Afanasij – 105
LUBECKA Małgorzata – 78–80
ŁEPICKA Marta – 37
ŁOJKO Majka – 239
ŁUKASZUK Małgorzata – 180
ŁYCHMUS Patrycja – 142
MACHNIK-SŁOMKA Joanna – 135, 240
MAĆKOWIAK Henryk – 313
MALARA Zbigniew – 235–236

MAŃKOWSKA Natalia – 241
MAZUROK Włodimir – 100
MEDVEDEV Oleg – 325
MENDRECKI Henryk – 114
MENSHIKOV Vladimir – 342
MICHALCZYK Leszek – 117, 136, 287,
MICKIEWICZ Paweł – 118, 169
MIETLEWSKI Zygmunt – 170, 242–245
MINAKOWSKI Dariusz S. – 195
MIODUSZEWSKI Jarosław – 137, 170, 196, 245
MIRONCZUK Jan – 38–42, 81
MISZTAŁ Anna – 171, 246–247, 283
MROZEK Jacek Janusz – 82
MROZIEWSKI Marian – 138
NAPIÓRKOWSKA-BARYŁA Agnieszka – 172, 271
NAWROCKA Ilona – 275
NDIAYE Bara – 43–44
NIEDZIELSKI Eugeniusz – 248
NIEDŹWIEDZKI Arkadiusz – 249
NIEWIADOMSKI Paweł – 288–289
NITKIEWICZ Rafał – 200
NOWAK Aleksandra – 288–293
NOWAK Maciej J. – 118
OGONOWSKI Tomasz – 181
OLEKSYUK Mariya Petrivna – 326
OLIŃSKI Marian – 157, 173, 257
OLSZEWSKA Maria Jolanta – 93
ORKISZEWSKA Iwona – 338
ORŁOWSKA Aldona – 250
OSTROWSKA-DANKIEWICZ Anna – 149
OWCZARCZUK Magdalena – 251
PAJKA Stanisław – 305
PARSZEWSKI Kazimierz Karol – 106, 174, 252
PAWLAK-KOŁODZIEJSKA Katarzyna – 253
PENC-PIETRZAK Ilona – 137, 175, 254
PIASECKA Agnieszka – 107, 294
PIEKARSKA Beata – 278,
PIGŁOWSKI Marcin – 255
PILARSKI Stanisław – 139
PIWOWAR Arkadiusz – 197
PŁÓCIENNIK Wiktor – 176
POMIANEK Iwona – 198
PONICHTERA Piotr – 199–200
PUCZEL Jolanta – 194
PUCZEL Bronisław – 193
PUDŁO Patrycja – 256
RADZKA Elżbieta – 343

RADZYMIŃSKA Monika – 187, 189, 200, 327
RASMUS Remigiusz – 295
RATYŃSKA Inna – 108, 349
RELICH Marcin – 141
ROSAK Mirosław – 119, 140, 201, 257, 327, 352
ROŚŁON Jolanta – 177, 258–259
ROZBICKA Renata – 45
RÓLKOWSKA Maria – 68
RUDZEWICZ Adam – 163
RYBOWSKA Agnieszka – 99
RYŻKOV Wadim – 328
RZEPIŃSKA Urszula – 296
RZEPIŃSKI Witold – 260, 296
RZOŃCA Wiesław – 109
SAMSONOWICZ Henryk – 46
SĘK Andrzej – 120–121
SĘK Łukasz – 120
SHVALYUK Inna – 329
SIENKIEWICZ Jolanta – 202–203
SIENKIEWICZ Jolanta Joanna – 204, 297
SINICA Ludmila – 342
SKAKALSKA Irina – 329
SKORWIDER Jarosław – 122
SKŁODOWSKI Andrzej – 339
SKŁODOWSKI Wojciech – 38
SKRZYPEK Anna – 298
SKRZYPEK Andrzej – 47–49, 292
SOCZYŃSKA Agata – 94
SOJAK Sławomir – 261
SOKOŁOWSKI Dariusz – 178
SOKOŁOWSKI Tadeusz – 205
SOŁOMA Andrzej – 262
SOWIER –KASPRZYK Izabela – 179
STANKIEWICZ Dariusz – 263
STANKIEWICZ Janina – 142
STAWIARSKA Ewa – 264
STRONSKI Henryk – 50
STUDZIŃSKA Roksana – 352
STRZEŻEK Tomasz – 51–52
SUCHECKI Adam Mateusz – 123, 143
SUDOLSKA Agata – 265
SUPRANOWICZ Radosław – 330–331
SYROWATKA Vladimir Iwanowicz – 206, 350
SZCZEPAŃSKI Jacek Emil – 53
SZCZEPAŃSKI Janusz – 54
SZCZERBATIUK Włodzimierz – 319
SZEPELSKA Alina – 124, 261, 266–267

SZKAMRUK Sylwia – 67
 SZMYT Andrzej – 55
 SZMYT Monika – 207
 SZYDŁOWSKA Joanna – 95, 144
 SZYDŁOWSKA Magdalena – 56
 ŚLICZYŃSKA Joanna Elżbieta – 17, 57, 317, 344
 TARNOWSKA Agnieszka – 125
 TENETA -SKWIERCZ Dorota – 268,
 TOMASZYCKI Krzysztof – 119
 TOMCZAK Marcin – 83
 TREJNOWSKA-SUPRANOWICZ Renata – 332
 TRUSZCZYŃSKI Marek ks. – 58–59, 84–85, 145
 TRZEMKOWSKI Paweł – 96
 TYLŻANOWSKI Roman – 269
 URBAN Marta – 146
 USENKO Konstanty – 340
 VOVK Olena – 110
 WESOŁOWSKI Andrzej – 204
 WILDOWICZ-GIEGIEL Anna – 270
 WIECZOREK-SZYMAŃSKA Anna – 147
 WIĘCKIEWICZ Marta – 345
 WIĘCKIEWICZ-ARCHACKA Marta – 148
 WITKOWSKA-DĄBROWSKA Mirosława – 172, 207, 271
 WOŹNIAK Jacek – 272–273,
 WYKUSZ Sylwia – 111, 126
 ZAKRZEWSKA Aldona – 60
 ZAPOTOCZNA Marcelina – 149
 ZIELIŃSKA Agnieszka – 97
 ZIĘBA Anna – 279,
 ZINCZUK Bartłomiej – 274
 ŻEBROWSKA Ilona – 299
 ŻEBROWSKA-ROSAK Ewa – 140, 208
 ŻELIWIAK Wasyl – 333
 ŻMIJKOWSKA Magdalena – 61
 ŻUCHOWSKI Ireneusz – 114, 150, 275–279, 300
 ŻYLIŃSKI Szymon – 98, 346

Na zakończenie kilka uwag dotyczących powyższego zestawienia. Po pierwsze i najważniejsze, że podobnie jak w dwu poprzednich, tak i w tym dziesięcioleciu nieprzerwanie, sukcesywnie, bez jakichkolwiek opóźnień, ukazywały się kolejne numery „Zeszytów Naukowych”. Nie zmniejszyła się także ich objętość, a wręcz przeciwnie uległa nawet pewnemu zwiększeniu (od 3 089 stron w numerach XI–XX, do 4 713 stron w numerach od XXI–XXX). I to przy zwiększonym, poczynając od XXIII numeru, formacie. Skoro już padły pewne liczby, to spróbujmy jeszcze podać inne. 4 713 stron w 10 numerach oznacza, że przeciętna objętość jednego numeru wynosiła 471 stron, przy czym najobszerniejszy był numer XXV (853 strony), zaś najmniejszy numer XXI (311 stron). Ogółem zamieszczonych zostało 349 artykułów (przy 229 w numerach XI–XXI), natomiast autorów artykułów

było 271, zaś autorów w numerach XI–XX – 133. Różnica ilości artykułów i autorów wynika z faktu, iż niektórzy zamieścili ich kilka, co nie zostało zrekomensowane przez artykuły zbiorowe – dwóch lub nawet trzech autorów. Przeciętna wielkość jednego artykułu to około 14 stron. Autorzy artykułów to z jednej strony uznani i cenieni naukowcy z wielu różnych ośrodków akademickich, z drugiej miejscowi pasjonaci nauki, w tym wielu debiutantów. Od kilku lat coraz liczniejszy odsetek autorów stanowią osoby z zagranicy, głównie z krajów sąsiednich (Ukraina, Słowacja, Litwa, Łotwa, Rosja czy też Białoruś).

Tematyka artykułów jest różnorodna. Obok dominującej przez wiele lat historii coraz odważniej na łamy *Zeszytów* wkracza tematyka ekonomiczna, przedsiębiorczość i zarządzanie. Nadal silną pozycję zajmuje rolnictwo, sporo jest tematów oświatowych, natomiast „wypadła” niemal całkowicie etnografia i archeologia. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej pojawiła się, w różnych aspektach, problematyka unijna. Oczywiście nadal, tak jak dotychczas, preferowane są zagadnienia dotyczące naszego regionu.

Oczywiście ilość jest ważna, ale jeszcze ważniejsza, choć znacznie trudniejsza do ustalenia, jest jakość wydawnictwa. Uważamy, że z roku na rok jest ona coraz wyższa, o czym świadczyć mogą m.in. następujące fakty:

1. pełne opracowanie elektroniczne (od 2013 r.),
 2. wprowadzenie zasady recenzowania wszystkich artykułów, umieszczania streszczeń i słów kluczowych w języku polskim i angielskim,
 3. zamieszczeniu przez Muzeum Historii Polski naszych „Zeszytów” w referencyjnej bazie BazHum, stanowiącej listę polskich czasopism naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, znalezienie się w kolejnej bazie Indeks Copernikus z wciąż wzrastającą wartością ICV na liście Journal Master List (od 5,54 w roku 2013 przez 5,91 w 2014 i 66,47 w roku 2015), ciągle zwiększająca się liczba cytowań i wejść użytkowników na naszą stronę, uwzględnienie „Zeszytów” przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na liście czasopism punktowanych,
- zwiększenie ilości i „jakości” Naukowej Rady Redakcyjnej „ZN” (w numerze XXI było to 9 osób, wszyscy z Polski, w tym 7 z Ostrołęki, aktualnie 20 osób, w tym 11 z zagranicy),
 - wprowadzenie redaktorów językowych, statystycznych i tematycznych.

Opracowując powyższe zestawienie, nie można nie wspomnieć osoby Bernarda Kiela. To właśnie on, długoletni działacz OTN, członek ścisłego jego kierownictwa był autorem dwóch poprzednich zestawień zamieszczonych w XI i XXI numerze *Zeszytów*. Dziś niestety już go zabrakło, „odszedł na wieczną wartę”, więc ktoś go musiał zastąpić, kontynuując jego dzieło.

Niniejsze zestawienie bibliograficzne przygotowali: Jerzy Kijowski i Agata Kosowska.

Regulamin nadsyłania i publikowania prac w „Zeszytach Naukowych” OTN

1. „Zeszyty Naukowe” Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego imienia Adama Chętnika, zwane dalej „Zeszytami”, są periodykiem naukowym wydawanym w rocznym cyklu wydawniczym.
2. Treść „Zeszytów” podzielona jest na działy: Region, Polska, Europa, Komunikaty i doniesienia naukowe, Z życia Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego. Redakcja zastrzega sobie możliwość wprowadzania zmian w strukturze oraz treści Zeszytu.
3. Redakcja „Zeszytów” mieści się w sekretariacie Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego w Ostrołęce. Pracą redakcji kieruje redaktor naczelny.
4. W celu zapewnienia poziomu naukowego „Zeszytów” oraz zachowania właściwego cyklu wydawniczego redakcja współpracuje z krajowymi i zagranicznymi jednostkami naukowymi, stowarzyszeniami oraz innymi instytucjami.
5. Do oceny przyjmowane są dotychczas niepublikowane oryginalne prace redakcyjne, monograficzne, pogładowe, historyczne, teksty źródłowe, sprawozdania z posiedzeń naukowych, oceny książek, komunikaty naukowe, wspomnienia oraz wiadomości jubileuszowe. Opracowania przyjmowane są przez redakcję w sekretariacie OTN do końca czerwca każdego roku. Redakcja nie zwraca Autorom nadesłanych materiałów.
6. Do publikacji należy dołączyć oświadczenie o oryginalności pracy oraz o tym, że nie została zgłoszona do innej redakcji (wzór oświadczenia jest możliwy do pobrania na stronie internetowej OTN w Ostrołęce – załącznik nr 1 do Regulaminu). Oświadczenie powinno zawierać adres pierwszego autora pracy, numer telefonu oraz e-mail. W oświadczeniu powinna być zawarta zgoda (podpis) wszystkich współautorów pracy.
7. Prace są publikowane w języku polskim lub angielskim z uwzględnieniem opinii redaktora językowego.
8. W oświadczeniu dołączonym do tekstu należy opisać wkład poszczególnych autorów w powstanie pracy oraz podać źródło finansowania publikacji. „*Ghostwriting*” oraz „*guest authorship*” są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane i dokumentowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).
9. Przekazane do redakcji opracowania są wstępnie oceniane i kwalifikowane do druku przez Naukową Radę Redakcyjną, zwaną dalej Radą. Skład Rady określany jest przez Prezydium Zarządu OTN.
10. Publikacje wstępnie zakwalifikowane przez Radę są oceniane przez recenzentów, zgodnie z procedurą recenzowania opublikowaną na stronie internetowej OTN w zakładce „Zeszyty Naukowe” OTN. Łącznie z opinią recenzent wypełnia deklarację konfliktu interesów, stanowiącą załącznik nr 2 do Regulaminu. Redakcja powiadamia Autorów o wyniku oceny, zastrzegając sobie prawo do zachowania poufności recenzji.
11. Za proces wydawniczy „Zeszytów” jest odpowiedzialny sekretarz naukowy redakcji, który zatwierdza układ treści Zeszytów, określa wymagania wydawnicze dla publikowanych materiałów, współpracuje z recenzentami, całość materiałów przed drukiem przedstawia do zatwierdzenia Naukowej Radzie Redakcyjnej, współpracuje

- z Radą i innymi instytucjami w zakresie niezbędnym do zapewnienia poziomu naukowego „Zeszytów” oraz zachowania cyklu wydawniczego.
12. Redakcja zastrzega sobie możliwość odmowy przyjęcia artykułu bez podania przyczyn.
 13. Nadesłane materiały, niespełniające wymagań wydawniczych określonych przez redakcję, są zwracane Autorowi/Autorom.
 14. Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe imienia Adama Chętnika nie wypłaca wynagrodzenia za nadesłane publikacje zakwalifikowane do druku w „Zeszytach”.
 15. Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe. „Zeszyty Naukowe” OTN są dostępne także na stronie internetowej Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. A. Chętnika – www.otn.ostroleka.pl, w zakładce „Zeszyty Naukowe” OTN.

Wymagania wydawnicze – „Zeszyty Naukowe” OTN

1. Artykuły powinny być przygotowane w formie wydruku komputerowego oraz w wersji elektronicznej, w języku polskim lub angielskim. W celu usprawnienia procesu wydawniczego prosimy o rygorystyczne przestrzeganie poniższych zasad:
 - przesłany artykuł powinien być opatrzony dokładną afiliacją Autora/Autorów,
 - objętość artykułu nie może przekraczać 15 stron formatu A4,
 - imię i nazwisko Autora/ów – czcionka 12 pkt,
 - nazwa instytucji/jednostki naukowej – czcionka 12 pkt,
 - tytuł artykułu w języku polskim i angielskim – czcionka 14 pkt (bold); podtytuły – czcionka 12 pkt (bold),
 - do publikacji należy dołączyć słowa kluczowe (3–5) oraz streszczenie nieprzekraczające 15 wierszy, napisane w językach polskim i angielskim – czcionka 11 pkt,
 - tekst zasadniczy referatu pisany czcionką Times New Roman CE – 12 pkt,
 - odstęp między wierszami – 1,5,
 - jeżeli referat zawiera tabele (najlepiej wykonane w edytorze Word albo Excel) lub rysunki (preferowany format CorelDraw, Excel, Word), należy dołączyć pliki źródłowe,
 - tabele i rysunki powinny być zaopatrzone w kolejne numery, tytuły i źródło,
 - przy pisaniu wzorów należy korzystać wyłącznie z edytora równań dla MS WORD,
 - preferowane formaty zdjęć: TIFF, JPG (o rozdzielczości minimum 300 dpi),
 - w przypadku publikowania prac badawczych układ treści artykułu powinien odpowiadać schematowi: wprowadzenie (ewentualnie cel opracowania), opis wykorzystanych materiałów czy metod, opis badań własnych (omówienie wyników badań), wnioski (podsumowanie), wykaz piśmiennictwa.
2. Odsyłaczami do literatury zamieszczonymi w tekście publikacji są przypisy dolne, które muszą mieć numerację ciągłą w obrębie całego artykułu. Odsyłaczami przypisów dolnych są cyfry arabskie złożone w indeksie górnym, np. ⁽²⁾.
3. Zapis cytowanej pozycji bibliograficznej powinien zawierać: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł dzieła, miejsce i rok wydania, numer strony, której dotyczy przypis; w przypadku pracy zbiorowej: tytuł dzieła, inicjał imienia i nazwisko redaktora, miejsce i rok wydania; w przypadku pracy będącej częścią większej całości – także jej tytuł, inicjał imienia i nazwisko redaktora. Źródła internetowe oraz akty prawne należy podawać także jako przypis dolny.
4. W wykazie piśmiennictwa zamieszczonym w kolejności alfabetycznej na końcu publikacji należy podać kolejno: nazwisko autora/ów i pierwszą literę imienia, rok wydania, tytuł pracy (czcionka italic), wydawnictwo oraz miejsce wydania. Przykłady:
 - **wydawnictwa książkowe:** Golota J. 2000. *Ostrołęka miasto i powiat w okresie międzywojennym*. Wydawnictwo OTN im. A. Chętnika, Ostrołęka.
 - **prace zbiorowe:** Bednarek T. (red.) 2001. *Dowód osmologiczny. Aspekty kryminalistyczne i procesowe*. Wydawnictwo CLK KGP, Warszawa.

-
- **czasopisma:** Rosak M., Pękała M. 2007. *Obszary niepewności w procesie wizualizacji śladów linii papilarnych w ujęciu statystycznym*. Wydawnictwo CLK KGP Warszawa, Problemy Kryminalistyki nr 258.
 - **strony internetowe:** www.ostroleka.pl. 1.10.2006 r.
 - **akty prawne:** Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o wyższych szkołach zawodowych. Dz.U. z 2002 r. Nr 150, poz. 1239.

UWAGA:

- *teksty niespełniające powyższych wymagań zostaną zwrócone Autorowi*

Procedura recenzowania prac naukowych nadsyłanych do publikacji w „Zeszytach Naukowych” Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego (ZN OTN) im. Adama Chętnika w Ostrołęce

Procedura recenzowania artykułów w „Zeszytach Naukowych” OTN jest zgodna z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz dobrymi praktykami w procedurach recenzyjnych w nauce¹.

Przekazanie publikacji do Sekretariatu OTN jest jednoznaczne z wyrażeniem przez Autora/Autorów zgody na wszczęcie procedury recenzji artykułu. Autor/Autorzy przesyłają utwór wraz z wypełnionym oświadczeniem, którego wzór znajduje się na stronie internetowej OTN. Nadesłane materiały są poddawane wstępnej ocenie formalnej przez Naukową Radę Redakcyjną OTN, zwaną dalej Radą, zwłaszcza pod kątem ich zgodności z wymaganiami wydawniczymi opracowanymi i publikowanymi przez Stowarzyszenie, jak również obszarami tematycznymi ZN. Następnie artykuły są recenzowane przez dwóch niezależnych recenzentów, którzy nie są członkami Rady, posiadających co najmniej stopień naukowy doktora. Nadesłane artykuły nie są nigdy wysyłane do recenzentów z tej samej placówki, w której zatrudniony jest Autor/Autorzy. Prace recenzowane są anonimowo. Autorzy nie znają nazwisk recenzentów. Artykułowi nadawany jest numer redakcyjny, identyfikujący go na dalszych etapach procesu wydawniczego. W innych przypadkach recenzent podpisuje deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów – formularz jest publikowany na stronie internetowej OTN. Autor każdorazowo jest informowany z zachowaniem zasady poufności recenzji o wyniku procedury recenzenckiej, zakończonej kategorią wnioskiem o dopuszczeniu bądź odrzuceniu publikacji do druku. W sytuacjach spornych powoływany jest kolejny recenzent.

Lista recenzentów współpracujących z wydawnictwem publikowana jest w każdym numerze czasopisma oraz na stronie internetowej OTN w Ostrołęce.

¹ *Dobre Praktyki w procedurach recenzyjnych w nauce*. Zespół do Spraw Etyki w Nauce. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Warszawa 2011.

Zasady etyki publikacyjnej Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika

Wydawnictwo Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika – „Zeszyty Naukowe” OTN w celu przeciwdziałania nieuczciwym praktykom publikacyjnym stosuje zasady obowiązujące w naukach humanistycznych, zwłaszcza określone przez Komitet ds. Etyki Publikacyjnej (Committee on Publication Ethics – COPE) i zawarte w Kodeksie Postępowania COPE

(<https://publicationethics.org/resources/code-conduct>).

Zasady etyki wydawniczej:

1. Wydawnictwo monitoruje przestrzeganie zasad Kodeksu Etyki Wydawniczej przez autorów, recenzentów oraz inne osoby związane z pracami wydawniczymi.
2. Wydawnictwo przestrzega norm etycznych oraz intelektualnych.
3. Wydawnictwo dochowuje standardów edytorskich.
4. Wydawnictwo wymaga od autorów publikacji ujawnienia wkładu poszczególnych autorów w jej powstanie, przy czym główną odpowiedzialność ponosi autor zgłaszający pracę.
5. Wydawnictwo informuje, że „ghostwriting” i „guest authorship” są przejawem nierzetelności naukowej, a o wszelkich wykrytych przypadkach będą informowane placówki zatrudniające autorów oraz wszelkie zainteresowane instytucje.
6. Wydawnictwo wymaga informacji o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów („financial disclosure”).
7. Wydawnictwo dokumentuje wszelkie przejawy nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamania i naruszania zasad etyki obowiązujących w nauce.

Zestaw Źródeł z Zakresu Etyki Wydawniczej (<https://www.elsevier.com/about/policies/publishing-ethics>) stanowi pomoc i doradztwo w przestrzeganiu etyki wydawniczej.

Obowiązki Wydawnictwa:

- prowadzenie niezależnej i bezstronnej polityki wydawniczej;
- podejmowanie decyzji o przyjęciu prac do druku przez Wydawnictwo w sposób jawny i przejrzysty;
- zapewnienie poufności i bezpieczeństwa danych osobowych.

Obowiązki Autorów:

- Autorzy składają oświadczenie, że zapoznali się z Kodeksem Etyki Wydawnictwa OTN;
- Autorzy składają oświadczenie, że przesłana praca jest utworem oryginalnym, nienaruszającym praw osób trzecich, przygotowanym samodzielnie i nigdzie wcześniej niepublikowanym;
- Autorzy w przypadku współautorstwa są zobowiązani do określenia własnego wkładu.

Redaktor naczelny
dr hab. Janusz Gołota prof. UWM

The regulations for submitting and publishing of works in „The Scientific Journals” of the Scientific Society of Ostrołęka

1. „The Scientific Journals” of the Adam Chętnik Scientific Society of Ostrołęka, further referred to as the Journals, are a scientific periodical published in an annual editorial cycle.
2. The contents of The Journals is divided into following sections: the Region, Poland, Europe and the news and events at the Scientific Society of Ostrołęka. The editor reserves the right to introduce changes to the layout and the contents of The Journals.
3. The editorial office of the Journals is located in the premises of the Scientific Society of Ostrołęka. The editorial staff activities are supervised by the editor –in-chief.
4. To ensure maintaining adequate standards of the Journals and observe the proper editorial cycle, the staff cooperates with state and foreign scientific institutions, associations and another bodies.
5. Only the following, previously unpublished, non duplicated forms are accepted for assessment: editorials , monographs, commentaries, history papers, source materials, reports on science events, book reviews, bulletins, memoirs and jubilee notifications. The works are received by the editorial staff in the office of The Scientific Society of Ostrołęka till the end of June each year. The submitted materials are not returned to the Author.
6. Each submitted work should be accompanied by the statement of originality, along with a declaration that it has not been submitted for publishing by another editor (the sample to be downloaded from the website of the Scientific Society of Ostrołęka - see Appendix 1 of the Regulations). The statement should include the first Author’s home address, phone number and e-mail address. It should also include the consent (signature) of all the co-authors of the work.
7. The works are published in Polish or English language version, in compliance with the language editor’s recommendations.
8. The statement attached to the work should also acknowledge particular co-authors’ contribution and list the source(s) of the research funds. Ghost-writing and guest authorship are regarded as scientific misconduct, and all the detected cases thereof will be disclosed and documented, including notification of the relevant bodies (institutions employing authors, learned societies, scientific editors associations, etc.).
9. The submitted papers are pre- reviewed and approved for publication by the Editorial Board, further referred to as the Board. The composition of the Board is decided on by the Presidium of the Scientific Society of Ostrołęka.

10. The articles pre-selected by the Board are assessed by the reviewers, in accordance with the reviewing procedure published on the website of the Scientific Society of Ostrołęka (see the bookmark ‘ The Journals’). Along with the opinion, the reviewer also fills in the conflict of interest declaration, which is included in Appendix 2 of the Regulations. The editor notifies the authors about the assessment results, reserving the right to keep the review confidential.
11. The editing process is supervised by the editorial secretary, who approves the content layout of the Journals, specifies the requirements for the published articles, liaises with the reviewers, submits part of the materials to be approved by the Editorial Board, cooperates with the Board and another institutions to the extent ensuring maintaining proper scientific standards of the Journals and observing the editorial cycle.
12. The editors reserve the right to decline articles without giving reasons.
13. The submitted materials which do not meet the specified requirements are returned to the Author/Authors.
14. The Adam Chętnik Learned Society of Ostrołęka does not offer payment for the materials which have been approved for publication.
15. The original (referential) version of the periodical is the paper edition. The Journals are also available on the website of the Adam Chętnik Learned Society of Ostrołęka – www.otn.ostroleka.pl, in the bookmark ‘The Journals’.

“The Scientific Journals” of the Scientific Society of Ostrołęka – publishing requirements

1. The articles should be submitted both in electronic and paper version, either in Polish or in English. To improve efficiency of the editing procedure, we strongly recommend strict adherence to the following conditions:
 - The submitted article should include a detailed Author(s)’ affiliation;
 - The length of the article should not exceed 15 A4 pages;
 - The Author(s)’ name – font size 12,
 - The name of the institution – font size 12;
 - The article’s title in Polish and English – font size 14 (bold); subtitles – font size 12 (bold);
 - The article should also include the key words (3-5) and an abstract (up to 15 lines) in both language versions – font 11;
 - The main body of the article should be written in font type Times New Roman CE – size 12,
 - The line spacing – 1,5,
 - If the article includes tables (preferably created in Word or Excel) or drawings (in CorelDraw, Excel, Word), the source files should be included,
 - The tables and drawings need to be properly numbered and have the titles and sources listed,
 - When writing formulas, only MS WORD equation editor must be used;
 - The preferred picture format is TIFF, JPG (resolution at least 300 dpi),
 - In case of research papers, the layout should fit in the following pattern: introduction (alternatively, the main objective), description of the reference materials and the methods applied, an account of the Author’s own research work (presenting its results), a conclusion (summary), and the references;
2. The references are listed in the footnotes which must be continuously numbered throughout the entire article with Arabic numbers in top index, i.e.(²).
3. The references cited in the text should include: the name initial and the full surname of the author, the title, the place and year of publication, the page number; in case of collective work, the title of the reference, the name initial and the full surname of the editor the place and year of publication; similarly, in case of work which is a part of a bigger publication – its title, first name initial and full surname of its editor. The internet sources and legal acts should also be listed in the footnotes.
4. The complete bibliography put at the end of the article in alphabetical order should include: the author(s)’ surname and name initial, the year of

publication, the title (in italics), the publisher and the place of publication, as shown in the examples:

- **books:** **Golota J. 2000.** *Ostrołęka miasto i powiat w okresie międzywojennym*. Wydawnictwo OTN im. A. Chętnika, Ostrołęka.
- **collective works:** Bednarek T. (red.) 2001. *Dowód osmologiczny. Aspekty kryminalistyczne i procesowe*. Wydawnictwo CLK KGP, Warszawa.
- **periodicals:** Rosak M., Pękała M. 2007. *Obszary niepewności w procesie wizualizacji śladów linii papilarnych w ujęciu statystycznym*. Wydawnictwo CLK KGP Warszawa, Problemy Kryminalistyki nr 258.
- **Internet websites:** www.ostroleka.pl. 1.10.2006 r.
- **legal acts:** Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o wyższych szkołach zawodowych. Dz.U. z 2002 r. Nr 150, poz. 1239.

ATTENTION:

- *the articles which do not follow the specified requirements will be returned to the Author.*

The Journals of The Adam Chetnik Learned Society of Ostrolęka – Article Review Process

The article review process of the Journals is carried out in accordance with the recommendations of Ministry of Science and Higher Education and follows best practices developed in reviewing scientific work.

Submitting the work for publication to the Secretary's Office is unequivocal to giving the Author(s)' consent to start the reviewing procedure thereof. The Author(s) send the work along with the filled in statement, the sample of which is available on the Society website. The submitted material is pre-reviewed by the Editorial Board of the Society, further referred to as the Board, mainly with regards to its compliance with the requirements and the topic range which have been developed and published by the Society. Consecutively, the article is reviewed by two independent reviewers who hold at least doctoral degree and are not members of the Board. The reviewers and the Author(s) must not be employed by the same institution. The reviewing process is anonymous. The Authors don't know the reviewers' names. Each article is assigned a number to facilitate its identification during the entire editing process. In another cases, the reviewer signs the statement asserting lack of conflict of interest – the relevant sample is published on the Society's website. The Author is always notified in strict confidence about the result of the reviewing process, ending with an outright motion for either approving or rejecting the article for publication. If a dispute occurs, another reviewer is consulted.

The list of reviewers cooperating with the editors is published in each edition of the Journals and on the Society website.

Regulations on the publication ethics of the Adam Chętnik Scientific Association in Ostrołęka

The regulations on publication ethics aimed at counteracting illegal publishing practices, particularly in accordance with the directives of COPE – Committee on Publication Ethics, applied in the Adam Chętnik Scientific Association Publishing – Scientific Journals.

The OTN (Scientific Association in Ostrołęka) Publishing, in order to counteract illegal publishing practices, applies the rules concerning humanities, particularly those defined by COPE (Committee on Publication Ethics) and the guidelines included in the COPE Code of Conduct (<https://publicationethics.org/resources/code-conduct>):

Regualtions on publication ethics.

The Publisher monitors compliance with the rules of the Code of Publication Ethics by authors, reviewers and any person associated with publishing activities.

The Publisher abides by the ethical and intellectual standards.

The Publisher ensures compliance with editor standards.

The Publisher requires that the authors of publications reveal the contribution of particular authors to their work, but the main responsibility, though, is of the author submitting the piece of work.

The Publisher informs that ghostwriting and guest authorship are regarded as scientific dishonesty, and any identified case will be reported to institutions employing the authors as well as to other institutions concerned.

The Publisher requires information on the sources of financing the publication, the contribution of scientific research institutions, associations and other entities (“financial disclosure”).

The Publisher documents any case of scientific dishonesty, particularly breaking and violating the ethics principles binding in science.

The Publishing Ethics Resource Kit provides help and advice in terms of respecting publication ethics (<https://www.elsevier.com/about/policies/publishing-ethics>).

Duties of the Publisher:

- conducting independent and impartial publishing policy;
- making decisions by the Publisher to accept works for printing in a clear and transparent manner;
- ensuring confidentiality and safety of personal data.

Duties of Authors:

- Authors make a declaration that they have read through the Code of Publication Ethics of OTN Publishing;
- Authors make a declaration that the work sent is an original piece, not violating the rights of a third party, prepared autonomously and never published before;
- in case of co-authorship, Authors are obliged to define their own contribution to the work.

Editor-in-Chief
dr hab. Janusz Gołota, prof. UWM

